

# Almanach Historyczny

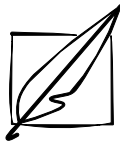


Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Wydanie publikacji finansowane w ramach programu „Wsparcie dla czasopism naukowych” w latach 2019–2020 (umowa nr 290/WCN/2019/1)

# ALMANACH HISTORYCZNY

Tom 21



Wydawnictwo  
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego  
Kielce 2019

#### RADA REDAKCYJNA

Michael D. Bailey, Wiesław Caban, Marek Derwich, Janusz Małłek, Witold Molik, Swietłana Mulina, Martin Nodl, Andrzej Nowak, Krzysztof Pilarczyk, Kazimierz Przyboś, Tadeusz Stegner, Andrzej Szwarz, Edward Walewander, Theodore R. Weeks

#### KOLEGIUM REDAKCYJNE

Krzysztof Bracha, Wiesław Caban, Sylwia Konarska-Zimnicka (zastępca przewodniczącego), Lucyna Kostuch, Jacek Legieć (przewodniczący), Grzegorz Miernik, Jacek Pielas, Stanisław Wiech

#### STALI RECENZENCI

dr hab. prof. UJK Katarzyna Balbuza (UAM), dr hab. Larysa Bondar (Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne w Petersburgu, Rosja), dr hab. Wiesław Bondyra (UMCS)  
ks. prof. zw. Waldemar Graczyk (UKSW), prof. zw. dr hab. Igor Hałagida  
ks. prof. dr hab. Janusz Ihnatowicz (University of St. Thomas, Huston)  
dr hab. prof. UŁ Witold Jarno, dr hab. prof. UŁ Jarosław Kita  
prof. dr hab. Ratislav Kožak (Uniwersytet Macieja Bela w Bańskiej Bystrzycy, Słowacja)  
dr hab., prof. UMCS Krzysztof Latawiec, dr hab. Tünde Lengyelová (Słowacka Akademia Nauk), dr hab., prof. UŁ Krzysztof Lesiakowski, dr hab., prof. UMCS Janusz Łosowski  
dr hab., prof. UP-H Dariusz Magier (UP-H w Siedlcach), prof. zw. dr hab. Jolanta M. Marszalska (UKSW), dr hab., prof. PAN Warszawa Magdalena Micińska  
prof. dr hab. Beata Możejko (UG), prof. zw. dr hab. Danuta Musiał (UMK)  
ks. prof. zw. dr hab. Jerzy Myszor (UŚ), prof. zw. dr hab. Eugeniusz Niebelski (KUL)  
prof. dr hab. Zdzisław Noga (UP w Krakowie), prof. dr hab. Hana Pátková (Uniwersytet Karola w Pradze, Czechy), dr hab. Patryk Pleskot (IPN Warszawa), dr hab. Krzysztof Polek (UP w Krakowie), prof. dr hab. Jerzy Rajman (UP w Krakowie), dr hab. Irina Ruzickaja (Rosyjska Akademia Nauk w Moskwie, Rosja), dr hab. Jewgienij Siemionow (Uniwersytet w Ułan-Ude, Rosja), ks. prof. zw. dr hab. Bogdan Stanaszek (UP JPII)  
dr hab. prof. PAN Warszawa Tadeusz M. Trajdos, dr hab. prof. KUL Marek Wierzbicki  
dr hab. Hubert Wilk (IH PAN), ks. dr hab. prof. UR Władysław Wlazlak

#### REDAKCJA

Anna Małgorzata Kurska

#### PROJEKT OKŁADKI

Andrzej Zawada

#### FORMATOWANIE

Józef Bąkowski

Copyright © by Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2019

Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach  
25-369 Kielce, ul. Żeromskiego 5  
tel. 41 349-72-65  
fax 41 349-72-69  
<http://www.ujk.edu.pl/wyd>  
e-mail: [wyd@ujk.edu.pl](mailto:wyd@ujk.edu.pl)

## Spis treści

### ARTYKUŁY

- 11 Sławomir Jędraszek (GDAŃSK), Wykorzystywanie terakot ptolemejskich w badaniach nad religijną polityką Lagidów. Wybrane przykłady
- 43 Piotr Kominek (KIELCE), Symbolika sakramentu Eucharystii w nauce katolickiej i protestanckiej w XVI wieku
- 55 Дмитрий Федосов (Москва), Об одной ветви Гриневичей герба *Przyjaciel*. Родословный очерк
- 101 Aleksandra Zawadzka (BILCZA), Lincze w Teksasie pod koniec XIX i na początku XX wieku
- 121 Елена Кравцова (КУРСК), Кржиштоф Скупенски (ЛЮБЛИН), Особенности функционирования центральных финансовых органов Российской империи в XIX столетии
- 133 Maciej K. Cichoń (KIELCE), Kolejowa służba medyczna Królestwa Polskiego na przykładzie kolei dęblińsko-dąbrowskiej w latach 1885–1914
- 169 Michał Patryk Sadłowski (WARSZAWA), Analiza wybranych aspektów prawno-organizacyjnego funkcjonowania armii rosyjskiej w 1917 roku
- 185 Henryka Ilgiewicz (WILNO), Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie (1930–1939)
- 235 Marek Przeniosło (KIELCE), Michał Arabski (KIELCE), Major Roman Kurkiewicz – członek grupy „dywersyjno-szpiegowskiej” w polskim lotnictwie wojskowym w latach 1948–1952
- 257 Anita Młynarczyk-Tomczyk (KIELCE), Operacja „Jodła”. Plan zabezpieczenia imprez i uroczystości milenijnych w Kielcach i Wiślicy – Goryslawicach w lipcu 1966 roku oraz wybrane aspekty jego realizacji

### TEKSTY ŹRÓDŁOWE

- 301 Małgorzata Karkocha (ŁÓDŹ), Źródła do dziejów parafii Rembieszyce z pierwszej połowy XIX wieku (spis funduszu plebanii i protokołów wizytacji dziekańskiej)

### RECENZJE I ARTYKUŁY RECENZYJNE

- 321 Przemysław P. Szpaczyński (ZIELONA GÓRA), Spór o postawę szlachty polskiej wobec króla i państwa

- 355 Michał Siedziako (SZCZECIN), Interdyscyplinarnie o narodzinach „Solidarności”. Uwagi na marginesie książki Tomasza Kozłowskiego, *Anatomia rewolucji. Narodziny ruchu społecznego „Solidarność” w 1980 roku*, Warszawa 2018
- 369 Barbara Klich-Kluczevska, *Rodzina, tabu i komunizm w Polsce 1956–1989*, Kraków 2015 – Dariusz Jarosz (WARSZAWA)
- 377 *Przysięga wojskowa. Idea i praktyka. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. A. Niewiński, Oświęcim 2016 – Wojciech Zarosa (KIELCE)

#### KRONIKA NAUKOWA

- 387 III Ogólnopolska Studencko-Doktorancka Konferencja Naukowa „Niepokorni Wszystkich Czasów”, Kielce, 2 czerwca 2018 roku – Katarzyna Kumor (KIELCE), Wojciech Zarosa (KIELCE)
- 393 Zasady przyjmowania tekstów do druku i procedury recenzowania obowiązujące w „Almanachu Historycznym”

## Table of contents

### ARTICLES

- 11 Sławomir Jędraszek (GDAŃSK), The use of Ptolemaic terracottas in research into Lagid religious policy. Selected examples
- 43 Piotr Kominek (KIELCE), The symbolism of the Eucharist in Catholic and reformed theology in 16th century
- 55 Dmitrij Fedosov (MOSKWA), A Branch of the Hryniewicz family which bore the *Przyjaciół* arms
- 101 Aleksandra Zawadzka (BILCZA), Lynchings in Texas in the late 19th and early 20th century
- 121 Elena Kravcova (KURSK), Krzysztof Skupieński (Lublin), Specificity of functioning of the central financial authorities of the Russian Empire in the XIX century
- 133 Maciej K. Cichoń (KIELCE), Railway medical service in Kingdom of Poland by the example of Dęblin-Dąbrowa line 1885–1914
- 169 Michał Patryk Sadłowski (WARSZAWA), Analysis of selected legal and organizational aspects of the functioning of the Russian Army in 1917
- 185 Henryka Ilgiewicz (WILNO), The Institute for Scholarly Research on Eastern Europe in Wilno (1930–1939)
- 235 Marek Przeniosło (KIELCE), Michał Arabski (KIELCE), Major Roman Kurkiewicz – a member of the “diversionary-espionage” group in Polish military aviation in the years 1948–1952
- 257 Anita Młynarczyk-Tomczyk (KIELCE), Operation “Fir”. Security plan of events and celebrations in Kielce and kielecki county in July 1966

### SOURCE TEXTS

- 301 The sources for the history of the Rembieszyce parish from the first half of the 19th century (list of the parsonage fund and protocol of the dean’s visitation)

### REVIEWS AND REVIEW ARTICLES

- 321 Przemysław P. Szpaczyński (ZIELONA GÓRA), The dispute over the attitude of the Polish nobility before the King and the State. A gloss to the book of Urszula Świdarska-Włodarczyk, *Homo nobilis. The model of the nobelman in the Commonwealth in the 16th and 17th centuries*

- 355 Michał Siedziako (SZCZECIN), An inter-disciplinary analysis of the birth of the “Solidarity”. A remarks on the margin of the Tomasz Kozłowski book, *Anatomia rewolucji. Narodziny ruchu społecznego „Solidarność” w 1980 roku*, Warszawa 2018
- 369 Barbara Klich-Kluczevska, *Rodzina, tabu i komunizm w Polsce 1956–1989*, Kraków 2015 – Dariusz Jarosz (WARSZAWA)
- 377 *Przysięga wojskowa. Idea i praktyka. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. A. Niewiński, Oświęcim 2016 – Wojciech Zarosa (KIELCE)

#### SCHOLARLY CHRONICLE

- 387 III Student-Doctoral Scientific Conference “Unruly of all times”, Kielce, June 2, 2018 – Katarzyna Kumor (KIELCE), Wojciech Zarosa (KIELCE)
- 393 Rules for submission of texts for printing and reviewing procedures in “The Historical Almanac”



# ARTYKUŁY



Sławomir Jędraszek (GDAŃSK)

ORCID 0000-0002-9873-0794

## Wykorzystywanie terakot ptolemejskich w badaniach nad religijną polityką Lagidów. Wybrane przykłady

DOI 10.25951/3291

### SUMMARY

#### The use of Ptolemaic terracottas in research into Lagid religious policy. Selected examples

The subject of the following article are the Graeco-Roman terracottas from Egypt, which, among their many other uses, constitute a body of material upon which it is possible to conduct research into the religious policies of the Ptolemies. The author cites selected examples of terracottas displaying religious content and values which could have been widely propagated and circulating among the native population, as well as foreign settlers coming to Egypt in Ptolemaic times. In the text the author also draws attention to the changes in the iconography of some of the selected examples over time, which, setting other factors aside, might have been influenced by the internal religious policies of the Hellenistic kings of Egypt. The author demonstrates that some of the terracottas, in particular those with religious themes facilitated assimilation and the cohesion of differing traditions and cultures, consolidating by their means the multi-ethnic society of Egypt in the times of the Ptolemies.

**KEYWORDS:** terracottas, Hellenistic period, Egypt, religious policy.

### STRESZCZENIE

Przedmiotem niniejszego artykułu są zabytki terakotowe pochodzące z Egiptu okresu grecko-rzymskiego, które stanowią m.in. źródło służące do badań zagadnień łączonych z religijną polityką Ptolemeusza. Autor podaje przykłady wybranych zabytków terakotowych, stwierdza-

jąc, że liczne wartości czy też treści religijne związane z omawianą tutaj grupą zabytków mogły zostać szeroko rozpropagowane oraz rozpowszechnione zarówno wśród rodzimej ludności, jak również i tej osiedlającej się w Egipcie czasów Ptolemeusza. W tekście wskazuje się również, że na zmiany zachodzące w ikonografii niektórych z wymienionych przykładów wpływ mieć mogła, prócz innych czynników, także i wewnętrzna polityka religijna hellenistycznych królów Egiptu. Autor stwierdza m.in., że część z terakotowych zabytków, szczególnie tych o tematyce religijnej, mogła na gruncie religijnym umożliwiać asymilację i zbliżanie do siebie odmiennych tradycji i kultur, konsolidując przy tym wieloetniczne społeczeństwo Egiptu doby Ptolemeusza.

SŁOWA KLUCZOWE: terakoty, okres hellenistyczny, Egipt, religijna polityka.

Wytwory rzemiosła koroplastów intensywnie rozwijającego się w Egipcie okresu grecko-rzymskiego stanowią wyjątkowo interesującą kategorię źródeł, których analiza ikonograficzna służyć może prowadzeniu licznych studiów odwołujących się do życia religijnego wieloetnicznej ludności w Egipcie okresu hellenistycznego i czasów rzymskiego panowania społeczeństwa, w którym szczególną rolę odgrywała miejscowa, tj. egipska, tradycja, a także zwyczaje religijne świata greckiego<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Na temat licznych funkcji pełnionych przez te zabytki zobacz m.in.: F. Dunand, *Religion populaire en Égypte romaine: Les terres cuites isiaques du Musée du Caire*, Leiden 1979; H. Szymańska, *Terres cuites d'Athribis*, Turnhout 2005; C. Boutantin, *Production de terres cuites et cultes domestiques de Memphis à l'époque impériale*, „Chronique d'Égypte” 2006, 81, s. 295–313; S. Jędraszek, *Kult domowy na przykładzie wybranych zabytków kaplic terakotowych pochodzących z Egiptu okresu grecko-rzymskiego*, „Przegląd Religioznawczy” 2014, 4, 254, s. 51–61; tenże, *Wybrane przykłady terakotowych przedstawień figuralnych o tematyce militarnej: Egipt okresu grecko-rzymskiego*, w: *Wybrane problemy badawcze historii wojskowej: w panczerzu i mundurze*, red. K. Kościelniak Z. Pilarczyk, Toruń 2014, s. 11–42; tenże, *Edukacyjna funkcja koroplastycznych przedstawień terakotowych z Egiptu okresu grecko-rzymskiego, na podstawie wybranych grup zabytków*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2015, 33, 1, s. 99–118; R. Thomas, *Ptolemaic and Roman figures, models and coffin-fittings in terracotta*, w: *Naukratis: Greeks in Egypt*, red. A. Villing i in., 2015, <http://www.britishmuseum.org/naukratis> (dostęp: 13.12.2016), s. 5–9. Zob. też: D. Frankfurter, *Religious Practice and Piety*, w: *The Oxford Handbook of Roman Egypt*, red. Ch. Riggs, Oxford 2012, s. 319–337. Szerzej na temat sztuki koroplastów, typów ikonograficznych oraz m.in. analizy kontekstu archeologicznego, a także identyfikacji poszczególnych przedstawień ikonograficznych z kultami zob.: C. Boutantin, *Terres cuites et culte domestique: bestiaire de l'Égypte gréco-romaine*, Leiden–Boston 2014. W kontekście terakotowych zabytków wyobrażających udrapowane figurki kobiece, odnalezione na wschodnich nekropoliach w Aleksandrii (obecnie zdeponowane w kolekcji Muzeum Grecko-Rzymskiego w Aleksandrii), D. Kassab Tezgör zasugerowała liczne związki z warsztatami Aten oraz Beocji; taż, *Les figurines de terre cuite d'Alexandrie, témoins de la pénétration de l'hellénisme en Égypte*, w: *Greco et Romains en Égypte. Territoires, espaces de la vie et de la mort, objets de prestige et du quotidien*, *Actes du Colloque de la Société française d'archéologie clas-*

Naturę zabytków terakotowych, chronologicznie wiązanych z Egiptem okresu grecko-rzymskiego, a ściślej ptolemejskiego, jak też i łączonych z tą kategorią źródeł funkcji, możemy współcześnie badać zarówno na płaszczyźnie samych motywów ikonograficznych, tj. tematów reprezentowanych w ujęciach statuarycznych, jak i różnorodnej, bogatej ikonografii obecnej na plakietach terakotowych.

Interesującą kwestią w kontekście studiów nad ikonografią rzeczony kategorii źródeł pozostają badania odnoszące się do samych atrybutów współtworzących określony typ ikonograficzny, co z kolei często stanowi wyjątkowo istotny wątek, który wiązany być może z symboliką i teologicznym znaczeniem samego tematu, często określając również i jego funkcje. W tym aspekcie istotnymi informacjami są te, które pozyskać możemy z pierwotnego kontekstu archeologicznego. Należy podkreślić przy tym, że szczególnie dla starszych zbiorów zabytków dane odnoszące się do pierwotnego kontekstu archeologicznego są zbyt ogólne lub też w zasadzie ich nie mamy, co uwarunkowane jest wieloma czynnikami, często związanymi z ich pozyskaniem. Dlatego też liczne tematy występujące w sztuce koroplastów okresu hellenistycznego, a zwłaszcza te, które nawiązują do rzeźb okresy klasycznego czy hellenistycznego, możemy badać w kontekście sztuki monumentalnej. Należy również zauważyć, że rzeźba portretowa władców z dynastii Lagidów stanowi ważne źródło porównawcze z terakotowymi zabytkami określonymi jako przedstawienia królów. Nie mniej istotnymi źródłami archeologicznymi, ważnymi w kontekście badań na religijną polityką Ptolemeuszy, pozostają zabytki monetarne, charakteryzujące się bogatą treścią o naturze propagandowej.

Wybrane kategorie zabytków terakotowych stanowiące przedmiot niniejszego tekstu, jak wielokrotnie zaznacza się w opracowaniach tego materiału, spełniały funkcje religijne. Choć ich znaczenie, szczególnie niektórych z grup, mogło i zapewne było znacznie większe. Dlatego też możemy określone tematy daleko szerzej interpretować, odwołując się przy tym do licznych zagadnień związanych ze społeczeństwem, jego kulturą czy sztuką, ale także i polityką religijną prowadzoną przez ówczesne grecko-macedońskie czy miejscowe egipskie elity.

Przedmiotem niniejszego tekstu jest próba udzielenia odpowiedzi na pytania o rolę oraz funkcję, jaką spełniały zabytki terakotowe w polityce religijnej Ptolemeuszy. Należy bowiem sądzić, że niektóre z terakotowych przedstawień figuralnych, jak również i zabytki koroplastyczne w formie plakieta, pełniły nie tylko

---

*sique*, 15 mars 2008, red. P. Ballet, Paris–Le Caire 2012 (series: „Bibliothèque d’Étude” 157), s. 285–295; też, *Tanagréennes d’Alexandrie: figurines de terre cuite hellénistiques des nécropoles orientales*. Musée gréco-romain d’Alexandrie, Le Caire 2007 („Études alexandrines 13. Publications de l’Institut Français d’Archéologie Orientale”), s. 207–2015.

funkcje związane z religią, stanowiąc często ekswota, lecz także część z nich propagowała wartości oraz treści powiązane z polityką religijną Lagidów<sup>2</sup>.

Jak zauważyli Paul. G.P. Meyboom i Miguel John Versluys:

From the Hellenistic and early Roman period there is a relatively large number of bronze or terracotta figurines of ecstatically dancing male dwarfs, often macrophallic, and female dwarfs, which suggest connections with fertility god like Bes, Osiris and Dionysus. It seems that many of these figurines may be connected with the truppe-ideology of the Ptolemaic sovereigns as may be illustrated by Ptolemy IV who led a Dionysiac thiasos of happily dancing dwarfs<sup>3</sup>.

Czy jak podkreślała Françoise Dunand w kontekście bóstwa występującego w ideologii Lagidów – Dionizosa:

From the beginnings of the Ptolemaic dynasty there was a direct relationship between the god and the king. The Adoulis inscription from the reign of Ptolemy III claims Dionysus, alongside Heracles, as an ancestor of the Lagid family (OGIS 54). [...] Ptolemy IV seems to have had a particular strong relationship with Dionysus. He founded a festival in his honor in which he participated himself<sup>4</sup>.

Karol Myśliwiec stwierdził: „[...] the cult of Dionysus also had a clearly political character in Ptolemaic Egypt. As prototype of the Ptolemies, this god was the dominant figure in political theology promulgated by the court at Alexandria”<sup>5</sup>. Szczególna pozycja Dionizosa, boga występującego w politycznej ideologii Lagidów, mogła znaleźć odzwierciedlenie choćby w licznych wariantach plastycznych wyobrażeń terakotowych statuetek Dionizosa lub bóstw związanych z jego otoczeniem, jak m.in. Sylen<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> Warto również odnotować użycie koroplastycznych wotów w religijno-politycznej propagandzie Lagidów poza granicami Egiptu, m.in. w egipskim sanktuarium w Maratonie; P. Fotiadi, *Ritual Terracotta Lamps with Representations of Sarapis*, „Bibliotheca Isiaca” 2011, t. 2, s. 65–77.

<sup>3</sup> P.G.P. Meyboom, M.J. Versluys, *The Meaning of Dwarfs in Nilotic Scenes*, w: *Nile into Tiber, Egypt in the Roman World. Proceedings of the IIIrd International Conference of Isis Studies, Faculty of Archaeology, Leiden University, May 11–14 2005*, red. L. Bricault, M.J. Versluys, P.G.P. Meyboom, Leiden–Boston 2007 (series: Religions in the Graeco-Roman World, 159), s. 176.

<sup>4</sup> F. Dunand, *The Religious System at Alexandria*, w: *A Companion to Greek Religion*, red. D. Ogden, Oxford 2007, s. 256.

<sup>5</sup> Cyt za K. Myśliwiec wg przekładu D. Lortona: K. Myśliwiec, *The Twilight of Ancient Egypt: First Millennium B.C.E.*, Ithaca, NY, 2000, s. 207. S. Müller wskazała: „Im Ptolemäerreich spielte die Assoziation mit Dionysos für den Herrscher wohl von Beginn an eine Rolle”; też, *Das hellenistische Königspaar in der medialen Repräsentation: Ptolemaios II und Arsinoe II.*, Berlin–New York 2009 (series: Beiträge zur Altertumskunde, Bd. 263), s. 165.

<sup>6</sup> Z okresu hellenistycznego pochodzi interesujące znalezisko odkryte w Tell Atrib w postaci terakotowej lampki oliwnej w kształcie siedzącego Sylena, którego długi fallus pełnił

Wyjątkowo popularną grupą statuetek terakotowych były wyobrażenia manifestacji Horusa<sup>7</sup>, syna Ozyrysa i Izidy, Harpokratesa (Har-pa-chered)<sup>8</sup> – bóstwa, którego liczne wizerunki identyfikować należy także z królewską ideologią. Jak odnotował László Török, „Ptolemaic concepts of kingship which, understandably, had a great impact on the cult of Harpocrates as well, the iconography of the child god continued nevertheless to be mainly determined by his Egyptian cult forms and by native traditions of personal piety”<sup>9</sup>. I dalej: „It would thus seem that the terracotta types in which the image of the child god is associated with concepts of traditional kingship ideology reflect aspects of his cult in early Ptolemaic Alexandria and are also testimonies of the wider impact of this cult on official and pri-

---

funkcję palnika lampki. Zob.: K. Myśliwiec, *Eros nad Nilem*, Warszawa 1998, s. 29; tenże, *Fruchtbarkeitskult und erotische Kunst im ptolemäischen Aithribis (Unterägypten)*, „Kano-bos: Forschungen zum griechisch-römischen Ägypten” 1999, 1, s. 58–59; J. Młynarczyk, *Tell Atrib: 1985–1995. 3, Terracotta oil lamps*, Warszawa 2012, s. 139–140, il. 39, TA IV.2:TA 91 A/116. Zob. także: L. Török, *Hellenizing Art in Ancient Nubia, 300 BC–AD 250, and Its Egyptian Models: A Study in „Acculturation”*, Leiden–Boston 2011 (series: Culture and History of the Ancient Near East, 53), s. 90. Zob. również interesującą terakotową statuę Sylena grającego na trąbce. Zabytek, o którym mowa, znajduje się obecnie w kolekcji Allard Pierson Museum; Ch. Vendries, *Questions d’iconographie musicale: L’apport des terres cuites à la connaissance de la musique dans l’Égypte hellénistique et romaine*, „Greek and Roman Musical Studies” 2013, 1, s. 209, tabl. IX<sub>3</sub>b.

<sup>7</sup> J.J. Collins nadmienił, że ptolemejscy władcy identyfikowali się z Horusem; tenże, *The Sibyl and the Potter: Political propaganda in Ptolemaic Egypt*, w: *Religious propaganda and missionary competition in the New Testament world: essays honoring Dieter Georgi*, red. D. Georgi i in., Leiden–New York 1994 (series: Supplements to Novum Testamentum, 74), s. 65.

<sup>8</sup> Na temat Harpokratesa zob.: S. Sandri, *Har-pa-chered (Harpokrates): die Genese eines ägyptischen Götterkindes*, Leuven 2006 (series: Orientalia Lovaniensia Analecta, 151); V. Tran Tam Tinh, B. Jager, S. Poulin, *Harpokrates*, w: *Lexicon Iconographicum Mythologiae Classicae*, IV/1, Zürich–München 1988, s. 415–445. Jak zaznaczyła P. Ballet: „L’image hellénisée d’Harpocrate diffusée par la terre cuite moulée est sans doute une invention alexandrine”; taż, *D’Alexandrie à Coptos, pérégrinations et avatars des dieux de terre cuite dans l’Égypte ptolémaïque et romaine*, „Revue Archéologique, Nouvelle Série, Fasc.” 2002, 1, s. 185. Zob. również: taż, *Terres cuites d’Alexandrie et de la Chôra. Essai d’étude comparative de quelques ateliers. Thèmes et techniques*, w: *Commerce et artisanat dans l’Alexandrie hellénistique et romaine: actes du Colloque d’Athènes organisé par le CNRS, le Laboratoire de céramologie de Lyon et l’Ecole française d’Athènes, 11–12 décembre 1988, Bulletin de correspondance hellénique., Supplément*, 33, red. J.-E. Empereur, Athènes 1998, s. 220.

<sup>9</sup> Cyt. za: L. Török, *Hellenistic and Roman Terracottas from Egypt*, Roma 1995 (series: Bibliotheca Archaeologica, 15), s. 24. D. Frankfurter stwierdził: „[...] we might thus use the Harpocrates image as an example of the importance of domestic figurines in general in connecting people to temples”; tenże, *Religion in Roman Egypt: Assimilation and Resistance*, Princeton 1998, s. 133.



Fot. 1. Fragment terakotowego zabytku przedstawiającego głowę Dionizosa. Egipt; IV–III w. przed Chrystusem

Źródło: The Trustees of the British Museum.

vate worship”<sup>10</sup>. W kontekście powyższego stwierdzenia uznanego badacza m.in. sztuki koroplastów Egiptu okresu grecko-rzymskiego należy przywołać przykład interesującego aleksandryjskiego zabytku pochodzącego z II w. przed Chrystusem, znajdującego się w kolekcji Muzeum Archeologicznego w Krakowie<sup>11</sup>. Frag-

<sup>10</sup> Cyt. za: L. Török, *Hellenistic and Roman Terracottas*, s. 71. Zob. również: J. Bingen, R.S. Bagnall, *Hellenistic Egypt: Monarchy, Society, Economy, Culture*, Berkeley 2007, s. 39–40.

<sup>11</sup> K. Babraj, H. Szymańska, *Bogowie Starożytnego Egiptu*, Kraków 2000, s. 91, il. 47; H. Szymańska, *Two Unknown Ptolemaic Portraits in the Archaeological Museum in Cracow (Poland)*, w: *Atti del V Congresso Internazionale Italo-Egiziano Faraoni come dei, Tolemei come faraoni*, Turin 9–12 December 2001, Torino–Palermo 2003, s. 502 nn., il.11.



mentarycznie zachowana statuetka wyobrażająca Harpokratesa o młodzieńczych rysach z koroną *pschent* zidentyfikowana została przez Hannę Szymańską jako wizerunek Ptolemeusza V Epifanesa<sup>12</sup>, młodego króla, który 26 marca 196 r., w wieku niespełna 14 lat, koronowany został w Memfis według pradawnego rytuału egipskiego. Przytoczony zabytek oraz jego identyfikacja nie stanowią odosobnionego wyobrażenia statuarycznego. W rzemiośle koroplastycznym tego typu terakotowych przedstawień jest stosunkowo wiele<sup>13</sup>. Warto porównać go choćby z prawdopodobnym portretem Ptolemeusza VI odkrytym w Tell Atrib<sup>14</sup>. W ikonografii tych zabytków król staje się coraz to bardziej egipski, choć co oczywiste, macedońskie pochodzenie było nadal zasadniczym elementem tożsamości etniczno-kulturowej.

<sup>12</sup> H. Szymańska, *Two Unknown Ptolemaic Portraits*. Zobacz również zabytek pochodzący z Tell Atrib. K. Myśliwiec, *The Twilight*, s. 210, il. 61. Szeroko na temat produkcji oraz typów ikonograficznych obiektów terakotowych odnalezionych w Tell Atrib zob.: H. Szymańska, *Terres cuites d'Athribis*; K. Myśliwiec, H. Szymańska, *Les terres cuites de Tell Atrib, Rapport préliminaire*, „Chronique d'Égypte” 1992, 133, 67, s. 112–132. Zob. również: P. Ballet, *Remarques sur Harpocrate „amonien”. À propos d'une terre cuite tardive provenant d'Alexandrie*, „Le Bulletin de l'Institut français d'archéologie orientale” 1982, 82, s. 76. Zobacz również, F. Queyrel, *Iconographie hellénistique: pour une méthodologie des identifications*, „Revue numismatique” 1997 (1998), 152, s. 438–439. Należy także zauważyć, że na słynnym kamieniu z Rosetty, Ptolemeusza V Epifanesa, król został zidentyfikowany z Horusem, synem Izdy i Ozyrysa; J.D. Ray, *The Rosetta Stone and the rebirth of Ancien Egypt*, Cambridge 2007, s. 135–136. Zob. również niewielki alabastrowy zabytek, stanowiący przykład sztuki synkretycznej, znajdujący się w kolekcji Staatliche Museen w Berlinie identyfikowany z przedstawieniem Ptolemeusza V. Król ma m.in. diadem oraz charakterystyczny lok młodości; G. Hölbl, *A History of the Ptolemaic Empire*, New York 2001, s. 139, il. 4.1.

<sup>13</sup> Zob. m.in.: L. Török, *Hellenistic and Roman Terracottas*, s. 58, tabl. XXXVI, s. 59–60, tabl. VIII; C.E. Barrett, *Terracotta Figurines and the Archaeology of Ritual: Domestic Cult in Greco-Roman Egypt*, w: *Figurines grecques en contexte: présence muette dans le sanctuaire, la tombe et la Maison*, red. S. Huysecom-Haxhi i in., Villeneuve d'Ascq 2015, s. 409; Zob. też: V. Tran Tam Tinh, B. Jager, S. Poulin, *Harpokrates*, s. 421.

<sup>14</sup> K. Myśliwiec, *The Twilight*, s. 210, il. 61; tenże, *Quelques aspects du syncrétisme dans l'oeuvre des artisans de l'Athribis ptolémaïque*, w: *Le myrte et la rose. Mélanges offerts à Françoise Dunand par ses élèves, collègues et amis. 1–2*, red. G. Tallet, Ch. Zivie-Coche, Montpellier 2014, s. 165, il. 3d. Zob. też interesującą figurkę, odkrytą także w Tell Atrib, ukazującą kobietę w szacie i uczesaniu typowym dla Izdy, którą zinterpretowano jako przedstawienie Kleopatry I z dziećmi, późniejszymi królami, tj. Ptolemeuszem VI i Ptolemeuszem VIII. Szerzej zob.: K. Myśliwiec, *Isis, Hathor ou Cléopâtre? À propos d'une figurine trouvée à Tell Atrib*, „Étude et Travaux” 2001, 19, s. 264–275.

Dowodem kontynuacji przedstawiania władców jako bogów na terenie Egiptu może być zabytek terakotowy pochodzący z Teb ukazujący cesarza Hadriana<sup>15</sup>, którego symboliczna wymowa jest niezwykle ciekawa, a sam wizerunek władcy<sup>16</sup> odnosić należy do rzymskiej ideologii.

Istotną cechą rzemiosł czy też sztuki terakoty Egiptu okresu grecko-rzymskiego jest współwystępowanie w niektórych grupach zabytków plastycznych wątków czy symboli, które możemy łączyć z miejscową egipską kulturą, a także wielu elementów graficznych związanych z tradycją macedońską, grecką czy jak wyżej nadmieniałem – rzymską. Stąd też należy sądzić, że współwystępowanie różnorodnych elementów ikonograficznych w terakotowych zabytkach często o tematyce religijnej mogło służyć konsolidacji społeczeństwa egipskiego okresu hellenistycznego i rzymskiego. Jak bowiem pisała Heather Wellendorf, „Religious cults became the answer to bringing the two cultures of Egypt together. The Greeks and Egyptians came to identify their respective deity in the other’s religion: Apollo as Horus, Hermes as Thoth, Zeus as Amon, and Aphrodite as Hathor”<sup>17</sup>. W miejscu tym należy również odnotować za Françoise Dunand:

J’en vois un témoignage dans les figurines en terre cuite à représentations religieuses que produisent les ateliers de la chora. En effet, alors que les petits bronzes restent en général très proches des modèles pharaoniques, les terres cuites moulées, selon une technique grecque, présentent des dieux égyptiens (Isis, Harpocrate, Osiris, Neith...) une image fortement hellénisée; ce sont bien les dieux égyptiens, reconnaissables à leurs emblèmes; mais dans leur présentation (costume, attitudes, et aussi modelé, style) ils sont très différents de l’image traditionnelle, celle qui, parallèlement, continue d’être reproduite à l’intérieur des temples<sup>18</sup>.

I dalej:

<sup>15</sup> D.M. Bailey, *Catalogue of the Terracottas in the British Museum, vol. VI, Ptolemaic and Roman Terracottas from Egypt*, London 2008, s. 139, nr 3509<sub>GR</sub>, tabl. 93.

<sup>16</sup> Zabytek ten identyfikowany jest niekiedy jako wizerunek innego rzymskiego cesarza. Zob. szerzej: tamże, s. 139.

<sup>17</sup> H. Wellendorf, *Ptolemy’s Political Tool: Religion*, „Studia Antiqua” 2008, 6.1, s. 35. Szerzej na temat *interpretatio Graeca* zob. również: A. von Lieven, *Translating Gods, Interpreting Gods. On the Mechanisms behind the Interpretatio Graeca of Egyptian Gods*, w: *Greco-Egyptian Interactions: Literature, Translation, and Culture, 500 BCE-300 CE*, red. I. Rutherford, Oxford 2016, s. 61–82.

<sup>18</sup> F. Dunand, *Greco et Égyptiens en Égypte lagide. Le problème de l’acculturation*, w: *Modes de contacts et processus de transformation dans les sociétés anciennes. Actes du colloque de Cortone (24–30 mai 1981) Rome: École Française de Rome*, Rome 1983 (Publications de l’École française de Rome, 67), s. 81.

Ainsi, dans certains milieux qu'on peut bien désigner comme „populaires”, car les terres cuites sont une production de masse, largement diffusée chez les habitants des villages de la chora, l'image des dieux égyptiens s'est progressivement modifiée, échappant aux schémas imposés par l'art officiel des temples; et cette évolution s'opère en fonction de modèles culturels qui sont ceux de l'art alexandrin. C'est là, me semble-t-il, un cas typique d'acculturation, encore que celle-ci demeure limitée: les croyances traditionnelles restent vivantes, mais elles empruntent, pour s'exprimer, des formes étrangères, celles que les Grecs ont apportées à l'époque de la conquête, lorsqu'ils ont introduit en Egypte leurs cultes et leurs modes de représentation des dieux<sup>19</sup>.

W związku z tym zabytki terakotowe, a szczególnie te, które stanowiły syntezę wielu wpływów, co dostrzec możemy głównie w materiale terakotowym z III i II w. przed Chrystusem, mogły pełnić pośrednio funkcje umożliwiające zbliżenie kulturowe. Stymulowały asymilację greckich kultów przez rodzimą egipską ludność. Tak wysunięta hipoteza pozostaje w zgodzie z faktem masowego występowania omawianej kategorii źródeł, odnajdowanych na wielu stanowiskach archeologicznych z okresu hellenistycznego i rzymskiego, zarówno w Górnym, Środkowym, jak też i Dolnym Egipcie. Należy bowiem zauważyć, że zabytki, o których mowa, w starożytności były szeroko dostępne, a dzięki temu nabywane zarówno przez ówczesne elity, jak też i ludność biedniejszą<sup>20</sup>. Między innymi Hussein Abdel-Aziz w kontekście terakotowych statuetek wyobrażających Harpokratesa stwierdził: „His terracotta figurines could be easily obtained by all classes, being of cheap and available material. They might have been offered as votives and could have been put in temples, houses or tombs”<sup>21</sup>. Wzrost popularności wyobrażeń Harpokratesa w koroplastyce aleksandryjskiej mógł nastąpić szczególnie od okresu rządów Ptolemeusza IV Filopatora, który ufundował niewielkie sanktuarium Harpokratesa w Serapeionie Aleksandryjskim<sup>22</sup>.

---

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> W tym miejscu należy zauważyć, że rzemiosło koroplastyczne Egiptu okresu grecko-rzymskiego dostarcza licznych przykładów terakotowych statuetek ilustrujących szeroko rozumiane elity, zarówno wojskowe, polityczne, jak i religijne. Nie do utrzymania jest teza stwierdzająca, że figurki gliniane rozpowszechnione były tylko w jednej, tj. ubogiej warstwie społeczeństwa. Obecność terakotowego materiału potwierdzono w kontekście luksusowych domostw czy w przestrzeni bogatych grobowców, współwystępował także wraz z innymi znaczącymi obiektami; zob.: S. Sandri, *Terracottas*, w: *The Oxford Handbook of Roman Egypt*, s. 645. Zob. też: D. Kassab Tezgör, *Tanagréennes d'Alexandrie*, s. 13–22 nn.

<sup>21</sup> H. Abdel-Aziz, *Ithyphallic Harpocrates in Graeco-Egyptian magic*, w: *Alessandria e il mondo ellenistico-romano, I Centenario del Museo Greco-Romano, Alessandria, 23-27 novembre 1992, Atti del II Congresso Internazionale Italo-Egiziano*, red. N. Bonacasa i in., Roma 1995, s. 133–134.

<sup>22</sup> J. McKenzie, *The Architecture of Alexandria and Egypt c.300 BC to AD 700*, New Haven–London 2010, s. 61; J.S. McKenzie, S. Gibson, T.A. Reyes, *Reconstructing the Serapeum in*



Fot. 2. Terakotowa statuetka wyobrażająca nagięgo Harpokratesa stojącego na cokole. Bóstwo wyobrażone z charakterystycznym fallusem ma na głowie wstążkę utrzymującą 2 pęki lotosu. Harpokrates przedstawiony został z łokiem młodości oraz z typowym dla jego plastycznych ilustracji gestem, tj. placem dotykającym ust bóstwa. Egipt, II–I w. przed Chrystusem

Źródło: The Trustees of the British Museum.

Śledząc rozwój egipskiej sztuki koroplastów okresu hellenistycznego i rzymskiego, należy zauważyć, że w rzemiośle tym następowały liczne zmiany. Zachodziły one w układzie diachronicznym, co świadczy o ciągłym rozwoju tej gałęzi

---

*Alexandria from the Archaeological Evidence*, „The Journal of Roman Studies” 2004, 94, s. 84–85; S. Sandri, *Har-pa-chered*, s. 68 nn.; R.A. Wild, *Water in the Cultic Worship of Isis and Sarapis*, Leiden 1981, s. 167; P. Ballet, *Terres cuites isiaques de l'Égypte hellénistique et romaine. État de la recherche et des publications*, w: *De Memphis à Rome. Actes du 1er Colloque international sur les études isiaques, Poitiers-Futuroscope, 8–10 avril 1999*, Leiden–Boston–Cologne 2002, s. 91–110; P. Ballet, *Terres cuites d'Alexandrie et de la Chôra. Essai d'étude comparative de quelques ateliers. Thèmes et techniques*, w: *Commerce et artisanat dans l'Alexandrie hellénistique et romaine*, s. 220; G. Hölbl, *History of the Ptolemaic Empire*, New York 2001, s. 170; S. Sandri, *Har-pa-chered*, s. 68–75.

sztuki, jak też i o tym, że rzemieślnicy wytwarzający rzeźbione przedmioty kreowali ich formy ikonograficzne z uwzględnieniem zapotrzebowania społeczeństwa na konkretne obrazy i tematy, inspirując się otaczającą rzeczywistością, kształtowaną zarówno przez politykę czy kulturę, również i religię<sup>23</sup>. Trudno bowiem sądzić, że sztuka koroplastów miałyby nie stanowić odzwierciedlenia licznych wewnętrznych przemian zachodzących w Egipcie okresu grecko-rzymskiego.



Fot 3. Terakotowa statuetka wyobrażająca Besa w konwencji wojownika. Bóstwo ukazane zostało w biegu, wymachujące mieczem, w wojskowym stroju i butach. Besowi towarzyszy charakterystyczna, owalna w zarysie hellenistyczna tarcza thyreos. Egipt, Naukratis, II–I w. przed Chrystusem

Źródło: The Trustees of the British Museum.

Już pobieżny przegląd tematów obecnych w zabytkach statuarycznych czy też w plakietach terakotowych pochodzących z Egiptu czasów hellenistycznego i rzymskiego pozwala stwierdzić, że w dużej mierze na ikonografię tej kategorii źródeł wpływ miała religia i wiele nurtów w niej obecnych, które to w głównej mierze stanowiły świadome działanie ówczesnych elit religijnych i politycznych.

<sup>23</sup> Należy zauważyć, że pracownie rzemieślnicze często występowały w pobliżu sanktuariów oraz świątyń.

Przykładowo, jak zaznaczył Adam Łukaszewicz, Manethon, egipski doradca Ptolemeusza I, „przyczynił się do jego polityki religijnej, która zaowocowała między innymi skutecznym i trwałym rozpropagowaniem w środowiskach greckich kultu Izydy i Sarapisa”<sup>24</sup>, bóstwa o egipskim, jak podkreślał badacz, rodowodzie<sup>25</sup>, o którym Françoise Dunand pisała: „>creation« of Sarapis is one of the most surprising episodes in the religious history of Alexandria”<sup>26</sup>, bóstwa utożsamianego z Zeusem, Hadesem, Heliosem<sup>27</sup> i Dionizosem<sup>28</sup>, w sztuce „na sposób grecki [przedstawianego] jako brodatego mężczyznę w charakterystycznym nakryciu głowy (modius)”<sup>29</sup>, boga szczególnie silnie reprezentowanego, w rozmaitych konwencjach artystycznych, w sztuce koroplastów<sup>30</sup> okresu hellenistycznego. Dominique Kassab Tezgör stwierdziła: „comme Harpocrate ou Sarapis, apparaissent en Égypte au cours du III<sup>e</sup> s. av. J.-C. et repetent des traits hellénistiques”<sup>31</sup>, popular-

<sup>24</sup> A. Łukaszewicz, *Egipt Greków i Rzymian*, Warszawa 2006, s. 49.

<sup>25</sup> F. Dunand, *The Religious System*, s. 259–261. Jak podkreślał M.C. Kaufmann: „[...] ist Sarapis der am meisten hellenisierte ägyptische Gott, dessen Kult in griechischen Formen und Ideen aufging”; tenże, *Graeco-ägyptische Koroplastik. Terrakotten der griechisch-römischen und koptischen Epoche aus der Faijûm-Oase und andren Fundstätten*, Leipzig–Kairo 1915, s. 39. Zob. również: F. Dunand, *The Factory of Gods*, w: *Alexandria, third century BC.*, red. Ch. Jacob, F. De Polignac, Alexandria 2000, s. 158–161; S. Pfeiffer, *The God Serapis, His Cult and the Beginnings of the Ruler Cult in Ptolemaic Egypt*, w: *Ptolemy II Philadelphus and His World*, red. P. McKechnie, P. Guillaume, Leiden–Boston 2008, s. 387–408.

<sup>26</sup> F. Dunand, *The Religious System*, s. 259.

<sup>27</sup> W kontekście Heliosa Ch. Zivie-Coche, za G. Tallet, zaznaczyła: „Helios was closely involved in Hellenistic royal ideology, with radiated Ptolemaic kings depicted on Alexandrian coins”; cyt. za: G. Tallet, Ch. Zivie-Coche, *Imported Cult*, w: *The Oxford Handbook of Roman Egypt*, red. Ch. Riggs, Oxford 2012, s. 449.

<sup>28</sup> A. Łukaszewicz, *Egipt Greków*, s. 49. Szerzej zob.: J.E. Stambaugh, *Sarapis Under the Early Ptolemies*, Leiden 1972.

<sup>29</sup> Cyt. za: A. Łukaszewiczem, *Egipt Greków*, s. 49. Jak zaznaczyli m.in. J.S. McKenzie, S. Gibson, AT. Reyes, świątynia dedykowana Sarapisowi, wzniesiona w Aleksandrii stanowiła jedno z najważniejszych sanktuariów. Szerzej zob.: ciż, *Reconstructing the Serapeum in Alexandria from the Archaeological Evidence*, „The Journal of Roman Studies” 2004, 94, s. 73–121; zob. także: F. Dunand, *The Factory*, s. 158–161.

<sup>30</sup> Za potwierdzenie takiego stanu rzeczy posłużyć mogą m.in. zabytki zgromadzone w zbiorach British Museum (D. Bailey, *Catalogue of the Terracottas*, s. 12–13, 28–30, nr 3027<sub>EA</sub>–3029<sub>EA</sub>, 3030<sub>GR</sub>–3033<sub>GR</sub>) czy w kolekcji Louvre (F. Dunand, *Catalogue des terres cuites gréco-romaines d’Égypte*, Paris 1990, s. 168–173, nr 454–471), jak również liczne zabytki zgromadzone w Muzeum Grecko-Rzymskim w Aleksandrii (A.B. Lloyd, *The Ptolemaic Period (332–30 BC)*, w: *The Oxford History of Ancient Egypt*, red. I. Shaw, Oxford 2003, s. 401). Zob. również m.in. zabytki pochodzące z kolekcji Muzeum w Budapeszcie (L. Török, *Hellenistic and Roman Terracottas*, s. 94–96, nr 119–121); P. Ballet, *D’Alexandrie à Coptos*, s. 186.

<sup>31</sup> D. Kassab Tezgör, *Les figurines de terre cuite d’Alexandrie*, s. 286.



Fot. 4. Terakotowa grupa zachowana fragmentarycznie wyobrażająca charakterystyczną postać Sarapisa w koronie atef, w himationie, z nagą klatką piersiową, z towarzyszącym bóstwu uszkodzonym wizerunkiem Harpokratesa. Egipt; Medinet el-Fajum, III–II w. przed Chrystusem

Źródło: The Trustees of the British Museum.

nego także w koroplastyce rzymskiego Egiptu<sup>32</sup>, którego ikonografia mogła zostać także zaaprobowana przez nieegipską ludność ówczesnego Egiptu, głównie jako patrona Aleksandrii. Jak bowiem wskazała Françoise Dunand, „Sarapis must, rather, have performed the function of a city god: in Greek tradition, every city foundation was accompanied by the foundation of a cult. Indeed his cult seems to have been initially confined to a Greek context, or even to a court context”<sup>33</sup>.

W kontekście interesującej nas tutaj kategorii przedmiotów należy również zwrócić uwagę, że zarówno z religią, jak też i z militarną ideologią Lagidów, mogły mieć związki niektóre z terakotowych statuetek prezentujących Zeusa<sup>34</sup>, Apollo-

<sup>32</sup> Tamże; D. Bailey, *Catalogue of the Terracottas*, s. 29, nr 3029<sub>EA</sub>, tab. 7; 3030<sub>GR</sub>, tabl. 7; 3031<sub>GR</sub>, tabl. 7; s. 29–28, 3033<sub>GR</sub>, tabl. 8.

<sup>33</sup> F. Dunand, *The Factory of Gods*, s. 257. Zob. również: tamże, s. 158–161.

<sup>34</sup> W.D. van Wijngaarden, *De grieks-egyptische terracotta's in het Rijksmuseum van oudheden*, Leiden 1958, s. 13; nr 39–40, tab. 9. Zeus w ideologii Lagidów był identyfikowany z sukce-

na<sup>35</sup> czy nadmienionego wyżej Dionizosa<sup>36</sup>. I tak Atenajos z Naukratis (Athenaeus Naucratis, II–III w. po Chrystusie)<sup>37</sup> w swoim dziele *Uczta mędrców (Deipnosophistae)* w sposób niezwykle plastyczny i sugestywny przedstawił barwny korowód procesyjny w Aleksandrii<sup>38</sup> zimą 273/274 r., w trakcie trwania rządów Ptolemeusza II Filadelfosa<sup>39</sup>. W przekazie greckiego gramatyka i retora zawarte zostały liczne odniesienia do kultu Dionizosa i jego istotnej roli<sup>40</sup> w kontekście teologicznej ideologii Lagidów, jak również powinowactwa bóstwa z Ptolemeuszami. Należy również zauważyć, że Ptolemeusze identyfikowali się z bogiem w swoich przedstawieniach, czego przykładem może być marmurowa głowa Ptolemeusza III Euergetesa jako Dionizosa<sup>41</sup>. O szczególnej roli Dionizosa świadczy także edykt z 210 r., w którym to Ptolemeusz IV Filopator nakazywał deklarację osób, które w Egipcie dokonywały wtajemniczeń dionizyjskich<sup>42</sup>.

---

sem militarnym. Ptolemeusz I Soter propagował pogląd, że jego ród wywodził się wprost od Zeusa, za pośrednictwem jego syna Heraklesa. Zob. także: F. Dunand, *The Factory of Gods*, s. 155.

<sup>35</sup> S. Müller, *Das hellenistische Königspaar*, s. 181.

<sup>36</sup> A.B. Lloyd, *The Ptolemaic Period*, s. 401. Zob. też: A. Tripolitis, *Religions of the Hellenistic-Roman Age*, Grand Rapids 2002, s. 22 nn.

<sup>37</sup> W. Tyszkowski, *Atenajos*, w: *Słownik pisarzy antycznych*, red. A. Świderkówna, Warszawa 1982, s. 103–104.

<sup>38</sup> Zob.: C. Schneider, *Kulturgeschichte des Hellenismus*, Bd. 1, München 1968, s. 508.

<sup>39</sup> P. Goukowsky, *The Pomp of the Ptolemies*, w: *Alexandria, Third Century BC. The Knowledge of the World in a Single City*, red. Ch. Jacob, F. de Polignac, Alexandria 2000, s. 135–147. A.B. Lloyd podkreślał, że w procesji tej obecne były motywy zarówno greckie, jak i egipskie; tenże, *The Ptolemaic Period*, s. 401. A. Łukaszewicz stwierdził, że całość tego wydarzenia była gigantycznym spektaklem propagandowym, który „musiał zapisać w pamięć widzów i wszystkich współczesnych”; tenże, *Egipt Greków*, s. 62.

<sup>40</sup> Zob.: D.I. Sly, *Philo's Alexandria*, London–New York 1996, s. 107 nn.

<sup>41</sup> Zob. również: J. Spier, *A Group of Ptolemaic Engraved Garnets*, „Journal of the Walters Art Gallery” 1989, 47, s. 22, fot. 4; s. 33 fot. 47. Zob. także: D.M. Bailey, *A Snake-Legged Dionysos from Egypt, and Other Divine Snakes*, „The Journal of Egyptian Archaeology” 2007, 93, s. 269.

<sup>42</sup> F. Dunand, *The Factory of Gods*, s. 154–155; K. Myśliwiec, *W cieniu Dżesera. Badania polskich archeologów w Sakkarze*, Warszawa–Toruń 2016, s. 288. Warto również wspomnieć o szczególnych związkach władców ptolemejskich z Dionizosem. I tak np. Ptolemeusz XII Neos Dionisos (80–51 przed Chrystusem), nawiązując do oficjalnej genealogii Lagidów, chciał uchodzić za nowe wcielenie Dionizosa, dodając do przydomków oficjalnych Neos Dionysos. Imię kultowe Ptolemeusza XII zwracało uwagę na jego artystyczne upodobania, łączące się zwłaszcza z kultem Dionizosa; R.M. Errington, *Historia świata hellenistycznego 323–30 p.n.e.*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Kraków 2010, s. 362. Zob. też: A. Łukaszewicz, *Kleopatra. Ostatnia królowa starożytnego Egiptu*, Warszawa 2005, s. 53; P.E. Stanwick, *Portraits of the Ptolemies: Greek Kings as Egyptian Pharaohs*, Austin 2002, s. 79–80; L. Renaut,



Stąd też liczne przykłady plastycznych wyobrażeń nadmienionych wyżej bóstw mogły także być łączone z propagandową polityką Lagidów. Fakt taki bez wątplenia należy wiązać z dużym zapotrzebowaniem na wyobrażenia właśnie tych bóstw ówczesnej ludności, być może szczególnie elit, ludności zarówno zamieszkującej ówczesną Aleksandrię, jak również szerokich rzesz społeczeństwa egipskiego chora, co z kolei świadczyć może o popularności kultów i związanych z nimi terakotowych statuetek.

Zarówno z ideologią władzy, jak i militarną Lagidów wiązać możemy interesujące zabytki stanowiące grupę wyobrażającą Zeusa siedzącego na orle. Jeden z takich przedmiotów, znajdujący się w kolekcji British Museum, pochodzący najprawdopodobniej z Teb, choć datowany został na okres panowania rzymskiego (na I–II w. po Chrystusie<sup>43</sup>), nie wyklucza możliwości, że w okresie hellenistycznym wykonywano podobne terakotowe wyobrażenia, za czym przemawia zabytek odnaleziony w Środkowym Egipcie, datowany na okres hellenistyczny<sup>44</sup>. Symbol Zeusa oraz orła miał szczególną pozycję w świecie znaków Ptolemeuszy, występując m.in. w mennictwie ptolemejskim<sup>45</sup>.

Jak już nadmieniano, charakterystyczną cechą koroplastycznego rzemiosła Egiptu okresu hellenistycznego lub szerzej grecko-rzymskiego było duże zróżnicowanie tematyczne. Fakt taki dostrzec możemy zarówno w obrębie poszczególnych tematów odwołujących się do religii (również liczne warianty kompozycyjne), jak też i w ramach określonych grup. I tak, zabytki łączone z kulturą grecką, a szczególnie grecką religią – by wymienić tylko kilka przykładów statuetek: Zeusa, Hery<sup>46</sup>, Demeter<sup>47</sup>, Heraklesa<sup>48</sup>,

---

*Ptolémée Philopator et le stigmaté de Dionysos*, „Métis – Anthropologie des mondes grecs anciens” 2006, 4, s. 211–238.

<sup>43</sup> D. Bailey, *Catalogue of the Terracottas*, s. 97, 3324<sub>EA</sub>, tabl. 58; F. Dunand, *Catalogue des terres*, s. 176–177, nr AF 1023, E 20670, E 20671; C. Boutantin, *Terres cuites et culte*, s. 490, 492, nr 357.

<sup>44</sup> S. Besques, *Catalogue raisonné des figurines et reliefs en terre-cuite grecs étrusques et romains: 4.–2.: époques hellénistique et romaine cyrénaïque, égypte ptolémaïque et romaine, Afrique du Nord et Proche-Orient*, (Musée du Louvre 1954), Paris 1992, nr D4504.

<sup>45</sup> Szerzej zob.: S. Müller, *Das hellenistische Königspaar*, s. 182, 184–185. Zob. również: C.C. Lorberg, *The Coinage of the Ptolemies*, w: *The Oxford Handbook of Greek and Roman Coinage*, red. W.E. Metcalf, Oxford–New York 2012, s. 221–234; J.A. Dow, *Ancient Coins through the Bible*, Mustang 2011, s. 96, 102.

<sup>46</sup> D. Bailey, *Catalogue of the Terracottas*, s. 97, nr 3326<sub>GR</sub>, tabl. 58.

<sup>47</sup> H. Szymańska, *Terres cuites d'Athribis*, s. 217, nr 168–169, tabl. 19; P. Ballet, *Terres cuites d'Alexandrie*, s. 229, il. 15, 16.

<sup>48</sup> H. Szymańska, *Terres cuites d'Athribis*, s. 218, nr 170, tab. 20; D. Kassab Tezgör, *Tanagréennes d'Alexandrie*, s. 172–173, nr 227, tab. 68e.

Artemidy<sup>49</sup> czy Afrodyty<sup>50</sup>, są liczne, zwłaszcza w kontekście aleksandryjskiego rzemiosła. Dla przykładu: statuetki wyobrażające Afrodytę, w opinii Françoise Dunand, „enjoyed prominence in Alexandria, probably owing to the patronage of the Lagid queens”<sup>51</sup>. Dlatego należy wysunąć przypuszczenie, że liczne wyobrażenia bóstw greckich mogły zostać produkowane w celu zaspokojenia indywidualnych religijnych potrzeb, głównie greckiego społeczeństwa, czyniąc jedynie zastrzeżenie, że współcześnie nie jesteśmy w stanie wykluczyć, że część ze wspomnianych zabytków ukazujących tematy religijne mogła być także nabywana przez Egipcjan, szczególnie tych, którzy ulegali procesom hellenizacji<sup>52</sup>. Jak sądzę, o trafności tak sformułowanej hipotezy świadczyć mogą przykłady figurek wyobrażających egipskie bóstwa z elementami greckiej ikonografii<sup>53</sup>. Z kultury, w której to wyjątkowo intensywnie rozwinęła się właśnie sztuka koroplastów<sup>54</sup>. Do takich elementów ikonograficznych zaliczyć należy m.in. atrybuty identyfikowane z uzbrojeniem w postaci miecza czy rozmaitych typów tarcz, jak też innych detali, składające się na ilustrację egipskich bóstw, jak pancerz czy obuwie wojskowe krepides<sup>55</sup>. Innymi elementami iko-

<sup>49</sup> D. Kassab Tezgör, *Les figurines de terre cuite d’Alexandrie*, s. 286.

<sup>50</sup> Zob. m.in. statuetki datowane na okres rzymski wyobrażające boginię Afrodytę; F. Dunand, *Catalogue des terres*, s. 30–32, nr E 20730; E 20731 B; E 20732 B; E 20787 B-C; AF 8308; E 21460; E 20744 B. W miejscu tym należy również zauważyć, że niektóre z królowych mogły otaczać szczególną czcią pewne boginie. I tak dla przykładu Hera i Afrodyta mogły być ważne dla królowej Arsinoe; S. Müller, *Das hellenistische Königspaar*, s. 291.

<sup>51</sup> F. Dunand, *The Religious System*, s. 257.

<sup>52</sup> L. Török, *Hellenistic and Roman Terracottas*, s. 24.

<sup>53</sup> Zob. przypis 54.

<sup>54</sup> Należy również zauważyć, że egipskie rzemiosło koroplastyczne intensywnie rozwijające się w okresie hellenistycznym i w czasach rzymskiego panowania dostarcza licznych przykładów figuralnych przedstawień wojowników; zob. m.in.: S. Jędraszek, *Wybrane przykłady*, s. 11–42. Zob. również: J. Fischer, *A Triumphant Macedonian Horseman. Evidence of a Ptolemaic Victory Monument*, w: *Faraoni come dei. Tolemei come Faraoni. Atti del V Congresso Internazionale Italo-Egiziano, Torino, Archivio di Stato, 8-12 dicembre 2001*, red. N. Bonacase i in., Turin–Palermo 2003, s. 375–380. Zob. także interesujący zabytek terakotowy (z okresu rzymskiego) zachowany fragmentarycznie odnaleziony w Naukratis, wyobrażający konnego jeźdźca. Figurka znajduje się obecnie w kolekcji Petrie Museum (UC54632). Zob. też zbliżony ikonograficznie zabytek znajdujący się w tej samej kolekcji (UC49906); C. Boutantin, *Terres cuites et culte*, s. 635, il. 1.

<sup>55</sup> P. Perdrizet, *Les terres cuites grecques d’Égypte de la collection Fouquet*, Nancy–Paris–Strasbourg 1921, tabl. XLI, nr 134; H.P. Laubscher, *Ein ptolemäisches Gallierdenkmal*, „Antike Kunst” 1987, 30, 2, s. 151, 154, tabl. 21, 6. Wzajemne przenikanie się ikonografii bóstw greckich i egipskich następowało stopniowo i często dotyczyło bóstw o pokrewnej naturze. W tym miejscu należy nadmienić o licznych przykładach statuarycznych wyobrażeń

nograficznymi pozostają rozmaite typy ubiorów, często greckiego czy też macedońskiego pochodzenia. Jednym z bardziej charakterystycznych elementów jest m.in. wojskowy strój macedoński wyobrażony w grupie zabytków terakotowych, określanych jako tzw. jeździec macedoński, z macedońskim elementem narodowym w postaci beretu kausia<sup>56</sup>. Zabytki, o których mowa, mogły zostać

---

apotropaicznego boga Besa, przedstawionego w konwencji wojownika; szerzej zob.: S. Jędraszek, *Militarna ikonografia boga Besa na przykładzie zabytków koroplastycznych pochodzących z Egiptu okresu grecko-rzymskiego. Symbol i znaczenie*, „Klio” 2016, 36(1), s. 17–40; tenże, *Wojownicze bóstwo Bes*, „Scripta Biblica et Orientalia” 2012, 4, s. 145–177; Y. Volokhine, *Une représentation d'un Bès armé*, „Bulletin de la Société d'Égyptologie de Genève” 2002–2003, 25, s. 153–164. Interesującymi wyobrażeniami bóstw egipskich, którym towarzyszą militarne atrybuty, są także przedstawienia Harpokratesa w konwencji jeźdźca czy Harpokratesa-Herona; C. Boutantin, *Terres cuites et culte*, s. 168–173. Również bóstwom i tematom mitologicznym o nieegipskim rodowodzie, a których statuetki terakotowe wyprodukowane zostały w Egipcie okresu grecko-rzymskiego towarzyszą atrybuty militarne. Za taki przykład posłużyć może figurka, której nadano kształt butelki, wyobrażająca Amazonkę z charakterystyczną tarczą w typie amazońskim (zob.: P. Perdrizet, *Les terres cuites grecques d'Égypte*, s. 106, nr 280, tabl. LXXIV) czy m.in. stosunkowo licznie reprezentowane terakotowe statuetki wyobrażające Erosa, którym towarzyszą elementy uzbrojenia, np. tarcza (w różnym typie) lub miecz (zob. m.in.: E. Breccia, *Municipalité d'Alexandrie. Alexandria ad Aegyptum: guide de la ville ancienne et moderne et du musée gréco-romain*, Bergamo 1914, s. 271–272, fot. 136; L. Török, *Hellenistic and Roman Terracottas*, s. 44–47, nr 35, tabl. VIII, XXVI–XXVIII, nr 36, tabl. XXIX, nr 37, tabl. XXIX, nr 38, tabl. XXX), czy Aresa (D. Bailey, *Catalogue of the Terracottas*, s. 103, nr 3372<sub>GR</sub>, pl. 66).

<sup>56</sup> Szczególnie rozpowszechnionym typem ikonograficznym związanym z kosmopolityczną Aleksandrią okresu hellenistycznego są liczne wyobrażenia chłopców będących efebami. Statuetki prezentujące chłopców, z beretem macedońskim kausia, mają ponadto tak charakterystyczne elementy ikonograficzne jak chiton oraz chlamida. Niekiedy także wojskowe obuwie *krepidēs*. Określanie chronologiczne pierwowzorów tego typu statuetek terakotowych należy wiązać z końcem IV, początkiem III w. przed Chrystusem. Należy jednak zaznaczyć, że najszersze występowanie tej grupy zabytków przypada na II–I w. przed Chrystusem. Szerzej zob.: F. Dunand, *Catalogue des terres cuites*, s. 12, 212, nr E 15000, 571; E 16139, 572; E 16143, 573; AF 8320, 574; AF 8321, 575; AF 8322, 576; AF 8323, 577; J. Fischer, *A Triumphant Macedonian Horseman*, s. 375–380; P. Ballet, *Une lecture culturelle de la petite plastique dans l'Égypte du nord à l'époque grécoromaine? Les formes de l'hellénisation*, w: *Le myrte et la rose*, s. 82; D. Kassab Tezgör, *Les figurines de terre cuite d'Alexandrie*, s. 286; H. Szymańska, *Terres cuites d'ATHRIBIS*, katalog pozycja nr 194; D. Kassab Tezgör, *Tanagréennes d'Alexandrie*, s. 211–213, tab. 4, nr 177b; P. Ballet, *Les terres cuites hellénistiques et romaines*, w: *Tell el-Herr: les niveaux hellénistiques et du Haut-Empire*, red. D. Valbelle, J.-Y. Carrez-Maratray, Paris 2007, s. 238–239, nr 91/146. CSA 238 (il. 180), s. 239–240, nr 89/080 (il. 181). Zob. też terakotowe statuetki ukazujące wojowników Nubijskich: S. Jędraszek, *Wybrane przykłady terakotowych statuetek wyobrażających wojowników nubijskich z Egiptu okresu grecko-rzymskiego. Temat do dyskusji*, w: *Res Militaris. Studia nad wojskowością antyczną*, t. 2, red. D. Waszak, Kalisz–Warszawa

adresowane szczególnie do grecko-macedońskiej ludności. Wspomniane elementy ikonograficzne stosunkowo licznej grupy zabytków koroplastycznych zdają się przedstawioną wyżej hipotezę czynić wiarygodną. Należy przy tym zauważyć, że produkcja terakotowych figurek ukazujących egipskie bóstwa, by wymienić dla przykładu statuetki Izdy<sup>57</sup>, Hathor<sup>58</sup>, Besa<sup>59</sup> (czy Beset<sup>60</sup>), Apisa<sup>61</sup>,

---

2015, s. 47–57. Zob. również zabytek odnaleziony w Heracleopolis Magna, który interpretować należy jako wyobrażenie Nubijskiego wojownika: P. Ballet, *Terres cuites d'Alexandrie*, s. 236, il. 25. Z innych interesujących statuarycznych przedstawień terakotowych przytoczyć należy przykłady Galów, zob.: D.M. Bailey, *Mercenaries in Egypt, Gaulish and Nubian Mercenaries in Ptolemaic Egypt. Two Terracotta Figures Recently Acquired by the British Museum*, „Minerva, The International Review of Ancient Art & Archaeology” 1995, 6, 3, s. 36–39; D.M. Bailey, *Catalogue of the Terracottas in the British Museum*, s. 147, 3552GR, tabl. 102; S. Jędraszek, *Wybrane aspekty odnoszące się do obecności celtyckich najemników w siłach militarnych Lagidów*, w: *Celtica: studia z dziejów Celtów*, t. 1, red. D. Waszak, Kalisz–Oświęcim 2013, s. 71–92. Szerzej zob.: A.J. Reinach, *Les Galates dans l'art alexandrin*, „Monuments et mémoires de la Fondation Eugène Piot Année” 1911, 18, s. 37–116.

<sup>57</sup> D. Bailey, *Catalogue of the Terracottas*, s. 24–28, 3001<sub>EA</sub>–3005<sub>EA</sub>, tabl. 2–3; 3006<sub>GR</sub>–3007<sub>GR</sub>, tabl. 3; 3008<sub>EA</sub>, tabl. 3; 3009<sub>GR</sub>–3012<sub>GR</sub>, tabl. 3–4; 3013<sub>EA</sub>–3014<sub>EA</sub>, tabl. 4; 3015<sub>GR</sub>–3017<sub>GR</sub>, tabl. 5; 3018<sub>EA</sub>–3020<sub>EA</sub>, tabl. 5–6; 3021<sub>GR</sub>, tabl. 6; 3022<sub>EA</sub>, tabl. 6. Należy nadmienić, że w Egipcie okresu grecko-rzymskiego występują terakotowe przedstawienia grecko-egipskie reprezentujące religijny synkretyzm, jak np. Izdy-Afrodyty, które traktowane były jako ekswota, a nawet, jak zasugerowali K. Babraj i H. Szymańska (*Bogowie Starożytnego Egiptu*, s. 124) na podstawie zachowanej interczyzy ślubnej z okresu rzymskiego, dawane były w wianie pannie młodej. Bez wątplenia ptolemejski patronat na kultem Izdy datować możemy od czasów panowania Ptolemeusza II. Ponieważ Izda była królewską żoną i matką, boginię tę specjalną czcią otaczały ptolemejskie królowe. Dlatego należy sądzić, że niektóre z terakotowych statuetek wyobrażających Izdę mogły symbolizować królowe Egiptu okresu hellenistycznego. Zob. m.in.: S.-A. Ashton, *Ostatnie królowe Egiptu*, przeł. A. Górska, Warszawa 2006. Zob. też zabytek terakotowy odkryty w Athribis, wyobrażający kobietę w szacie i uczesaniu Izdy, identyfikowany przez K. Myśliwca jako przedstawienie Kleopatry I. Szerzej: K. Myśliwiec, *Eros*, s. 78. Zob. także przykład terakotowej statuetki identyfikowanej jako Izda-Afrodyta, pochodzącej z Tell el-Herr; P. Ballet, *Les terres cuites hellénistiques*, s. 261–261, nr 89/107 (il. 201), nr 04/304 (il. 202). Zob. też: P. Ballet, *Terres cuites d'Alexandrie*, s. 238, nr 27a–27b.

<sup>58</sup> D. Bailey, *Catalogue of the Terracottas*, s. 22–24, nr: 2991<sub>GR</sub>–2992<sub>GR</sub>, tabl. 1; 2993<sub>EA</sub>–2995<sub>EA</sub>, tabl. 1–2; 2996<sub>GR</sub>–2999<sub>GR</sub>, tabl. 2; 2300<sub>EA</sub>, tabl. 2.

<sup>59</sup> M.C. Kaufmann, *Graeco-ägyptische Koroplastik*, s. 69–72. Na temat Besa zob.: V. Dasen, *Dwarfs in Ancient Egypt and Greece*, Oxford 1993, s. 55–83.

<sup>60</sup> D.M. Bailey, *Catalogue of the Terracottas in the British Museum*, s. 41, nr 3105<sub>EG</sub>, tabl. 18; nr 3106<sub>GR</sub>, tabl. 18; P. Ballet, *Terres cuites d'Alexandrie*, s. 232–123, il. 19.

<sup>61</sup> D.M. Bailey, *Catalogue of the Terracottas*, s. 19; 40, nr 3100<sub>EG</sub>, tabl. 17; E. Breccia, *Terrecotte figurate greche e greco-egizie del Museo di Alessandria*, *Monuments de l'Egypte gréco-romaine*, Bergamo 1934, s. 37, nr 192 (7522), L 246; V. Tran Tam Tinh, *Bes*, w: *Lexicon Iconographicum Mythologiae Classicae* III/1, Zürich–München 1986, s. 86,

Harpokratesa<sup>62</sup>, Ozyrysa<sup>63</sup> czy też statuetki symbolizujące psa Sotis<sup>64</sup>, stanowiły liczny odsetek rzemieślniczej wytwórczości egipskich koroplastów okresu grecko-rzymskiego, choć oczywiście wraz z upływem czasu ich produkcja oraz liczba uległa wyraźnemu ograniczeniu.

Znaczący fakt przedstawiania bóstw egipskich w konwencji wojownika jest wyjątkowo interesującym zagadnieniem, którego genezy na gruncie egipskiej sztuki koroplastów szukać należy w tradycji greckiego rzemiosła terakotowego. Jak stwierdził Michel Chauve: „The characteristic genius of Lagide propaganda lay in its linking of military success to a display of loyalty to the deities of Egypt”<sup>65</sup>. Rozwój militarnej ikonografii bóstw egipskich na gruncie koroplastyki

---

105, nr 94a; C. Boutantin, *Production de terres cuites*, s. 314–321. Zob. też związki Besa z Apisem w kontekście sanktuarium w Sakkarze: Y. Volokhine, *Quelques aspects de Bès dans les temples égyptiens de l'époque gréco-romaine*, w: *Isis on the Nile. Egyptian Gods in Hellenistic and Roman Egypt, Proceedings of the IVth International Conference of Isis Studies, Liège, November 27–29 2008, Michael Malaise in honorem*, red. L. Bricault, M. J. Versluys, Leiden–Boston 2010, s. 247. Zob. także: C. Boutantin, *Terres cuites et culte*, s. 259. Znane są też wyobrażenia Apisa w zbroi, m.in. z Aten (Muzeum Narodowe) oraz z Amsterdamu (Allard Pierson): F. Naerebout, *Cuius regio, eius religio? Rulers and Religious Changes in Greco-Roman Egypt*, w: *Power, politics, and the cults of Isis. Proceedings of the Vth International Conference of Isis studies, Boulogne-sur-Mer, October 13–15, 2011*, red. L. Bricault, M.J. Versluys, Leiden–Boston 2014, s. 45, przypis 75, lub Anubisa: tamże, s. 44, 49. Na temat recepcji Anubisa wśród Egipcjan, Greków i Rzymian zob.: D. Klotz, *The Lecherous Pseudo-Anubis of Josephus and the 'Tomb of 1897' at Akhmim*, w: *Et in Aegypto et ad Aegyptum: recueil d'études dédiées à Jean-Claude Grenier*, red. A. Gassze, J.-C. Grenier, Montpellier 2012, s. 383–396.

<sup>62</sup> Jak stwierdziła D. Kassab Tezgör, pojawienie się wyobrażeń Harpokratesa, Izydy, Serapisa pod koniec IV w. lub na początku III w. przed Chrystusem ilustruje działający w Egipcie synkretyzm; taż, *Tanagréennes d'Alexandrie*, s. 215; M.C. Kaufmann, *Graeco-ägyptische Koroplastik*, s. 48 i nn. W tym miejscu należy również zauważyć, że statuetki wyobrażające Besa, Izydę czy Harpokratesa współwystępują wraz z zabytkami koroplastycznymi wiązanyymi z tańcem lub muzyką. Szerzej zob. m.in.: Ch. Vendries, *Questions d'iconographie musicale*, s. 195–227; J. Fischer, *Griechisch – römische Terrakotten aus Ägypten. Die Sammlungen Sieglin und Schreiber Dresden, Leipzig, Stuttgart, Tübingen*, Tübingen 1994, s. 258, nr 555, tabl. 55.

<sup>63</sup> D.M. Bailey, *Catalogue of the Terracottas in the British Museum* s. 28, nr 3023<sub>EA</sub>–3024<sub>EA</sub>, tabl. 6.

<sup>64</sup> Tamże, s. 179–180, nr 3704<sub>EA</sub>–3708<sub>EA</sub>, tabl. 126–128; nr 3709<sub>GR</sub>, tabl. 128; nr 3710<sub>EA</sub>, tabl. 128. Zob. również terakotowe statuetki wyobrażające psy zamieszczone w pracy C. Boutantin, *Terres cuites et culte*, s. 237–250. Na temat związków Harpokratesa z psem zob.: M. Malaise, *Harpocrate, la tortue et le chien. Contribution à l'iconographie du fils d'Isis*, „Bulletin de la Société Française d'Égyptologie” 1991, 122, s. 13–35.

<sup>65</sup> M. Chauveau, *Egypt in the Age of Cleopatra. History and Society under the Ptolemies*, London 2000, s. 39.

nastąpił w okresie hellenistycznym<sup>66</sup>, co nie wyklucza datowania części zabytków, o których mowa, na okres rzymskiego panowania w Egipcie, łącząc ich rozwój plastyczny z wpływami artystycznymi płynącymi z Rzymu. Inspiracje takie, w większości znanych autorowi przykładów, zostały zespolone z ikonografią terakotowych przedstawień figuralnych datowanych na okres hellenistyczny. Należy także zauważyć, że część z tych wpływów zaobserwować możemy w samej technice wykonania poszczególnych egzemplarzy zabytków, szczególnie w procesie ich formowania i kształtowania plastycznych detali współtworzących określony temat<sup>67</sup>.

Obecność w terakotowych statuettkach lub w ikonografii plakiety wyobrażających bóstwa elementów militarnych ma liczne symboliczne odwołania i wiele religijnych znaczeń, przywołując, tak jak m.in. w przypadku przedstawień apotropajcznego karłowatego Besa, symbolikę polityczną i propagandową<sup>68</sup>. Przedmioty takie świadczą także o częściowej hellenizacji niektórych typów i tematów sztuki terakoty. Dlatego też należy odnotować za Pascale Ballet, że:

Alexandrie joue un rôle fondamental dans le processus d'hellénisation de la petite plastique, par des choix techniques, stylistiques et iconographiques. Parmi les images les plus significatives de la présence grecque lors des premières générations de Grecs, la société 'séculière' tient une place notable; elle est dominée par les figures en terre cuite de femmes drapées, communément appelées 'Tanagréennes', d'enfants et/ou d'adolescents, thèmes dont Alexandrie semble détenir l'exclusivité et que l'on rencontre plus rarement en province<sup>69</sup>.

W związku z tym zapewne nieprzypadkowy wybór bóstw i staranne kompozycje poszczególnych obiektów, które inspirowane były również rzeźbą, zarówno

<sup>66</sup> W kontekście boga Besa zob. m.in.: S. Jędraszek, *Wojownicze bóstwo*, s. 145–177; Y. Volokhine, *Une représentation d'un Bès*, s. 153–164. S. Jędraszek, *Militarna ikonografia*, s. 17–40. Szerzej na temat symboliki oraz znaczenia militarnych wyobrażeń boga Besa zob.: S. Jędraszek, *Wojownicze bóstwo Bes w okresie hellenistycznym i rzymskim. Studium obrazu i historii*, Gdańsk 2016.

<sup>67</sup> Szerzej zob. m.in.: P. Ballet, *Terres cuites d'Alexandrie*, s. 217–243.

<sup>68</sup> Szerzej zob.: S. Jędraszek, *Wojownicze bóstwo*, s. 145–177. Zob. także interesujący zabytek terakotowy obecnie znajdujący się w kolekcji Petrie Museum (UC48050) identyfikowany jako obraz boga Besa, ukazanego w konwencji jeźdźca. Zabytek z niezachowaną głową bóstwa może zostać także identyfikowany jako wyobrażenie konnego Harpokratesa, z charakterystycznie wygiętym szytylem i być może z amforą. Zob. zbliżone stylistycznie zabytki: N. Sekunda, A. McBride, *Seleucid and Ptolemaic Reformed Armies 168–145 BC. Volume 2: The Ptolemaic Army*, Stockport 1995, s. 75, il. 106; P. Ballet, *Terres cuites d'Alexandrie*, s. 232; L. Török, *Hellenistic and Roman Terracottas*, s. 37–38, nr 19, tab. VII.

<sup>69</sup> P. Ballet, *Une lecture culturelle*, s. 80.

klasyczną, jak i hellenistyczną, a także czerpały liczne wzorce z zabytków wykonanych w brązie<sup>70</sup>, co w konsekwencji pozwoliło rzemieślnikom na wykreowanie obrazów łączących niekiedy odmienne od egipskich, nurty i tradycje artystyczne. Zabytki takie mogły, czego współcześnie, jak sądzę, nie możemy jednoznacznie wyeliminować, służyć stymulowaniu procesów orientalizacji ludności grecko-macedońskiej osiedlającej się w Egipcie. Trudno bowiem obecnie przypuszczać, że egipskie bóstwa w swoich militarnych graficznych wyobrażeniach miałyby powstać bez konkretnego znaczenia czy impulsu, a jedynie z pobudek czysto estetycznych, nie mając przy tym odwołań do kultu, religii, magii czy licznych przemian zachodzących w świecie hellenistycznego czy rzymskiego Egiptu. Sądzę, że wiele z tak wypracowanych form i tematów zainspirowanych zostało polityką religijną, kreowaną przez ówczesne elity, zarówno polityczne, jak i religijne.

W tym miejscu należałoby również sformułować pytanie: czy w kontekście terakotowych statuetek produkowanych w Egipcie doby Lagidów, jak również w okresie rzymskiej supremacji, jesteśmy współcześnie w stanie wskazać precyzyjnie źródło o charakterze historycznym i takiej naturze, które to w sposób dalece wiarygodny potwierdziłoby formułowane tutaj tezy? Niestety, nie mamy takiego źródła, co jak sądzę, nie powinno nas dziwić, uwzględniając fakt masowego charakteru rzemiosła terakotowego, którego najważniejszą współcześnie wartością badawczą jest właśnie ikonografia. To głównie ta wartość, wespół z danymi archeologicznymi odnoszącymi się do pierwotnego kontekstu archeologicznego, może stanowić przedmiot licznych szczegółowych studiów i dociekań.

W kontekście egipskich bóstw i ich militarnej ikonografii należy także zwrócić uwagę na następującą możliwość związaną z interpretacją tej grupy: tak ukształtowane obrazy mogły również zostać zaadresowane do rodzimych wojowników czy też Egipcjan zhellenizowanych, a więc w przytłaczającej większości do ówczesnych elit<sup>71</sup>. Należy bowiem zwrócić uwagę, że niezwykle popularne plastycz-

<sup>70</sup> Zob. m.in.: S-A. Ashton, *Ptolemaic and Roman Memphis as a Production Centre*, w: *Archaeology, History and Science: Integrating Approaches to Ancient Materials*, red. M. Martín-Torres, T. Rehren, Walnut Creek 2008, s. 111–113.

<sup>71</sup> Być może część z terakotowych figurek egipskich bóstw mających ikonografię militarną mogła pełnić funkcje w prywatnej religijności wojowników egipskich *machimoi*. Zob. m.in.: S. Jędraszek, *Egyptian Warriors: Machimoi, in Coroplastic Art – Selected Examples*, w: *The Religious Aspects of War in the Ancient Near East, Greece, and Rome*, red. K. Ulanowski, Leiden–Boston 2016, s. 272–287. Należy ponadto rozważyć wpływ na ikonografię „militarnych terakot” relacji egipsko-greckich i samych wydarzeń politycznych, m.in. egipskich rewolt na południu, które mogły spowodować wzrost zainteresowania tamtejszej ludności egipskimi terakotowymi wyobrażeniami o charakterze wojskowym. Być może wzrost znaczenia egipskich elity, szczególnie wojskowych, który nastąpił po bitwie pod Rafią, mógł

ne wizerunki boga Harpokratesa<sup>72</sup>, a szczególnie te z nich, które stanowią liczne warianty ikonograficzne wyobrażające bóstwo w konwencji wojownika (zarówno pieszego, jak i jeźdźca<sup>73</sup>), mogły zostać otoczone czcią głównie przez ludzi młodych, być może efebów, których szkolono w sztuce wojskowej<sup>74</sup>. W wielu znanych autorowi koroplastycznych przykładach Harpokratesa obecne są atrybuty zarówno greckiego, macedońskiego, jak też i egipskiego rodowodu<sup>75</sup>. To niezwykle ważny i istotny fakt sugerujący, że rzeczony egipsko-greckie bóstwo mogło zostać

---

wpłynąć na rozwój i rozpowszechnienie części terakotowych statuetek, szczególnie tych o ikonografii wojskowej. Szerzej na temat relacji egipsko-greckich zob. m.in.: T. Polański, *Oriens Militans: Extreme Traditionalist Movements in the Provincial Populace of the Ptolemaic Egypt and Their Ideology*, „Studies in Ancient Art and Civilization” 1999, 9, s. 23–48. Zob. również: S. Jędraszek, *Wykorzystanie terakot ptolemejskich w badaniach nad religiami domowymi i osobistą pobożnością egipskich wojowników*, „Acta Archaeologica Lodziensia” 2016, 62, s. 51–61.

<sup>72</sup> P. Ballet zauważyła, że wyobrażenia Harpokratesa w dużej mierze zainspirowane zostały rzeźbą grecką z IV w. przed Chrystusem; taż, *D’Alexandrie à Coptos*, s. 187. Zob. również interesujące wyobrażenia Harpokratesa z rogiem obfitości, które P. Ballet powiązała z pracownikami Aleksandrii; taż, *Terres cuites d’Alexandrie*, s. 222–224, il. 5–7. Zob. również: D. Bailey, *Catalogue of the Terracottas*, s. 31–32, nr 3043<sub>EA</sub>, 3044<sub>GR</sub>, 3045<sub>EA</sub>, 3046<sub>GR</sub>, tab. nr 9, 3047<sub>EA</sub>, 3048<sub>EA</sub>, tab. nr 10.

<sup>73</sup> Zob. terakotowe wyobrażenia Harpokratesa przedstawione w konwencji jeźdźca: F. Dunaud, *Catalogue des terres*, s. 84–86, AF 1037 (175), AF 7822 B (176), E 20609 (177), E 20610 (178), E 20858 (179); C. Boutantin, *Terres cuites et culte*, s. 192–198.

<sup>74</sup> Zdaniem m.in. R.M. Erringtona: „Brak dostępu do klasycznej greckiej instytucji edukacyjno-sportowej, jaką stanowił gimnazjon, był postrzegany przez greckich imigrantów osiadłych w Egipcie za zasadnicze obniżenie jakości ich życia. Prywatne inicjatywy żołnierzy osiedlonych na gospodarstwach w delcie Nilu oraz w Fajum, gdzie licznie przeważali koloniści z Europy, zmierzał do zaradzenia temu brakowi przy czynnej zachęcie ze strony rządu”; tenże, *Historia świata hellenistycznego*, s. 177–178. Jak podkreślała Ch. Fischer-Bovet, z gimnazjonem związani byli również i Egipcj bogowie, co zdaniem badaczki sugeruje obecność w samym gimnazjonie (oprócz Greków i Macedończyków) także i Egipcjan (taż, *Army and Society in Ptolemaic Egypt*, Cambridge 2014, s. 285). Możliwe, że ich imiona uległy hellenizacji, co w znaczący sposób utrudnia ich identyfikację. Na temat Aleksandrijskiego gimnazjonu zob. również: M. Launey, *Recherches sur les armées hellénistiques, I–II*, Paris 1949–1950, s. 836–869; F. Burkhalter, *Le Gymnase d’Alexandrie: centre administratif de la province romaine d’Égypte*, „Bulletin de correspondance hellénique” 1992, 116, 1, s. 345–373. Zob. także: R. Cribiore, *Gymnastic of the Mind. Greek Education in Hellenistic and Roman Egypt*, Princeton 2001.

<sup>75</sup> W tym kontekście szczególnie interesującą grupą zabytków pozostają wyobrażenia Harpokratesa w konwencji jeźdźca, któremu towarzyszą elementy militarne, m.in. tarcze; C. Boutantin, *Terres cuites et culte*, s. 173–174, 199, il. 18–19. Zob. również zabytki pochodzące z Aleksandrii, wyobrażające Harpokratesa w wojskowym ubiorze z charakterystycznym zakrzywionym krótkim mieczem oraz z prostokątnymi niewielkimi tarczami: E. Breccia, *Terrecotte figurate greche*, s. 28, tabl. XII, nr 46–47.



czzone przez miejscową, tj. egipską ludność, a także przez Greków i Macedończyków. Należy także zauważyć polityczne znaczenie przedstawień Harpokratesa noszącego królewską koronę. Jak powszechnie wiadomo, król był ziemskim przejawem Horusa, dlatego też, na co zwróciła uwagę m.in. Caitlín E. Barrett, statuetki wyobrażające Harpokratesa/Horusa noszącego koronę symbolizują panującego króla<sup>76</sup>, co zdecydowanie odnosić należy do wartości propagandowych.

Podsumowując, należy zauważyć, że w religijnej polityce Ptolemeuszy terakotowe rzemiosło spełniało ważną funkcję. Nie ograniczała się ona tylko do problematyki łączonej z religią prywatną czy też indywidualną pobożnością, lecz także znalazła wyraz w oficjalnej teologii politycznej oraz kultach, szczególnie tych celebrowanych w Aleksandrii. Ikonografia wielu terakotowych zabytków (z których liczne grupy, z racji objętości tego tekstu, nie mogły zostać zaprezentowane), wykazuje wiele plastycznych i stylistycznych cech, które odzwierciedlają procesy hellenizacji egipskiego społeczeństwa i orientalizację ludności grecko-macedońskiej. Sam fakt występowania złożonych, wielowarstwowych graficznie obrazów zawierających liczne symbole identyfikowane zarówno z miejscową tradycją, jak również kulturą świata greckiego, macedońskiego czy rzymskiego każe sądzić, że rzemieślnicy wytwarzający określone formy i tematy terakotowe, a w szczególności te obecne w aleksandryjskim rzemiośle, produkowali je dla wieloetnicznego społeczeństwa. Dlatego też możemy sugerować, że niektóre z motywów adresowane były głównie do określonej etnicznie grupy identyfikującej się z konkretnym kultem religijnym.

Uwzględnwszy powyższe ustalenia, należy zastanowić się nad kierunkiem wpływającym na taki rozwój rzemiosła koroplastycznego. I tak można zauważyć, że oprócz inspiracji płynących bezpośrednio ze sztuk plastycznych czy religii, również nie mniejszy wpływ na kształtowanie odpowiednich form miały inspiracje płynące ze strony ówczesnych elit, zarówno grecko-macedońskich jak też i miejscowych egipskich. Jak zaznaczył Adam Łukaszewicz<sup>77</sup>, egipski kler „zachował w macedońsko-egipskim państwie wpływy i przywileje”<sup>78</sup>.

Liczne wartości lub treści religijne przedstawione w omawianej kategorii zabytków, przy uwzględnieniu faktu, że jest to materiał masowy, mogły zostać szeroko rozpropagowane i rozpowszechnione, zarówno wśród miejscowej, rodzimej ludności, jak i tej osiedlającej się w Egipcie czasów Ptolemeuszy. Tutaj należy rów-

<sup>76</sup> C.E. Barrett, *Terracotta Figurines*, s. 409. Zob. również: L. Török, *Hellenizing Art in Ancient Nubia*, s. 89–90.

<sup>77</sup> A. Łukaszewicz, *Egipt Greków*, s. 221–224.

<sup>78</sup> Zob. również: S.M. Burstein, *Kleopatra i jej rządy*, przeł. B. Godzińska, Warszawa 2008, s. 110.

nież zauważyć, że na zmiany w ikonografii niektórych z wymienionych w tekście grup zabytków wpływała wewnętrzna polityka religijna hellenistycznych królów Egiptu.

Z tej racji powszechnie przyjęte przez licznych badaczy stanowisko odnoszące się do znaczenia terakotowych zabytków związanych z indywidualną pobożnością, zarówno w ramach rodzimych egipskich kultów, jak też w kontekście greckiej tradycji, powodować mogło, że niektóre z plastycznych form (biorąc przy tym pod uwagę preferencje religijne nabywcy czy też jego status społeczny, a także i tożsamość kulturową) adresowane były do ustalonych odbiorców. Także i tej części, która ulegała procesom orientalizacji czy – jak w przypadku egipskich elit – hellenizacji. Jak bowiem wskazał Stanley M. Burstein, „W wielokulturowej społeczności ptolemejskiego Egiptu, jedną z płaszczyzn, na której spotykali się Grecy i Egipcjanie, była religia”<sup>79</sup>. Z tej przyczyny należy sądzić, że część z terakotowych zabytków, szczególnie tych o tematyce religijnej, stymulować mogła proces asymilacji i zbliżania do siebie odmiennych tradycji i kultur. Należy więc stwierdzić, że studia nad poruszaną tutaj kategorią artefaktów ułatwiają zarówno pośrednie, jak i bezpośrednie rozpoznawanie czy identyfikowanie mechanizmów oraz procesów mających na celu konsolidowanie wieloetnicznego społeczeństwa na gruncie religii.

Na zakończenie należy także zwrócić uwagę na jeden fakt, tj. na propagandową wymowę niektórych z tematów wyrażanych w rzemiośle terakotowym, w którym to czynniki czy też wartości religijne odgrywały nie mniej istotną rolę. Wiemy bowiem, że w Egipcie doby Lagidów mit o Izydzie i Ozyrysie, a szczególnie jego wybrane treści, miały duże znaczenie. Jak słusznie postulował John J. Collins: „The myth of Horus and Seth lent itself to political propaganda because it provided ready-made labels for heroes and villains”<sup>80</sup>. Dlatego też część z tematów poruszanych w tym micie mogła zostać zobrazowana w ikonografii terakotowych statuetek, a szczególnie tych z nich, które ilustrowały Harpokratesa w konwencji wojownika<sup>81</sup>. Tak uformowany obraz bóstwa mógł symbolizować walkę Seta z Horusem. Oczywiście jest to jedna z wielu płaszczyzn czy możliwości interpretowania ikonografii przedstawień młodego Horusa. Niemniej jednak, jak sądzę,

<sup>79</sup> Tamże, s. 118. Zob. również interesującą dyskusję odnoszącą się do hellenistycznych figurek terakotowych jako przykładu religijnego i kulturowego synkretyzmu pomiędzy Egiptem i Meroe, zaprezentowaną przez L. Török, *Between Two Worlds: The Frontier Region between Ancient Nubia and Egypt, 3700 BC–500 AD*, Leiden–Boston 2009, s. 1–6.

<sup>80</sup> J.J. Collins, *The Sibyl and the Potter*, s. 66.

<sup>81</sup> Zob. także: C. Boutantin, *Terres cuites et culte*, s. 171–172.

istotna i mająca silne więzi z tradycją egipską, a także z symbolem władzy Lagidów. Mając wzgląd na tak sformułowany pogląd, nie możemy wykluczyć licznych funkcji niezwykle różnorodnych ikonograficznie i złożonych treściowo kategorii źródeł terakotowych, z których jak już wskazywano, znaczenia religijne czy też funkcje kultowe, choć dominujące, niekoniecznie musiały być jedyne. Same treści identyfikowane z konkretnymi tematami poruszonymi w licznych przykładach terakotowych figurek i plakiety sugerują nam możliwości interpretacji, które należy (oczywiście jeśli informacje takie są dostępne) zestawzić z danymi archeologicznymi odnoszącymi się do pierwotnego kontekstu archeologicznego. Jak bowiem najpełniejsze analizowanie omawianej tutaj kategorii zabytków, uwzględniające dane odnoszące się do pierwotnego kontekstu ich zdeponowania oraz określenie proveniencji poszczególnych egzemplarzy czy też informacje związane z techniką wykonania terakotowych przedmiotów, umożliwiają szerokie interpretowanie tej kategorii zabytków.

#### BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

- Abdel-Aziz H., *Ithyphallic Harpocrates in Graeco-Egyptian Magic*, w: *Alessandria e il mondo ellenistico-romano, I Centenario del Museo Greco-Romano, Alessandria, 23–27 novembre 1992 (Atti del II Congresso Internazionale Italo-Egiziano)*, red. N. Bonacasa i in., Roma 1995.
- Ashton S.-A., *Ostatnie królowe Egiptu*, przeł. A. Gorlewska, Warszawa 2006.
- Ashton S.-A., *Ptolemaic and Roman Memphis as a Production Centre*, w: *Archaeology, History and Science: Integrating Approaches to Ancient Materials*, red. M. Martínón-Torres, T. Rehren, Walnut Creek 2008.
- Babraj K., Szymańska H., *Bogowie starożytnego Egiptu*, Kraków 2000.
- Bailey D.M., *Catalogue of the Terracottas in the British Museum*, vol. VI, *Ptolemaic and Roman Terracottas from Egypt*, London 2008.
- Bailey D.M., *Mercenaries in Egypt, Gaulish and Nubian Mercenaries in Ptolemaic Egypt. Two Terracotta Figures Recently Acquired by the British Museum*, „Minerva, The International Review of Ancient Art & Archaeology” 1995, 6 (3).
- Bailey D.M., *A Snake-Legged Dionysos from Egypt, and Other Divine Snakes*, „The Journal of Egyptian Archaeology” 2007, Vol. 93.
- Ballet P., *D’Alexandrie à Coptos, pérégrinations et avatars des dieux de terre cuite dans l’Egypte ptolémaïque et romaine*, „Revue Archéologique, Nouvelle Série, Fasc.” 2002, 1.
- Ballet P., *Les terres cuites hellénistiques et romaines*, w: *Tell el-Herr: les niveaux hellénistiques et du Haut-Empire*, red. D. Valbelle, J.-Y. Carrez- Maratray, Paris 2007.
- Ballet P., *Remarques sur Harpocrate „amonien”. À propos d’une terre cuite tardive provenant d’Alexandrie*, „Le Bulletin de l’Institut français d’archéologie orientale” 1982, 82.

- Ballet P., *Terres cuites d'Alexandrie et de la Chôra. Essai d'étude comparative de quelques ateliers. Thèmes et techniques*, w: *Commerce et artisanat dans l'Alexandrie hellénistique et romaine: actes du Colloque d'Athènes organisé par le CNRS, le Laboratoire de céramologie de Lyon et l'Ecole française d'Athènes, 11–12 décembre 1988*, *Bulletin de correspondance hellénique*, Supplément, 33, red. J.-E. Empereur, Athènes 1998.
- Ballet P., *Terres cuites isiaques de l'Égypte hellénistique et romaine. État de la recherche et des publications*, w: *De Memphis à Rome. Actes du 1er Colloque international sur les études isiaques, Poitiers-Futuroscope, 8–10 avril 1999*, Leiden–Boston–Cologne 2002.
- Ballet P., *Une lecture culturelle de la petite plastique dans l'Égypte du nord à l'époque gréco-romaine? Les formes de l'hellénisation*, w: *Le myrte et la rose: Mélanges offerts à Françoise Dunand par ses élèves, collègues et amis. 1–2*, red. G. Tallet, Chr. Zivie-Coche, Montpellier 2014 (series: Cahiers de l'ENI M, 9; Cahiers de l'ENI M, 9, 1).
- Barrett E.C., *Terracotta Figurines and the Archaeology of Ritual: Domestic Cult in Greco-Roman Egypt*, w: *Figurines grecques en contexte: présence muette dans le sanctuaire, la tombe et la maison*, red. S. Huysecom-Haxhi i in., Villeneuve d'Ascq 2015.
- Besques S., *Catalogue raisonné des figurines et reliefs en terre-cuite grecs étrusques et romains: 4.–2.: époques hellénistique et romaine cyrénaïque, égypte ptolémaïque et romaine, Afrique du Nord et Proche-Orient*, (Musée du Louvre 1954), Paris 1992.
- Bingen J., Bagnall R.S., *Hellenistic Egypt: Monarchy, Society, Economy, Culture*, Berkeley 2007.
- Breccia E., *Municipalité d'Alexandrie. Alexandria ad Aegyptum; guide de la ville ancienne et moderne et du Musée gréco-romain*, Bergamo 1914.
- Breccia E., *Terrecotte figurate greche e greco-egizie del Museo di Alessandria, Monumenti de l'Égypte gréco-romaine*, t. 2, Bergamo 1934.
- Boutantin C., *Terres cuites et culte domestique: bestiaire de l'Égypte gréco-romaine*, Leiden–Boston 2014.
- Boutantin C., *Production de terres cuites et cultes domestiques de Memphis à l'époque impériale*, „Chronique d'Égypte” 2006, 81.
- Boutantin C., *Quand les animaux singent les hommes. Terres cuites égyptiennes d'époque gréco-romaine*, w: *Le myrte et la rose: Mélanges offerts à Françoise Dunand par ses élèves, collègues et amis*, 1–2, red. G. Tallet, Ch. Zivie-Coche, Montpellier 2014 (series: Cahiers de l'ENI M, 9; Cahiers de l'ENI M, 9, 1).
- Burkhalter F., *Le Gymnase d'Alexandrie: centre administratif de la province romaine d'Égypte*, „Bulletin de correspondance hellénique” 1992, 116, 1.
- Burstein S.M., *Kleopatra i jej rządy*, przeł. B. Godzińska, Warszawa 2008.
- Collins J.J., *The Sibyl and the Potter: Political Propaganda in Ptolemaic Egypt*, w: *Religious Propaganda and Missionary Competition in the New Testament World: Essays Honoring Dieter Georgi*, red. D. Georgi i in., Leiden–New York 1994 (series: Supplements to Novum Testamentum, 74).
- Cribiore R., *Gymnastic of the Mind. Greek Education in Hellenistic and Roman Egypt*, Princeton 2001.

- Dow A.J., *Ancient Coins through the Bible*, Mustang 2011.
- Dasen V., *Dwarfs in Ancient Egypt and Greece*, Oxford 1993.
- Dunand F., *Catalogue des terres cuites gréco-romaines d'Égypte*, Paris 1990.
- Dunand F., *The Factory of Gods*, w: *Alexandria, Third Century B.C. The Knowledge of the World in a Single City*, red. Ch. Jacob, F. de Polignac, Alexandria 2000.
- Dunand F.,  *Grecs et Égyptiens en Égypte lagide. Le problème de l'acculturation*, w: *Modes de contacts et processus de transformation dans les sociétés anciennes. Actes du colloque de Cortone (24–30 mai 1981) Rome: École Française de Rome*, Rome 1983 (Publications de l'École française de Rome, 67).
- Dunand F., *The Religious System at Alexandria*, w: *A Companion to Greek Religion*, red. D. Ogden, Oxford 2007.
- Errington R.M., *Historia świata hellenistycznego 323–30 p.n.e.*, przeł. A. Gašior-Niemiec, Kraków 2010.
- Fischer J., *Griechisch – römische Terrakotten aus Ägypten. Die Sammlungen Sieglin und Schreiber Dresden*, Leipzig–Stuttgart–Tübingen 1994 (series: Tü binger Studien zur Archäologie und Kunstgeschichte, Bd. 14).
- Fischer J., *A Triumphant Macedonian Horseman: Evidence of a Ptolemaic Victory Monument*, w: N. Bonacasa i in., *Faraoni come dei, Tolemei come Faraoni, Atti del V Congresso Internazionale Italo-Egiziano Torino, Archivio di Stato 8–12 Dicembre 2001*, Torino 2003.
- Fischer-Bovet Ch., *Army and Society in Ptolemaic Egypt*, Cambridge 2014.
- Fotiadi P., *Ritual Terracotta Lamps with Representations of Sarapis*, „Bibliotheca Isiaca” 2011, 2.
- Frankfurter D., *Religion in Roman Egypt: Assimilation and Resistance*, Princeton 1998.
- Frankfurter D., *Religious Practice and Piety*, w: *The Oxford Handbook of Roman Egypt*, red. Ch. Riggs, Oxford 2012.
- Goukowsky P., *The Pomp of the Ptolemies*, w: *Alexandria, Third Century B.C. The Knowledge of the World in a Single City*, red. Ch. Jacob, F. de Polignac, Alexandria 2000.
- Graves-Brown C., *Licking Knives and Stone Snakes: The Ideology of Flint Knives in Ancient*, w: *Archaeology, History and Science. Integrating Approaches to Ancient Materials*, red. M. Martínón-Torres, T. Rehren, Walnut Creek 2008.
- Hölbl G., *A History of the Ptolemaic Empire*, New York 2001.
- Jędraszek S., *Edukacyjna funkcja koroplastycznych przedstawień terakotowych z Egiptu okresu grecko-rzymskiego, na podstawie wybranych grup zabytków*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2015, 33.
- Jędraszek S., *Egyptian Warriors : Machimoi, in Coroplastic Art – Selected Examples*, w: *The Religious Aspects of War in the Ancient Near East, Greece, and Rome*, red. K. Ulanowski, Leiden–Boston 2016.
- Jędraszek S., *Kult domowy na przykładzie wybranych zabytków kaplic terakotowych pochodzących z Egiptu okresu grecko-rzymskiego*, „Przegląd Religioznawczy” 2014, 4 (254).

- Jędraszek S., *Militarna ikonografia boga Besa na przykładzie zabytków koroplastycznych pochodzących z Egiptu okresu grecko-rzymskiego. Symbol i znaczenie*, „Klio” 2016, 36(1).
- Jędraszek S., *Wojownicze bóstwo Bes*, „Scripta Biblica Et Orientalia” 2012, 4.
- Jędraszek S., *Wojownicze bóstwo Bes w okresie hellenistycznym i rzymskim. Studium obrazu i historii*, Gdańsk 2016.
- Jędraszek S., *Wybrane aspekty odnoszące się do obecności celtyckich najemników w siłach militarnych Lagidów*, w: *Celtica: studia z dziejów Celtów*, t. 1, red. D. Waszak, Kalisz–Oświęcim 2013.
- Jędraszek S., *Wybrane przykłady terakotowych przedstawień figuralnych o tematyce militarnej: Egipt okresu grecko-rzymskiego*, w: *Wybrane problemy badawcze historii wojkowej: w panczeru i mundurze*, red. K. Kościelniak, Z. Pilarczyk, Toruń 2014.
- Jędraszek S., *Wybrane przykłady terakotowych statuetek wyobrażających wojowników nubijskich z Egiptu okresu grecko-rzymskiego. Temat do dyskusji*, w: *Res Militaris. Studia nad wojskowością antyczną*, t. 2, red. D. Waszak, Kalisz–Warszawa 2015.
- Jędraszek S., *Wykorzystanie terakot ptolemejskich w badaniach nad religiami domowymi i osobistą pobożnością egipskich wojowników*, „Acta Archaeologica Lodziensia” 2016, 62.
- Kassab Tezgör D., *Les figurines de terre cuite d’Alexandrie, témoins de la pénétration de l’hellénisme en Égypte*, w: *Greco-Romains en Égypte. Territoires, espaces de la vie et de la mort, objets de prestige et du quotidien, Actes du Colloque de la Société française d’archéologie classique*, 15 mars 2008, Paris, red. P. Ballet, Paris–Le Caire 2012 (series: „Bibliothèque d’Étude” 157).
- Kassab Tezgör D., *Tanagréennes d’Alexandrie: figurines de terre cuite hellénistiques des nécropoles orientales. Musée gréco-romain d’Alexandrie*, Le Caire 2007 („Études alexandrines 13. Publications de l’Institut Français d’Archéologie Orientale”).
- Kaufmann M.C., *Graeco-ägyptische Koroplastik. Terrakotten der griechisch-römischen und koptischen Epoche aus der Faijûm-Oase und andren Fundstätten*, Leipzig–Kairo 1915.
- Klotz D., *The Lecherous Pseudo-Anubis of Josephus and the ‘Tomb of 1897’ at Akhmim*, w: *Et in Aegypto et ad Aegyptum: recueil d’études dédiées à Jean-Claude Grenier*, red. A. Gassze, J.-C. Grenier, Montpellier 2012.
- Kandil H.A.A., *The Role of the Knife in Ancient Egyptian Beliefs*, w: *The Horizon Studies in Egyptology: In Honour of M.A. Nur el-Din (10–12 April 2007)*, red. B.S. el-Sharkawy, Cairo 2009.
- Laubscher H.P., *Ein ptolemäisches Gallierdenkmal*, „Antike Kunst” 1987, 30, 2.
- Launey M., *Recherches sur les armées hellénistiques I–II*, Paris 1949–1950.
- von Lieven A., *Translating Gods, Interpreting Gods. On the Mechanisms behind the Interpretatio Graeca of Egyptian Gods*, w: *Greco-Egyptian Interactions: Literature, Translation, and Culture, 500 BCE–300 CE*, red. I. Rutherford, Oxford 2016.
- Lloyd A.B., *The Ptolemaic Period (332–30 B.C.)*, w: *The Oxford History of Ancient Egypt*, red. I. Shaw, Oxford 2003.

- Lorberg C.C., *The Coinage of the Ptolemies*, w: *The Oxford Handbook of Greek and Roman Coinage*, red. W.E. Metcalf, M. Peachin, Oxford–New York 2012.
- Łukaszewicz A., *Egipt Greków i Rzymian*, Warszawa 2006.
- Łukaszewicz A., *Kleopatra. Ostatnia królowa starożytnego Egiptu*, Warszawa 2005.
- Malaise M., *Harpocrate, la tortue et le chien. Contribution à l'iconographie du fils d'Isis*, „Bulletin de la Société Française d'Égyptologie” 1991, 122.
- McKenzie J., *The Architecture of Alexandria and Egypt c.300 BC to AD 700*, New Haven–London 2010.
- McKenzie S.J., Gibson S., Reyes T.A., *Reconstructing the Serapeum in Alexandria from the Archaeological Evidence*, „The Journal of Roman Studies” 2004, 94.
- Meyboom P.G.P., Versluys M.J., *The Meaning of Dwarfs in Nilotic Scenes*, w: *Nile into Tiber, Egypt in the Roman World: Proceedings of the IIIrd International Conference of Isis Studies, Faculty of Archaeology, Leiden University, May 11–14 2005*, red. L. Bricault, M.J. Versluys, P.G.P. Meyboom, Leiden–Boston 2007 (series: Religions in the Graeco-Roman World, 159).
- Młynarczyk J., *Sztuka Cypru*, Warszawa 1983 (seria: Kultury Starożytne i Cywilizacje Pozaeuropejskie).
- Młynarczyk J., *Tell Atrib: 1985–1995. 3, Terracotta oil lamps*, Warszawa 2012.
- Müller S., *Das hellenistische Königspaar in der medialen Repräsentation: Ptolemaios II und Arsinoe II.*, Berlin–New York 2003 (series: Beiträge zur Altertumskunde, Bd. 263).
- Myśliwiec K., *Eros nad Nilem*, Warszawa 1998.
- Myśliwiec K., *Fruchtbarkeitskult und erotische Kunst im ptolemäischen Athribis (Unterrägypten)*, „Kanobos: Forschungen zum griechisch-römischen Ägypten” 1999, 1.
- Myśliwiec K., *Isis, Hathor ou Cleopatre? – à propos d'une figurine trouvée à Tell Atrib*, „Etudes et Travaux” 2001, 19.
- Myśliwiec K., *Quelques aspects du syncrétisme dans l'oeuvre des artisans de l'Athribis ptolémaïque*, w: *Le myrte et la rose. Mélanges offerts à Françoise Dunand par ses élèves, collègues et amis. 1–2*, red. G. Tallet, Ch. Zivie-Coche, Montpellier 2014.
- Myśliwiec K., *The Twilight of Ancient Egypt: First Millennium B.C.E.*, Ithaca, NY, 2000.
- Myśliwiec K., *W cieniu Dżesera. Badania polskich archeologów w Sakkarze*, Warszawa–Toruń 2016.
- Myśliwiec K., Szymańska H., *Les terres cuites de Tell Atrib, Rapport préliminaire*, „Chronique d'Égypte” 1992, 67 (133).
- Naerebout F., *Cuius regio, eius religio? Rulers and Religious Changes in Greco-Roman Egypt*, w: *Power, Politics, and the Cults of Isis. Proceedings of the Vth International Conference of Isis studies, Boulogne-sur-Mer, October 13–15, 2011*, red. L. Bricault, M.J. Versluys, Leiden–Boston 2014 (series: Religions in the Graeco-Roman World, vol. 180).
- Perdrizet P., *Les terres cuites grecques d'Égypte de la collection Fouquet*, Nancy–Paris–Strasbourg 1921.
- Pfeiffer S., *The God Serapis, His Cult and the Beginnings of the Ruler Cult in Ptolemaic Egypt*, w: *Ptolemy II Philadelphus and His World*, red. P. McKechnie, P. Guillaume, Leiden 2008.

- Polański, T., *Oriens Militans: Extreme Traditionalist Movements in the Provincial Populace of the Ptolemaic Egypt and Their Ideology*, „Studies in Ancient Art and Civilization” 1999, 9.
- Ray D.J., *The Rosetta Stone and the Rebirth of Ancient Egypt*, Cambridge 2007.
- Reinach A.J., *Les Galates Dans l'Art Alexandrin*, „Monuments et mémoires de la Fondation Eugène Piot Année” 1911, 18.
- Renaut L., *Ptolémée Philopator et le stigmaté de Dionysos*, „Mètis. Anthropologie des mondes grecs anciens (Éditions de l'EHESS – Daedalus)” 2006, 4.
- Sandri S., *Har-pa-chered (Harpokrates): die Genese eines ägyptischen Götterkindes*, Leuven 2006 (series: Orientalia Lovaniensia Analecta, 151).
- Sandri S., *Terracottas*, w: *The Oxford Handbook of Roman Egypt*, red. Ch. Riggs, Oxford 2012.
- Schneider C., *Kulturgeschichte des Hellenismus*, Bd. 1, München 1968.
- Sekunda N., McBride A., *Seleucid and Ptolemaic Reformed Armies 168–145 B.C.*, vol. 2: The Ptolemaic Army, Stockport 1995.
- Sly D.I., *Philo's Alexandria*, London–New York 1996.
- Spier J., *A Group of Ptolemaic Engraved Garnets*, „Journal of the Walters Art Gallery” 1989, 47.
- Stambaugh J.E., *Sarapis Under the Early Ptolemies*, Leiden 1972 (series: Études préliminaires aux religions orientales dans l'empire romain, 25).
- Stanwick P.E., *Portraits of the Ptolemies: Greek Kings As Egyptian Pharaohs*, Austin 2002.
- Szymańska H., *Terres cuites d'Athribis*, Turnhout 2005 (series: Monographies Reine Elisabeth, 12).
- Szymańska H., *Two Unknown Ptolemaic Portraits in the Archaeological Museum in Cracow (Poland)*, w: *Faraoni come dei, Tolemei come Faraoni, Atti del V Congresso Internazionale Italo-Egiziano Torino, Archivio di Stato 8–12 Dicembre 2001*, red. N. Bonacasa i in., Torino–Palermo 2003.
- Tallet G., Zivie-Coche Ch., *Imported Cult*, w: *The Oxford Handbook of Roman Egypt*, red. Ch. Riggs, Oxford 2012.
- Thomas R., *Ptolemaic and Roman Figures, Models and Coffin-Fittings in Terracotta*, w: *Naukratis: Greeks in Egypt*, red. A. Villing i in., 2015, <http://www.britishmuseum.org/naukratis> (dostęp: 13.12.2016).
- Török L., *Between Two Worlds: The Frontier Region Between Ancient Nubia and Egypt, 3700 B.C. – 500 AD*, Leiden–Boston 2009 (series: Probleme der Ägyptologie, 29).
- Török L., *Hellenistic and Roman Terracottas from Egypt*, Roma 1995 (series: Bibliotheca Archaeologica, 15).
- Török L., *Hellenizing Art in Ancient Nubia, 300 B.C. – AD 250, and Its Egyptian Models: A Study in „Acculturation”*, Leiden–Boston 2011 (series: Culture and History of the Ancient Near East, 53).
- Tran Tam Tinh V., *Bes*, w: *Lexicon Iconographicum Mythologiae Classicae III /1*, Zürich–München 1986.



- Tran Tam Tinh V., Jager B., Poulin S., *Harpocrates*, w: *Lexicon Iconographicum Mythologiae Classicae IV/1*, Zürich–München 1988.
- Tyszkowski W., *Atenajos*, w: *Słownik pisarzy antycznych*, red. A. Świderkówna, Warszawa 1982.
- Vendries Ch., *Questions d'iconographie musicale: L'apport des terres cuites a la connaissance de la musique dans l'Égypte hellénistique et romaine*, „Greek and Roman Musical Studies” 2013, 1.
- Volokhine Y., *Quelques aspects de Bès dans les temples égyptiens de l'époque gréco-romaine*, w: *Isis on the Nile. Egyptian Gods in Hellenistic and Roman Egypt, Proceedings of the IVth International Conference of Isis Studies, Liège, November 27–29 2008, Michael Malaise in honorem*, red. L. Bricault, M.J. Versluys, Leiden–Boston 2010 (series: Religions in the Graeco-Roman World, 171).
- Volokhine Y., *Une représentation d'un Bès armé*, „Bulletin de la Société d'Égyptologie, Genève” 2002–2003, 25.
- Queyrel F., *Iconographie hellénistique: pour une méthodologie des identifications*, „Revue numismatique” 1997 (1998), 152.
- Wellendorf H., *Ptolemy's Political Tool: Religion*, „Studia Antiqua” 2008, 6.1.
- van Wijngaarden W.D., *De grieks-egyptische Terracotta's in het Rijksmuseum van oudheden*, Leiden 1958 (series: Oudheidkundige mededeelingen, 39, Suppl., 39).
- Wild A.R., *Water in the Cultic Worship of Isis and Sarapis*, Leiden 1981.



Piotr Kominek (KIELCE)  
ORCID 0000-0002-2035-2033

## Symbolika sakramentu Eucharystii w nauce katolickiej i protestanckiej w XVI wieku

DOI 0.25951/3292

### SUMMARY

#### The symbolism of the Eucharist in Catholic and reformed theology in 16th century

The paper touches upon the question of the meaning of the Eucharist in 16th-century Catholic and Protestant dogmatic theology. At the time took place the debate dealing with, among other things, the issue of the understanding and symbolism of the sacrament. Both Catholic and reformed theologians emphasised the significance of the Eucharist, but they understood it differently. The aim of the paper is to present and compare the Eucharistic theology of selected authors, in particular: Martin Luther, Philip Melanchthon, John Calvin, Mikołaj Rej of Nagłowice, from the protestant side: Antoni of Napachanie, Benedict Herbest, Marcin Białobrzski and Hieronim Powodowski, from the catholic point of view. Beside their ideas, the paper also tries to discuss the statements of the Council of Trent concerning the Eucharist.

**KEYWORDS:** reformation, counter reformation, sacrament, Eucharist, Council of Trent.

### STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy pojęcia sakramentu Eucharystii w XVI w. w nauce katolickiej i protestanckiej. Polemiki religijne toczyły się wówczas m.in. na temat rozumienia jej symboliki. Znaczenie tego sakramentu podkreślali zarówno teologowie reformacji, jak i przedstawiciele reformy katolickiej. Jeśli chodzi o autorów protestanckich w artykule przedstawiono poglądy Marcina Lutra (1483–1546), Filipa Melanchtona (1497–1560), Jana Kalwina (1509–1564) i Mikołaja

Reja (1505–1569). Stronę katolicką zaś reprezentowali: Antoni z Napachania (1494–1561), Benedykt Herbst (1531–1598), Marcin Białobrzski (1530–1586) oraz Hieronim Powodowski (1543–1613). W pracy jest mowa także o postanowieniach soboru trydenckiego (1545–1563) dotyczących sakramentu Eucharystii.

**SŁOWA KLUCZOWE:** reformacja, reforma katolicka, sakrament, Eucharystia, Wieczerza Pańska, sobór trydencki.

Misterium, jakim jest Eucharystia, oparte na biblijnych podstawach (Mt 26,26–29; Mk 14,22–25; Łk 22,15–20), od wczesnego chrześcijaństwa łączono z pojęciami filozoficznymi w celu wyjaśnienia doktryny objawionej. Sakrament ten znalazł stałe miejsce już w teologii średniowiecznej, gdzie zrodziła się potrzeba skonkretyzowania jego rozumienia. Nawiązywano przede wszystkim do nauki św. Augustyna o *sacramentum*, wprowadzając pojęcia *substancji* i *istoty*, a na IV soborze laterańskim pojęcie *transsubstancjacji* (przeistoczenia). Nauka o przemianie jako najważniejszej kwestii Eucharystii wywarła również wpływ na kształtowanie się kultu eucharystycznego. W średniowieczu Eucharystia była udzielana tylko podczas mszy św., a przystępowanie do niej było obowiązkiem chrześcijanina. Należało wówczas spełnić 3 warunki: mieć czyste sumienie, uczestniczyć pobożnie we mszy św. i przestrzegać zasad postu eucharystycznego<sup>1</sup>.

Nauka o Eucharystii zaczęła rozwijać się w pełni w XVI w. podczas polemiki religijnej pomiędzy katolikami a protestantami. Obie strony uznawały Eucharystię za najważniejszy sakrament ustanowiony przez Chrystusa podczas Ostatniej Wieczerzy, będący pomocą w doczesnej wędrówce do Boga i ratunkiem dla grzeszników. Kościół katolicki uznawał 7 sakramentów: chrzest, Eucharystię, kapłaństwo, pokutę, bierzmowanie, małżeństwo i namaszczenie chorych. Reformatorzy zmniejszyli ich liczbę do 2: chrztu i Eucharystii, ponieważ uważali oni, że prawdziwymi sakramentami były jedynie te, które miały oparcie w Ewangelii, czyli które ustanowił sam Chrystus (*solus Christus*).

W doktrynie protestanckiej, gdzie Eucharystię nazywano Wieczerzą Pańską, była ona uznawana, obok chrztu świętego, za prawdziwy sakrament. Dla protestantów ważne stało się rozumienie Kościoła jako widzialnego, którego sens polega na głoszeniu czystego słowa Bożego oraz administrowaniu sakramentów zgodnie z Ewangelią<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> I. Skierska, *Obowiązek mszalny w średniowiecznej Polsce*, Warszawa 2003, s. 221–222, 239.

<sup>2</sup> Zob.: W. Kowalski, *To jest owczarnia onego dobrego Pasterza. Pojęcie prawdziwego Kościoła w polskich szesnastowiecznych katechizmach*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2016, nr 60, s. 29.

Nauka protestancka o Wieczerzy Pańskiej kształtowała się podczas polemiki z teologią późnego średniowiecza, a potem w sporach reformacyjnych. Głównym przedstawicielem szesnastowiecznej reformacji był Marcin Luter (1483–1546). Podstawą dla całej etyki Lutera był fundament słowa Bożego, które jego zdaniem było głównym źródłem wiary chrześcijańskiej. Sakrament Wieczerzy Pańskiej opiera się, według niego, na Chrystusowej obietnicy odpuszczenia grzechów<sup>3</sup>.

Rozważania dotyczące sakramentu Wieczerzy Pańskiej Luter zawarł w następujących pracach: *Kazanie o najczcigodniejszym sakramencie świętego prawdziwego Ciała Chrystusa i o bractwach*, *Mały katechizm* i *Duży katechizm*. W pierwszej z wymienionych prac analizował sakrament Wieczerzy Pańskiej, zauważając, że składa się on z 3 części: sakramentu – znaku, znaczenia tego znaku i wiary. Znak jest zewnętrzny i widzialny, jego znaczenie ma charakter wewnętrzny i duchowy, wiara zaś pozwala wymienione elementy połączyć ze sobą. Przyjmując ten sakrament, wierni wchodzi z nim we wspólnotę i łączą się z Chrystusem duchowo. Wiara pozwala zrozumieć, jak możliwe jest przeistoczenie chleba i wina w ciało i krew Chrystusa<sup>4</sup>.

W *Małym katechizmie* Marcin Luter zastanawiał się nad prawdziwą obecnością Chrystusa w sakramencie Wieczerzy Pańskiej. W części piątej tego katechizmu autor odpowiedział na pytanie, czym w zasadzie jest Sakrament Ołtarza. Jest to według niego „prawdziwe ciało i prawdziwa krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, pod chlebem i winem nam chrześcijanom, do spożywania i picia przez samego Chrystusa ustanowione”<sup>5</sup>. Chrystus nakazał wszystkim chrześcijanom jego spożywanie i picie. Marcin Luter wymienił następujące korzyści przystępowania do tego sakramentu: odpuszczenie grzechów, życie wieczne i zbawienie. Gwarantuje ono uczynienie z człowieka godnego chrześcijanina.

Marcin Luter podkreślił także, że tam, gdzie jest odpuszczenie grzechów, tam jest też życie i zbawienie. Sakrament Ołtarza obejmuje przede wszystkim słowa Chrystusa: „Za was się daje i wylewa na odpuszczenie grzechów”. Ten, kto wierzy w te słowa, ma to, o czym one mówią, czyli odpuszczenie grzechów<sup>6</sup>. Właściwie przygotowanym do przyjęcia Sakramentu Ołtarza jest ten, kto wierzy w te słowa

<sup>3</sup> Zob.: S. Nowosad, *Grzech, pokuta i spowiedź z perspektywy protestanckiej*, „Studia Theologica Varsaviensia” 2014, nr 2, s. 38. Zob. też: J. Maciejowski, *Krótką historia pobożności eucharystycznej*, „Znak” R. 57, 2005 (9).

<sup>4</sup> J. Sojka, *Wokół Stołu Pańskiego – sakramentalne dziedzictwo reformacji*, „Gdański Rocznik Ewangelicki” 2012, s. 198–199.

<sup>5</sup> M. Luter, *Mały katechizm*, w: Z. Pasek, *Wyznania wiary. Protestantyzm*, Kraków 1999, s. 59.

<sup>6</sup> Tamże, s. 60.

Chrystusa, a nie ten, kto pości czy wykazuje zewnętrzne przygotowanie, są to bowiem jedynie zwyczaje. Zrozumienie tego sakramentu wymaga „serc prawdziwie wierzących”<sup>7</sup>. Rozważania na temat Sakramentu Ołtarza zawarte w *Dużym katechizmie* są podobne do tych, które odnajdujemy w *Małym katechizmie*.

Zdaniem Marcina Lutera zadaniem sakramentu Wieczerzy Pańskiej jest wzmocnienie wiary chrześcijanina. Według niego sakrament ten pozwala w pełni uczestniczyć w zbawczym planie zbawienia Jezusa Chrystusa. Luter wskazywał na potrzebę udzielania komunii św. pod dwiema postaciami. Nieudzielanie także krwi Pańskiej odczytywał jako wielki błąd Kościoła katolickiego. To poprzez działanie Ducha Świętego Chrystus jest prawdziwie obecny w chlebie i winie. Słowa Chrystusa wypowiedziane przez Niego na Ostatniej Wieczerzy należy rozumieć dosłownie<sup>8</sup>.

Można zauważyć, że Luter początkowo w swoich poglądach na temat Eucharystii pozostawał pod wpływem św. Augustyna. Obaj bowiem byli przekonani, że celem tego sakramentu jest stworzenie między wierzącymi chrześcijanami *communio*, a więc wspólnoty. Sakrament Ołtarza staje się dla wszystkich przyjmujących go w tej wspólnocie jednym chlebem. Jest on także środkiem łaski prowadzącym do Chrystusa<sup>9</sup>. Zdaniem Lutera Eucharystia jest więc znakiem, o którym decyduje Słowo. To Boże Słowo sprawiło napełnienie widzialnego znaku chleba i wina łaską Jezusa Chrystusa. W sakramencie Wieczerzy Pańskiej łączy się niejako teologia ołtarza z teologią Słowa. Eucharystia jest „widzialnym Słowem”. Przystępujący do tego sakramentu przeżywa śmierć Chrystusa i doświadcza jego miłości<sup>10</sup>.

Kolejnym wielkim reformatorem religijnym był Filip Melancton (1497–1560). Przygotowana przez niego *Konfesja augsburska* dotyczy m.in. problematyki sakramentów. W art. V, *O służbie Kościoła*, znajdujemy zapis, że sakramenty to środki, za pomocą których działa Duch Święty, okazując łaskę. Melancton analizował problem sakramentów także w art. VII zatytułowanym *O Kościele we*

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> W. Medwid, *Sakramenty w ujęciu szesnastowiecznych reformatorów*, „Studia Theologica Varsaviensia” 2014, nr 1, s. 117, 119, 127–128.

<sup>9</sup> Zob.: A. Skowronek, *Nauka Marcina Lutera o Wieczerzy Pańskiej*, „Collectanea Theologica” 1973, 43, f. I, s. 30–31; M. Maliński, *Historia Eucharystii od pierwszej gminy do soboru trydenckiego*, „Znak” R. 28, 1976, nr 260(2), s. 191–192.

<sup>10</sup> M. Uglorz, *Eucharystia a Kościół z perspektywy Kościołów luterzańskich*, „Symposium” 2011, 1(20), s. 68–70, 72. Zob. też: tenże, *Świadectwo Lutera o Wieczerzy Pańskiej*, w: *Teologia wiary*, red. M. Uglorz, Bielsko-Biała 2007; tenże, *Eklezjologia w teologii Marcina Lutera*, w: tamże.

wspomnianej pracy, określając Kościół jako zgromadzenie, w którym naucza się prawd ewangelicznych i udziela sakramentów. W art. X, *O Wieczery Pańskiej*, pisał zaś: „Kościół nasz ucza o Wieczery Pańskiej, że ciało i krew Chrystusa są prawdziwie obecne i rozdzielane spożywającym w Wieczery Pańskiej; inaczej nauczających odrzucają”. O sakramentach Filip Melanchton wspominał ogólnie także w art. XIII i XIV. Artykuł XIII definiuje sakramenty jako znaki i świadectwa woli Bożej, które wzmacniają wiarę chrześcijan. W art. XIV jest mowa o należycie powołanych do udzielania sakramentów<sup>11</sup>.

Kwestię sakramentu Wieczery Pańskiej poruszał także w swoich pracach Jan Kalwin (1509–1564). Rozważania na ten temat odnajdujemy w *Institutio religionis christianae*. Teolog podał 2 definicje sakramentu. Według niego to „zewnątrzny symbol, za pomocą którego Pan odciska na naszych sumieniach pieczęć swej obietnicy dobrej woli w stosunku do nas w celu podtrzymania naszej słabej wiary”, a także „widzialny znak rzeczy świętej lub widzialnej formy niewidzianej łaski”. Pierwsza definicja pochodzi od samego Kalwina, a autorem drugiej jest św. Augustyn<sup>12</sup>. Zdaniem Pikardczyka w sakramencie Wieczery Pańskiej kryją się symbol i symbolizowany przez niego duchowy dar Boga. Związek pomiędzy tymi 2 symbolami jest bardzo bliski. Sens przystępowania do tego sakramentu to osiągnięcie życia wiecznego. W sakramencie tym zawiera się Boża obietnica skierowana do każdego człowieka<sup>13</sup>.

Zdaniem Kalwina ludzka kondycja jest tak krucha, że człowiek potrzebuje na swojej drodze życia pokarmu duchowego, nad którym istnieje moc Ducha Świętego. Zapewnia on wewnętrzne życie duchowe. Funkcjonowanie Kościoła opiera się na głoszeniu słowa Bożego i udzielaniu sakramentów<sup>14</sup>. Z Eucharystii zaś płynie dla osoby wierzącej pocieszenie od Zbawiciela. Sakrament ten zanurza chrześcijan w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa<sup>15</sup>. Dla Kalwina chleb i wino nie były tylko zwykłymi znakami albo symbolami, łączyły bowiem duchowo Chrystusa z przyjmującymi ten sakrament<sup>16</sup>.

Jeśli chodzi o sakrament Eucharystii, na uwagę zasługują także poglądy człowieka renesansu, polskiego teologa ewangelickiego, Mikołaja Reja (1505–1569).

<sup>11</sup> *Konfesja augsburska z 1530 roku*, w: Z. Pasek, *Wyznania wiary*, s. 17–20. Zob. też: J. Sojka, *Wokół Stołu Pańskiego*, s. 201.

<sup>12</sup> A.E. Mc Grath, *Jan Kalwin. Studium kształtowania kultury Zachodu*, Warszawa 2009, s. 247.

<sup>13</sup> Tamże, s. 247, 249.

<sup>14</sup> W. Medwid, *Sakramenty*, s. 118–119.

<sup>15</sup> Tamże, s. 132.

<sup>16</sup> Tamże, s. 133.

W pracy *Catechismus to jest nauka barzo pożyteczna każdemu wiernemu krześcijaninowi* uznawał on jedynie 2 sakramenty: chrzest święty i „ciało naszego Pana, o którym on sam przy ostatecznej wieczerzy dostatecznie dosyć rozumieć nauczył”<sup>17</sup>. Rej wierzył w prawdziwe ciało i krew Jezusa Chrystusa. Jego zdaniem sakrament ten zostawił nam Pan „ku wielkiej naszej pociesze”<sup>18</sup>.

Według Mikołaja Reja podczas Ostatniej Wieczerzy w sakramencie Eucharystii Chrystus zostawił nam wszystkim „testament spraw swoich świętych”. Eucharystia jest „pokarmem niebieskim”, który potwierdza wiarę, cnotę i sprawiedliwość. Ma także moc ożywiania i odnawiania wiary człowieka. Złagodzenie jego grzechów gwarantuje wiara, Słowo Boże oraz sakrament Wieczerzy Pańskiej. Przystępując do Komunii Świętej, wierny otrzymuje usprawiedliwienie przed Bogiem<sup>19</sup>. Obchodzi tym samym pamiątkę jego męki i śmierci oraz oczyszcza duszę<sup>20</sup>.

Podsumowując analizę sakramentu Wieczerzy Pańskiej dokonaną przez teologów protestanckich, należy stwierdzić, że sakrament ten obejmował jedynie spożywanie Eucharystii, nie było mowy o jego adoracji, odrzucono ponadto dogmat o prawdziwej i rzeczywistej obecności Ciała i Krwi Chrystusa w chlebie i winie (wyjątki jednak od tej zasady odnajdujemy u luteranów). Sakrament Eucharystii łączył całą wspólnotę Kościoła. Podkreślano fakt symbolicznej obecności Chrystusa w Ostatniej Wieczerzy. Łączono także ustanowienie Sakramentu Ołtarza z Jego kapłaństwem. Symbolika tego sakramentu związana była z Jego śmiercią na krzyżu i zmartwychwstaniem. Protestanci podkreślali potrzebę przyjmowania sakramentu komunii św. pod dwiema postaciami.

Na tego typu poglądy reagowali duchowni katolicy, nie wyłączając polskich intelektualistów, którzy polemizowali z doktrynami reformacyjnymi. Teolog i biskup Antoni z Napachania (1494–1561) w krótko i przystępnie napisanym katechizmie *Enchiridion to jest książki ręczne o nauce chrześcijańskiej* stwierdzał, że Eucharystia jest pokarmem duchowym, który dał ludziom miłosierny Bóg, aby uzyskali oni siły niezbędne do wypełniania jego przykazań. Ustanowienie tego

<sup>17</sup> M. Rej, *Catechismus to jest nauka barzo pożyteczna każdemu wiernemu krześcijaninowi*, Kraków 1549, Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa, s. 91. Na temat *Catechismusa* Mikołaja Reja zob.: J.T. Maciuszko, *Mikołaj Rej. Zapomniany teolog ewangelicki z XVI wieku*, Warszawa 2002, s. 83–121.

<sup>18</sup> M. Rej, *Catechismus*, s. 120.

<sup>19</sup> Tamże, s. 121–122, 126–127.

<sup>20</sup> Tamże, s. 128–129.



sakramentu było wynikiem miłości Chrystusa do swojego Kościoła<sup>21</sup>. Jak stwierdził ten autor: „ta świętość ma w sobie rzecz świętą sama w sobie Pana Chrystusa, nad którego nic nie jest większego”<sup>22</sup>. Antoni z Napachania przypomniał także, że jeśli ktoś nie będzie przyjmował ciała Chrystusa, ten nie uzyska szczęśliwości wiecznej<sup>23</sup>.

Nad znaczeniem komunii św. zastanawiał się również inny wybitny teolog XVI w. Benedykt Herbest (1531–1598). Rozważań o sakramencie Eucharystii nie zawarł w swoim najważniejszym dziele, pierwszym katechizmie napisanym w języku polskim, *Nauce prawego chrześcijanina*, ale uwagi na ten temat odnajdujemy w innej jego pracy, stanowiącej polemikę z braćmi czeskimi – *Chrześcijańska porządna odpowiedź na tę Konfesję, która pod tytułem braci zakonu Chrystusowego, niedawno jest wydana*. Na kartach tego dzieła Herbest zawarł ogólne spostrzeżenia na temat sakramentów (świętości). Jego zdaniem są one „naczyniem i studnią darów Bożych”<sup>24</sup>. Tak jak lekarstwa leczą ciało, tak sakramenty leczą duszę chrześcijanina, a ich moc pochodzi od samego Jezusa Chrystusa<sup>25</sup>. Zdaniem Herbesta wszystko, co powiedział Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy, jest nie tylko podstawą sakramentu, ale także ofiarą, a słowa Chrystusa ustanawiające sakrament Eucharystii są najważniejszymi słowami zawartymi w Piśmie Świętym<sup>26</sup>.

We wspomnianej pracy teolog pisał, że podczas przeistoczenia, dokonującego się w ofierze mszy św., chleb staje się ciałem Chrystusa, które narodziło się z Panny Marii. Było to ciało, w którym On cierpiał, zmartwychwstał i wniebowstąpił<sup>27</sup>. Symboliki przeistoczenia nie sposób uzasadnić na podstawie wiedzy, dotyczy ona bowiem wiary i miłości do Jezusa Chrystusa: „nie przydajemy nic, nie odejmujemy nic, jako słowa same brzmią. Bo tu wiary, nie rozumu trzeba”<sup>28</sup>. Uczestnicząc w Ofierze Eucharystycznej podczas mszy św., wierni dostrzegają tylko widome postacie chleba i wina, Chrystus zaś pozostaje niewidzialny<sup>29</sup>. Wiara w prawdziwą obecność Chrystusa w sakramencie Eucharystii jest jedną z zasad religii katolic-

<sup>21</sup> Antoni z Napachania, *Enchiridion to jest książki ręczne o nauce chrześcijańskiej*, druk M. Szarfenberg, Kraków 1558 [Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa], s. 94.

<sup>22</sup> Tamże, s. 96.

<sup>23</sup> Tamże, s. 114.

<sup>24</sup> B. Herbest, *Chrześcijańska porządna odpowiedź na tę Konfesję, która pod tytułem braci zakonu Chrystusowego, niedawno jest wydana*, druk M. Siebeneicher, Kraków 1567 [Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa], s. 440.

<sup>25</sup> Tamże, s. 445.

<sup>26</sup> Tamże, s. 464–465.

<sup>27</sup> Tamże, s. 466.

<sup>28</sup> Tamże, s. 467.

<sup>29</sup> Tamże, s. 474.

kiej, a „nad tym każdym jako niewierzącym wszechmocnemu Synowi Bożemu, gniew Boży wisi”<sup>30</sup>.

Benedykt Herbest przywołał także poglądy św. św. Hieronima, Chryzostoma i Cypriana na temat symboliki Eucharystii. Zdaniem św. Hieronima Chrystus był kapłanem na wzór Melchizedeka, postaci starotestamentowej, która złożyła ofiarę Bogu. Stwierdzał on także, że Chrystus jest obecny w każdej części komunii św.<sup>31</sup> Święty Chryzostom z kolei Wieczerzę Pańską nazywał ofiarą, która była symbolem śmierci Chrystusa na krzyżu. Eucharystia jest więc znakiem i tajemnicą Kościoła. Herbest podniósł w tym miejscu, że podczas sprawowania Eucharystii najpierw następuje ofiara, a potem rozdawanie komunii św.<sup>32</sup> Święty Cyprian nauczał zaś, że w osobie Chrystusa widome było jego człowieczeństwo, a zakryte bóstwo, tak w postaci chleba i wina „wlewa się boska istność”<sup>33</sup>.

Benedykt Herbest podnosił, że ofiara Chrystusa przynosząca wszystkim zbawienie miała 2 formy. Jedna nastąpiła podczas Ostatniej Wieczerzy, a druga dokonana się na krzyżu. Pierwsza miała więc postać niekrwawą, a druga zakończona została śmiercią Zbawiciela. Tę pierwszą Chrystus postanowił czynić na swoją pamiątkę<sup>34</sup>. Sakrament Eucharystii jednoczy wszystkich wierzących w Boga, a połączony z modlitwą pomaga wyprosić u Boga potrzebne łaski<sup>35</sup>. Dzięki sakramentowi komunii św. Chrystus stał się pośrednikiem i obrońcą wszystkich ludzi, a „zasługa śmierci Jego raz nam zgotowana, trwa wiecznie”<sup>36</sup>. Eucharystia jednoczy cały Kościół: „Pan Chrystus dlatego swe ciało wydał i krew swoją drogą wylał, aby rozproszone rozmaite narody ludzkie w jedno zgromadził”<sup>37</sup>.

Inny teolog katolicki z XVI w. Marcin Białobrzescki (1530–1586) w pracy *Katechizm albo wizerunek prawej wiary chrześcijańskiej*, analizując sakrament komunii św., przywołał słowa z Ewangelii Janowej: „Jezus jest chleb żywy, który z nieba zstąpił. Kto będzie pożywał tego chleba, będzie żył na wieki”<sup>38</sup>. Białobrzescki akcentował, że Eucharystia jest prawdziwym pokarmem prowadzącym człowieka do zbawienia. Ten, kto przyjmuje go z wiarą, osiągnie żywot wieczny. Jak ów

---

<sup>30</sup> Tamże, s. 475.

<sup>31</sup> Tamże, s. 490, 530.

<sup>32</sup> Tamże, s. 491, 496.

<sup>33</sup> Tamże, s. 529.

<sup>34</sup> Tamże, s. 485.

<sup>35</sup> Tamże, s. 499.

<sup>36</sup> Tamże, s. 525.

<sup>37</sup> Tamże, s. 555.

<sup>38</sup> M. Białobrzescki, *Katechizm albo wizerunek prawej wiary chrześcijańskiej*, druk M. Szarfenberger, Kraków 1567 [Cyfrowa Biblioteka Narodowa Polona], s. 269.

teolog zauważył: „Chleb ten jest lekarstwo nieśmiertelności i upominek żywota przez Jezusa Chrystusa i wygładzenie wszystkiego złego”<sup>39</sup>. Przypomniał także poglądy św. św. Cypriana, Anatazego, Hieronima, Jana Chryzostoma, Ambrożego i Augustyna na temat Eucharystii. Święty Ambroży w rozważaniach dotyczących tego sakramentu porównywał go z manną daną Izraelitom przez Boga w Starym Testamencie. Stwierdził, że manna z nieba mogła ulec zepsuciu, a ciało Pana Jezusa nigdy<sup>40</sup>. Według św. Augustyna Chrystus zechciał być zbawieniem naszym w ciele i krwi swojej. Jak pisał: „Bytność własnego ciała Pana Jezusa Chrystusa to masz wierzyć, pod przykryciem chleba i wina, a gdy tak wierzyć będziesz, dopiero pożytek duszny otrzymasz”<sup>41</sup>.

Marcin Białobrzegi zauważył, że Chrystus, ustanawiając sakrament Eucharystii, wypełnił proroctwa Starego Przymierza. Ostatnia Wieczerza była wydarzeniem przełomowym w historii Starego i Nowego Testamentu<sup>42</sup>. Teolog ten, podobnie jak Benedykt Herbest, zwracał uwagę na podwójną ofiarę Chrystusa: na krzyżu i podczas Ostatniej Wieczerzy. Ta druga stale powtarza się podczas każdej mszy św., ponieważ Chrystus wypowiedział słowa: „To czyńcie na moją pamiątkę”<sup>43</sup>.

Hieronim Powodowski (1543–1613) z kolei w pracy teologicznej *Katechizm Kościoła powszechnego nauki do zbawienia potrzebniejsze* zauważył, że pod osobami chleba i wina, pod najmniejszą ich cząstką, po przeistoczeniu znajduje się prawdziwe Ciało Boże, a więc prawdziwy Jezus Chrystus, który siedzi po prawicy Boga Ojca. Przyjmowanie Eucharystii jest bardzo ważne w życiu chrześcijanina, ponieważ prowadzi do Boga<sup>44</sup>. Przystępowanie do tego sakramentu zapewnia zjednoczenie z Jezusem Chrystusem i oczyszcza duszę człowieka z wszelkich grzechów, „tak iż diabeł, świat, własne ciało ani żadna pokusa albo przeciwność szkodzić mu nie może”. Wówczas dusza ludzka zaczyna się radować Bogiem, jest pełna jego łaski, „pragnąc co najrychlej z Panem swym w chwale wiecznej być doskonale zjednoczona”<sup>45</sup>.

---

<sup>39</sup> Tamże, s. 270, 273.

<sup>40</sup> Tamże, s. 282.

<sup>41</sup> Tamże, s. 288.

<sup>42</sup> Zob.: E. Chat, *Ofiara Mszy Świętej w nauce teologów katolickich i protestanckich w XVI wieku*, Kielce 2005, s. 67–70.

<sup>43</sup> Tamże, s. 101.

<sup>44</sup> H. Powodowski, *Katechizm Kościoła powszechnego nauki do zbawienia potrzebniejsze*, Poznań 1577 [Cyfrowa Biblioteka Narodowa Polona], s. 84.

<sup>45</sup> Tamże, s. 85.

Według teorii teologicznych wymienionych autorów katolickich Chrystus jest prawdziwie obecny w Eucharystii mocą słów, które wypowiedział podczas Ostatniej Wieczerzy. Podkreślali oni wszyscy, że jest ona czymś więcej niż tylko symbolem. Została ustanowiona podczas Ostatniej Wieczerzy i stale się dokonuje na mszy św. podczas przemiany całej substancji chleba i wina w całą substancję ciała i krwi Chrystusa. Pod każdą cząstką komunii św. obecny jest „cały Chrystus”.

Na temat charakteru sakramentu Eucharystii wypowiedziano się podczas soboru trydenckiego (1545–1563) w dekrete *O najświętszym sakramencie Eucharystii* na jego 13 sesji, 11 października 1551 r. Nakazano wszystkim wierzącym, aby nie twierdzili nic o tym sakramencie ponad to, co wyjaśniono i określono na wspomnianym soborze – po dokonaniu konsekracji chleba i wina obecny jest prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie Jezus Chrystus, który jest prawdziwym Bogiem i człowiekiem. Eucharystia jest oznaką Bożej miłości do ludzi, łącząc ze sobą cały lud chrześcijański i będąc znakiem rzeczy świętej oraz widzialną formą niewidzialnej łaski. Sobór trydencki zalecał, aby w Kościele katolickim trwał ciągły kult uwielbienia Jezusa Chrystusa występującego w tym sakramencie<sup>46</sup>.

Zgodnie z nauką soboru trydenckiego msza św., podczas której dokonuje się przemiana chleba i wina w ciało i krew Chrystusa, jest nie tylko symbolem. To na niej sakrament Eucharystii jest przyjmowany przez wiernych. Ma ona charakter ofiarniczy<sup>47</sup>.

W kwestii sakramentu komunii św. autorzy katolicycy przyjmowali, że Eucharystia jest nie tylko symbolem, lecz także prawdziwym ciałem i krwią Jezusa Chrystusa. Jest widzialnym znakiem niewidzialnej łaski. Podobnie wypowiedział się w tej materii sobór trydencki. Prawdziwej obecności Chrystusa w sakramencie Eucharystii nie da się dowieść rozumem, ale potrzeba wiary i miłości do Jezusa Chrystusa. Każdorazowa konsekracja chleba i wina w ciało i krew Chrystusa niejako buduje Kościół. Dokonująca się na każdej mszy św. zapewnia mu trwanie i przyjmowanie owoców Bożej miłości. W luteranizmie sakrament Wieczerzy Pańskiej oparty jest na słowie biblijnym. Zdaniem luteranów Chrystus obecny jest w sakramencie Eucharystii realnie, substancjalnie i rzeczywiście. Znaczenie tego sakramentu według nich polega na unii ciała i krwi z elementami eucharystycznymi (konsubstancjacja). Eucharystia powinna być przyjmowana pod dwiema postaciami. W luteranizmie podkreśla się ponadto bardzo wyraźnie charakter

<sup>46</sup> *Dekret o Najświętszym sakramencie Eucharystii soboru trydenckiego*, w: *Dokumenty soborów powszechnych, t. IV (1511–1870), Lateran V, Trydent, Watykan I*, red. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2004, s. 445–447, 449, 451.

<sup>47</sup> M. Maliński, *Historia Eucharystii*, s. 192–193.

zbawienny tego sakramentu. Przynosi on zbawienie tym, którzy wierzą w słowa Jezusa Chrystusa.

W kalwinizmie z kolei przyjmowano realną obecność ciała i krwi Chrystusa w Eucharystii. Chrystus jest realnie obecny w tym sakramencie w Duchu Świętym. W doktrynie tej zwraca się uwagę na symboliczną obecność Chrystusa w Ostatniej Wieczerzy, kiedy to ustanowił on sakrament Eucharystii. Wierzący spożywają tylko chleb i wino, które są znakami ciała i krwi Chrystusa. W rozumieniu Eucharystii punktem wspólnym dla katolików i protestantów był pogląd, że Eucharystia łączy społeczność chrześcijańską we wspólnotę eucharystyczną. Jest ona centralnym elementem religii chrześcijańskiej, dotyczącym ofiary i uczyty. Jest także pewną pamiątką, której powtarzanie zalecił Jezus Chrystus.

#### BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

- Antoni z Napachania, *Enchiridion to jest książki ręczne o nauce chrześcijańskiej*, druk M. Szarfenberg, Kraków 1558 [Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa].
- Białobrzeski M., *Katechizm albo wizerunek prawej wiary chrześcijańskiej*, druk M. Szarfenberger, Kraków 1567 [Cyfrowa Biblioteka Narodowa Polona].
- Chat E., *Ofiara Mszy Świętej w nauce teologów katolickich i protestanckich w XVI wieku*, Kielce 2005.
- Dekret o Najświętszym sakramencie Eucharystii soboru trydenckiego*, w: *Dokumenty soborów powszechnych, t. IV (1511–1870), Lateran V, Trydent, Watykan I*, red. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2004.
- Herbest B., *Chrześcijańska porządna odpowiedź na tę Konfesję, która pod tytułem braci zakonu Chrystusowego, niedawno jest wydana*, druk M. Siebeneicher, Kraków 1567 [Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa].
- Kowalski W., *To jest owczarnia onego dobrego Pasterza. Pojęcie prawdziwego Kościoła w polskich szesnastowiecznych katechizmach*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2016, nr 60.
- Luter M., *Mały katechizm*, w: Pasek Z., *Wyznania wiary. Protestantyzm*, Kraków 1999.
- Maciejowski J., *Krótką historia pobożności eucharystycznej*, „Znak” R. 57, 2005 (9).
- Maciuszko J.T., *Mikołaj Rej. Zapomniany teolog ewangelicki z XVI wieku*, Warszawa 2002.
- Maliński M., *Historia Eucharystii od pierwszej gminy do soboru trydenckiego*, „Znak” R. 28, (1976), nr 260(2).
- Mc Grath A.E., *Jan Kalwin. Studium kształtowania kultury Zachodu*, Warszawa 2009.
- Medwid W., *Sakramenty w ujęciu szesnastowiecznych reformatorów*, „Studia Theologica Varsaviensia” 2014, nr 1.
- Nowosad S., *Grzech, pokuta i spowiedź z perspektywy protestanckiej*, „Studia Theologica Varsaviensia” 2014, nr 2.

- Powodowski H., *Katechizm Kościoła powszechnego nauki do zbawienia potrzebniejsze*, Poznań 1577 [Cyfrowa Biblioteka Narodowa Polona].
- Rej M., *Catechismus to jest nauka barzo pożyteczna każdemu wiernemu krześcijaninowi*, Kraków 1549 [Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa].
- Skierska I., *Obowiązek mszalny w średniowiecznej Polsce*, Warszawa 2003.
- Skowronek A., *Nauka Marcina Lutra o Wieczery Pańskiej*, „Collectanea Theologica” 1973, 43, f. I. Sojka J., *Wokół Stołu Pańskiego – sakramentalne dziedzictwo reformacji*, „Gdański Rocznik Ewangelicki” 2012.
- Uglorz M., *Eklezjologia w teologii Marcina Lutra*, w: *Teologia wiary*, red. M. Uglorz, Bielsko-Biała 2007.
- Uglorz M., *Eucharystia a Kościół z perspektywy Kościołów luteranckich*, „Symposium” 2011, 1(20)
- Uglorz M., *Świadectwo Lutra o Wieczery Pańskiej*, w: *Teologia wiary*, red. M. Uglorz, Bielsko-Biała 2007.

Дмитрий Федосов (Москва)

ORCID 0000-0003-2959-4781

## Об одной ветви Гриневичей герба *Przyjaciel*.

### Родословный очерк

DOI 10.25951/3293

#### SUMMARY

#### A Branch of the Hryniewicz family which bore the *Przyjaciel* arms

The line of the Hryniewicz family in question is probably the oldest, and can be traced back to the 15th century. Stemming from near Smolensk in western Russia, it settled in the Grand Duchy of Lithuania, in the eastern part of modern Belarus, converted to Roman Catholicism and was gradually polonized. Some of its members held substantial estates and ranks in local administration, and became related to such eminent dynasties as Princes Korybut-Woroniecki and Puzyna. The principal hero of this branch is Tomasz Piotr Hryniewicz (1817–1863), a retired hussar officer of the Russian army who, against hopeless odds, headed the Rohaczów (Rogachov) party of insurgents in the Polish Rising of 1863, was captured and executed by a Russian firing squad. A few weeks before his death he wrote an ardently patriotic poem, praising the Polish cause of independence. This article is the result of many years of research by a historian who descends from Tomasz.

**KEYWORDS:** Hryniewicz, *Przyjaciel* coat of arms, Grand Duchy of Lithuania, Belarus, Russia, Polish Rising of 1863, military service, family history, genealogy.

#### STRESZCZENIE

Linia Hryniewiczów, o której mowa w artykule, była prawdopodobnie najstarsza. Jej początków szukać należy jeszcze w XV w. Wywodziła się ze Smoleńszczyzny (zachodnia Rosja), a osiadła w Wielkim Księstwie Litewskim, we wschodniej części współczesnej Białorusi. Jej przedstawi-

ciela przeszli na katolicyzm i stopniowo się polonizowali. Niektórzy z nich posiadali znaczne majątki, sprawowali urzędy ziemskie i skoligaceni byli z tak wpływowymi rodami, jak książęta Korybut-Woronieccy i Puzynowie. Głównym bohaterem niniejszego artykułu jest Tomasz Piotr Hryniewicz (1817–1863), emerytowany oficer armii rosyjskiej, który w powstaniu polskim 1863 r. przewodził partii powstańców, działającej w rejonie Rohaczowa na wschodniej Białorusi. Został schwyty i stracony przez rosyjski pluton egzekucyjny. Kilka tygodni przed śmiercią napisał żarliwie patriotyczny wiersz, sławiąc w nim sprawę polskiej niepodległości. Ten artykuł jest efektem wieloletnich badań historyka, który jest jednym z potomków Tomasza Hryniewicza.

**SŁOWA KLUCZOWE:** Hryniewicz, herb Przyjaciół, Wielkie Księstwo Litewskie, Białoruś, Rosja, powstanie styczniowe 1863 r., służba wojskowa, genealogia.

Кождому бовѣмъ потребная есть речъ  
о своєї отчизнѣ знати и иншимъ пытающимъ сказати,  
бо своего роду не знающихъ людеи за глупыхъ почитаютъ.  
Що тебѣ изъ розныхъ лѣтописцовъ русскихъ  
и кроиникъ полскихъ вычиталемъ, тое пишу.

Феодосій Софонович, *КРОИНИКА*, 1672<sup>1</sup>

16 июля ст. ст. 1863 г. в Рогачеве, тогда уездном городе Могилевской губернии Российской Империи (прежде – владение Речи Посполитой, ныне районный центр независимой Беларуси), по приговору военного суда был расстрелян участник Польского восстания, местный шляхтич Томаш Гриневич<sup>2</sup>. Одна из бесчисленных роковых судеб поборников польского национального дела... Он был не рядовым повстанцем, а по официальным русским документам – «начальником мятежнической шайки», то есть командиром повоевого партизанского отряда. Но прежде чем продолжить, надо пояснить, почему автор настоящей статьи, с трудом читающий по-польски и не очень искушенный в истории Польши, дерзает обращаться к такой теме.

Прежде всего я – профессиональный историк с немалым опытом архивных изысканий и вышедших трудов. Во-вторых, я не чужд истории Речи Посполитой и недавно завершил как в подлиннике, так и в русском переводе первое полное научное издание известного «Дневника» генерала Патрика Гордона оф Охлухрис (1635–1699)<sup>3</sup>, главного наставника царя Петра I. Этот

<sup>1</sup> F. Sofonovych, *Hronika z litopysciv starodavnih*, Kyi'v 1992, l. 1–2.

<sup>2</sup> Tomasz Hryniewicz, на русский лад Фома Михайлович Гриневич. Я сохраняю принятое русское написание, хотя более точная транскрипция – Хрыневич.

<sup>3</sup> *Diary of General Patrick Gordon of Auchleuchries 1635–1699*, 6 Vols, Aberdeen 2009–2016; P. Gordon, *Dnevnik 1635–1698*, 6 tomov, Moskva 2000–2018.



шотландский воин много лет прослужил в Польше, отлично узнал страну и посвятил польским делам полтора из шести уцелевших томов своих записок. Журнал Гордона давно и по праву признан ценным источником по истории Польши XVII в. Перед лицом османской угрозы Гордон был сторонником единства христиан и союза между своими русскими и украинскими товарищами по оружию и польско-литовскими братьями по католической вере. Это явствует, между прочим, из его меморандума князю В.В. Голицыну, главе русского правительства при малолетних царях Иване и Петре, в 1684 г. Учитывая взгляды генерала, его высокий ранг и близость ко двору, он сыграл видную роль в повороте от векового русско-польского противостояния к «Вечному миру» 1686 г. Через живой рассказ очевидца я близко приобщился к трагической эпохе «Потопа» и дальнейшим событиям в Речи Посполитой, которые неизбежно переживали и ее подданные Гриневичи со всей своей родней.

По семейному преданию, кровь этого рода течет в моих жилах. Сестра моего деда по отцу Анастасия Васильевна Федосова (1909–1997) передавала, что ее мать Федора Федоровна Хапанцова (1883–1962) была внучкой казненного за Польское Восстание помещика Гриневича. Все они происходят из одной округи, и мой отец появился на свет в том самом городе, где погиб Томаш. Как историк, я счел долгом пойти по указанному следу. К сожалению, в моей семье старинных бумаг почти не осталось. Архив Мстиславского Уездного Суда, где хранились документы рода, был razорен в 1812 г. Великой Армией Наполеона, а бóльшая часть могилевского архива, где должны были храниться конфискованные бумаги Томаша и материалы суда над ним, сгинула во II Мировой Войне. И все же после многолетних поисков в собраниях Москвы, Петербурга, Минска, Вильнюса, а также с помощью польских друзей и в Варшаве, удалось найти немало сведений о Гриневичах, их биографиях, семейных связях, владениях и службе. Не раз случалось, что на листках использования выданных мне рукописей не стояло ни одного имени – коллегам должно быть знакомо волнующее чувство, когда спасаешь от забвения свидетельства былого, которых, возможно, еще долго никто бы не коснулся. В летописи рода до сей поры остается много пробелов и загадок, но известно довольно, чтобы поделиться уже обретенным.

Фамилия Гриневич издавна и поныне довольно широко распространена в Польше, Литве, Беларуси, Украине и России. Хотя, как мы увидим, Томаш был убежденным и страстным патриотом Польши, его род с обеих сторон имеет западнорусское происхождение и несколько столетий обитал в пре-

делах Великого Княжества Литовского. Сначала мне представлялся образ безвестного, малоимущего или неимущего шляхтича из младших сыновей, которому нечего терять, отчего он и отважился выступить против российской короны. Однако выяснилось, что по отцу и деду – богатым помещикам – он принадлежал к древнейшей из известных ветвей своего рода<sup>4</sup>, восходящей к XV веку; его матерью оказалась урожденная княжна Пузына, а бабкой – княжна Кобыт-Воронца, так что через титулованную знать он состоял в родстве или свойстве с аристократией и рядом видных деятелей Речи Посполитой<sup>5</sup>.

Гриневици обитали от края до края литовских владений, от Жемайтии (Жмуди) до Смоленской и Мстиславской земель, пограничных с Московской Русью. Отрасль Томаша зародилась на этом восточном рубеже Речи Посполитой, после гибели которой члены рода должны были подтвердить свое благородное происхождение в Российской Империи. В 1799 г. на сей счет они подали целый ряд документов в Минское Дворянское Собрание<sup>6</sup>, где отмечалось, что их фамилия «podług swiadectwa autorów Pol[skich] bierze swój początek w owych dawnych i odległych czasach, gdzie zaszczyt dostojności szlacheckiej za cnotliwe dla kraju zasługi, lub za dzieła rycerskie w obronie ojczyzny okazane był wymiarem»<sup>7</sup>.

Старейший из представленных ими актов написан не на польском или латинском, а на западнорусском (или старобелорусском) языке. Это привилегия короля Сигизмунда II, данный в Вильне 29 октября 1551 г.:

Били намъ чоломъ бояре кричовские на имя Панко а Илья Гриневици и покладали перед нами листъ славное памяти короля его м[и]л[о]сти Жикгимонта, пана отца н[а]шого, в которомъ описуетъ, ижъ его м[и]л[о]сти з ласки своее з[о]с[по]-д[а]р[ь]ское дядка ихъ Якова при земли Ивашняй Арбузовъщине зоставил, и от даванья куниц по шести грошей и от служобъ и подачокъ местъскихъ его вызволити рачиль, и росказалъ ему и потомкомъ его с тое земли службу земъскую посполъ з ыншими бояры кричовскими служити [курсив мой – Д.Ф.]... А к тому тежъ покладали они листъ увяжчий дворянина н[а]шого Ждана Михайловича, в которомъ описуетъ, ижъ он, за росказаньемъ славное памяти короля его м[и]л[о]сти пана отца н[а]шого, увезал тых Гриневичов во властную отчизну ихъ, у две земли у Сожина а у Язву зъ сеножатми и бортными землями, и з бобровыми

<sup>4</sup> «Гриневици», *Jenciklopedicheski slovar' Brokgauz i Efron. Biografii*, t. 4, Moskva 1993, s. 378.

<sup>5</sup> См. родословную в конце статьи, составленную мной по русским и польским источникам, опубликованным и архивным.

<sup>6</sup> Nacional'nyj Istoricheski Arhiv Belarusi (NIAB), Minsk, f. 319, op. 2, d. 816, l. 1–3.

<sup>7</sup> *Ibidem*, op. 1, d. 27. l. 31.

береги, и с перевези, и с озери, и со всимъ, яко ся здавна тые земли в собе мають. И били намъ чоломъ, абыхмо ихъ при тыхъ земляхъ zostавили и тые листы их симъ н[а]шимъ листомъ потвердили. А такъ мы, оных листов огледавши, и з ласки н[а]шое г[оспода]рское на чоломъбитье их то вчинили, и при тыхъ земляхъ вышеписаных ихъ zostавуемъ. Мають они тые земли со всимъ, яко ся здавна в собе мають, держати и вживати до воли и ласки н[а]шое г[о]с[по]д[а]рское. А намъ с тых службу земскую посполъ з ынъшими бояры кричовскими мають они служити<sup>8</sup>.

Итак, перед нами не новое пожалованье, а подтверждение акта короля Сигизмунда I (1506–1548), данного еще деду челобитчиков, кричевскому боярину Якову, который родился, вероятно, в конце XV в. и может считаться родоначальником Гриневичей. Немногие из нетитулованных российских дворян XVIII–XIX вв. могли похвастать столь древними монаршими грамотами на вотчины с угодьями, причем подлинность привилея бесспорна. Точно установить местоположение Арбузовщины, Сожина и Язвы пока не удалось, но поскольку второй топоним также назывался по владельцам Гриневицкой, его можно отождествить с одной или обеими соседними деревнями Гриневицкая на реке Соженке к северо-востоку от Кричева<sup>9</sup> (ныне Шумяцкий район Смоленской области России, близ границы с Беларусью). Судя по греческим именам первых носителей фамилии – сын Якова Федор (на латинице *Chwiedor*) и его сын Афанасий (Панко) – они держались тогда православной веры.

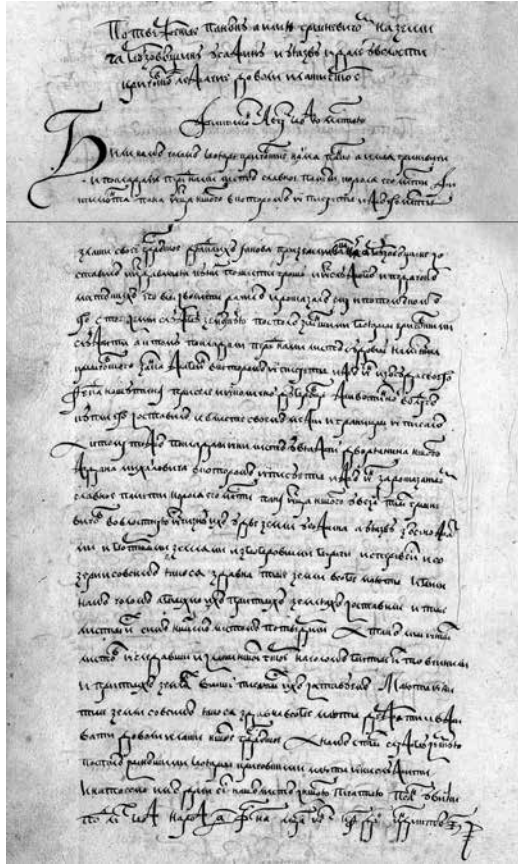
С давних пор Гриневици, как и несколько десятков других польско-литовских фамилий, пользовались гербом *Przyjaciel*, который имеет много вариантов<sup>10</sup>. Описание герба нашей ветви таково: „Dwa serce ludzkie [czerwony], między niemi strzała [srebrna] końcem w górę, umieszczona w polu błękitnym. W hełmie pięć piór strusich”<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> Первый сохранившийся официальный список этого акта, 1590-х годов. Rossijskij Gosudarstvennyj Arhiv Drevnih Aktov (RGADA), Moskva, f. 389, op. 1, d. 28. l. 101–101 ob. Опубликован: *Metryka Vjalikaga Knjastva Litowskaga. Kniga 28 (1522–1552)*, Mensk 2000, s. 164. Гриневици предъявляли другую копию («из книг земских Чериковского повета»), где дан полный титул короля и приписка в конце: «Принял Воеводства Виленского Великий Канцлер Миколай Янович Радзивил; Ермошт Писар». Rossijskij Gosudarstvennyj Istoricheskij Arhiv (RGIA), Sankt-Peterburg, f. 1343, op. 19, d. 4618, l. 8–8 ob; NIAB, f. 147, op. 3, d. 11658, l. 9.

<sup>9</sup> *Special'naja karta Evropejskoj Rossii (Karta Strel'bickogo), list 29 – Mogilev*, Sankt-Peterburg 1865.

<sup>10</sup> S.T. Chrzęński, *Tablice odmian herbowych*, Warszawa 1909, tabl. XVII.

<sup>11</sup> NIAB, f. 319, op. 1, d. 27, l. 31.

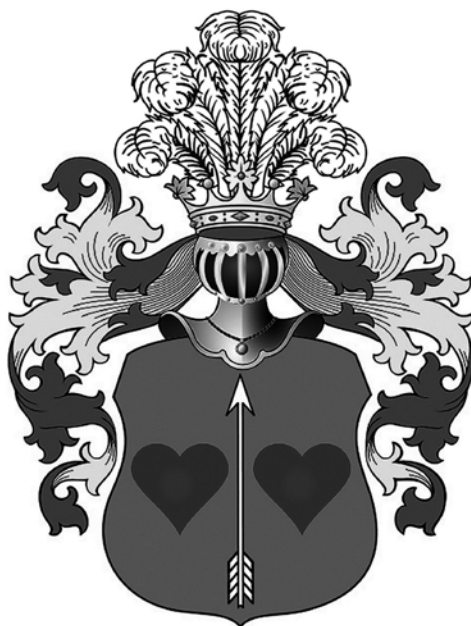


1. Грамота короля Сигизмунда II на земли Панку и Илье Гриневичам. 1551. RGADA, f. 389, op. 1, d. 28, ff. 101–101 ob.

Эта разновидность в польской геральдике иногда называется *Przyjaciel II* или собственно *Hryniowicz*<sup>12</sup>. *Przyjaciel* не принадлежит к числу древнейших геральдических щитов Польши XIII – начала XV вв.; не назван он и среди гербов, дарованных католической литовской знати по условиям Городельской Унии 1413 г.<sup>13</sup> Прославлению древности герба и знатности рода содей-

<sup>12</sup> W. Kojalowicz Wijuk, *Herbarz rycerstwa W. X. Litewskiego tak zwany Compendium*, Kraków 1897, s. 244–246; A. Boniecki, *Herbarz polski. Część I. T. VII. (Grabowscy – Hukiewiczowie)*, Warszawa 1904, s. 383 («Hryniowiczowe h[erbu] własnego»); T. Gajl, *Herbarz polski od średniowiecza do XX wieku*, Gdańsk 2007. [http://gajl.wielcy.pl/herby\\_nazwiska.php?lang=pl&herb=przyjaciel2](http://gajl.wielcy.pl/herby_nazwiska.php?lang=pl&herb=przyjaciel2) (доступ: 22.11.2018).

<sup>13</sup> J. Łojko, *Średniowieczne herby polskie*, Poznań 1985, s. 58; S. Kutrzeba, W.A. Semkowicz, *Akta unji Polski z Litwą, 1385–1791*, Kraków 1932, s. 50–54, 69–70.



2. Герб Przyjaciel-Hryniewicz. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Przyjaciel\\_\(herb\\_szlachecki\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Przyjaciel_(herb_szlachecki))

ствовала красивая легенда. В 1166 г., возглавив поход на язычников-пруссов, князь Хенрик Сандомирский был завлечен в густую и топкую чащу и получил в бою смертельную рану; его рыцарь и друг Мирослав, спрыгнув с коня, доблестно оборонял тело князя и пал на него, пронзенный стрелами; в награду за подвиг великий князь Польши Болеслав IV даровал потомкам Мирослава герб *Przyjaciel* с сердцем, символом любви и верности, и стрелой. Так повествуют знаменитые авторы Бельский, Папроцкий и Окольский<sup>14</sup>, ссылаясь на более старого хрониста Альберта Стрепу. По-видимому, прототип этой группы эмблем возник в середине XV в., а *odmiana Przyjaciel II (Hryniewicz)* существовала к середине XVII в., когда ее описал Коялович.

В польскоязычном деле о дворянстве Гриневичей на рубеже XVIII и XIX веков поколенная роспись изучаемой ветви выглядит так: Chwiedor (сын ро-

<sup>14</sup> *Kronika Polska Marcina Bielskiego*, ks. II, Warszawa 1830, s. 25–27; В. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 743 («Pise Albertus Stropa...: Ibi Miroslaus unus de famulis Henrici ducis, videns dominum suum pene cecidisse in loco illo lutoso, de equo desiliens corpus domini sui viriliter defendens, tellis obrutus cecidit. Fuit autem is de ea familia, qui se Amicos vocant, cujus stemma cor hominis in patina sagitta transfixum»); S. Okolski. *Orbis Polonus*, t. 2, Cracoviae 1642, s. 532–533.

дона начальника Якова, названный «aktualnym Polskim Szlachcicem») – Panko – Marcin – Jan – Grzegorz – Piotr – Tomasz<sup>15</sup>. О большинстве из них не приводится никаких подробностей: ни дат жизни, ни званий, ни имен их супругов, которые по-видимому выбирались из окрестной шляхты. Лишь о предпоследнем, Петре, можно сказать, что в середине XVIII в. он имел немалый чин скарбника Мстиславского, ибо его сын Томаш назван скарбниковичем. Именно с Томашем, в последний период Речи Посполитой, мстиславские Гриневичи выходят из тени и достигают некоторых высот.

Томаш (ок. 1742 – до 1814) впервые официально упомянут в привилеее короля Станислава Августа 14 ноября 1767 г. как дворянин Его Королевской Милости, причисленный к придворным чинам<sup>16</sup>. Он основательно занялся устройством своих семейных, земельных и имущественных дел, состоя к тому же в литовской кавалерии: в 1772 г. он значился мстиславским ротмистром и 3 декабря продал свои родовые имения Язва, Стройкалы и Сожин с крестьянами и всеми принадлежностями Антону и Богумиле из Гриневичей (его сестра?) Ивицким; таким образом, Сожин и Язва отчуждались после примерно двух с половиной веков родового владения! Этот тяжелый шаг, вероятно, был вызван тем, что Гриневичи не хотели связывать судьбу своей семьи с Россией, к которой в том же году по первому разделу Речи Посполитой отошли все мстиславские земли.

Но вскоре Томаш возместил утрату. Получив от короля 4 февраля 1774 г. чин подстолия Мстиславского Воеводства, 21 марта 1775 г. он купил у Прушановских за 950 червонных фольварк Горбацевичи с крестьянами в Речицком повете Минского Воеводства. 29 ноября 1776 г. Станислав Август пожаловал Томаша шамбеляном Двора Польского, а 12 ноября 1778 г. даровал ему с мужскими наследниками ленное имение, поступившее после кончины князя Михала Кобыбут-Воронецкого, в Речицком повете: Лиски, Узногу, Репки и Минскую Слободку со всеми принадлежностями. К этому времени Томаш снискал в своих краях такое уважение, что 22 августа 1780 г. сенаторы, земские, городские и военные чины и дворяне Речицкого повета избрали его послом на очередной сейм. 8 февраля 1791 г. был снова объявлен акт от Речицкого повета об избрании того же депутата на сейм в Вильне. 18 февраля 1792 г. он же получил одобрительное свидетельство от чиновников и дворян того же повета как посол на Литовский

<sup>15</sup> NIAB, f. 319, op. 1, d. 27, l. 31 ob.

<sup>16</sup> *Ibidem*; f. 147, op. 3, d. 11658, l. 9–9 ob.

Главный Трибунал и ассессор для соблюдения порядка и тишины при начатии сейма<sup>17</sup>.

Томаш Гриневич-старший был не только лично известен королю Станиславу, но и вел с ним переписку. 22 января 1789 г. Станислав уведомил подстоля Мстиславского: «Хорунжий Довнарлович едет лично ходатайствовать на сеймиках о подкоморстве и по высшим местам. Он, Король, будет усматривать хорошего времени поместить его, Гриневича, в каковой[-либо] поветовый чин». 11 марта того же года последовало еще одно монаршее послание: король «за получением письма от Гриневича тотчас повелел поговорить со стражником Литовским Юдицким, яко Речицким старостою, о пожаловании ему звания подстаросты Речицкого Гродского, но уже стражник звание отдал шамбеляну Оскерке». 27 мая 1790 г. Станислав продолжал: «не имея еще донесения о кончине Войского Хлевинского, – буде же сие действительно случилось, то советует, чтобы [Гриневич] сообщил[ся] на счет сего звания с бывшим Литовским стражником Юдицким, и когда от него исходатайствует он к нему [королю] представление, то тем приятнее будет ему учинить для него по просьбе Юдицкого». Правда, 4 июля 1791 г. король отвечал на обращение Гриневича, что не может удовлетворить просьбу об устройстве трех его сыновей в Кадетский Корпус. 12 января 1792 г. датировано еще одно письмо короля Томашу, «при коем препровождены письма к Юдицкому и Хлевинскому, в ответ на письмо Гриневича». Наконец, 30 марта 1792 г. Станислав пожаловал его скарбником Речицкого повета<sup>18</sup>.

Под натиском царской России Гриневичи постепенно отступали на запад и перекочевали из Смоленских земель (Кричев и Мстиславль) в Бобруйский повет Минского Воеводства. В последний год Речи Посполитой, 1795, *Sędzia Ziemi, Skarbnik Rzeczycki, Podstoli Wojewodstwa Mściślawskiego, Dworu Polskiego Aktualny Szambelan Tomasz Piotra syn Hryniewicz* «имел твердое жительство» в селе Горбацевичи. Там, как подобало крупному помещику, он содержал небольшой двор из служителей-шляхтичей, включая дворецкого (*marszałek dworu* – мечникович мстиславский Михал Шпаковский), ключника (*szafarz*) и эконома<sup>19</sup>, а также немало прислуги.

Одним из главных владений Томаша было старинное местечко Поболов (Поболово) к юго-западу от Рогачева, на реке Добосне – притоке Днепра.

<sup>17</sup> *Ibidem*, f. 147, op. 3, d. 11658, l. 9 ob.–11 ob.

<sup>18</sup> *Ibidem*, l. 10 ob.–11.

<sup>19</sup> Ревизские сказки. НИАВ, f. 333, op. 9, d. 16, l. 819 ob.–820, 821ob.–822, 831 ob., 841 ob., 848 ob., 854 ob., 864 ob.

Оно известно с середины XVI в. Привилеем короля Сигизмунда III с 1595 г. в нем дозволялось вести торг, что подтвердил Станислав Август в 1788 г. Поболов принадлежал князьям Воронецким, от которых перешел к Гриневичам, и по II разделу Речи Посполитой оказался в Российской Империи. По ведомости 1795 г. в самом Старом Поболове числилось 32 семьи – 97 мужчин, 81 женщина, все, кроме пастуха, «оседлые хлебопашцы»<sup>20</sup>. По данным на 1803 г. к имению Поболов принадлежали еще 5 деревень с общим числом мужских душ 440, женских 349; к Горбацевичам относились 5 других деревень – мужчин 206, женщин 173<sup>21</sup>. Таким образом, число крепостных Гриневича в несколько раз превышало средний показатель по Империи (100–150 душ)<sup>22</sup>, а размеры и потенциал его поместий были довольно велики. Сегодня, увы, в Поболове не осталось никаких следов пребывания прежних зажиточных хозяев – ни старых зданий, ни даже могил.

Среди прочего, аннексия Россией земель Великого Княжества Литовского привела к их раздаче русской знати и к конфликтам с местными владельцами. К 1800 г. вспыхнул спор Томаша Гриневича с двумя русскими вельможами, подавшими жалобы в Петербурге, что он старается «завладеть знатным количеством земли и лесов от деревень,.. им пожалованных». Дело дошло до Сената, который указом от 23 июля (№ 3979) постановил, что Гриневичу «вдиратца» в те «земли и протчие угодьи и опустошать оные строжайше воспрещено». Примечательно, что Томаш был готов отстаивать свои права даже против высших чинов Империи: его соперниками в тяжбе были С.С. Жегулин – тайный советник и губернатор Белорусский в 1797–8 гг. и Н.Д. Дурново – сенатор, генерал-аншеф, в 1796 г. получивший от Екатерины II 1828 душ в Полоцкой и Минской губерниях<sup>23</sup>. Силы были неравны, но Гриневич не сдавался и в 1802 г. подал прошение на имя Александра I «по его межевым спорам с владельцами соседних имений Узнога или Яново... Жегулиным и Дурново»<sup>24</sup>. Выяснить окончательный исход дела мне пока не удалось.

Неплохой карьере Томаша в Речи Посполитой, несомненно, способствовала удачная женитьба. Вероятно, в 1777 г. его избранницей стала Konstancya córka Floryana, Xiążniczka Korybutówna Woroniecka, и этот союз принес Томашу Поболов. Корубут-Воронецкие герба Корубут – известный княжеский

<sup>20</sup> *ibidem*, l. 866–868 об.

<sup>21</sup> *Ibidem*, f. 319, op. 1, d. 34. l. 34 об–35.

<sup>22</sup> N.Ja. Jejdell'man, *Gran' vekov*, Moskva 1982, s. 10.

<sup>23</sup> NIAB, f. 299, op. 2, d. 104, l. 1–7.

<sup>24</sup> *Ibidem*, f. 588, op. 2, d. 78, l. 1–10.



род, происходящий, как традиционно считалось, от князя Федора Збаражского, потомка Гедимины в 7 колене (см. родословную к статье). К 1528 г. они стали зваться Воронецкими по имени Ворончин под Луцком<sup>25</sup>, титул их был признан как в Речи Посполитой, так и в России<sup>26</sup>. Отец Констанции князь Флориан упоминается в *Volumina Legum* в 1775 г., и его сын Юзеф († 1817), польский генерал-майор, приходился ей братом, хотя польские генеалогии о ней умалчивают<sup>27</sup>.

25 января 1801 г. Минское Дворянское Собрание постановило признать род Томаша Гриневича в дворянстве:

Familią Urodzonych Hryniewiczów, jakoto dziś wywodzących się... Tomasza Piotrowicza... z sześciami synami... za Rodowitą i Starożytną Szlachtę Polską ogłaszamy, i onych do Księgi Szlacheckiej Gubernii Mińskiej do Pierwszej Klasy wnosimy... i wyjaśnienie rodowitości Szlacheckiej Familii Urodzonych Hryniewiczów do Książ Wywodowych Gubernii Mińskiej zapisujemy<sup>28</sup>.

26 июля 1808 г. Томаш Гриневич произвел раздел своих значительных имений – Горбацевичи, Рахоскол, Брозки, Красный Берег, Старый Поболов и Бортники Большие и Малые Бобруйского уезда – между своими шестью сыновьями: поручиком русской службы Никодемом; хорунжим Бобруйским и подполковником польских войск Юзефом; прапорщиками русской армии Игнацыем и Михалом, и тогда еще малолетними Бернардом и Адамом. Акты о крещении указывают двойные имена кое-кого из них: Петр-Михал, Казимеж-Бернард, Адам-Томаш. У Томаша-старшего и Констанции была также дочь Леонора<sup>29</sup>.

К концу 1811 г. отставной прапорщик Михал Гриневич (1788 – после 1843) жил в фольварке Красный Берег, будучи опекуном своих юных братьев Бернарда и Адама, учеников Виленской гимназии. Кроме фольварка

<sup>25</sup> J. Wolf, *Kniaziowie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku*, Warszawa 1895, s. 577–584. Принадлежность Воронецких к роду Гедимины ныне опровергается генетическими исследованиями. Они оказались чистокровными Рюриковичами (гаплогруппа N1c1); их предком был Владимир Мономах, но не через Мстислава Великого и Юрия Долгорукого.

<sup>26</sup> *Obshchij Gerbovník dvorjanskih rodov Vserossijskoj Imperii*, XII, 5, Sankt-Peterburg 1882; kn. P.V. Dolgorukov, *Rossijskaja rodoslovnaja kniga, ch. 1.*, Sankt-Peterburg 1854, s. 330–32; P.N. Petrov, *Istorija rodov russkago dvorjanstva, t. I.*, Sankt-Peterburg 1886, s. 172, 195–196.

<sup>27</sup> Hr. J. Dunin-Borkowski, *Almanach błękitny. Genealogia żyjących rodów polskich*, Lwów–Warszawa 1908, s. 154–159.

<sup>28</sup> NIAB, f. 319, op. 1, d. 27, l. 31–32 ob.

<sup>29</sup> *Ibidem*, f. 147, op. 3, d. 11658, l. 12–12 ob., 22–25.

они владели Поболовом и четырьмя деревнями (392 души мужского пола). Старшие братья Юзеф и Игнацы имели во владении, соответственно, фольварки Бортники с двумя деревнями (396 душ м.п.) и Горбацевичи с семью деревнями (300 душ м.п.)<sup>30</sup>. К счастью для них, опустошительный смерч войны 1812 г. пронесся севернее и пощадил их родные места. Поболов и окрестности были заняты войсками Великой Армии Наполеона, здесь квартировали части 17-й польской дивизии знаменитого генерала Яна Хенрыка Домбровского, и вероятно хозяева радушно принимали соотечественников. По-видимому, никто из семьи не участвовал в боевых действиях ни за одну из сторон (для подвластных царю поляков выбор между Наполеоном и Александром был нелегко), но в походах 1812–1815 гг. Михал поставлял „produkta na potrzeby Rosyisko Imperatorskich Wojsk pod ich kwity”<sup>31</sup>. К этому времени его родители умерли, он поселился в Поболове и 11 января 1815 г. был утвержден там во владении<sup>32</sup>.

Рано уволяясь с военной службы, Михал с конца 1810-х до середины 20-х годов занимал довольно престижный пост подкомория Бобруйского повета (уезда)<sup>33</sup>. Подкоморские суды были учреждены по II Литовскому Статуту в 1566 г. Они рассматривали на местах дела по земельным спорам из гродского и земского судов и выносили решение в виде граничного листа. Апелляции подавались в Главный Литовский Трибунал. Упраздненные в 1772 г. в восточной Белоруссии и в 1795 в западной и центральной, они были восстановлены императором Павлом в 1797 г., но ликвидированы в 1832 г.<sup>34</sup>

По примеру отца, Михал Гриневич в 1816 г. сыграл свадьбу с юной княжной – Геновефой<sup>35</sup>, дочерью князя Казимежа Пузыны, хорунжего Упитского. Прежде полагали, что князья Пузыны герба Огиніес происходят от Св. Михаила Черниговского<sup>36</sup>. Но по недавней убедительной гипотезе В.Г. Веренича, они – потомки смоленских и вяземских князей-Мономашичей, связанные с Козловским уделом, причем Козлов в их титуле превратился в Козельск (z Kozielska Puzyna)<sup>37</sup>. Это вполне согласуется со старейшими сведениями об

<sup>30</sup> *Ibidem*, f. 333, op. 9, d. 198, l. 63–67; d. 200, l. 10.

<sup>31</sup> *Ibidem*, f. 319, op. 2, d. 816, l. 12.

<sup>32</sup> *Ibidem*, f. 147, op. 3, d. 11658, l. 26.

<sup>33</sup> *Ibidem*, f. 319, op. 1, d. 924, l. 3 ob.–4.

<sup>34</sup> *Fondy Nacional'nogo Istoricheskogo Arhiva Belarusi. Spravochnik*, Minsk 2006, s. 23.

<sup>35</sup> NIAВ, f. 333, op. 9, d. 91, l. 363; d. 91 a, l. 175.

<sup>36</sup> P.V. Dolgorukov, *Rossijskaja rodoslovnaja kniga*, t. 4, Sankt-Peterburg 1857, s. 26; S.L. Pta-shickij, *Knjaz'ja Puzyny. Istoriko-genealogicheskie materialy*, Sankt-Peterburg 1899.

<sup>37</sup> <http://forum.molgen.org/index.php?topic=93.75> (dostęp: 12.11.2018).

области их обитания близ Дорогобужа. В ходе истории Пузыны породнились с первейшими магнатами Речи Посполитой: Огиньскими, Потоцкими, Радзивиллами, Сапегами, Чарторыскими, Любомирскими. Из них выходили епископы, воеводы, каштеляны, генералы, сенаторы и послы. Прапрадед Геновефы, князь Кшиштоф-Доминик Пузына, «*maż wielkich zdolności*», стал воеводой Мстиславским, а дед Юзеф – генерал-адъютантом короля и членом Четырехлетнего Сейма (с 1790 г.) от «Патриотической партии»<sup>38</sup>.

У Михала и Геновефы Гриневичей родилось четверо детей. Младшие сыновья Казимеж-Люциян (крещен 12/2/1819 – до 1838) и Эдвард-Симплицы (кр. 21/3/1820 – до 1834) и дочь Адольфа-Агрифина (кр. 2/7/1822 – до 1834)<sup>39</sup> скончались в детстве или юности. Старшего сына, главного героя этого очерка, ждала иная участь.

Дата его рождения пока неизвестна и приводится по-разному<sup>40</sup>. В Минске мне удалось найти метрическую запись: Tomasz Piotr Hryniewicz крещен по католическому обряду в Поболове 24 февраля 1817 г.<sup>41</sup> – итак, он появился на свет в начале 1817 или в конце 1816 г. Детство и отрочество Томаш, по обыкновению, провел в отцовском поместье. Стремясь обеспечить сыну будущее, в 1828 г. его отец заложил в петербургский Опекунский Совет 172 души своих крестьян в Поболове и деревнях Остров и Поповцы за «6000 рублей ассигнациями для приращения процентами впредь до возраста малолетняго Фомы Михайлова сына Гриневича»<sup>42</sup>. В том же году Томаш и Казимеж были отправлены «*dla odbycia kursu nauk w St. Petersburgu*»<sup>43</sup>.

До начала моих архивных поисков я предположил: как командир повстанцев, Томаш Гриневич должен был иметь воинский опыт, а его происхождение указывало на легкую кавалерию. Когда я обнаружил его послужной список, догадка подтвердилась. В июне 1835 г. Михал, «имея намерение определить сыновей своих Фому и Казимира, оканчивающих курс наук

<sup>38</sup> T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej. Rocznik XIII*, Poznań 1891, s. 271–280; J. Wolf, *Kniaziowie litewsko-ruscy*, s. 405–410; Hr. Dunin-Borkowski, *Almanach błękitny*, s. 160–162; E. Szklarska, *Puzyrna Krzysztof Dominik, Polski Słownik Biograficzny*, t. 29, Wrocław–Warszawa–Kraków 1986, s. 487–501.

<sup>39</sup> NIAВ, f. 937, op. 4, d. 13. l. 79, 84, 91 ob.

<sup>40</sup> Иногда – 1815 г. (V.A. D'jakov, *Dejатели russkogo i pol'skogo osvoboditel'nogo dvizhenija v carskoj armii 1856–1865 gg.*, Moskva 1967, s. 52). Тот же год стоит и на памятнике Гриневичу в Рогачеве.

<sup>41</sup> *Kopija Metryk Kościoła Bobrójskiego 1799–1827*, NIAВ, f. 937, op. 4, d. 13, l. 67; NIAВ, f. 319, op. 2, d. 816, l. 6.

<sup>42</sup> NIAВ, f. 588, op. 2, d. 239.

<sup>43</sup> *Ibidem*, f. 319, op. 2, d. 816, l. 10–11.

в Петербургской гимназии, в военную службу», просил Герольдию выдать им дворянские свидетельства, что и было сделано 4 января 1837<sup>44</sup>. Но еще 7 декабря 1834 г., вероятно по протекции столичных друзей семьи, Томаш «вступил... для научения порядка службы в Дворянской Полк»<sup>45</sup>.

Дворянский полк – привилегированное военно-учебное заведение в Петербурге для подготовки офицеров – был основан в 1807 г. В 1832 г. он был отделен от 2-го Кадетского Корпуса, и стал самостоятельным, со штатом в 1000 воспитанников (два 4-ротных батальона по 500 человек), при улучшенном финансировании и качестве преподавания. Оценки ставились по 12-бальной системе; средние баллы определяли старшинство при переходе в высший класс и выпуске. Кадеты нередко участвовали в парадах, учениях и маневрах в присутствии августейших особ. Производство в офицеры обычно объявлял сам император, и всем выпускаемым выдавалось на обмундировку, сверх третнего жалованья по чину, 75 рублей<sup>46</sup>. Итог кадетских лет Томаша был таков: «По-русски читать и писать умеет, закону Божию, истории, географии, статистике, алгебре, геометрии, геодезии, правилам строевой, гарнизонной и лагерной службы, главным правилам тактики и малой войны, полевой фортификации, законоведению, сетуации [съёмка местности] и гимнастике обучался»<sup>47</sup>. Сюда следует добавить польский язык, давно ставший для белорусских Гриневичей родным, и французский, который преподавали в Дворянском полку на достойном уровне.

С 1834 г. желающие служить в кавалерии, по представлении свидетельства, что имеют достаточное состояние, прикомандировывались на казенный счет к Образцовому Кавалерийскому полку<sup>48</sup> в звании юнкеров на 6 месяцев для освоения конной службы. Томаш состоял в этом полку с 17 августа 1837 по 28 марта 1838 г. 16 марта 1838 г. он был пожалован в корнеты со старшинством с 27 июля 1837 г., переведен в Лубенский Гусарский

<sup>44</sup> *Ibidem*, f. 147, op. 3, d. 11658, l. 8–8 об.; RGIA, f. 1343, op. 51, d. 607, ch. 3, s. 951.

<sup>45</sup> Формулярный список Томаша Гриневича от 27/9/1843, Rossijskij Gosudarstvennyj Voenno-Istoricheskij Arhiv (RGVIA), Moskva, f. 395, op. 34, d. 711, l. 4 об.– 5.

<sup>46</sup> M.G. Gol'mdorf, *Materialy dlja istorii byvshago Dvorjanskago Polka do pereimenovanija ego v Konstantinovskoe Voennoe Uchilishche 1807–1859*, Sankt-Peterburg 1882; «Russkaja starina» 1887, № 3, s. 791–892; A. Je. Ozarovskij, *Istorija «dvorjan» i «konstantinovec» 1807–1907*, Sankt-Peterburg 1908.

<sup>47</sup> RGVIA, f. 395, op. 34, d. 711, l. 7 об.

<sup>48</sup> Сформирован в 1826 г. в Петербурге. N.A. Disterlo, *Oficerskaja kavalerijskaja shkola. Istoricheskij ocherk (1803–1903)*, Sankt-Peterburg 1909.



3. Обер-офицер и рядовой Лубенского гусарского полка. 1828–1833. И.Д. Бурский, *История 8-го гусарского Лубенского Полка. 1807–1907*, Одесса 1912 (1913)

полк и прибыл на службу в свою часть 10 июня 1838 г.<sup>49</sup> Для определения в гвардию он был недостаточно знатен и богат, но все же получил довольно почетное место.

Лубенский Гусарский, основанный в 1807 г. и названный по городу Лубны Полтавской губернии, уже успел прославиться и имел много связей с землями бывлой Речи Посполитой и родными местами Гриневичей. В Войне 1812 г., в бою 13 июля под Яновом, лубенцы взяли первый русский трофей – саксонскую пушку; в октябре полк находился в авангарде в Герцогстве Варшавском, а год спустя особо отличился доблестной атакой в «Битве Наро-

<sup>49</sup> RGVA, f. 395, op. 34, d. 711, l. 4 об.– 5.

дов» под Лейпцигом. Действуя против Великой Армии Наполеона, лубенцы участвовали в 48 больших сражениях и взятии Парижа. С 1826 г., по приказу великого князя Константина, полк пополнялся выпускными из Варшавской Школы Подхорунжих, которые

превосходно знали службу и составляли резкую противоположность коренным Лубенцам; привыкли видеть ловких и щеголеватых солдат польской армии, они возмущались мешковатостью и неуклюжестью наших людей... Польские офицеры, отличаясь врожденной веселостью, ловкостью в танцах, повлияли на внешность наших офицеров, сообщая им лоск; хотя вообще русские чуждались общества своих польских товарищей<sup>50</sup>.

Восстание 1830–31 гг. застало лубенских гусар под Вильно, и они сражались с поляками при Вавре и Бялоленке. В 1833 г. они квартировали в Серадзе, и современник вспоминал: «Общеразговорный язык офицеров полка того времени был польский или немецкий. Многие русские офицеры отлично владели ими. Русский язык употреблялся только на службе. Бывало офицер, забывшись, командовал во фронте вместо „на лево кругом” „по тршы на лево в тыл”!». Однако «стоянка в Западном крае после восстания сделалась очень неприятной»; у командира постоянно требовали отчета о поведении и образе мыслей офицеров из поляков и литовцев. В конце 1836 г. полк перешел на постоянные квартиры в Севск Орловской губернии, так что «преобладавший до сих пор польский элемент офицерского общества стал заменяться великорусским»<sup>51</sup>. В 1830-х годах состояние полка представало блестящим, и он не раз получал благодарности императора за маневры и смотры. Правда, истинную цену николаевской муштры и формализма позже показала Крымская Война.

В мае 1838 г., накануне прибытия Томаша Гриневича, Лубенский полк был переименован. В честь нового шефа, короля Ганновера Эрнста Августа, он стал именоваться Гусарский Его Величества Короля Ганноверского полк. Служба Томаша пошла обычным чередом. 10 сентября его назначили полковым адъютантом, и он исправлял эту должность по 19 февраля 1839 г., а 23 марта 1840 г. получил чин поручика<sup>52</sup>. Самым ярким событием его недолгого

<sup>50</sup> I.D. Burskij, *Istorija 8-go gusarskago Lubenskago Polka. 1807–1907, Odessa 1912 (1913)*, с. 140–41. В этом труде среди офицеров-лубенцев упомянут Фома Гриневич (с. 640), но с неверной датой начала службы: «1832 [правильно 1838] – 1843». Об истории полка см. также: G.A. Chartoryzhskij, *Lubenskie gusary*, t. 1, Elisavetgrad 1872.

<sup>51</sup> I.D. Burskij, *Istorija 8-go gusarskago Lubenskago Polka*, s. 197, 205–206, 216.

<sup>52</sup> RGVIA, f. 395, op. 34, d. 711, l. 4 ob.– 5.

пребывания в рядах российской армии были грандиозные маневры на Бородинском поле, по поводу открытия памятника знаменитой битве 1812 г. На этот случай император Николай I собрал воедино более 120 тысяч воинов, в том числе, в составе 2-го Пехотного корпуса, и бывший Лубенский полк. Смотр продолжался с июля по начало сентября 1839 г. 18 августа, в числе прочих войск, полк представлялся императору, который остался весьма доволен. 23-го были маневры, и Николай нашел весь 2-й корпус «в отличном порядке и устройстве, с примерною во всех движениях правильностию и точным исполнением всех даваемых на самом месте приказаний»; полк Гриневича «был осчастливлен милостивым вниманием Государя; все эскадроны получили Высочайшую благодарность». 29-го состоялось «примерное сражение», причем многие части по возможности занимали те самые позиции, что и в 1812 г.; за отличие лубенцев их командир И.А. Антонов был пожалован в генерал-майоры. Наконец, 1 сентября состоялся завершающий «общий маневр всеми войсками при Бородине... без всяких предварительных начертаний, но по повелениям, которые Его Величеству благоугодно было отдавать на самом месте действий, при коем был соблюден всеми войсками и начальниками отличнейший порядок, точность, правильность и быстрота в движениях»<sup>53</sup>.

После бородинского смотра Гриневич с полком отправился на новую стоянку в Слоним, в родную для него Минскую губернию. Тогда, как вспоминал очевидец,

снова пришлось слышать о беспорядках среди населения, о заговорах... Тут приходилось иметь дело с поляками «нехристами» – по понятию солдат, ненавидимых в свою очередь населением. [Русские] офицеры и солдаты встретили здесь недружелюбие и отчужденность. Не прошло недели, как уже было получено предписание, что некоторые офицеры из прежде квартировавшего здесь корпуса, через близкое сношение с неблагоприятствующими русскому правительству лицами,.. были замечены в предосудительных поступках. Поэтому предписывалось иметь самое строгое и деятельное наблюдение за всеми связями и знакомствами<sup>54</sup>.

Однако Томаш ни в чем подобном замечен не был. К тому же служба не выглядела обременительной: обязанности офицера ограничивались ездой в манеже и караулом при штабе, только летом приходилось отбывать сборы. Маневрам уделялось не много времени, причем главную заботу по-прежнему

<sup>53</sup> *Ibidem*, l. 5–6; I.D. Burskij, *Istorija 8-go gusarskago Lubenskago Polka*, s. 219–220.

<sup>54</sup> I.D. Burskij, *Istorija 8-go gusarskago Lubenskago Polka*, s. 221–222.

му составляли стройность движений и церемониальные марши. В 20-х числах августа 1841 г. полк Короля Ганноверского участвовал в учениях и парадах на Липковском плацу в Ковно, вновь на глазах у Николая I. В мае 1842 г. лубенцы перешли в польское местечко Międzyrzec Podlaski. В августе 1843 г. полк выступил на смотр войск 2-го пехотного корпуса под Варшаву, а в декабре был переведен в польскую столицу и до 1 марта 1844 г. входил в состав варшавского гарнизона, размещаясь в Лазенских казармах. Наконец, в 1845 г. лубенцев даже возглавил поляк – полковник Казимеж Войнилович. Но к тому времени Томаш уже расстался со своими товарищами по оружию.

29 октября 1843 г. наместник Царства Польского князь И.Ф. Паскевич писал из Варшавы военному министру князю А.И. Чернышеву о Томаше Гриневице: «Прошу Вас... исходатайствовать Высочайшее Его Императорского Величества благосоизволение на увольнение упомянутого офицера от службы за болезнь»<sup>55</sup>. Еще 5 марта 1842 г. Томаш по домашним обстоятельствам был уволен в годовой отпуск, в который отправился из полка 16 мая. Находясь в отцовской усадьбе, 8 мая 1843 г. он удостоился производства в следующий чин – штабс-ротмистра, но на этом его перспективная военная карьера прервалась по причине недуга. 28 апреля и 31 августа рогачевский уездный штаб-лекарь Миллер выдал ему два свидетельства, «что он действительно одержим на разных частях тела хроническими высыпками и язвами и ломотою ног в сильной степени», «и потому к месту своего служения в полк отправиться не может впредь до настоящего усовершенствования в здравьи»<sup>56</sup>. Будучи вынужден просрочить отпуск на 4 месяца и 14 дней, Томаш был уволен от службы «за болезнь» 12 ноября 1843 г., в возрасте 26 лет. Таким образом, его армейские годы получились краткими и небогатыми на происшествия: «В походах не был,.. особых поручений... не имел; чинами, орденами и знаками отличия награждаем не был; в штрафах не бывал; Высочайшим замечаниям, выговорам и жалобам не подвергался»<sup>57</sup>. Заурядный путь в мирное время для исполнительного, не выдающегося офицера, достаточно обеспеченного, чтобы рано удалиться на покой. Казалось, и будущее не сулит ему никаких тревог.

Хотя в болезни Томаша можно не сомневаться, его желание выйти в отставку вероятно имело и другие причины. 24 марта 1840 г. в Поболове от

<sup>55</sup> RGVIA, f. 395, op. 34, d. 711, l. 1–1 об.

<sup>56</sup> *Ibidem*, f. 395, op. 34, d. 711, l. 2, 3.

<sup>57</sup> *Ibidem*, l. 5–8 об.



чахотки умерла его 42-летняя мать<sup>58</sup>. Отец состарился, и единственный наследник должен был думать об управлении фамильным поместьем, женьитьбе и продолжении рода. Правда, супруга ему досталась не столь именитая, как отцу и деду. 30 ноября 1844 г. в рогачевском костеле он сочетался с Наталией Добровольской, девицей 20 лет<sup>59</sup>. Она была дочерью Михаила Людвиговича Добровольского (1781–1848) – скромного шляхтича Сеннинского повета, который не имел недвижимости, но многого достиг благодаря примечательной военной карьере. Начав унтер-офицером русской армии в 1801 г., он прошел 12 кампаний, был ранен при Бородине, командовал Уфимским пехотным полком и дослужился до генерал-майора и командира бригады; получил ордена Св. Владимира 4 и 3 степени, Св. Георгия 4 класса, Св. Анны 2 степени, саксонский Зеленый Крест и польский «*Virtuti militari*» 2 степени. По иронии судьбы последняя награда досталась ему за действия «в Царстве Польском против мятежников» в 1831 г., где он командовал русским отрядом и получил две контузии; за тот же поход Николай I пожаловал ему аренду на 12 лет по 1000 рублей серебром в год. В 1834 г., прослужив 33 года, Добровольский был отставлен с мундиром и полным пенсионом<sup>60</sup>. В отличие от подавляющего большинства поляков, отец и дочь Добровольские исповедовали реформатскую веру.

О жизни Гриневичей в этот период известно мало, ибо семейные документы и другие свидетельства пока не обнаружены. Томаш и Наталия долго ждали детей. Первой (из выживших) стала дочь Констанция Мария, которая родилась 10 декабря 1852 и приняла крещение 18 апреля 1853 г.<sup>61</sup> Сын Ян-Томаш (Иван-Фома) появился на свет 15 августа 1856 г. настолько слабым, что «тогда же по угрожавшей опасности окрещен... одною только водою»; католический обряд крещения над ним был завершен в Рогачеве лишь через 8 лет, 8 декабря 1864 г.<sup>62</sup> Оба были рождены в новой резиденции Гриневичей – Верхней Тощице.

Впервые Тощица (Верхняя) упомянута как «благоприобретенное» владение Михала Гриневича, отца Томаша, в 1834 г., насчитывая тогда 109 душ<sup>63</sup>, хотя у кого и когда она приобретена – сведений нет. Сохранилось довольно

<sup>58</sup> NIAB, f. 937, op. 4, d. 14, l. 291.

<sup>59</sup> *Ibidem*, f. 1781, op. 30, d. 313, l. 43 ob.

<sup>60</sup> RGVIA, f. 400, op. 12, d. 3894.

<sup>61</sup> NIAB, f. 1781, op. 30, d. 325, l. 29.

<sup>62</sup> *Ibidem*, f. 147, op. 3, d. 11658, l. 34–35.

<sup>63</sup> *Ibidem*, l. 13.

подробное ее описание к началу Восстания 1863–4 гг. Фольварк лежал на самом севере Рогачевского уезда, при речке Тошанке (Тощице), в 8 верстах от Днепра, в 15 от шоссе, в 23 от Рогачева и в 12 от Нового Быхова. Земли там считалось: «удобной» 925 десятин (по 2400 кв. сажен), «неудобной» 24, под лесом 740, итого 1689 десятин 408 (по другим данным 424) сажен, в том числе у крестьян 825 дес., «во владении экономии» 864 дес. 408 сажен; четвертей посева ржи 34. Крестьянских наделов было 150 (мужских душ 145, женских 128), то есть средний надел равнялся 5,5 дес. На 1863 г. доход от земли составлял 359 рублей, от оброчных статей 570 руб. 41 коп., всего 929 руб. 41 коп. В поместье имелись: господский деревянный дом о шести комнатах, крытый дором (дранью), на 2 крыльца; флигель о трех комнатах; разных изб 9, ледовня, поветь, овин, скотный двор, баня, мельница о двух поставах, сукновальня, корчма и винокуренный завод; сад в 1½ десятины, в нем яблонь 124, груш, слив и вишен 38, красной смородины 30 кустов и 4 улья пчел<sup>64</sup>. Итак, хозяйство Томаша предстает довольно обширным и благополучным, принося чистого годового дохода 1176 рублей серебром. Однако казенных и частных долгов на имении числилось на куда бóльшую сумму – 8252 руб. 22½ коп. серебром<sup>65</sup>, а дом назван «ветхим». Как бы то ни было, отставной штабс-ротмистр Гриневич готов был пожертвовать не только всем состоянием, но и судьбой своей семьи ради возрождения Польши, или даже ради одного проблеска надежды на ее возрождение.

К началу 1860-х годов вся Российская Империя, включая губернии Польши и Литвы, жаждала реформ. После сверхконсервативного, «окаменелого» правления Николая I его преемник подавал немало либеральных надежд. Вслед за манифестом об освобождении крестьян, 10 октября 1861 г. предводитель дворянства Рогачевского уезда подполковник Богуш и 50 местных дворян – все поляки – подписали «всеподданнейшую просьбу» на имя Александра II: 1) о возвращении им прав и преимуществ, которыми они издревле пользовались при королях Польских, что было обещано трактатами императрицы Екатерины II; 2) о возобновлении употребления польского языка в Могилевской губернии, как в училищах, так и в делопроизводстве; 3) о возвращении публичного и гласного судопроизводства; 4) о присоединении Рогачевского уезда со всей губернией к литовским губерниям, с которыми они были искони соединены; 5) о присоединении учебных заведений губернии к Виленскому Учебному Округу; 6) об открытии на прежнем

<sup>64</sup> *Ibidem*, f. 2001, op. 2, d. 171, l. 29 об.–30; d. 123, l. 7 об.–8.

<sup>65</sup> *Ibidem*, f. 2003, op. 1, d. 314, l. 8.

основании Виленского Университета и 7) о предоставлении полной свободы всем христианским вероисповеданиям, дозволив им строить храмы, где и как пожелают; при смешанных браках предоставить родителям крестить и воспитывать детей в той вере, в какой пожелают. Пункты были основаны «на прежних правах и преимуществах Белорусского края» и обещании Александра I на Венском конгрессе, «что он все области, присоединенные от Польши, соединит в одно и введет в них народное представительное правление». Этот адрес был сочтен властями «преступным», Богуша арестовали и доставили в III Отделение в Петербург, где на допросе он показал, что не знает, кем акт составлен и предложен, ибо выражал общее мнение<sup>66</sup>. Среди подписавших скорее всего был и Томаш Гриневич.

По свидетельству одного из первых историков Восстания с русской стороны,

в 1862 г. польское общество в Могилевской губернии уже явно стало выражать свое сочувствие к варшавским событиям, явились трауры и чечетки, слышались гимны; поляки стали избегать русских, ксендзы с амвонов говорили двусмысленности; кое-где, во время службы, втихомолку пропускали поминать Императорскую Фамилию; паненки... накальвали белые орлики, оживились проселочные дороги частыми панскими съездами<sup>67</sup>.

Напряжение в белорусском крае достигло предела, когда в январе 1863 г. в Польше разразилось мощное вооруженное выступление. В феврале жандармский полковник А.Д. Соколов и некий Сухомлинов, «преданный Престолу и Отечеству», отправили секретные рапорты могилевскому губернатору об обстановке в Рогачеве и уезде (орфография сохранена): многие здесь

увлекаются идеями о восстановлении Польши и так же вероятно действуют не в пользу Правительства, в особенности из них рогачевский ксенз Рогозевич... Со времени начавшагося возмущения в Польше поляки Рогачевского уезда начали как-то смелее высказывать свое нерасположение к Русскому Правительству и сочувствие к возмущившимся полякам. Это замечено не только между помещиками, но и служащими в Рогачеве чиновниками... Есть ли допустить, что шайки польских мятежников как-нибудь могли бы проникнуть в Рогачевский уезд, то нет ручательства, что бы некоторые более легкомысленные не присоединились бы к ним. У помещика Оскерки в Цихиничах, как у весьма гостеприимного и с средствами человека, нередко собирается общество, конечно Польское; ...там

<sup>66</sup> *Vosstanie 1863 goda. Materialy i dokumenty. Revoljucionnyj pod'em v Litve i Belorussii v 1861–1862 gg.*, Moskva 1964, s. 607–8.

<sup>67</sup> V. Ratch, *Oчерки mjatezhnago dvizhenija v Mogilevskoj gubernii v 1863 godu*, Vil'na 1865, s. 79.

поются гимны, любимый предмет разговора Польское возстание, и при этом конечно высказывается полное сочувствие к нему... Доктор вольнопрактикующий Яворовский весьма сочувствует возстанию в Польше и готов содействовать, носит постоянно чемарку. Доктор Василевский – то же, особенно под влиянием своей жены... Казначей Карпович высказывает большое сочувствие к возстанию поляков. Судья Комаровский также высказывает сочувствие, но кажется более подражает другим... Письмоводитель Предводителя Любавицкий высказывает довольно ясно свое сочувствие и один почти из служащих носит чемарку, встречается и провожает каждого поляка, которых провозят чрез Рогачев из Польши. Учитель Мациевич – рьяный защитник поляков и их возстания, называя это правым делом, жена его тоже вредная для общества женщина; он под надзором полиции.

### В Рогачеве

многие чиновники принимают живейшее участие в возмутительных действ[и-ях] Польской нации, что они даже почти открыто и высказывают... Гражданская Администрация города Рогачева и уезда... почти вся в руках чиновников католического исповедания, и военное здешнее начальство находится в крайне затруднительном положении. Есть только один русский Городничий, но тот или идиот или глупец высшей степени...<sup>68</sup>

При этом Томаш Гриневич не упоминался и по-видимому подозрений не вызывал, хотя можно предполагать, что он уже установил связь с повстанцами.

Январское Восстание, возглавленное Центральным Национальным Комитетом, постепенно охватило почти всю Польшу и Литву, а также Белоруссию и часть Правобережной Украины. В уездах Могилевской губернии создавались отряды из офицеров, чиновников, мещан, однодворцев<sup>69</sup>, студентов и католического клира. Вожди инсургентов придавали немалое значение Могилевскому Воеводству. В случае успеха предполагалось, что его силы могут пойти на восток, чтобы сомкнуться с крестьянским движением в великорусских областях. В апреле 1863 г. на Могилевщину для руководства восстанием прибыл в качестве военного начальника Воеводства капитан русского Генерального Штаба Людвик Звездовский («Топор»).

У всех вообще начальников шаек... был одинаковый план действий, который состоял... в возбуждении народонаселения, особенно крестьян, противу пра-

<sup>68</sup> ПИАВ, f. 2001, op. 2, d. 1, l. 35–41 об., 57–58.

<sup>69</sup> В польских и литовских губерниях Российской Империи – мелкая шляхта, не сумевшая подтвердить дворянское происхождение. Они платили налоги и несли повинности, включая рекрутскую, но могли владеть землей и крестьянами.

вительства чтением революционных манифестов, в склонении шляхты и однокорцев, преимущественно Римско-католического исповедания, к поступлению в шайки, в уничтожении мостов и переправ, порче телеграфических линий, ограблении правительственных учреждений и казенных сумм и в действии, где предоставится возможность, против русских войск. Все это и было ими исполняемо, где к тому предоставились случаи и удобства<sup>70</sup>.

Общее выступление всех могилевских отрядов было назначено в ночь 23–24 апреля (5–6 мая н.ст.). В ту самую ночь крупнейший отряд под началом Звездовского (около 70 человек), при содействии студентов Земледельческого Института овладел Горы-Горками, после чего силы выросли вдвое, до 140. Одновременно выступили поветовые отряды: Рогачевский во главе с Томашем Гриневичем, Быховский – Ильдефонса Анцыпы, Оршанский – Игнация Будзиловича, Чериковский (Кричевский) – «Косы» Жуковского, Черноруцкий – Антония Олендзкого и Сенненский – Валериана Шлягера.<sup>71</sup> Все они были невелики, насчитывая примерно от 15 до 40 человек.

Вполне естественно, что польская историография Восстания 1863–64 гг. уделяла главное внимание эпицентру борьбы – Царству Польскому, а незначительные по размаху выступления на периферии, в частности, на Могилевщине, изучались редко и описывались очень кратко и неточно. Иногда по горячим следам они, напротив, преувеличивались для поднятия боевого духа инсургентов. *Wiadomości o powstaniu na Litwie* (Wilno, No. 7, 25/5/1863) сообщали о Могилевщине:

W żadnym województwie nie było tak jednoczasowego i tak szczęśliwego w początkach powstania; stoczono kilkanaście utarczek dla nas pomyślnych, a ogólna niechęć ludu do wiary prawosławnej i oczekiwanie unii rokowało powstaniu najświetniejszą przyszłość... Całe województwo stosownie do umówionego planu wystąpiło... *Rohaczewski [oddział] po świetnej rozprawie pod Rohaczewem i bychowski połączyły się z powstaniem mińskim* [курсив мой – Д.Ф.]<sup>72</sup>.

В действительности «рогачевское дело» нельзя назвать «блестящим», и оно не смогло слиться с минским. Вообще же историки давно отметили и доказали, что «во всех литовских губерниях организация [восстания] была весьма слабая [и] отличалась медлительностью. Только в одной Гродненской

<sup>70</sup> *Vosstanie 1863 goda. Materiały i dokumenty. Vosstanie v Litve i Belorussii 1863–1864 gg.*, s. 488.

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 487–489.

<sup>72</sup> *Powstanie Styczniowe. Materiały i dokumenty. Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 13.

губернии она была устроена правильно»<sup>73</sup>. На всем огромном пространстве Гродненской, Минской, Витебской и Могилевской губерний в апреле 1863 г. было лишь 3 стычки, а в мае – 26, большинство на Гродненщине<sup>74</sup>.

Изредка в польских трудах встречается имя Томаша Гриневича, но почти без подробностей или с ошибками<sup>75</sup>. Например, Б. Лимановский утверждает: «w rohaczewskim powiecie nad rzeką Drucią ucierał się Hryniewicz»<sup>76</sup>, хотя последний жил и действовал не на реке Друти, а восточнее. С. Зелиньский и Э. Малишевский неверно датируют стычку у Нижней Тощицы 7 или 8 мая н.ст. 1863 г., а второй из них почему-то относит род Томаша к гербу *Przeginia* и Оршанскому повету. Однако он вполне справедливо замечает о могилевских повстанцах: «To też cicho o nich w dotychczasowych opisach powstania styczniowego. Tem niemniej jednak wydobyć już chyba należy z niepamięci tych ludzi i ich wysiłki. Spełnili bowiem swój obowiązek narodowy wśród najtrudniejszych okoliczności, z poświęceniem zaiste bezgranicznem, nie szczędząc mienia, krwi i życia»<sup>77</sup>.

Хотя архив Гриневичей, по-видимому, погиб, материалы следственного дела (увы, далеко не полные) и уцелевшие показания очевидцев все же позволяют в общих чертах восстановить, что происходило в те апрельские дни 1863 г. на севере Рогачевского уезда.

Около 20 апреля Томаш Гриневич через некоего Станиславовича получил у себя в Верхней Тощице секретный пакет от Людвика Звездовского («Топора») – повстанческого начальника Могилевского Воеводства, который действовал по полномочиям от Центрального Национального Комитета в Варшаве. Станиславович на деле оказался подпоручиком 5-й артиллерийской бригады русской армии Станиславом Дзержановским (род. 1839), из дворян Плоцкой губернии, который 3 апреля покинул службу в Петербурге, чтобы примкнуть к инсургентам. Тайный приказ Гриневичу гласил,

<sup>73</sup> *Zarys Powstania styczniowego opracowany w Warszawskiej cytadeli. (Istoričeskij ocherk Vosstanija 1863 g., sostavlennyj v Varshavskoj citadeli)*, Wrocław 1985, s. 314–315.

<sup>74</sup> M.V. Misko, *Pol'skoe vosstanie 1863 g.*, Moskva 1962, s. 230.

<sup>75</sup> H. Stupnicki, *Imionospis poległych i straconych ofiar powstania roku 1863 i 1864*, Lwów 1865, s. 28; Z. Kolumna, *Pamiętka dla rodzin polskich. Krótkie wiadomości biograficzne o straconych na rusztowaniach, rozstrzelanych, poległych na placu boju... 1861–1866, cz. 1*, Kraków 1868, s. 58.

<sup>76</sup> B. Limanowski, *Historja ruchu narodowego od 1861 do 1864 r., cz. 2, Powstanie Polskie 1863 i 1864 r.*, Lwów 1882, s. 107.

<sup>77</sup> S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913, s. 312; E. Maliszewski, *Rok 1863 na Kresach Mohilewskich*, Warszawa 1920, s. 21, 29.

что он назначается временным командиром поветового отряда, «сборный пункт к 23... апреля назначен у него, и что он должен выступить с [отрядом] и предпринимать все то, что им признано будет необходимым и полезным»<sup>78</sup>. Текст «Диспозиции» Звездовского, в оригинале польский, известен и по архивным подлинникам, и по публикации:

Военный начальник повета, получив от военного начальника воеводства уведомление о дне восстания в его повете, должен к указанному дню собрать всех тех, которые обязались выступить с оружием. Сборный пункт должен быть назначен в нелюдном месте или в таком, что было бы недалеко от местности, подходящей для военных действий.

Могилевские повстанческие отряды должны были обосноваться в лесных урочищах, удобных для обороны, создавать опорные пункты с запасом оружия, боевых припасов и продовольствия. Людей следовало обучить простым воинским приемам, разделить на «плутоны» по 25–30 человек во главе с офицерами. Каждый отряд должен был иметь конную группу для разведки и легкий обоз; «атаковать неприятеля всем фронтом», построив в шеренги по 6–8 бойцов в 3–4 ряда. Намечалось вести партизанские действия: быстро маневрировать, не задерживаться более суток на одном месте, избегать встреч с сильными войсками, устраивать засады, разрушать коммуникации и связь, разоружать полицию и мелкие военные подразделения, уничтожать царских чиновников, сжигать дела сельских управлений и судов; атаковать, если возможно, уездные города, учреждая свои органы власти; всюду оглашать народу январский манифест о наделении крестьян землей и уничтожении повинностей. «Вербовать народ, а где не будет добровольцев – набирать рекрутов»<sup>79</sup>. В. Ратч, один из первых русских историков Восстания, добавляет к инструкции повстанцам еще такие пункты: «Объявлять населению о прекращении власти царя и [о] новой власти короля Польского и императора французов; разглашать о близком следовании французских и польских войск; ...не чинить [жителям] никаких убийств, побоев, насилий и грабежей»<sup>80</sup>. Звездовский намеревался объединить отряды в многотысячное войско с широким привлечением крестьян (по последу-

<sup>78</sup> *Delo Auditoriatskogo Departamenta Voennogo Ministerstva «O politicheskikh prestupnikah»*. 1/7 – 9/9/1863 g., RGVA, f. 801, op. 92/37, 1863 g., d. 94, ch. 1, l. 391.

<sup>79</sup> Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas, Vilnius, f. 1248, op. 1, no. 417, ff. 617–618 v.; *Vosstanie 1863 goda. Materialy i dokumenty. Vosstanie v Litve i Belorussii 1863–1864 gg.*, s. 469–473.

<sup>80</sup> V. Ratch, *Ocherki mjatezhnago dvizhenija*, s. 93.

ющим показаниям пленных – до 15 тысяч). Понятно, что в столь опасном предприятии особое доверие и ответственность возлагались на бывших или действующих офицеров, какими были Гриневич и Держановский.

По свидетельству враждебного полякам, но хорошо осведомленного хрониста Восстания,

главнейшия ближайшия распоряжения для шаек, сколько видно по собранным сведениям и ходу дел, – образовать на правом берегу Днепра четыре шайки, на левом две... 4-й (Рогачевской) – сформироваться у фольварка Верхней Тощицы, утвердиться в лесах между Днепром и Дручью, поднять околицы четырех по соседству лежащих приходов: дворжечно-антушевскаго, озеранскаго, свержанскаго и рогачевскаго и действовать на юге от Могилева<sup>81</sup>.

Томаш вербовал людей, хорошо известных ему лично и преданных польскому делу, преимущественно из соседней шляхты, но успел созвать лишь немногих. Приведу состав его Рогачевского отряда, согласно документам следствия, с сохранением порядковых номеров и именных форм: 1) Петр Людвигов Случановский, дворянин, 24 лет; 2) Игнатий Лисовский, дворянин; 3) Исидор Кемпский, однодворец; 4) Иван Тимофеев Вержбовский, дворянин, 20 лет; 5) Василий Глыбовский, мещанин, 23 лет; 6) Осип Иванов Лабунский, дворянин, 65 лет; 7) Савелий Шумяцкий, крестьянин, 44 лет; 8) Антон Нарушевич, дворянин, 47 лет; 9) Иван Максимов Мышковский, дворянин, 26 лет; 10) Иосиф Россинский, дворянин, 27 лет; 11) Иосиф Стефанов Шацилло 2-й, дворянин, 24 лет; 12) Александр Жуковский, помещик, 45 лет (отставной инженер, штабс-капитан); 13) Григорий Яковлев Печковский, помещик, 29 лет (губернский секретарь, владелец Нижней Тощицы); 14) Викентий Павлов Вержбицкий, чиновник, 42 лет (губернский секретарь); 15) Станислав Людвигов Случановский, 22 лет; 16) Валентий Францов Цеханович, дворянин, 27 лет; 17) Михаил Станиславов Шунейко, дворянин, 28 лет; 18) Иосиф Флорианов Туровский, однодворец, 16 лет; 19) Викентий Михайлов Говорушковский, дворовый человек, 20 лет<sup>82</sup>. Итого – с командиром и Держановским 21 человек, от юношей до старика Лабунского; все, разве что кроме крестьянина, поляки и все шляхтичи, кроме одного мещанина, одного крестьянина и одного слуги (сословие Случановского не указано). И только трое имели опыт военной службы, причем не боевой!

---

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 90.

<sup>82</sup> NIAB, f. 2001, op. 2, d. 60, l. 50–52 об.



Времени на сборы и подготовку у Гриневича и его людей было крайне мало. 23 апреля, выполняя приказ «Топора», Томаш выступил и расположился на лесной поляне. Здесь он получил весть, которая сразу смешала все его планы. Как выяснилось, местные мужики, в том числе его собственные, наблюдали за ним и заподозрили «помещика своего... в тайных сношениях его с мятежниками, приезжавшими к нему из леса» и даже следили за Гриневичем «в лесу, в котором мятежники отливали пули, что они [крестьяне] подсмотрели, взлезши на дерево»<sup>83</sup>. Дошло до того, что крестьяне в тот же день задержали и схватили ехавших к Томашу подпоручика Держановского и Бенедыкта Бугеня, 44-летнего викарного ксендза чечерского костела, который по-видимому должен был стать духовником отряда, с тремя их спутниками. Об этом вскоре сообщили в телеграмме из Могилева Шефу жандармов в Петербург: «Крестьянами взято... в Рогачевском [уезде] предводителя шайки ксендза и 5 человек»<sup>84</sup>. Позднее 19 жителей деревни Нижняя Тощица под присягой показали, что ксендз «провозил оружие... [и] огнестрельные снаряды и при задержании его сделал выстрел из револьвера в крестьянина Гаврилу Васильева; ...при осмотре вещей ксендза в чемодане найден значительный сверток корпии и несколько пуль». Бугень же при допросе утверждал, что ехал в Могилев по своим надобностям, пока не был задержан крестьянами в Тощице; оружия при нем не было, в отряд его не приглашали и он ни в кого не стрелял, а оружие в повозке принадлежит другому лицу (Держановскому?), с которым он ехал и который также был взят в плен. Кроме того, некоторые тощицкие крестьяне

слыхали от своих жен, что жена помещика... Гриневича рассказывала между женщинами, что будет скверно всем им за то, что они арестовали мятежников, что поляки их бы не трогали, а что они хотели только уничтожить солдат, что она просит Бога дожидаться Петрова дня (29 июня), а то и она увидела бы своего Короля, как крестьяне Царя<sup>85</sup>.

В этом и других эпизодах ярко проявилась враждебность белорусских крестьян к польским повстанцам, что стало одной из главных причин поражения последних. По признанию одного из польских командиров, Олендзкого, попытки воззвать к православным мужикам были «гласом вопиющего

<sup>83</sup> RGVIA, f. 801, op. 92/37, 1863 g., d. 94, ch. 1, l. 390–390 ob., 392.

<sup>84</sup> Gosudarstvennyj Arhiv Rossijskoj Federacii (GARF), Moskva, f. 109, 1 jeksp., 1863 g., op. 38, d. 23, ch. 20, l. 8.

<sup>85</sup> RGVIA, f. 801, op. 92/37, 1863 g., d. 94, ch. 1, l. 393 ob.–394.

в пустыне»<sup>86</sup>; те отвечали: «Это ваше панское дело. Вы знаете, куда идете, а мы знаем пахать землю»<sup>87</sup>. Русские власти приняли в Западном Крае ряд эффективных мер в развитие реформы 1861 г. и с успехом представляли дело так, что польские помещики поднялись против царя Александра Освободителя, стремясь восстановить крепостное право. В итоге русский современник вполне мог удовлетворенно отмечать:

Белорусское, сельское население... за весьма немногими исключениями ненавидело все, что носило имя польское, и в главе его – панов-притеснителей, чуждых ему по вере... Положение 19 февраля 1861 г... указало им, что они более не рабы, беспрекословные исполнители панских приказаний... [Они] порешили, что у панов не доброе на уме против Царя-освободителя, и сами ретиво кинулись к укрощению мятежа... Пожар моголевского мятежа мгновенно угас, затопленный в массе русского населения<sup>88</sup>.

Здесь не нашлось знаменитых косиньеров, готовых умереть за Речь Посполиту. Селяне, помогавшие карательным войскам, лишали повстанцев одного из их немногих преимуществ – в знании местности, а за доставленных пленных они получали денежные награды. Один из поляков, заключенных в Могилеве, оставил карандашный рисунок бедно одетого мужика в лаптях с горькой подписью на белорусской мове: «Звяжы пана – грошы будуць!»<sup>89</sup>. Впрочем, настроение тамошнего крестьянства неудивительно, если учесть давние этнические, религиозные, сословные и имущественные противоречия с польскими «верхами». Подсчитано, что в Белоруссии среди повстанцев крестьяне составляли не более 18%, и то в основном за счет Гродненщины, а в Могилевской губернии – всего около 10%<sup>90</sup>.

Узнав об аресте своих соратников, Томаш принял очевидное решение – освободить их из рук селян, что, казалось, не составит никакого труда. С этой целью он взял с собой всего «12 человек, явившихся к нему по предложению Центрального Комитета и, раздав ружья тем из них, которые не

<sup>86</sup> A.F. Smirnov, *Vosstanie 1863 goda v Litve i Belorussii*, Moskva 1963, s. 206.

<sup>87</sup> *Arhivnye materialy Murav'evskogo muzeja, odnosjashchiesja k pol'skomu vosstaniu 1863–64 gg. Vilenskij vremennik*, Vil'na 1915, kn. VI, ch. 2, s. 423.

<sup>88</sup> V. Ratch, *Oчерки mjatezhnago dvizhenija*, s. 81–82.

<sup>89</sup> *Notatnik powstańca z więzienia mohilewskiego w 1863 r.*, Biblioteka Narodowa, Warszawa, Zakład Rękopisów, I 6540, k. 15.

<sup>90</sup> I.I. Kovkel', Je.S. Jarmusik, *Istorija Belarusi s drevnejshih vremen do nashego vremeni*, Minsk 2004; Ju.N. Denisov, *Rossija i Pol'sha. Istorija vzaimootnoshenij v XVII–XX vekah*, Moskva 2016, s. 449.

имели своих», пошел в Нижнюю Тощицу<sup>91</sup>. Но тут ему внезапно пришлось столкнуться с совсем другим, куда более грозным противником.

В тот же день, когда случились описываемые события, 23 апреля (5 мая), сенатор Н.А. Милютин, будущий статс-секретарь по делам Царства Польского, писал из Парижа в Петербург своему брату, русскому военному министру, предлагая «решительное военное действие в Польше и Литве. Не могу передать тебе, какое плачевное впечатление производит здесь безуспешность наших действий против полувооруженного сброда попов, мальчишек и всякой сволочи. Если это продлится, то никакая дипломатия, никакие либеральные меры не помогут»<sup>92</sup>. Однако министр Д.А. Милютин, весьма способный и распорядительный сановник, и без того отлично знал свое дело. Сначала в Могилевской губернии находилось 20 рот пехоты, в каждой от 50 до 100 человек, из них 1 1/2 роты в Рогачеве; там же и в других городах стояли артиллерийские батареи<sup>93</sup>. Это было признано недостаточным. Для подавления мятежа, включая Белоруссию, были брошены весьма значительные силы. Сам министр вспоминал:

По первым известиям о беспорядках в Витебской и Могилевской губерниях были сделаны распоряжения о передвижении туда ближайших резервных батальонов, и кроме того придвинуты к границам обеих губерний кавалерийские полки: лейб-гвардии Уланский – из Новгорода к Режице, и гусарская бригада 7-й кавалерийской дивизии – из Тверской губернии в Поречье, откуда потом один полк перешел в Оршу<sup>94</sup>.

Против повстанцев Белоруссии и Литвы теперь действовала 120-тысячная армия, не считая батальонов внутренней стражи и полиции. На Могилевщину против 300 (или немногим более) партизан было двинуто свыше целой дивизии<sup>95</sup>!

Самый подробный и достоверный отчет о «Тощицком деле» содержится в архиве Черниговского пехотного полка<sup>96</sup>, который действовал против поляков в тех краях; к счастью, он был опубликован. В Могилевской губернии на борьбу с инсургентами был отряжен 4-й резервный батальон чер-

<sup>91</sup> RGVIА, f. 801, оп. 92/37, 1863 г., d. 94, ch. 1, l. 390 об.

<sup>92</sup> D.A. Miljutin, *Vospominanija. 1863–1864*, Moskva 2003, s. 138.

<sup>93</sup> V. Ratch, *Oчерki mjatezhnago dvizhenija*, s. 89.

<sup>94</sup> D.A. Miljutin, *Vospominanija. 1863–1864*, s. 150.

<sup>95</sup> A.F. Smirnov, *Vosstanie 1863 goda*, s. 208.

<sup>96</sup> Этот самый полк в декабре 1825 – январе 1826 г. поднял восстание на Киевщине под командой декабристов С.И. Муравьева-Апостола и М.П. Бестужева-Рюмина, которые были вскоре казнены.

ниговцев, состоявший из пяти рот: четырех линейных и одной стрелковой. То были отнюдь не зеленые резервисты, а ветераны крымских кампаний во главе с «достоинейшими офицерами», особенно отличившиеся при обороне Севастополя. «Почти все офицеры и нижние чины были участниками минувшей войны, и в рядах последних немало насчитывалось георгиевских кавалеров... Наступило самое тяжелое, тревожное и памятное для полка время... Разыгралась кровавая драма, в которой приняла главное участие 15-я рота»<sup>97</sup>.

23 апреля 1863 г., в 5 часов вечера, в Новый Быхов к командиру расположенной там 15-й роты Черниговского полка штабс-капитану Михайлову явился староста деревни Нижней Тощицы и донес, что у помещика Печковского, владельца этой деревни, собираются по ночам какие-то люди, а на утро куда-то скрываются. Из дворов Печковского и его соседа Гриневича перевозят в лес в большом количестве хлеб, муку, крупу и другие съестные припасы. Поэтому он с селянами захватил пять вооруженных мятежников (несомненно, речь шла о Держановском и Бугене с товарищами) и отобрал у них повозку с лошадьми, где найдены ружья, пистолеты, сабли и кинжалы. Так как по слухам мятежники, скрывавшиеся в лесах (якобы в числе до 200 человек – *как мы знаем, сильное преувеличение – Д.Ф.*), хотели напасть на Нижнюю Тощицу, сжечь ее и отбить пленных, то, дабы воспрепятствовать их намерениям, он просил помощи у штабс-капитана. Михайлов тотчас послал за становым приставом, по приезде которого передал ему донесение тощицкого старосты. На это пристав ответил, что вполне ручается за упомянутых помещиков и наверное здесь кроется какое-то недоразумение, а так как усадьбы этих помещиков находятся в другом уезде (Рогачевском), то он не имеет никакого права вмешиваться в дела полиции чужого уезда. После таких уверений Михайлов отменил поход. Однако крестьяне, видя все сделанные распоряжения и выстроенную роту, одетую в полную походную амуницию и готовую к выступлению, обратились к штабс-капитану с настойчивой просьбой не верить приставу, которого они тоже подозревали в сношениях с мятежниками, и просили разрешения раздать им из ротного цейхгауза ружья и пристать к роте.

Так как в продолжение всей своей стоянки в Новом Быхове штабс-капитан Михайлов имел много случаев лично убедиться в полнейшей преданности окрест-

<sup>97</sup> G. Mokrinskij, *Istorija 113-go pehotnago Starorusskago polka, (1796–1896 gg.)*, Sankt-Peterburg 1900, s. 213, 220, 222. 13 августа 1863 г. Черниговский резервный пехотный полк был переименован в Старорусский пехотный.

ных жителей Престола и Отечеству и сам сомневался в благонадежности станového пристава... уступая просьбе крестьян, он приказал немедленно выдать из цейхгауза ружья 40 крестьянам, 20 из них он оставил для охранения цейхгауза, а остальных присоединил к роте, в которой состояло *всего только* [курсив мой – Д.Ф.] 58 человек нижних чинов<sup>98</sup>,

не считая офицеров. Следовательно, даже при том, что для комплекта роты полагалось 100 солдат, у Михайлова было более 80 человек, в основном кадровых ветеранов, против Гриневича с его 12-ю разномастными ополченцами, вооруженными в лучшем случае охотничьими ружьями!

В 7 часов вечера рота черниговцев форсированным маршем выступила к Нижней Тощице, куда пришла через два часа. Одновременно или чуть раньше туда же прибыла на почтовых лошадях из Рогачева 14-я рота Смоленского резервного полка под командой штабс-капитана Егорова. Силы русских, и без того намного превосходящие, возросли по меньшей мере вдвое; хотя характер местности и боя затруднял оценку численности друг друга, но по направлению, плотности и источникам огня опытные офицеры вполне могли ее оценить. Исход поединка был предreshен. Повстанцы, засевавшие на окраине деревни в срубках строившихся домов, открыли стрельбу по лошадям, на которых приехали смоленцы, и произвели между ними замешательство; лошади понеслись, но были удержаны нижними чинами, которые соскочили с подвод, сразу рассыпались в цепь и открыли ответный огонь. В этот миг подошел со своей ротой Михайлов, с двумя полувзводами бросился в атаку и сбил инсургентов с позиции.

Удар был настолько силен и стремителен, что повстанцы в беспорядке и замешательстве бросились «до лясу», а часть из них к озеру, где спаслись на приготовленных ими заранее лодках, переправясь на противоположный берег. В числе этих последних находился раненый начальник банды помещик Гриневич. Штабс-капитан Михайлов преследовал мятежников, бросившихся в лес, полторы версты, но так как темнота ночи и густота леса не позволили дальнейшего преследования, то роте было приказано, приняв все меры предосторожности, расположиться биваком. Ночью мятежники не показывались<sup>99</sup>.

Назавтра, с рассветом, продолжалось преследование отряда Гриневича, и солдаты с помощью жителей находили и брали в плен одиночных повстанцев.

---

<sup>98</sup> *Ibidem*, s. 222–223.

<sup>99</sup> *Ibidem*, s. 223–224.

Урон со стороны мятежников был очень значительный. В плен было захвачено ротой 38 человек [многие из них не входили в отряд и вскоре были отпущены – Д.Ф.]; всех раненых и убитых мятежники успели захватить с собою, чему способствовала ночная темнота и густота леса. С нашей стороны были убиты два крестьянина, находившиеся при роте, а в 14-й роте Смоленского резервного полка тяжело ранен один и легко двое нижних чинов. В 15-й роте [черниговцев] убитых нижних чинов не было. У мятежников были отбиты коляска и фургон Гриневича, в которых было найдено много ружей, пистолетов, сабель и кинжалов<sup>100</sup>, аптека с корпией и бинтами, различные вещи и бумаги самого Гриневича,

а также 8 лошадей и 4 повозки со съестными припасами<sup>101</sup>.

25 апреля в Верхнюю Тощицу прибыла на подводах 15-я рота Смоленского резервного полка под командой штабс-капитана Кусонского, вместе с исправником Рогачевского уезда. По предложению последнего были обысканы весь лес и фольварк Гриневича, причем найдено: в лесу – 15 четвертей овса и 2 четверти круп, а в доме – 3 ружья, кинжал и порох. Сам «раненый предводитель банды Гриневич был схвачен крестьянами в лесу. Ночью, после Тошинского дела, он скрывался в доме помещика Сеньковского»<sup>102</sup>. Характер ранения неизвестен, но поскольку документы следствия об этом умалчивают, оно вряд ли было тяжелым.

Сходную картину стычки, с некоторыми расхождениями и деталями, приводит Э. Малишевский:

Sprawnik rohaczewski, otrzymawszy wiadomość o zbieraniu się powstańców w Niższej Toszczycy, wysłał tam z Rohaczewa 14-tą kompanję 4-go bataljonu rezerwowego pułku pieszego smoleńskiego pod dowództwem kapitana Jegorowa. Przybywszy do Toszczycy – głosił późniejszy raport urzędowy – Jegorow zatrzymał rotę na drodze do dworu przy karczmie i, dowiedziawszy się od chłopca o zbliżeniu się powstańców, posłał na zwiady kozaka, do którego już po oddaleniu się o 50 sążni wystrzelono i zabito konia. Posławszy łańcuch strzelców, kapitan Jegorow rozpoczął strzelanie, które trwało blisko pół godziny; lecz choć z powodu zmroku wystrzały nie mogły być celne, jednakże powstańcy, zaprzestawszy strzelać, odeszli do lasu. Nie wiedząc o sile powstańców, rota odłożyła ściganie do poranka. O godz. 10-jej jeszcze jedna rota pułku pierwszego czernihowskiego wysłana została z powiatu bychowskiego. Tymczasem powstańcy, korzystając z nocy i z małej swej straty, podeszli z lasu brzegiem jeziora do dworu i, zasiadłszy w ogrodzie, o godz. 11-jej znowu rozpoczęły strzelanie, na które już odpowiedziały obie rotы i powstańcy zmuszeni byli do odwrotu. W ciemnościach ściganie już było niemożliwe. Zrana zato rotы ruszyły dalej, lecz nie mogły dowiedzieć się, dokąd poszła banda, a przy poszukiwaniu schwytały 16 jeńców, oprócz sześciu,

<sup>100</sup> «Отобрано в Рогачевском уезде от мятежников: ружей 1-ствольных 16, 2-ствольных 9, сабель 3»; NIAВ, f. 2001, op. 2, d. 125, l. 28.

<sup>101</sup> G. Mokrinskij, *Istoriја 113-go pehotnago Staroruskago polka*, s. 224–225.

<sup>102</sup> *Ibidem*, s. 226.

wziętych przez włościan przed przybyciem wojska. Jeńcy są prawie wszyscy ze szlachty tego powiatu... Prócz tego zabrano broń, kilka koni, wóz z szarpiami. Kontuzjowany został 1 żołnierz, a z włościan, którzy dawali najczynniejszą pomoc, zabito 1 i raniono 2; straty powstańców niewiadome<sup>103</sup>.

В этой версии акцент перенесен с роты черниговцев, которая подошла чуть позже, на роту смоленцев, но существенно то, что *они обе* действовали против горсти людей Гриневича, и к тому же, по обыкновению русской армии, с помощью казачьих разъездов. Согласно протоколу следствия, в казака стрелял и убил его лошадь сам Томаш<sup>104</sup>.

Таким образом, люди Гриневича были рассеяны и переловлены и не смогли примкнуть к отряду Звездовского в соответствии с их планом. Но даже если Томашу удалось бы пробиться навстречу «Топору» и другим предводителям, при тогдашнем соотношении сил шансы повстанцев были ничтожны. В те же дни на Могилевщине были разгромлены и все остальные поветовые отряды – еще до того, как 1 мая 1863 г. был назначен с чрезвычайными полномочиями новый Виленский генерал-губернатор М.Н. Муравьев (для поляков, литовцев и русских либералов – «Вешатель»), который 15 мая объявил военное положение<sup>105</sup>. За подавление мятежа из офицеров Черниговского полка награду получил только штабс-капитан Михайлов – орден Св. Станислава 3 степени (изначально польский!) «за разбитие 23 апреля, с вверенной ему ротой, повстанской банды при деревне Тощице». Так «прошел 63-й год, словно грозная туча, нависшая на западе и встревожившая на долгое время весь край». <sup>106</sup> Чуда не свершилось, и Голиаф довольно легко победил Давида.

Арестованные повстанцы отправлялись в заключение в Могилев, причем было велено, «буде возможно, особенно важных виновников содержать отдельно»; в числе последних в одной из семи секретных камер Тюремного замка томился Томаш Гриневич. Число узников было столь велико (475 человек), что Тюремный замок переполнился, и их пришлось содержать в казармах и богоугодных заведениях<sup>107</sup>.

<sup>103</sup> E. Maliszewski, *Rok 1863*, s. 29 – со ссылкой на источник: *Kurjer Wileński*, No. 5. Похожее описание дает и В. Ратч (*Ocherki mjatezhnago dvizhenija*, s. 20), но неверно называет Гриневича *штабс-капитаном*.

<sup>104</sup> RGVIA, f. 801, op. 92/37, 1863 g., d. 94, ch. 1, l. 390 ob.

<sup>105</sup> GARF, f. 109, 1 jeksp., 1863 g., op. 38, d. 23, ch. 20, l. 38.

<sup>106</sup> G. Mokrinskij, *Istorija 113-go pehotnago Starorusskago polka*, s. 260, 261.

<sup>107</sup> NIAB, f. 3257, op. 1, d. 1, l. 12, 32, 163 ob., 173, 213; f. 3257, op. 1, d. 2, l. 215; f. 3257, op. 1, d. 16, l. 42; f. 3255, op. 1, d. 2, l. 36 b, 39.

В конце апреля в Могилеве была учреждена военно-судная комиссия, куда доставлялись «уличаемые в сообществе с появившимися мятежными шайками и участии в их действиях»<sup>108</sup>. 12 мая она начала заседания, допросы и очные ставки.

К делу «О лицах, находившихся в шайке мятежников под предводительством Гриневича и обвиняемых в содействии оной» были привлечены 23 «определенных участника» (см. список выше) и еще 21 человек: помещики, дворяне, однодворцы, а также мещанин, крестьянин, ксендз и врач. К рядовым участникам отряда суд проявил снисхождение. Станиславу Случановскому, как неизлечимо больному, сохранили свободу; владелец Нижней Тощицы Гжегож Печковский был сослан в Петрозаводск Олонецкой губернии; за Юзефом Шацилло установили полицейский надзор; остальные были освобождены на поруки<sup>109</sup>. Но другой удел ждал Гриневича, Держановского и ксендза Бугеня, уголовные дела которых были объединены в одно.

На следствии Томаш пытался защищаться. При допросе он признал, что получил бумаги от Держановского,

но отказался в назначении его начальником над шайкою, которым он будто бы вовсе не был; что же до... того, что он вел шайку на освобождение... арестованных крестьянами деревни Тощицы, то Гриневич объясняет... что в том уезде есть две деревни Тощицы, Верхняя и Нижняя, и вероятно по ошибке Центральный Комитет назначил сборный пункт в той деревне Тощице, которая принадлежала ему, Гриневичу; почему он и решился быть проводником собравшихся к нему мятежников человек 12-ти до другой деревни Тощицы, в предположении, что встретит там настоящего начальника... но вместо того был встречен войсками<sup>110</sup>. [Однако] 14 лиц разного звания, находившихся в шайке Гриневича показали, что предводителем их был сам Гриневич; ...некоторые из них говорили уклончиво, что Гриневич был только старшим между ими, а другие – что проводником. 10 человек крестьян деревни Тощицы, под присягою утверждая, что Гриневич был предводителем шайки, обвиняют его еще в приводе к присяге на возстание крестьянина Данилу Антонова... Несмотря на такие улики, Гриневич не сознался ни в принятии начальствования над шайкою, ни в приводе крестьянина к присяге на возстание<sup>111</sup>.

По документам крестьянин Антонов не состоял в отряде, но помочь Томашу это уже не могло.

<sup>108</sup> GARF, f. 109, 1 jeksp., 1863 g., op. 38, d. 23, ch. 20, l. 17–17 ob.

<sup>109</sup> NIAB, f. 2001, op. 2, d. 54; f. 2001, op. 2, d. 60, l. 1, 8–11 ob., 50–52 ob.; f. 3257, op. 2, d. 4.

<sup>110</sup> RGVA, f. 801, op. 92/37, 1863 g., d. 94, ch. 1, l. 391–391 ob.

<sup>111</sup> *Ibidem*, l. 392.



Комиссия завершила расследование дела Гриневича и его товарищей и представила свои выводы командующему войсками в Могилевской губернии генерал-майору князю В.В. Яшвилю при рапорте от 11 июня<sup>112</sup>. На этом основании

Военный суд нашел виновными: 1, помещика отставного штабс-ротмистра Фому Михайлова Гриневича – в начальствовании над шайкою мятежников, в принятии от подпоручика Держановского пакета от Центрального Комитета о назначении его начальником над шайкою мятежников, снабжении оружием находившихся в его шайке мятежников и перестрелке с русскими войсками. 2-е, Подпоручика Станислава Держановского – в принятии пакета от агента Центрального Комитета для передачи Гриневичу приказа о возмании и в самовольной отлучке из места служения, с целью изменить законному правительству. 3-е, ксендза Венедикта Иванова Бугена – в... принятии участия в бывшем мятеже, провозе для того оружия, огнестрельных зарядов и корпии и в вооруженном сопротивлении при арестовании... [и] приговорил их... казнить смертию – разстрелянием, оставшееся же после них имущество конфисковать в казну<sup>113</sup>.

Князь Яшвиль, находя приговор суда правильным, тем не менее ходатайствовал о смягчении участи всех трех подсудимых.

Приговор был отправлен в Вильно на конфирмацию генерал-губернатору Муравьеву, который сохранил жизнь только Держановскому и Бугеню. Первый был лишен чинов, дворянства и всех прав состояния и сослан в каторжную работу в рудниках на 12 лет; второй лишен духовнаго сана и прав состояния и сослан на поселение «в более отдаленные места Сибири». Касательно Томаша, решение было таково:

Имея в виду, что... Гриневич был предводителем мятежнической шайки не только по имени, но и на самом деле, ибо в начале формирования шайки он, по собственному его сознанию, снабдил некоторых мятежников оружием, а в день перестрелки с войсками у деревни Тощицы, приняв начальство над мятежниками, повел их в дело и сам действовал против войск с оружием в руках, я нахожу, что... Гриневич заслуживает наказания по всей строгости закона, каковое наказание будет в отношении к нему тем более справедливо, что он состоял прежде в Государственной службе офицером и ныне присоединением своим [к] мятежу и деятельным в оном участием нарушил принятую им присягу и долг верноподданного... Признавая постановленный военным судом приговор о... Гриневиче вполне правильным и сообразным со степенью вины Гриневича, я утверждаю сей приговор... казнить смертию – разстрелянием в городе Рогачеве<sup>114</sup>.

<sup>112</sup> NIAB, f. 3257, op. 1, d. 2, l. 85.

<sup>113</sup> RGVIА, f. 801, op. 92/37, 1863 g., d. 94, ch. 1, l. 394–395.

<sup>114</sup> *Ibidem*, l. 395–396.

По моему семейному преданию Наталия, жена Томаша, обратилась к императору за помилованием, и оно даже якобы было даровано, но не поспело до свершения приговора. Однако источники этого не подтверждают. 17 июля 1863 г. штаб-офицер Корпуса Жандармов по Могилевской Губернии полковник Соколов 7-й рапортовал Шефу Жандармов генерал-адъютанту князю В.А. Долгорукову:

16-го числа сего месяца в 2 часа пополудни в г. Рогачеве помещик Рогачевского уезда, отставной штабс-ротмистр Фома Гриневич по приговору военного суда, утвержденному генералом от инфантерии Муравьевым, за составление мятежнической шайки в Рогачевском уезде и за начальствование над оною подвергнут смертной казни разстрелянием; для препровождения преступника из Могилева в г. Рогачев был командирован состоящий при мне за адъютанта капитан Вечеслов и три рядовых могилевской жандармской команды, которые, доставив преступника, сего числа возвратились<sup>115</sup>.

Вдова и дети погибшего, конечно, не могли утешаться тем, что расстрел мог считаться «почетной» казнью, в отличие от виселицы (многие вожди Восстания, в том числе Ромуальд Траугутт, несмотря на благородное происхождение и высокие чины, были повешены). Казнь, похоже, прошла рутинно, в ином случае происшествия были бы отражены в рапорте. По местным рассказам, могилу залили нечистотами, и батальон солдат промаршировал по насыпи, чтобы сравнять ее<sup>116</sup>. Никаких памятников или опознавательных знаков на захоронениях государственных преступников не позволялось. Но жители Рогачева считали, что большой дубовый крест, долго стоявший близ старого городского кладбища, воздвигнут на могиле Гриневича. Недавно, в 2016 г., на том же месте рогачевскими почитателями истории был установлен железный католический крест и памятный камень Томашу Гриневичу с надписью на белорусском языке.

2 (14) сентября о приговоре и казни Гриневича, среди прочих confirmаций, военный министр Милютин доложил императору Александру II<sup>117</sup>. О приговоре Томаша сохранились также сведения в Вильнюсе, где тогда находилась резиденция пославшего его на смерть Муравьева, хотя новых деталей о командире рогачевского отряда эти документы не приводят<sup>118</sup>. Имя

<sup>115</sup> GARF, f. 109, 1 jeksp., 1863 g., op. 38, d. 23, ch. 20, l. 68.

<sup>116</sup> Сообщено А.Н. Рикунным, сотрудником Рогачевского Музея Народной Славы.

<sup>117</sup> RGVA, f. 801, op. 92/37, 1863 g., d. 94, ch. 1, l. 513, 514 ob.

<sup>118</sup> Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas, F. 378, op. 6, 1871, № 1, f. 15 v.; F. 494, op. 1, № 785, f. 66; F. 668, op. 1, № 407, f. 5.

Гриневича значится и в виленском списке казненных повстанцев 1863–1864 гг., изданном на польском языке; всего в литовских и белорусских губерниях было казнено 180 человек, в том числе 20 бывших или действующих офицеров русской армии из поляков, включая Гриневича. Но только четверо из них, в том числе Томаш, принадлежали к Могилевской губернии<sup>119</sup>.

Из всех членов своего рода, живших на территории бывшего Великого Княжества Литовского, по-видимому, только Томаш принял прямое участие в этом Восстании и только он был осужден. Несколько его однофамильцев сражались на противоположной стороне: капитан 111-го пехотного Донского полка Андрей Михайлович Гриневич (род. 1831), из дворян Виленской губернии, имел медаль «За усмирение польского мятежа 1863–64 гг.»<sup>120</sup>, а Кирилл Степанович Гриневич 7 марта 1863 г. стал генерал-майором русской армии. Более того, брат жены Томаша, этнический поляк Владимир Михайлович Добровольский (1834–1877), в 1863 г. был помощником начальника Радомского отряда русских войск, и за отличия против повстанцев стал полковником и кавалером ордена Св. Владимира 4-й степени<sup>121</sup>.

Во исполнение судебного приговора, еще при жизни Томаша, 10 июля, Могилевское Губернское Правление приняло акт о конфискации в казну его поместья Верхняя Тощица<sup>122</sup>. 30 июля Рогачевское Уездное Полицейское Управление донесло, что «имение Помещика Фомы Гриневича конфисковано и... передано со всею движимостью в ведение Могилевской Палаты Государственных Имуществ», причем была представлена копия описи движимому и недвижимому имению<sup>123</sup>.

Вдова Наталия Гриневич и дети казненного, 10-летняя Констанция-Мария и 7-летний Ян-Томаш, оказались на улице почти без средств и сильно нуждались. Наталия, «будучи крайне стеснена», подала отчаянное прошение могилевскому гражданскому губернатору Беклемишеву, которое осталось без последствий<sup>124</sup>. Как могла, помогала им ее мать, вдова генерал-майора Михаила Добровольского, жившая в Риге, но ее ходатайство о единовре-

<sup>119</sup> W. Studnicki, *Rok 1863. Wyroki śmierci. Spis przestępców politycznych, skazanych w guberniach: Wileńskiej, Kowieńskiej, Grodzieńskiej, Mińskiej, Witebskiej, Mohylewskiej i Augustowskiej, od czasu wybuchłego na Litwie Powstania do 1-go października (st. st.) 1864 r.*, Wilno 1923, s. 19, 53, 115a, 117a.

<sup>120</sup> RGVIA, f. 400, op. 9, d. 8775.

<sup>121</sup> Он погиб в чине генерал-майора под Плевной, командуя 3-й стрелковой бригадой в Русско-турецкую войну.

<sup>122</sup> NIAB, f. 2003, op. 1, d. 304, l. 2–3; d. 313, l. 1–2.

<sup>123</sup> *Ibidem*, f. 2003, op. 1, d. 314, l. 4, 7–7 ob.

<sup>124</sup> *Ibidem*, l. 11–15.

менном пособии в большем размере и увеличении пенсии не было признано возможным в 1878 г.<sup>125</sup>

Очевидно, с помощью бабушки Ян (Иван), хранивший католическую веру, смог поступить в Рижское Пехотное Юнкерское Училище и закончить его. Он был выпущен в 116-й пехотный Малоярославский полк, причем в 1875 г. начальство подавало секретные рапорты, что он «в отношении образа мыслей и преданности России постоянно оказывал себя благонадежным»<sup>126</sup>. В 1892 г. Ян женился на потомственной дворянке Дагмаре фон Гемианн, уроженке Петербурга<sup>127</sup>, но брак, похоже, был бездетен. 6 декабря 1904 г. его произвели в полковники и назначили штаб-офицером для особых поручений при Главном Интендантском Управлении<sup>128</sup>. Дальнейшие известия о нем отсутствуют.

Судьба Констанции-Марии Гриневич неясна. В моей семье передавали, что она вышла замуж за учителя и волостного старшину Федора Ивановича Хапанцова, сына сельского войта – что, конечно, было мезальянсом для шляхтянки, хотя и обездоленной. Согласно тому же преданию, ее дочь Федора приходится прабабкой автору этих строк, хотя документальных доказательств у меня нет. Братья Федоры Тимофей и Николай до революции 1917 г. служили жандармами в Варшаве.

Занимаясь Гриневичами в течение нескольких лет и собрав немало любопытного, я крайне сожалел, что мне недостает *личных* сведений о Томаше – ни портрета, ни фотографии, ни одного письма, ни даже образца почерка, и почти никаких подробностей о его *внутреннем существе*. И вот совсем недавно, с помощью польских друзей, я получил доступ к «Альбому повстанца из могилевской тюрьмы», который хранится в Отделе рукописей Национальной Библиотеки в Варшаве<sup>129</sup>. Кто-то из собратьев по несчастью внес в альбом предсмертное стихотворение Томаша, написанное за несколько недель до казни, и еще одно (очевидно, другого автора), посвященное его вдове Наталии, урожденной Добровольской. Поскольку более красноречивые свидетельства об этих людях сыскать трудно, привожу их полностью:

<sup>125</sup> RGVIA, f. 400, op. 12, d. 3894.

<sup>126</sup> *Ibidem*, op. 9, d. 11961, l. 8, 10.

<sup>127</sup> *Ibidem*, f. 409. p/s 122-379, l. 111–115.

<sup>128</sup> *Spisok Polkownikam po starshinstvu*, Sankt-Peterburg 1907, s. 945.

<sup>129</sup> *Notatnik powstańca z więzienia mohilewskiego w 1863 r.*, I 6540. <https://polona.pl/item/notatnik-powstancz-z-wiezienia-mohilewskiego-w-1863-r,NTEyNzEwNDk/2/#item> (dostęp: 19.11.2018). Этот альбом еще в 1960-е годы изучал белорусский исследователь Адам Мальдзис (А. Mal'dzis, *Padarozhza w XIX staggodze*, Minsk 1969).

**Dla Hryniewiczowej (wdowie po rozstrzelanym mężu w Rohaczewie)**

Strapiona smutkiem wdowo, lecz Polko szczęśliwa!  
 Ty kielich poświęcenia już do dna wypijaś,  
 Przecież boleść z Twojej piersi jęku nie wyrzywa,  
 Bo jak Polka – dla Polski ofiarę spełniłaś...  
 A jeśli w samotności cicha łza popłynie,  
 Jeśli skargę w modlitwie zaniesiesz do Boga,  
 Przed łkaniem Wszechmocnego Twoja łza nie zginie,  
 I czysta krew ofiarna spadnie krwią na wroga.  
 Błogosławionaś we łzach, smutku i niedoli,  
 Dziś tęmi tylko słowy Twą boleść uczciemy,  
 Lecz skoro nas opatrność wybawi z niewoli  
 Godnej – godne serc polskich hołdy czci złożymy<sup>130</sup>.

**Pieśń osądzanego na śmierć Polaka**

Póki Słowian plemię żyje,  
 Nigdy Polska nie zaginie!  
 A w tej sprawie umierając,  
 My będziemy żyć w wspomnieniach!  
 Z czasem wolność światłem stając,  
 Da nam miejsce w swych promieniach. –  
 Płomień raptem się nie rodzi,  
 Od iskierek wszak pochodzi, –  
 Te iskiereki w naszych duszach –  
 Bez nich niema i początku.  
 Ciało tracąc tu w katuszach,  
 Duchem wzmocnim siłę wątku.  
 Prędej naród sam uwierzy,  
 Gdy na oko własne zmierzy,  
 Jak ochoczo dla ludzkości  
 Polak życie ofiaruje...  
 Czynem głosząc, że w równości  
 Prawo polskie ekzystuje.

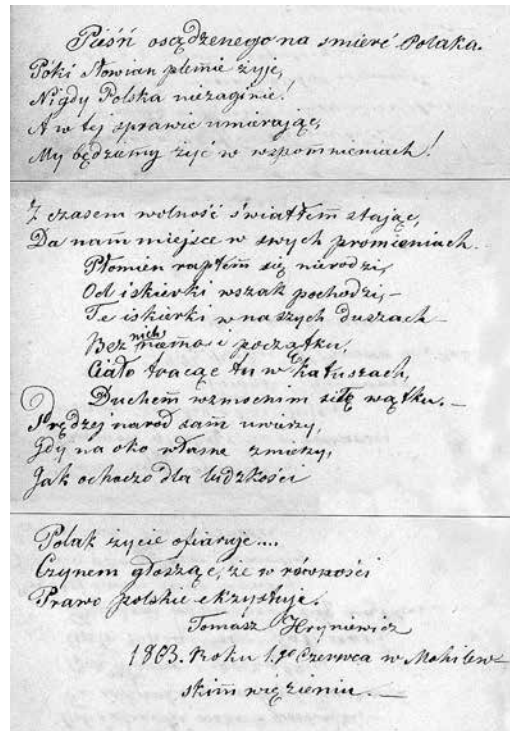
Tomasz Hryniewicz

1863 roku 1-go Czerwca w Mohilewskim więzieniu<sup>131</sup>.

<sup>130</sup> *Notatnik powstańca z więzienia mohilewskiego w 1863 r.*, k. 22–22 v. В этом альбоме есть и краткая запись о расстреле Томаша Гриневиной в Рогачеве (к. 8 v). Белорусские краеведы иногда считают Гриневиной и автором альбомных рисунков, но в самом источнике нет никаких указаний на это.

<sup>131</sup> *Ibidem*, k. 28 v.–29 v. Несмотря на подпись, это не автограф, поскольку оба стихотворения, похоже, написаны одним почерком.

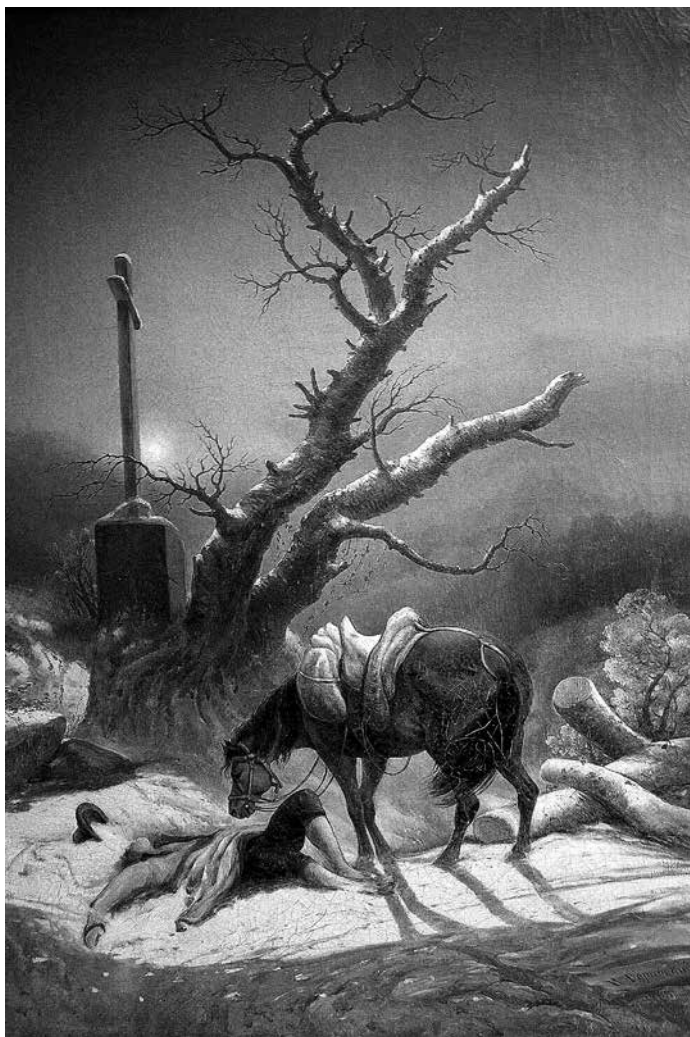
Эти строки, независимо от поэтических достоинств, воплощают смысл жизни и гибели их автора. Император Александр II наставлял поляков, дабы они не грезили о возрождении своей державы<sup>132</sup>, и учинил суровую расправу над повстанцами 1863–1864 гг. Верноподданное общественное мнение Российской Империи ликовало, а иные русские авторы насмеялись над побежденными: «Образование мятежнических шаек в Северо-Западном крае производилось большею частию отчаянными, до сумасшествия увлекшимися молодыми людьми, которым терять было нечего... На допросах в комиссиях они оказывались наивными до смеха...»<sup>133</sup>.



4. Томаш Гриневич, *Pieśń osądzonego na śmierć Polaka* (Песня поляка приговоренного к смерти). *Notatnik powstańca z więzienia mohilewskiego*, Biblioteka Narodowa, Warszawa, Zakład Rękopisów, I 6540, k. 28v–29v

<sup>132</sup> «Point de réveries! (“Никаких мечтаний!” (франц.))... Счастье Польши заключается в полном слитии ее с народами моей Империи»; N.V. Berg, *Zapiski o polskich zagovorach i vosstaniach 1831–1862*, Moskva 2008, s. 133.

<sup>133</sup> N.I. Sylov [генерал-майор, в 1864–1867 гг. председатель Виленской Следственной Комиссии], *Materialy k istorii Pol'skago vozstaniya v severo-zapadnykh gubernijah v 1863 g.*, RGVA, f. 846, op. 16, d. 1310, l. 126.



5. Иполит Горавский. У креста. Смерть повстанца. 1863. Фото. Национальный Художественный Музей Республики Беларусь, Минск, Беларусь

Так кончилась эта недельная, печальная драма, которую без сотней погибнувшего увлеченного юношества, пожара Горигорецка, десятка двух павших жертв с русской стороны и неизвестно сколько со стороны крамольной, можно было бы назвать комическим балетом, по нотам эмиграции, под свисток Жверждовского проплясанным около тысячью отуманенных голов... Чистейшее Дон-Кихотство, перенесенное на польские нравы...<sup>134</sup>

<sup>134</sup> V. Ratch, *Ocherki mjatezhnago dvizhenija*, s. 27, 84.

И одиноко звучал «Колокол» А.И. Герцена: «Из польского дела мы себе почетного знамени не выкроим – полицейскому усмиренью и казни целого народа ни восторги, ни лавры не идут»<sup>135</sup>.

Однако мечта Томаша Гриневича, крещенного в год смерти Тадеуша Косцюшко и павшего за то же дело, и всех его соратников исполнилась чуть более полувека спустя. По словам самого великого и верного из русских друзей Польши, ее сыны «в самом деле хотят независимости и идут один против десяти, коса против ружья, револьвер против пушки»<sup>136</sup>. И потому, как писал со скорбной гордостью другой современник, «w mogiłach złożyliśmy najpiękniejszy kwiat narodu... Któż nie skłoni głowy przed majestatem śmierci poniesionej dla Ojczyzny?»<sup>137</sup>.



6. Памятный крест Томашу Гриневичу в Рогачеве. Фото. Рогачевский Музей Народной Славы, Беларусь

<sup>135</sup> А.И. Герцен, *Chego oni tak ispugalis?*, „Kolokol” 1863, l. 163, 15 maja, s. 1343, <http://gertsen.lit-info.ru/gertsen/public/kolokol-1863-1865/article-79.htm> [(dostęp: 23.11. 2018)].

<sup>136</sup> А.И. Герцен, «*Kolokol*» i «*Den*», „Kolokol” 1863, l. 167, 10 iulja, s. 1374–1377, <http://gertsen.lit-info.ru/gertsen/public/kolokol-1863-1865/article-99.htm> (dostęp: 23.11.2018).

<sup>137</sup> В. Болевита (J.I. Kraszewski), w: Z. Kolumna. *Pamiętka dla rodzin polskich*, cz. 1, Kraków 1868, s. I.



BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

**Źródła archiwalne**

Gosudarstvennyj Arhiv Rossijskoj Federacii (GARF), Moskva,  
f. 109, 1 jeksp., 1863 g., op. 38, d. 23, ch. 20.

Rossijskij Gosudarstvennyj Voенno-Istoricheskij Arhiv (RGVIA), Moskva  
f. 395, op. 34, d. 711  
f. 400, op. 9, d. 8775, 11961  
f. 400, op. 12, d. 3894  
f. 409, p/s 122–379  
f. 801, op. 92/37, 1863 g., d. 94.

Rossijskij Gosudarstvennyj Arhiv Drevnih Aktov (RGADA), Moskva  
f. 389, op. 1, d. 28.

Rossijskij Gosudarstvennyj Istoricheskij Arhiv (RGIA),  
Sankt-Peterburg  
f. 1343, op. 19, d. 4618.

Nacional'nyj Istoricheskij Arhiv Belarusi (NIAB), Minsk  
f. 147, op. 3, d. 11658.  
f. 299, op. 2, d. 104, l. 1–7  
f. 319, op. 1, d. 27, 34, 816, 924; op. 2, d. 816  
f. 333, op. 9, d. 16, 91, 91 a, 198, 200  
f. 588, op. 2, d. 78, 239.  
f. 937, op. 4, d. 13, 14  
f. 1781, op. 30, d. 313, 325  
f. 2001, op. 2, d. 1, 54, 60, 123, 125, 171  
f. 2003, op. 1, d. 304, 313, 314  
f. 3257, op. 1, d. 1, 2, 4, 16.

Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas, Vilnius  
f. 378, op. 6, 1871, № 1  
f. 494, op. 1, № 785  
f. 668, op. 1, № 407  
f. 1248, op. 1, № 417.

**Opracowania**

*Arhivnye materialy Murav'evskogo muzeja, odnosjashchiesja k pol'skomu vosstaniu 1863–64 gg. Vilenskij vremennik, Vil'na 1915, kn. VI, ch. 2.*

- Berg N.V., *Zapiski o pol'skikh zagovorah i vosstanijah 1831–1862*, Moskva 2008.
- Boniecki A., *Herbarz polski. Część I. T. VII. (Grabowscy – Hulkiwiczowie)*, Warszawa 1904.
- Burskij I. D., *Istorija 8-go gusarskago Lubenskago Polka. 1807–1907*, Odessa 1912 (1913).
- Chartoryzhskij G.A. *Lubenskie gusary*, t. 1, Elisavetgrad 1872.
- Chrząński S.T., *Tablice odmian herbowych*, Warszawa 1909.
- Cylov N.I., *Materialy k istorii Pol'skago vozstanija v severo-zapadnyh gubernijah v 1863 g.*, RGVIA, f. 846, op. 16, d. 1310, l. 126.
- Denisov Ju.N., *Rossija i Pol'sha. Istorija vzaimootnošenij v XVII–XX vekah*, Moskva 2016.
- Diary of General Patrick Gordon of Auchleuchries 1635–1699*, 6 Vols, Aberdeen 2009–2016; Gordon P., *Dnevnik 1635–1698*, 6 tomov, Moskva 2000–2018.
- Disterlo N.A., *Oficerskaja kavalerijskaja shkola. Istoricheskij ocherk (1803–1903)*, Sankt-Peterburg 1909.
- D'jakov V.A., *Dejатели russkogo i pol'skogo osvoboditel'nogo dvizhenija v carskoj armii 1856–1865 gg.*, Moskva 1967.
- Dolgorukov P.V., *Rossijskaja rodoslovnaja kniga*, Sankt-Peterburg 1857.
- Dolgorukov P.V., *Rossijskaja rodoslovnaja kniga, ch. 1*, Sankt-Peterburg 1854.
- Dunin-Borkowski Hr. J., *Almanach błękitny. Genealogia żyjących rodów polskich*, Lwów-Warszawa 1908.
- Fondy Nacional'nogo Istoricheskogo Arhiva Belarusi. Spravochnik*, Minsk 2006.
- Gajl T., *Herbarz polski od średniowiecza do XX wieku* Gdańsk 2007. [http://gajl.wielcy.pl/herby\\_nazwiska.php?lang=pl&herb=przyjaciel2](http://gajl.wielcy.pl/herby_nazwiska.php?lang=pl&herb=przyjaciel2) (dostęp: 22.11.2018).
- Gercen A.I., *Chego oni tak ispugalis?*, „Kolokol” 1863, l. 163, 15 maja, <http://gertsen.lit-info.ru/gertsen/public/kolokol-1863-1865/article-79.htm> (dostęp: 23.11.2018).
- Gercen A.I., *«Kolokol» i «Den»*, „Kolokol” 1863, l. 167, 10 iulja, <http://gertsen.lit-info.ru/gertsen/public/kolokol-1863-1865/article-99.htm> (dostęp: 23.11.2018).
- Gol'mdorf M.G., *Materialy dlja istorii byvshago Dvorjanskago Polka do pereimenovanija ego v Konstantinovskoe Voennoe Uchilishche 1807–1859*, Sankt-Peterburg 1882.
- Jejdel'man N.Ja., *Gran' vekov*, Moskva 1982.
- Jenciklopedicheskij slovar' Brokgauz i Efron. Biografii*, t. 4, Moskva 1993.
- Kojałowicz Wijuk W., *Herbarz rycerstwa W. X. Litewskiego tak zwany Compendium*, Kraków 1897.
- Kolumna Z., *Pamiętka dla rodzin polskich. Krótkie wiadomości biograficzne o straconych na rusztowaniach, rozstrzelanych, poległych na placu boju... 1861–1866*, cz. 1, Kraków 1868, s. 58.
- Kovkel' I.I., Jarmusik Je.S., *Istorija Belarusi s drevnejshih vremen do nashego vremeni*, Minsk 2004;
- Kronika Polska Marcina Bielskiego*, Warszawa 1830.
- Kutrzeba S., Semkowicz W.A., *Akta unji Polski z Litwą, 1385–1791*, Kraków 1932.
- Limanowski B., *Historja ruchu narodowego od 1861 do 1864 r.*, cz. 2, *Powstanie Polskie 1863 i 1864 r.*, Lwów 1882, s. 107.

- Łojko J., *Sredniowieczne herby polskie*, Poznań 1985.
- Mał'dzis A., *Padarozhzhza w XIX stagoddze*, Minsk 1969.
- Maliszewski E., *Rok 1863 na Kresach Mohilewskich*, Warszawa 1920.
- Metryka Vjalikaga Knjastva Litovskaga. Kniga 28 (1522–1552)*, Mensk 2000.
- Miljutin D.A., *Vospominanija. 1863–1864*, Moskva 2003.
- Misko M.V., *Poľskoe vosstanie 1863 g.*, Moskva 1962.
- Mokrinskij G., *Istorija 113-go pehotnago Starorusskago polka (1796–1896 gg.)*, Sankt-Peterburg 1900.
- Notatnik powstańca z więzienia mohilewskiego w 1863 r.*, Biblioteka Narodowa, Warszawa, Zakład Rękopisów, I 6540, k. 15.
- Obshchij Gerbovnik dvorjanskich rodov Vserossijskoj Imperii, XII*, Sankt-Peterburg 1882.
- Okolski S. *Orbis Polonus*, t. 2, Cracoviae 1642.
- Ozarovskij A.Je., *Istorija „dvorjan” i „konstantinovcev” 1807–1907*, Sankt-Peterburg 1908.
- Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858.
- Petrov P.N., *Istorija rodov russkago dvorjanstva*, t. 1., Sankt-Peterburg 1886.
- Polski Słownik Biograficzny*, t. 29.
- Powstanie Styczniowe. Materiały i dokumenty. Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 13.
- Ptashickij S.L., *Knjaz'ja Puzyny. Istoriko-genealogicheskie materialy*, Sankt-Peterburg 1899.
- Ratch V., *Oчерki mjatezhnago dvizhenija v Mogilevskoj gubernii v 1863 godu*, Vil'na 1865. „*Russkaja starina*” 1887, № 3.
- Smirnov A. F., *Vosstanie 1863 goda v Litve i Belorussii*, Moskva 1963.
- Sofonovych F., *Hronika z litopysciv starodavnih*, Kyi'v 1992.
- Special'naja karta Evropejskoj Rossii (Karta Strel'bickogo)*, list 29 – Mogilev, Sankt-Peterburg 1865.
- Spisok Polkovnikam po starshinstvu*, Sankt-Peterburg 1907.
- Studnicki W., *Rok 1863. Wyroki śmierci. Spis przestępców politycznych, skazanych w gubernjach: Wileńskiej, Kowieńskiej, Grodzieńskiej, Mińskiej, Witebskiej, Mohylewskiej i Augustowskiej, od czasu wybuchłego na Litwie Powstania do 1-go października (st. st.) 1864 r.*, Wilno 1923.
- Stupnicki H., *Imionospis poległych i straconych ofiar powstania roku 1863 i 1864*, Lwów 1865, s. 28;
- Vosstanie 1863 goda. Materialy i dokumenty. Revoljucionnyj pod'em v Litve i Belorussii v 1861–1862 gg.*, Moskva 1964.
- Wolf J., *Kniaziovie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku*, Warszawa 1895.
- Zarys Powstania styczniowego opracowany w Warszawskiej cytadeli. (Istoricheskij oчерk Vosstanija 1863 g. sostavlenyj v Varshavskoj citadeli)*, Wrocław 1985.
- Zieliński S., *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913.
- Żychliński T., *Złota księga szlachty polskiej. Rocznik XIII*, Poznań 1891.



Aleksandra Zawadzka (BILCZA)

ORCID 0000-0003-3023-875X

## Lincze w Teksasie pod koniec XIX i na początku XX wieku

DOI 10.25951/3294

### SUMMARY

#### Lynchings in Texas in the late 19th and early 20th century

In the late 19th and early 20th century, in Texas and throughout the South of the United States, there were brutal lynching-performances. To explain why barbaric murders occurred in civilized cities, it was necessary to analyze the history of the phenomenon and its causes. Social and economic transformations gave rise to fears and frustrations, and these found relief in aggression. The whites gathered on the lynch did not know that by becoming a crowd they were subject to his psychology, the pressure that triggers the lowest, almost primitive instincts. One should not, however, try to justify the perpetrators, just as one can not justify the racism they were guided by.

**KEYWORDS:** lynchings, violence, Texas, South , Afro-Americans, racism.

### STRESZCZENIE

Pod koniec XIX i na początku XX w. w Teksasie i na całym Południu Stanów Zjednoczonych dochodziło do brutalnych linczów-spektakli. Aby wyjaśnić, dlaczego w cywilizowanych miastach dochodziło do barbarzyńskich mordów, konieczna była analiza historii zjawiska i jego przyczyn. Przemiany społeczne i gospodarcze rodziły lęki i frustracje, a te znajdowały upust w agresji. Zebrani na linczu biali nie wiedzieli, że stając się tłumem, podlegają jego psychologii, presji, która wyzwała najniższe, niemalże pierwotne instynkty. Nie należy jednak i nie wypada próbować usprawiedliwić oprawców, tak jak nie można usprawiedliwiać rasizmu, którym się kierowali.

**SŁOWA KLUCZOWE:** lincze, przemoc, Teksas, Południe, Afroamerykanie, rasizm.

Na przełomie XIX i XX w.<sup>1</sup> na Południu Stanów Zjednoczonych dochodziło do brutalnych linczów dokonywanych w zdecydowanej większości na czarnoskórych mężczyznach<sup>2</sup>. Spośród wszystkich stanów amerykańskiego Południa z różnych względów warto zwrócić uwagę na Teksas. To tutaj doszło do 2 najbardziej spektakularnych samosądów: na Henrym Smicie w 1893 r. i Jesse'em Washingtonie w 1916 r. Teksas zajmował trzecie, po Georgii i Missisipi, miejsce, jeśli chodzi o liczbę linczów. W latach 1889–1918 ofiarami tej formy przemocy padło 335 osób. Duża fala przemocy związana była z dużą liczbą ludzi o wątpliwej wartości społecznej. Uciekali oni przed kłopotami rodzinnymi, przeszłością kryminalną czy niewypłacalnością. To o Teksasie mówiono jako o najbardziej niebezpiecznym ze stanów. Do tak niechlubnego statusu predestynowało go położenie na styku kultur Zachodu i Południa oraz w środku konfliktów z Indianami i mieszkańcami Meksyku. Liczne wojny nauczyły i przyzwyczaiły mieszkańców Teksasu do przemocy, a osadnicy z niewolniczych stanów przywieźli ze sobą kulturę linczu<sup>3</sup>.

Tematyką linczów w Teksasie historycy zaczęli zajmować się całkiem niedawno. Niewiele jest też opracowań związanych ściśle z tematem moich rozważań, a te które są, napisane zostały w języku angielskim. Książka Williama D. Carrigana *The Making of a Lynching Culture: Violence and Vigilantism in Central Texas 1836–1916* dotyczy przyczyn rodzenia się przemocy i zjawiska linczów. Zdaniem autora to pograniczny charakter stanu i życie w ciągłym zagrożeniu przyczyniły się do rozwoju kultury przemocy. Nie mniejszą rolę odegrała też pamięć historyczna związana z przemocą choćby z czasów Rekonstrukcji.

Nieocenioną pozycją jest książka *The First Waco Horror: The Lynching of Jesse Washington And the Rise of the NAACP* napisana przez Patricję Bernstein. Autorka w bardzo szczegółowy sposób przedstawiła poszczególne fragmenty linczu na Jesse'em Washingtonie, reakcje części społeczeństwa nastawionej antylinczowo oraz charakter, historie i działalność Krajowego Stowarzyszenia na rzecz Popierania Ludności Kolorowej (ang. The National Association for the Advancement

---

<sup>1</sup> Chodzi przede wszystkim o lata 1880–1920, choć lincze w Teksasie trwały jeszcze do 1955 r.; T.A. Scott, „Don't Fail to See This”: *Race, Leisure, and the Transformation of Lynching in Texas*, Chicago 2015, s. 304.

<sup>2</sup> Kobiety były linczowane bardzo rzadko i stanowiły ok. 2% ofiar linczów na Południu. W Teksasie w latach 1882–1922 zlinczowano 7 kobiet, z czego 1 była biała, 1 była Meksykanką, a 5 było czarnych; K. Segrave, *Lynchings of Women in the United States. The Recorded Cases, 1851–1946*, Jefferson 2010, s. XIV–XV, 59–122.

<sup>3</sup> W.D. Carrigan, *The Making of a Lynching Culture. Violence and Vigilantism in Central Texas 1836–1916*, Urbana 2006, s. 8, 25, 32.

of Colored People, NAACP). Nie dała odpowiedzi na pytanie o ogólne przyczyny samosądów w Teksasie, gdyż z racji podjętej tematyki zawężyła je tylko do bezpośrednich przyczyn zlinczowania chłopca.

W książce napisanej przez Montego Akersa pt. *Flames after Midnight: Murder, Vengeance, and the Desolation of a Texas Community* to nienawiść rasowa wskazana jest jako przyczyna spalenia żywcem 3 niewinnych mężczyzn. Gary B. Borders w pozycji *A Hanging in Nacogdoches: Murder, Race, Politics, and Polemics in Texas's Oldest Town, 1870–1916* opisał życie w małym miasteczku w czasie transformacji ekonomicznej, jaką przechodziło na przełomie XIX i XX w. Książka jest bardzo cennym źródłem wiedzy, gdyż właśnie w takich miasteczkach, a nie na zacofanej prowincji, jak zwykle się myśleć, dochodziło do brutalnych linczów. Autor wskazał, w jaki sposób rasa i polityka doprowadziły do okrutnego samosądu na czarnym mężczyźnie Jamesie Buchananie. Gary B. Borders opisał też napięcia przed samosądem, które mogły wpłynąć na wybuch agresji i przeniesienie jej na Buchanana. Zwrócił uwagę na zaraźliwość przemocy, zła, które opanowało całą okolicę w następstwie linczu.

Najnowszymi pracami dotyczącymi samosądów w Teksasie są 2 książki napisane przez Eddiego R. Billsa. Pierwsza, *The 1910 Slocum Massacre: An Act of Genocide in East Texas*, opisuje jedno z największych masowych morderstw w amerykańskiej historii. Z kolei druga, *Black Holocaust: The Paris Horror and a Legacy of Texas Terror*, zawiera wykaz i krótki, około stronicowy, opis najbardziej spektakularnych linczów w stanie Texas w latach 1893–1933. Wymieniona literatura ukazuje linczowanie czarnych przez białych.

Z kolei Cynthia Nevels w książce *Lynching to Belong* zajęła się tematyką samosądów dokonywanych na Afroamerykanach przez Włochów. Według autorki Włosi linczowali po to, aby udowodnić swoją „białość”, co do której istniały wielkie wątpliwości wśród białych mieszkańców Teksasu. Uciekając się do brytalności, liczyli na akceptację, na przyjęcie do anglosaskiej społeczności.

Problematyką linczów w Teksasie, a konkretnie w powiecie Lamar ze stolicą w Paris, zajmował się Brandon Jett. W artykule *Paris is Burning: Lynching and Racial Violence in Lamar County, 1890–1920* wskazał przyczyny samosądów, a także czynniki, które wpłynęły na ich zanik. Wśród powodów, oprócz szeroko pojętych i frustrujących zmian, z jakimi przyszło zmierzyć się społeczeństwu, wymienił także rosnący opór czarnych i brak zgody na przemoc, co rozwścieczyło białych i doprowadziło do brutalnego linczu Henry’ego Smitha. Ten akt przemocy miał pokazać czarnym, gdzie ich miejsce, i spełnił oczekiwania organizatorów w tym zakresie: „sterroryzował czarną społeczność na następne

30 lat”<sup>4</sup>. Autor pisał o rosnącym rasizmie i roli białych prominentów, jaką odegrali w inicjowaniu linczy. Co ciekawe, to właśnie ta grupa społeczna 30 lat później, poprzez publiczne potępienie linczów, przyczyniła się do ich powolnego wygasania. To interes ekonomiczny białych, zagrożony masowym exodusem czarnych z powiatu po linczach z 1920 r. wpłynął na zmianę stosunku do Afroamerykanów. Perspektywa braku taniej siły roboczej spowodowała, że wpływowi biali na spotkaniu z przedstawicielami czarnej społeczności obiecali, że nie będzie więcej linczów w powiecie.

Analizą sytuacji w miasteczku Paris przed, w trakcie, a także po linczu na Henrym Smicie zajął się Forrest N. Blackwelder-Baggett w artykule *Honor, Supremacy, And the Lynching Of Henry Smith*. Zjawisko linczów-spektakli bardzo szczegółowo i wnikliwie opisała Amy Louise Wood w rozprawie doktorskiej *Spectacles of Suffering: Witnessing Lynching in the New South, 1880–1930*. Uznała je za zjawisko ludyczne, związane z publicznymi egzekucjami, rytuałami religijnymi oraz nowoczesnymi mediami takimi jak fotografia i kino. O linczach jako rozrywce pisał też Norman A. Mowatt w pracy doktorskiej *The King of the Damned: Reading Lynching as Leisure; The Analysis of Lynching Photography for Example of Violent Forms of Leisure and Places of Power*.

Lincze były pozaprawną formą przemocy, bardzo często myloną z wigilantyzmem. W Teksasie zarówno jedna, jak i druga forma występowały we wschodniej części stanu<sup>5</sup>. Istnieją jednak różnice co do okoliczności ich stosowania, metod przez nich używanych i czasu, w którym do nich dochodziło<sup>6</sup>.

Jest wiele kwestii, które czynią lincze wartymi zainteresowania i opisanie. Pierwszą i chyba najbardziej szokującą jest brutalność i nieludzkość, z jakimi torturowano i mordowano ludzi. Zaskakuje sprzeczność pomiędzy sposobem, miejscem i czasem dokonywania egzekucji. Do barbarzyńskich tortur i zabijania dochodziło w części kraju, który walczył z nazistowskimi Niemcami. Na południu

<sup>4</sup> B. Jett, *Paris is Burning: Lynching and Racial Violence in Lamar Country, 1890–1920*, „East Texas Historical Journal” 2013, Vol. 51, Iss. 2, s. 41.

<sup>5</sup> D.L. Chapman, *Lynching in Texas*, maszynopis pracy dyplomowej, Lubbock 1973, s. 16.

<sup>6</sup> Wigilantyzm stosowano tam, gdzie nie istniały jeszcze instytucje państwowe mogące egzekwować prawo, niejako zamiast sądów i policji. Z kolei lincze funkcjonowały poza istniejącymi organizacjami strzegącymi prawa i porządku. Ta różnica wynika też z faktu, że chronologicznie lincze zaczęły się pojawiać później, w momencie, kiedy zanikał wigilantyzm i kiedy zdążyły już powstać ekspozytury państwowe. 1882 r., uważany z racji rozpoczęcia katalogowania linczów za ich oficjalny początek, jest jednocześnie schyłkiem działalności grup zorganizowanej samoobrony. Wigilantyzm i lincze różniły się też rodzajem stosowanych kar. Najpopularniejszą karą wymierzaną przez członków ruchu samoobrony było polewanie smołą i posypywanie pierzem oraz chłosta. Kar śmierci nie stosowano dość często.



Stanów Zjednoczonych, które krytykowały autorów Holocaustu Żydów – III Rzeszę, nastąpił „holocaust czarnych”<sup>7</sup>. Szokuje fakt barbarzyństwa w środku rozwijającej się cywilizacji. Do linczów dochodziło w bardzo szybko rozbudowywujących się miastach z kanalizacją, wodociągami, utwardzonymi drogami, oświetlonymi ulicami, teatrami, szkołami, uczelniami, rozwijającym się przemysłem.

Waco w 1916 r., roku linczu na Jesse’em Washingtonie, liczyło 30 000 mieszkańców i uważane było za centrum kulturowe i rozrywkowe. Z racji bardzo dużej liczby instytucji edukacyjnych mówiono o nim „Ateny Teksasu”. To tutaj znajdował się 1 z największych uniwersytetów w Teksasie – Baptist Baylor University, oraz 2 college’e, kształcące czarnych studentów. Miasto uważane było za największy śródlądowy rynek bawełny, szczyliło się 9 bankami i posiadaniem najwyższego budynku w Teksasie<sup>8</sup>.

Paris, w którym w 1893 r. zlinczowano Henry’ego Smitha, był jednym z najważniejszych miast północnowschodniego Teksasu. Wysoko zmodernizowany, z dobrze rozwiniętym sektorem przemysłowym. Pełnił funkcję węzła komunikacyjnego umożliwiającego wymianę produktów rolnych i przemysłowych<sup>9</sup>.

Okrucieństwo i nieludzkość sprawców rodzą pytania o przyczyny takiego zachowania. Aby lepiej je zrozumieć, należy przyrzeć się historii zjawiska. Do linczów dochodziło dużo wcześniej, jeszcze przed zniesieniem niewolnictwa. Jednak wtedy były one bardzo rzadkie i prawie nigdy nie stosowano kary śmierci. Działo się tak, gdyż czarni byli własnością pana, wartością, żywym inwentarzem, o który należało dbać. Samosądy zakończone śmiercią ofiary zaczęły się pojawiać w czasie Rekonstrukcji, kiedy po klęsce Konfederacji w wojnie domowej władzę na Południu przejęli biali abolicjoniści z Północy, wspierani przez byłych niewolników. Upokorzenie białych znalazło wyraz w samosądach. Nasilenie linczów nastąpiło w latach dziewięćdziesiątych XIX w., szczególnie w okresie 1893–1897, czasach depresji ekonomicznej. Warunki gospodarcze doprowadziły do frustracji wśród biznesmenów i właścicieli ziemskich, co przyczyniło się do niższych płac i wzrostu bezrobocia. Pracodawcy w celu wyrównania strat zmuszali pracowników do wydajniejszej pracy, co musiało się spotkać z niezadowoleniem. Wśród pracowników rekrutujących się z biednych białych i Afroamerykanów dochodziło do ry-

<sup>7</sup> Określenia holocaust użył gubernator James Hogg w piśmie do Legislatury w Teksasie po linczu Henry’ego Smitha w 1893 r.; E.R. Bills, *Black Holocaust: The Paris Horror and a Legacy of Texas Terror*, Fort Worth 2015, s. 27. Zrobił to dużo wcześniej przed użyciem tego terminu w odniesieniu do eksterminacji Żydów.

<sup>8</sup> P. Bernstein, *The First Waco Horror. The Lynching of Jesse Washington and the Rise of the NAACP*, College Station 2005, s. 10–11.

<sup>9</sup> B. Jett, *Paris is Burning*, s. 40–41.

walizacji związanej z lękiem o byt. Bali się także pracodawcy, a strach i frustracje przelewali na znajdujących się na samym dole drabiny społecznej Afroamerykanów. Lincze stały się dla białych wszystkich klas sposobem na poradzenie sobie z niepokojami i napięciami.

Pod koniec kryzysu ekonomicznego bardziej świadoma i przedsiębiorcza część biednych białych i czarnych na krótko połączyła siły, tworząc Populist Party. Borykanie się z tymi samymi ciężarami ekonomicznymi uświadomiło im, że razem są w stanie stworzyć znaczą siłę polityczną.

W końcu XIX w. nastąpiła konsolidacja białych i wzrost rasizmu, co poskutkowało linczami o charakterze rasowym. Ich przebieg był spektakularny, gdyż stanowiły pokaz siły białych, miały zastraszyć czarnych i pokazać im, gdzie ich miejsce. Wśród przyczyn linczów wymienia się także oskarżenia o gwałty na białych kobietach i wynikające z tego obawy o mieszanie się ras. Wierzono, że Afroamerykanie byli biologicznie uwarunkowani do tego, aby pożądać białych kobiet i nie cofnęliby się przed zaspakajaniem tych potrzeb w sposób siłowy. Wyobrażeniom tym towarzyszył *rape complex*, czyli masowa psychoza, obawy, że czarni mieli szczególne predyspozycje do gwałcenia białych kobiet. Nie bez znaczenia było też przekonanie i strach związany z zakładaną przewagą seksualną Afroamerykanów. Ich olbrzymie możliwości seksualne były legendarne i w tej kwestii uważani byli oni bardziej za zwierzęta niż ludzi. Przekonania te nie wzięły się znikąd. Już w pierwszych latach niewolnictwa plantatorzy zwrócili uwagę na „duże rozmiary męskich genitaliów”<sup>10</sup>. Tłumaczy to w dużym stopniu wściekłość ludzi i ich okrucieństwo w stosunku do Henry’ego Smitha oskarżonego o gwałt na malutkiej dziewczynce. W tym kontekście rozsiewane informacje o tym, że ciało dziewczynki zostało „rozłupane i rozszarpane”<sup>11</sup>, znalazły bezwzględny posłuch. Biali byli przekonani, że poprzez kontakty seksualne z białymi kobietami czarni mężczyźni próbują zdobyć przywileje patriarchalne i zająć wiodącą pozycję społeczną, zarezerwowaną dotychczas tylko dla białych. Thomas Nelson Page zauważył, że „dla niewykształconego i brutalnego młodego Murzyna” równość społeczna „oznacza tylko jedną rzecz: możliwość cieszenia się równością na równi z białym mężczyzną, przywilej życia w wolnych związkach z białymi kobietami”<sup>12</sup>. W czasach *antebellum*<sup>13</sup> tolerowano stosunki czarnych mężczyzn z białymi kobietami,

<sup>10</sup> W.D. Jordan, *White Over Black: American Attitudes Toward the Negro, 1550–1812*, Chapel Hill 2012, s. 158.

<sup>11</sup> T.N. Page, *The Lynching of Negroes – Its Causes and Its Prevention*, „North American Review” 1904, Vol. 178, Iss. 566, s. 39.

<sup>12</sup> T.N. Page, *The Lynching of Negroes*, s. 35.

<sup>13</sup> Okres w historii Południa sprzed wojny z Północą.

dopóki nie urodziło się czarne dziecko. Jednak pod koniec XIX w., po próbach odzyskania przez białych mężczyzn władzy nad byłymi niewolnikami, te stosunki zostały upolitycznione. Zaczęto utożsamiać pożądanie białej kobiety z pragnieniem władzy politycznej. Był to okres, kiedy kobiety zaczęły domagać się praw i dążyć do większych swobód. Mit gwałciela wzmocnił subordynację białych kobiet oraz społeczną, ekonomiczną i polityczną władzę białych nad czarnymi. Białe mężczyźni odbudowywali osłabioną władzę nad społeczeństwem Południa.

Na przełomie XIX i XX w. procesy o gwałty zostały zastąpione linczami, co oznaczało zerwanie z tradycją *antebellum*, kiedy wszystkie oskarżenia o gwałt znajdowały finał w sądzie.

Biali wierzyli, że ataki czarnych mężczyzn na białe kobiety są atakiem na białą cywilizację. Wynikało to m.in. z 2 przyczyn. Po pierwsze byli oni przekonani, że białe kobiety jako ucieleśnienie czystości i dawczynie życia są uosobieniem tej cywilizacji, jej „strażniczkami”<sup>14</sup>, oraz widzieli zagrożenie wynikające z konsekwencji mieszania się ras. Ten strach przed amalgamacją wydaje się jednak wybiórczy, gdyż przez dziesiątki lat biali mężczyźni przyczyniali się do niej, utrzymując stosunki seksualne z niewolnicami. Wydaje się, że bardzo dużą rolę odgrywał tu strach przed czarnymi, a szczególnie często trudnymi do rozpoznania mulatami. Ich biali obawiali się najbardziej, gdyż w przeciwieństwie do łatwo rozpoznawalnych czarnych byli trudni do zidentyfikowania. Ludzie boją się tego czego nie znają, boją się być zaskakiwani. Widok czarnego przygotowywał ich do prawdopodobnych reakcji z jego strony, widok zaś mulata z brakiem widocznej czarności pozostawiał ich w uśpieniu, a przez to czynił bezbronniymi.

Oprócz konkurencji w sferze seksualnej biali mężczyźni bali się także konkurencji w sferze zawodowej i finansowej<sup>15</sup>.

Bardzo istotną przyczyną uciekania się do samosądów był system sprawiedliwości i reprezentujący go prawnicy. Już ówczesna prasa pisała: „Bardziej niż ktokolwiek, prawnicy są odpowiedzialni za lincze na Południu”<sup>16</sup>. O ich pracy pisano jako o „zagrożeniu korupcją, łapownictwem i tyranią”, a o nich samych jak o „drobnostkowych amatorach”<sup>17</sup>. Wpłynął na to fakt, że prawnicy byli niewykształceni. Oprócz wykwalifikowanych prawników brakowało też dokładnych instrukcji pro-

<sup>14</sup> W.D. Jordan, *White Over Black*, s. 148.

<sup>15</sup> Wszystkie podane przyczyny opisał D. Garland, *Penal Excess and Surplus Meaning: Public Torture Lynchings in Twentieth-Century America*, „Law & Society Review” 2005, Vol. 39, Iss. 4, s. 807–827.

<sup>16</sup> *Some Reason for It*, „The Caldwell Watchman” 1911, April 21.

<sup>17</sup> Tamże.

ceduralnych. Istniał bardzo duży opór przed uporządkowaniem i uproszczeniem procedur sądowych w postaci jednego spisanego kodeksu, gdyż bano się, że to może ograniczyć swobodę podejmowanych decyzji. Obawiano się, że nie będzie dopuszczalne branie poprawki na wyjątkowe okoliczności czy uwzględnianie społecznej i politycznej atmosfery, w jakiej odbywał się proces. Plagą sądów było odraczanie procesów i orzeczeń oraz zbyt łagodne wyroki. Ludzie, w których opinii oskarżony zasługiwał na karę śmierci, nie mogli się pogodzić z łagodnością czy opieszałością sądów. Bardzo często, jeśli nawet zapadł wyrok skazujący na śmierć, ludzie obawiali się, że z jakichś przyczyn kara nie zostanie wykonana. Szczególnie w przypadku gwałtów na kobietach, kiedy oburzenie społeczne sięgało zenitu, a chęć odwetu kipiała, ludzie żądali szybkiej sprawiedliwości. Te obawy społeczne przed nieodpowiednim wyrokiem sądu obrażały żart, a właściwie gra słów: „Sąd wydał skazanemu łotrowi wyrok w zawieszeniu. To samo zrobił linczujący tłum. Powiesili go”<sup>18</sup>. „Abbeville Progres” 24 maja 1913 r. napisało o linczu Gusa Finleya w Daingerfield, w Teksasie. W marcu został on skazany na karę śmierci i przez 2 miesiące przebywał w więzieniu. Tłum wyciągnął go z celi i powiesił. Biorąc pod uwagę okres oczekiwania na karę, możemy przypuszczać, że ludzie stracili cierpliwość i zaczęli się obawiać, że wyrok nie zostanie wykonany<sup>19</sup>.

Niechlubną rolę w tworzeniu złego wizerunku sądownictwa odegrała prasa. W zabieganiu o czytelników i walce z rosnącą konkurencją poszukiwała coraz bardziej sensacyjnych tematów, a ich źródłem stały się m.in. rozprawy sądowe. Poprzez ich upublicznianie i rozpowszechnianie informacji na temat ich przebiegu czytelnicy dowiadywali się o mało efektywnej pracy sądów. Informacja o nieskuteczności wymiaru sprawiedliwości przekazywana była także w sposób pośredni. Bardzo duża liczba materiałów dotyczących przestępstw robiła na czytelnikach wrażenie, że żyją w państwie bezprawia, co jeszcze bardziej upewniało ich w przekonaniu, że sądy są nieskuteczne w walce z przestępczością.

Procesy odbywały się pod dużą presją społeczeństwa domagającego się szybkiej kary i były uważane przez wielu za zawołowaną formę linczu. Sale sądowe, dające się ogarnąć prolinczowym nastrojom, stawały się ośrodkami moralności tłumu. Politycy, szeryfowie, urzędnicy wpływający na wybór ławy przysięgłych dbali o to, aby wydała ona wyrok zgodny z ich interesami i uczuciami. Niemożliwe było wybranie składu ławy sędziowskiej obojętnej na nastroje społeczne. Szczególnie w okresach przepelnionych pracą, kiedy nie było czasu na powoływanie ludzi z innych części powiatu, werbowano ich z miasteczka bądź spośród osób

<sup>18</sup> *An Agreement*, „Abbeville Progress” 1920, June 19.

<sup>19</sup> *Mob Lynchers Prisoner*, „Abbeville Progress” 1913, May 24.

obecnych na sali sądowej. Jak powiedział W.W. Callahan, „sentiment is stronger than evidence, it invades the jury box”<sup>20</sup>. William D. Carrigan w książce *The Making of a Lynching Culture. Violence and Vigilantism in Central Texas 1836–1919* wskazał na nastroje społeczne jako na jeden z dwóch czynników, które ukształtowały charakter sądów w epoce linczów. Uważał, że w wielu przypadkach „wola większości” decydowała o decyzji urzędników państwowych<sup>21</sup>. Drugim elementem wpływającym na wyroki sądów była według niego „lokalna pamięć o pozaprawnej przemocy”. Twierdził, że sądy były kształtowane przez kulturę przemocy i same ją kształtowały, gdyż ich postawa dawała nieformalny sygnał społeczeństwu, rodzaj zgody na *extralegal violence*<sup>22</sup>.

Moim zdaniem kluczową rolę w inicjowaniu linczów miał lęk, który rodził się w mieszkańcach Południa w wyniku wielu fundamentalnych zmian, z jakimi przyszło im się zmierzyć, a o których wspominałam wcześniej<sup>23</sup>.

Bardzo duży wpływ na lincze na czarnych miały lęki białych związane z ich sytuacją ekonomiczną. Zmaganie się z niedostatkiem i trudami życia było łatwiejsze w momencie przeniesienia swoich frustracji na kozła ofiarnego, jakim stali się Afroamerykanie. Obawy o własną przyszłość sprawiały też, że biali wyolbrzymiali zagrożenie ekonomiczne płynące ze strony czarnych. W imię zasady, że najlepszym sposobem na konkurencję jest pozbycie się jej, wykorzystywali przemoc i lincze do zabijania i przepędzania „wrogów” ze swojej okolicy.

Lincze-spektakle były owocem długotrwałej ewolucji zjawiska. Przystawały być egzekucją, a stawały się przedstawieniem, rozrywką. Nazywano je festiwalami śmierci, gdyż śmierć celebrowano, świętowano. Charakteryzowały się niezwykłą brutalnością i sadyzmem. Gromadziły tłumy ludzi dochodzące do kilkunastu tysięcy osób. Odbываły się w biały dzień w miejscach publicznych, które gwarantowały wszystkim dobrą widoczność i były w stanie pomieścić wszystkich zainteresowanych. Zazwyczaj były dobrze przygotowane. Organizowano dodatkowe kursy pociągów, aby każdy mógł dojechać. Jeśli nie udało się ich zorganizować pod koniec tygodnia, to zwalniano ludzi z pracy, a dzieci ze szkoły. Prasa zamieszczała informacje o miejscu i czasie egzekucji. Zebranych charakteryzował

<sup>20</sup> J.H. Ratliff, „*In Hot Blood*”: *White-On-White Lynching And The Privileges Of Race in the American South, 1889–1910*, maszynopis pracy dyplomowej, Tuscaloosa 2007, s. 212.

<sup>21</sup> W.D. Carrigan, *The Making of a Lynching Culture*, s. 13.

<sup>22</sup> Tamże, s. 14.

<sup>23</sup> Antoni Kępiński, autor książki *Lęk*, wymienił 3 społeczne i indywidualne sposoby tłumienia lęku, spośród których 2 zwróciły moją szczególną uwagę: agresja oraz nadmierna integracja. Sądzę, że zostały one zastosowane przez mieszkańców Południa na przełomie XIX i XX w.; A. Kępiński, *Lęk*, Warszawa 1977, s. 293–295.

piknikowy nastrój. Ludzie śmiali się, a nawet jedli i pili. Każdy walczył o miejsce z jak najlepszym widokiem. Publiczny charakter linczów polegała także na ich jawności. Nikt na zdjęciach, które zachowały się do dziś, nie chował twarzy ze wstydu czy strachu przed odpowiedzialnością. Wręcz przeciwnie, ludzie chętnie pozowali do fotografii. Każdy chciał mieć pamiątkę z tak wielkiego wydarzenia. Suwenirami stawały się nie tylko zdjęcia, lecz także fragmenty niedopalonego ciała – była nim bardzo często wątroba, która z racji wielkości często nie dopalała się w czasie kremacji. Mylnie też uważano ją za serce. Fragmenty kości, łańcucha czy nawet trawa z miejsca egzekucji traktowane były jako trofea. Przechowywano je pieczołowicie, w zależności od rodzaju i potrzeby, w formalinie, albumie, ogrodzie lub przed domem<sup>24</sup>. Były powodem do dumy i informacją dla innych – ja tam byłem, uczestniczyłem w czymś tak ważnym. Należy pamiętać, że udział w linczu był w opisywanym czasie i miejscu powodem do dumy, „publicznym obowiązkiem i źródłem prestiżu”<sup>25</sup>. Wiele gazet lokalnych i stanowych na różny sposób komentowało te wydarzenia. Dzięki temu obecnie wiemy bardzo dużo na temat ich przebiegu. Ze względu na bogactwo komentarzy i opisów, ale także sensacyjny charakter, przykuwają uwagę czytelnika. Są więc dobrymi przykładami do ukazania zjawiska i zainteresowania problemem. Świetnie i rzetelnie przedstawiają zachowanie linczującego tłumu, a po części także sylwetki ofiar.

Aby przybliżyć obraz linczu z końca XIX i początku XX w., wybrałam samosądy dokonane na Henrym Smicie w 1893 i Jesse’em Washingtonie w 1916 r. Oprócz faktu, że obydwie przypadki wpisują się w kanony linczów-spektakli, charakteryzuje je pewna typowość znamienne dla ogólnego zjawiska. Ofiary były samotne i nowe w okolicy, bez koneksji. Były młodymi mężczyznami z lekkim upośledzeniem umysłowym. Były oskarżone o gwałt i morderstwo na białych dziewczynce i kobiecie, za co spotkała je kara kastracji.

W 1893 r. w mieście Paris w Teksasie doszło do okrutnego linczu na czarnoskórym mężczyźnie, Henrym Smicie, podejrzanym o gwałt i zabójstwo 3,5-letniej białej dziewczynki Myrtle Vance. Samosąd ten uważany jest za pierwszy publiczny zorganizowany lincz-spektakl, nie tylko w stanie Teksas, lecz także na całym południu Stanów Zjednoczonych.

<sup>24</sup> Kość z pięty Johna Hendersona, zlinczowanego w 1901 r. w Corsicana (Teksas), przechowywana była w drewnianym pudełku jej właściciela, kość udowa wisiała przed ogródkiem jednego z mieszkańców, a szyna, do której przymocowany był Henderson w czasie linczu, przez wiele lat służyła jako słupek do przywiązywania koni przed budynkiem sądu; Ch.D. Draper, *Flames Arising: Oil and Fire, the Lynching of John Henderson and the Transformation of a Texas Community*, maszynopis pracy dyplomowej, Arlington 2008, s. 51.

<sup>25</sup> W.D. Carrigan, *The Making of a Lynching Culture*, s. 187.

Wygląd i wiek to dane niezbędne do schwytania ofiary. Dużo bardziej istotny wydaje się jednak to, na jakiej podstawie powzięto podejrzenia co do rzekomego sprawcy. Okazuje się, że w historii linczów i ich ofiar dużo istotniejsza była inna charakterystyka. Ofiarami bardzo często stawały się osoby wpisujące się w schemat tzw. New Negro. Działo się tak, gdyż przedstawiciel New Negro uosabiał wszystkie lęki białych. Był urodzonym na wolności, niesubordynowanym młodym, czarnym mężczyzną, często włóczęgą bądź pracownikiem sezonowym, przemieszczającym się w poszukiwaniu pracy. Jako nowo przybyły nie miał bliskich ani przyjaciół, którzy mogliby go bronić. Uważano, że nowe pokolenie czarnych, które przyszło na świat już na wolności, jest bardzo niebezpieczne. „Nowy czarny”, w odróżnieniu od starego, przedemancypacyjnego wuja Smitha, nie był potulny i godny zaufania. Wyzwolony z więzów niewoli, ulegał uwsteczniению i ponownemu zdziczeniu<sup>26</sup>. Niewola gwarantowała mu rozwój cywilizacyjny, jej brak skutkował zacofaniem. W schemat New Negro wpisywał się Henry Smith, który „uosabiał stereotyp regresywnego charakteru, który lokalni biali przypisywali nowo przybyłej czarnej populacji. Smith niedawno przybył do Lamar County i mieszkał tam tylko 5 lat. Miał ograniczoną więź z rodziną i społeczną oraz reputację pijaka i rozrabiaki”<sup>27</sup>.

Jesse Washington – młody, 17-letni mężczyzna – był ofiarą drugiego linczu. Chłopak, podobnie jak Smith, był nowy, przebywał w okolicy od niecałych 5 miesięcy<sup>28</sup>. Zatrudnił się jako najemnik i pracował dla rodziny Fryer w miejscowości Robinson, położonej około 8 mil na południe od Waco. 8 maja 1916 r. zabił młotkiem kowalskim swoją pracodawczynię, 53-letnią Lucy Fryer. W czasie morderstwa kobieta przebywała w domu sama. Do zabójstwa doszło w momencie, kiedy nachyliła się, aby nabrać ziarna do siewu, o które poprosił ją Jesse. Chłopak przyszedł po nie z pola, na którym pracował. Wcześniej kobieta zdążyła na niego nakrzyczeć za złe traktowanie muła<sup>29</sup>. Najprawdopodobniej jednak nie to było przyczyną zabójstwa. Jak twierdziła wysłanniczka NAACP, która dokładnie zbadała sprawę, chłopak dzień wcześniej zaplanował morderstwo, o czym świadczy przygotowanie narzędzia zbrodni. Prasa pisała o rzekomym gwałcie, jednak lekarz dokonujący oględzin ciała nie wspomniał o tym w czasie procesu<sup>30</sup>.

<sup>26</sup> J. Williamson, *The Crucible of Race. Black-White Relations in the American South Since Emancipation*, New York–Oxford 1984, s. 111.

<sup>27</sup> B. Jett, *Paris is Burning*, s. 45. Biorąc pod uwagę zasiedloność ludności miasta, okres 5 lat był krótkim czasem.

<sup>28</sup> P. Bernstein, *The First Waco*, s. 90.

<sup>29</sup> „The Crisis” 1916, Vol. 12, nr 3, supplement, s. 2.

<sup>30</sup> P. Bernstein, *The First Waco*, s. 104.

Zarówno Henry Smith, jak i Jesse Washington byli osobami lekko upośledzonymi. O małej inteligencji Jessego świadczą zarówno opinie wydawane przez osoby go znające<sup>31</sup>, jak i sposób jego postępowania po zabiciu Lucy Fryer. Mniej więcej 3 godziny po dokonaniu morderstwa znaleziono go strugającego patyki, ze świeżymi śladami krwi na koszuli. Narzędzie zbrodni, które sam wskazał w czasie późniejszych przesłuchań, leżało niedaleko. Człowiek o zdrowych zmysłach, który ma na sumieniu taką zbrodnię, jest w stanie przewidzieć, co się będzie działo po odkryciu morderstwa. Dziwne było także zachowanie Jesse'go tuż po schwytaniu go. Po skrępowaniu i wsadzeniu do samochodu chłopak najzwyczajniej w świecie zasnął.

Obydwa podejrzani przyznali się do winy pod wpływem strachu, że będą torturowani i spaleni. Sądziło się, że poprzez przyznanie się zyskają chwilową przychylność i wypertraktują lepszą śmierć. Henry Smith, gdy zobaczył zebrane tłumy, zemdlął ze strachu<sup>32</sup>.

Znamiennym dla obydwu linczy jest udział w nich przedstawicieli władz. W przypadku linczu Henry'ego Smitha burmistrz Paris przewodniczył egzekucji<sup>33</sup>, burmistrz Waco zaś przyglądał się brutalnemu zabójstwu Jesse'go Washingtona z okien swojego gabinetu<sup>34</sup>.

Proces sądowy Jesse'go Washingtona trwał zaledwie 30 minut. Sześciu młodych, niedoświadczonych obrońców, z których jeden był w przeszłości członkiem Ku-Klux-Klanu, nie wypełniło powierzonych im przez urząd zadań. Mieli 2 dni na przygotowanie się do procesu i żaden z nich nie porozmawiał z oskarżonym. Wydaje się, że los Jesse'go był ich zdaniem przesądzony, a tempo, w jakim zapadały decyzje sądowe, wynikało ze strachu przed linczem. Sąd miał nadzieję, że przez szybki wyrok uspokoi tłum i zapobiegnie samosądowi. Na decyzje wymiaru sprawiedliwości niewątpliwie wpłynęła też presja tłumy, który po brzegi wypełnił salę sądową. Wyrok śmierci nie zadowolili zebranych. Właśnie ten moment powtarzający się w historii wielu innych samosądów pokazuje, że linczującym nie chodziło o sprawiedliwość, gdyż ta zapadła, ale o widowisko.

Henry'ego Smitha z kolei zupełnie pozbawiono prawa do procesu. Tłum przejął go na dworcu tuż po przyjeździe pociągu, którym go przywieziono. Tutaj też nastąpił początek „widowiska”, jakim była parada przez miasto. Do tego celu przy-

<sup>31</sup> „Jesse był [...] ciemnym, niebędącym w stanie czytać ani pisać. [...] być może niedorozwinięty umysłowo”; „The Crisis”, vol. 12, nr 3, supplement, s. 2.

<sup>32</sup> E.R. Bills, *Black Holocaust*, s. 12.

<sup>33</sup> Tamże, s. 14.

<sup>34</sup> „The Crisis”, vol. 12, nr 3, supplement, s. 5.



gotowano specjalną platformę ciągniętą przez 4 muły. Na jej szczycie przymocowano krzesło, na którym posadzono Henry'ego Smitha „jak króla na tronie, żeby zrobić sobie żart”<sup>35</sup>. Platformę eskortowało kilku uzbrojonych mężczyzn na koniach. Na czele tego marszu śmierci szła rodzina zamordowanej dziewczynki. Podobny pochód towarzyszył Jesse'emu Washingtonowi. Choć skazany nie miał tak spektakularnej obstawy i poruszał się pieszo, to pochód był bardzo długi. Na początku chciano Washingtona powiesić na moście. Jednak w momencie, gdy dotarli do nich wieści o stosie przygotowywanym na głównym placu miasta, pochód zawrócił i skierował się w tym właśnie kierunku<sup>36</sup>. Przez całą drogę przemarszu tłum zadawał ciosy skazanemu.

W obydwu linczach chodziło o to, aby jak najdłużej nacieszyć się widokiem cierpienia i umierania. Ludzie przyszli zobaczyć ich zgon, chodziło im o szybkie wymierzenie kary – *swift justice*, ale robiono wszystko, aby śmierć linczowanych przedłużyć i odwlec w czasie. Nie przyszli więc po sprawiedliwość, jak napisano na szubienicy Henry'ego Smitha, ale po to, aby zaspokoić sadystyczne pragnienia. Konający w okrutnych cierpieniach nie mieli co liczyć na jakiegokolwiek współczucie. Wręcz przeciwnie, każdy ich jęk, krzyk czy inny objaw nieludzkiego bólu, spotykał się z oklaskami, śmiechem, okrzykami rosnącego zadowolenia i ekscytacji.

W czasie długiej egzekucji Jesse'ego Washingtona katowano go na kilka różnych sposobów: kamieniowanie, cięcie, rozczłonkowanie i wreszcie spalenie<sup>37</sup>. Ta różnorodność miała podnieść jakość spektaklu, nacieszyć i zadowolić widzów. W czasie pochodu na miejsce spalenia „ludzie rzucali w niego wszystkim, co było w zasięgu ręki, łopatami, cegłami, kijami, inni zadawali mu ciosy nożem i cięli jego ciało tak, że do momentu powieszenia całe pokryte było krwią”<sup>38</sup>. Aby przedłużyć tortury, kilkakrotnie podciągano jego ciało nad płomieniami i opuszczano. „[Washington] Starał się uciec, ale nie mógł. Kiedy próbował podciągnąć się na linie, obcięto mu palce u rąk”<sup>39</sup>. Po spaleniu tłum rzucił się na ciało ofiary i zaczął obcinać wszystkie dostępne jeszcze części ciała, które mogły posłużyć jako bezcenne i pożądane pamiątki. Najlepiej, z racji niewielkich rozmiarów i możliwości bezproblemowego obcięcia, nadawały się do tego uszy i pozostałe jeszcze palce.

<sup>35</sup> F.N. Blackwelder-Baggett, *Honor, Supremacy, And The Lynching Of Henry Smith, Honors Thesis*, San Marcos 2013, s. 12.

<sup>36</sup> *15,000 Witness Burning Of Negro in Public Square*, „New York World” 1916, May 16, w: R. Ginzburg, *100 Years Of Lynchings*, Baltimore 1988, s. 103.

<sup>37</sup> W.D. Carrigan, *The Making of a Lynching Culture*, s. 2.

<sup>38</sup> „The Crisis”, vol. 12, nr 3, supplement, s. 5.

<sup>39</sup> Tamże, s. 4.

Jeszcze gdy żył, pozbawiono Jesse'ego języka i genitaliów, które ich nowy właściciel przechowywał w chusteczce.

Torturowanie Henry'ego Smitha rozpoczęli 3 mężczyźni przedstawiciele rodziny zamordowanej dziewczynki. Zaczęto przypalać mu ciało rozżarzonymi metalami, poczynawszy od dołu, od podeszw, przez łydki, uda aż do brzucha. Kiedy zauważono, że skóra obklejała się wokół metalu, zmniejszając jego skuteczność, wymieniono go na nowy. W ten sposób niemal całego Smitha odarto ze skóry. Pod wpływem wielkiego cierpienia organizm ofiary zaczął wydzielać endorfiny, które pomagały uśmierzyć ból, a Smith przeszedł w stan półświadomości. Dlatego oprawcy zarzucili ten rodzaj tortur i zabrali się za wydlubywanie oczu. Ślepego Smitha pozbawiono także języka, wypalając go razem z gardłem. Ciało polano benzyną i podpalono. Kiedy spalone i nieruchome opadało w dół, pchano je w płomień<sup>40</sup>. Najwidoczniej mało było okrucieństw i diabelskich uciech. Nie wystarczyło pastwienie się nad żywym, barbarzyńskim torturom poddano także jego szczątki.

Dużo bardziej przerażający los spotkał szczątki Jesse'ego Washingtona. Jeździec na koniu przywiązał je do liny i ciągnął przez miasto. Gdy głowa w końcu odpadła, położono ją u wejścia do domu publicznego. To nie był jednak koniec bezczeszczenia zwłok. Mali chłopcy wyciągnęli z czaszki zęby i sprzedali je jako pamiątki po 5 dolarów za każdy. Resztę ciała Washingtona zaciągnięto do Robinson i powieszono w worku na słupie telefonicznym<sup>41</sup>.

Kolejną wspólną cechą obydwu linczów jest niechlubna rola prasy, jaką ta odegrała w ich inicjowaniu. Robiła to w dwojaki sposób. Informowała czytelników o tym, gdzie przebywa więzień lub jaką trasą będzie transportowany, oraz podsycała atmosferę, czasami podsuwając pomysł zlinczowania danej osoby. Tłum zlinczował Henry'ego Smitha m.in. dlatego, że dokładnie wiedział, dzięki relacjom prasowym, kiedy więzień ma wrócić do Paris i co ma się z nim stać. Informacje te umożliwiły zorganizowanie specjalnych kursów pociągów i 15 tys. osób mogło nimi dojechać, aby być świadkiem spalenia podejrzanego<sup>42</sup>. Dwa miesiące przed linczem na Jesse'em Washingtonie gazety w Waco zamieszczały artykuły intensyfikujące rasizm i przedstawiające Afroamerykanów jako głupców bądź przestępców<sup>43</sup>.

Prasa jest jednym z niewielu, poza pamiętnikami i relacjami, źródłem mówiącym o nastrojach społecznych po linczu. Jednak nie jest do końca wiarygodna,

---

<sup>40</sup> E.R. Bills, *Black Holocaust*, s. 17.

<sup>41</sup> P. Bernstein, *The First Waco*, s. 111.

<sup>42</sup> „Dallas Morning News” 1893, January 31.

<sup>43</sup> P. Bernstein, *The First Waco*, s. 17.

gdyż właściciele lokalnych gazet, z obawy przed bojkotem czy zmniejszonym popytem, bali się zbyt otwarcie krytykować lincze i linczujących. Należy więc przypuszczać, że miejscowe, krytyczne nastroje wobec linczów były mniejsze, niż możemy to wyczytać z artykułów w prasie lokalnej. Nie dziwi też fakt, że właściciele lokalnych gazet, ze względu na zazwyczaj dużą krytykę ze strony prasy pozastanowej i poczucie przynależności do wspólnoty, starali się bronić sprawców i tłumaczyć lincze. Sytuacja wyglądała inaczej w przypadku prasy i nastrojów krajowych. Samosądy odbiły się głośnym echem. Po linczu na Jesse'ém Washingtonie NAACP postanowiło rozpocząć szeroką kampanię antylinczową. Jej celem było nagłaśnianie samosądów i doprowadzenie do wprowadzenia ustawy zakazującej ich przeprowadzania. Bezpośrednim skutkiem kampanii antylinczowej było zorganizowanie 28 lipca 1917 r., na głównej ulicy Nowego Yorku, Negro Silent Protest Parade.

Paradoksalnie, zdjęcia z linczu, robione głównie w celach komercyjnych, stały się nieocenionym źródłem wiedzy, materiałem edukacyjnym i oskarżeniem. Zwolennicy samodzielnego wymierzenia kary na Henrym Smicie mieli bardzo silny argument w postaci działającego na wyobraźnię i serca faktu okrutnej zbrodni, której ofiarą była mała dziewczynka<sup>44</sup>. Szczególnie na Południu, gdzie biała kobieta uważana była za uosobienie czystości białej rasy, bestialski gwałt na malutkiej dziewczynce rozwścieczył ludzi. Fakt mordu na dziecku rozpałał wyobraźnię każdego białego mężczyzny mającego córkę i kazał myśleć, że to mogło spotkać również ją. Opisy śmierci Myrtle Vance i jej domniemanego oprawcy wywarły wrażenie na każdym czytelniku. „Forth Worth Gazette” 9 stycznia 1893 r. opublikowała kreskówkę usprawiedliwiającą lincz. W jej górnej części przedstawiono boginię wolności stojącą jedną nogą na książce z napisem „Law”, a drugą na mieczu z napisem „Justice” i wskazującą na stos z płonącym Henrym Smithem. Poniżej przedstawiono Smitha z nogą na gołym ciele malutkiej Myrtle, trzymającego w ręku zakrwawiony miecz. Pod górną częścią plakatu umieszczono napis „Czy cywilizacja oszalała?”, pod dolną zaś „Cywilizacja oszalała”<sup>45</sup>. Ton prasy krajowej był wyraźnie potępiający, powtarzały się słowa o upadku cywilizacji. Cztery miesiące po linczu Henry'ego Smitha miasto Paris zostało bardzo mocno zniszczone przez cyklon. Gazeta „The Daily Herald”, niejako antycypując, pisała, że „fana-

<sup>44</sup> Tytuł artykułu *It Was Just*, czyli *To było słuszne*, opublikowanego w „Fort Worth Gazette” odnosił się do linczu, a jego podtytuł *It Was a Crime Above Law* czyli *To była zbrodnia ponad prawem*, dotyczył morderstwa Myrtle Vance; *It Was Just. It Was a Crime Above Law*, „Fort Worth Gazette” 1893, February 3.

<sup>45</sup> *That Message*, „Forth Worth Gazette” 1893, February 9.

tyczni wrogowie tego nieszczęsnego miasta z pewnością ogłoszą to jako karę za zlinczowanie Henry'ego Smitha"<sup>46</sup>.

Artykuły prasowe to nie koniec wstydlivej roli mediów w historii samosądów. Bardzo duży wpływ na tworzenie „kulturowej logiki linczów” miała fotografia i sposób, w jaki ją wykorzystano. Warto zwrócić uwagę na to, jak przedstawiano ciała linczowanych osób. Znany jest przypadek ubrania ciała zlinczowanego w garnitur, innym razem założenia kapelusza na głowę wisielca, oraz jak to było w przypadku Jesse'ego Washingtona – ułożenie jego ramion, tak jakby napinał bicepsy<sup>47</sup>. Norman A. Mowatt w swojej pracy przeanalizował zdjęcia ciała nieznanego mężczyzny, Afroamerykanina, posadzonego w bujanym fotelu. Jego twarz pomalowana była białą i ciemną farbą oraz klejem. Do twarzy i głowy przyklejono bawełnę. Nieznana ofiara kijem podiera głowę ofiary<sup>48</sup>. Wszystko to służyło ośmieszeniu i poniżeniu czarnoskórych ofiar. W przeciwieństwie do poszkodowanych, tłum złożony z oprawców i gapiów przedstawiony był zawsze z szacunkiem<sup>49</sup>. Sposób ukazania linczów miał na celu pokazanie deprawacji i zepsucia Afroamerykanów oraz wyższości i wysokiego poziomu cywilizacyjnego białego tłumu, czym w konsekwencji uzasadniał samosądy.

Akt robienia przerażających zdjęć został nazwany przez Susan Sontag „wysublimowanym morderstwem”. Uważała ona, że fotografie okrucieństw wyrządzają wiele złego, gdyż poprzez wielokrotną ekspozycję znieczulają oglądającego na ból i cierpienie, a w konsekwencji przyczyniają się do etycznej i politycznej obojętności. Oglądanie jest aktem „nieinterweniowania”<sup>50</sup>.

Zdjęcia cieszyły się dużą popularnością, były sprzedawane i bardzo chętnie kupowane przez mieszkańców Południa. Bardzo szybko zostały zamienione na pocztówki, co jeszcze bardziej przyczyniło się do rozpowszechniania zawartych na nich treści. Decyzja United States Post Office z 1898 r. o darmowej dostawie przesyłek pocztowych na wieś oraz wprowadzenie w 1902 r. przez firmę Kodak papieru o formacie pocztówek z możliwością drukowania ich za 10 centów, sprawiły, że pocztówki zaczęły zalewać kraj. Ich popularność i rola zmniejszyły się pod koniec lat dwudziestych, kiedy w większości gazet drukowano już zdjęcia.

<sup>46</sup> „The Daily Herald” 1893, April 15.

<sup>47</sup> A.L. Wood, *Spectacles of Suffering: Witnessing Lynching in the New South, 1880–1930*, maszynopis pracy dyplomowej, Druid Hills 2002, s. 179.

<sup>48</sup> N.A. Mowatt, *The Kings of the Damned: Reading Lynchings as Leisure; the Analysis of Lynching Photography for Examples of Violent Forms of Leisure and Places of Power*, maszynopis pracy dyplomowej, Urbana 2006, s. 123.

<sup>49</sup> A.L. Wood, *Spectacles of Suffering*, s. 179.

<sup>50</sup> S. Sontag, *On Photography*, New York 1977, s. 11–12.

Gdy w 1915 r. Senat wydał zakaz przesyłania pocztówek pocztą, stworzono nieoficjalny system ich kolportacji<sup>51</sup>.

Pocztówki są opatrzone nazwiskami fotografów, którzy je robili i co chyba najcenniejsze dla historyków, zawierają wiadomości do przyjaciół i rodziny, takie jak ta ze spalonym ciałem Washingtona: „to jest grill..., który mieliśmy w ostatnią niedzielę”<sup>52</sup>.

Odpowiedź na pytanie o przyczyny linczów, do jakich dochodziło w Teksasie i na całym południu Stanów Zjednoczonych, jest bardzo złożona. To, że brutalne samosądy odbywały się w danym czasie i miejscu, jest wynikiem bardzo wielu czynników. Pobudek należy szukać w kulturze przemocy Południa, historii kształtowania się jego odrębności i kompleksu względem Północy, upokorzeniach po przegranej wojnie. Stają za tym pojedynczy ludzie, z ich lękami i obawami powstałymi na skutek niesprzyjających dla nich warunków ekonomicznych oraz społecznych. Ich strach rodził frustracje, a te znajdowały upust w agresji. Taki mechanizm radzenia sobie z lękiem jest typowy dla każdego człowieka. Biały mężczyzna bał się, że czarni zajmą jego miejsce. Strach był tak duży, że posuwano się do wszelkich sposobów stłumienia go. Choć wydaje się, że lincze pokazały okrucieństwo człowieka, to na Południu, w Teksasie, obnażyły przede wszystkim jego słabość jako jednostki niebędącej w stanie poradzić sobie z faktycznym i wyimaginowanym zagrożeniem oraz jako społeczności tworzącej linczujący tłum. Zebrani na linczu podlegali zjawisku psychologii tłumu, które wyzwala najgorsze instynkty i zabija poczucie odpowiedzialności. Wychowani i uwikłani w kulturę przemocy, w agresji widzieli jedyny sposób na radzenie sobie. Nie jest to próba usprawiedliwiania, ale pokazania jak bardzo człowiek podlega różnego rodzaju procesom, zjawiskom i trudno jest go jednoznacznie oskarżyć, nie znając jego historii.

Pod koniec XIX i na początku XX w. w Teksasie i na całym południu Stanów Zjednoczonych dochodziło do brutalnych linczów-spektakli dokonywanych przede wszystkim na czarnoskórych mężczyznach. W niniejszym artykule starałam się wyjaśnić, dlaczego w cywilizowanych miastach i miasteczkach dochodziło do barbarzyńskich mordów. W tym celu konieczna była analiza historii zjawiska i jego przyczyn. Wszystkie względy zewnętrzne, takie jak kryzys ekonomiczny, nieskuteczny wymiar sprawiedliwości, przemiany społeczne i gospodarcze, rodziły obawy i lęki wśród mieszkańców Teksasu. Ich strach powodował frustracje, a te znajdowały upust w agresji. Człowiek jest słaby i nieświadomy, w jak dużym stopniu podlega procesom i zjawiskom, w których uczestniczy. Zebrani na linczu

<sup>51</sup> N.A. Mowatt, *The Kings of the Damned*, s. 113.

<sup>52</sup> A.L. Wood, *Spectacles of Suffering*, s. 187.

biali nie wiedzieli, że stając się tłumem, podlegają jego psychologii, presji, która czyni człowieka nieczułym, wyzwala najniższe, niemalże pierwotne instynkty i rozmywa poczucie odpowiedzialności. Nie da się do końca wytłumaczyć okrutnej śmierci, jaką zgotowano Henry’emu Smithowi i Jesse’emu Washingtonowi. Nie należy też i nie wypada próbować usprawiedliwić ich oprawców, tak jak nie można usprawiedliwiać rasizmu, którym się kierowali.

#### BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

- Akers M., *Flames after Midnight: Murder, Vengeance, and the Desolation of a Texas Community*, Austin 2011.
- An Agreement*, „Abbeville Progress” 1920, June 19.
- Bernstein P., *The First Waco Horror. The Lynching of Jesse Washington and the Rise of the NAACP*, College Station 2005.
- Bills E.R., *Black Holocaust: The Paris Horror and a Legacy of Texas Terror*, Fort Worth 2015.
- Bills E.R., *The 1910 Slocum Massacre: An Act of Genocide in East Texas*, Charleston 2014.
- Blackwelder-Baggett F.N., *Honor, Supremacy, And The Lynching Of Henry Smith, Honors Thesis*, San Marcos 2013.
- Borders G.B., *A Hanging in Nacogdoches: Murder, Race, Politics, and Polemics in Texas’s Oldest Town, 1870–1916*, Austin 2006.
- Carrigan W.D., *The Making of a Lynching Culture. Violence and Vigilantism in Central Texas 1836–1916*, Urbana 2006.
- Chapman D.L., *Lynching in Texas*, maszynopis pracy dyplomowej, Lubbock 1973.
- Draper Ch.D., *Flames Arising: Oil and Fire, the Lynching of John Henderson and the Transformation of a Texas Community*, maszynopis pracy dyplomowej, Arlington 2008.
- Garland D., *Penal Excess and Surplus Meaning: Public Torture Lynchings in Twentieth-Century America*, „Law & Society Review” 2005, Vol. 39, Iss. 4.
- Ginzburg R., *100 Years Of Lynchings*, Baltimore 1988.
- It Was Just. It Was a Crime Above Law*, „Fort Worth Gazette” 1893, February 3.
- Jett B., *Paris is Burning: Lynching And Racial Violence in Lamar Country, 1890–1920*, „East Texas Historical Journal” 2013, Vol. 51, Iss. 2.
- Jordan W.D., *White Over Black: American Attitudes Toward the Negro, 1550–1812*, Chapel Hill 2012.
- Kępiński A., *Lęk*, Warszawa 1977.
- Mob Lynches Prisoner*, „Abbeville Progress” 1913, May 24.
- Mowatt N.A., *The Kings of the Damned: Reading Lynchings as Leisure; the Analysis of Lynching Photography for Examples of Violent Forms of Leisure and Places of Power*, maszynopis pracy dyplomowej, Urbana 2006.
- Myrtle Vance Murder*, „Dallas Morning News” 1893, January 31.

- Nevels C., *Lynching to Belong. Claiming Whiteness through Racial Violence*, College Station 2007.
- Page T.N., *The Lynching of Negroes-Its Causes and Its Prevention*, „North American Review” 1904, Vol. 178, Iss. 566.
- Ratliff J.H., *„In Hot Blood”: White-On-White Lynching and the Privileges of Race in the American South, 1889–1910*, maszynopis pracy dyplomowej, Tuscaloosa 2007.
- Scott T. A., *„Don’t Fail To See This”: Race, Leisure, and the Transformation of Lynching in Texas*, Chicago 2015.
- Segrave K., *Lynchings of Women in the United States. The Recorded Cases, 1851–1946*, Jefferson 2010.
- Some Reason for It*, „The Caldwell Watchman” 1911, April 21.
- Sontag S., *On Photography*, New York 1977.
- That Message*, „Forth Worth Gazette” 1893, February 9.
- 15,000 Witness Burning Of Negro in Public Square*, „New York World” 1916, May 16.
- The Waco Horror*, „The Crisis” 1916, July.
- Williamson J., *The Crucible of Race. Black-White Relations in the American South Since Emancipation*, New York–Oxford 1984.
- Wood A.L., *Spectacles of Suffering: Witnessing Lynching in the New South, 1880–1930*, maszynopis pracy dyplomowej, Druid Hills 2002.





Елена Кравцова (Курск)  
ORCID 0000-0003-1363-2165  
Кржиштоф Скупенски (Люблин)  
ORCID 0000-0002-3581-7753

## Особенности функционирования центральных финансовых органов Российской империи в XIX столетии

DOI 10.25951/3295

### SUMMARY

#### Specificity of functioning of the central financial authorities of the Russian Empire in the XIX century

The effective functioning of the financial system plays a key role in the life of the state, which gives the opportunity to solve internal and external problems, and shows the stability of the country. The effectiveness of such a system depends to a large extent on the structure of the financial authorities, the transparency of the distribution of their powers. In the Russian Empire, the functioning of the system of financial authorities was a fairly long process, the key events of which took place in the 19th century.

**KEYWORDS:** Russian Empire, nineteenth century, ministry of finance, department of fixed taxes, department of non-permanent taxes, minister, taxes.

### STRESZCZENIE

Kluczową rolę w życiu państwa odgrywa efektywne funkcjonowanie systemu finansowego, co daje możliwość rozwiązywania problemów wewnętrznych i zewnętrznych, pokazuje stabilność struktur państwa. Skuteczność działania takiego systemu zależy w dużej mierze od struktury władz finansowych, przejrzystości podziału ich uprawnień. W Imperium Rosyjskim funkcjo-

nowanie systemu organów finansowych było dość długim procesem, którego kluczowe wydarzenia rozegrały się w XIX w.

SŁOWA KLUCZOWE: Imperium Rosyjskie, XIX w., ministerstwo finansów, departament podatków stałych, departament podatków niestałych, minister, podatki.

## Введение

Финансовая система любого государства в каждый хронологический период является жизненно важной, своеобразной кровеносной системой государственного организма, которая дает возможность действовать другим институтам. Неудивительно, что учреждения, обеспечивающие ее функционирование, не были статичны, и властью предпринимались усилия для обеспечения наиболее эффективной их работы.

Исследователи достаточно длительное время анализируют деятельность финансовых органов Российской империи, как по вертикали, так и по горизонтали. Если в советский период деятельность центральных финансовых институтов освещалась весьма критически, с идеологических позиций<sup>1</sup>, зачастую косвенно<sup>2</sup> или через призму деятельности министров финансов<sup>3</sup>, То на современном этапе появляются как специальные исследования, посвященные финансовым учреждениям (центральным и местным)<sup>4</sup>, так работы,

<sup>1</sup> См.: P.A. Zajonchkovskij, *Pravitel'stvennyj apparat samoderzhavnoj Rossii v XIX v.*, Moskva 1978, 298 s.; N.P. Eroshkin, *Istorija gosudarstvennyh uchrezhdenij dorevoljucionnoj Rossii. Uchebnik dlja studentov po special'nosti «istoriko-arhivovedenie»*, Moskva 1983, 353 s.; A.P. Pogrebinskij, *Gosudarstvennye finansy carskoj Rossii v jepohu imperializma*, Moskva 1968, 275 s.; P.V. Volobuev, *Jekonomicheskaja politika Vremennogo pravitel'stva*, Moskva 1962, 483 s.

<sup>2</sup> См.: A.F. Jakovlev, *Jekonomicheskie krizisy v Rossii*, Moskva 1955, 404 s.; P.A. Hromov, *Jekonomicheskoe razvitie Rossii v XIX–XX vv.*, Moskva 1958, 552 s.; *Finansovoe polozhenie Rossii v gody Pervoj mirovoj vojny (1914–1917)*, Moskva 1960, 436 s.

<sup>3</sup> См.: V.L. Stepanov, N.H. Bunge. *Vzgljady i dejatel'nost': k voprosu o social'no-jekonomicheskoi politiki samoderzhavija vo vtoroj polovine XIX v.*, Diss. ... kand. ist. nauk, Moskva 1987, 303 s.; G.N. Dragan, *Jekonomicheskaja programma S.Ju. Vitte v burzhuaznoj presse. 1892–1903*, Avtoref. diss. ... kand. ist. nauk, Moskva 1987, 23 s.

<sup>4</sup> См.: *Ministerstvu finansov Rossii 190 let. Special'noe prilozhenie k zhurnalu «Finansy»*, Moskva 1993, 96 s.; *Vysshie i central'nye gosudarstvennye uchrezhdenija Rossii. 1802–1917 g.*, t. 2, Sankt-Peterburg 2001, 206 s.; E.S. Kravcova, *Opyt organizacii nalogovogo dela v Rossii v konce XIX – nachale XX stoletija*, Kursk 2010, 300 s.

авторы которых рассматривают их в контексте налоговой политики Российской империи в целом<sup>5</sup>.

## Высшие финансовые учреждения России

Общий ход развития высших финансовых учреждений в России, закончившийся образованием Министерства финансов и дальнейшим его развитием, заключается в следующем: зародышем таких учреждений являлись дворцовые хозяйственные учреждения и должностные лица в домосковском периоде, основанные на вотчинном, частновладельческом начале. В течение московского периода, под влиянием отчасти процесса объединения государства, отчасти по другим причинам, высшие финансовые учреждения развивались, по преимуществу, на началах сословно-территориальных; в это время мы видим массу финансовых учреждений, но не видим в их существовании никакой системы.

Отсутствие единства в финансовом управлении является характерным признаком этого времени. Для возникновения такого единства необходима была концентрация финансовых органов; первый шаг к этому был сделан Петром I, создавшим камер-коллегию, сделавшуюся, если не единственным, то, во всяком случае, главным финансовым учреждением в государстве; между этим учреждением и другими высшими финансовыми органами устанавливается тесная связь, благодаря которой и достигалось уже некоторое единство в финансовой деятельности.

Территориальные принципы заменились общегосударственными, т.е. высшие финансовые органы начали ведать теми или другими вопросами финансового управления на пространстве всего государства, а существование в одно и то же время нескольких финансовых органов обуславливалось не территориальным началом, но свойствами и характером самих задач финансового управления.

---

<sup>5</sup> См.: E.V. Sapilov, *Gosudarstvennye dohody, rashody, nalogi v dorevoljucionnoj Rossii*, Moskva 2001, 180 s.; V.N. Zaharov, Ju.A. Petrov, M.K. Shacillo, *Istorija nalogov v Rossii. IX – nachalo XX v.*, Moskva 2006, 296 s.; *Istorii nalogovoj politiki Rossii: konec XIX, XX i nachalo XXI stoletija*, otv. red. I.V. Karavaev, Moskva 2008, 334 s.; A.V. Tolkushkin, *Istorija nalogov v Rossii*, Moskva 2001, 431 s.

Начало XIX столетия было ознаменовано проведением важнейшей реформы в системе государственного управления Российского государства – были созданы министерства<sup>6</sup>. В числе первых ведомств было учреждено и Министерство финансов. Стержневой идеей этого преобразования было сосредоточение однородных дел в компетенции одного государственного органа. В введении Минфина находилось управление всеми источниками государственных доходов: таможенных податей, пошлин, акцизов, прямых налогов. «Сбор налогов в России имеет многовековую историю, но более упорной деятельностью налоговых органов стала после учреждения в 1802 г. Министерства финансов»<sup>7</sup>, отмечает советник налоговой службы I ранга В.А. Тимошенко.

Министр финансов Российской империи постепенно приобретал все большее значение в течение XIX в. Во второй половине этого века его положение во многом было сильнее, чем у министра внутренних дел. Кроме того, администрация Министерства финансов расширилась, при этом в форме нескольких отдельных структур. Широко понимаемое управление государственными финансами конечно не ограничивалось только Министерством финансов, в частности мы можем говорить о системе государственного контроля, о деятельности органов в сфере государственных имуществ, а также промышленности и торговли<sup>8</sup>.

Минфин оказался не единственным учреждением, заведовавшим финансово-хозяйственной составляющей государства, т.е. монопольного принципа до конца не соблюдали, хотя и декларировалось, что общее заведование податным делом было возложено именно на него. Впрочем, кроме финансового ведомства фискальные функции были возложены и на Министерство внутренних дел, и Министерство коммерции, и Государственное казначей-

---

<sup>6</sup> *Sbornik kratkih svedenij o pravitel'stvennyh uchrezhdenijah: Po porucheniju ministra Imperatorskogo dvora*, sost.: V. Krivenko. 2-e izd., Sankt-Peterburg 1889, s. 27.

<sup>7</sup> В.А. Тимошенко, *Osnovnye vehi novejshej istorii nalogovyh organov k 10-letiju Ministerstva nalogov i sborov Rossii*, «Nalogovyj vestnik» 2000, № 9, s. 179.

<sup>8</sup> Разновидность российских органов управления экономикой Царства Польского в то время указана здесь: А. Górak, К. Latawicz, *Rosyjska administracja specjalna w Królestwie Polskim, 1839–1918*, Lublin 2014. Биографические записки о начальниках российской финансовой администрации см.: S. Bogdanow, Górak A., Latawicz K., J. Legieć, *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839–1918*, t. 2: *Ministerstwo Finansów*, Lublin 2016; S. Bogdanow, A. Górak, K. Latawicz, J. Legieć, *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839–1918*, t. 3: *Zarząd skarbem, finansami, przemysłem i handlem*, Lublin 2018.

ство (два последних ведомства были включены в состав Минфина в 1810 г. и 1821 г. соответственно)<sup>9</sup>.

В состав Министерства финансов входили различные департаменты. Взысканием различных налогов и сборов заведовал Департамент разных податей и сборов (при нем находилось три отделения – податей и повинностей, питейных сборов, гербовой бумаги). Департамент государственного казначейства контролировал: ревизскую часть, сбор промыслового налога, взыскание недоимок, рассрочку платежей и т.д. В ведении Департамента государственных имуществ находились государственные крестьяне и казенное имущество. Управление горными заводами, соляными промыслами и рабочими, приписанными к ним, а также надзор за частной промышленностью осуществлялись департаментом горных и соляных дел.

Главная же задача министра финансов должна была заключаться в сохранении и увеличении источников государственных доходов, а равно и в обеспечении верного и точного исполнения изданных по этой части законов. Министру финансов вменялось в обязанность: не «осушать» источников внутреннего государственного богатства, распределять подати уравнилельно, на все состояния и промыслы, по мере выгод каждого, взимать их с чистого дохода и от одних сословий не требовать более, нежели от других; все «классы народа», как гласил закон, должны, соразмерно состоянию их и выгодам, участвовать в удовлетворении государственных потребностей. На местах главными представительствами Министерства финансов были казенные палаты.

Проведенная реформа финансового ведомства не отразилась на механизме взимания налогов на местах, поскольку основополагающим сбором продолжала оставаться подушная подать.

Следующие большие перемены в деле контроля и управления государственными финансами были проведены в 60-е годы XIX в. и связаны они с реформами Александра II. В частности, произошли изменения в фискальной системе: введены новые выкупные платежи, отменена подушная подать с мещан, введен налог с городских недвижимых имуществ, проведена гильдейская реформа и т.д. Впрочем, «налоговая система была теснейшим образом связана с состоянием общества, в котором еще не были изжиты сословные пережитки»<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> А.В. Тolkushkin, *Istorija nalogov v Rossii*, s. 176.

<sup>10</sup> *Istorija nalogov v Rossii. IX – nachalo XX v.*, s. 175.

Выше перечисленные преобразования потребовали реформирования всех подразделений фискального аппарата<sup>11</sup>.

Взиманием прямых и косвенных налогов в конце XIX – начале XX веков занималась особая вертикальная структура административных органов во главе с Министерством финансов, в котором находились Департаменты окладных (1863–1919 гг.)<sup>12</sup> и неокладных сборов (1864–1917 гг.)<sup>13</sup>, Департамент торговли и мануфактуры (1864–1900 гг.)<sup>14</sup>.

Кроме этого, при Министерстве были Главное выкупное учреждение (1861–1895 гг.), Особое податное присутствие при Департаменте торговли и мануфактуры, Особое по промысловому налогу присутствие и т.д.<sup>15</sup>

Департамент окладных сборов был образован из нескольких, существовавших ранее структур – 1-го отделения Департамента разных податей и сборов и Управления земскими повинностями Департамента государственного казначейства.

Данное ведомство состояло из пяти отделений: два распорядительных для составления смет и раскладок земских повинностей, а также ведения переписки по этим делам; контрольное отделение для ревизии годовых контрольных отчетов Казенных палат, составления отчетов для Государственного контроля и соответствующей переписки, бухгалтерское отделение для ревизии ежемесячных ведомостей Казенных палат о наличных суммах, сборах, расходах земских повинностей, внесения этих ведомостей в бухгалтерский отчет, составления из них табелей, генеральных счетов и соответствующей переписки; ревизское отделение, в котором были сосредоточены ревизская часть вообще, перечисление лиц податного сословия к окладам, исключение из них, рассмотрение вопросов относительно платежа податей различными сословиями, взыскание гильдейских повинностей, предоставление налоговых льгот, а также вопросы награждений и перемещений по службе сотрудников Департамента и чиновников Казенных палат<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> Теоретическое осмысление управления этого времени можно найти в следующей работе: А. Okolski, *Wykład prawa administracyjnego oraz prawa administracyjnego obowiązującego w Królestwie Polskim*, t. 1, Warszawa 1880. Преобразования финансового управления в Царстве Польском см.: Н. Radziszewski, *Skarb i organizacja władz skarbowych w Królestwie Polskim*, t. 1, Warszawa 1907–1908.

<sup>12</sup> *Ministerstwo finansow. 1802–1902*, t. 2, Sankt-Peterburg 1902, s. 34.

<sup>13</sup> *Sbornik kratkih svedenij o pravitel'stvennyh uchrezhdenijah*, s. 126.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 127.

<sup>15</sup> *Vysshie central'nye gosudarstvennye uchrezhdenija Rossii. 1801–1917 gg.*, t. 2, s. 109–110.

<sup>16</sup> См.: V.N. Zaharov, Ju.A. Petrov, M.K. Shacillo, *Istoriya nalogov v Rossii. IX – nachalo XX veka*, s. 182.

Департамент заведовал прямыми налогами: поземельный, сбором за свидетельства на право торговли, подоходным налогом (с 6 апреля 1916 г.), временным налогом на прирост прибыли торгово-промышленных предприятий (с 13 мая 1916 г.) и другими временными налогами, введенными в связи с Первой мировой войной.

Кроме этого, он регулировал земские сборы и повинности, городские налоги; наблюдал за подушной и оброчной податями; контролировал взимание выкупных платежей, управлял налогами с недвижимых имуществ, квартирным сбором. Выдача паспортов, видов на жительство, перевод из сословия в сословие также было в ведении Департамента.

В Министерстве постоянно шла работа над усовершенствованием налогового законодательства, поэтому при нем была создана специальная Комиссия по пересмотру системы податей и сборов, работавшая по трем направлениям. Первое – для рассмотрения земских сборов и окладов, государственных податей: отмена подушной подати и замена ее другими видами прямого обложения, составление нового Устава о земской повинности, о мере участия в обложении местных органов самоуправления и проч.; второе – для рассмотрения пошлин и сборов; третье – для акцизов<sup>17</sup>.

На момент утверждения в штате Департамента находилось 55 чиновников, и их количество постоянно менялось в зависимости от изменения политической конъюнктуры и экономических нововведений.

Большое значение в деле внутреннего управления играл и Департамент торговли и мануфактур и состоящий при нем Совет торговли и мануфактур. Задачами этих учреждения эти были: содействие развитию обрабатывающей промышленности, внутренней и внешней торговли, а также взимание разного рода внутренних торгово-промышленных пошлин. Совет торговли и мануфактур, состоял из специалистов по торговой и промышленной части в числе 24 членов, избираемых министром финансов. Также имелось отделение этого органа в Москве из 32 членов, избираемых тем же порядком. Учреждение было исключительно совещательное и принятые им предложения по поводу улучшений и развития промышленности и торговли представлялись на усмотрение министра финансов. Такого рода представления могли касаться хозяйственной, санитарной и полицейской части торгово-промышленного дела<sup>18</sup>. Также при Департаменте торговли и мануфактур состояли: «особое податное присутствие» для предварительного обсужде-

<sup>17</sup> *Ministerstvo finansov. 1802–1902*, t. 2, s. 78.

<sup>18</sup> *Vysshie i central'nye gosudarstvennye uchrezhdenija Rossii*, s. 143–147.

ния вопросов, касающихся дополнительного сбора с торговых и промышленных предприятий, «депо образцовых мер и весов»; обязанности главного фабричного инспектора были возложены непосредственно на Департамент (они заключались в наблюдении за исполнением законов, касающихся работ малолетних и женщин на фабриках, исполнения фабрикантами и заводчиками всех предписанных им правил и регулирования вообще отношений между рабочими и работодателями в сфере обрабатывающей промышленности).

Контроль за взиманием косвенных налогов был поручен ведению Департамента неокладных сборов. Акцизы имели продолжительную историю. Так, извлечение доходов с так называемых «питей» вело свое начало от основания русского государства; акциз с табаку существовал со времени правления Петра Великого; различного рода гербовые и канцелярские сборы также были давнего происхождения; напротив, сборы с сахара, нефтяных масел, зажигательных спичек и некоторые другие были установлены в XIX в.

## Итоги

Таким образом, центральные финансовые органы в России претерпели значительную эволюцию с момента появления и до событий 1917 г. Характерной чертой был постоянный рост местных органов управления и рост отдельных вертикалей администрации. В результате сложилась стройная и весьма эффективная система центральных финансовых органов власти.

Приведенные выше сведения могут стать основанием для размышлений об общих проблемах взаимосвязи между исследованиями бюрократии и финансового менеджмента. Поэтому, как своего рода подведение итогов – конечно, лишь кратко и схематично – можно рассмотреть вопрос о постулатах, которые утвердились в процессе проведения исследований в этой области. Их выявление может дать толчок для разработки модели интегрированной методологии междисциплинарных исследований бюрократии<sup>19</sup>. Не пытаясь предложить здесь общий подход, сосредоточимся на выявлении некоторых важных исследовательских проблем.

<sup>19</sup> K. Skupieński, *Od metod dyplomatyki ku metodologii badań nad dokumentowaniem. Luciana Duranti o fakcie, akcie i dokumencie w biurokracji*, „Dzieje Biurokracji” 2016, t. 6, s. 47–60.



Разумеется, исследование бюрократических механизмов в процессе управления финансами выходит за рамки изучения структуры, организации и компетенции соответствующих учреждений. То есть, следует учитывать не только методы исследования в сфере государственного управления. Надо также обратиться к инструментам, которые применяются именно при исследовании финансовых систем, а также организации делопроизводства. Как показал Джек Гуди, сфера финансов имела большое значение уже в начале использования письма как такового. Его знаменитая книга, важная для понимания значения письменности в развитии общества, содержит главу под названием «Слово маммона». В ней затронуты такие вопросы, как зарождение письма и древняя экономика, бухгалтерский учет, налоги и переписи населения, центральная администрация. Тем не менее, упоминается там также и о роли письма в коммерческой экономике и частных транзакциях отдельных лиц<sup>20</sup>.

Другой проблемой является развитие исследований в области финансового менеджмента, в частности, изучение персонала финансовых служб. Закон создает только общие рамки, которые конкретным содержанием заполняют должностные лица. Поэтому нужны исследования по истории чиновничества (как более общие, так и персонала конкретных организаций). Вышеупомянутые польские теоретические и источниковедческие исследования российского финансового управления, которое действовало во второй половине XIX-го и начале XX-го в. на значительной части польских земель, создали основы для применения методов просопографии, архонтологии и других, позволяющих проводить углубленный анализ имеющихся в источниках данных. Можно также добавить, что весьма важным видится изучение состояния дел на территориях, которые были отдалены от центров власти. Историография знает случаи, когда наблюдение за периферией и окраинами позволяло сказать намного больше о функционировании системы в целом, нежели сосредоточивание внимания на центрах. В качестве хорошего примера, подтверждающего этот тезис, можно указать на недавнюю статью Артура Горака, который среди прочего показал, что банковские структуры исполняли на самом деле роль специальной администрации<sup>21</sup>.

---

<sup>20</sup> J. Goody, *The Logic of Writing and the Organization of Society*, Cambridge 1986. Использовано польское издание: *Logika pisma a organizacja społeczeństwa*, przekład G. Godlewski, Warszawa 2006.

<sup>21</sup> A. Górak, *Struktury Banku Państwowego Imperium Rosyjskiego w Królestwie Polskim (1886–1916)*, „Dzieje Biurokracji” 2018, t. 8, s. 181–192.

Наконец, надо обратить внимание на необходимость развития исследований роли коммуникации в процессе управления финансами. Поэтому следует заняться служебной и архивной деятельностью государственных и частных организаций, действующих в этой области. В связи с этим стоит упомянуть позицию Лучианы Дуранти, которая также ссылается на мнение Массимо Северо Джаннини (1915–2000 гг.), который признал, что «административные факты» являются предметом изучения не только юридических наук. Некоторые из дисциплин имеют уникальные инструменты и функциональные возможности. В частности он указал на счетоводство, науку об архивах и дипломатику. Не углубляясь слишком далеко, надо подчеркнуть, что их общим ядром является изучение феномена документа (документации), понимаемого как свидетельства фактов, действий, событий и т.п. Как выше было указано, финансовую систему можно сравнить с кровеносной системой любого государственного организма. Можно добавить, что это наблюдение относится и к другим организациям. Однако представляется адекватным, что документальные и коммуникационные системы таких структур можно сравнить с их нервной системой. Документы здесь являются своего рода аналогом электрических стимулов, протекающих в нейронных сетях человеческого организма. При этом обратим внимание, что документация сегодня также попадает в нейронные сети – важный инструмент в информационных системах.

Бухгалтерский учет или счетоводство занимается документированием экономических событий, которые вызывают изменения в активах управляющей организации и источниках ее происхождения. Такая документация может выражать эти явления в деньгах или иных цифровых значениях. Для нужд счетоводства постепенно была разработана теория бухгалтерского учета. Соответственно, возникает вопрос: не пришло ли время для создания специальной дипломатики (что отчасти и постулировано Л. Дуранти) для исследования механизмов документирования, в том числе применительно к сфере бухгалтерских документов, а также осуществления более углубленных исследований в области истории финансовой бюрократии.

## БИБЛИОГРАФИЯ (BIBLIOGRAPHY)

- Bogdanow S., Górak A., Latawiec K., Legieć J., *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839–1918*, t. 2: *Ministerstwo Finansów*, Lublin 2016.
- Bogdanow S., Górak A., Latawiec K., Legieć J., *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839–1918*, t. 3: *Zarząd skarbem, finansami, przemysłem i handlem*, Lublin 2018.
- Dragan G.N., *Jekonomicheskaja programma S.Ju. Vitte v burzhuaznoj presse. 1892–1903*, Avtoref. diss. ... kand. ist. nauk, Moskva 1987.
- Eroshkin N.P., *Istorija gosudarstvennyh uchrezhdenij dorevoljucionnoj Rossii. Uchebnik dlja studentov po special'nosti «istoriko-arhivovedenie»*, Moskva 1983.
- Finansovoe polozhenie Rossii v gody Pervoj mirovoj vojny (1914–1917)*, Moskva 1960.
- Goody J., *The Logic of Writing and the Organization of Society*, Cambridge 1986.
- Górak A., Latawiec K., *Rosyjska administracja specjalna w Królestwie Polskim, 1839–1918*, Lublin 2014.
- Górak A., *Struktury Banku Państwowego Imperium Rosyjskiego w Królestwie Polskim (1886–1916)*, „Dzieje Biurokracji” 2018, t. 8.
- Hromov P.A., *Jekonomicheskoe razvitie Rossii v XIX–XX vv.*, Moskva 1958.
- Istorii nalogovoj politiki Rossii: konec XIX, XX i nachalo XXI stoletija*, otv. red. I.V. Karavaev, Moskva 2008.
- Jakovlev A.F., *Jekonomicheskie krizisy v Rossii*, Moskva 1955.
- Kravicova E.S., *Opyt organizacii nalogovogo dela v Rossii v konce XIX–nachale XX stoletija*, Kursk 2010.
- Ministerstvo finansov. 1802–1902*, t. 2, Sankt-Peterburg 1902.
- Ministerstvu finansov Rossii 190 let. Special'noe prilozhenie k zhurnalu «Finansy»*, Moskva 1993.
- Okolski A., *Wykład prawa administracyjnego oraz prawa administracyjnego obowiązującego w Królestwie Polskiem*, t. 1, Warszawa 1880.
- Pogrebinskij A.P., *Gosudarstvennye finanse carskoj Rossii v jepohu imperializma*, Moskva 1968.
- Radziszewski H., *Skarb i organizacja władz skarbowych w Królestwie Polskim*, t. 1, Warszawa 1907–1908.
- Sapilov E.V., *Gosudarstvennye dohody, rashody, nalogi v dorevoljucionnoj Rossii*, Moskva 2001.
- Sbornik kratkih svedenij o pravitel'stvennyh uchrezhdenijah: Po porucheniju ministra Imperatorskogo dvora*, sost. V. Krivenko. 2-e izd., Sankt-Peterburg 1889.
- Skupieński K., *Od metod dyplomatyki ku metodologii badań nad dokumentowaniem. Luciana Duranti o fackie, akcie i dokumencie w biurokracji*, „Dzieje Biurokracji” 2016, t. 6, s. 47–60.

- Stepanov V.L., N.H. Bunge. *Vzglyady i dejatel'nost': k voprosu o social'no-jekonomicheskoj politiki samodержavija vo vtoroj polovine XIX v.*, Diss. ... kand. ist. nauk, Moskva 1987.
- Timoshenko V.A., *Osnovnye vehi novejshej istorii nalogovyh organov k 10–letiju Ministerstva nalogov i sborov Rossii*, «Nalogovyj vestnik» 2000, № 9.
- Tolkushkin A.V., *Istorija nalogov v Rossii*, Moskva 2001.
- Volobuev P.V., *Jekonomicheskaja politika Vremennogo pravitel'stva*, Moskva 1962.
- Vysshie i central'nye gosudarstvennye uchrezhdenija Rossii. 1802–1917 g.*, t. 2, Sankt-Peterburg 2001.
- Yakovlev A.F., *Ėkonomicheskie krizisy v Rossii*, Moskva 1955.
- Zaharov V.N., Petrov Ju.A., Shacillo M.K., *Istorija nalogov v Rossii. IX–nachalo XX v.*, Moskva 2006.
- Zajonchkovskij P.A., *Pravitel'stvennyj apparat samodержavnoj Rossii v XIX v.*, Moskva 1978.
- Zayonchkovsky P.A., *Pravitel'stvenny apparat samodержavnoj Rossii v XIX v.*, Moskva 1978.

Maciej K. Cichoń (KIELCE)  
ORCID 0000-0002-6952-7607

## Kolejowa służba medyczna Królestwa Polskiego na przykładzie kolei dęblińsko-dąbrowskiej w latach 1885–1914

DOI 10.25951/3296

### SUMMARY

#### Railway medical service in Kingdom of Poland by the example of Dęblin-Dąbrowa line 1885–1914

Railway doctors were an occupational group shaped during the construction and operation of the rail network in 19th Century. First doctors on Dęblin-Dąbrowa railway (built 1882–1885) were usually local and mining ones. They came in contact with both new and typical working conditions. Among them were injuries and diseases fairly common in other work places, counting industrial ones, where human resources were treated fairly arbitrarily, but unfamiliar to wider community. Their own working conditions and salaries lead them to look for multiple parallel positions, which resulted in decline of both service quality and trust in them. In process of rail unification of Russia and then Russian held Polish Kingdom they became fully separate and self-integrated group with great impact on disease and epidemic fight, hospitals (also rail ones) and general hygiene.

**KEYWORDS:** doctors, trains, rail, 19th century.

### STRESZCZENIE

Lekarze kolejowi byli grupą zawodową kształconą w toku budowy i eksploatacji sieci kolejowej w XIX w. Pierwsi zatrudnieni na kolei dąbrowskiej (budowanej w latach 1882–1885) lekarze, przeważnie lokalni i górniczy, stykali się z nowymi oraz typowymi dla epoki warunkami pracy. Musieli sobie radzić z urazami i chorobami spotykanymi w innych środowiskach, zwłaszcza

ówczesnych zakładach przemysłowych, ale całkowicie nieznanymi szerszemu ogółowi. Warunki pracy i niskie zarobki skłaniały lekarzy do szukania kilku równoległych etatów, co przekładało się na jakość ich usług i niski poziom zaufania, jakim się cieszyli. W wyniku unifikacji kolei w Rosji i Królestwie Polskim stali się oddzielną, spójną grupą, a przez samą swoją obecność wywarli wpływ na działania przeciw chorobom i epidemiom, lokalne szpitale (także kolejowe) oraz ogólne podwyższenie poziomu higieny.

SŁOWA KLUCZOWE: lekarze, pociągi, kolej, XIX w.

O lekarzach XIX stulecia pisano już stosunkowo dużo<sup>1</sup>, niewiele jednak wiemy o ich pracy na kolei, w świeżo wówczas powstałym specyficznym środowisku zawodowym związanym z pojawieniem się nowego środka komunikacji, rewolucyjnego dla przemieszczania ludzi i towarów. Działalność lekarzy wśród kolejarzy Drogi Żelaznej Iwanogrodzko-Dąbrowskiej<sup>2</sup> (dalej nazywanej DŻID, koleją dę-

<sup>1</sup> Zob.: B. Seyda, *Dzieje medycyny w zarysie*, Warszawa 1962–1965; *Historia medycyny*, red. T. Brzeziński, Warszawa 1988; *Dzieje medycyny w Polsce*, red. W. Noszczyk, Warszawa 2015, której t. 1 obejmuje okres do 1914 r.; liczne artykuły w „Medycynie Nowożytnej” (wykorzystane także w niniejszym artykule) i inne czasopisma branżowe, historyczne, lokalne i ogólnokrajowe.

<sup>2</sup> Droga Żelazna Iwanogrodzko-Dąbrowska (dalej: DŻID, kolej dęblińsko-dąbrowska lub kolej dąbrowska) – jedna z wielu kolei wybudowanych przez Jana Gotlieba Blocha (1836–1902, finansistę, przedsiębiorcę przemysłowego pochodzenia żydowskiego z Radomia; Bloch przez swoją zaradność oraz kontakty osobiste stał się częścią lub napędem wielu projektów kolejowych w Imperium Rosyjskim oraz Królestwie Polskim; więcej: R. Kołodziejczyk, *Jan Bloch (1836–1902). Szkic do portretu „Króla polskich kolei”*, Warszawa 1983). W pełni oddana do użytku w 1885 r. biegła ze stacji Granica (oraz bocznic prowadzących do sąsiednich miejscowości, kopalni i zakładów przemysłowych) jako pierwsza linia kolejowa w międzyrzeczu Wisły i Pilicy, łącząc Kielce, Radom i Dęblin (w latach 1840–1915 Iwanogrodem), gdzie stykała się ze Skarbową Drogą Żelazną Nadwiślańską (dalej: SDŻN, DŻN, kolej nadwiślańska – oddana w 1877 r., łączyła nadgraniczną Mławę, Warszawę, Lublin i Kowel, a przez odnogi baseny Morza Bałtyckiego i Morza Czarnego; miała duże znaczenie gospodarcze oraz strategiczne, ze względu na przebieg wzdłuż prawego brzegu Wisły, zapewniała komunikację sieci fortyfikacji i garnizonów mających stanowić linię obrony w razie zajęcia zachodniej części Królestwa Polskiego; S.M. Koziański, *Sieć kolejowa Polski w latach 1842–1918*, Opole 1993, s. 123; T. Lijewski, *Rozwój sieci kolejowej Polski*, Warszawa 1959, s. 11), której stała się częścią po wykupie przez państwo w 1900 r. Druga linia biegła z Kuluszek (gdzie była przedłużeniem innego przedsięwzięcia Blocha, Kolei Fabryczno-Łódzkiej) przez Skarżysko-Kamienną (wtedy Bzin) do Ostrowca. Została wybudowana jako konkurencyjna dla kolei wiedeńskiej (zob. przypis 3) magistrała węglowa z Zagłębia Dąbrowskiego, sposób na gospodarcze ożywienie terenów między Wisłą a Pilicą (i nadgranicznego Sandomierza, do czego ostatecznie nie doszło); W. Saletra, *Budowa i pierwszy okres funkcjonowania kolei dęblińsko-dąbrowskiej w świetle „Gazety Kieleckiej”, „Kieleckie Studia Historyczne” 1995, t. 13, s. 173–174; M.K. Cichoń, *Projekty kolejowe związane z Drogą Żelazną Iwanogrodzko-Dą-**

blińsko-dąbrowską lub koleją dąbrowską) – grupy poprzez specyfikę zawodu skupiającej zarówno urzędników, jak i robotników – jest ciekawym zagadnieniem, rzucającym światło na wycinek ich pracy w zaborze rosyjskim. Kolej dęblińsko-dąbrowska nie była ani pierwszą, ani najważniejszą koleją Królestwa Polskiego, rozpoczęła trasę w Zagłębiu Dąbrowskim, blisko Trójkąta Trzech Cesarzy (w regionie ważnym ze względów gospodarczych i polityczno-wojskowych, graniczącym z Galicją oraz niemieckim Śląskiem; tutaj początek miała także Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska<sup>3</sup>). Drugim torem spinała okolice Ostrowca oraz uprzemysłowioną dolinę rzeki Kamiennej guberni radomskiej z Droga Żelazną Fabryczno-Łódzką<sup>4</sup> w Koluśkach, a przez nią z Łodzią. Jako pierwsza przecinająca teren historycznego regionu kielecko-radomskiego<sup>5</sup> wymagała, jak każda inna kolej, nadzoru lekarskiego, co jest tematem niniejszej pracy.

Artykuł oparty jest na wiadomościach zaczerpniętych z prasy lokalnej i krajowej<sup>6</sup> oraz specjalistycznej<sup>7</sup>, a także ze źródeł drukowanych i z istniejącej literatury

---

browską w XIX w. na podstawie doniesień „Gazety Kieleckiej”, „Studia Muzealno-Historyczne” 2016, t. 8, s. 64; J. Śniechowski, *Zarys rozwoju kolejnictwa polskiego w zaborze rosyjskim*, „Inżynier Kolejowy” 1926, nr 8–9, s. 214.

<sup>3</sup> Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska (dalej: DŻWW, kolej wiedeńska) – pierwsza kolej w Królestwie Polskim, oddawana do użytku od 1845 r., łączyła stację Granica z Częstochową, Łodzią (przez Drogę Żelazną Fabryczno-Łódzką) i Warszawą. Długo pozostawała w rękach prywatnych, ze względu na inny niż rosyjski (1524 mm) rozstaw torów nie dzieliła ruchu z kolejami cesarstwa. Stanowiła główne połączenie kolejowe między Warszawą a resztą Europy; R. Kołodziejczyk, *Warszawsko-Wiedeńska Droga Żelazna*, Warszawa 1967, s. 24; *Polskie Koleje Państwowe 1918–1928*, Warszawa 1929, s. 6.

<sup>4</sup> Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka, ukończona w 1866 r. zaledwie 27-kilometrowa trasa łącząca Łódź (ze stacji Fabryczna) z Koluśkami, stacją na trasie DŻWW, a później także z DŻID. Była jedną z najbardziej dochodowych linii kolejowych Królestwa Polskiego, zapewniała połączenie najbardziej uprzemysłowionego miasta z resztą kraju i zagranicą oraz bardzo wysokie dochody Janowi G. Blochowi; R. Kołodziejczyk, *Jan Bloch*, s. 74–76.

<sup>5</sup> Definicja historycznego regionu kielecko-radomskiego zob.: J.Z. Pająk, *Dzieje podziałów administracyjnych a granice regionu świętokrzyskiego*, w: *Region świętokrzyski. Mit czy rzeczywistość*, red. J. Wijaczka, Kielce 2001, s. 49–72; tenże, *Podziały terytorialne na terenie regionu świętokrzyskiego w okresie zaborów*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne” 2011, s. 39–64.

<sup>6</sup> „Gazeta Kielecka” (dalej: „GK”), „Gazeta Radomska” (dalej: „GR”) oraz ogólnopolski „Kurjer Warszawski” (dalej: „KW”), „Wędrowiec”, „Ziarno” i inne. Z uwagi na wyczerpującą bieżącą relację budowy i eksploatacji DŻID w „GK” tereny dawnej guberni kieleckiej zostaną przedstawione szerzej, nadal jednak mieszcząc się w ogólnym zarysie działalności kolei na pozostałych terenach Królestwa Polskiego.

<sup>7</sup> Roczniki: „Rocznik Lekarski” (dalej: „RL”), „Rocznik Medycyny Krajowej” (dalej: RMK); czasopisma medyczne: „Czasopismo Lekarskie” (dalej: „CzL”), „Gazeta Lekarska” (dalej: „GL”), „Krytyka Lekarska” (dalej: „KL”), „Medycyna”, „Medycyna Nowożytna” (dalej: „MN”)

przedmiotu. Pozwoliło to na przedstawienie funkcji i pracy lekarzy w środowisku kolejowym terenów, przez które przebiegała DŻID. Informacje o samych lekarzach zaczerpnięto z opracowań biograficznych<sup>8</sup> oraz źródeł z epoki<sup>9</sup>.

Lekarze w Królestwie Polskim stanowili niewielki procent populacji, dodatkowo odciągany od niej przez 2 wielkie aglomeracje miejskie – Warszawę i Łódź. Stosunek liczby ludności do praktykujących lekarzy przedstawia tabela 1, a ich liczbę ogólną w interesujących nas guberniach na trasie kolei tabela 2.

Tabela 1. Stosunek liczby ludności do liczby praktykujących lekarzy

Rok	1868	Połowa lat osiemdziesiątych XIX w.	1888	1897	1900	1910	1912
Ludność w mln	5706	–	–	9149	–	12 204	–
Liczba lekarzy	–	677	900	–	1545	–	1910

Źródło: *Tab. 48. Ludność Królestwa Polskiego według guberni w latach 1868–1910*, w: *Historia Polski w liczbach*, z. 1, *Ludność, terytorium*, Warszawa 1994, s. 74; E. Więckowska, *Opieka lekarsko-zdrowotna i sanitarna w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, „Medycyna Nowożytna” (dalej: „MN”) 2007, nr 1–2, s. 67; K. Brożek, *Ruch na rzecz podnoszenia kwalifikacji zawodowych polskich lekarzy w latach 1805–1952. Towarzystwa i Kursy*, „MN” 2003, nr 1–2, s. 36; *Co mówią cyfry w sprawie bytu lekarzy?*, „Krytyka Lekarska” 1900, nr 1, s. 16.

Dane te uzupełniali felczerzy oraz inne zawody związane z medycyną, jak farmaceuci czy uczniowie aptekarscy. Statystykę z ok. 1912 r. możemy także uzupełnić liczbą 347 szpitali z 10 379 łózkami<sup>10</sup>. Przyczyn faktycznej niskiej liczby lekarzy można szukać w problemach ze szkoleniem, którym zajmował się praktycznie wyłącznie zrusyfikowany po powstaniu styczniowym Cesarski Uniwersytet Warszawski<sup>11</sup>, co wydatnie zmniejszyło liczbę studentów Wydziału Lekar-

„Nowiny Lekarskie” (dalej: „NL”), „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” (dalej: PTLW), czasopisma kolejowe: „Kurjer Kolejowy” (dalej: „KK”) oraz jego kontynuacja „Kurjer Kolejowy i Asekuracyjny” (dalej: „KKA”). W przypadku artykułów niemających tytułów przytoczono kursywą pierwsze słowa tekstu.

<sup>8</sup> *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB); P. Szarejko, *Słownik Lekarzy Polskich XIX wieku* (dalej: SLP), t. 1–5, Warszawa 1991–2012; *Świętokrzyski Słownik Biograficzny* (dalej: ŚSB), t. 2, 1795–1918, red. J. Szczepański, Kielce 2009 i inne.

<sup>9</sup> Roczniki gubernialne: „Pamiętna Książka” („Памятная книжка”) odpowiednich guberni: kieleckiej (PKKG), radomskiej (PKRG), piotrkowskiej (PKPG) oraz warszawskiej (PKWG) i inne.

<sup>10</sup> E. Więckowska, *Opieka lekarsko-zdrowotna i sanitarna w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, „MN” 2007, nr 1–2, s. 67.

<sup>11</sup> Cesarski Uniwersytet Warszawski (UW), powołany w 1870 r., był kontynuacją Królewskiego UW (1816–1831), powstałego z połączenia Szkoły Prawa i Nauk Administracyjnych



Tabela 2. Administracyjny rozkład lekarzy guberni piotrkowskiej, kieleckiej i radomskiej oraz Warszawy

Rok	Gubernia piotrkowska	Miasta powiatowe	Łódź	Prowincja	Gubernia radomska	Miasta powiatowe	Prowincja	Gubernia kielecka	Miasta powiatowe	Prowincja	Warszawa	Gubernia warszawska	Miasta powiatowe	Prowincja
1890	112 (103)	72	36	40	55 (58)	27	28	55 (54)	26	29	492 (385)	89 (71)	40	46
1899	236	162	115	74	67	33	34	59	28	31	719	119	50	69

Źródło: *Co mówią cyfry w sprawie bytu lekarzy?*, s. 16; *W Warszawie praktykuje lekarzy...*, „Rocznik Lekarski” 1890, s. 41.

skiego. Ponieważ statystycznie z początkiem wieku na 1 lekarza przypadało około 11 tys. mieszkańców, rzadkie wizyty należały do normy. W ostatnich dekadach XIX w. zaistniałym warunkom towarzyszyły przeciwstawne przekonania – albo że lekarzy w stosunku do populacji jest jednak za dużo, albo że ich liczba jest niewystarczająca. Dychotomii tej towarzyszyła popularna praktyka pierwszego i zarazem ostatniego kontaktu lekarza z pacjentem<sup>12</sup>. Tego należało zbadać, postawić diagnozę, a ewentualne leczenie, tzw. dalsze, pozostawić felczerowi.

W związku ze wskazaną już praktyką ograniczonego kontaktu z pacjentem lekarze mieli ograniczoną możliwość pogłębiania wiedzy i wymiany doświadczeń. Chociaż w Królestwie, w przeciwieństwie do Galicji i zaboru pruskiego, nie powstały izby lekarskie, niewydolny system Cesarstwa motywował niektórych nie tylko do społecznictwa i wytężonej pracy, lecz także do samodzielnego doskonalenia się. Odbywało się to indywidualnie oraz dzięki towarzystwom. Ruch stowarzyszeniowy stał się bardzo popularny w XIX w., a skupiając lekarzy lokalnie, krajowo i międzyzaborowo, stymulował wymianę poglądów i technik. Tradycja

(zał. 1811 r.) oraz Szkoły Lekarskiej (zał. 1809), Akademii Medyko-Chirurgicznej (otwartej w 1857 r.) i nadrzędnej do niej Szkoły Głównej Warszawskiej (otwartej w 1862 r.). Wydział Medyczny Uniwersytetu był jednostką o największym procentowym udziale Polaków, tak w kadrze, jak i między studentami, skąd brała się jego podwójna waga, społeczna i patriotyczna. Szerzej o historii Uniwersytetu zob.: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, red. T. Kizwalter, Warszawa 2016.

<sup>12</sup> B. Urbanek, *Lekarze a inne zawody medyczne na przełomie XIX i XX w. (Felczerzy i utworzenie zawodu felczerskiego)*, „MN” 2000, nr 1, s. 78.

stowarzyszeniowa sięgała daleko w przeszłość<sup>13</sup>. Rozwiązane po powstaniu styczniowym towarzystwa i stowarzyszenia zostały zastąpione kolejnymi towarzystwami prowincjonalnymi<sup>14</sup>. Lekarze łączyli się regionalnie, a także zawodowo, według dziedzin medycznych. Mieli dostęp do prasy medycznej, lokalnej i zagranicznej oraz uczestniczyli w ruchu stowarzyszeniowym na zjazdach krajowych w Europie, przeważnie w postaci komitetów polskich<sup>15</sup>, a następnie międzyzaborowych<sup>16</sup>. Lekarze kolejowi spotykali się na zjazdach organizowanych na danych kolejach<sup>17</sup> oraz gromadzących praktykujących w kraju, w tym wypadku w Cesarstwie Rosyjskim, z których pierwszy odbył się w Petersburgu, a drugi w Warszawie między 2 grudnia 1899 a 6 stycznia 1900 r., oraz na spełniających komplementarną funkcję wykładach<sup>18</sup>.

W wyniku unifikacji Królestwa Polskiego z Cesarstwem Rosyjskim po powstaniu styczniowym, w drugiej połowie lat sześćdziesiątych XIX w. system ochrony zdrowia został znacząco zmieniony. Z 1 lipca 1868 r. zlikwidowano Komisję Spraw Wewnętrznych Królestwa Polskiego z Głównym Inspektorem Służby Zdrowia

---

<sup>13</sup> Pierwsze na tej płaszczyźnie zawodowej było Towarzystwo Lekarskie Wileńskie, otwarte w 1805 r., rozwiązane w 1832 r. w ramach represji polistopadowych, a w Królestwie Towarzystwo Naukowe Warszawskie. Od 1820 r. istniało także Towarzystwo Lekarskie Warszawskie (TLW). Przed 1914 r. należało do niego 300 członków; K. Brożek, *Ruch na rzecz podnoszenia kwalifikacji zawodowych polskich lekarzy w latach 1805–1952. Towarzystwa i Kursy*, „MN” 2003, nr 1–2, s. 37–39.

<sup>14</sup> W 1871 r. w Radomiu, w 1874 w Lublinie, w 1885 w Łodzi, w 1901 w Częstochowie, w 1904 w Kielcach, w 1907 w Sosnowcu, a w 1913 w Piotrkowie; tamże.

<sup>15</sup> Zjazdy lekarzy w poszczególnych krajach europejskich były ważnymi wydarzeniami, często o randze międzynarodowej, w których Polacy uczestniczyli jako ich obywatele lub goście. „Komitety polskie” poza funkcjami zawodowymi miały także zadanie demonstracyjne. Przykładem może być Zjazd dla Higieny Szkolnej w Norymberdze, odbywający się między 4 a 9 kwietnia 1904 r. gromadzący ok. 1200 lekarzy. Pojawiło się na nim 20 lekarzy narodowości polskiej (4 z Królestwa Polskiego, 16 z Galicji); *Komitet polski międzynarodowego Zjazdu dla higieny szkolnej w Norymberdze*, „NL” 1904, nr 1–2, s. 110; E. Piasecki, *Międzynarodowy Kongres Higieny Szkolnej*, „Muzeum” 1906, t. 2, z. 3, s. 266.

<sup>16</sup> Ze względów politycznych te nie mogły się odbyć w Królestwie Polskim aż do 1911 r., do I Zjazdu w Łodzi i kolejnego w Lublinie w 1914 r. Do tego czasu polscy lekarze uczestniczyli w zjazdach międzyzaborowych, z których Pierwszy Zjazd Lekarzy i Przyrodników odbył się w Krakowie w 1869 r.; K. Brożek, *Ruch*, s. 44, 48.

<sup>17</sup> Np. warszawskiej i warszawsko-bydgoskiej w 1883 r.; J. Cabaj, *„Jesteśmy i być chcemy”. Z organizacji i statystyki zjazdów międzyzaborowych polskich środowisk medycznych i przyrodniczych, 1869–1914, cz. 1*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2004, nr 3, s. 136, 143.

<sup>18</sup> K. Brożek, *Ruch*, s. 48; A. Ciągliński, *Kilka uwag o tak zwanej neurozie traumatycznej i symulacji*, „Gazeta Lekarska” 1898, nr 46, s. 1210; Dr. Piętkowski, *2-gi zjazd lekarzy kolejowych*, „Gazeta Lubelska” 1899, nr 275, s. 1–2.

oraz podlegające jej Radę Lekarską i Wydział ds. Lekarskich<sup>19</sup>, a wszelkie kompetencje w zakresie regulacji i administracji spraw medycznych podpięto pod odpowiedni departament w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Petersburgu. Unifikacja oznaczała podporządkowanie spraw zdrowotnych władzom policyjnym, które na różnych szczeblach odpowiadały za dozór apteczny, kontrolę zawodową lekarzy, ich uprawnień i umiejętności oraz nad sprawami sanitarno-komunalnymi<sup>20</sup>. Na szczeblu lokalnym lekarze podlegali jednemu z ośmiu wydziałów Rządu Gubernialnego – Wydziałowi Lekarskiemu. Zajmował się on zabezpieczeniem zdrowia publicznego, pozwoleniami na działalność aptek i gabinetów lekarskich. Wydawał raporty i prowadził statystykę stanu zdrowia, zgonów i epidemii. Do jego kompetencji należały także, z powodów styczności pracowników ze środkami chemicznymi, składy farb, zakłady fotograficzne i laboratoria, jak również służba weterynaryjna, wyodrębniona w osobny dział dopiero w 1897 r.

Felczerzy, stanowiący większość personelu leczącego w Królestwie Polskim, często jako pierwsi, a czasem jedyni, mieli kontakt z pacjentami. Zajmowali się tzw. leczeniem dalszym – kontynuacją i realizacją zaleceń lekarza, czasem wyręczając wykwalifikowanych aptekarzy. Byli określani jako niedouczeni i żyjący w brudzie<sup>21</sup>. Stali się częścią systemu opieki zdrowotnej od połowy lat sześćdziesiątych, kiedy to zwiększono liczbę szkół felczerskich i obniżono warunki przyjęcia<sup>22</sup>. Do stanu felczerskiego wciągnięto także cyrulików, którzy jako grupa zawo-

---

<sup>19</sup> Komisja Spraw Wewnętrznych była częścią Rady Administracyjnej, powołanej w 1815 r. Sprawami lekarskimi w komisji zajmował się Komitet Tymczasowy Lekarski, potem Rada Ogólna Lekarska, w 1840 r. wydzielona i przeniesiona do Zarządu Inspektora Głównego Służby Zdrowia. Inspektorem (i przewodniczącym) Rady Ogólnej Lekarskiej był Roman Czertykin, równocześnie generał-sztabs-doktor rosyjskiej armii; T. Demidowicz, *Statut Organiczny Królestwa Polskiego w latach 1832–1856*, „Czasopismo Prawno Historyczne” 2010, t. 12, z. 1, s. 143–144, 156–157.

<sup>20</sup> E. Więckowska, *Opieka lekarsko-zdrowotna*, s. 55; Ł. Guldon, *Urzędy administracji ogólnej w guberni kieleckiej w drugiej połowie XIX i początkach XX wieku. Dzieje ustrojowe, przepisy kancelaryjne, stan opracowania, wykorzystanie w badaniach regionalnych i naukowych*, Archiwum Państwowe w Kielcach, [https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/referaty/lu-kasz\\_guldon.pdf](https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/referaty/lu-kasz_guldon.pdf) (dostęp: 10.05.2018), s. 3, 5, 10–13.

<sup>21</sup> B. Urbanek, *Lekarze a inne zawody medyczne na przełomie XIX i XX w. (Felczerzy i utworzenie zawodu felczerskiego)*, s. 78; *Felczerzy, czy aptekarze?*, „Ziarno” 1902, nr 30, s. 597; B. Sawicki, *Przyczynek do rozwiązania kwestyi felczerskiej u nas*, „GL” 1892, nr 9, s. 188.

<sup>22</sup> Do umiejętności czytania i pisania oraz znajomości modlitw, co tak bardzo źle wpływało na postrzeganie zawodu. Potem obowiązek rozszerzono o ukończenie przynajmniej 4 klas szkoły powszechnej, a 2 szkoły powszechnej lub gimnazjum, by uczyć się w szkole warszawskiej. Gubernialne urzędy lekarskie wydawały także, przeważnie lokalnym fryzjerom lub faktorom, potwierdzone zdaniem egzaminem patenty bez obowiązku szkolnego;

dowa na zachodzie kontynentu zniknęli już w połowie XIX w. Przez całą drugą połowę stulecia trwała między lekarzami dyskusja na temat zniesienia stanu felczerskiego, operującego metodami ludowymi<sup>23</sup>, przy jednoczesnym zwiększeniu stanów lekarzy, albo zwiększenia kwalifikacji absolwentów szkół felczerskich, w których pojawiały się kursy farmakologiczne, chirurgiczne, czasem ginekologiczne. Obie metody pozostały niezrealizowane, liczba lekarzy na mieszkańca pozostawała niewielka, często byli daleko oraz im nie ufano. W wyniku represji porewolucyjnych w 1905 r. zniesiono szkoły felczerskie, z wyjątkiem warszawskiej, która miała zostać zreformowana<sup>24</sup>.

Do powyższego obrazu zakresu i zaznaczonej jakości świadczonej pomocy medycznej należy dodać jeszcze jeden. W Królestwie Polskim ubezpieczenia nie były obowiązkowe, lecz dobrowolne<sup>25</sup>, a opieka medyczna nad pracownikami prywatnych zakładów leżała w gestii i rozmiarze zależnym od właściciela, który zatrudniał lekarza z obostrzeniami, o z góry ograniczonym czasie pracy i wynagrodzeniu. Nawet według instrukcji rządowych miejscowy wymiar pomocy pozostawał doraźny i niewystarczający. Podobnie wyglądały sprawy na szlakach kolejowych. Początkowo zarządzające kolejami towarzystwa prywatne jako nastawione na zys nie zatrudniały lekarzy, wykorzystując tych lokalnie praktykujących na trasach przejazdów oraz lekarzy Zachodniego i Wschodniego Okręgu Górniczego<sup>26</sup>. Praktyka ta tyczyła się głównie kolei będących w trakcie budowy.

---

B. Urbanek, *Lekarze a inne zawody medyczne na przełomie XIX i XX w. (Felczery i utworzenie zawodu felczerskiego)*, s. 80; Warszawa, „GL” 1883, nr 14, s. 277; B. Sawicki, *Przyczynek*, s. 187–188.

<sup>23</sup> Upuszczanie krwi pijawkami, stawianie baniek, stosowanie ziół.

<sup>24</sup> Warszawska Szkoła Felczerska Cywilna została powołana w 1840 r. Nadzór nad nią sprawowała Rada Lekarska, następnie Szkoła Główna Warszawska, a po jej likwidacji bezpośrednio władze w Petersburgu. Po rewolucji 1905 r. szkoła miała zostać zreformowana, ale została zamknięta, by wznowić działalność w 1912 r. Po 1918 r. nie została przywrócona przez władze polskie; *Zawody diagnosty laboratoryjnego i felczera na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. B. Urbanek, Warszawa 2011, s. 46; B. Urbanek, *Lekarze a inne zawody medyczne na przełomie XIX i XX w. (Felczery i utworzenie zawodu pielęgniarstwa)*, „MN” 2000, nr 7, s. 80; E. Więckowska, *Opieka lekarsko-zdrowotna*, s. 56; *Sprawa Warszawskiej...*, „GL” 1907, nr 3, s. 94.

<sup>25</sup> W latach osiemdziesiątych XIX w. zaczęto organizować kasy chorych, mające wypłacać robotnikom zadatki chorobowe, a tuż przed XX stuleciem weszły w życie przepisy o odszkodowaniach, ale to w gestii poszkodowanego leżało udowodnienie winy zakładu lub właściciela; E. Więckowska, *Opieka lekarsko-zdrowotna*, s. 59–61.

<sup>26</sup> Okręgi powstały (razem z Północnym, obejmującym okolice Ciechocina i Słońska) w 1833 r., wraz z przekazaniem zarządu górnictwa w Królestwie Polskim Bankowi Polskiemu. Główna Dyrekcja urzędująca w Kielcach została wtedy przeniesiona do Warszawy.

Wraz z rozpoczęciem ruchu na trasie lekarze ci zaczęli być zatrudniani, choć bardzo często były to dla nich drugie lub kolejne etaty.

W 1893 r. dzięki porozumieniu Ministerstw Komunikacji i Spraw Wewnętrznych zatwierdzono przepisy dotyczące pracy lekarzy na kolejach żelaznych. Regulacje te w szczególności nadal różnicowały sytuację sektora prywatnego i państwowego, co próbowano ujednoczyć w 1898 r.<sup>27</sup> Sprawę ostatecznie zamknął postępujący wykup kolei prywatnych przez rząd rosyjski, w którego rezultacie kwestia opieki lekarskiej w kolejnictwie stała się w pełni sprawą państwową. W 1897 r. Rada Państwa zatwierdziła nowy podział administracyjny linii państwowych, mający wejść w życie na przełomie 1899 i 1900 r.<sup>28</sup> W tym czasie zarządowi nadzorującemu budowę i eksploatację kolei państwowych oraz prywatnych dróg wąskotorowych podlegał Dział Sanitarno-Medyczny. Następnie w 1899 r. przy Departamencie Dróg Żelaznych powstała Komisja Lekarska mająca przeprowadzać inspekcje na kolejach oraz kontrolować nabór. Jej przewodniczącym został naczelnik Wydziału Medycznego Ministerstwa Komunikacji<sup>29</sup>. Wszyscy zatrudnieni w kolejowej służbie zdrowia mieli dysponować pozwoleniami na praktykę oraz władać językiem urzędowym – rosyjskim. Dodatkowo praktykujący pochodzenia żydowskiego musieli mieć oddzielne pozwolenie rządu<sup>30</sup>.

Według przepisów lekarze mieli przede wszystkim nieść pomoc medyczną urzędnikom, oficjalistom i pozostałym pracownikom drogi oraz pasażerom, którzy zachorowali lub ulegli wypadkowi w czasie podróży. Na drugim miejscu znajdo-

---

Okręg Zachodni obejmował Zagłębie Dąbrowskie z siedzibą zarządu w Dąbrowie Górniczej, a Wschodni, z siedzibą w Suchedniowie – Staropolski Okręg Przemysłowy. Oba tereny, rozciągnięte od granicy z Niemcami i Austrią w guberniach piotrkowskiej, kieleckiej i radomskiej, odgrywały ważną rolę w przemyśle Królestwa Polskiego oraz Imperium Rosyjskiego; W. Caban, *Górnictwo i hutnictwo w Staropolskim Okręgu Przemysłowym w XIX wieku. Rozwój i upadek*, Fundacja Góry Historii, goryhistorii.pl/gornictwo-i-hutnictwo-w-staropolskim-okregu-przemyslowym-w-xix-wieku-rozwoj-i-upadek/ (dostęp: 13.06.2018); A.J. Wójcik, *Zapomniane mapy okręgów górniczo-hutniczych Królestwa Polskiego i ich autor Maksymilian Strasz*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU” 2010, t. 10, s. 399.

<sup>27</sup> Szczegóły dotyczące przeprowadzania badań oraz warunków dopuszczenia do służby kolejowej były opracowywane przez głównych lekarzy danej kolei pod okiem właścicieli; *Ministryjum komunikacji...*, „GK”, 1886, nr 22, s. 1.; *Departament dróg...*, „GK”, 1898, nr 16, s. 1.

<sup>28</sup> Dawny Wydział Dyspozycyjny Ministerstwa Dróg i Komunikacji został podzielony na 3: zarząd dróg żelaznych, zarząd budowy dróg żelaznych i zarząd budowy dróg szosowych i wodnych; K.K., *Reorganizacja Ministryjum Komunikacji*, „KK” 1897, nr 31, s. 2.

<sup>29</sup> *Przy departamencie kolei żelaznych...*, „GK” 1899, nr 63, s. 1.

<sup>30</sup> Ludność żydowską od 1882 r. obowiązywały tzw. prawa majowe, m.in. pozwolenie zamieszkiwania i praktyki w guberniach granicznych; S. Wiech, *Epoka reakcji i „pieriedyszki” Wileńscy generałowie-gubernatorzy wobec problemu polskiej własności ziemskiej w latach 1864–1884*, „Kwartalnik Historyczny” 2008, nr 2, s. 94.

wała się kontrola medyczna pracowników, wyłapywanie wszelkich uszczerbków i ograniczeń, które mogłyby uniemożliwić lub utrudnić wykonywanie obowiązków, co przekładałoby się na bezpieczeństwo podróży. Następną była kontrola sanitarna terenu kolei ze względu na liczne przypadki lokalnych epidemii, które mogły się bardzo łatwo rozprzestrzenić po kraju<sup>31</sup>.

Dozór lekarski i szpitalny na DŻID obejmował wszystkich pracowników kolejowych, w tym robotników pracujących przy jej budowie<sup>32</sup>. Na wczesnym etapie wytyczania drogi i przygotowywania terenu na odcinku od Kielc do Sędziszowa, czyli 50-wiorstowym<sup>33</sup> (ok. 53 km), stanowili go dwaj lekarze, z których jeden urzędował w Kielcach, a drugi w Chęcinach<sup>34</sup>. Kolej miała ponadto swojego inspektora lekarskiego, którym w 1883 r. był lekarz przybyły z Niemiec<sup>35</sup>. System był podobny do istniejącego na innych kolejach w tym czasie w Rosji, gdzie zarząd lekarski składał się z lekarza oddziałowego i 2-3 lekarzy drogowych, którzy pracowali zwykle przy stacyjnych ambulatoriach, a ich opieka obejmowała pracowników kolejowych oraz lokalną ludność w obszarze średnio 300 wiorst (320 km) od miejsca przyjmowania (ówczesna średnia dla Cesarstwa)<sup>36</sup>. Według ankiety, wypełnionej przez 17 linii kolejowych w 1911 r., długość odcinków lekarskich wahała się od 85 do 148 wiorst, choć trzeba tu zauważyć, że sama wielkość Rosji i jej gęstość zaludnienia zawyżają tę liczbę względem Królestwa Polskiego. Odcinek felczerski, ustawowo mający 30–50 wiorst, zwykle wynosił 38–84 wiorst. Rewiry akuszerki wynosiły 39–313 wiorst<sup>37</sup>. Zaludnienie tych odcinków wynosiło kolejno między 2128 a 9748, 960 a 9301, 1411 a 11 266 mieszkańców. Dla porównania, na lepiej funkcjonującej Drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej (DŻWW, kolei wiedeńskiej) odcinki kolejowe były mniejsze, co pozwalało większej liczbie lekarzy na zajmowanie się pacjentami. System ten utrzymał się na niej do wybuchu I wojny światowej<sup>38</sup>. Kolejarze wymagający hospitalizacji byli umieszczani w szpitalach zwykłych, a ich leczenie zależało od dziennej opłaty wypłacanej szpitalowi przez zarząd kolei. Na początku lekarze byli potrzebni bardziej do przyjmowania zdrowych pracowników

<sup>31</sup> *W No 212 Praw. Wiestn. ogłasza przepisy...*, „GK” 1893, nr 92, s. 1.

<sup>32</sup> *Droga żelazna Iwangrodzko-Dąbrowska...*, „GK” 1882, nr 57, s. 1.

<sup>33</sup> Wiorsta, rosyjska jednostka długości wynosząca 1066,78 m; *Wiorsta*, w: W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1983.

<sup>34</sup> Stacja Chęciny mieściła się pod Wolicą, biorąc od oddalonego miasteczka jedynie nazwę; *Niektóre stacje...*, „GK” 1885 nr 55, s. 2.

<sup>35</sup> *Służba lekarska...*, „GK” 1883, nr 40, s. 1.

<sup>36</sup> H.P., *Medycyna kolejowa jako specjalność*, „KKA” 1913, nr 10, s. 2.

<sup>37</sup> H.P., *Nieco o danych...*, „KKA” 1911, nr 21, s. 1.

<sup>38</sup> Kolejarz, *Organizacja pomocy lekarskiej na kolei Warsz.-Wied.*, „KKA” 1913, nr 7, s. 3.

niż do ich dalszego leczenia. Ale wobec braku czytelnych przepisów, czynności te były dość rozmyte. Lekarze na odcinku do pomocy mieli do 3 felczerów. Właśnie felczerzy zajmowali się bezpośrednią pomocą na planie budującej się kolei. Stanowili pierwszą linię pomocy i dopiero oni odsyłali do najbliższego lekarza.

Podobny system panował na oddanej w 1900 r. kolei zaniemeńskiej, gdzie robotników na odcinkach około 63-wiorstowych nadzorowali lekarz oddziałowy i 2 felczerów. Oficjalnie lekarz miał wykonywać obchód co 7 dni, faktycznie jednak to felczerzy objeżdżali odcinki 2 razy w tygodniu, wypytując pracujących o zdrowie i rozdając chininę lub krople chininowe, sodę, salicyl, krople cynkowe, ołowiane, opatrując, wyrывая zęby, przecinając wrzody, przemywając oczy<sup>39</sup> oraz doglądając poszkodowanych w wypadkach i chorobach<sup>40</sup>.

Trzeba nadmienić, że samo niesienie pomocy medycznej w Królestwie Polskim było obowiązkowe w razie zagrożenia zdrowia lub życia<sup>41</sup>. Dotyczyło to wszystkich kwalifikowanych członków stanu lekarskiego, od akuserek po aptekarzy. Jednak częstą praktyką było pobieranie opłaty z góry za wizytę lub zabieg. Brak środków ze strony poszkodowanych mógł skłonić lekarzy do usługi bezpłatnej, jednak zdarzały się odmowy udzielenia pomocy lub przybycia na miejsce wypadku. Pomimo oficjalnej i modyfikowanej taksy lekarskiej przybywający na wezwanie czasem oczekiwali wygórowanego wynagrodzenia, co skrzętnie notowała prasa. Nieudzielenie żadnej pomocy ze względów finansowych było karalne.

Na uruchomionej DŻID pierwsi lekarze odcinkowi, specjalnie zatrudnieni do opieki nad pracownikami towarzystwa kolejowego, zostali powołani w 1885 r. spośród lekarzy wolno praktykujących i górniczych pracujących w miejscowościach, przez które przebiegała trasa kolei<sup>42</sup>. Byli to: Stefan Karczewski, Aleksan-

---

<sup>39</sup> J. Świątecki, *Nieco statystyki sanitarnej z budowy kolei Zaniemeńskiej*, „Czł” 1900, nr 7, s. 273.

<sup>40</sup> Najczęściej spotykanymi chorobami były: ospa, szkarlatyna, odra, błonica, krztusiec (kolekusz), tyfus brzuszny, biegunka krwawa, zapalenie płuc, gruźlica, grypa (influenza), wady serca, zapalenie otrzewnej, nerek, opon mózgowych, ropień mózgowy pochodzenia usznego, apopleksja, cholera, uwiąd starczy, rak żołądka, oparzenia, zatrucia nieświeżym mięsem. Poza tym porażenie słoneczne oraz wypadki z udziałem pojazdów; tamże, s. 275.

<sup>41</sup> Zgodnie z przysięgą fakultatywną składaną przy odbieraniu dyplomu, przysięgą składaną w urzędzie oraz przepisami Królestwa Polskiego z 1839 r. i ustawy lekarskiej Cesarstwa Rosyjskiego; K. Bobrski, *Stanowisko lekarzy w obec prawa...*, „Medycyna” 1882, nr 23, s. 371–375; *Stanowisko lekarzy w obec prawa...*, tamże, nr 24, s. 394; *Taksa lekarska*, „RL” 1890, s. 96.

<sup>42</sup> *Lekarzami kolejowymi...*, „GK” 1885, nr 26, s. 1; A. Pajewski, *Nasze zdrojowiska i uzdrowiska. Czem są i czemu być mogły*, „Wędrowiec”, 1891, nr 34, s. 1.

der Czaplicki i Franciszek Ksawery Gawroński z Kielc, Józef Wigura z Suchedniowa, Kazimierz Paczek z Wolbromia i Ksawery Witkowski<sup>43</sup> z Tomaszowa.

<sup>43</sup> Stefan Karczewski (1847–1888), lekarz, filantrop, uczeń Wydziału Lekarskiego Szkoły Głównej i absolwent UW (1870). Prowadził praktykę w Warszawie (klinika chirurgiczna Girsztowta, 1870) i Zamościu (1870–1876). Od 1877 r. lekarz wojskowy, uczestnik wojny rosyjsko-tureckiej w latach 1877–1878, osobiście wynosił rannych z pola walki. W 1879 r. zaraził się tyfusem, odesłany do Burgas w Bułgarii, a następnie Radomia, gdzie stacjonował Mohylewski Pułk Piechoty. W 1884 r. odszedł ze służby, zostając głównym lekarzem DŻID w Radomiu. Naczelnym lekarzem I odcinka w latach 1885–1888; P. Szarejko, *Karczewski Stefan*, w: *SLP*, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 37; *Karczewski Stefan*, w: *SLP*, t. 1, Warszawa 1991, s. 263–264; *Lekarzami kolejowymi...*, „GK” 1885, nr 26, s. 1; PKRG, 1887–1888, s. 96.

Aleksander Czaplicki (1845–1918?) – lekarz, działacz społeczny z Radomia. Ukończył gimnazja gubernialne w Warszawie i Kielcach oraz Szkołę Główną Warszawską i Wydział Lekarski UW (1870). Lekarz powiatowy w Szydłowcu, chirurg wojskowy (1877–1882), brał udział w wojnie rosyjsko-tureckiej. Od 1882 r. lekarz szpitala św. Aleksandra w Kielcach, później jego lekarz naczelnym i ordynator. Rozbudował szpital (z 50 do 80 łóżek w 1903 r.) i zwiększył jego zatrudnienie, umożliwiając podział na oddziały, w tym zakaźny. Przeszedł na emeryturę w 1909 r., nadal jednak prowadził prywatną praktykę. Udzielał się społecznie w Towarzystwie Dobroczynności w Kielcach (członek Zarządu), Komitecie budowy Szpitala Żydowskiego oraz gubernialnej Komisji Sanitarnej podczas epidemii cholery w 1895 r. Pierwszy prezes (1904–1913) Kieleckiego Towarzystwa Lekarskiego. Lekarz II, a następnie III odcinka DŻID w Kielcach; T. Koba-Ryszewska, *Czaplicki Aleksander*, w: *ŚSB*, s. 93–94; *Czaplicki Aleksander*, w: *SLP*, t. 2, s. 49–50.

Franciszek Ksawery Gawroński (1832–1890) – lekarz z Krakowa, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego (1856), powtórzył egzaminy w Warszawie, uzyskując pozwolenie na praktykę w Królestwie. W 1863 r. prowadził szpital dla powstańców, następnie został lekarzem powiatowym w Pińczowie. Współodpowiedzialny za wygaszenie epidemii cholery w 1873 r. Lekarz odcinkowy w Miechowie i Kielcach; S. Konopka, *Gawroński Franciszek Ksawery*, w: *PSB*, t. 7, s. 329–330; J. Pałka, *Gawroński Franciszek Ksawery*, w: *ŚSB*, s. 148; *Franciszek Ksawery Gawroński*, w: *SLP*, t. 5, s. 141.

Józef Krystyn Wigura (1852–1909) – lekarz, działacz społeczny. Absolwent Wydziału Lekarskiego UW. Prowadził prywatną praktykę w Kielcach, od 1878 r. lekarz przy Zarządzie Wschodniego Okręgu Górniczego w Suchedniowie. Bibliofil i popularyzator, także historii, działacz tajnego nauczania w gimnazjach. W czasie rewolucji 1905 r. aktywny działacz na rzecz polonizacji urzędu gminy w Suchedniowie. Organizator (wraz z ks. Władysławem Czaplińskim i Janem Gajzerem) koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Suchedniowie. Członek Towarzystwa Sztuk Pięknych w Królestwie Polskim. W latach 1894–1895 praktykował w Kielcach, gdzie został lekarzem gminnym, następnie wrócił do Suchedniowa i poprzednich obowiązków. Od 1885 r. lekarz II, od 1893 r. III, a później V odcinka DŻID; J.Z. Pająk, *Wigura Józef Krystyn*, w: *ŚSB*, s. 494; *Wigura Józef Krystyn*, w: *SLP*, t. 3, s. 391; *Lekarzami kolejowymi...*, „GK” 1885, nr 26, s. 1; *Od paru tygodni...*, „GR” 1889, nr 83, s. 3; PKRG, 1890, s. 118; 1891, s. 158; 1893, s. 150; PKKG, 1892, s. 176.

Kazimierz Paczek (1852–1891) – lekarz z Olkusza. Absolwent UW (1878), uczestnik wojny rosyjsko-tureckiej w latach 1877–1878 (wciągnięty do armii bezpośrednio po otrzymaniu



Zadaniem służb lekarsko-sanitarnych było pilnowanie i przestrzeganie przed kalectwem i „niedoskonałościami fizycznymi” urzędników i oficjalistów na działających trasach oraz przy zarządach i wydziałach kolei dąbrowskiej<sup>44</sup>. Do zwyczajnych, codziennych prac miała należeć kontrola lekarska wzroku, słuchu i „bystrości umysłu” urzędników, którzy przebyli choroby lub doświadczyli zdarzeń mogących wiązać się z dolegliwościami zawodowymi. Zaliczały się do tego częste przy takiej pracy stłuczenia i wstrząśnienia mózgu. Przy udziale naczelnika danej służby lekarz był zobowiązany zbadać nowo zatrudnionych pracowników, a co roku badać wszystkich pracujących bez wyjątku<sup>45</sup>. Badanie wzroku, poza wykrywaniem daltonizmu, musiało wykazać, że pracownik rozróżnia sygnalizatory kolejowe z odległości 300 sążni (ok. 640 m) podczas dobrej pogody<sup>46</sup>. Badanie słuchu dotyczyło wychwytywania i odróżniania sygnałów dźwiękowych z odległości 500 sążni (1 wiorsty, czyli 1067 m). Lekarskiego oglądowi poddani powinni być wszyscy mający fizyczną styczność z pociągami, od obsługi składów po załogę stacji z naczelnikiem włącznie. Badaniu nie podlegała służba biurowa, telegraficzna, ekspedytorzy i rzemieślnicy. Lekarze byli zobowiązani do prowadzenia dokumentacji badań i jej zachowania.

---

dypłomu). Po zawarciu pokoju rozpoczął praktykę lekarską w Chlewiskach, Olkusz, a następnie Wolbromiu, gdzie został lekarzem IV odcinka DŻID (1885–1890). Od 1890 r. lekarz szkoły sztygarów w Dąbrowie Górniczej; *Paczek Kazimierz Eugeniusz Franciszek*, w: *SLP*, t. 5, s. 333; „Pamiętnik Fizjograficzny”, 1883, s. IV; 8) w *gubernii Kieleckiej*, „RMK” 1887, cz. 2, s. 130; 5. *Gub. Kielecka*, „RL” 1891, s. 35.

Ksawery Witkowski (?–1892) – uczęszczał do gimnazjum kaliskiego, absolwent UW (1878), lekarz wolno praktykujący w Tomaszowie w latach 1880–1892, popularyzator nauki; 4) w *gubernii Piotrkowskiej*, „RMK” 1887, cz. 2, s. 125 (błędnie podano imię Dionizy); 2. *Guernia. Piotrkowska*, „RL” 1893, s. 112; *Tomaszów*, „Dziennik Łódzki” 1892, nr 234, s. 3; *Zmarli*, „Prawda” 1892, nr 44, s. 528; *Zmarli*, „Głos” 1892, nr 43, s. 516; *Pan Ksawery Witkowski*, „Kaliszanin” 1878, nr 22, s. 91.

<sup>44</sup> *Minister komunikacji...*, „GK” 1893, nr 85, s. 1.

<sup>45</sup> Stan zdrowia decydował o dalszej służbie, np. w 1899 r. badania okresowe przeprowadzono z zamiarem wyszukania pracowników administracyjnych z powiększonymi żyłami w nogach i ich zwolnienia; *Ministerjum komunikacji...*, „KK” 1897, nr 23, s. 2.

<sup>46</sup> Badanie wzroku od 1892 r. polegało na czytaniu tablic Jaegera i Spellena, czyli liter różnej wielkości przy zakrywaniu jednego oka. Przy badaniu niepiśmiennych używano kolorowych szkieł. Badanie w tym zakresie było zalecane już w połowie lat osiemdziesiątych XIX w. Używanie okularów musiało być zaopiniowane przez lekarza i dyrektora kolei. Badania daltonizmu polegały na pokazywaniu kolorowych bloczków, tabliczek Holmgrena lub włóczki, czasem dobieraniu różnych odcieni danego koloru, także w zaciemnionym pomieszczeniu przy badaniu ślepoty zmierzchowej; A. Strzyżowski, *Sprawdzenie wzroku u osób...*, „Medycyna” 1883, nr 12, s. 197–198; *Ministerjum komunikacji...*, „GK” 1886, nr 22, s. 1.

Wszyscy lekarze podlegali kontroli gubernialnych władz lekarskich, a bez zgody władz administracyjnych nie mogli podejmować żadnej służby na innych posiadach. Wyjątkiem były tu jednostki podległe innym ministerstwom oraz urzędy, o ile lekarze nie mieli pobierać więcej niż 1800 rb rocznie, a praca nie kolidowała bezpośrednio z obowiązkami na liniach kolejowych<sup>47</sup>. W praktyce lekarze kolejni byli i pozostawali jednocześnie lekarzami lokalnymi, miejskimi lub wolno praktykującymi. Obowiązki na danej posiadzie na kolei zawierała osobista instrukcja wydana przez zarząd tejże. Każdy członek służby zdrowia winien był mieć zastępcę na czas choroby lub pełnienia obowiązków i wyjazdu w inne miejsce. To wiązało się z wolnymi przejazdami w czasie pełnienia obowiązków lekarskich (lub felczerskich) i farmaceutycznych, jazdy nie tylko w wagonach, lecz także w lokomotywach, na drezynach i innym wszelkim dostępnym danej linii taborem. Także telegraf kolejowy był do dyspozycji służby lekarskiej. Przed ustawą z 1893 r. lekarze do spraw lekarsko-sądowych lub policyjnych mogli jeździć w lokomotywach, brekach, na tendrach, ale z biletem według normalnej taryfy. Od 1890 r. miały im przysługiwać ulgi podobne do oficerskich<sup>48</sup>.

Służba lekarska, podobnie jak inne na kolei, podlegała hierarchizacji. Główny lekarz, którym na kolei dąbrowskiej w 1894 r. został dr Ludwik Żerański<sup>49</sup>, miał czuwać nad całym personelem jako kierownik i najwyższa instancja dla persone-

<sup>47</sup> K.K., *Pomoc lekarska na kolejach*, „KKA” 1907, nr 20, s. 1.

<sup>48</sup> „Grażd.” *dowiaduje...*, „GR” 1889, nr 14, s. 2; *Departament kolei...*, „GK” 1892, nr 49, s. 1.

<sup>49</sup> Ludwik Żerański (1849–1905) – lekarz, społecznik, pionier przyrodolecznictwa. Razem z Zygmuntem Płużańskim (1843–1908) w latach 1880–1908 naczelnym lekarzem Szpitala św. Kazimierza w Radomiu, odsyłał pacjentów w okolice Jedlni, która już jako znana miejscowość wypoczynkowa zmieniła w 1917 r. nazwę na Jedlnia-Letnisko. Członek Radomskiego Komitetu Dobroczynności, rady radomskiej Straży Pożarnej (od 1895 r. jej prezes). W 1904 r. Warszawskie Towarzystwo Higieniczne otworzyło w Radomiu 4 punkty szczepień, z których 1 znajdował się w mieszkaniu Żerańskiego. Lekarz II odcinka w Radomiu, naczelnym lekarzem DŻID 1894–1900, następnie XVI odcinka DŻN w latach 1900–1905; S. Tadeusz, *Ludwik Żerański*, w: *Słownik Biograficzny Techników Polskich*, z. 2, Warszawa 1992, s. 204; Z. Przyjałkowski, *Jubileusz pięćdziesięciolecia Radomskiej Pożarnej Straży Ochotniczej 1877–1927 14-go sierpnia*, Radom 1927, s. 26; A. Tochterman, *O szpitalach i lekarzach radomskich*, (maszynopis), b.m.r., s. 65, 66; *Wobec szkarlatyny*, „GR” 1888, nr 67, s. 3; *Komitet...*, tamże, nr 103, s. 2; *Nasza straż ogniowa*, tamże, 1889, nr 29, s. 1; *Dr Ludwik Żerański*, tamże, 1890, nr 58, s. 4; *Kolej żelazna...*, „GK” 1895, nr 94, s. 1; *Komitet higieniczny...*, „CzL” 1904, nr 4, s. 184; PKRG, 1894, s. 150; 1896, s. 151; 1897, s. 153; 1898, s. 156; 1899, s. 175; 1903, s. 178; 1904, s. 178; 1905, s. 174; *Plan rozwoju lokalnego Gminy Jedlnia-Letnisko (aktualizacja)*, Jedlnia-Letnisko 2007, s. 11; *Cichowski Krzysztof – prawnik Teofila Żerańskiego, brata Ludwika Żerańskiego*, strona poświęcona rodzinie wietrzykowskich oraz jej krewnym i powinowatym, [wietrzykowski.net/Cichowski.Krzysztof.pdf](http://wietrzykowski.net/Cichowski.Krzysztof.pdf). (dostęp: 18.06.2018).

lu lekarskiego. Był odpowiedzialny za końcowy stan sanitarny linii, jednocześnie kontaktując się z władzami towarzystwa kolejowego co do podejmowanych odgórnych działań i układania wydatków na wyżej wymienione cele. Jego sanitarnej kontroli podlegały wszystkie zabudowania, tereny oraz tabor linii kolejowej, a także mieszkania pracownicze i lokale stowarzyszonych lub działających na kolei instytucji, jak np. bufety<sup>50</sup>.

Dla usprawnienia nadzoru sanitarnego oraz administracyjnego, podobnie jak przy jej budowie i eksploatacji, trasa kolei dąbrowskiej została podzielona na odcinki medyczne z posterunkiem naczelnego lekarza. Początkowo 4, w 1895 r. rozszerzone do 6<sup>51</sup> obejmowały: odcinek I Dęblin–Radom z doktorem Włodzimierzem Przyłęckim<sup>52</sup>, odcinek II Radom–Jastrząb z doktorem Ludwikiem Żerańskim, odcinek III Jastrząb–Zagnańsk i Bzin–Ostrowiec z doktorem Czesławem Świerczyńskim<sup>53</sup>, odcinek IV Zagnańsk–Miechów z doktorem Janem Daszewskim<sup>54</sup>, odcinek V Miechów–Strzemieszycze z odnogami Granica, Dąbro-

<sup>50</sup> *W No 212 Praw. Wiestn...*, „GK” 1893, nr 92, s. 1; *Lekarze wydziału...*, „KK” 1900, nr 47, s. 2.

<sup>51</sup> *Służba zdrowia na drodze...*, „GK”, 1895, nr 46, s. 2; *Kolej żelazna Iwangrodzko-Dąbrowska...*, tamże, nr 94, s. 1; *W rubryce klęsk jakie nawiedziły...*, tamże, 1897, nr 5, s. 1.

<sup>52</sup> Włodzimierz Przyłęcki (1859–1914) – lekarz, w 1888 r. zamieszkał w Radomiu. Zaangażowany w działalność patriotyczną, prowadził referat oświatowy przy Komitecie Konfederacji Narodowej Polskiej, jeździł po Królestwie, uczestnicząc w spotkaniach, m.in. w 1914 r., przed wybuchem I wojny światowej, w Warszawie. Zmarł w Radomiu, w domu Jastrzębowski, referując porywającą wypowiedź p. Sosnowskiego. Ciało przeniesiono potajemnie do domu, pozorując śmierć właśnie tam. Lekarz DŻID od przynajmniej 1896 r., lekarz naczelną XV odcinka przynajmniej w latach 1903–1909, następnie od 1909 r. XVIII odcinka; *Dr. Włodzimierz Przyłęcki*, „GR” 1888, nr 59, s. 2; A. Tochterman, *O szpitalach i lekarzach radomskich*, s. 66; V., *Radom w Ruchu Niepodległościowym do roku 1916*, „Ziemia Radomska” 1934, nr 177, s. 3; H. Lichočka, *Stanisław Jan Ignacy Przyłęcki*, w: *Portrety Uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1945, Monumenta Universitatis Varsoviensis 1816–2016*, Warszawa 2016, s. 149, 151; J.Z. Pająk, *Wydział Narodowy Radomski (1915–1917)*, „Rocznik Świętokrzyski, Seria A: Nauki Humanistyczne” 2005, nr 29, s. 100; PKRG, 1896, s. 151; 1903, s. 178; 1904, s. 178; 1905, s. 174; 1907, s. 200; 1908, s. 200; 1909, s. 183, 185.

<sup>53</sup> Czesław Świerczyński (1861–1907) – lekarz, ukończył gimnazjum kieleckie (1880), absolwent UW (1887), do 1891 r. praktykował w Jędrzejowie i Sędziszowie, w 1894 r. w Bzynie (Skarżysku-Kamiennej). W latach 1890–1899 lekarz II odcinka DŻID w Skarżysku, w 1899–1906 lekarz odcinka XVIII DŻN; *Świerczyński Czesław*, w: *SLP*, t. 5, s. 463; *Obowiązki lekarza...*, „GR” 1890, nr 33, s. 3; PKKG, 1892, s. 176; PKRG, 1894, s. 150; 1896, s. 151; 1897, s. 153; 1898, s. 156; 1899, s. 176; 1903, s. 180; 1904, s. 180; 1905, s. 176; 1906, s. 179.

<sup>54</sup> Jan Daszewski (1859–1919) – lekarz, bibliotekarz z Warszawy, ukończył medycynę na uniwersytecie w Moskwie, od 1895 r. lekarz DŻID w Kielcach. Zaangażowany w edukację społeczną, od 1906 r. prezes Zarządu Czytelni Naukowej (założona przez kieleckich

wa, Sosnowiec z doktorem Stanisławem Petralem<sup>55</sup>, odcinek VI Bzin–Koluszki z doktorem Albinem Nebelskim<sup>56</sup>. Poza podziałem na odcinki w 1900 r. Ministerstwo Komunikacji uchwaliło przepis, by na każde 100 wiorst przypadał 1 lekarz i 1 felczer<sup>57</sup>. Na kolei dęblinśko-dąbrowskiej uznano jednak, że wobec utrzymania tego tandemu na odcinkach mniejszych, liczących kilkadziesiąt wiorst, nie trzeba wprowadzać żadnych dalej idących regulacji. Wobec niestosowania się do przepisów także na innych drogach żelaznych oraz w obliczu licznych przypadków nieprzybycia wzywanych lekarzy do wypadków, na II, a następnie na III Zjeździe Lekarzy Kolejowych uznano, że do nagłych wypadków na kolejach wzywani mogą być także wolno praktykujący okoliczni lekarze przebywający najbliżej poszkodowanego. Koszty ich usług oraz porad i środków z pobliskich aptek miała ponosić kolej, na której trasie doszło do wypadku<sup>58</sup>.

Do tego czasu przez ostatnią dekadę XIX w. próbowano uściślić i wyegzekwować przepisy służby kolejowej, uznając, że główną przyczyną zaniedbań ze strony lekarzy są ich pozakolejowe etaty. Remedium miało być zmniejszenie stanów liczebnych i większe związanie lekarzy z towarzystwem kolejowym, dla którego

---

lekarzy i społeczników, zamknięta w 1908 r. przez generała-gubernatora, jej zbiory znalazły się w nowo otwartej w 1909 r. Bibliotece Publicznej) i Towarzystwa Biblioteki Publicznej. Od 1913 r. prezes Kieleckiego Towarzystwa Lekarskiego. W czasie I wojny światowej służył w armii rosyjskiej, działając równocześnie w Wydziale Zdrowia w Polskim Komitecie Pomocy Ofiarom Wojny. Lekarz III odcinka w 1895 r., od tegoż roku IV odcinka DŻID. Do 1914 r. naczelnny lekarz odcinków XVIII, później XI DŻN; B. Szabat, A. Śmiettańska, *Daszewski Jan*, w: *ŚSB*, s. 100–101; *Daszewski Jan*, w: *SLP*, t. 3, s. 116–117; *Główny lekarz...*, „GK” 1895, nr 62, s. 1; *Kolej żelazna...*, tamże, nr 94, s. 1; *Podobno zarząd...*, tamże, nr 91, s. 2; *Lekarzy oddziałowych...*, tamże, 1905, nr 38, s. 2; PKKG, 1898, s. 134; 1902, s. 142; 1903, s. 306; 1904, s. 410; 1907, s. 383; 1908, s. 384; 1909, s. 381; 1911, s. 297; 1912, s. 381; 1913, s. 285.

<sup>55</sup> Stanisław Petral (1857–zm. po 1925) – lekarz, do ok. 1895 r. praktykował w guberni piotrkowskiej. Naczelnny lekarz V odcinka Miechów-Strzemieszyce z odnogami Granica, Dąbrowa i Sosnowiec DŻID w Olkuszu w latach 1892–1895, następnie XVI i XVIII odcinka DŻN w Radomiu; *Urzędowy spis lekarzy uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej oraz aptek w Rzeczypospolitej Polskiej w opracowaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia)*. 1924/25, Warszawa 1925, s. 292; *Kolej żelazna...*, „GK” 1895, nr 94, s. 1; PKKG, 1892, s. 176; PKRG, 1906, s. 177; 1907, s. 200; 1908, s. 200; 1909, s. 184; 1910, s. 176; 1911, s. 183; 1912, s. 182; 1913, s. 177; 1914, s. 182.

<sup>56</sup> Albin Nebelski (?1837–1911) – lekarz kolei dąbrowskiej (przynajmniej od 1896 r.). Naczelnny lekarz VI odcinka w Skarżysku; *Kolej żelazna...*, „GK” 1895, nr 94, s. 1; *Dzisiejsze pogrzeby*, „Nowa Gazeta” 1911, nr 191 (wydanie poranne), s. 1; PKRG, 1896, s. 151; 1897, s. 153; 1898, s. 156; 1899, s. 176; 1896, s. 160; 1897, s. 162; 1898, s. 165; 1899, s. 186.

<sup>57</sup> *Na skutek powziętych...*, „GK” 1900, nr 6, s. 1.

<sup>58</sup> *Na jednej ze stacji...*, „GR” 1890, nr 8, s. 2; *Panu doktorowi Żerańskiemu...*, tamże, nr 9, s. 3; *Na skutek powziętych...*, „GK” 1900, nr 6, s. 1; *W Petersburgu...*, tamże, 1902, nr 1, s. 3.

wykonywali usługi. Kategorie zakazy praktyki poza DŻID, także we własnych gabinetach, miały być osładzane zwiększeniem dochodów. Dotychczasowe około 500–600 rb rocznie, utrzymujące się od mniej więcej 1889 r., nie było dość kuszące w porównaniu z 1000 rb. na posadzie lekarza górniczego, co pokazał przykład doktora Wigury<sup>59</sup>. Do 1895 r. na większych i ważniejszych stacjach DŻID urządzono także ambulatoria z kilkoma łózkami oraz wyposażoną apteczką<sup>60</sup>. Charakter ambulatoriów wskazywał raczej na przygotowanie do zwykłych wypadków kolejowych lub pojedynczych przypadków chorób zaraźliwych i na nieprzygotowanie do epidemii nawiedzających tereny, przez które przechodziła droga dąbrowska.

Po wykupie<sup>61</sup> w 1900 r. przez państwo DŻID w pełni zaczęły obowiązywać ustawy kontrolujące kolejowy dozór medyczny. Normy bezpieczeństwa prywatnego zakładu pracy, jakim do 1900 r. była DŻID, zostały podciągnięte pod przepisy państwowe. Za rozporządzeniem Głównego Zarządu Kolei Skarbowych nowy zarząd (zarząd Skarbowej Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej – SDŻN, DŻN, kolei nadwiślańskiej) przebadał wszystkich pracowników dąbrowskich pod kątem daltonizmu, a w maju tegoż roku wraz z pojawieniem się 4 podkomisji przejmującej kolej dozór lekarski nad teraz jedynie odnogą dąbrowską przejęli lekarze nadwiślańscy<sup>62</sup>. W tym czasie weszły w życie także świeże ustalenia warszawskiego zjazdu lekarzy z 26 października 1899 r., gromadzącego wszystkich naczelnych lekarzy kolejowych cesarstwa<sup>63</sup>. Przyjęciem i organizacją zjazdu zajął się komitet lekarzy DŻN i jej naczelnego lekarza, doktora Władysława Kryżego<sup>64</sup>, oddziało-

<sup>59</sup> *W sprawie lekarza kolejowego w Bzinie...*, „GR” 1889, nr 87, s. 2; *Dla informacji*, tamże, 1890, nr 11, s. 3; *Przybył do Kielc...*, „GK” 1893, nr 60, s. 1; *Ponieważ w terażniejszych warunkach...*, tamże, 1902, nr 77, s. 2.

<sup>60</sup> *Na główniejszych...*, „GK” 1895, nr 81, s. 1.

<sup>61</sup> Rząd wykupywał koleje żelazne, chcąc ujednoczyć wewnętrzne przepisy, a przez to ułatwić transport, ale także odciąć się od niekorzystnych dywidend i gwarancji wypłacanych towarzystwom kolejowym; R. Kołodziejczyk, *Jan Bloch*, s. 43, 95; B. A. Раков, *Локомотивы отечественных железных дорог 1845–1955*, Moskwa 1995, s. 28; J. Śniechowski, *Zarys rozwoju kolejnictwa*, s. 213.

<sup>62</sup> *Zarząd skarbowych...*, „GK” 1899, nr 63, s. 1; *Nowa komisja*, tamże, 1900, nr 43, s. 2.

<sup>63</sup> *D. 26 Października...*, „GK” 1899, nr 62, s. 1; *Zjazdowi lekarzy...*, tamże, nr 98, s. 1.

<sup>64</sup> Władysław Kryże (1839–1908) – lekarz z Białej Podlaskiej. Ukończył gimnazjum w Lublinie (1857) i Szkołę Główną Warszawską w 1864 r. (zaczynał naukę na Akademii Medyko-Chirurgicznej, przerwana powstaniem styczniowym). Od ok. 1870 r. pracował jako akuszer, następnie asystent, od 1871 jako lekarz, a od 1873 – lekarz naczelny praskiego szpitala prowizorycznego. Lekarzem kolejowym został w 1873 r., na Drodze Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, w 1883 r. został jej lekarzem naczelnym. W 1898 r. zwolnił się ze szpitala praskiego, przejmując funkcję lekarza naczelnego DŻN, gdzie zreorganizował służbę medyczną, wprowadzając lepsze zaopatrzenie, nie centralne, a z lokalnych składów ap-

wych Remblińskiego<sup>65</sup>, Lizego<sup>66</sup> i Zielińskiego<sup>67</sup>, oraz istniejącej jeszcze kolei dęblińsko-dąbrowskiej, a także DŻWW, warszawsko-petersburskiej<sup>68</sup> i fabryczno-łódzkiej.

Długie próby ułożenia i wdrożenia przepisów regulujących wciąż niewystarczającą i niespełniającą swoich powinności kadrę lekarską przerwała wojna rosyjsko-japońska, w czasie której duża liczba lokalnych lekarzy i felczerów została

---

tecnych, jednocześnie centralizując i upaństwowiając zawód lekarza kolejowego. Rzecznik budowy szpitali kolejowych linii nadwiślańskiej; *Kryże Władysław*, w: *SLP*, t. 5, s. 236–238; M. Medyński, J. Krauze, *Miasto kolejarzy nad Kamienną. Dzieje budowy i działalności węzła kolejowego Bzin–Skarżysko–Skarżysko-Kamienna od wieku XIX do roku 1945, z opisem zaszłych tu wydarzeń rewolucyjnych i wojennych, a także wszystkiego, co „na gruncie kolejowym wyrosło”, w tym osady i miasta, życia powszedniego, świątecznego i intelektualnego jego mieszkańców, ich kościołów i cerkwi, przemysłu oraz poczty*, Skarżysko-Kamienna 2007, s. 89; PKKG, 1902, s. 142; 1903, s. 302; 1904, s. 406; 1907, s. 380; 1908, s. 382.

<sup>65</sup> Stanisław Rembieliński (1861–1919) – ukończył gimnazjum warszawskie (1880) i UW (1887). Początkowo asystent lekarza w szpitalu ewangelickim, później lekarz szpitala zapasowego. Lekarz towarzystwa „Przezorność” oraz DŻN, na której był naczelnym lekarzem I odcinka w Warszawie; *Stanisław Rembieliński*, „PTLW” 1923, z. 1, s. 93; PKWG, 1899, s. 100.

<sup>66</sup> Anton Lize – lekarz, w latach dziewięćdziesiątych XIX w. praktykował w Warszawie. Naczelnym lekarzem VI odcinka DŻN w Warszawie. „RL” podaje jego imię jako Antoni, pracujący na ul. Środkowej, następnie Stalowej nr 47 (wg PKWG nr 49) na Nowej Pradze, a PKWG jako Fieodosij (w „Książkach” zdarzały się pomyłki imion); PKWG, 1899, s. 100; *Lekarze praktykujący w Warszawie*, „RL” 1892, s. 21; *Lekarze praktykujący w Warszawie*, „RL” 1893, s. 90.

<sup>67</sup> Kazimierz Zieliński (1863–?) – lekarz z Mariampola. Absolwent Wydziału Lekarskiego UW (1888). Początkowo wolontariusz w Szpitalu św. Ducha, a następnie lekarz szpitala praskiego (1890). Został pomocnikiem głównego lekarza, prowadził oddział choleryczny w trakcie epidemii 1892 r. W 1898 r. został ordynatorem, a dzięki doświadczeniu w 1915 r. w warunkach wojennych Komitet Obywatelski m.st. Warszawy mianował go lekarzem naczelnym szpitala zakaźnego przy ul. Brzeskiej i zlecił organizację drugiego na ul. Lubelskiej. Od 1918 r. naczelnym lekarzem Szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze. Członek Związku Lekarzy Polskich, Towarzystwa Lekarzy Warszawskich, członek i wiceprzewodniczący Towarzystwa Internistów. Naczelnym lekarzem II odcinka DŻN w Warszawie; *Ś.p. Kazimierz Zieliński*, „PTLW” 1931, s. 7–9; PKWG, 1899, s. 100.

<sup>68</sup> Była jednym z przedsięwzięć Jana G. Blocha, oddanym do użytku w 1863 r. Przyczyniła się do rozwoju gospodarczego okolic na wschód od Warszawy, zwiększenia obrotu towarowego z zagranicą (poprzez koleje wiedeńską i bydgoską) oraz oczywiście ściślejszego związania Królestwa z resztą Rosji. Ta jej rola uwidoczniła się już w 1863 r. wraz z wybuchem powstania styczniowego; W. Szydlik, *Geneza kolei warszawsko-petersburskiej i jej wpływ na rozwój miejscowości położonych przy tym szlaku komunikacyjnym, na obszarach należących obecnie do woj. warszawskiego i ostrołęckiego (do 1914 roku)*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 1998, t. 12, s. 172–173.

wciągnięta w zastępstwie lub na służbę do oddziałów sanitarnych na froncie<sup>69</sup>. Jednocześnie wobec zbliżającego się okresu cholerycznego łukę w osadach, przynajmniej tymczasowo, zaczęli wypełnić studenci medycyny. Już w 1906 r. szukano finansów na zwiększenie obsady, zwłaszcza na większych węzłach i stacjach. W tym celu na DŻN w 1907 r. zreorganizowano rewiry lekarskie, a lekarzom kolejowym znów zabroniono praktyki poza koleją. Jednak nową ustawę, nad którą prace rozpoczęto jeszcze przed 1905 r., wprowadzono pod obrady Dumy dopiero w 1913 r.

W całym okresie istnienia wymienionych kolei w razie nieobecności lekarza albo felczera kolejowego poszkodowanym mogli udzielić pomocy relatywnie liczni okoliczni wolno praktykujący lekarze w większych miastach (powiatowych, ośrodkach przemysłowych), którzy równie często byli równolegle zatrudnieni w innych instytucjach, lokalnych więzieniach<sup>70</sup>, szkołach<sup>71</sup> oraz okolicznych szpitalach. Mniej dostępni pozostawali lekarze wojskowi dość licznych jednostek na pograniczu, jakim były gubernie piotrkowska, kielecka oraz częściowo radomska<sup>72</sup>. Podobnie

---

<sup>69</sup> *Lekarzy oddziałowych...*, „GK” 1905, nr 38, s. 2; *Wojna z Japonią znacznie przetrzebiła...*, „GK” 1905, nr 40, s. 2; *Ministerium komunikacji...*, „KKA” 1906, nr 5, s. 6; *Z polecenia ministerjum...*, „KKA” 1907, nr 15, s. 6.

<sup>70</sup> W Kielcach, Chęcinach, Jędrzejowie, Olkuszu, Miechowie; PKKG, 1889, s. 53, 54; 1896, s. 311.

<sup>71</sup> Szkoła Realna w Sosnowcu, Gimnazja Żeńskie i Męskie w Kielcach, Jędrzejowskie Seminarium Nauczycielskie, Niższa Szkoła Rzemieślnicza w Olkuszu, Gimnazja Żeńskie i Męskie w Radomiu. Na interesującym nas terenie istniało więcej placówek oświatowych, jednak te wymienione pozwalały sobie na etat lekarza szkolnego; PKKG, 1885, s. 81; 1913, s. 239; PKRG, 1885, s. 20, 43, 44; 1894, s. 86; 1913, s. 125.

<sup>72</sup> Mające własnego lekarza jednostki wojskowe lub ich sztaby stacjonowały w niektórych miejscowościach na trasie DŻID. Mniejsze zgrupowania stacjonowały w terenie, np. 14. Dywizja Kawalerii w Kielcach, ale wchodzący w jej skład 40. Pułk Dragonów Małorosyjskich już w Staszowie. Nie oznaczało to, że lekarz wojskowy zostałby wezwany do wypadku kolejowego, należy jednak zaznaczyć ich obecność. Między jednostkami wojsk carskich były: 5. i 6. (2. Brygady Strzelców w Radomiu) Pułk Strzelców w Kielcach, 14. Doński Pułk Kozaków w Miechowie, następnie w Będzinie, 21. i 23. Bateria Artylerii Konnej w Kielcach, 14. Dywizja Kawalerii w Kielcach, 5. Korpus Armijny w Radomiu (w którego skład wchodziły 7. Dywizja Piechoty w Radomiu (podlegająca jej 2. Brygada stacjonowała w Kielcach), 1. Brygada w Radomiu (podlegające jej 25. Pułk Piechoty w Kozienicach, 26. Mohylewski Pułk Piechoty stacjonowały w Radomiu), 2. Brygada w Końskich (podlegały jej 27. Pułk Piechoty w Końskich, 28. Połocki Pułk Piechoty w Kielcach, następnie w Piotrkowie) oraz 7. Brygada Artylerii w Radomiu), 31. Aleksiejewski Pułk Piechoty w Rawie, 6. Batalion Strzelców w Tomaszowie. W Kielcach znajdował się także szpital wojskowy; PKKG, 1886, s. 82; 1888, s. 81; 1907, s. 340, 346, 355; PKRG, 1885, s. 86; 1886, s. 81; 1894, s. 141–145; 1907, s. 187; 1914, s. 187; PKPG, 1885, s. 86; 1913, s. 159.

działo się także na innej drodze żelaznej w guberniach kieleckiej i piotrkowskiej – oddanej niedługo przed I wojną światową herbsko-kieleckiej<sup>73</sup>.

Bezpłatna opieka lekarska, podobnie jak lekarstwa i hospitalizacja przysługiwały pracownikom i ich rodzinom, którzy zarabiali na kolejach państwowych poniżej 1500 rb. Zarabiający więcej mogli liczyć tylko na bezpłatną opiekę lekarską (za usługi dla urzędników wyższego szczebla i ich rodzin od 1909 r. lekarze dostawali wynagrodzenie z kas kolejowych<sup>74</sup>).

Opieka szpitalna kolejarzy była świadczona w odpowiednich placówkach, szpitalach danej kolei lub ambulatoriach przy stacjach. Wobec specjalnych potrzeb niektóre koleje próbowały finansować specjalistyczne placówki. Kolej dęblińsko-dąbrowska od 1894 r. staraniem naczelnego lekarza, doktora Żerańskiego, odsyłała mających problemy ze wzrokiem do zakładu oftalmicznego doktora Kempieńskiego<sup>75</sup> w Warszawie, gdzie byli leczeni na koszt kolei<sup>76</sup>. W następnym roku doktor Daszewski próbował założyć próbny szpitalik okulistyczny przy ambulatorium stacji Kielce, jednak zakład się nie utrzymał<sup>77</sup>.

Wobec braku miejsca w szpitalach kolejowych lub własnej placówki, jak w powyższym przypadku, Departament Dróg Żelaznych zaczął w 1899 r. opracowywać przepisy, na mocy których od 13 stycznia 1900 r. koleje mogły utrzymywać własne łóżka w szpitalach w miastach na trasach<sup>78</sup>. System próbował ujednoczyć

<sup>73</sup> Kolej powstała z połączenia lokalnej wąskotorowej trasy Herby Ruskie–Częstochowa (Herby Ruskie leżały na granicy z Niemcami, po których stronie znajdowała się stacja Herby Pruskie. Połączenie graniczne zostało otwarte w 1905 r.) z linią szerokotorową wybudowaną w 1910 r. z Częstochowy do Kielc. Otwarta w 1911 r. linia była obsługiwana przez DŻN; J.A. Bossowski, Z. Urbański, *Historia Kolei Herby–Częstochowa*, Częstochowa 2002, s. 15–16; *Kolej Herby-Kielce*, „GK” 1910, nr 89, s. 3; *Z Kolei*, tamże, 1911, nr 9, s. 3.

<sup>74</sup> *Główny zarząd...*, „KKA” 1909, nr 1, s. 16; H.P., *Nowa ustawa...*, tamże, 1913, nr 10, s. 1.

<sup>75</sup> Michał Kępiński (1852–1911) – lekarz okulista z nowosądeckiego, ukończył Gimnazjum w Nowym Sączu, studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, następnie w Wiedniu, Bonn, Kilonii i Uppsali. Prawo praktyki w cesarstwie zdobył w Dorpacie (dzisiejsze Tartu). Praktykował w Warszawie od 1883 r. do śmierci jako ordynator Oddziału Okulistycznego Szpitala Dziecięcego oraz we własnym zakładzie (założonym z W. Garlińskim) przy ul. Bielańskiej. Członek TLW, współpracownik „KL” i „PTLW”; P. Szarejko, *Kępiński Michał*, w: PSB, t. 12, s. 368.

<sup>76</sup> *Na drodze Dąbrowskiej...*, „GK” 1894, nr 97, s. 2.

<sup>77</sup> *Główny lekarz kolejowy...*, „GK” 1895, nr 62, s. 1; *Podobno zarząd...*, tamże, nr 91, s. 2.

<sup>78</sup> W okolicy kolei dąbrowskiej znajdowało się kilka szpitali: Aleksandrowski w Będzinie, górniczy w Dąbrowie Górniczej, św. Aleksandra oraz wojskowy w Kielcach, w Koźmicach, św. Anny w Miechowie, św. Błażeja w Olkuszu, św. Władysława w Opocznie, św. Ducha w Rawie, św. Kazimierza w Radomiu, górniczy w Sosnowcu, św. Karola w Stopnicy, św. Stanisława w Tomaszowie oraz szpitale żydowskie w Kielcach i Radomiu; *W departamencie dróg żelaznych...*, „GK” 1899, nr 63, s. 1; K. Urbański, *Spółczesność żydowska*



już istniejące umowy między kolejami a lokalnymi szpitalami, wynajmującymi drogą żelazną łóżka dla ich pracowników na zasadzie abonamentu. Skutkowało to tym, że pozbawieni zamówionego łóżka pacjenci miejscy byli zmuszeni zajmować podłogę<sup>79</sup>. Na całej kolei nadwiślańskiej według danych z 1904 r. istniało 21 posterunków lekarskich i 2 szpitale kolejowe<sup>80</sup> na około 1800 km i 22 292 pracujących, robotników i urzędników, z rodzinami razem 90 118 osób. Lekarzy (odcinkowych i szpitalnych) było 35, felczerów 42. Dla porównania na kolei wiedeńskiej było 11 posterunków na 490 km, 9966 pracowników, z rodzinami 35 375 osób, 25 lekarzy i 20 felczerów. Daje to jednego lekarza na około 85 km i 4501 ludzi na kolei nadwiślańskiej (i około 45 km i 4122 osób na wiedeńskiej). Felczer zajmował się odpowiednio 45 km i 1915 osobami (30 km i 1768 osobami na drodze wiedeńskiej). W kolejnych latach, 1906–1907, pojedynczy felczer w cesarstwie przypadał na 6450 i 6340 mieszkańców, na kolei na 2400 i 2456 pracowników, akuszerka na 133 230 i 173 417 mieszkańców, a na kolejach na 7000 i 6300 pracowników<sup>81</sup>. Statystycznie na leczenie w mieszkaniach i ambulatoriach

---

w Kielcach w latach 1862–1939, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1986/1987, s. 157; J. Kirsztrot, *Prawa Żydów w Królestwie Polskim. Zarys Historyczny*, Warszawa 1917, s. 169; 4) w gubernii Piotrkowskiej, „RMK” 1884, cz. 2, s. 76–77; 8) w gubernii Kieleckiej, tamże, s. 83–84; 11) w gubernii Radomskiej, tamże, s. 86; 4) w gubernii Piotrkowskiej, tamże, 1885, cz. 2, s. 82–83; 8) w gubernii Kieleckiej, tamże, s. 87–88; 11) w gubernii Radomskiej, tamże, s. 90–91; 4) w gubernii Piotrkowskiej, tamże, 1887, cz. 2, s. 123–125; 8) w gubernii Kieleckiej, tamże, s. 130–131; 11) w gubernii Radomskiej, tamże, s. 133–134; 3) w gubernii Piotrkowskiej, tamże, 1888, cz. 2, s. 107–109; 8) w gubernii Kieleckiej, tamże, s. 114–115; 11) w gubernii Radomskiej, tamże, s. 118–119; 3) w gubernii Piotrkowskiej, „RL” 1890, s. 27–29; 5) w gubernii Kieleckiej, tamże, s. 32–34; 4) w gubernii Radomskiej, tamże, s. 30–32; 2. *Gub. Piotrkowska*, „RL” 1891, s. 27–30; 4. *Gub. Radomska*, tamże, s. 32–34; 5. *Gub. Kielecka*, tamże, s. 34–35; 2. *Gub. Piotrkowska*, „RL” 1892, s. 31–34; 4. *Gub. Radomska*, tamże, s. 36–38; 5) *Gub. Kielecka*, tamże, s. 38–39; 2. *Gubernia Piotrkowska*, „RL” 1893, s. 110–112; 4. *Gubernia Radomska*, tamże, s. 114–115; 5. *Gubernia Kielecka*, tamże, s. 115–116.

<sup>79</sup> Przykładem był Szpital św. Aleksandra w Kielcach w 1900 r; *Szpital św. Aleksandra*, „GK” 1900, nr 9, s. 2.

<sup>80</sup> Na Pradze, otwarty 11 kwietnia 1900 r. w dawnej szkole technicznej Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej przy ulicy Brzeskiej. Przeznaczony wyłącznie dla pracowników DŻN, miał 65 łóżek, kancelarię, aptekę, ambulatorium i łaźnię na porterze, 2 sale operacyjne, na I i II piętrze dla mężczyzn i kobiet kolejno, ponadto na II piętrze mieścił się oddział zakaźny. Z kolei szpital w Brześciu miał 55 łóżek. Istniały też plany z 1899 r. otwarcia placówek w Chełmie, Dęblinie, Mławie, Ostrołęce i Łukowie, na 10 łóżek każdy; *Na mocy ogłoszonego...*, „KK” 1899, nr 43, s. 3; *W dniu 11 b.m...*, tamże 1900, nr 47, s. 2; *Szpitale kolejowe*, „KW” 1899, nr 326, s. 5; *Przy ul. Brzeskiej...*, tamże, nr 336, s. 5; *Pomoc lekarska na kolejach*, „KK” 1905, nr 111 (dodatek 2), s. 2.

<sup>81</sup> H.P., *Nieco o danych...*, „KKA” 1911, nr 21, s. 1–2; H.P., *Jeszcze nieco danych...*, tamże, 1912, nr 11, s. 1.

na lekarza przypadały 2444 osoby na drodze nadwiślańskiej i 2049 na wiedeńskiej. Lekarz drogi nadwiślańskiej przyjmował 9129 osób na rok, około 25 dziennie. Średni koszt za dobę szpitalną w Rosji wynosił około 1890 r. 50 kop. w szpitaliku kolejowym, osobne wynagrodzenie dla kucharek, wyposażenie w leki i materiały opatrunkowe – kolejne 50 kop. W 1900 r. na leczenie mieszkańca w europejskiej części Rosji wydawano 0,75 rb., na kolejach aż 2,73 rb. Po kolejnej dekadzie, około 1908 r. 9,44 rb. kosztował pracownik i 2,73 rb. mieszkaniac na wiorstę kolei. Koszty leczenia pracownika zbliżyły się do pułapu leczenia Warszawy i Odessy tego okresu. Kolej nadwiślańska na służbę zdrowia wydała w 1904 r. 174 654,29 rb., 2,66 rb. na osobę, wiedeńska mniej – 116 691,89 rb., ale więcej na pracownika, bo 5,53 rb. Na lekarstwa i środki opatrunkowe na DŻN wydano 18 975,59 rb. (statystycznie około 0,8 rb. na osobę), podczas gdy na DŻWW 40 960,96 rb. (4,11 rb. na osobę). Utrzymanie chorych w szpitalach nadwiślańskich kosztowało 19 889,38 rb. (0,89 rb. na osobę), drogę wiedeńską – 165 526,73 rb. (1,66 rb. na osobę). Kolej nadwiślańska miała trzykrotnie dłuższy tor i dwukrotnie mniejszy personel w przeliczeniu na wiorstę w porównaniu z DŻWW. Ta ostatnia płaciła mniej personelowi, za to inwestowała więcej w wyposażenie apteczek, nadwiślańska odwrotnie – pozwalała zarobić więcej lekarzom, ale słabo ich wyposażała do pracy. Kolej wiedeńska stosowała system z Europy Zachodniej, przypisując lekarza do stacji lub krótkiego odcinka w oficjalnym odcinku kolejowym, zapewniając mu wyposażenie lekarskie do pracy, podczas gdy nadwiślańska zapewniała pensję i przysmykając oko na możliwość pracy w innych instytucjach, dawała dużą samodzielność w obowiązkach lekarskich, ale do nich nie przymuszała, jednocześnie obarczając lekarza dużą odpowiedzialnością osobistą<sup>82</sup>. Lekarze kolejowi zarabiali gorzej niż zwykli praktykujący w Królestwie. Ci z kolei zarabiali około 1902 r. po kilkaset rubli rocznie, według komentatorów z „Kuriera Codziennego” jak „woźni”<sup>83</sup>.

Po przejściu kolej dąbrowskiej przez państwo w 1900 r. na zespolonej DŻN problem bezpośredniej hospitalizacji dotyczył aż 9000 oficjalistów z rodzinami, którzy cierpieli na choroby umysłowe, nerwowe, epilepsję i zapalenie mózgu. W tej sprawie zarząd kolei nadwiślańskiej zwrócił się do Warszawskiej Rady Miejskiej Dobroczyńności Publicznej<sup>84</sup> o sfinansowanie lub udostępnienie łóżek w miejskich

<sup>82</sup> *Pomoc lekarska na kolejach*, „KK” 1905, nr 111 (dodatek 2), s. 3; J. Świątecki, *Nieco statystyki*, s. 275.

<sup>83</sup> *12. W sprawie pensji...*, „CzL” 1902, nr 2, s. 90.

<sup>84</sup> W latach siedemdziesiątych XIX w. wraz ze zniesieniem odrębności Królestwa Polskiego zlikwidowano Radę Główną Opiekuńczą, a w jej miejsce powołano Radę Miejską (oraz odpowiedniki gubernialne i powiatowe), w której zasiadali m.in. gubernator miejski, oberpolicmajster, inspektorowie i urzędnicy lokalnej administracji oraz wybrani obywatele. Rada

szpitalach warszawskich, na co rada się nie zgodziła. To skłoniło Zarząd do próby utworzenia szpitala dla umysłowo chorych, który mógłby być przeznaczony dla pracowników z rodzinami wszystkich kolei w Królestwie Polskim<sup>85</sup>. Suchoty i choroby gorączkowe pojawiały się średnio u 60 osób rocznie. Wobec braku odpowiednich środków do leczenia ich w zwykłych szpitalach ogólnych Zarząd postanowił utworzyć dla nich sanatorium w lesie pod Sędziszowem. W 1902 r. miało ono miejsca dla 10 pacjentów, z personelem liczącym lekarza i felczera, dozorczyńnię chorych i 2 stróżów, których łączna pensja, bez pensji lekarskiej, wynosiła 852 rb. rocznie<sup>86</sup>. Po przejściu zwiększyła się liczba szpitali dostępnych dla podróżujących między Zagłębiem Dąbrowskim a Wisłą, w tym doszedł nowo wybudowany w Dęblinie, kosztem DŻN jeszcze przed połączeniem<sup>87</sup>. Rozbudową sieci szpitali zajmowała się Komisja ds. Budowy Nowych Szpitali Kolejowych pod przewodnictwem lejbmetyka Gołowina<sup>88</sup> przy Głównym Zarządzie Dróg Żelaznych. Ówczesny naczelny lekarz kolei nadwiślańskiej – doktor Kryże – z własnej inicjatywy interweniował w Petersburgu w sprawie utworzenia drugiego szpitala dla kolejarzy nadwiślańskich oraz powiększenia liczby personelu medycznego, tak lekarzy, jak i felczerów, a także zatrudnienia lekarek i felczerek<sup>89</sup>. Dla rozładowania sytuacji na kolejach rządowych postanowieniem ministra komunikacji w 1906 r. powstał fundusz szpitalny, mający potrącać 10% od sumy robót i dostaw, by w ten sposób znaleźć fundusze na zakłady lecznicze i kuracje robotników kolejowych<sup>90</sup>.

W tym czasie poza szpitalami lekarze, a także felczerzy i akuszerki przyjmowali w wyznaczonych punktach, ambulatoriach przy stacjach i klinikach oraz

---

była jedynie nominalnym organem zwierzchnim, realnie były nim odpowiednie jednostki administracji, wywierała jednak wpływ na politykę i kierunki rozwoju jednostek miejskiej dobroczynności i opieki lekarskiej w Warszawie; *Magistrat miasta Warszawy. Wydział Dobroczynności Publicznej w Warszawie. Księga pamiątkowa*, Warszawa 1911, s. 5.

<sup>85</sup> *Wśród oficjalistów kolei Nadwiślańskich...*, „GK” 1900, nr 6, s. 1.

<sup>86</sup> *Sanatoryjum kolejowe...*, „GK” 1902, nr 36, s. 2.

<sup>87</sup> *Na stacji Iwangród...*, „GK” 1897, nr 5, s. 2.

<sup>88</sup> Jewgraf Aleksandrowicz Gołowin (1843–1909) – lekarz wojskowy, uczestnik wojny rosyjsko-tureckiej lat 1877–1878. Honorowy lejbmetyk (nadworny lekarz) cara. Komisja powołana w 1897 r. kontynuowała dzieło podobnego organu, powołanego w Ministerstwie Komunikacji jeszcze w 1885 r.; *Евграф Александрович Головин*, „Придворный календарь” 1903, s. 227; *Головин, Евграф Александр*, <http://biografi.niv.ru/doc/encyclopedia/biography/fc/slovar-195-57.htm#zag-26537> (dostęp: 19.06.2018).

<sup>89</sup> *Na kolejach Nadwiślańskich...*, „GK” 1901, nr 26, s. 2; *W Petersburgu...*, tamże, 1902, nr 1, s. 3; *Z kolei Nadwiślańskich*, tamże, nr 31, s. 3; *Z kolei nadwiślańskich*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 26, s. 3; K.K., *Pomoc lekarska na kolejach*, „KKA” 1907, nr 20, s. 1; *Ministerjum komunikacji...*, „KW” 1907, nr 43 (dodatek poranny), s. 3.

<sup>90</sup> *Kolejowy fundusz szpitalny*, „GK” 1906, nr 55, s. 3.

prywatnie w swoich domach. Godziny przyjęć w ambulatoriach i klinikach były odgórnie wyznaczane, ale nie odzwierciedlały realnych potrzeb pracowników. Z tego powodu oraz dla przeciwdziałania epidemiom po 1905 r. ujednociono na kolejach rosyjskich czas przyjęć. Felczerzy zaczęli pracę o 8.00 rano, lekarze o 9.00, przy warsztatach i składach, w których pobliżu nie przyjmowano regularnie, miały zostać wyznaczone i ogłoszone godziny przyjęć wraz z adresami najbliższych lekarzy i felczerów, dostosowane do pracy w tych miejscach. Mieszkania służby medycznej oddalone od miejsca pracy miały zostać połączone siecią telefoniczną<sup>91</sup>.

Częste wypadki lub stłuczenia i otarcia skłoniły po 1900 r. władze kolejowe do wprowadzenia powszechnych kursów pierwszej pomocy dla personelu, tak by ten umiał sobie poradzić aż do przybycia lekarza<sup>92</sup>. Zarządzeniem naczelnika DŻN w 1903 r. w każdej brygadzie konduktorskiej musiał znajdować się konduktor-felczer z apteczką. Obligatoryjnie wyposażano w apteczki także wagony, nie tylko na wypadek stłuczeń, lecz także oparzeń; w tym czasie wagony nie zawsze były oświetlane elektrycznie, czasem były to lampy lub zwykłe świece w świecznikach<sup>93</sup>. Na obliczone 57 posad konduktorów-felczerów zgłaszali się przeważnie podoficerowie rezerwy mogący rozpocząć obowiązki po zdaniu odpowiedniego egzaminu. Ponadto mieli być specjalnie oznaczeni, dla ułatwienia kontaktu i pracy z poszkodowanymi. Poza numerem, jaki nosili wszyscy konduktorzy, felczerzy mieli na lewym rękawie munduru lub zimowego palta naszyty biały krążek z sukna z malinowym krzyżem na środku. Podobni pracownicy zostali wprowadzeni w Rosji odgórnie poleceniem Ministerstwa Komunikacji w marcu 1906 r. Tu oznaczenie stanowił rosyjski napis „konduktor-felczer”.

Liczba szpitali i dostępnych w nich łóżek, tak dla pracowników kolei, jak i pasażerów poszkodowanych w wypadkach jest tylko jedną stroną ważnego proble-

<sup>91</sup> *Ministryjum komunikacyj...*, „GK” 1901, nr 59, s. 2; K.K., *Pomoc lekarska*, „KKA” 1907, nr 20, s. 1–2.

<sup>92</sup> *Ministryjum komunikacyj...*, „GK” 1900, nr 32, s. 2; *Z rozporządzenia...*, „CzL” 1902, nr 4, s. 185; *Z kolei...*, „GK” 1903, nr 13, s. 2; *Konduktorzy-felczerzy*, „KKA” 1908, nr 15, s. 2.

<sup>93</sup> Obsługa oświetlenia, według czasu warszawskiego (który późnił się w stosunku do petersburskiego, obowiązującego w Rosji i na kolejach prawobrzeżnych Królestwa o 37 min, a 38 min od środkowoeuropejskiego) w całym Królestwie Polskim należała do konduktora; *W celu uporządkowania...*, „KK” 1903, nr 81 (dodatek 1), s. 2; Dr. Tchorznicki, *Sanitarny stan pociągów, (ciąg dalszy)*, „KKA” 1910, nr 2, s. 2; L. Zajdler, *50 lat sygnałów czasu w Polskim Radiu*, „Urania” 1978, nr 10, s. 302; I. Anastasiadou, *International Organization in 19th and 20th Century Europe, Transnational Infrastructures and Europe*, TIE working document No. 9, September 2009, <http://cms.tm.tue.nl/tie/files/pdf/WD.9.Anastasiadou.pdf>, s. 3 (dostęp: 20.03.2017).

mu. Drugą jest transport poszkodowanych i chorych ze stacji do placówek medycznych, co odbywało się wynajmowanymi dorożkami, ewentualnie zwykłymi wozami. By przeciwdziałać rozprzestrzenianiu się epidemii oraz zapewnić lepsze warunki w ogóle, zaczęto wprowadzać bezpłatne karetki, wzywane w biurach policji albo straży pożarnej. Załogi karetek przeprowadzały także dezynfekcję mieszkań. Pierwsza karetka pojawiła się, niestety tylko w Warszawie, 13 stycznia 1892 r.<sup>94</sup> Ten sposób był odpowiedni dla relatywnie niedużych odległości i małej liczby poszkodowanych, jednak w razie katastrof kolejowych, na które składały się głównie wykolejenia, potrzebna była większa, skoordynowana akcja ratunkowa. Od 1893 r. główny lekarz danej kolei był odpowiedzialny za organizację akcji medycznych do zaistniałych wypadków. Miał za zadanie zmobilizowanie najbliższych wolno praktykujących lekarzy i felczerów<sup>95</sup>. W 1903 r. na drodze nadwiślańskiej pojawiło się specjalne pogotowie kolejowe z wagonem medycznym, którego pomysłodawcą był doktor Kryże. Wagon był zaopatrzony w wannę i grzejnik w pierwszym przedziale, salę operacyjną w drugim, pokój chorych z 4 łóżkami-noszącami oraz pokoje felczera z apteką, lekarza oraz dla niższej służby lekarskiej, a także drugi grzejnik na końcu. W razie wypadku wagon miał być podpinany z wagonami sanitarnymi do składu kierowanego na miejsce wypadku lub innej potrzeby<sup>96</sup>. Zgodnie z rozszerzonymi przepisami w 1908 r. do składu ratunkowego w razie katastrofy miały być podpinane wagony techniczne do podnoszenia i zdejmowania wagonów z torów do kilku klasy III z robotnikami oraz wagon służbowy. W razie braku wagonu sanitarnego jego miejsce mógł zająć awaryjnie wagon klasy II lub III, o ile miał swój hamulec, a wcześniej został odpowiednio zaopatrzony. Gotowe do podłączenia wagony sanitarne były trzymane w określonym miejscu, w pobliżu stacji. Miały być ogrzewane cały czas zimą, pozostając w gotowości. Załogami takich składów, poza felczerami i lekarzami, były zbierane na miejscu brygady 5–6 urzędników kolejowych i robotników potrafiących udzielić pierwszej pomocy i zapisanych na dostępnej załodze stacji liście, wywieszanej publicznie<sup>97</sup>. Brygady były oznaczone, podobnie jak konduktorzy-felczerzy, opaską z szarego sukna z czerwonym krzyżem noszoną na lewym ramieniu.

<sup>94</sup> *Oberpolicmajster miasta Warszawy...*, „GL” 1892, nr 2, s. 46.

<sup>95</sup> Tu osobną instrukcją w 1900 r.; *Lekarze wydziału...*, „KK” 1900, nr 47, s. 2.

<sup>96</sup> *Pogotowie kolejowe*, „KK” 1903, nr 81 (dodatek 2), s. 3. Na kolejach nadwiślańskich i drogach południowo-zachodnich 1 wagon sanitarny przypadał na 1952 wiorsty i 10 713 mieszkańców, podczas gdy średnia rosyjska to 1 wagon na 118 wiorst i 5902 mieszkańców. Także średnia pociągów ratunkowych to 1 skład na 204 wiorst i 8927 mieszkańców. Niedostateczne były także apteczki i wyposażenie ratunkowe; H.P., *Nieco o danyh*, s. 1.

<sup>97</sup> K.K., *Pomoc podczas nieszczęśliwych...*, „KKA” 1908, nr 9, s. 2.

Brygady, dowodzone przez lekarzy lub felczerów, podlegały dowodzącemu akcją ratunkową, w pierwszej kolejności konduktorowi składu, następnie najwyższemu urzędnikowi kolejowemu przybyłemu na miejsce.

Dla zminimalizowania wypadków ze strony postronnych, nieuczestniczących w ruchu kolejowym, przejazdy i przejścia przez tory na kolei dąbrowskiej widoczne z odległości przynajmniej 300 m odpowiednio oznaczano i zabezpieczano wraz z jej otwarciem<sup>98</sup>. W Cesarstwie ujednolicenie i wymuszenie przestrzegania tych przepisów nastąpiło dopiero z końcem października 1899 r., kiedy zaczęły pojawiać się kładki i sygnalizacja dźwiękowa<sup>99</sup>. Wypadki kolejowe skutkowały częstymi pozwami składanymi przez pracowników linii i jej pasażerów. Lekarze kolejowi orzekający w tych rozprawach często wykazywali się surowością, jak sądzono, w odpowiedzi na częste przypadki symulacji i wymuszeń<sup>100</sup>. Ponadto stawali w sytuacji obrony interesów firmy, która mogła mieć za złe lekarzom, że uszczuplają szeregi pracowników. Wymuszenia powtarzały się zwłaszcza w sytuacji jednorazowej wypłaty odszkodowania, która obciążała budżet kolei i nie mogła zostać wstrzymana wraz z powrotem poszkodowanego do pracy<sup>101</sup>. Jednocześnie znano przypadki wykorzystywania wizyty lekarza jako zwykłej przerwy wypoczynkowej lub papierosowej<sup>102</sup>.

Oczywiście poza grupą dolegliwości pourazowych utrudniających pracę w warunkach kolejowych pojawiały się dolegliwości niespodziewane, nerwice i katar kolejowy, występujący u pracowników kolejowych i podróżujących<sup>103</sup>. Infrastruktura kolejowa umożliwiała podróżującym i pracownikom zachowanie względnej czystości<sup>104</sup>. Zadbanie o higienę było jednak wybitnie trudnym aspektem pracy organicznej, wiążącej się z częstym rozsyłaniem okólników dotyczących nawet tak podstawowych spraw jak „Niebezpieczeństwo płynące

<sup>98</sup> *Zarząd kolei dąbrowskiej...*, „GK” 1885, nr 80, s. 1; *Ministryjum komunikacyj...*, tamże, 1886, nr 93, s. 1.

<sup>99</sup> *Wobec coraz częściej...*, „KW” 1899, nr 335, s. 3.

<sup>100</sup> P., *Ustalenie niezdolności do pracy*, „KKA” 1907, nr 17, s. 2.

<sup>101</sup> *Wynagrodzenie za nieszczęśliwe...*, „KKA” 1907, nr 14, s. 3.

<sup>102</sup> Kilka przypadków z Pragi, Pelcowizny i Radomia na DŻN; D.W., *Pomoc lekarska na kolejach*, „KK” 1902, nr 70 (dodatek 1), s. 2; *Lekarz kolejowy*, „KK” 1902, nr 70 (dodatek 1), s. 2; 12. *W sprawie pensyi...*, „CzL” 1902, nr 2, s. 92; *Pomoc lekarska na kolejach*, „KK” 1905, nr 111 (dodatek 2), s. 3.

<sup>103</sup> H. Pisek, *Benedikt. O nerwowych cierpieniach...*, „NL” 1901, nr 8–9, s. 523; B. Fraenlel (Berlin). *Katar kolejowy*, tamże, 1895, nr 11, s. 513; 5) *Bibliografia*, tamże, 1899, nr 2, s. 66.

<sup>104</sup> Władze skarżyły się na pasażerów kradnących ręczniki i naczynia na wodę do mycia, ale nie nadzorowały czystości ustępów; *Małe spostrzeżenia na wielkich drogach*, „KKA” 1909, nr 2, s. 2; Dr. Tchorznicki, *Sanitarny stan pociągów (ciąg dalszy)*, tamże, 1910, nr 2, s. 2.

z naklejania marek [znaczków pocztowych] językiem”<sup>105</sup>. Dość niski poziom higieny próbowano podnieść poprzez odczyty oraz narzucenie pewnej kultury higienicznej pracownikom. Jednocześnie niektóre przepisy nakazywały większą dbałość o wyposażenie niż o zdrowie pracowników. Na DŻID istniał specjalny przepis zabraniający pracownikom picia wody z rezerwuarów parowozowych, kierując ich do studni kopanych, gdzie zwykle znajdowała się woda bogata w osady i zanieczyszczenia z racji długiego okresu wchłaniania, mogąca zanieczyszczać parowozy, dla których transportowano wodę lepszej jakości<sup>106</sup>. Dla ogólnej higieny obsługi niższego szczebla zarząd kolei nadwiślańskiej zbudował łaźnie w Ostrołęce, Łukowie, Tuszczu, Dęblinie, Chełmie i Pradze. Pewnym rozwiązaniem w miejscach pozbawionych stałych łaźni (popularnych w Rosji) były wagony-łaźnie, pojawiające się na niektórych zachodniorosyjskich kolejach<sup>107</sup>. Higiena ogólna oraz spojrzenie na nią w warunkach kolejowych powoli przebijały się do świadomości pracowników także przez takie wydarzenia jak Wystawa Higieniczna w Lublinie w 1908 r.<sup>108</sup>

Poza pierwotnym przeznaczeniem, kwalifikacją pracowników oraz dozorem lekarskim pracowników i pasażerów trzecim niezwykle istotnym elementem pracy lekarza były przeciwdziałanie i walka z epidemiami, głównie cholebrą przenoszona przez podróżnych, powracającą sezonowo. Początkowo sprawy epidemiologiczne pozostawały w gestii zarządów kolejowych, naczelników stacji, ewentualnie kopiujących zalecenia gubernialnych komisji lekarskich. Widząc nadchodzące z Iranu zagrożenie epidemiologiczne w 1890, a także w 1892 r., na granicy urządzono sale dezynfekcyjne z magazynami oraz powołano specjalną kolejową służbę sanitarną<sup>109</sup>. W 1892 r. w Kielcach miejska Komisja Sanitarno-Wykonawcza wprowadziła zalecenie codziennej dezynfekcji kwasem karbолоwym<sup>110</sup>. W Szpitalu św. Aleksandra do dezynfekcji ubrań chorych, w których często wracali do domów po pobycie w szpitalu z powodu choroby, została założona

<sup>105</sup> Przypadek Stanisława Bogusławskiego, 52-letniego kasjera towarowego stacji Sosnowiec, zmarłego na skutek takiego postępowania; *Niejednokrotnie zwracano uwagę...*, „GK” 1895, nr 98, s. 1.

<sup>106</sup> *Woda*, „GK” 1900, nr 48, s. 3.

<sup>107</sup> T.M., *Kąpiele na kolejach*, „KK” 1900, nr 54 (dodatek 1), s. 2; *Kąpiele na kolejach*, „KW” 1899, nr 335, s. 4.

<sup>108</sup> Przedstawione zagadnienia obejmowały higienę osobistą, wagonów, składów sanitarnych i zapobieganie wypadkom oraz ich statystykę; *Od Komitetu Wystawy...*, „NL” 1908, nr 6, s. 396.

<sup>109</sup> *Władza komunikacyjna poleca...*, „GK” 1890, nr 70, s. 2.

<sup>110</sup> *Komisja sanitarno wykonawcza...*, „GK” 1892, nr 79, s. 1.

kamera dezynfekcyjna, dostępna także za opłatą szerszemu ogółowi<sup>111</sup>. Specjalne rozporządzenie dotyczyło nieodebranego, szybko psującego się towaru. Czas oddania na licytację skrócono radykalnie do 48 godzin. Po 15 dniach miano zlicytować syropy i wina, miód, tłuszcze, smary, oleje, produkty butelkowane i beczkowane, skóry, kości, rogi i kopyta oraz wapno niegaszone. Informacje o licytacji ogłaszano w gazetach, a także informowano właścicieli<sup>112</sup>. Doświadczenie zdobyte w 1892 r. odbiło się na cykliczności działań w kolejnych latach<sup>113</sup>. Pewnego rodzaju koordynacja występowała na płaszczyźnie zarządów kolejowych. Nadrzędne władze kolejowe w Królestwie wystąpiły do zarządów dróg warszawsko-petersburskiej, wiedeńskiej i nadwiślańskiej z propozycją utworzenia ogólnej sanitarno-wykonawczej komisji kolejowej i podległych jej podkomisji. Na kolei nadwiślańskiej system 17 lokalnych podkomisji obowiązywał z rozkazu naczelnika od 1905 r. W każdej z nich poza lekarzami zasiadali naczelnicy odcinków, tak medycznych, jak i administracyjnych, lokalni naczelnicy zajezdni, stacji i rozjazdów. Zakres ich działania pozostawał niezmienny – rewizja stanu sanitarnego infrastruktury i taboru kolejowego, pracowników oraz ich mieszkań<sup>114</sup>. Raporty z prac komisji miały być złożone Zarządowi kolei przed 14 lipca, czyli czasem radykalnego wzrostu zachorowań. Odpowiednie przepisy regulowały także transport chorych, trędowatych, rannych, pogryzionych przez dzikie zwierzęta, podróżujących do stacji bakteriologicznych oraz umyślowo chorych, jako tych, którzy wymagali w czasie transportu specjalnych warunków i opieki. Od 1900 r. mogli oni podróżować (obligatoryjnie z opiekunem lub dwoma) w klasie III, ale według taryfy klasy IV. Musieli mieć zaświadczenie policyjne lub naczelnika powiatu o podróży do lecznicy lub dowolnego laboratorium bakteriologicznego, a przy podróży powrotnej – o wyleczeniu. Ułatwienia w kolejnym roku dopuszczały zawiadomienie z dwudniowym wyprzedzeniem przynajmniej zawiadowcy stacji początkowej z okazaniem świadectwa lekar-

<sup>111</sup> Dzięki 150 rb. wsparcia Rady Gubernialnej Dobroczynności Publicznej. W 1914 r. odkazanie wagonów parą uznano za mało efektywne. Zamiast budowy kamer parowych planowano każdą stację krańcową wszystkich dróg żelaznych wyposażyc w urządzenia dezynfekujące formaliną; *Kamera dezynfekcyjna*, „GK” 1901, nr 28, s. 2; *Odkazanie wagonów*, tamże, 1914, nr 80, s. 2.

<sup>112</sup> Zaliczały się do niego ostrygi i ryby, drożdże, woda i lód, niektóre odpadki zwierzęce (z wyłączeniem krwi, rogów, kopyt, włosia), nabiał, produkty mięsne, grzyby, pijawki i mniejsze zwierzęta, owoce i świeże pieczywo; *Przepisy o sprzedaży...*, „GK” 1892, nr 71, s. 1.

<sup>113</sup> *Przepisy, mające...*, „GK” 1893, nr 38, s. 1; *Na komorach ruskich...*, tamże.

<sup>114</sup> *Zarząd dróg żelaznych...*, „GK” 1905, nr 78, s. 1; *Walka z cholerą na kolejach Nadwiślańskich*, tamże, nr 52, s. 2.



skiego. Wynikało to z potrzeby dostosowania przedziału lub wagonu do podróży zależnie od stanu chorego<sup>115</sup>.

W rok po otwarciu DŻID, w 1886 r., pracownicy zetknęli się z cholera przemieszoną z Austrii. Pierwszą linią obrony przed epidemią byli felczerzy, a także wszyscy pozostali pracownicy, na których spoczywał obowiązek obserwowania i reagowania na dostrzeżone objawy. Dotyczyło to oczywiście pracowników technicznych w warsztatach, obsługi składów oraz załóg stacji. Wypada nadmienić, że według prawa wszyscy urzędnicy kolejowi każdego szczebla byli zobligowani przynajmniej do informowania o stwierdzeniu epidemii nawet poza swoją jurysdykcją lub w podróży. W tym celu jeszcze w 1885 r. została wydana stosowna, dwujęzyczna instrukcja dla pracowników informująca o tym, jak oddzielać chorych od zdrowych, oraz o sposobie dezynfekcji i utylizacji pozostałych po nich odpadów. Do instrukcji załączono tabelę z proporcjami roztworów środków dezynfekujących, w tym kwasu karbolowego, siarczanu glinu i chlorku wapnia<sup>116</sup>. Szeroko zakrojona akcja zapobiegawcza koordynowana przez Inspektora Dróg Żelaznych polegała przede wszystkim na wprowadzeniu wagonów szpitalnych, odpowiadających natężeniu ruchu danych linii. Zaopatrzone w leki i obsadzone przez lekarza i felczera wagony były podpinane do składów pasażerskich<sup>117</sup>. Od 1893 r. ciężar organizacji, nadzoru nad środkami zaradczymi, koordynacją akcji dezynfekcyjnej oraz ewentualnej ewakuacji przypisano głównemu lekarzowi danej kolei. Był on także odpowiedzialny za kontakt z administracją kolejową i lekarską oraz policją<sup>118</sup>. Środki zaradcze miały być opłacane z dochodów eksploatacyjnych kolei. Oczywiście konsekwencją było wstrzymanie ruchu granicznego, a prewencyjne działania podejmowano także po drugiej stronie granicy. Koleje śląskie wstrzymały połączenie z Katowic do Sosnowca, puszczając na przejście specjalny skład, który wraz z bagażami podróżnych odkażano na bieżąco. Inne zarządy poszły w tym kierunku, zrywając bezpośrednią komunikację z Wiednia i Berlina przez

<sup>115</sup> *Ministryjum komunikacyj...*, „GK” 1900, nr 23, s. 1; *Praw. wiadn. Piszce...*, „KK” 1900, nr 44, s. 2; *Ujęte w jedną całość...*, „GK” 1901, nr 97, s. 2.

<sup>116</sup> *Инструкция для фельдшеро́въ, Начальнико́въ депо и мастерскихъ, Начальнико́въ станцій и полустанцій, Оберъ-кондукторо́въ и Дорожныхъ мастеровъ железныхъ доро́въ въ губернияхъ Царства Польскаго, о мерахъ подання помощи холернымъ больнымъ и о дезинфекциии. Instrukcyja dla felczerów, werkmajstrów, zawiadowców stacyj i przystanków, nadkonduktorów i dozorców drogowych dróg żelaznych w Guberniach Królestwa Polskiego, o sposobie ratowania chorych na cholera i o dezynfekcyi*, Warszawa 1885.

<sup>117</sup> *Komunikat rządowy...*, „GK” 1886, nr 85, s. 1; *Inspektor dróg...*, tamże.

<sup>118</sup> *Minister komunikacji...*, „GK” 1892, nr 5, s. 1; *W No 212 Praw. Wiadn...*, tamże, 1893, nr 92, s. 1; *Zarząd główny...*, „KKA” 1907, nr 17, s. 6.

Aleksandrów i Sosnowiec do Warszawy<sup>119</sup>. Wagony sypialne Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych<sup>120</sup> także były wstrzymane, choć DŻWW prowadziła negocjacje, by kilka z nich nadal kursowało między Warszawą a Granicą. W Królestwie Polskim kontrole i dezynfekcja pasażerów na granicy obejmowała parową kąpiel bagażu i ludzi oraz skraplanie kwasem karbolowym w Sosnowcu. Obowiązkową dezynfekcję podróżujących wprowadzono 2 października 1892 r. na stacjach trasy dąbrowskiej w: Olkuszu, Wolbromiu, Miechowie, Sędziszowie, Jędrzejowie, następnie także w Ostrowcu<sup>121</sup>. Baraki sanitarne dla służby kolejowej postawiono w Dęblinie, pod Przysieką, a kolejny w lesie pod Bzinem<sup>122</sup>. Pieczę nad tym ostatnim sprawował doktor Edward Dytel<sup>123</sup>. Podobny planowano otworzyć w Koluszkach. Do walki z chorobą, choć dopiero w grudniu, urzędnicy otrzymali skonstruowany w radomskich warsztatach aparat dezynfekcyjny<sup>124</sup>. W 1893 r. wagony sanitarne podczepiane do składów pasażerskich zostały pomalowane na wyróżniający się kolor. Miejscem ich stacjonowania były ważniejsze stacje: Garbatka, Bzin, Zagnańsk, Chęciny, Jędrzejów, Sędziszów, Wolbrom, Strzemieszyce, Końskie, Ostrowiec. Robotnikom kolejowym podróżującym na trasie obligato-

<sup>119</sup> *Zarząd kolejowy na Szlązku...*, „GK” 1892, nr 63, s. 1; *Zarządy kolei pruskich...*, tamże; *Długi przeciąg czasu upływie...*, tamże, 1892, nr 76, s. 2.

<sup>120</sup> Compagnie Internationale des Wagons-Lits (CIWL) korzystała za opłatą z torów lokalnych operatorów, wystawiając własne wagony sypialne. Tutaj interesuje nas linia otwarta w 1896 r.: St. Petersburg–Warszawa–Wiedeń–Nicea–Cannes Express, korzystająca z torów DŻWW. Bardziej znaną linią towarzystwa był Orient Express; *The International Sleeping Car Co.*, „The Railroad Gazette” 1900, nr 41, s. 676; *Rozkład jazdy...*, „Gazeta Lwowska” 1914, nr 86, s. 12.

<sup>121</sup> *Na stacjach drogi...*, „GK” 1892, nr 79, s. 1.

<sup>122</sup> *W Bzinie...*, „GK” 1892, nr 75, s. 2.

<sup>123</sup> Edward Dytel (1866–1938) – lekarz w Bzinie w latach dziewięćdziesiątych XIX w., członek TLW. (1900), ordynator oddziału Szpitala Dziecięcego (1904). W czasie I wojny światowej działał w Warszawie jako lekarz sanitarny stał na czele IV Okręgu (obejmującego m.in. dzielnicę Muranów) Komitetu Sanitarnego (1915), następnie udzielał się jako lekarz sanitarny i członek Rady Opiekuńczej (1916–1917); T.W. Świątek, R. Chwiszczuk, *Warszawski Ruch Społecznikowski*, Warszawa 2010, s. 43; *IV Okręg*, „Wiadomości Sanitarne” 1915, nr 2, s. 64; *Sprawozdanie z działalności Rady IV-go okręgu Magistratu st. m. Warszawy, Delegacji Pomocy dla Ludności za czas od 1 stycznia do 30 czerwca 1916 r.*, Warszawa 1916, s. 3; *Sprawozdanie z działalności Rady IV-go okręgu Magistratu st. m. Warszawy, Wydziału Dobroczynności Publicznej za czas od 1 lipca 1916 do 30 czerwca 1917 r.*, Warszawa 1917, s. 3; „Dziennik Zarządu Miasta Stołecznego Warszawy” 1916, nr 109, s. 2; *Rocznik Zarządu Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego*, „PTLW” 1900, z. 2, s. 254; *Edward Dytel*, Urząd Miasta Stołecznego Warszawy, [https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom\\_id=26310](https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=26310) (dostęp: 18.06.2018).

<sup>124</sup> *Na drodze Dąbrowskiej...*, „GK” 1894, nr 97, s. 2.

ryjnie przyznano wagon sanitarny z obsługą<sup>125</sup>. Ponadto urzędujący w nich lekarze otrzymali wytyczne uspokajania pasażerów. Przetworzona woda miała być dostępna dla podróżujących na każdej stacji, podobnie jak herbata z 2 kostkami cukru, wyjątkowo po obniżonej cenie 3 kop.<sup>126</sup> W razie stwierdzenia zachorowania w czasie jazdy chorego lub chorych należało odizolować w wagonie od reszty pasażerów lub personelu, a następnie dowieźć do najbliższego wagonu lub baraku sanitarnego<sup>127</sup>. Na poduszki w wagonach pasażerskich wprowadzono płócienne powłoczki, założono też płócienne firanki w oknach, wymieniane codziennie w razie potrzeby. Stosowane między 1893 a 1895 r. stały się standardowym wyposażeniem wagonów i stacji<sup>128</sup>. W Kunowie, Wierzbniku, Chęcinach i Kielcach bilety były sprzedawane jedynie do Bzina (Skarżyska-Kamiennej), stacji kordonu sanitarnego, gdzie pasażerowie poddawani byli obowiązkowej dezynfekcji. Okazanie potwierdzenia dezynfekcji było wymogiem kupna biletu na dalszą podróż. Świadczenia zaczęli wydawać także lekarze i felczerzy niepracujący na kolei, a wagony zapełniano jedynie w  $\frac{3}{4}$ , by zachować odstęp między pasażerami, którzy również byli dzieleni, uczniowie i dzieci podróżowali osobno<sup>129</sup>. Zimą, wraz z osłabieniem lub końcem epidemii, środki zaradcze zawieszano, tu z wyjątkiem stacji Miechów<sup>130</sup>.

Podobne do opisanych procedury epidemiologiczne dotyczyły przewozu zwierząt. Jednak w 1897 r. ta kwestia została całkowicie wyłączona spod władzy służby medycznej i przeszła do nowej służby weterynaryjnej<sup>131</sup>. Weterynarze gubernialni na prawach inspektorów, urzędników klasy czwartej, przejęli od inspektorów medycznych kompetencje i obowiązki weterynaryjne, czyli kontrolę, dozór

<sup>125</sup> *Dyrekcja kolei...*, „GK” 1893, nr 70, s. 2; *Okólnikiem do naczelników...*, tamże, nr 76, s. 1.

<sup>126</sup> *Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej...*, „GK” 1892, nr 70, s. 4.

<sup>127</sup> Takie działania zostały powzięte wobec podróżujących z i przez stację Opoczno, w której okolicy cholera pojawiła się w 1894 r. Podróżujący z Opoczna byli lokowani w osobnym wagonie od razu, dezynfekowanym obligatoryjnie na początku i końcu trasy; *Z powodu pojawienia się...*, „GK” 1894, nr 43, s. 1.

<sup>128</sup> *Na drodze Iwangrodzko-Dąbrowskiej...*, „GK” 1892, nr 78, s. 1; *Ponieważ z nastaniem...*, tamże, nr 91, s. 1; *Ministryjum komunikacyj...*, tamże, 1895, nr 29, s. 1.

<sup>129</sup> *Ministryjum komunikacyj...*, „GK” 1892, nr 70, s. 1; *Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej...*, tamże, nr 82, s. 4; *Ponieważ z nastaniem...*, tamże, nr 91, s. 1; *Postanowienia jjazdu lekarskiego...*, tamże, 1893, nr 25, s. 1; *Zarząd drogi...*, tamże, nr 31, s. 1; *Na każdej kolei mają...*, tamże.

<sup>130</sup> *Zarządzający ministryjum...*, „GK” 1892, nr 77, s. 2; *Ponieważ z nastaniem...*, tamże, nr 91, s. 1; *Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej...*, tamże, nr 91, s. 4; *Posterunki pograniczne...*, tamże, 1893, nr 24, s. 1.

<sup>131</sup> *Rada państwa...*, „GK” 1897, nr 80, s. 1.

i walkę z epizootiami. Zdarzało się jednak, że praktykujący lekarze stemplowali ładowane i transportowane bydło. Stacje kwarantanny zwierząt w guberni kieleckiej przeważnie znajdowały się przy tych samych stacjach, co ich epidemiologiczne odpowiedniki w: Suchedniowie, Kielcach, Jędrzejowie, Sędziszowie, Miechowie, Wolbromiu i Olkuszu<sup>132</sup>.

Lekarzom kolejowym, podobnie jak praktykującym w innych zakładach, towarzyszyła swoista dychotomia, tak charakterystyczna dla epoki końca XIX i początku XX w. Stawali oni w sytuacji obrony interesów firmy, zapewnienia ruchu pociągów przez przyjmowanie i utrzymanie w pracy jak największej liczby zdrowych pracowników, a jednocześnie przez diagnozy minimalizowania wypłat odszkodowań i zasiłków. Angażowało to ich w działania administracyjno-kancelaryjne, czasem stojące w jawnym konflikcie z interesami pracowników-pacjentów i profesjonalizmem oraz misją wykonywania zawodu. Warunki, nazwane przez prasę „systemem oszczędności”<sup>133</sup>, nie spełniały oczekiwań samych zainteresowanych, co w połączeniu z relatywnie niewielką liczbą praktykujących mnożyło przypadki poszukiwania przez lekarzy dodatkowych etatów, a wobec dostępności tychże – zmiany służby w synekury, zapewnienia sobie stałego napływu zysków przy minimalnym nakładzie pracy. To stwarzało dogodne warunki dla spadku jakości świadczonych usług, pogłębionego złego obrazu tej grupy zawodowej w oczach społeczeństwa: nieobecnych, zdawkowych, goniących za pieniądzem.

Niemniej praktykujący w warunkach obniżonej higieny, niebezpiecznych zawodów oraz powracających epidemii lekarze kolejowi stanowili nieodzowny element postępu. Umożliwiali życie w warunkach galopujących zmian cywilizacyjnych, wpływającej na ciało człowieka mechanizacji ze wszystkimi jej niedogodnościami. Niektórzy wyrastali ponad obraz typowego lekarza epoki, poświęcali się popularyzacji higieny i medycyny oraz społecznictwu. Dzięki ich pracy ówczesne społeczeństwo i niektóre grupy zawodowe miały narzędzia i możliwości bytu w warunkach tych fascynujących czasów.

---

<sup>132</sup> *Rząd gubernialny kielecki...*, „GK” 1897, nr 29, s. 1; *Zarząd dróg żelaznych postanowił...*, tamże, 1901, nr 97, s. 1.

<sup>133</sup> B. Mol, *Medycyna kolejowa*, „Głos” 1893, nr 34, s. 398; *Pomoc lekarska na kolejach*, „KK” 1905, nr 111 (dodatek 2), s. 3.

## BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

**Prasa**

- „Czasopismo Lekarskie”  
„Dziennik Zarządu Miasta Stołecznego Warszawy”  
„Gazeta Kielecka”  
„Gazeta Lekarska”  
„Gazeta Lubelska”  
„Gazeta Lwowska”  
„Gazeta Radomska”  
„Głos”  
„Krytyka Lekarska”  
„Kurjer Kolejowy”  
„Kurjer Kolejowy i Asekuracyjny”  
„Kurjer Warszawski”  
„Medycyna”  
„Nowiny Lekarskie”  
„Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego”  
„Rocznik Lekarski”  
„Rocznik Medycyny Krajowej”  
„The Railroad Gazette”  
„Wędrowiec”  
„Wiadomości Sanitarne”  
„Ziarno”  
„Ziemia Radomska”

**Opracowania biograficzne, słowniki**

*Polski Słownik Biograficzny.*

Szarejko P., *Słownik Lekarzy Polskich XIX wieku*, t. 1–5, Warszawa 1991–2012.

*Świętokrzyski Słownik Biograficzny*, t. 2, 1795–1918, red. J. Szczepański, Kielce 2009.

**Opracowania**

Anastasiadou I., *International Organization in 19th and 20th Century Europe, Transnational Infrastructures and Europe*, TIE working document No. 9, September 2009, <http://cms.tm.tue.nl/tie/files/pdf/WD.9.Anastasiadou.pdf>, s. 3 (dostęp: 20.03.2017).

Bossowski J.A., Urbański Z., *Historia Kolei Herby–Częstochowa*, Częstochowa 2002.

Brożek K., *Ruch na rzecz podnoszenia kwalifikacji zawodowych polskich lekarzy w latach 1805–1952. Towarzystwa i Kursy*, „MN” 2003, nr 1–2.

Cabaj J., „*Jesteśmy i być chcemy*”. *Z organizacji i statystyki zjazdów międzyaborowych polskich środowisk medycznych i przyrodniczych, 1869–1914, cz. 1*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2004, nr 3.

- Caban W., *Górnictwo i hutnictwo w Staropolskim Okręgu Przemysłowym w XIX wieku. Rozwój i upadek*, Fundacja Góry Historii, goryhistorii.pl/gornictwo-i-hutnictwo-w-staropolskim-okregu-przemyslowym-w-xix-wieku-rozwoj-i-upadek/ (dostęp: 13.06.2018).
- Cichoń M.K., *Projekty kolejowe związane z Drogą Żelazną Iwanogrodzko-Dąbrowską w XIX w. na podstawie doniesień „Gazety Kieleckiej”, „Studia Muzealno-Historyczne” 2016, t. 8.*
- Cichowski Krzysztof – prawnuk Teofila Żerańskiego, brata Ludwika Żerańskiego, strona poświęcona rodzinie Wietrzykowskich oraz jej krewnym i powinowatym, wietrzykowski.net/Cichowski.Krzysztof.pdf. (dostęp: 18.06.2018).
- Demidowicz T., *Statut Organiczny Królestwa Polskiego w latach 1832–1856*, „Czasopismo Prawno Historyczne” 2010, t. 12, z. 1.
- Dr. Piętkowski, *2-gi zjazd lekarzy kolejowych*, „Gazeta Lubelska” 1899, nr 275.
- Dzieje medycyny w Polsce*, t. 1, red. W. Noszczyk, Warszawa 2015.
- Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, red. T. Kizwalter, Warszawa 2016.
- Edward Dytel, *Urząd Miasta Stołecznego Warszawy*, [https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom\\_id=26310](https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=26310) (dostęp: 18.06.2018).
- Historia medycyny*, red. T. Brzeziński, Warszawa 1988.
- Kirsztot J., *Prawa Żydów w Królestwie Polskim. Zarys Historyczny*, Warszawa 1917.
- Kołodziejczyk R., *Jan Bloch (1836–1902). Szkic do portretu „Króla polskich kolei”*, Warszawa 1983.
- Kołodziejczyk R., *Warszawsko-Wiedeńska Droga Żelazna*, Warszawa 1967.
- Komitet polski międzynarodowego Zjazdu dla higieny szkolnej w Norymberdze*, „Nowiny Lekarskie” 1904, nr 1–2.
- Koziarski S.M., *Sieć kolejowa Polski w latach 1842–1918*, Opole 1993.
- Guldon Ł., *Urzędy administracji ogólnej w guberni kieleckiej w drugiej połowie XIX i początkach XX wieku. Dzieje ustrojowe, przepisy kancelaryjne, stan opracowania, wykorzystanie w badaniach regionalnych i naukowych*, Archiwum Państwowe w Kielcach, [https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/referaty/lukasz\\_guldon.pdf](https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/referaty/lukasz_guldon.pdf) (dostęp: 10.05.2018).
- Lichocka H., *Stanisław Jan Ignacy Przyłęcki*, w: *Portrety Uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1945, Monumenta Universitatis Varsoviensis 1816–2016*, Warszawa 2016.
- Lijewski T., *Rozwój sieci kolejowej Polski*, Warszawa 1959.
- Magistrat miasta Warszawy. Wydział Dobroczynności Publicznej w Warszawie. Księga pamiątkowa*, Warszawa 1911.
- Medyński W.M., Krauze J., *Miasto kolejarzy nad Kamienną. Dzieje budowy i działalności węzła kolejowego Bzin–Skarżysko–Skarżysko-Kamienna od wieku XIX do roku 1945, z opisem zaszłych tu wydarzeń rewolucyjnych i wojennych, a także wszystkiego, co „na gruncie kolejowym wyrosło”, w tym osady i miasta, życia powszedniego, świątecznego i intelektualnego jego mieszkańców, ich kościołów i cerkwi, przemysłu oraz poczty*, Skarżysko-Kamienna 2007.

- Pająk J.Z., *Dzieje podziałów administracyjnych a granice regionu świętokrzyskiego*, w: *Region świętokrzyski. Mit czy rzeczywistość*, red. J. Wijaczka, Kielce 2001.
- Pająk J.Z., *Podziały terytorialne na terenie regionu świętokrzyskiego w okresie zaborów*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne” 2011.
- Pająk J.Z., *Wydział Narodowy Radomski (1915–1917)*, „Rocznik Świętokrzyski. Seria A: Nauki Humanistyczne” 2005, nr 29.
- Pajewski A., *Nasze zdrojowiska i uzdrowiska. Czem są i czemu być mogły*, „Wędrowiec” 1891, nr 34, s. 1.
- „Pamiętna Książka” („Памятная книжка”) odpowiednich guberni: kieleckiej, radomskiej, piotrkowskiej, warszawskiej.
- Piasecki E., *Międzynarodowy Kongres Higieny Szkolnej*, „Muzeum” 1906, t. 2, z. 3.
- Plan rozwoju lokalnego Gminy Jedlnia Letnisko (aktualizacja)*, Jedlnia Letnisko 2007.
- Polskie Koleje Państwowe 1918–1928*, Warszawa 1929.
- Przyjałkowski Z., *Jubileusz pięćdziesięciolecia Radomskiej Pożarnej Straży Ochotniczej 1877–1927 14-go sierpnia*, Radom 1927.
- Saletra W., *Budowa i pierwszy okres funkcjonowania kolei dęblińsko-dąbrowskiej w świetle „Gazety Kieleckiej”*, „Kieleckie Studia Historyczne” 1995, t. 13.
- Sawicki B., *Przyczynki do rozwiązania kwestyi felczerskiej u nas*, „Gazeta Lekarska” 1892, nr 9.
- Seyda B., *Dzieje medycyny w zarysie*, Warszawa 1962–1965.
- Sprawozdanie z działalności Rady IV-go okręgu Magistratu st. m. Warszawy, Delegacyi Pomocy dla Ludności za czas od 1 stycznia do 30 czerwca 1916 r.*, Warszawa 1916.
- Sprawozdanie z działalności Rady IV-go okręgu Magistratu st. m. Warszawy, Wydziału Dobroczynności Publicznej za czas od 1 lipca 1916 do 30 czerwca 1917 r.*, Warszawa 1917.
- Szarejko P., *Słownik Lekarzy Polskich XIX wieku*, t. 1–5, Warszawa 1991–2012.
- Szydlik W., *Geneza kolei warszawsko-petersburskiej i jej wpływ na rozwój miejscowości położonych przy tym szlaku komunikacyjnym, na obszarach należących obecnie do woj. warszawskiego i ostrołęckiego (do 1914 roku)*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 1998, t. 12.
- Śniechowski J., *Zarys rozwoju kolejnictwa polskiego w zaborze rosyjskim*, „Inżynier Kolejowy” 1926, nr 8–9.
- Świątek T.W., Chwiszczuk R., *Warszawski Ruch Społecznikowski*, Warszawa 2010.
- Tadeusz S., *Ludwik Żerański*, w: *Słownik Biograficzny Techników Polskich*, z. 2, Warszawa 1992.
- Tochterman A., *O szpitalach i lekarzach radomskich*, (maszynopis), b.m.r.
- Urbanek B., *Lekarze a inne zawody medyczne na przełomie XIX i XX w. (Felczery i utworzenie zawodu felczerskiego)*, „Medycyna Nowożytna” 2000, nr 1.
- Urbanek B., *Lekarze a inne zawody medyczne na przełomie XIX i XX w. (Felczery i utworzenie zawodu pielęgniarstwa)*, „Medycyna Nowożytna” 2000, nr 7.
- Urbański K., *Spółczesność żydowska w Kielcach w latach 1862–1939*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1986/1987.

*Urzędowy spis lekarzy uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej oraz aptek w Rzeczypospolitej Polskiej w opracowaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia). 1924/25, Warszawa 1925.*

Warszawa, „Gazeta Lekarska” 1883, nr 14.

Wiech S., *Epoka reakcji i „pieriedyszki”*. Wileńscy generałowie-gubernatorzy wobec problemu polskiej własności ziemskiej w latach 1864–1884, „Kwartalnik Historyczny” 2008, nr 2.

Więckowska E., *Opieka lekarsko-zdrowotna i sanitarna w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, „Medycyna Nowożytna” 2007, nr 1–2.

Wiorsta, w: Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1983

Wójcik A.J., *Zapomniane mapy okręgów górniczo-hutniczych Królestwa Polskiego i ich autor Maksymilian Strasz*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU” 2010, t. 10.

Zajdler L., *50 lat sygnałów czasu w Polskim Radiu*, „Urania” 1978, nr 10.

*Zawody diagnosty laboratoryjnego i felczera na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. B. Urbanek, Warszawa 2011.

Головин, Евграф Александр, <http://biografii.niv.ru/doc/encyclopedia/biography/fc/slovar-195-57.htm#zag-26537> (dostęp: 19.06.2018).

Евграф Александрович Головин, „Придворный календарь”, 1903.

*Инструкция для фельдшеровъ, Начальниковъ депо и мастерскихъ, Начальниковъ станций и полустанций, Оберъ-кондукторовъ и Дорожныхъ мастеровъ железныхъ дорогъ въ губернияхъ Царства Польскаго, о мерахъ подания помощи холернымъ больнымъ и о дезинфекции. Instrukcja dla felczerów, werkmajstrów, zawiadowców stacyj i przystanków, nadkonduktorów i dozorców drogowych dróg żelaznych w Guberniach Królestwa Polskiego, o sposobie ratowania chorych na cholere i o dezynfekcyi*, Варшава 1885.

Раков В.А., *Локомотивы отечественных железных дорог 1845–1955*, Москва 1995.



Michał Patryk Sadłowski (WARSZAWA)  
ORCID 0000-0003-2799-2911

## Analiza wybranych aspektów prawno-organizacyjnego funkcjonowania armii rosyjskiej w 1917 roku<sup>1</sup>

DOI 10.25951/3297

### SUMMARY

#### Analysis of selected legal and organizational aspects of the functioning of the Russian Army in 1917

The purpose of this article is to analyze the famous “Order No. 1” and normative acts that were issued for the purpose of its clarification and implementation in the first days of the 1917 revolution in Russia. This document was one of the first and most important legal acts of the February Revolution, which legalized the politicization of the army. The publication mainly uses the historical and legal method. In the context of the description of the “Order No. 1” the state of the Russian army was presented in the conditions of the revolution process and the impact of the socio-political situation in connection with its “acceleration”.

**KEYWORDS:** February Revolution, Russian army, order number one, provisional government.

### STRESZCZENIE

Celem niniejszego artykułu jest analiza słynnego „Rozkazu Numer 1” oraz aktów normatywnych, które wydane zostały w celu jego rozjaśnienia oraz wykonania w pierwszych dniach rewolucji 1917 r. w Rosji. Dokument ten był jednym z pierwszych i najważniejszych aktów prawnych doby rewolucji lutowej, który zalegalizował rozpolitykowanie armii. W publikacji została

---

<sup>1</sup> Praca naukowa finansowana ze środków budżetowych na naukę w latach 2014–2019 jako projekt badawczy w ramach programu „Diamentowy Grant”.

wykorzystana głównie metoda historyczno-prawna. W kontekście opisu przyjęcia „Rozkazu Numer 1” zaprezentowany został stan armii rosyjskiej w warunkach procesu rewolucji oraz wpływ sytuacji społeczno-politycznej w związku z jego „przyśpieszeniem”.

SŁOWA KLUCZOWE: rewolucja lutowa, armia rosyjska, rozkaz numer 1, rząd tymczasowy.

## „Rozkaz numer 1” i jego akty uzupełniające

Aktem prawnym, który miał stworzyć podstawy nowej organizacji armii rosyjskiej w dobie rewolucji w 1917 r.<sup>2</sup> był „Rozkaz numer 1 Piotrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich o demokratyzacji armii” z 1 marca 1917 r.<sup>3</sup> Rozkaz składał się ze wstępu i 7 punktów. Zgodnie z jego wstępem akt ten miał być rozpowszechniony dla bezzwłocznego i ścisłego wykonania przez wszelkie formacje wojskowe Piotrogradzkiego Okręgu Wojskowego<sup>4</sup>. Jak głosił punkt 1. Rozkazu, w każdej kompanii, batalionie, pułku, baterii, eskadronie oraz w innych wydzielonych rodzajach formacji wojskowych, a także na okrętach wojennych, w trybie bezzwłocznym powołać miano komitety, złożone z wybranych przedstawicieli wojskowych niższych rangą. Z kolei punkt 2. wskazywał, że we wszystkich wojskowych oddziałach, które nie wybrały jeszcze swoich przedstawicieli do Rady Delegatów Robotniczych, wskazać miano po jednym przedstawicielu od kompanii, który powinien dotrzeć z pisemnie poświadczonym pełnomocnictwem do budynku Dumy Państwowej do godziny 10.00 2 marca 1917 r.

W dalszej części Rozkazu wskazywano, że we wszystkich politycznych wystąpieniach oddziały wojskowe miały zostać podporządkowane wyłącznie Radzie Delegatów Robotniczych i Żołnierskich (RDRiŻ), a także swoim komitetom. Punkt 4. Rozkazu zawierał normę określającą, że rozkazy Komisji Wojskowej Dumy Państwowej<sup>5</sup> należy wypełniać jedynie w sytuacjach, gdy nie są one

<sup>2</sup> Daty w niniejszym artykule określane są według funkcjonującego wówczas w Rosji tzw. starego stylu, czyli kalendarza juliańskiego. Tłumaczenia z języka rosyjskiego wykonane zostały przez autora artykułu samodzielnie.

<sup>3</sup> *Prikaz № 1 petrogradskogo coveta rabochih i soldatskih deputatov o demokratizacii armii*, w: *Hrestomatija po istorii SSSR 1861–1917*, red. S.S. Dmitriev, R.G. Jejmontova, Moskwa 1970, s. 528–529.

<sup>4</sup> Tamże. Wstęp brzmiał: „Wszystkim żołnierzom gwardii, armii, artylerii i floty garnizonu Piotrogradzkiego Okręgu dla bezzwłocznego i dokładnego wykonania, a robotnikom Piotrogradu do wiadomości”.

<sup>5</sup> Mowa o Komisji Wojskowej, która utworzona została przez powołany 27 lutego 1917 r. przez członków Dumy Państwowej tzw. Tymczasowy Komitet Dumy Państwowej. Tym

sprzeczne z rozkazami i postanowieniami Rady. Takie jednostronne uregulowanie kompetencji wojskowych przez RDRIŻ odzwierciedlało pierwsze znamiona powstającego układu dwuwładzy w początkach rewolucji rosyjskiej 1917 r. Jednocześnie Rada uderzała w drugi kształtujący się wówczas ośrodek władzy, czyli Tymczasowy Komitet Dumy Państwowej, z którego powstał Rząd Tymczasowy. Jednak najważniejszy w tym kontekście jest fakt, że za pomocą tej regulacji Rada zalegalizowała rozpolitykowanie armii, a także zyskała instrument o charakterze prawnoustrojowym w zakresie politycznego oddziaływania na nią.

Zgodnie z punktem 5. Rozkazu wszelkiego rodzaju uzbrojenie miało znajdować się w wyłącznym władaniu i pod kontrolą komitetów kompanii oraz batalionów i „w żadnym wypadku nie powinno być wydawane oficerom nawet na ich żądanie”<sup>6</sup>. Norma ta służyła całkowitemu pozbawieniu oficerów możliwości kontroli nad uzbrojeniem w celu podjęcia działań kontrrewolucyjnych, a także przeciwko oddziałom i komitetom ściśle związanym z RDRIŻ. W czasie służby oraz przy wykonywaniu wszelkich czynności służbowych żołnierze podlegać mieli przestrzeganiu dyscypliny wojskowej, ale w sferze życia politycznego, obywatelskiego i prywatnego cieszyć się prawami, jakie przysługiwały reszcie obywateli kraju. W szczególności stawanie na baczność czy też oddawanie honoru oficerom poza służbą zostało zniesione. Zgodnie z punktem 7. Rozkazu tytułowanie oficerów miało brzmieć „panie generale”, „panie pułkowniku” itd.<sup>7</sup> Jednocześnie wprowadzono zakaz zwracania się do żołnierzy per „ty”, a o wszelkich naruszeniach tego zakazu, jak i o wszelkich nieporozumieniach między oficerami i żołnierzami informować miano dowódców kompanii. Tekst Rozkazu kończył się zdaniem wskazującym na konieczność rozpowszechnienia jego treści. Nie zawarto jednak wprost ograniczenia terytorialnego tej czynności, co w praktyce powodowało kolejne wątpliwości odnośnie do kwestii jego zastosowania nie tylko wśród oddziałów piotrogrodzkich.

Historyk Grigorij I. Zlokazow, powołując się na pamiętniki J.A. Kudrjancewa, wskazał na hipotezę, że w pierwotnej wersji Rozkazu znajdować się miała norma gwarantująca żołnierzom prawo wyboru niższych rangą oficerów, lecz pod naciskiem Tymczasowego Komitetu Dumy Państwowej lub Komisji Wojskowej Dumy

---

samym Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich rozpoczęła wprowadzanie mechanizmów blokowania nowych władz rewolucyjnej Rosji, które wywodziły się z polityków i działaczy frakcji działających w Dumie.

<sup>6</sup> *Prikaz № 1*, s. 528.

<sup>7</sup> Tamże.

miała zostać usunięta przed samym drukiem<sup>8</sup>. Historyk ten upatrywał genezy Rozkazu w chęci utrzymania zrewoltowanych żołnierzy na ulicach Piotrogradu, co wychodziło przeciw działaniom przewodniczącego Dumy Michaiła Władymirowicza Rodzianki<sup>9</sup> z 27 lutego 1917 r., który wzywał żołnierzy do pozostania w koszarach<sup>10</sup>. W odpowiedzi na wydanie „Rozkazu numer 1” 2 marca 1917 r. Komisja Wojskowa przy Tymczasowym Komitecie Dumy Państwowej wydała własny Rozkaz. Zgodnie z nim zobowiązano dowódców m.in. do: monitorowania liczby i stanu swoich oddziałów, zrobienia list oficerów, a także przeciwdziałania ich rozbrajania<sup>11</sup>. Samego „Rozkazu numer 1” nie dało się już jednak cofnąć. Można było wyłącznie próbować ograniczać jego skutki poprzez oddziaływanie Rządu Tymczasowego na RDRiŻ.

W wyniku tych działań 5 marca 1917 r. Komitet Wykonawczy RDRiŻ wydał „Rozkaz numer 2”<sup>12</sup>. Adresowany był on „do wszystkich wojskowych Piotrogradzkiego Okręgu”, „dla ścisłego wykonania, a dla robotników Piotrogradu do wiadomości”<sup>13</sup>. Normy „Rozkazu numer 2” służyć miały rozjaśnieniu i uściśleniu „Rozkazu numer 1”. W punkcie 1. „Rozkazu numer 2” wskazano, że możliwość tworzenia i wybierania komitetów w poszczególnych formacjach wojskowych zagwarantować miała żołnierzom Piotrogradzkiego garnizonu organizację i wybór przedstawicieli, przez których uczestniczyliby w życiu politycznym kraju. Zwrócono również uwagę, że przez przedstawicieli mogą oni w szczególności informować Radę Delegatów Robotniczych i Żołnierskich o swoim stanowisku w zakresie konieczności podjęcia określonych przedsięwzięć. Jednakże komitety nie zostały uprawnione do tego, żeby wybierały oficerów dla danej jednostki.

<sup>8</sup> G.I. Zlokazov, *Novye dannye o Prikaze № 1 Petrogradskogo Soveta rabochih i soldatskih deputatov*, w: *Istochnikovedenie otechestvennoj istorii: sbornik statej*. 1981. Akademija nauk SSSR, Institut istorii SSSR, otv. red. V.I. Buganov, otv. sekr. V.F.Kut’ev, Moskwa 1982, s. 69–71.

<sup>9</sup> Michaił Władymirowicz Rodzianko (1869–1924) – rosyjski działacz państwowy, lider partii Związek 17 października (tzw. październikowcy), deputowany do III i IV Dumy Państwowej, a w latach 1911–1917 także jej przewodniczący. Z chwilą wybuchu rewolucji lutowej objął przewodnictwo Tymczasowego Komitetu Dumy Państwowej, który dał początek formowania się Rządu Tymczasowego.

<sup>10</sup> G.I. Zlokazov, *Novye dannye o Prikaze № 1*, s. 62–64.

<sup>11</sup> Zob. Dokumenty Komisji Wojskowej Tymczasowego Komitetu Dumy Państwowej ze zbiorów P.A. Palczńskiego. Ros. *Dokumenty Voennoj komissii Vremennogo komiteta Gosudarstvennoj Dumy (iz fonda P.A. Palchinskogo)*. Zob. <http://statearchive.ru/871> (dostęp: 20.06.2019).

<sup>12</sup> D.O. Zaslavskij, *Hronika fevral’skoj revoljucii. Tom 1. 1917 g. fevral’ – maj*, Petrograd 1924, s. 295.

<sup>13</sup> Tamże.

Dokument ten zawierał informację, że kwestia tego, w jaki sposób zakres wojskowej organizacji może łączyć się i godzić z prawem żołnierzy do wyboru przełożonych, została przekazana specjalnej komisji wojskowej do rozpatrzenia. Uzupełnienie tego zagadnienia regulował punkt 2. Rozkazu. Zgodnie z nim do czasu, kiedy rozstrzygnięta zostanie kwestia wybieralności przełożonych, Rada przyznawała komitetom prawo do wyrażania sprzeciwu wobec wyboru tego lub innego oficera. Sprzeciw taki powinien być złożony do Komitetu Wykonawczego RDRiŻ, skąd będzie on kierowany do Komisji Wojskowej, gdzie na równi z przedstawicielami Rady uczestniczyć będą przedstawiciele „innych organizacji społecznych”<sup>14</sup>. W punkcie 3. „Rozkazu numer 2” potwierdzono kierowniczą rolę RDRiŻ w stosunku do politycznych wystąpień „pietrogradzkich wojskowych”.

Punkt 4. zawierał z kolei swoistą deklarację, która głosiła, że w celu „zapobiegnięcia niebezpieczeństwa zbrojnej kontrrewolucji”<sup>15</sup> RDRiŻ wystąpiła z żądaniem nierozbrojenia wojsk Piotrogradzkiego Okręgu, gdyż wywalczyły one dla Rosji polityczną wolność. W punkcie 4. zawarto również informację o tym, że Rząd Tymczasowy wziął na siebie odpowiedzialność za nierozbrojenie i poświadczył o tym fakcie w swoim oświadczeniu. W końcu tego punktu potwierdzono obowiązek niewydawania uzbrojenia przez komitety w kompaniach i batalionach. W punkcie 5. wskazano potwierdzenie mówiące, że Rząd Tymczasowy wprowadza już w życie postanowienia „Rozkazu numer 1” dotyczące praw i wolności obywatelskich żołnierzy.

7 marca 1917 r. Komitet Wykonawczy RDRiŻ w odezwie telegraficznej, adresowanej do armii na frontach, wskazał, że postanowienia „Rozkazu numer 1” i „Rozkazu numer 2” odnoszą się wyłącznie do żołnierzy Piotrogradzkiego Okręgu<sup>16</sup>. Regulacje zaś, odnoszące się do relacji żołnierzy z ich dowództwem w armiach frontowych, opracowane zostaną przez ministra wojny w porozumieniu z Komitetem Wykonawczym RDRiŻ. Niemniej wezwano oficerów do szanowania godności żołnierzy-obywateli w służbowych i pozasłużbowych relacjach z nimi. Do żołnierzy zaś zaapelowano o ściśle wypełnianie obowiązków służbowych. Telegram podpisany został przez Komitet Wykonawczy RDRiŻ, prezesa Komisji Wojskowej Tymczasowego Komitetu Dumy Państwowej gen.

---

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> *Spravka o „prikaze № 1”*, „Izvestija Petrogradskogo Soveta R. i S. D.” 1917, № 125, s. 7.

Nikołaja Michajłowicza Potapowa<sup>17</sup> oraz ministra wojny Aleksandra Iwanowicza Guczkowa<sup>18</sup>.

Warto jeszcze wspomnieć, że w odezwie do żołnierzy z 3 marca 1917 r. Komitet Wykonawczy RDRIŻ, oprócz potwierdzenia mocy „Rozkazu numer 1”, wskazywał również, że żołnierze powinni w ramach jednostek zakładać „samorządne spółdzielnie” w celu zarządzania sprawami gospodarczymi i zaopatrzeniowymi<sup>19</sup>. Kierować nimi mieli jednak oficerowie.

„Rozkaz numer 1” stał się „jednym z najbardziej radykalnych aktów prawnych”<sup>20</sup> doby rewolucji rosyjskiej. Z perspektywy czasu najczęściej ocenianym negatywnie. W swoich wspomnieniach książę Feliks Jusupow<sup>21</sup> napisał, że wydanie tego dokumentu oznaczało koniec armii rosyjskiej<sup>22</sup>. I raczej nie ulega wątpliwości, że ta jednoznaczna ocena odpowiada prawdzie, z tą jednak małą uwagą, iż był to koniec armii carskiej, a więc armii stworzonej w Imperium Rosyjskim. „Rozkaz” stworzyć miał zaś fundament nowej, rewolucyjnej armii rosyjskiej. Tomasz Parczewski<sup>23</sup> pisał o nim, że był on symbolem rewolucyjnych zmian w rosyjskiej rzeczywistości w 1917 r. oraz w armii, który dokonany został „najwcześniej i samorzutnie”<sup>24</sup>.

<sup>17</sup> Nikołaj Michajłowicz Potapow (1871–1946) – rosyjski i radziecki wojskowy, dyplomata, a także od 1901 do 1916 r. oficer carskiego wywiadu wojskowego w Wiedniu i Czarnogórze. Od 1916 r. sprawował funkcję naczelnika zarządu ewakuacyjnego Głównego Zarządu Sztabu Generalnego (GZ SG). Z chwilą wybuchu rewolucji został generałem-kwatermistrzem GZ SG. Jednak już w czasie rewolucji lutowej, najprawdopodobniej od lipca 1917 r., rozpoczął współpracę z bolszewikami (za pośrednictwem bolszewika M.S. Kedrowa). W Armii Czerwonej dosłużył się stopnia kombriga.

<sup>18</sup> Aleksandr Iwanowicz Guczkow (1862–1936) – rosyjski polityk i działacz państwowy. W swojej karierze m.in. lider partii „Związek 17 października” (tzw. październikowcy), przewodniczący III Dumy Państwowej w latach 1910–1911, przewodniczący Centralnego Komitetu Wojenno-Przemysłowego (1915–1917), a od marca do maja 1917 r. na czele Ministerstwa Wojny i Morskiego Rządu Tymczasowego.

<sup>19</sup> *Spravka o „prikaze № 1”*, s. 6.

<sup>20</sup> B.A. Starkov, *Fevral'skij izlom 1917 goda*, „Obshhestvo. Sreda. Razvitie (Terra Humana)” 2007, № 4, s. 44.

<sup>21</sup> Feliks Jusupow (1887–1967) – rosyjski arystokrata, działacz społeczny i polityczny, oficer. Brał udział w zabójstwie Rasputina. Autor publikacji *Koniec Rasputina* (wyd. 1927) oraz *Pamiętniki* (wyd. 1953).

<sup>22</sup> F. Jusupov, *Knjaz' Feliks Jusupov. Memuary. V 2 knigah. Do izgnanija. 1887–1919. V izgnanii*, Moskwa 2002, s. 228.

<sup>23</sup> Tomasz Parczewski (1880–1932) – polski filozof, pracownik akademicki, nauczyciel. W czasie rewolucji 1917 r. w Rosji, od maja do sierpnia, pełnił funkcję cywilnego gubernatora Kronsztadu. Autor wspomnień *Pamiętniki gubernatora Kronsztadu*, które po raz pierwszy wydane zostały w 1935 r.

<sup>24</sup> T. Parczewski, *Pamiętniki gubernatora Kronsztadu*, Warszawa 2006, s. 81.

To idealistyczne założenie nie zostało jednak zrealizowane w praktyce. Przygotowanie i przyjęcie „Rozkazu numer 1” oraz innych aktów go uzupełniających usankcjonowało i przyspieszyło zjawisko rozpadu dyscypliny i hierarchii. W tym kontekście przypomnieć należy, że choć omawiany akt dotyczył wyłącznie wojsk i formacji Piotrogradzkiego Okręgu Wojskowego, to zaczął być jednak stosowany w skali całego państwa. „Rozkaz numer 1”, od pierwszych momentów dotarcia jego treści do oddziałów armii i floty rosyjskiej, paraliżował ich działalność. Jednym z najbardziej znanych zjawisk w tym zakresie były wydarzenia we Flocie Czarnomorskiej w pierwszych dniach rewolucji<sup>25</sup>. I mimo dość powszechnego entuzjazmu wśród jego adresatów, czyli szeregowych żołnierzy, „Rozkaz numer 1” spotkał się również z wątpliwościami części rewolucyjnych działaczy. Polski komunista i rewolucjonista Wacław Solski<sup>26</sup>, opisując funkcjonowanie systemu rad Frontu Zachodniego, wskazywał na przypadki krytyki postanowień „Rozkazu” przez młodych żołnierzy i rewolucjonistów<sup>27</sup>. Krytykowały je również oddziały kozackie, w których w większości udało się utrzymać dyscyplinę<sup>28</sup>. Na Donie zresztą, gdzie ludność kozacka stanowiła większość (wraz ich autonomiczną organizacją), odcinano się od radykalnych rewolucyjnych haseł w obawie przed utratą stanowych przywilejów. 26 maja 1917 r. rozpoczął obrady 1. Wielki Wojskowy Krąg Wojska Dońskiego, w czasie którego wyrażono poparcie dla Rządu Tymczasowego w procesie przeprowadzania zmian i zachowania dyscypliny<sup>29</sup>. Tym samym zdystansowano się od ścisłego stosowania „Rozkazu numer 1”. W czasie obrad lokalne kozackie elity opowiadały się za ustrojem Rosji jako demokratycznej republiki federacyjnej z szerokim samorządem<sup>30</sup>. Miał on gwarantować wyłączne

<sup>25</sup> V.G. Kiknadze, *Social'nyj resurs armii v velikoj rossijskoj revoljucii 1917 goda*, „Gumanitarne nauki. Vestnik Finansovogo universiteta” 2017, no. 6(30), s. 32.

<sup>26</sup> Wacław Solski, a właściwie Wacław Pański (1897–1990) – syn znanego lekarza z Łodzi Aleksandra Pańskiego. W 1915 r. wraz z rodziną ewakuowany do centralnej części Imperium Rosyjskiego. Tam związał się z bolszewikami. Był m.in. korespondentem polskojęzycznej komunistycznej gazety „Polska Prawda”, a także gazety „Izwestia” w Berlinie i Paryżu. Pod koniec lat dwudziestych XX w., podczas pobytu w Niemczech, zerwał z komunizmem. Następnie mieszkał w Paryżu i Londynie, a w 1945 r. wyemigrował do Stanów Zjednoczonych.

<sup>27</sup> V. Solskij, *1917 god v Zapadnoj oblasti i na Zapadnom fronte*, Minsk 2004, s. 53.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> S.A. Kislicyn, V.P. Trut, *Donskoe kazachestvo i velikaja rossijskaja revoljucija 1917 goda (ot fevralja k oktjabru)*, „Istoricheskaja i social'no-obrazovatel'naja mysl” 2017, № 1–1, s. 16.

<sup>30</sup> Ju.K. Kirienko, *Revoljucija i donscoe kazachestvo (fevr. – okt. 1917 g.)*, Rostov na Donu 1988, s. 54–55.

uprawnienia ustawodawcze dla władz kozackich w zakresie rozporządzania ziemią i surowcami<sup>31</sup>.

Mając na uwadze negatywne konsekwencje „Rozkazu” płynące dla armii rosyjskiej, pamiętać należy o czynniku humanitarnym, a zwłaszcza o problemie godnego traktowania żołnierzy. Dokument ten, mimo różnych motywacji jego twórców, stanowił odzwierciedlenie dążeń do poszanowania godności obywateli służących w armii. Pracujący na froncie rosyjsko-niemieckim od wiosny 1915 r. brytyjski korespondent i fotograf Robert Scotland Liddell, komentując „Rozkaz numer 1”, zwrócił uwagę, że do 1917 r. rosyjscy żołnierze traktowani byli na ogół źle<sup>32</sup>. Niemniej jednak, wydanie rozkazu służyć miało w pierwszej kolejności zyskaniu wpływu na armię oraz podkopaniu pozycji Rządu Tymczasowego<sup>33</sup>. Richard Pipes napisał w tym kontekście:

Choć rozkaz dawał wyraz niektórym autentycznym potrzebom żołnierzy, był przede wszystkim manifestem politycznym. Jego autorzy okazali się biegli w historii rewolucji i świadomi tego, że tradycyjnie główne zagrożenie kontrrewolucyjne powstawało zawsze w siłach zbrojnych. Zdecydowani nie dopuścić do tego, aby się to powtórzyło w Rosji, starali się ograniczyć władzę oficerów nad żołnierzami i zawczasu ich rozbroić<sup>34</sup>.

Co do samych prac legislacyjnych związanych z powstaniem „Rozkazu numer 1” do dziś trwają spory. W opracowaniu jego treści aktywny udział wzięć mieli mienszewik Siemion Kliwanskij oraz adwokat Nikołaj Sokołow<sup>35</sup>.

## Rewolucja w armii rosyjskiej w 1917 roku

### POCZĄTKI ROZKŁADU ARMII ROSYJSKIEJ W 1917 ROKU

W swojej popularnonaukowej pozycji Andrzej S. Kowalczyk wskazał, że nie można się zgodzić z tezą, iż „chaos, który w połowie roku 1917 obejmuje całą armię, był prostym następstwem rewolucji”, gdyż w jej początkowej fazie w żołnierzy „wstąpił nowy duch”<sup>36</sup>. Według niego, mimo postulatów pokoju, zrewolucjo-

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> R.S. Liddell, *Actions and Reactions in Russia*, London 1917, s. 178.

<sup>33</sup> R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 2012, s. 320.

<sup>34</sup> Tamże, s. 320–321.

<sup>35</sup> Kostjaev Je.V., *Rossijskie social-demokraty i prikaz № 1 Petrogradskogo Soveta ot 1 marta 1917 g.*, „Vlast” 2014, № 4, s. 148.

<sup>36</sup> A.S. Kowalczyk, *Sawinkow*, Warszawa 1992, s. 103.



nizowana armia oczekiwała wielkiej ofensywy, która obali niemieckiego cesarza<sup>37</sup>. Jednak „zamiast rozkazów przybywały na front z Piotrogradu coraz liczniejsze zastępy mówców, działaczy i polityków”, co doprowadziło do rozproszenia bojowego zapалу<sup>38</sup>. Jak w swoich pamiętnikach zauważył Karol Wędziagolski<sup>39</sup>: „Każda partia polityczna, nawet poszczególne organizacje społeczne usiłowały nawiązać i ustalić bezpośrednią łączność z armią, po części z rewolucyjnego obowiązku, bardziej może ze strachu, jak się armia zachowa”<sup>40</sup>. Aleksandr Trusznowicz<sup>41</sup> o swojej służbie w armii rosyjskiej w połowie 1917 r. pisał: „Rosyjska armia rozwałała się z każdym dniem. Kawaleria i artyleria jeszcze się trzymały, ale piechota już praktycznie nie istniała”<sup>42</sup>. W związku z tym Andrzej S. Kowalczyk ma w pewnym sensie rację, ale nie ulega wątpliwości, że rosyjska armia w 1917 r., a zwłaszcza rosyjscy żołnierze, oczekiwali raczej końca wojny, a nie kolejnych krwawych ofensyw. Wojny nawet przegranej, ale zakończonej<sup>43</sup>. Już przecież w chwili wybuchu rewolucji w Piotrogradzie hasła antywojenne były jednymi z najpopularniejszych<sup>44</sup>. Jednocześnie generałowie i ludzie u władzy wierzyli, że żołnierz jest w stanie dalej walczyć<sup>45</sup>. Karol Wędziagolski pisał w odniesieniu do tego zjawiska i postaw niektórych rewolucyjnych zwolenników kontynuowania wojny, że „tyłowi patrioci” szerzyli hasła o nadejściu wolności oraz konieczności „prowadzenia wojny do zwycięskiego końca”<sup>46</sup>. To zupełne rozejście się dążeń między liberalną,

---

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Karol Wędziagolski (1885–1974) – polski rewolucjonista, przedsiębiorca, pamiętnikarz. W czasie I wojny światowej służył w armii rosyjskiej, a podczas rewolucji 1917 r. pełnił m.in. funkcję komisarza 8. Armii. Bliski współpracownik rosyjskiego rewolucjonisty Borysa Sawinkowa.

<sup>40</sup> K. Wędziagolski, *Pamiętniki. Wojna i rewolucja. Kontrrewolucja. Bolszewicki przewrót. Warszawski epilog*, Warszawa 2007, s. 93.

<sup>41</sup> Aleksandr Trusznowicz (1893–prawdopodobnie 1954) – lekarz słoweńskiego pochodzenia, wojskowy podczas wojny domowej w Rosji, emigracyjny działacz polityczny i pisarz. W czasie I wojny światowej zdezerterował z armii Austro-Węgier i przeszedł na stronę rosyjską. W czasie rewolucji 1917 r. służył m.in. u gen. Ławra Kornilowa. Po II wojnie światowej angażował się w pomoc rosyjskim uchodźcom. Stał się odtąd niebezpiecznym wrogiem władz ZSRR. W 1951 r. w Berlinie współtworzył Stowarzyszenie Przyjaźni Niemiecko-Rosyjskiej. 13 kwietnia 1954 r. został porwany przez radzieckich agentów i prawdopodobnie zabity.

<sup>42</sup> A.R. Trushnovich, *Vospominanija kornilovca (1914–1934)*, Moskwa–Frankfurt 2004, s. 57.

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> V.A. Rachkovskij, *Vojna i Petrogradskij Sovet rabochih i soldatskih deputatov v fevrale-marte 1917 g.*, „Novejšhaja istorija Rossii” 2015, no. 1(12), s. 41.

<sup>45</sup> N. Cornish, *Images of War. The Russian Army in The First World War: Rare Photographs from Wartime Archives (Images of War)*, South Yorkshire 2014, s. 117.

<sup>46</sup> K. Wędziagolski, *Pamiętniki*, s. 93.

a także rewolucyjną władzą, elitą a armią, stopniowo doprowadzały tę ostatnią do anarchizacji i bolszewizacji. Te sprzeczne procesy, postawy i oczekiwania sprawiły również, że sojusznicy Rosji zaczęli się obawiać, czy rewolucyjna władza w Piotrogradzie jest w stanie prowadzić wojnę<sup>47</sup>.

Mając na uwadze powyższe, warto przywołać również diagnozę rosyjskiego historyka wojskowości S.N. Bazanowa, który wskazał, że rozpad armii rosyjskiej zaczął się już dawno przed wybuchem rewolucji lutowej w 1917 r.<sup>48</sup> Jak pisał S.V. Jamszczikow: „Rosyjska armia przedstawiała sobą specyficzne socjalne urządzenie, składające się z rozlicznych socjalno-demograficznych grup i przedstawiające sobą zlepek i barometr funkcjonujących w kraju procesów”<sup>49</sup>. Nastroje panujące w niej oddawały więc w pełni sytuację społeczno-gospodarczą oraz polityczną, w jakiej znalazła się ówczesna Rosja. Jej armia, zmęczona długoletnią, dość krwawą, pozycyjną i przemysłową wojną<sup>50</sup>, oczekiwała pokoju, więc tylko żelazna dyscyplina, ofensywa i przeświadczenie o zdecydowaniu rewolucyjnych władz mogły zyskać jej zaufanie oraz poskromić niesubordynację. Jednak w warunkach rewolucji 1917 r. tego zdecydowania brakowało, a garnizony tyłowe stały się wylęgarnią anarchii oraz upadku dyscypliny<sup>51</sup>. Rozprężenie rozpoczęło się więc najsilniej na tyłach armii<sup>52</sup>.

#### PRÓBY RATOWANIA DYSCYPLINY I WPROWADZENIE KARY ŚMIERCI

Sektor bankowy, zagraniczne misje polityczno-wojskowe, a także Cerkiew prawosławna poprzez działalność agitacyjną i pomoc finansową aktywnie włą-

<sup>47</sup> A.P. Zhilin, *The Summer Offensive of the Russian Army in 1917 in the Russian High Command's Plans*, w: *The First World War. The Prologue of the XX Century*, Moscow 1998, s. 588–591.

<sup>48</sup> S.N. Bazanov, *K istorii razvala russoj armii v 1917 godu*, w: *Armija i obshhestvo. 1900–1941 gody. Stat'i, dokumenty*, Moskva 1999, s. 51. Historyk zwracał szczególną uwagę na zjawiska pojawiające się i rozwijające w czasie I wojny światowej, takie jak bratanie się z wrogiem, powstanie masowej liczby dezertersów, niesubordynację itp.

<sup>49</sup> S.V. Jamshhikov, *Social'naja psichologija soldat tylovyh garnizonov russoj armii nakanune 1917 goda i v pervye mesjacy posle sverzhenija samoderzhavija (na materialah Tverskoj gubernii)*, w: Akademiak P. V. Volobuev. *Neopublikovannye raboty. Vospominanija. Stat'i*, Moskva 2000, s. 336.

<sup>50</sup> A. Chwałba, *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*, Kraków 2014, s. 246; J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 2004, s. 166–169.

<sup>51</sup> J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa*, s. 337 i n.

<sup>52</sup> Zob. A.I. Denikin, *Ocherki russoj smuty. T.I. Krushenie vlasti i armii (Fevral'–sentjabr' 1917 g.)*, Vyp. 1., Parizh 1921, online: [http://militera.lib.ru/memo/russian/denikin\\_ai2/index.html](http://militera.lib.ru/memo/russian/denikin_ai2/index.html) (dostęp: 16.04.2018).

czyły się w kampanię rozładowywania nastrojów niezadowolenia w armii<sup>53</sup>. Jedną z prób zachowania kontroli nad wojskiem było powołanie z inicjatywy kadetów Związku Oficerów Armii i Floty w czasie zjazdu w Mohylewie 7–22 maja 1917 r.<sup>54</sup> Zgodnie z jego statutem formą prawną Związku był związek zawodowy o charakterze apolitycznym<sup>55</sup>, lecz de facto stanowił on organ partii kadeckiej, która opowiadała się za utrzymaniem dyscypliny w armii i rozdziałem między armią a strukturami rządowymi, administracyjnymi i politycznymi. Na jego czele stanął Leonid Nikołajewicz Nowosilcew, absolwent Aleksandrowskiej Akademii Wojskowo-Prawniczej, sędzia moskiewskiego wojskowego sądu okręgowego, członek partii kadeckiej, deputowany I i IV Dumy Państwowej<sup>56</sup>. Zagadnienie przeciwdziałania rozpadowi armii stanowiło przedmiot tzw. Narady Państwowej z sierpnia 1917 r.<sup>57</sup> Dla wielu (np. dla Piotra Struwego) utrzymanie dyscypliny w armii stanowiło bowiem warunek ratunku państwa rosyjskiego<sup>58</sup>. Dlatego też coraz większą popularność zyskiwały idee dyktatury wojskowej<sup>59</sup>, które jednak z racji słabej organizacji jej zwolenników w armii okazały się niemożliwe do zrealizowania w warunkach 1917 r. Przykładem tego był tzw. pucz gen. Ławra Kornilowa.

Powstawanie różnych komitetów powodowało, że utrzymanie porządku w wojskowych strukturach było z każdym miesiącem trwającej wojny i rewolucji coraz trudniejsze. Zgodnie ze spiskiem organizacji wojskowych Frontu Zachodniego z 1 września 1917 r. funkcjonowało 7289 wojskowych komitetów, co sprawiało, że poziom dyscypliny był niski, a separacja żołnierzy od burzliwego życia politycznego stawała się niemożliwa<sup>60</sup>. Jednym z wielu przykładów rozprężenia w armii była sytuacja z 16 maja 1917 r., kiedy to grupa kilkudziesięciu dezertersów terroryzowała mieszkańców w centrum Kijowa, rozbrajając napotykanne patrole milicji i wojska<sup>61</sup>. W tym samym dniu minister armii i floty A. Kiereński w czasie

<sup>53</sup> A.S. Senin, *Voennoe ministerstvo Vremennogo pravitel'stva*, Moskwa 1995, s. 162–168.

<sup>54</sup> D.S. Lavrinovich, *Liberaly, Stavka Verhovnogo Glavnokomandujushhego i Zapadnyj front v 1916–1917 gg.*, w: *Velikaja wojna 1914–1918: al'manah Rossijskoj asociacii istorikov Pervoj mirovoj vojny*, red. E.Ju. Sergeev, Moskwa 2013, s. 129.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Tamże, s. 130.

<sup>57</sup> A. Bosiacki, H. Izdebski, *Konstytucjonalizm rosyjski. Historia i współczesność*, Kraków 2013, s. 106.

<sup>58</sup> R. Pipes, *Piotr Struwe. Liberat na prawicy 1905–1944*, Warszawa 2016, s. 207–208.

<sup>59</sup> D. Wierchoś, *General Piotr Wrangel. Działalność polityczna i wojskowa w latach rewolucji i wojny domowej w Rosji*, Kraków 2008, s. 24.

<sup>60</sup> A.V. Zhuravlev, V.M. Boer, *Rossijskaja gosudarstvennost' i armija v 1917 godu: (Po materialam pečati)*, Sankt-Peterburg 1999, s. 45.

<sup>61</sup> „Moskovskie Wedomosti” 1917, № 103 (18 maja), s. 2.

wizyty w Odessie nawoływał do walki z anarchią, wskazując, że „jeśli nie zostanie przywrócona dyscyplina, my zginiemy i cały świat będzie przeklinać nie tylko nas, ale i ideę socjalizmu, w imię którego dokonaliśmy rewolucji”<sup>62</sup>. Rosyjska armia, składająca się w zdecydowanej mierze z chłopstwa, poddana została w procesie rewolucji zjawisku „dewaluacji wartości starych ideologicznych konstrukcji (prawosławie, samodzierżawie i ludowość) oraz religijnego tabu”, co przyczyniło się do niewyobrażalnego stopnia rozwoju anarchii, a także przemocy<sup>63</sup>.

12 lipca 1917 r. Rząd Tymczasowy zdecydował się na wprowadzenie kary śmierci na froncie<sup>64</sup>, co w opinii W.N. Rjabczuka stanowiło wyraz chęci utrzymania dyscypliny i tym samym możliwości dalszego prowadzenia wojny<sup>65</sup>. Jedy- nym z najzagorzalszych zwolenników wprowadzenia kary śmierci za przewinie- nia w armii stał się gen. Ławr Korniłow<sup>66</sup>, który już 9 lipca 1917 r. wydał rozkazy rozstrzelania 14 żołnierzy za dokonywanie grabieży i gwałtów w Tarnopolu<sup>67</sup>. Takie nielegalne wymierzenie kary przez dowódców i jej wykonanie nie było jednak odosobnionym przypadkiem i wiązało się z działaniami zapobiegającymi silnemu upadkowi dyscypliny po klęsce rosyjskiej ofensywy letniej w 1917 r.<sup>68</sup> W związku z tym wydanie postanowienia Rządu Tymczasowego o wprowadzeniu kary śmierci na froncie z 12 lipca stanowiło niejako „legalizację rozpoczętej w lipcu 1917 r. praktyki samosądowych rozstrzelań w armii”<sup>69</sup>. Na mocy tego aktu wprowadzono karę śmierci na czas wojny dla żołnierzy „służących na teatrze działań zbrojnych za dokonanie cięższych przestępstw” (wyliczonych w postanowieniu)<sup>70</sup>. Karę wy- mierzać miały specjalne rewolucyjno-wojenne sądy, składające się z 3 oficerów i 3 żołnierzy, którzy ze swojego grona wybierali przewodniczącego składu orze-

---

<sup>62</sup> Tamże.

<sup>63</sup> O.S. Porshneva, *Krest'jane, rabochie i soldaty Rossii nakanune i v gody Pervoj mirovoj wojny*, Moskva 2004, s. 231.

<sup>64</sup> Zob. A.I. Denikin, *Ocherki russskoj smuty*.

<sup>65</sup> V.N. Rjabchuk, *Gosudarstvennaja izmena i shpionazh: ugovovno-pravovoe i kriminologičeskoe issledovanie*, Sankt-Peterburg 2007, Wersja online: [https://books.google.pl/books/about/%D0%93%D0%BE%D1%81%D1%83%D0%B4%D0%B0%D1%80%D1%81%D1%82%D0%B2%D0%B5%D0%BD%D0%BD%D0%B0%D1%8F\\_%D0%B8%D0%B7%D0%BC%D0%B5.html?id=qIS2PgAACAAJ&redir\\_esc=y](https://books.google.pl/books/about/%D0%93%D0%BE%D1%81%D1%83%D0%B4%D0%B0%D1%80%D1%81%D1%82%D0%B2%D0%B5%D0%BD%D0%BD%D0%B0%D1%8F_%D0%B8%D0%B7%D0%BC%D0%B5.html?id=qIS2PgAACAAJ&redir_esc=y) (dostęp: 5.05.2017).

<sup>66</sup> Ławr Korniłow (1870–1918) – rosyjski wojskowy, w czasie rewolucji lutowej pełnił m.in. funkcję głównodowodzącego, zmieniając na tym stanowisku gen. A.A. Brusilowa.

<sup>67</sup> I.S. Rat'kovskij, *Vosstanovlenii smertnoj kazni na fronte letom 1917 g.*, „Novejšhaja istorija Rossii” 2015, № 1(12), s. 50.

<sup>68</sup> Tamże.

<sup>69</sup> Tamże, s. 51.

<sup>70</sup> Tamże, s. 52.

kającego<sup>71</sup>. Zgodnie z nowymi regulacjami rewolucyjno-wojenne sądy mogły być powoływane na poziomie dywizji przez ich naczelników lub osoby wyższe stopniem<sup>72</sup>. Rozpoczęły one proces, jeśli popełnienie przestępstwa zagrożonego karą śmierci „było na tyle oczywiste, że zbędne było przeprowadzenie wcześniejszego śledztwa”<sup>73</sup>. Osobnym postanowieniem Rządu Tymczasowego regulacje z 12 lipca rozciągnięto na flotę<sup>74</sup>.

Mimo demokratyzacji i zmiany stosunków, struktury i hierarchii wartości w armii zachowały się w niej oficerskie sądy honorowe. Przedmiotem ich rozstrzygnięć były sprawy dotyczące zachowań oficerów, które nie były zgodne z zasadami moralności, czci czy szlachetności<sup>75</sup>. W przypadku wyroku o naruszeniu tych wartości osądzony zobowiązany był w ciągu 3 dni złożyć rezygnację<sup>76</sup>.

Dla radykalnych sił, w tym dla bolszewików, sprawa armii była kwestią bieżącą. Stanowiła jedną z dróg objęcia władzy. Jak zauważył Aleksander G. Szlapnikow, „Kwestia żołnierska w Radzie Deputowanych Robotniczych i w Komitecie Wykonawczym stanowiła sprawę polityki, i przede wszystkim sprawę dot. stosunków robotników i żołnierzy w rewolucji”<sup>77</sup>. Żołnierze stanowili dla bolszewików element przy „tworzeniu bazy jednolitego robotniczo-wojskowego frontu”<sup>78</sup>. Mimo że rewolucja i związany z nią chaos w armii paraliżowały działania na froncie<sup>79</sup>, dla bolszewików liczyło się maksymalne osłabienie Rządu Tymczasowego, zdobycie poparcia mas, przewrót i przejęcie władzy. Stąd w pełni świadomie w warunkach 1917 r. uczestniczyli w procesie dezorganizacji armii rosyjskiej.

Ważną ilustrację sytuacji na frontach jesienią 1917 r. stanowią zapisy z posiedzenia Komisji ds. Obrony Czasowej Rady Republiki Rosyjskiej (Przedparlamentu) z 10 października 1917 r.<sup>80</sup> Sprawozdawcy ze Sztabu Głównodowodzącego

<sup>71</sup> *Vosstanovlenie smertnoj kazni*, „Vlast' naroda” 1917, 13.07, № 65, s. 1–2. W przypadku równej liczby głosów w procesie orzekania decydował głos „łagodniejszy dla podsądnego”.

<sup>72</sup> Tamże.

<sup>73</sup> Tamże.

<sup>74</sup> *Iz zhurnala zasedanija Vremennogo pravitel'stva № 144 1) o sozyve Gosudarstvennogo soveshhanija v Moskve 12–14 avgusta, vosstanovlenii smertnoj kazni na flote, sozdanii voenno-revoljucionnyh morskich sudov*, GARE, f. 1779, op. 2, d. 1, ch. III, l. 207 ob.–210 ob.

<sup>75</sup> „Rodina” 2017, t. 2, s. 125.

<sup>76</sup> Tamże.

<sup>77</sup> A. Shljapnikov, *Kanun semnadcatogo goda. Semnadcatyj god*, Moskwa 1992, s. 336.

<sup>78</sup> M.S. Kedrov, *Vserossijskaja konferenci voennyh organizacii RSDRP (bol'shevikov)*, w: *Oktjabru navstrechu*, Leningrad 1987, s. 158.

<sup>79</sup> M. Gilbert, *Pierwsza wojna światowa*, Poznań 2003, s. 383.

<sup>80</sup> GARE, f. 1779, op. 1, nomer hranilishha 26 (mikrofilm). Z racji powagi sytuacji obrady komisji zostały utajnione.

go zwracali wówczas uwagę na powszechną chęć zawarcia pokoju<sup>81</sup>, negatywny wpływ propagandy bolszewickiej na żołnierzy, krytyczny stan zaopatrzenia armii oraz rozkład tyłów<sup>82</sup>.

## Wnioski

Rewolucja 1917 r. w sposób całkowity zmieniła stosunki panujące w armii rosyjskiej. Obalenie caratu oraz powstanie układu dwuwładzy, czyli specyficznych relacji polityczno-organizacyjno-administracyjnych pomiędzy liberałami, konstytucjonalistami a różnej maści socjalistami sprawiło, że w armii zapanowała atmosfera wszechstronnej demokracji. W tych warunkach nie było jednak miejsca na dyscyplinę i odseparowanie sił zbrojnych od bieżącego życia politycznego. Rosyjska armia, jak i państwo rosyjskie w 1917 r. pogrążyły się w chaosie. Rosja, zadłużona<sup>83</sup> i pogrążona w coraz silniejszym konflikcie wewnętrznym, ewoluującym w stronę wojny domowej, nie była w stanie prowadzić wojny z wrogiem zewnętrznym. Stąd jej wycofanie się z I wojny światowej po tzw. traktacie brzeskim. Po zdobyciu władzy w wyniku zamachu stanu bolszewicy zrozumieli, że nie są w stanie realizować swoich regionalnych i globalnych planów bez dobrze zorganizowanej armii. Dlatego już w latach dwudziestych nastąpi pewien powrót do wzorców i carskiej dyscypliny organizacyjnej.

## BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

### Materiały archiwalne

Dokumenty Komisji Wojskowej Tymczasowego Komitetu Dumy Państwowej ze zbiorów P.A. Palczyńskiego. Ros. *Dokumenty Voennoj komissii Vremennogo komiteta Gosudarstvennoj Dumy (iz fonda P.A. Palchinskogo)*. Zob. <http://statearchive.ru/871> (dostęp: 20.06.2019).

Protokół z posiedzenia Komisji ds. Obrony Czasowej Rady Republiki Rosyjskiej (Przedparlamentu) z dnia 10 października 1917 r.: Państwowe Archiwum Rosyjskiej Federacji w Moskwie, f. 1779. op. 1., numer hranilishha 26 (mikrofilm).

<sup>81</sup> Tamże, s. 1–2.

<sup>82</sup> Tamże, s. 4–5.

<sup>83</sup> Zob. o stanie gospodarki i wydatkach Rosji w związku z działaniami wojennymi I wojny światowej: M.P. Sadłowski, *Obraz stanu gospodarki i finansów Rosji w wybranych pracach z okresu rewolucji lutowej 1917 r.*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2019 (w druku).

## Literatura

- Bazanov S.N., *K istorii razvala russkoj armii v 1917 godu*, w: *Armija i obshhestvo. 1900–1941 gody. Stat'i, dokumenty*, Moskwa 1999.
- Bosiacki A., Izdebski H., *Konstytucjonalizm rosyjski. Historia i współczesność*, Kraków 2013.
- Chwalba A., *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 191–1918*, Kraków 2014.
- Cornish N., *Images of War. The Russian Army in The First World War: Rare Photographs from Wartime Archives (Images of War)*, South Yorkshire 2014.
- Denikin A.I., *Ocherki russkoj smuty. T.I. Krushenie vlasti i armii (Fevral'–sentjabr' 1917 g.)*, Vyp. 1., Parizh 1921, online: [http://militera.lib.ru/memo/russian/denikin\\_ai2/index.html](http://militera.lib.ru/memo/russian/denikin_ai2/index.html) (dostęp: 16.04.2018)
- Gilbert M., *Pierwsza wojna światowa*, Poznań 2003.
- Iz zhurnala zasedanija Vremennogo pravitel'stva № 144 1) o sozyve Gosudarstvennogo soveshhanija v Moskve 12–14 avgusta, vosstanovlenii smertnoj kazni na flote, sozdanii voenno-revoljucionnyh morskich sudov*, Państwowe Archiwum Rosyjskiej Federacji w Moskwie, f. 1779, op. 2, d. 1, ch. III.
- Jamshhikov S.V., *Social'naja psihologija soldat tylovyh garnizonov russkoj armii nakanune 1917 goda i v pervye mesjacy posle sverzenija samodержavija (na materialah Tverskoj gubernii)*, w: Akademik P. V. Volobuev, *Neopublikovannye raboty. Vospominanija. Stat'i*, Moskwa 2000.
- Jusupov F., *Knjaz' Feliks Jusupov. Memuary. V 2 knigah. Do izgnanija. 1887–1919. V izgnanii*, Moskwa 2002.
- Kedrov M.S., *Vserossijskaja konferenci voennyh organizacii RSDRP(bol'shevikov)*, w: *Oktjabrju navstrechu*, Leningrad 1987.
- Kiknadze V.G., *Social'nyj resurs armii v velikoj rossijskoj revoljucii 1917 goda*, „Gumanitarne nauki. Vestnik Finansovogo universiteta” 2017, no. 6(30), s. 32.
- Kirienko Ju.K., *Revoljucija i donskoe kazachestvo (fevr. – okt. 1917 g.)*, Rostov na Donu 1988.
- Kislicyn S.A., Trut V.P., *Donskoe kazachestvo i velikaja rossijskaja revoljucija 1917 goda (ot fevralja k oktjabrju)*, „Istoricheskaja i social'no-obrazovatel'naja mysl” 2017, №1–1.
- Kostjaev Je.V., *Rossijskie social-demokraty i prikaz № 1 Petrogradskogo Soveta ot 1 marta 1917 g.*, „Vlast” 2014, № 4.
- Kowalczyk A.S., *Sawinkow*, Warszawa 1992.
- Lavrinovich D.S., *Liberaly, Stavka Verhovnogo Glavnokomandujushhego i Zapadnyj front v 1916–1917 gg.*, w: *Velikaja vojna 1914–1918: al'manah Rossijskoj associacii istorikov Pervoj mirovoj vojny*, red. E.Ju. Sergeev, Moskwa 2013.
- Liddell R.S., *Actions and Reactions in Russia*, London 1917.
- Pajewski J., *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 2004.
- Parczewski T., *Pamiętniki gubernatora Kronsztadu*, Warszawa 2006.
- Pipes R., *Piotr Struwe. Liberat na prawicy 1905–1944*, Warszawa 2016.
- Pipes R., *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 2012.

- Porshneva O.S., *Krest'jane, rabochie i soldaty Rossii nakanune i v gody Pervoj mirovoj vojny*, Moskva 2004.
- Prikaz № 1 petrogradskogo cobeta rabochih i soldatskih deputatov o demokratizacii armii*, w: *Hrestomatija po istorii SSSR 1861–1917*, red. S.S. Dmitriev, R.G. Jejmontova, Moskva 1970.
- Rachkovskij V.A., *Vojna i Petrogradskij Sovet rabochih i soldatskih deputatov v fevrale–marte 1917 g.*, „Novejšhaja istorija Rossii” 2015, no. 1(12).
- Rat'kovskij I.S., *Vosstanovlenii smertnoj kazni na fronte letom 1917 g.*, „Novejšhaja istorija Rossii” 2015, № 1(12).
- Rjabchuk V.N., *Gosudarstvennaja izmena i shpionazh: ugotovno-pravovoe i kriminologičeskoe issledovanie*, Sankt-Peterburg 2007, Wersja online: [https://books.google.pl/books/about/%D0%93%D0%BE%D1%81%D1%83%D0%B4%D0%B0%D1%80%D1%81%D1%82%D0%B2%D0%B5%D0%BD%D0%BD%D0%B0%D1%8F\\_%D0%B8%D0%B7%D0%BC%D0%B5.html?id=qIS2PgAACAAJ&redir\\_esc=y](https://books.google.pl/books/about/%D0%93%D0%BE%D1%81%D1%83%D0%B4%D0%B0%D1%80%D1%81%D1%82%D0%B2%D0%B5%D0%BD%D0%BD%D0%B0%D1%8F_%D0%B8%D0%B7%D0%BC%D0%B5.html?id=qIS2PgAACAAJ&redir_esc=y) (dostęp: 5.05.2017).
- Sadłowski M.P., *Obraz stanu gospodarki i finansów Rosji w wybranych pracach z okresu rewolucji lutowej 1917 r.*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2019 (w druku).
- Senin A.S., *Voennoe ministerstvo Vremennogo pravitel'stva*, Moskva 1995.
- Shljapnikov A., *Kanun semnadcatogo goda. Semnadcatyj god*, Moskva 1992.
- Solskij V., *1917 god v Zapadnoj oblasti i na Zapadnom fronte*, Minsk 2004.
- Spravka o „prikaze №1”*, „Izvestija Petrogradskogo Soveta R. i S. D.” 1917, №125
- Starkov B.A., *Fevral'skij izlom 1917 goda*, „Obshhestvo. Sreda. Razvitie (Terra Humana)” 2007, № 4.
- Trushnovich A.R., *Vospominanija kornilovca (1914–1934)*, Moskva–Frankfurt 2004.
- Vosstanovlenie smertnoj kazni*, „Vlast' naroda” 1917, 13.07, № 65.
- Wędziagolski K., *Pamiętniki. Wojna i rewolucja. Kontrrewolucja. Bolszewicki przewrót. Warszawski epilog*, Warszawa 2007.
- Wierzchoś D., *General Piotr Wrangel. Działalność polityczna i wojskowa w latach rewolucji i wojny domowej w Rosji*, Kraków 2008.
- Zaslavskij D.O., *Hronika fevral'skoj revoljucii. Tom 1. 1917 g. fevral' – maj*, Petrograd 1924.
- Zhilin A.P., *The Summer Offensive of the Russian Army in 1917 in the Russian High Command's Plans*, w: *The First World War. The Prologue of the XX Century*, Moscow 1998.
- Zhuravlev A.V., Boer V.M., *Rossijskaja gosudarstvennost' i armija v 1917 godu: (Po materialam pečati)*, Sankt-Peterburg 1999.
- Zlokazov G.I., *Novye dannye o Prikaze № 1 Petrogradskogo Soveta rabochih i soldatskih deputatov*, w: *Istochnikovedenie otechestvennoj istorii: sbornik statej. 1981. Akademiya nauk SSSR, Institut istorii SSSR*, otv. red. V.I. Baganov, otv. sekr. V.F. Kut'ev. Moskva 1982.



Henryka Ilgiewicz (WILNO)  
ORCID 0000-0002-4504-5638

## Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie (1930–1939)

DOI 10.25951/3298

### SUMMARY

#### The Institute for Scholarly Research on Eastern Europe in Wilno (1930–1939)

The Institute for Scholarly Research on Eastern Europe in Wilno functioned from 1930 to 1939. It was established on the initiative of Stefan Ehrenkretz and other professors of the Department of Law and Social Sciences at Stefan Batory University in Wilno. A Higher School of Political Science was established at the same time as the Institute. Members of the Institute consisted of notable Polish scholars, writers, journalists along with social and political activists. The Institute's purpose was to conduct research on economic, cultural, social and political questions, to research the formation of government structures in the lands between the Baltic and Black Seas, as well as to study the peoples of these lands and to propagate this knowledge. In this connection the Institute acquired impressive library collections of the newest literature on these topics. It organized public readings and presentations. It published two scholarly magazines, "The Yearbook of the Institute for Scholarly Research on Eastern Europe in Wilno" and "Balticoslavica", along with a series of books. It formed and maintained contacts with many scholars, institutions and academic associations both in Poland and abroad. In the relative short period of time during which it operated, the Institute became an important scholarly center and made a significant contribution to the research of events, politics, culture and the economies of neighboring countries.

**KEYWORDS:** Wilno, Institute for Scholarly Research on Eastern Europe, publications of the Institute for Scholarly Research on Eastern Europe in Wilno, Wilno academic institutions in the interwar period, Soviet research.

## STRESZCZENIE

Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie działał w latach 1930–1939. Powstał z inicjatywy Stefana Ehrenkretza i innych profesorów Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego. Jednocześnie przy instytucie zastała założona Wyższa Szkoła Nauk Politycznych. Instytut działał jako społeczne badawcze stowarzyszenie, korzystające ze wsparcia państwa. Jego członkami byli wybitni polscy uczeni, literaci, publicyści, działacze społeczni i polityczni. Celem Instytutu było badanie pod względem gospodarczym, kulturalnym, społecznym i politycznym ziem i formacji państwowych położonych między Morzem Czarnym a Bałtykiem oraz ludów tereny te zamieszkujących, a także szerzenie o nich wiedzy. W tym celu Instytut zgromadził pokaźne zbiory biblioteczne najnowszej literatury, organizował odczyty publiczne, wydawał czasopisma naukowe „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie”, „Balticoslavica” oraz serię książek, nawiązał i utrzymywał kontakty z wieloma uczonymi, instytucjami oraz społecznymi stowarzyszeniami naukowymi w kraju i za granicą. W stosunkowo krótkim czasie działalności Instytut stał się ważnym ośrodkiem naukowym i wniósł znaczący wkład w badania dziejów, polityki, kultury oraz spraw gospodarczych krajów sąsiednich.

**SŁOWA KLUCZOWE:** Wilno, Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej, wydawnictwa Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie, wileńskie instytucje naukowe w okresie międzywojennym, badania sowietologiczne.

## Wprowadzenie

Pomysł założenia Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie powstał w wileńskim środowisku akademickim. Profesorowie Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego (USB) pod kierownictwem Stefana Ehrenkretza w 1929 r. opracowali projekt, który dzięki poparciu ówczesnego ministra reform rolnych Witolda Staniewicza i podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej Janusza Jędrzejewicza został zaakceptowany przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP). Ramowa koncepcja Instytutu była oparta na zmodyfikowanych wzorach niemieckich, zwłaszcza Instytutu Europy Wschodniej (Osteuropa-Institut) we Wrocławiu. Według tej koncepcji Instytut miał działać jako badawcze stowarzyszenie, korzystające ze wsparcia państwa. Ponadto przy Instytucie miała powstać Wyższa Szkoła Nauk Politycznych (SNP). Organizatorzy Instytutu powołali grupę członków założycieli (zostali nimi wybitni politycy, przedstawiciele nauki i kultury) oraz dopracowali statut Instytutu i Wyższej Szkoły Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. Statut Instytutu postanowieniem wileńskiego

wojewody Władysława Raczkiewicza z 17 stycznia 1930 r. wciągnięto do Rejestru Stowarzyszeń i Związków pod nr 1171<sup>1</sup>. Pierwszy statut Wyższej Szkoły Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej zatwierdził 19 lutego 1930 r. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. Sławomir Czerwiński<sup>2</sup>.

Ze względów propagandowych nowo powstającej instytucji postarano się nadać jak największy rozgłos. Pierwsze ogólne zebranie członków Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie odbyło się 22 lutego 1930 r. w gmachu Biblioteki Państwowej im. Eustachego i Emilii Wróblewskich w Wilnie. Na zebranie przybyli: rektor USB ks. prof. Czesław Falkowski, ministrowie Sławomir Czerwiński i Witold Staniewicz, wojewoda Władysław Raczkiewicz, prezydent Wilna Józef Folejewski, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej i Biblioteki Wróblewskich Stefan Rygiel, prof. Ernest Blesse i dr Benjamin Ziws z Łotwy.

Po rozpoczęciu zebrania przez dr. Jana Rozwadowskiego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, głos zabrali: Sławomir Czerwiński, Czesław Falkowski, Józef Folejewski oraz Stefan Rygiel, a dziekan Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB prof. Stefan Ehrenkrenz wygłosił wykład inauguracyjny na temat „Wschód i Zachód”. Po zakończeniu przemówień przyjęto do wiadomości i uzupełniono listę członków zwyczajnych, wybrano władze Instytutu (Radę Administracyjną, prezesa i dyrektora Instytutu), nakreślono plan prac i projekt budżetu Instytutu na okres półtoraroczny (do 31 lipca 1931)<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Lietuvos centrinis valstybės archyvas (Państwowe Archiwum Centralne Litwy, dalej: LCVA), sygn. F. 53, ap. 23, b. 2368, k. 23, Pismo starosty grodzkiego wileńskiego do Pana wojewody wileńskiego, Wydziału Bezpieczeństwa w sprawie rejestracji statutu Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie, Wilno, dn. 17 stycznia 1930 r.; sygn. F. 53, ap. 23, b. 2368, k. 22, Pismo Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego, Wydziału Bezpieczeństwa do starosty grodzkiego w Wilnie w sprawie rejestracji statutu Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie, Wilno, dn. 20 stycznia 1930 r.; J. Różewicz, *Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej*, w: *Słownik polskich towarzystw naukowych*, t. 2: *Towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich*, cz. 2, red. B. Sordylowa, Warszawa 1994, s. 60; M. Kornat, *Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie (1930–1939) i jego wkład w rozwój polskiej sowietologii*, „Kwartalnik Historyczny” 2000, t. 107, nr 3, s. 43–46; tenże, *Początki sowietologii w II Rzeczypospolitej: Geneza, dzieje i dorobek Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie (1930–1939)*, „Zeszyty Historyczne” 2000, t. 134, s. 7–14.

<sup>2</sup> *Statut stowarzyszenia „Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej”*, Warszawa 1930; *Wyższa Szkoła Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej: Statut*, Warszawa 1930.

<sup>3</sup> *Inauguracja Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej*, „Ateneum Wileńskie” 1929, t. 6, z. 1–4, s. 715; *Powstanie i pierwszy okres działalności Instytutu Naukowo-Ba-*

Nazajutrz, tj. 23 lutego 1930 r., w Pałacu Reprezentacyjnym (obecnie Pałac Prezydencki) w Wilnie odbyło się uroczyste otwarcie Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. Tego dnia o godzinie 14.30 przybyłych na uroczystość gości i przedstawicieli społeczeństwa wileńskiego podejmował wojewoda Władysław Raczkiewicz. W czasie przyjęcia wygłosił on przemówienie powitalne. Odpowiedział mu nowo wybrany prezes Instytutu prof. Jan Rozwadowski. Następnie o godzinie 17.00 w sali pałacu rozpoczęło się uroczyste zebranie, na którym byli obecni wszyscy przybyli do Wilna dostojni goście, władze miasta i województwa wileńskiego, profesorowie USB z rektorem ks. prof. Czesławem Falkowskim, przedstawiciele innych instytucji i organizacji społecznych, osoby duchowne różnych wyznań oraz zaproszeni dziennikarze. Otworzył je prof. Rozwadowski. Powitał on zebranych w sali gości oraz przedstawicieli wileńskiej społeczności i podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do powstania Instytutu. Następnie głos zabrał minister Sławomir Czerwiński. W przemówieniu podkreślił, że powstanie tak ważnej placówki w Wilnie, mającej na celu poznanie krajów sąsiednich, przypisać należy inicjatywie i pracy społecznej. Po nim przemawiali: wojewoda Władysław Raczkiewicz, rektor Czesław Falkowski, dyrektor biblioteki Stefan Rygiel, prezydent miasta Józef Folejewski, dziekan Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB prof. Stefan Ehrenkreutz. Po zakończeniu przemówień na wniosek dyrektora Janusza Jędrzejewicza uchwalono treść depesz do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego, marszałka Józefa Piłsudskiego, premiera Kazimierza Bartla oraz wysłuchano prelekcji prof. Jana Rozwadowskiego na temat racji bytu Instytutu. Uroczystość inauguracyjną zakończono koleżeńskim obiadem w słynnym wileńskim hotelu George<sup>4</sup>.

Następnego dnia (24 lutego 1930) w Auli Kolumnowej USB odbyło się uroczyste nadanie tytułu doktora honoris causa filozofii prof. Janowi Rozwadowskiemu. Na tę uroczystość przybyli członkowie Senatu USB, wojewoda Władysław Raczkiewicz, ks. biskup Władysław Bandurski, przedstawiciele władz i społeczeństwa, prof. i liczna młodzież akademicka. Najpierw głos zabrał rektor Czesław Falkowski. Przypomniął on zasługi prof. Rozwadowskiego w dziedzinie językoznawstwa i pracy społecznej. Następnie przemawiał dziekan Wydziału Humanistycznego USB prof. Stefan Glixelli, podkreślając łączności między Uniwersytetem Jagiellońskim a uczelnią wileńską. Po zakończeniu przemówienia wręczył on prof.

---

*dawczego Europy Wschodniej w Wilnie od 23 lutego 1931 r. do 31 sierpnia 1931 r.*, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” 1933, t. 1, s. 253.

<sup>4</sup> *Uroczystość otwarcia Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej*, „Słowo” 1930, nr 46(2256), 25 lutego, s. 3.

Janowi Rozwadowskiemu dyplom doktora honorowego. Profesor Rozwadowski podziękował za zaszczytne odznaczenie i wygłosił krótki wykład na temat nowych zagadnień ustrojowych w życiu uniwersyteckim<sup>5</sup>.

O powstaniu Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej, jego celach i zadaniach rozesłano informację do instytucji i społecznych towarzystw naukowych, a szersze kręgi społeczeństwa zostały o tym poinformowane na łamach prasy wileńskiej<sup>6</sup>.

## Członkowie

Instytut składał się z członków zwyczajnych, korespondentów i honorowych<sup>7</sup>. Członkiem zwyczajnym mógł zostać obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, zaproszony przez Radę Administracyjną Instytutu na wniosek Zarządu. Liczba członków zwyczajnych nie mogła przekraczać 50 (zazwyczaj było ich mniej)<sup>8</sup>. Członkowie zwyczajni mieli głos decydujący na zebraniach ogólnych Instytutu, wybierali i mogli być wybrani do jego władz, otrzymywali bezpłatnie wydawnictwa Instytutu, mieli wolny wstęp na wykłady, odczyty, zjazdy i posiedzenia uroczyste urządzone przez Instytut<sup>9</sup>.

Lista członków zwyczajnych, skompletowana na zebraniu ogólnym 23 lutego 1930 r., wynosiła 35 osób. Pierwszymi członkami zwyczajnymi zostali: Witold Abramowicz, działacz polityczny; Stanisław Arnold, historyk, prof. Uniwersytetu Warszawskiego; Franciszek Bujak, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie; Ludwik Chomiński, działacz polityczny; Piotr Dunin-Borkowski, prezydent (burmistrz) Lwowa; Cezaria Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutzowa, etnolog, prof. USB; Józef Folejewski, prezydent (burmistrz) Wilna; Iwo Jaworski, prawnik, prof. USB; Janusz Jędrzejewicz, działacz polityczny; Zygmunt Jundziłł, adwokat i prof. procedury cywilnej USB; Ludwik Kolankowski, historyk; Tadeusz Kowalski, orientalista; Bronisław Krzyżanowski, adwokat, senator; Jan Kucharzewski,

---

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> *Inauguracja Instytutu*, s. 715; *Ukonstytuowanie się Instytutu Badania Europy Wschodniej*, „Słowo” 1930, nr 45(2255), 23 lutego, s. 3; *Uroczystość otwarcia Instytutu*, s. 3; *Echa otwarcia Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. Serdeczne gratulacje i życzenia z zagranicy*, „Kurier Wileński” 1930, nr 51(1693), 2 marca, s. 3.

<sup>7</sup> *Statut stowarzyszenia*, § 5.

<sup>8</sup> Tamże, § 6.

<sup>9</sup> Tamże, § 7.

historyk prawa, polityk; Wacław Lednicki, literaturoznawca i krytyk literacki; Stanisław Mackiewicz, redaktor dziennika „Słowo”; Teofil Emil Modelski, historyk, archiwista, prof. USB; Kazimierz Nitsch, językoznawca, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego; Kazimierz Okulicz, publicysta i redaktor dziennika „Kurier Wileński”; Jan Otrębski, językoznawca, prof. USB; Stanisław Paprocki, sekretarz generalny Instytutu Spraw Narodowościowych w Warszawie; Jan Piłsudski, prawnik, działacz polityczny; Jan Rozwadowski, językoznawca, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego; Stefan Rygiel, dyrektor Biblioteki USB i Biblioteki Państwowej im. Eustachego i Emilii Wróblewskich; Władysław Semkowicz, historyk mediewista; Witold Staniewicz, ekonomista, minister reform rolnych; Stanisław Swianiewicz, prawnik, ekonomista; Marian Świechowski, działacz polityczny, publicysta; Leon Wasilewski, publicysta, dyplomata, historyk; Joachim Wołoszynowski, polityk, dziennikarz; Seweryn Wysłouch, historyk prawa, docent USB; Władysław Zawadzki, ekonomista, prof. USB; Marian Zdziechowski, literaturoznawca, filozof, prof. USB<sup>10</sup>.

W następnych latach na liście członków nastąpiły zmiany. W 1931 r. na mocy uchwały Rady Administracyjnej na członków zwyczajnych Instytutu zostali poproszeni: Erwin Koschmieder, językoznawca, prof. USB, Władysław Wielhorski, politolog, dyrektor SNP, Hadży Seraja Szapszał, karaïmski duchowny i działacz kultury; w 1935 r. – Stanisław Kętrzyński, historyk, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, w latach 1935–1939 prezes Instytutu; w 1936 r. – Aleksander Prystor, działacz polityczny, senator<sup>11</sup>. Ponadto członkami Instytutu i jego Rady byli: Stanisław Bagiński, adwokat, działacz polityczny; Teodor Bujnicki, literat, wydawca; Henryk Łowmiański, historyk, prof. USB; Bolesław Wilanowski, prof. USB; Stanisław Zajączkowski, historyk, prof. USB<sup>12</sup>.

Członkiem korespondentem mógł zostać obywatel Rzeczypospolitej Polskiej lub obcokrajowiec zajmujący się sprawami wchodzącymi w zakres zainteresowań

<sup>10</sup> *Powstanie i pierwszy okres działalności Instytutu*, s. 253; M. Kornat, *Instytut Naukowo-Badawczy*, s. 46–47; tenże, *Początki sowietologii w II Rzeczypospolitej*, s. 14.

<sup>11</sup> LCVA, sygn. F. 53, ap. 23, b. 2368, Stowarzyszenie „Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej”, k. 5; *Sprawozdanie ogólne prezesa Zarządu Instytutu profesora dr-a Stefana Ehrenkretza z działalności Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej, wygłoszone na Zebraniu Ogólnym członków Instytutu 11 grudnia 1932 r.*, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” 1933, t. 1, s. 257.

<sup>12</sup> Lietuvos mokslo akademijos Vrublevskių biblioteka (Biblioteka im. Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk, Dział Rękopisów, dalej: LMAVB, RS), sygn. F. 9, b. 3299, k. 4, *Sprawozdanie Prezesa Zarządu z działalności Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie w okresie od 1.IV.1938 do 31 marca 1939 r.*; LCVA, sygn. F. 175, ap. 5 (IVB), b. 314, k. 12, *Curriculum Vitae* Stanisława Zajączkowskiego z 21 czerwca 1936 r.

Instytutu. Członków korespondentów miała przyjmować Rada Administracyjna Instytutu na wniosek Zarządu<sup>13</sup>. Tytuł członka honorowego miano nadawać uchwałą zebrania ogólnego na wniosek Rady Administracyjnej za wyjątkowe zasługi na polu pracy publicznej lub za ofiarną pracę na rzecz Instytutu<sup>14</sup>. Członkowie korespondenci i honorowi korzystali z wszelkich uprawnień członków zwyczajnych Instytutu z wyjątkiem prawa wyborczego. W zachowanej dokumentacji nie ma jednak danych o przyjęciu członków honorowych i członków korespondentów<sup>15</sup>.

Członkowie Instytutu zbierali się na zebrania ogólne, na których zatwierdzali sprawozdanie z działalności i budżet, wybierali Radę Administracyjną, Komisję Rewizyjną oraz prezesa<sup>16</sup>. Rada Administracyjna zatwierdzała plan pracy, składała opracowany przez Zarząd preliminarz budżetu do zatwierdzenia na zebraniu ogólnym, powoływała sekcje naukowe i komisje, mianowała i odwoływała dyrektora Instytutu oraz powoływała stałych profesorów uczelni, decydowała w sprawie nabywania nieruchomości i przyjmowania darowizn. Posiedzenia Rady Administracyjnej odbywały się w miarę potrzeby, ale nie rzadziej niż raz do roku<sup>17</sup>.

Na czele Rady stał prezes Instytutu, wybierany na zebraniu ogólnym. W latach 1930–1935 funkcję tę pełnił Jan Rozwadowski, a w latach 1935–1939 – Stanisław Kętrzyński. W skład pierwszej Rady Administracyjnej, wybranej na zebraniu walnym 22 lutego 1930 r., wchodził: Witold Abramowicz, Stanisław Arnold, Franciszek Bujak, Cezaria Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutzowa, Jan Kucharzewski, Kazimierz Nitsch, Kazimierz Okulicz, Jan Piłsudski, Jan Rozwadowski, Stefan Rygiel, Witold Staniewicz, Marian Świechowski, Władysław Zawadzki oraz Marian Zdziechowski<sup>18</sup>.

Organem wykonawczym był Zarząd; wybierany przez Radę Administracyjną. Załatwiał sprawy bieżące, przygotowywał wnioski i budżet na zebranie Rady Administracyjnej, wybierał redaktora odpowiedzialnego wydawnictw Instytutu. Skład pierwszego Zarządu tworzyli: prezes Stefan Ehrenkreutz, wiceprezes Jan Piłsudski, skarbnik Witold Abramowicz, sekretarz Kazimierz Okulicz, członek Zarządu Janusz Jędrzejewicz, dyrektor Instytutu i jednocześnie SNP. Do komisji

<sup>13</sup> *Statut stowarzyszenia*, § 7.

<sup>14</sup> Tamże, § 8.

<sup>15</sup> Tamże, § 10.

<sup>16</sup> Tamże, § 15.

<sup>17</sup> Tamże, § 11–14.

<sup>18</sup> *Powstanie i pierwszy okres działalności Instytutu*, s. 253–254; *Ukonstytuowanie się Instytutu*, s. 3; J. Róziewicz, *Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej*, s. 60; M. Kornat, *Początki sowietologii w II Rzeczypospolitej*, s. 14–15.

rewizyjnej wybrano mecenasa Stanisława Bagińskiego, Józefa Folejewskiego oraz Bronisława Krzyżanowskiego<sup>19</sup>.

W latach następnych skład Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej nieco się zmieniał. W 1931 r., po zrzeczeniu się udziału w Radzie przez Franciszka Bujaka, na jego miejsce wybrano Janusza Jędrzejewicza, a do Zarządu za Jędrzejewicza wszedł nowo mianowany dyrektor Instytutu i SNP Władysław Wielhorski. W 1935 r. Kazimierza Okulicza na stanowisku sekretarza Zarządu zastąpił literat Teodor Bujnicki<sup>20</sup>. W roku sprawozdawczym 1938/1939 skład Rady był następujący: Stanisław Kętrzyński (prezes Instytutu), Witold Abramowicz, Stanisław Arnold, Stanisław Bagiński, Stefan Ehrenkretz, Janusz Jędrzejewicz, Jan Kucharzewski, Bronisław Krzyżanowski, Henryk Łowmiański, Kazimierz Okulicz, Jan Piłsudski, Witold Staniewicz, Hadży Seraja Szapszał oraz Bolesław Wilanowski. Członkami Zarządu w tym czasie byli: prezes Stefan Ehrenkretz, wiceprezes Witold Abramowicz, sekretarz Bolesław Wilanowski, skarbnik Stanisław Bagiński, członek Władysław Wielhorski, dyrektor Instytutu i SNP. Komisję Rewizyjną tworzyli: Józef Folejewski, Iwo Jaworski, Zygmunt Jundziłł<sup>21</sup>.

## Działalność

Celem Instytutu, jak głosił statut, było: „badanie pod względem historycznym, geograficznym, gospodarczym, kulturalnym, społecznym i politycznym ziem i formacji państwowych położonych między morzem Czarnym a Bałtyckim oraz ludów, tereny te zamieszkujących”, a także „szerzenie wiedzy o wspomnianych terenach i ludach”<sup>22</sup>. Dla osiągnięcia tych celów Instytut mógł organizować sekcje naukowe oraz komisje mające za zadanie prowadzenie badań w zakresie zainteresowań Instytutu, mieć własne wydawnictwa, bibliotekę i archiwum, organizować nauczanie w formie stałej uczelni oraz cyklów odczytów i wykładów publicznych, urządzać zjazdy i wycieczki naukowe<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> *Statut stowarzyszenia*, § 16–17.

<sup>20</sup> LCVA, sygn. F. 53, ap. 23, b. 2368, k. 2, Władze Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie, Wilno, dn. 23 września 1933.

<sup>21</sup> LMAVB, RS, sygn. F. 9, b. 3299, k. 4r, Sprawozdanie Prezesa zarządu z działalności Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie w okresie od 1.IV.1938 do 31 marca 1939 r.

<sup>22</sup> *Statut stowarzyszenia*, § 2.

<sup>23</sup> Tamże, § 3.



## Sprawy lokalowe i finansowe

Przed przystąpieniem do wykonania podjętych zadań kierownictwo Instytutu musiało rozwiązać sprawę lokalu i stworzyć materialne warunki dla pracy naukowej i dydaktycznej. Postanowiono skorzystać z lokalu Biblioteki Państwowej im. Eustachego i Emilii Wróblewskich. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, któremu obie instytucje podlegały, przychylnie potraktowało ten pomysł i Instytut został rozlokowany w byłym pałacu Tyszkiewiczów w Wilnie, zakupionym przez MWRiOP dla Biblioteki<sup>24</sup>. Początkowo (od 15 lutego 1930) zarówno Instytut, jak i SNP korzystały z pomieszczeń w niewykończonym jeszcze wtedy gmachu potyszkiewiczowskim w skrzydle od ul. Arsenalskiej na mocy tymczasowego porozumienia z kierownictwem biblioteki. Po zakończeniu remontu w październiku 1931 r. Instytut otrzymał nowy, o wiele większy lokal na I piętrze gmachu z oddzielnym wejściem, całkowicie odizolowany od pomieszczeń bibliotecznych<sup>25</sup>.

Dalsze korzystanie przez Instytut z lokalu biblioteki wymagało uregulowania prawnego, toteż ówczesny kierownik Biblioteki Wróblewskich Erwin Koschmieder i przedstawiciel dyrekcji Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej Władysław Wielhorski 4 czerwca 1932 r. podpisali umowę zaakceptowaną przez Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej i Towarzystwo Pomocy Naukowej im. Wróblewskich. Tekst umowy wysłano do MWRiOP do zatwierdzenia. W Warszawie umowę rozpatrzono, ale jej nie zatwierdzono, wskazując na potrzebę zmiany poszczególnych punktów<sup>26</sup>. Uzgodnienie tekstu umowy trwało ponad rok i dopiero 13 lipca 1933 r. została ona zatwierdzona przez MWRiOP<sup>27</sup>. Na jej mocy Biblioteka oddawała do dyspozycji Instytutu i SNP część gmachu

<sup>24</sup> LCVA, sygn. F. 285, ap. 1, b. 2, k. 8, Pismo Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Zarządu Fundacji im. Wróblewskich [Komitetu Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Wróblewskich], Warszawa, dn. 24 stycznia 1930 r.

<sup>25</sup> Tamże, b. 5, k. 20, Sprawozdanie roczne nr 6 z działalności Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie za 1931 rok, Wilno, dn. 25 marca 1932.

<sup>26</sup> LMAVB, RS, sygn. F. 75/2, k. 140, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Dyrekcji Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie, Warszawa, dn. 13 lipca 1933 r.

<sup>27</sup> Tamże, k. 136, Biblioteka Państwowa im. Wróblewskich w Wilnie do Departamentu IV Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie, Wilno, dn. 10 czerwca 1933 r.; tamże, sygn. F. 75/2, k. 138, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Dyrekcji Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie, Warszawa, dn. 19 kwietnia 1933 r.

(salę na pierwszym piętrze od ul. Arsenalskiej 8 oraz 3 pokoje na półpiętrze od podwórza), a Instytut zobowiązywał się płacić za światło według zainstalowanego licznika, utrzymywać udzielony mu lokal w należytym porządku i naprawiać wszelkie uszkodzenia<sup>28</sup>.

W latach następnych w miarę rozwoju Instytutu i SNP Biblioteka udostępniła im dodatkowe pomieszczenia. W czerwcu 1934 r. przedstawiciel dyrekcji Instytutu sekretarz Teodor Bujnicki przejął od przedstawiciela Biblioteki, sekretarza Stefana Wiśniewskiego, przeznaczony dla Instytutu lokal, składający się z 5 pokoi i 2 dużych sal oraz korytarza „świeżo odremontowanych z wszystkimi zamkami i kluczami, nową instalacją elektryczną oraz całe szyby w oknach i drzwiach pomalowanych olejną farbą”<sup>29</sup>.

Działalność Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej i SNP była finansowana przez MWRiOP, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW) oraz inne instytucje państwowe. Sporadycznie dostawano wsparcie również od Magistratu miasta Wilna i organizacji społecznych. Część wydatków szkoły pokrywano z opłat słuchaczy. Z preliminarza budżetowego na czas 1 lutego–31 lipca 1930 r. wynika, że dochody Instytutu i SNP wynosiły 55 650 zł (subwencja MSZ – 18 000 zł, subwencja MWRiOP – 15 000 zł, subwencja MSW – 8000 zł, zapomoga Magistratu miasta Wilna – 3500 zł, zapomoga Towarzystwa Kultury i Oświaty – 8000 zł, opłaty słuchaczy – 2250 zł, wpisy słuchaczy – 900 zł). Wydatki w tym samym czasie wynosiły 39 540 zł (wydatki na prace sekcji – 3000 zł, biblioteka i czytelnia – 3000 zł, pensja redaktora wydawnictw – 1500 zł, pensja dyrektora – 6000 zł, fundusz dyspozycyjny prezesa Zarządu – 1500 zł, wykłady profesorów stałych – 5040 zł, ćwiczenia – 720 zł, języki obce – 2880 zł, wykłady luźne – 1500 zł, zwrot kosztów podróży – 1000 zł, pensja sekretarza – 1200 zł, maszynistka – 300 zł, woźny – 900 zł, kancelaria, druki – 1000 zł, światło – 500 zł, umeblowanie i adaptacja pomieszczeń – 6500 zł, pomoce naukowe – 2000 zł, nieprzewidziane – 1000 zł)<sup>30</sup>.

<sup>28</sup> LMAVB, RS, sygn. F. 75, b. 7/2, k. 141, Umowa podpisana przez kierownika Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie prof. dr. Erwina Koschmiedera imieniem Skarbu Państwa z jednej strony i przedstawiciela dyrekcji Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie inż. Władysława Wielhorskiego z drugiej strony, Wilno, dn. 4 czerwca 1932 r.

<sup>29</sup> Tamże, k. 121, Protokół przejęcia przydzielonego lokalu do użytku Dyrekcji Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie przez Dyrekcję Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich, Wilno, dn. 5 czerwca 1934 r.

<sup>30</sup> Tamże, k. 169, Budżet Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej na czas od 1.II. 1930 r. do 31.VII. 1930 r.

W miarę rozwoju działalności Instytutu i Szkoły wydatki i dochody wzrastały. W preliminarzu budżetowym na drugi rok akademicki (od 1 sierpnia 1930 do 31 lipca 1931) dochody planowano w wysokości 84 880 zł (opłaty słuchaczy – 12 000 zł, wpisy słuchaczy – 1500 zł, saldo z roku ubiegłego – 16 110 zł, subwencja MSZ – 24 000 zł, subwencja MSW – 12 000 zł, subwencja MWRiOP – 19 270 zł), wydatki również w wysokości 84 880 zł (wydatki na prace sekcji – 6000 zł, biblioteka i czytelnia – 5000 zł, pensja redaktora wydawnictw – 3000 zł, pensja dyrektora – 12 000 zł, fundusz dyspozycyjny prezesa Zarządu – 3000 zł, wydawnictwo – 4000 zł, wykłady profesorów stałych – 20 160 zł, ćwiczenia – 5000 zł, języki obce – 11 520 zł, wykłady luźne – 4000 zł, zwrot kosztów podróży – 2000 zł, pensja sekretarza – 2400 zł, maszynistka – 1000 zł, woźny – 1800 zł, kancelaria, druki – 1000 zł, światło, opał – 1000 zł, nieprzewidziane – 2000 zł)<sup>31</sup>.

W latach następnych pogłębiający się kryzys gospodarczy sprawił, że nie zawsze dostawano sumy przewidziane w preliminarzu budżetowym. Ze sprawozdań finansowych Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej i SNP za czas 1 sierpnia 1931–1 sierpnia 1932 r. wynika, że w tym okresie zamiast planowanych 132 940 zł otrzymano 127 096 zł. Ze względu na ograniczone środki znacznie zmniejszono wydatki na prace sekcji, zakupy literatury do biblioteki, wydawnictwo, wycieczki i inne imprezy. Zwiększono zaś sumy wyznaczane przez Instytut na pokrycie wydatków SNP. Ogólne wydatki Szkoły w okresie sprawozdawczym wynosiły 55 889 zł. Tylko nieznaczną ich część (14 867 zł) pokryto z opłat słuchaczy, pozostała z subwencji Instytutu, który musiał wydzielić na ten cel 41 022 zł zamiast planowanych 32 940 zł. Niedobór w dochodach placówki powstawał głównie z powodu zaległości opłat za naukę<sup>32</sup>.

Kierownictwo Instytutu i SNP, rozumiejąc trudne położenie gospodarcze w kraju, starało się ograniczyć wydatki. Preliminarz na rok akademicki 1935/36 przewidywał budżet w wysokości 97 000 złotych (subwencja MSZ – 40 800 zł, subwencja MSW – 12 000 zł, subwencja MWRiOP – 12 000 zł, subwencja Funduszu Kultury Narodowej – 10 000 zł, pozostałe – z opłat słuchaczy SNP w Wilnie), na rok akademicki 1936/1937 – 96 630 zł (subwencja MSZ – 43 200 zł, subwencja MSW – 10 800 zł, subwencja MWRiOP – 12 000 zł, subwencja Funduszu Kultury Narodowej – 10 000 zł, pozostałe – z opłat słuchaczy SNP w Wilnie). Niestety,

<sup>31</sup> Tamże, k. 170, Budżet Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej na czas od 1.VIII. 1930 r. do 31.VII. 1931 r.

<sup>32</sup> LMAVB, sygn. F. 9, b. 3299, s. 9r, Sprawozdanie rachunkowe Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie za czas od 1 VIII 1931 r. do 1 VIII 1932 r.; tamże, k. 9v, Sprawozdanie rachunkowe Wyższej Szkoły Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie za czas od 1 VIII 1931 r. do 1 VIII 1932 r.

z powodu ograniczeń finansowych budżet Instytutu i SNP w Wilnie w roku akademickim 1935/36 zamknięty został kwotą około 81 000 zł. Powstały wówczas niedobór w budżecie pokryto z dotacji MWRiOP (30 000 zł) oraz Sztabu Głównego (który wpłacił 13 200 zł jako wpisowe za studia oficerów – słuchaczy SNP w Wilnie). Poza tym Wydział Wschodni MSZ udzielał niedużych subwencji na rzecz Referatu Litewskiego. Środki wydzielane przez Fundusz Kultury Narodowej były przeznaczane na wydawnictwo. Z podobnymi trudnościami finansowymi Instytut i SNP borykały się praktycznie do II wojny światowej<sup>33</sup>.

## Biblioteka

Kierownictwo Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej od momentu jego uruchomienia poświęcało wiele uwagi kompletowaniu biblioteki literatury naukowej i dydaktycznej, odpowiadającej potrzebom pracowników i słuchaczy. 12 listopada 1930 r. po pewnych wstępnych przygotowaniach bibliotekę Instytutu oddano do użytku (na razie wewnętrznego) członków Instytutu oraz profesorów i słuchaczy SNP. Księgozbiór początkowo składał się z kilkuset książek i 88 tomów czasopism zakupionych przez Instytut oraz darowanych przez założycieli. W latach następnych zbiory biblioteki ciągle wzrastały. W końcu 1931 r. biblioteka Instytutu posiadała 471 książek, 135 tytułów wydawnictw ciągłych i czasopism, w końcu 1932 r. – 1314 książek, 385 tytułów wydawnictw ciągłych i czasopism oraz 33 mapy<sup>34</sup>.

Początkowo podręczna biblioteka Instytutu nie miała wydzielonego oddzielnego pomieszczenia i mieściła się w salach, w których odbywały się wykłady. W 1931 r. czytelnię dla pracowników i słuchaczy SNP urządzono w oddzielnej sali, udostępnionej przez Bibliotekę Państwową im. Eustachego i Emilii Wróblewskich. Zakupiono niezbędne meble: stół, krzesła, biurko, 3 półki na czasopisma oraz 2 szafy biblioteczne. Później w tej sali postanowiono urządzić Muzeum Ikonograficzne Wilna, a Instytutowi na rozmieszczenie księgozbioru oddano 2 pokoje na półpiętrze parteru<sup>35</sup>.

<sup>33</sup> M. Kornat, *Polska szkoła sowietologiczna 1930–1939*, Kraków 2003, s. 42–43.

<sup>34</sup> LMAVB, RS, sygn. F. 75, b. 23/1, k. 6–7, Sprawozdanie z działalności Biblioteki Wyższej Szkoły Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej za I i II semestr 1930/1931 r.; *Sprawozdanie ogólne prezesa Zarządu Instytutu*, s. 259.

<sup>35</sup> LCVA, sygn. F. 285, ap. 1, b. 5, Sprawozdanie roczne nr 6 z działalności Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie za 1931 r., Wilno, dn. 25 marca 1930 r., k. 20.

W miarę wzrastania zbiorów bibliotecznych Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej oraz SNP powstały trudności z ich rozmieszczeniem i porządkowaniem, postanowiono więc przekazać je Bibliotece Wróblewskich. W 1933 r. na mocy umowy z 4 czerwca 1932 r., zatwierdzonej przez MWRiOP 13 lipca 1933 r., Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej przekazał Bibliotece tytułem depozytu wieczystego swój księgozbiór oraz zobowiązał się przekazywać dalsze nabytki z wyjątkiem dzieł o charakterze podręcznym, potrzebnych pracownikom naukowym Instytutu. Biblioteka zaś udostępniała pracownikom naukowym Instytutu, personelowi profesorskiemu oraz słuchaczom SNP bezpłatne korzystanie z całego jej księgozbioru<sup>36</sup>.

Zbiory Instytutu przekazane Bibliotece Wróblewskich systematycznie wznęstały. W 1933 r. depozyt Instytutu w Bibliotece liczył ok. 6000 tomów, w 1935 r. – ok. 11 000 tomów, w 1937 r. – ok. 13 000 tomów książek i czasopism, a ponadto: 500 tomów dubletów, 171 tomów niezinventaryzowanych i nieskatalogowanych wydawnictw ciągłych i czasopism, 8 atlasów, 85 map i 38 tablic (wykresów i schematów)<sup>37</sup>. W końcu 1939 r. jego depozyt w Bibliotece Wróblewskich (Instytut wtedy już nie działał, a Biblioteka była oddana Ministerstwu Oświaty Litwy) liczył około 16 000 tomów książek i czasopism<sup>38</sup>.

Zbiory Instytutu w Bibliotece Państwowej im. Eustachego i Emilii Wróblewskich porządkowali dwaj opłacani przez Instytut pracownicy: Marian Pieciukiewicz i Maria Obrubańska. Katalogowali oni napływające do biblioteki książki, czasopisma i wydawnictwa ciągle według instrukcji MWRiOP. Ponadto Obrubańska prowadziła czytelnię książek, a Pieciukiewicz czytelnię tzw. sowietików<sup>39</sup>.

---

<sup>36</sup> LMAVB, RS, sygn. F. 75, b. 7/2, k. 141, Umowa podpisana przez kierownika Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie prof. dr. Erwina Koschmiedera imieniem Skarbu Państwa z jednej strony i przedstawiciela dyrekcji Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie inż. Władysława Wielhorskiego z drugiej strony, Wilno, dn. 4 czerwca 1932 r.

<sup>37</sup> Tamże, sygn. F. 75, b. 13/4, k. 324–327, Uwagi do tablicy statystycznej zbiorów Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie za rok 1937; *Ze Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie*, „Ateneum Wileńskie” 1934, t. 9, s. 451; *Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej*, tamże, 1936, t. 11, s. 812; 1937, t. 12, s. 682.

<sup>38</sup> LMAVB, RS, sygn. F. 75, b. 242, k. 2, Pranešimas apie Valstybine Vrublevskių vardo Biblioteką Vilniuje.

<sup>39</sup> Tamże, sygn. F. 75, b. 7/2, k. 142, Umowa dodatkowa Nr 2, zawarta przez Kierownika Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie Dr. Stefana Burhardta i Dyrektora Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie Dr. Władysława Wielhorskiego dn. 21 stycznia 1935 r.

W czytelni sowietików, urządzonej po przejęciu księgozbioru Instytutu przez Bibliotekę Wróblewskich w depozyt wieczysty, przechowywano wszystkie wydawnictwa sowieckie, deponowane przez Instytut, nabyte przez samą Bibliotekę oraz przysyłane przez Starostwo Grodzkie Wileńskie wydawnictwa skonfiskowane na pocztę. Książki były ustawiane w szafach otwartych w czytelni i na galerii, bieżące dzienniki i czasopisma rozkładane na półkach, a mapy rozwieszane na stojaku<sup>40</sup>.

W 1935 r. powołano specjalną komisję odpowiedzialną za nabywanie literatury naukowej na potrzeby Instytutu i SNP. Pozyskana literatura uzupełniała depozyt Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Bibliotece Państwowej im. Eustachego i Emilii Wróblewskich. Przewodniczącym komisji zakupów był z racji zajmowanego stanowiska kierownik Biblioteki Stefan Burhardt, sekretarzem – Marian Pieciukiewicz, skarbnikiem – Teodor Bujnicki, przedstawicielkami Biblioteki – Helena Drège i Anna Przyłuska, przedstawicielami Instytutu – Erwin Koschmieder, Wiktor Sukiennicki, Stanisław Swianiewicz i Henryk Łowmiański. Posiedzenia komisji odbywały się zwykle raz na miesiąc, z wyjątkiem wakacji letnich. W razie nieobecności Sukiennickiego na posiedzeniach komisji zastępował go Jerzy Wiszniewski, w razie nieobecności Swianiewicza – Franciszek Ancewicz<sup>41</sup>. Wypisywano i kupowano głównie czasopisma oraz książki Związku Sowieckiego w językach rosyjskim, ukraińskim i białoruskim<sup>42</sup>.

Sporo wydawnictw zagranicznych otrzymywano z wymiany z instytucjami i towarzystwami naukowymi Anglii, Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Estonii, Finlandii, Jugosławii, Litwy, Łotwy, Niemiec, Szwecji, Włoch, ZSSR. Tą drogą otrzymywano czasopisma, wydawnictwa ciągłe, dysertacje. Przeważały wydawnictwa z nauk humanistycznych, takich jak: filologia, literatura, etnografia, krajoznawstwo, prahistoria, historia, archeologia<sup>43</sup>.

Książki nabywano przeważnie za pośrednictwem 3 firm księgarskich w Wilnie. Literaturę naukową polską kupowano w księgarni Gebethnera i Wolfa, litewską –

<sup>40</sup> Tamże, sygn. F. 75, b.12/2, k. 207–210, Czytelnia „Sowietików” [Sprawozdanie za rok 1937].

<sup>41</sup> Tamże, sygn. F. 75–13/2, s. 148–149, Sprawozdanie [Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich] za rok 1935.

<sup>42</sup> Tamże, sygn. F. 75, b. 23/3, k. 138 – 140, Wykaz czasopism sowieckich dla Biblioteki Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie za rok 1935.

<sup>43</sup> Tamże, sygn. F. 75, b. 23/1, k. 17–19, Wykaz instytucji zagranicznych, biorących udział w wymianie międzynarodowej zamian za przesłany Biuletyn Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie „Balticoslavica”; tamże, sygn. F. 57, b. 23/1, k. 22–30, Dziennik podawczy Biblioteki Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej, Wilno 1934–1937; tamże, sygn. F. 75, b. 23/2, k. 35–44, Wydawnictwa Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej (dary i wymiana).

w księgarni Marii Szłapelisowej (lit. Marija Šlapelienė), sowiecką – w księgarni Jakuba Girszowskiego. Dzieła antykwarskie nabywano w różnych księgarniach według katalogów. Poszczególne dzieła rosyjskie sprowadzano z księgarni „Międzynarodnaja Kniga” w Moskwie za pośrednictwem Jakuba Girszowskiego. Korzystano także z ofert księgarni K.W. Hiersemanna w Lipsku, księgarni im. Szewczenki we Lwowie, Głównej Księgarni Wojskowej oraz Księgarni Wydawnictwa „Biblioteka Dzieł Naukowych”. Kupowali je także sami członkowie Instytutu lub pracownicy SNP podczas rzadkich podróży do Związku Sowieckiego. W nabyciu poszczególnych wydawnictw litewskich pomagał Antoni Valaitis (Antanas Valaitis), lektor języka litewskiego w SNP i działacz Litewskiego Towarzystwa Naukowego. Książki i czasopisma litewskie przywozili niekiedy studenci praktykanci, wyjeżdżający na wakacje do rodziny na Litwę<sup>44</sup>.

Zbiory biblioteczne, gromadzone przez Instytut i przechowywane w Bibliotece Wróblewskich jako depozyt wieczysty, cieszyły się dużym zainteresowaniem czytelników. Zwłaszcza poszukiwane były niedostępne gdzie indziej wydawnictwa sowieckie. W roku akademickim 1934/35 z działu literatury sowieckiej korzystało 72 czytelników, w roku akademickim 1935/36 – 70, w roku akademickim 1936/37 – 84, w roku akademickim 1938/39 – 74<sup>45</sup>. Byli to pracownicy naukowcy Instytutu, słuchacze SNP, pracownicy i studenci USB, członkowie towarzystw naukowych, prawnicy, dziennikarze, pracownicy instytucji państwowych. Z literatury działu zastrzeżonego w 1936 r. korzystał m.in. przyszły noblista Czesław Miłosz, który w tym czasie pracował w Rozgłośni Polskiego Radia w Wilnie<sup>46</sup>.

Studenci dostęp do działu zastrzeżonego dostawali za okazaniem zaświadczenia profesora, że taka literatura jest im niezbędna do pracy naukowej, osoby pracujące – za pośrednictwem pracodawców i po złożeniu podania do kierowni-

<sup>44</sup> Tamże, sygn. F. 75, b.13, k. 138–170, Sprawozdanie [Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich] za rok 1935; tamże, sygn. F. 75, b. 59/10, k. 654, Biblioteka Państwowa im. Wróblewskich do Wydziału Bezpieczeństwa woj. Wileńskiego, Wilno, 9 sierpnia 1935 r.; N. Kłosowska, *Fragmenty wspomnień*, „Zeszyty Historyczne” 1993, t. 103, s. 154–170.

<sup>45</sup> LMAVB, RS, sygn. F. 75, b. 23/2, k. 56–58, Wykaz czytelników uprawnionych do korzystania ze zbiorów Biblioteki im. Wróblewskich i Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej na rok 1934/1935; tamże, sygn. F. 75, b. 23/3, k. 135–136, Lista czytelników uprawnionych do korzystania z działu „Sovietica” na rok akademicki 1934/1935; tamże, sygn. F. 75, b. 23/3, k. 131, Wykaz czytelników korzystających z działu „Sovietików” w 1935/1936 roku akademickim; tamże, sygn. F. 75, b. 13/4, k. 284–287, Wykaz osób korzystających z działu zastrzeżonego „Sovietica” w roku akademickim 1936/1937; tamże, sygn. F. 75, b. 13/3, k. 234, 241–242, Czytelnicy w Czytelni Zbiorów Specjalnych 1938 r.

<sup>46</sup> Tamże, sygn. F. 75, b. 23/3, k. 252, Polskie Radio Rozgłośnia Wilno do Dyrekcji Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich, Wilno 23 lipca 1936 r.

ka biblioteki i otrzymaniu jego zezwolenia<sup>47</sup>. Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą w 1938 r. i ożywieniu kontaktów między Kownem a Wilnem zbiory specjalne Instytutu, zdeponowane w Bibliotece Państwowej im. Eustachego i Emilii Wróblewskich, zostały udostępnione również czytelnikom z Litwy. Przykładowo w 1938 r. korzystali z nich malarz i grafik Mściśław Dobużyński (lit. Mstislavas Dobužinskis), artysta dramatyczny Stasys Pilka oraz studentka Izabelė Matusevičiūtė z Kowna<sup>48</sup>.

## Działalność naukowo-badawcza i odczytowa

Działalność naukowo-badawczą Instytutu w 1930 r. rozpoczęto od utworzenia sekcji naukowych. Ich początek tworzył zaproszony przez Radę Administracyjną organizator sekcji, na którego wniosek powoływano pierwszych 5 członków sekcji. Dalsi członkowie wchodzili do nich drogą kooptacji. Do pracy w sekcjach angażowano zarówno członków Instytutu, jak i osoby nimi niebędące. Sekcje opracowywały swój regulamin wewnętrzny, wybierały przewodniczącego i sekretarza, ustalały kierunek prac zgodny z ogólnym planem prac Instytutu oraz coroczny preliminarz budżetowy, składany zarządowi do uwzględnienia przy przygotowywaniu budżetu ogólnego Instytutu. Ponadto w sekcjach referowano i przedstawiano do druku artykuły oraz wydawnictwa książkowe. Przewodniczący sekcji składali sprawozdania z działalności naukowej i finansowej Radzie Administracyjnej Instytutu<sup>49</sup>.

Zgodnie z uchwałą zebrania ogólnego z 23 lutego 1930 r. powołano 4 sekcje: 1) Historyczno-Prawną (przewodniczący Stefan Ehrenkretz, sekretarz Henryk Łowmiański); 2) Literatury i językoznawstwa (przewodniczący Jan Otrębski, sekretarz Halina Turska); 3) Etnograficzno-Geograficzną (przewodnicząca Cezaria Baudouin de Courtenay-Ehrenkretzowa, sekretarz Maria Znamierowska-Prüferowa); 4) Gospodarczą (przewodniczący Władysław Zawadzki, potem Witold Staniewicz, sekretarz Stanisław Swianiewicz). Jednocześnie rozpoczęły pracę podsekcje: prawnicza (przewodniczący Eugeniusz Waśkowski) oraz językoznaw-

<sup>47</sup> Tamże, sygn. F. 75, b. 23/3, k. 142–191, 192–238, Zezwolenia na korzystanie z literatury sowieckiej.

<sup>48</sup> Tamże, sygn. F. 75, b. 13/3, k. 241–242, Czytelnicy w Czytelni Zbiorów Specjalnych 1938 r.

<sup>49</sup> Tamże, sygn. F. 75, b. 7/2, k. 164, Organizacja Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej.



cza (przewodniczący Jan Otrębski)<sup>50</sup>. W źródłach i literaturze przedmiotu nazwy sekcji niekiedy są podawane w innym brzmieniu: Filologiczna, Gospodarcza, Historyczna, Prawnicza, Etnologiczna. Pojawia się też Sekcja Fizjograficzna, ale nie ma danych o jej działaniu<sup>51</sup>.

Oprócz sekcji w Instytucie powstały referaty (działy) specjalne: 1. Referat Gospodarczy pod kierownictwem Stanisława Swianiewicza; 2. Referat Polityczno-Ustrojowy prowadzony przez Wiktora Sukiennickiego; 3. Referat Mniejszościowy pod kierownictwem Seweryna Wysłoucha; 4. Referat *Balticoslavica*, kierowany przez prof. Erwina Koschmiedera, który jednocześnie był redaktorem biuletynu „*Balticoslavica*”; 5. Referat Bałtycki pod kierownictwem Władysława Wielhorskiego; 6. Referat Oświaty i Kultury pod kierownictwem Bolesława Wilanowskiego. Liczba referatów w ciągu 9 lat nieco się zmieniała. W 1935 r. Referat Mniejszościowy uległ likwidacji, a raczej wcieleniu do Instytutu Badań Spraw Narodowościowych. W maju 1936 r. powstał Referat Litewski, prowadzony przez Janusza Ostrowskiego. Zajmował się on zbieraniem informacji o życiu politycznym, gospodarczym i kulturowym Republiki Litewskiej, publikowanych w „Biuletynie Kowieńskim”<sup>52</sup>. Referat Litewski działał najprawdopodobniej około 2 lat, gdyż w sprawozdaniu z działalności Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie za okres 1 kwietnia 1938–31 marca 1939 r. o jego istnieniu już się nie wspomina<sup>53</sup>.

Najliczniejszy był Referat Gospodarczy, w którym oprócz kierownika prof. dr. Stanisława Swianiewicza pracowali: Jan Rutski, Antoni Piotrowski, Eugeniusz Meyer, Aleksander Śleszyński, Maria Walczykowska, Wacław Filipczyk oraz Jerzy Wiszniewski. Ponadto referat niejednokrotnie korzystał z pomocy specjalistów pewnych gałęzi przemysłu wchodzących w zakres jego zainteresowań. Referat wydawał co kwartał „Przegląd Kwartalny Gospodarki ZSRR”, odbijany na powielaczu w liczbie około 150 egzemplarzy. Zawierał on sprawozdania z rozwoju poszczególnych dziedzin gospodarki sowieckiej. W okresach między ukazaniem się kolejnych „Przeglądów Kwartalnych Gospodarki ZSRR” wydawano uzupeł-

<sup>50</sup> *Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie*, „Ateneum Wileńskie” 1930, t. 7, z. 1–2, s. 405–406; *Powstanie i pierwszy okres działalności Instytutu*, s. 255–256.

<sup>51</sup> *Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej*, „Ateneum Wileńskie” 1935, t. 10, s. 563–564.

<sup>52</sup> *Powstanie i pierwszy okres działalności Instytutu*, s. 256; *Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej*, „Ateneum Wileńskie” 1935, t. 10, s. 563–564; 1936, t. 11, s. 811.

<sup>53</sup> LMAVB, RS, sygn. F. 9, b. 3299, k. 4v–5r, Sprawozdanie Prezesa Zarządu z działalności Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie w okresie od 1.IV.1938 do 31 marca 1939 r.

niające je biuletyny. Doktor Jan Rutski zbierał materiały o pieniądzach, kredytach i finansach w ZSRR, Antoni Piotrowski o przemyśle ciężkim, Eugeniusz Meyer o rolnictwie, Aleksander Śleszyński o gospodarce leśnej, Maria Walczykowska o przemyśle tekstylnym i spożywczym, Waclaw Filipczyk o przemyśle naftowym, a Jerzy Wiszniewski o handlu zagranicznym. Materiały zbierano z wydawnictw pochodzących z prenumeraty, zakupów, wymiany i darów. W 1938 r. Biuro Badań Stosunków Gospodarczych ZSRR przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu przekazało Instytutowi bogaty zbiór wycinków z gazet i czasopism, co znacznie ułatwiło pracę referatu<sup>54</sup>.

Prężnie działał Referat Polityczno-Ustrojowy. Pod kierownictwem doc. dr. Wiktora Sukiennickiego pracowali w nim stypendyści naukowcy Instytutu: Mściśław Olechnowicz, Zenon Tomaszewski i Franciszek Anczewicz. Pracownicy referatu stale śledzili prasę sowiecką i publikacje dotyczące ZSRR, prowadzili wykaz przedmiotowy ustaw, rozporządzeń i dekretów władz centralnych ZSRR, dotyczących organizacji władzy sowieckiej, wykaz chronologiczny ważniejszych ustaw, rozporządzeń i dekretów władz centralnych ZSRR, wykaz personalnych zmian na stanowiskach komisarzy ludowych, ich zastępców, prezesów Rady Komisarzy Ludowych ZSRR republik związkowych, naczelników i prezesów wszelkich instytucji istniejących przy Komitecie Wykonawczym ZSRR i Radzie Komisarzy Ludowych, przedstawicieli dyplomatycznych ZSRR za granicą, centralnych władz partyjnych od 1930 r. W znacznej mierze wynikiem istnienia Referatu Polityczno-Ustrojowego była praca Wiktora Sukiennickiego *Ewolucja ustroju ZSRR w świetle oficjalnych publikacji władzy radzieckiej* oraz w pewnym stopniu praca doktorska Franciszka Anczewicza *Stalinowska koncepcja państwa na tle politycznej ewolucji ZSRR*<sup>55</sup>.

Pozostałe referaty były bardzo nieliczne. W Referacie Oświaty i Kultury pracował kierownik Bolesław Wilanowski i sekretarka Zofia Czyżewska, w Referacie Bałtyckim zaś jedyny jego kierownik Władysław Wielhorski, pozbawiony zupełnie pomocy. Zatrudnienie nowych pracowników nie było możliwe ze względu na szczupłe środki finansowe<sup>56</sup>.

Praca poszczególnych referatów i sekcji była ze sobą ściśle zespolona. Wspólnymi siłami organizowały one odczyty i wykłady publiczne, układały kartoteki

<sup>54</sup> Tamże, sygn. F. 9, b. 3299, k. 5–6, Sprawozdanie Prezesa Zarządu ([Prof. Stefana Ehrenkretza] z działalności Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie w okresie od 1.IV.1938 do 31 marca 1939 r.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Tamże.

w postaci katalogów działowych, dotyczących zagadnień wchodzących w zakres ich zainteresowań. Przy układaniu kartoteki brano pod uwagę wydawnictwa dotyczące doktryny komunizmu, ustroju państwowego ZSRR, stosunków narodowościowych, Kominternu i polityki zagranicznej ZSRR, prawa oraz sądownictwa, komsomołu, Armii Czerwonej, kwestii robotniczej i włościańskiej, zagadnień gospodarczych w ZSRR, historii ruchów rewolucyjnych w Rosji, oświaty i wychowania, nauki, kultury (literatury, muzyki, sztuk plastycznych, teatru, kina, prasy i wydawnictw, bibliotek, muzeów), stosunków wyznaniowych, położenia kobiet i dzieci w ZSRR itp. Ze zgromadzonej kartoteki korzystali członkowie Instytutu, pracownicy i słuchacze SNP, co znacznie ułatwiało im studia oraz pracę naukowo-badawczą<sup>57</sup>.

Wszystkie sekcje i referaty dużo uwagi, zwłaszcza w pierwszych latach działalności, poświęcały organizowaniu odczytów publicznych, mających wzbudzić w większych kołach inteligencji zainteresowanie pracami Instytutu i zapoznać z przedmiotem jego badań. W roku akademickim 1930/31 krajowi i zagraniczni prelegenci wygłosili w Instytucie 15 odczytów, w roku akademickim 1931/32 – 12, w roku akademickim 1932/33 – 4, w roku akademickim 1933/34 – 5, w roku akademickim 1934/35 – 3, w roku akademickim 1935/36 – 8, w roku akademickim 1936/37 – 2. Odbływały się one także w ostatnich latach przedwojennych, ale brakuje konkretnych danych o ich liczbie<sup>58</sup>.

Odczyty wygłaszali członkowie Instytutu, pracownicy SNP, współpracujący z Instytutem uczeni z innych ośrodków naukowych Polski, a także profesorowie z ośrodków zagranicznych. Z publicznymi prelekcjami do Wilna przyjeżdżali: językoznawca Ernest Blesse z Rygi, etnograf B. Pessler z Hanoweru, językoznawca Joosep J. Mikkola z Helsinek. Częstymi gośćmi w Wilnie byli uczeni warszawscy, badający dzieje i kulturę ukraińską, tacy jak: Miron Korduba, Roman Smal-Stocki, Aleksander Potocki oraz historyk wojskowości, członek Towarzystwa Naukowego Warszawskiego Otton Laskowski. Z Uniwersytetu Jagiellońskiego przyjeżdżali z wykładami publicznymi: historyk sztuki Vojeslav Mole, historyk prawa Stanisław Kutrzeba, orientalista Tadeusz Kowalski, językoznawcy: Jan Rozwadowski, Kazimierz Nitsch, Tadeusz Lehr-Spławiński, literaturoznawcy: Bohdan Łepki i Wacław Lednicki, geograf Wiktor Orficki, z Uniwersytetu Jana Kazimierza we

<sup>57</sup> *Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej*, „Ateneum Wileńskie” 1935, t. 10, s. 563–564; 1936, t. 11, k. 811.

<sup>58</sup> *Powstanie i pierwszy okres działalności Instytutu*, s. 257, 259–260; *Ze Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie*, s. 45; *Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej*, „Ateneum Wileńskie” 1935, t. 10, s. 564; 1936, t. 11, s. 811–812; 1937, t. 12, s. 684.

Lwowie – historyk Stanisław Zakrzewski. Zapraszano także polityków, dyplomatów i publicystów, np. Wacława Makowskiego, Jana Kucharzewskiego, Władysława Neumana, Władysława Studnickiego (Gizbert-Studnickiego), Melchiora Wańkowicza<sup>59</sup>.

W roli prelegentów występowali również profesorowie USB w Wilnie, m.in.: filozof Bogumił Jasinowski, anatom i antropolog Michał Reicher, prawnik Bolesław Wilanowski, oraz działacze naukowych towarzystw mniejszości narodowościowych, np. ks. Antoni Wiskont, prezes Litewskiego Towarzystwa Naukowego<sup>60</sup>.

Tematycznie odczyty publiczne były zbliżone do problematyki badanej przez Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej. Prelegenci naświetlali poszczególne zagadnienia historii, gospodarki, prawodawstwa, życia religijnego i kulturowego krajów sąsiednich, a także polską politykę narodowościową. Uczni zagraniczni najczęściej przedstawiali stan badań poszczególnych dziedzin nauk w reprezentowanych przez nich krajach. Na przykład profesor Blesse mówił o językoznawstwie łotewskim, profesor Mikkola – o filologii fińskiej, Pessler – o badaniach etnografii Europy Wschodniej w Niemczech<sup>61</sup>.

Prelegenci krajowi zastanawiali się nad zagadnieniami zasięgów językowych (odczyty prof. prof.: Rozwadowskiego o zagadnieniach zasięgów językowych, Lehra-Spławskiego o problemie Eurazji w oświetleniu lingwistycznym, Nitscha o wpływach językowych polsko-rosyjskich), wspólnej przeszłości historycznej narodów byłej Rzeczypospolitej (odczyty prof. prof.: Kutrzeby o unii Polski z Litwą, Korduby o Kozaczyźnie, Łepkiego o hetmanie Iwanie Mazepie, dr. Wielhorskiego o kontrastach i podobieństwach w rozwoju ludów bałtyckich), kulturze narodów sąsiednich (odczyty prof. prof.: Molego o zagadnieniach sztuki rosyjskiej, Kowalskiego o roli narodów muzułmańskich w kulturze europejskiej, Łepkiego o literaturze ukraińskiej, Lednickiego o pisarzu rosyjskim Lwie Tołstoju a Polsce,

<sup>59</sup> *Powstanie i pierwszy okres działalności Instytutu*, s. 257, 259–260; *Wykład Władysława Studnickiego w Instytucie Badań Naukowych Europy Wschodniej*, „Słowo” 1931, nr 12(2520), s. 1; *Ze Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie*, „Ateneum Wileńskie” 1933, t. 8, s. 418–420; 1934, t. 9, s. 451–452; H.R. [Helena Romer-Ochenkowska], *O Ogniem i mieczem*, „Kurier Wileński” 1934, nr 47(2937), 18 lutego, s. 3; H. Romer [Romer-Ochenkowska], *Turniej historyków*, „Kurier Wileński” 1934, nr 49(2939), 20 lutego, s. 2; *Prof. Łepki o Szewczenko i literaturze ukraińskiej*, tamże, 1934, nr 71(2961), 14 marca, s. 2; *Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie*, „Ateneum Wileńskie” 1935, t. 10, s. 564; 1937, t. 12, s. 684.

<sup>60</sup> *Powstanie i pierwszy okres działalności Instytutu*, s. 259–260; *Z Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie*, „Ateneum Wileńskie” 1930, t. 7, z. 2–7, s. 970–971; *Ze Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie*, t. 8, s. 418–420.

<sup>61</sup> *Powstanie i pierwszy okres działalności Instytutu*, s. 257.

Zakrzewskiego o powieści Henryka Sienkiewicza *Ogniem i mieczem* w świetle nauki historycznej)<sup>62</sup>.

Odczyty z dziedziny kultury, zwłaszcza literatury, budziły duże zainteresowanie słuchaczy wileńskich i wywoływały ożywione dyskusje. Szczególnie wyróżnił się pod tym względem odczyt Stanisława Zakrzewskiego dotyczący powieści Henryka Sienkiewicza *Ogniem i mieczem*. Lwowski profesor przeniósł do Wilna rozgorzałą w tym czasie pośród polskich i ukraińskich uczonych polemikę o walorach historycznych powieści sienkiewiczowskiej. Poszczególni badacze twórczości wielkiego pisarza sugerowali, że obraz wydarzeń i postaci historycznych, jaki zarysował w tej części *Trylogii* Sienkiewicz, jest fałszywy i że utwór ten zaważył na stosunkach polsko-ukraińskich. Profesor Zakrzewski stanowczo skrytykował takie poglądy i udowodnił, że Sienkiewicz nie rozmyślał się z prawdą historyczną, a wręcz z wyjątkową ścisłością nakreślił postacie i wydarzenia historyczne<sup>63</sup>.

Uznanie słuchaczy wileńskich zdobył także prof. Bohdan Łepki z Krakowa, który często miewał w Wilnie odczyty publiczne na temat literatury ukraińskiej. Ówczesna prasa wileńska pisała, że „Prof. Łepki należy do prelegentów wyjątkowo interesujących. Łączy w sobie wielki dar wymowy z głębokim znawstwem przedmiotu i z nadzwyczajną siłą uczuć. Liryzm wykładów prof. Łepkiego wkracza w sferę poezji i nadaje jego słowom ogromną sugestywność”<sup>64</sup>. Jeden z wykładów publicznych profesor poświęcił twórczości ukraińskiego poety Tarasa Szewczenki (1814–1861), którego 120 rocznicę urodzin obchodzono w 1934 r. Zdaniem Łepkiego Szewczenko znakomicie przedstawiał w twórczości ukraińskie cechy narodowe oraz uczucia i dążenia swego narodu. Podczas innych wykładów profesor, zestawiając literaturę i poezję ukraińską z rosyjską, twierdził, że pomimo wielkiej przewagi ilościowej tej ostatniej i jej bardzo wysokiej wartości artystycznej, była ona zawsze głęboko pesymistyczna, pasywna. Żaden poeta czy pisarz rosyjski nie porwał swego narodu do czynu. Pozostawał on na szczytach oderwany od życia. Po „buntowniczych” odruchach młodości kończył zwykle skruchą lub zamykał się w skorupie tołstojowskiego niesprzeciwiania się złu. W literaturze ukraińskiej, młodej i ilościowo do 1918 r. niebogatej, tętnił zawsze rytm życia. Jednocześnie jest ona głęboko uczuciowa. Temat róży (radości) i kaliny (smutku) przeplata się stale w ukraińskiej poezji i twórczości ludowej. Aktywność i dynamika społeczna – oto główne cechy, które odróżniają, zdaniem Łepkiego, literaturę ukraińską

<sup>62</sup> Tamże, s. 257, 259–260; *Ze Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie*, t. 8, s. 45.

<sup>63</sup> H.R. [Helena Romer-Ochenkowska] *O Ogniem i mieczem*, s. 3; H. Romer [Romer-Ochenkowska], *Turniej historyków*, s. 2.

<sup>64</sup> *Prof. Łepki o Szewczence i literaturze ukraińskiej*, s. 2.

od rosyjskiej i zbliżają ją do zachodniej, spokrewniają z literaturą polską. Poglądy profesora, chociaż wysoce dyskusyjne, wzbudzały zainteresowanie słuchaczy swą oryginalnością i żywym sposobem przekazu. Mówiąc o poetach ukraińskich, profesor recytował ich wiersze we własnym przekładzie na język polski<sup>65</sup>.

Często też rozważano kwestie ukraińskiego i białoruskiego ruchu narodowego (odczyty: Seweryna Wysłoucha o dziejach ruchu białoruskiego, Mirona Korduby o kwestii ukraińskiej we Wschodniej Małopolsce, inżyniera E. Głowińskiego o ekonomicznych podstawach niepodległości Ukrainy, Romana Smal-Stockiego o dziejach ukraińskiej myśli narodowej)<sup>66</sup>. Wygłaszano także odczyty dotyczące Republiki Litewskiej. W pierwszych latach działalności Instytutu Wacław Makowski miał odczyt poświęcony konstytucji Litwy, a ks. Antoni Wiskont o konkordacie litewskim<sup>67</sup>.

Rzadziej, niż można było oczekiwać, podejmowano tematykę sowiecką. W latach 1930–1934 na ten temat wygłoszono w Instytucie zaledwie 3 odczyty publiczne (odczyt Władysława Studnickiego o polityce Rosji Sowieckiej, doktora Michała Kowalewskiego o polityce mniejszościowej ZSRR, prof. Aleksandra Łotockiego o problemie religijnym w ZSRR). Ponadto ks. Augustyn Jakubisiak wygłosił odczyt o podstawach komunizmu, Wiktor Sukiennicki zaś podzielił się wiadomościami o stanie nauki sowieckiej po powrocie z podróży do ZSRR. Wynikało to z tego, że w tym czasie tematyką sowietologiczną zajmowali się nieliczni badacze wileńscy. Jednak w miarę rozwoju Instytutu i SNP badania sowietologiczne podejmowali pod kierownictwem Stanisława Swianiewicza, Wiktora Sukiennickiego i Bolesława Wilanowskiego coraz liczniejsi dyplomanci i doktoranci, co miało wpływ również na tematykę odczytów. Na przykład w roku akademickim 1935/36 skromną działalność odczytową Instytutu (tego roku odczyty publiczne wygłosili Władysław Wielhorski i Melchior Wańkowicz; Wielhorski mówił o polskiej racji stanu wobec zagadnień narodowościowych, Wańkowicz zaś o podróży do Prus Wschodnich) dopełnili absolwenci i słuchacze SNP, wygłaszając następujące referaty: Stanisław Skowroński – „Teoretyczne poszukiwania form organizacyjnych państwa proletariackiego”, Mściśław Olechnowicz – „Bolszewicy w walce o władzę w roku 1917”, Noach Rathner – „Dyskusja o związkach zawodowych w roku 1920”, Franciszek Anczewicz – „Zasada wodzostwa i demokracji w WKP(b)”, Stefan Plich – „O klasowym charakterze Kodeksu Karnego RSFSR”, Antoni Macie-

---

<sup>65</sup> Tamże.

<sup>66</sup> *Ze Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie*, t. 8, s. 418–420.

<sup>67</sup> Tamże.

jewski – „Reforma sowieckiego prawa wyborczego”, Aniela Krukowska – „O młodziży w ZSRR (wrażenia z podróży)”<sup>68</sup>.

Tematykę sowiecką i narodowościową kontynuowano również w roku następnym. W 1937 r. J. Kłopotowski wygłosił odczyt o oświacie w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, a Melchior Wańkowicz o osadnictwie na ziemiach północno-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej<sup>69</sup>. Z kolei w 1938 r. najwięcej uwagi poświęcono tematyce litewskiej. Zainteresowanie Litwą wzrosło w wyniku nawiązania stosunków dyplomatycznych między Litwą a Polską. Zorganizowany 25–30 kwietnia cykl publicznych wykładów dyrektora SNP Władysława Wielhorskiego o Litwie współczesnej ze względu na aktualność tematu ściągnął licznych słuchaczy, którzy z trudem mogli pomieścić się w wykładowej sali Instytutu<sup>70</sup>.

## Wydawnictwo

Ważną dziedziną działalności Instytutu było wydawnictwo. Instytut wydawał czasopismo naukowe „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie”, biuletyn „Balticoslavica” oraz publikacje książkowe. Redaktorem odpowiedzialnym wydawnictw ogólnych Instytutu był prof. Stefan Ehrenkreutz.

Pierwszy tom „Rocznika Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie” ukazał się w 1933 r. Został wydany z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej. Zawierał dział naukowy i informacyjny. Opublikowane w pierwszym tomie „Rocznika” artykuły naukowe dotyczyły przede wszystkim politycznych i gospodarczych zagadnień krajów sąsiednich: Republiki Litewskiej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Szczególnie wyróżniono Litwę, której poświęcono 3 z 5 artykułów. Władysław Wielhorski pisał o sprawach terytorialnych w polityce Litwy, Teodor Nagurski o gospodarczym znaczeniu portu Kłajpedy dla Litwy, działacz litewski ks. Antoni Wiskont o konkordacie zawartym między Stolicą Apostolską a Republiką Litewską w 1927 r. Prace te znacznie poszerzyły

<sup>68</sup> *Instytut Naukowo Badawczy Europy Wschodniej*, „Ateneum Wileńskie” 1936, t. 11, s. 811–812.

<sup>69</sup> *Instytut Naukowo Badawczy Europy Wschodniej*, „Ateneum Wileńskie” 1937, t. 12, s. 684.

<sup>70</sup> LMAVB, RS, sygn. F. 9, b. 3299, k. 7v, Sprawozdanie Prezesa Zarządu z działalności Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie w okresie od 1. IV. 1938 do 31 marca 1939 r.

wiedzę o politycznym i gospodarczym życiu Litewskiej Republiki, z którą łączyły Polskę więzi historyczne, ale z powodu konfliktu o Wilno i Ziemię Wileńską kontakty były bardzo ograniczone<sup>71</sup>.

W następnym artykule absolwent i pracownik Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB Seweryn Wysłouch pisał o roli nielegalnej Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi w ruchu narodowym Białorusinów w Drugiej Rzeczypospolitej. Przedtem Wysłouch był znany jako autor licznych prac dotyczących podziału terytorialnego, rozwoju gospodarczego i położenia prawnego wschodnich ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zajęcie się nowym tematem, dalekim od jego dotychczasowych badań, wiązało się z objęciem kierownictwa Referatu Mniejszości Narodowościowych w Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej<sup>72</sup>.

W pierwszym tomie „Rocznika Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie” znalazła się także praca Grzegorza Wirszubskiego, pracownika Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB, dotycząca projektu kodyfikacji prawa karnego Związku Sowieckiego autorstwa Igora Krylenki. Szczególną uwagę badacz zwracał na te artykuły kodeksu, które sankcjonowały ściganie przestępstw przeciwko państwu<sup>73</sup>. Ochrona państwa zapisana była w przepisach kodeksu o działaniach kontrrewolucyjnych. Prawo karne sowieckie rozróżniało 3 rodzaje kontrrewolucji: 1) kontrrewolucję polityczną; 2) kontrrewolucję zdrady i 3) kontrrewolucję gospodarczą. Do politycznej kontrrewolucji należały: 1) czyny przeciwrewolucyjne, takie jak powstania, działania terrorystyczne, niszczenia komunikacji, wodociągów, publicznych składnic i gmachów; 2) intelektualne działania kontrrewolucyjne, jak propaganda, agitacja i sabotaż. Pojęcie kontrrewolucji zdrady obejmowało: 1) stosunki z państwem obcym lub zastępcami tego państwa, mające na celu kontrrewolucję lub pomoc dla państwa wrogiego Związkowi Sowieckiemu; 2) szpiegostwo; 3) podżeganie państw obcych lub zagranicznych grup społecznych do czynów nieprzyjaznych wobec Związku Sowieckiego; 4) pomoc

<sup>71</sup> W. Wielhorski, *Sprawy terytorialne w polityce Litwy*, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” 1933, t. 1, s. 1–50; T. Nagurski, *Kłajpeda*, tamże, s. 51–114; A. Wiskont, *Konkordat litewski w zestawieniu z konstytucją państwową litewska i konkordatem polskim*, tamże, s. 115–173.

<sup>72</sup> S. Wysłouch, *Rola Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi w ruchu narodowym Białorusinów w Polsce*, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej”, Wilno 1933, t. 1, s. 174–240.

<sup>73</sup> G. Wirszubski, *Ochrona państwa w prawie karnym Unii Sowieckiej z uwzględnieniem projektu Krylenki*, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” 1933, t. 1, s. 241–252.



udzielona państwom wrogim lub grupom zorganizowanym przez wroga burżuazję zagraniczną. Kontrrewolucja gospodarcza oznaczała 2 rodzaje przestępstw: 1) szkodnictwo na terenie państwowego przemysłu i państwowej komunikacji, handlu, obiegu pieniężnego, systemu kredytowego i spółdzielczości; 2) wykorzystywanie państwowych lub spółdzielczych zakładów w interesie dawnych właścicieli czy zrzeszeń kapitalistycznych. Ponadto, według artykułu 58 sowieckiego kodeksu karnego, za działanie kontrrewolucyjne uznawano każdy czyn „zmierny do obalenia, podkopania lub osłabienia rządu rad robotniczych i chłopskich i wybranych przez te rady na podstawie konstytucji sowieckiej rządów robotniczo-chłopskich w ZSRR oraz w republikach związkowych i autonomicznych”<sup>74</sup>.

Za wszystkie działania kontrrewolucyjne sowieckie prawo karne przewidywało surowe kary: rozstrzelanie lub pozbawienie wolności (przy okolicznościach łagodzących) co najmniej na 3 lata w połączeniu z całkowitą izolacją i zupełną lub częściową konfiskatą majątku. Grzegorz Wirszubski podkreślał, że prawodawstwo państw liberalnych o wiele łagodniej odnosiło się do przestępców politycznych. Surowe traktowanie przestępcy politycznego w Związku Sowieckim zdaniem autora wynikało z systemu państwa jednopartyjnego. Państwo takie, przekonane o absolutnej i wyłącznej prawdzie swej ideologii partyjnej i państwowej, uznaje każdego przeciwnika niedającego się pozyskać dla tej jedynej dopuszczalnej idei monopolistycznej za wroga państwa i społeczeństwa, którego trzeba unieszkodliwić<sup>75</sup>. Współczesny polski sowietolog Marek Kornat zaznaczył, że spostrzeżenia Wirszubskiego stanowią „także dziś ważny punkt odniesienia w refleksji nad prawodawstwem państw totalitarnych w perspektywie porównawczej”<sup>76</sup>. Dodać należy, że surowości sowieckiego prawa karnego doświadczyli liczni obywatele Drugiej Rzeczypospolitej po zagarnięciu wschodniej jej części przez Związek Sowiecki w 1939 r.

Wydany w 1934 r. drugi tom „Rocznika Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie” był w całości przeznaczony różnym zagadnieniom ekonomiki sowieckiej. Zawierał on wstępne słowo wydawców, 7 artykułów i 12 recenzji prac polskich oraz zagranicznych uczonych. Wszystkie umieszczone w tomie artykuły były przedtem referowane i przedyskutowane na posiedzeniach Sekcji Gospodarczej. Są to: Stanisława Swianiewicza *Rzut oka na zasadnicze problemy sowieckiej polityki gospodarczej* oraz *Z zagadnień sowieckiego przemysłu ciężkiego*; Michała Króla *Pieniądz i kredyt w ZSSR*; Witolda Staniewicza *Kolek-*

---

<sup>74</sup> Tamże, s. 246–248.

<sup>75</sup> Tamże, s. 249–251.

<sup>76</sup> M. Kornat, *Instytut Naukowo-Badawczy*, s. 77.

*tywizacja rolnictwa Rosji Sowieckiej*; Janusza Jagmina *Rozwój lniarstwa w Sowietach*; Fanny Lint *Sowiecki przemysł tekstylny w latach 1928–1932*; Jerzego Wiszniewskiego *Problem „chozrasczetu”*<sup>77</sup>.

Autorzy wymienionych artykułów opierali się głównie na książkach i periodykach wydawanych w ZSRR, opracowaniach autorów zagranicznych, przeważnie niemieckich, oraz na rosyjskich wydawnictwach emigracyjnych. Wszystkie te materiały zawierały luki, co przyznawali sami autorzy, utrudniające poznanie prawdziwego położenia i formułowanie twierdzeń. Materiały publikowane w wydawnictwach sowieckich miały często charakter propagandowy i z tego powodu były mało wiarygodne. Autorzy niemieccy, pomimo sumiennego wykorzystania dostępnych im dzięki obszernym stosunkom handlowym i rozbudowanej organizacji przedstawicielstwa dyplomatycznego materiałów faktycznych, wykazywali niezrozumienie specyfiki życia sowieckiego. Rosyjskie wydawnictwa emigracyjne nie podawały sprawdzonych materiałów faktycznych, do których nie miały dostępu. Niemniej jednak były one pożyteczne, gdyż wielu autorów tych wydawnictw do emigracji mieszkało w Rosji Radzieckiej, czynnie uczestniczyło w jej życiu politycznym i gospodarczym, osobiście znało czołowych działaczy sowieckich, ich psychikę i metody zarządzania<sup>78</sup>.

Mimo wymienionych trudności wileńscy badacze dość trafnie naświetlili zasadnicze problemy sowieckiej polityki gospodarczej oraz jej skutki. Przede wszystkim warto zwrócić uwagę na artykuł Stanisława Swianiewicza o zasadniczych problemach sowieckiej polityki gospodarczej. Autor udowodnił w nim, że głównym celem gospodarczej polityki sowieckiej było możliwie najdalej posunięte gospodarcze usamodzielnienie się, tj. uczynienie z Rosji kraju, który miałby wszystkie techniczno-przemysłowe warunki, niezbędne dla prowadzenia nowoczesnej wojny<sup>79</sup>. Ten zasadniczy cel narzucał konieczność przebudowy gospodarki rosyjskiej na kolosalną skalę, wymagającą ogromnych środków. Wykonanie tego zasadniczego zadania ułatwiał fakt, że ZSRR miał ogromne zasoby bogactw

<sup>77</sup> S. Swianiewicz, *Rzut oka na zasadnicze problemy sowieckiej polityki gospodarczej*, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” 1934, t. 2, s. 1–47; M. Król, *Pieniądz i kredyt w ZSRR*, tamże, s. 48–116; W. Staniewicz, *Kolektywizacja rolnictwa Rosji Sowieckiej*, tamże, s. 117–168; J. Jagmin, *Rozwój lniarstwa w Sowietach*, tamże, s. 170–251; S. Swianiewicz, *Z zagadnień sowieckiego przemysłu ciężkiego*, tamże, s. 252–289; F. Lint, *Sowiecki przemysł tekstylny w latach 1928–1932*, tamże, s. 290–306; J. Wiszniewski, *Problem „chozrasczotu”*, tamże, s. 307–333.

<sup>78</sup> *Od Redakcji*, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” 1934, t. 2, s. VII–X.

<sup>79</sup> S. Swianiewicz, *Rzut oka*, s. 3.

naturalnych. Kwestia siły roboczej także nie nasuwała większych trudności. Ze względu na olbrzymi rezerwuar ludnościowy Związku Sowieckiego władze mogły zmobilizować niezbędną liczbę rąk do prac niewymagających specjalnych kwalifikacji. Gorzej przedstawiała się sprawa robotnika wykwalifikowanego oraz kierowniczych sił technicznych. Największe jednak trudności przedstawiało zdobycie środków potrzebnych zarówno dla sprowadzenia z zagranicy maszyn i urządzeń, które w Rosji nie były wytwarzane, jak i dla zaspokojenia potrzeb coraz bardziej wzrastającej armii robotników. W państwach kapitalistycznych i rozwijających się środki te pozyskiwano zwykle w wyniku inwestycji zagranicznych. Rząd sowiecki, nie mogąc liczyć na kapitały zagraniczne, niezbędne środki zdobywał, odbierając je ludności, przede wszystkim poprzez zmniejszanie jej konsumpcyjnych możliwości. Służyły temu system podatkowy, przymus nabywania pożyczek państwowych oraz mechanizm cen ustalanych za dostarczane przez uspołeczniony aparat produkcji i handlu towary. Tak samo niezmiernie uciążliwy dla producentów rolnych był system przymusowego dostarczania zboża państwowym instytucjom handlu.

Ludność ZSRR realizowanie „piatiletok” (pięcioletnich planów gospodarki sowieckiej<sup>80</sup>) odczuwała jako okropny, przygniatający ciężar. Tkwiła tutaj, zdaniem Stanisława Swianiewicza, jedna z najbardziej charakterystycznych różnic pomiędzy dynamiką systemu sowieckiego a dynamiką kapitalizmu. Wówczas gdy w warunkach gospodarki kapitalistycznej okres ożywienia, wzmożonej aktywności inwestycyjnej stawał się jednocześnie okresem powszechnej pomyślności i ogólnego podnoszenia się dobrobytu, w systemie panującym w ZSRR wzmożenie działalności inwestycyjnej prowadziło do obniżenia stopy życiowej, a w wielu wypadkach wręcz do głodu i nędzy ludności<sup>81</sup>.

Pogorszenie się warunków bytu przeważnej części ludności Związku Sowieckiego stwarzała możliwość masowych, mniej lub bardziej groźnych wybuchów niezadowolienia. Władze sowieckie usiły zapobiec protestom nie tylko sposobami represyjnymi, lecz także przez sugerowanie odpowiedniej propagandy, przez wzbudzenie wśród mas robotniczych zapału, wiary w epokowe znaczenie dokonywanego dzieła oraz gotowości do poniesienia ofiary. Zarazem niedociągnięcia w organizacji pracy starano się rekompensować bardziej pełnym wykorzystaniem ludzkiej siły roboczej. Stąd te różne akcje „udarnicestwa” (tworzenia

---

<sup>80</sup> Pierwszy sowiecki plan pięcioletni obejmował lata 1928–1932, drugi – 1933–1937, trzeci – 1938–1942, ale został skrócony wskutek wybuchu wojny. Zob. M. Smoleń, *Stracone dekady: historia ZSRR 1917–1991*, Warszawa–Kraków 1994, s. 92–94.

<sup>81</sup> S. Swianiewicz, *Rzut oka*, s. 6–9.

szturmowych brygad robotniczych) oraz „socsorevnovaniija” (współzawodnictwa socjalistycznego), nadające nieraz pracy wytwórczej charakter jakichś zawodów sportowych, szarpiących siły i nerwy źle odżywianej oraz mieszkającej w kiepskich warunkach masy robotniczej<sup>82</sup>.

Chociaż propaganda komunistyczna oddziaływała na pewną część mas robotniczych, nie ona zapewniała utrzymanie się komunistów u władzy. Zdaniem Swianiewicza jedną z zasadniczych podstaw trwania reżymu komunistycznego w Rosji była bierność oraz rezygnacja mas, będące w dużym stopniu produktem warunków historycznych, odsuwających całą ludność od wszelkiego udziału w decydowaniu o sprawach państwa. Dyktatorski rząd sowiecki mógł się mniej liczyć z interesami szerokich mas niż rządy krajów demokratycznych. Masy rosyjskie były daleko bardziej bierne, posłuszne i cierpliwe oraz zadowalały się znacznie niższą stopą życiową niż zachodnioeuropejskie. Na tej bierności, tym posłuszeństwie i tej wytrzymałości mas ludowych polegała główna siła ZSRR zarówno w wyścigu gospodarczym, jak i w zapasach militarnych. Rząd sowiecki ceną ogromnych kosztów społecznych w stosunkowo szybkim tempie mógł dokonać uprzemysłowienia kraju i na tej podstawie budować potęgę militarną, zapewniającą stabilność reżymu wewnątrz kraju i niezależność zewnętrzną<sup>83</sup>.

Na uwagę zasługuje także artykuł Witolda Staniewicza na temat kolektywizacji rolnictwa Rosji Sowieckiej, w którym analizował on sowiecką politykę agrarną w okresie wojennego komunizmu i w okresie tak zwanego „NEP-u”, następnie bardziej skupił się na procesie przymusowej kolektywizacji rolnictwa w latach 1929–1932 i jej skutkach<sup>84</sup>. Staniewicz na podstawie danych statystycznych, wiadomości prasowych i literatury przedmiotu pokazywał, że przymusowa kolektywizacja doprowadziła do znacznego spadku produktywności rolnictwa. Spadła produkcja zbóż, a jeszcze bardziej pogłowie inwentarza żywego. W 1930 r. zebrano w ZSRR ogółem 835,5 mln kwintali zboża, w 1932 r. już tylko 708 mln kwintali. W 1929 r. w Rosji Sowieckiej było 67,1 mln bydła rogatego, 20,4 mln świń, 133,7 mln owiec, w 1932 r. pozostało 28,2 mln bydła rogatego, 10,1 mln świń oraz 47 mln owiec<sup>85</sup>. Na skutek zmniejszenia się produktywności rolnictwa zaczęto intensywnie odczuwać brak żywności, i to nie tylko w miastach, lecz także przede wszystkim na wsi, gdyż rząd sowiecki bardziej dbał o ludność miast niż wsi<sup>86</sup>.

---

<sup>82</sup> Tamże, s. 20.

<sup>83</sup> Tamże, s. 32.

<sup>84</sup> W. Staniewicz, *Kolektywizacja rolnictwa*, s. 117–169.

<sup>85</sup> Tamże, s. 160–161.

<sup>86</sup> Przymusową kolektywizację rolnictwa w ZSRR rozpoczęto w 1929 r. Do wiosny 1930 r. ponad połowa własności chłopskiej została skolektywizowana. Potem tempo kolektywizacji

Dalej Staniewicz podkreślał, że kolektywizacja nie była jedyną przyczyną kryzysu rolnictwa sowieckiego. Bardziej istotna była agrarna polityka sowiecka polegająca na bezwzględnej eksploatacji wsi przez miasto, przez partię, która głosząc dyktaturę proletariatu, de facto sprawowała dyktaturę miasta nad wsią. Masowa kolektywizacja bowiem nie była w Rosji celem samym w sobie. Była ona środkiem wiodącym do celu, a mianowicie sposobem wydobycia niezbędnych zasobów ze wsi dla rozbudowy przemysłu i wykonania planu pięcioletniego. Pierwotnie zamierzano zdobyć środki w sposób bardziej bezpośredni, przez podatki, politykę cen i inflację, a gdy te zawiodły, przystąpiono do kolektywizacji, ponieważ ona jedyna zapewniała bezwzględne panowanie nad wsią, jej wytwórczością, zasobami oraz akumulacją jej kapitałów<sup>87</sup>.

Drugi tom „Rocznika Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” okazał się ostatnim. Z zachowanych materiałów źródłowych nie można jednoznacznie określić przyczyn rezygnacji z jego wydawania. Najprawdopodobniej przy ograniczonych środkach finansowych zdecydowano je przeznaczyć na wydawanie biuletynu „Balticoslavica” oraz na edycje książkowe.

Biuletyn Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej „Balticoslavica” wychodził w latach 1933–1939. Ukazały się 3 tomy<sup>88</sup>. Opublikowano w nich artykuły naukowe, recenzje i informacje dotyczące badań i ruchu naukowego z dziedziny filologii, etnografii i prehistorii obszaru nadbałtyckiego oraz sąsiednich krajów słowiańskich. Oprócz autorów polskich na łamach biuletynu często ukazywały się prace współpracujących z Instytutem autorów zagranicznych. W tomie pierwszym, wydanym w 1933 r., Włodzimierz Antoniewicz pisał o kongresie archeologów bałtyckich w Rydze, Oskar Loorits o folklorystyce w Estonii, A. Luther o literaturze sowieckiej w Niemczech, P. Savicki o eurazjanizmie jako

---

niewo zwołniło. W 1931 r. do kółchozów i sowchozów należało ponad 60% ziemi uprawnej, w 1934 r. – 75%, pod koniec lat trzydziestych – 98%. Kolektywizacji towarzyszył masowy terror wymierzony zwłaszcza w silnych ekonomicznie chłopów, nazywanych przez władze sowieckie kułakami. Odbierano im całe mienie, a ich samych wraz z rodzinami wysyłano do łagrów lub deportowano na Syberię. Konsekwencją kolektywizacji był straszny głód, który w latach 1932–1933 pociągnął za sobą śmierć wielu milionów ludzi na wsi. Liczba ofiar nigdy nie została dokładnie obliczona, ale według niektórych danych znacznie przekroczyła 7 mln osób. Władze sowieckie, zatajając klęskę, nie zaapelowały do zagranicy o pomoc, pomimo iż poszczególne kraje europejskie dysponowały wówczas dużymi nadwyżkami żywności. Władze nie podjęły także we własnym zakresie żadnych środków zaradczych, aby pomóc głodującym. Zob. M. Smoleń, *Stracone dekady*, s. 85–91.

<sup>87</sup> W. Staniewicz, *Kolektywizacja rolnictwa*, s. 165–166.

<sup>88</sup> „Balticoslavica. Biuletyn Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie” 1933, t. 1; 1936, t. 2; 1938, t. 3.

koncepcji naukowej, Antoni Łuckiewicz o Muzeum Białoruskim im. Jana Łuckiewicza w Wilnie, Stanisław Stankiewicz o Instytucie Białoruskiej Kultury i Białoruskiej Akademii Nauk w Mińsku, Cezaria Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutzowa o Zakładzie Etnologii USB w Wilnie i jego zadaniach, Bolesław Wilanowski o Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Wilnie (w języku niemieckim). Ponadto w tomie został zamieszczony artykuł informacyjny o Instytucie Słowiańskim w Pradze (bez wskazania autora)<sup>89</sup>.

Podobna tematyka przeważała w wydany w 1936 r. drugim tomie „Balticoslavicy”, w którym opublikowano 6 artykułów, w tym: Janiny Gruszeckiej o nowym *Słowniku geograficznym Polski*, Ernesta Fraenkela o stanie badań gwary litewskiej na Wileńszczyźnie, Jana Stankiewicza o stanie badań nad klasyfikacją dialektów białoruskich, Łucjana Kamińskiego o badaniach nad śpiewem i muzyką ludu polskiego, Helmi Kurrik o Estońskim Muzeum Narodowym w Dorpacie oraz Mirona Korduby o rozwoju i stanie badań nad latopisami staroruskimi<sup>90</sup>.

Wydany w 1938 r. trzeci i – jak się okazało – ostatni tom biuletynu „Balticoslavica” zawierał 9 artykułów. Jan Safarewicz, Ernest Fraenkel, Stanisław Westfal pisali o stanie badań i różnych zagadnieniach języka litewskiego, Czesław Zgorzelski i Maria Żeromska o badaniach literackich w Rosji, Albert Hämäläinen o badaniach etnograficznych w Finlandii, F. Linnus o etnografii w Estonii, Kazimierz Moszyński o etnologii i etnografii polskiej, Otto Liiv o pracy naukowo-badawczej w zakresie historii w Estonii<sup>91</sup>. Ponadto w każdym z 3 tomów „Balti-

<sup>89</sup> W. Antoniewicz, *Kongres archeologów w Rydze*, „Balticoslavica” 1933, t. 1, s. 1–11; O. Lorits, *Folklorystyka w Estonii*, tamże, s. 12–17; A. Luther, *Literatura sowiecka w Niemczech*, tamże, s. 18–24; P. Savickij, *Eurazjanizm jako koncepcja naukowa*, tamże, s. 25–41; *Instytut Słowiański w Pradze*, tamże, s. 42–46; A. Łuckiewicz, *Muzeum Białoruskie im. Jana Łuckiewicza w Wilnie*, tamże, s. 47–55; S. Stankiewicz, *Instytut Białoruskiej Kultury – Białoruska Akademia Nauk w Mińsku*, tamże, s. 56–74; C. Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutzowa, *Zakład Etnologii Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i jego zadania*, tamże, s. 75–98; B. Wilanowski, *Die Gesellschaft der Freunde der Wissenschaften in Wilna*, tamże, s. 99–112.

<sup>90</sup> J. Gruszecka, *Le nouveau Dictionnaire Geographique de l'Etat Polonais*, „Balticoslavica” 1936, t. 2, s. 1–13; E. Frankel, *Der Stand der Erforschung des im Wilnengebiet gesprochenen Litauischen*, tamże, s. 14–107; J. Stankiewicz, *Stan badań nad klasyfikacją dialektów białoruskich*, tamże, s. 108–128; Ł. Kamiński, *Z badań nad śpiewem i muzyką ludu polskiego (Problemy i prace Zakładu Muzykologicznego Uniwersytetu Poznańskiego)*, tamże, s. 129–149; H. Kurrik, *Estońskie Muzeum Narodowe w Dorpacie (Tartu)*, tamże, s. 150–159; M. Korduba, *Rozwój i obecny stan badań nad kronikami (latopisami) staroruskimi*, tamże, s. 160–203.

<sup>91</sup> J. Safarewicz, *Stan badań nad aspektem czasownikowym w języku litewskim*, „Balticoslavica” 1938, t. 3, s. 1–27; E. Fraenkel, *Zum ostlitauischen Dialekt von Tverēcūs. Nebst Nachträgen zur Arbeit über der Stand der Erforschung des im Wilnengebiet gesprochenen Li-*

coslavicy” zamieszczano obszerną bibliografię artykułów w czasopismach, wykaz recenzji oraz recenzje prac polskich i zagranicznych autorów z dziedziny językoznawstwa, literatury, filozofii, historii i etnologii<sup>92</sup>.

Oprócz wymienionych czasopism wydawano serię książkową. W latach 1930–1938 w jej ramach ukazało się 11 książek zaaprobowanych do druku przez poszczególne sekcje. Autorami publikacji byli członkowie Instytutu lub uczeni z nim współpracujący. Serię zapoczątkowała książka Stanisława Swianiewicza *Lenin jako ekonomista* przedstawiona przez Sekcję Gospodarczą<sup>93</sup>. Swianiewicz przeanalizował czynniki, jakie mogły wpłynąć na powstanie poglądów Włodzimierza Lenina (Uljanowa) w dziedzinie ekonomii, i doszedł do wniosku, że opinie wodza sowieckiego uformowały się częściowo pod wpływem teorii marksistowskich, częściowo pod wpływem idei rosyjskich narodników. Ponadto wiara Lenina i innych bolszewików we wszechpotęgę państwa „proletariackiego”, nie wykluczając dziedziny gospodarczej, opierała się na przez stulecia formowanym w Rosji poglądzie o wyższości interesów państwowych nad interesami społeczeństwa. Potrzeby państwa rosyjskiego, określane wymaganiami militarnymi, wzrastały niepomrotnie szybciej niż rozwój sił produkcyjnych. To uwarunkowanie nadawało despotyzmowi rosyjskiemu szczególną formę. Władza państwowa w imię swych interesów z góry narzucała ludności określone kształty ustroju społecznego oraz określone kierunki pracy społecznej. W świetle takiej niespotykanej nigdzie w Europie historycznej hipertrofii państwa na koszt społeczeństwa, gospodarcza polityka sowiecka nie była żadną wyjątkową właściwością rządów komunistycznych. Teoria komunistyczna nosiła charakter międzynarodowy, ale polityka komunistów rosyjskich, zdaniem Stanisława Swianiewicza, była wyrazem narodowych właściwości, szła po linii pewnych historycznych tendencji<sup>94</sup>.

---

*tauischen*, tamże, s. 28–54; S. Westfal, *Z dziejów uprawy współczesnego języka litewskiego: nowa próba wprowadzenia prepozycji i prefiksu in do języka litewskiego*, tamże, s. 55–70; C. Zgorzelski, *Lermontow na warsztacie nauki sowieckiej*, tamże, s. 71–100; M. Żeromska, *Zagadnienie metody badań literackich w Rosji*, tamże, s. 101–117; A. Hämäläinen, *Die Völkerkunde Finnlands (1931–1936)*, tamże, s. 118–127; F. Linnus, *Die estnische Ethnographie in den letzten fünf Jahren*, tamże, s. 128 – 135; K. Moszyński, *Die polnische Ethnologie und Ethnographie seit dem Jahre 1925*, tamże, s. 136–202; O. Liiv, *Praca naukowo-badawcza w zakresie historii w Estonii*, tamże, s. 203–220.

<sup>92</sup> Recenzje, „Balticoslavica”, 1933, t. 1, s. 219–228; t. 2, s. 348–364; t. 3, s. 454–475.

<sup>93</sup> S. Swianiewicz, *Lenin jako ekonomista*, Wilno 1930 (Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej. Sekcja Gospodarcza, nr 1).

<sup>94</sup> Tamże, s. 84; M. Kornat, *Początki sowietologii w II Rzeczypospolitej*, s. 50–56.

Praca Swianiewicza została wysoko oceniona przez znawców przedmiotu. W maju 1931 r. autor na jej podstawie habilitował się na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych USB<sup>95</sup>. Zdaniem referenta, prof. Władysława Zawadzkiego:

Badania podstaw poglądów społeczno-gospodarczych przeprowadza dr Swianiewicz najściślej obiektywnie, starając się poznać je najdokładniej i ocenić ze wszystkich możliwych punktów widzenia, wykazując wszędzie bardzo znaczną znajomość literatury i umiejętności w wyborze źródeł, tudzież wysoki stopień zmysłu krytycznego i umiarkowania w wyciąganiu wniosków. Umie on doskonale przedstawić wpływ momentów obcych nauce na kształtowanie się naukowej myśli ekonomicznej i sam tego staranie unika. Przedstawiona przezeń praca *Lenin jako ekonomista* posiada w wysokim stopniu wszystkie te zalety<sup>96</sup>.

Po kilku latach staraniem Sekcji Gospodarczej ukazała się książka pracownika Ministerstwa Skarbu, absolwenta Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, Bolesława Cyrulińskiego *Koncesje zagraniczne w ZSRR*, w której przeanalizował on szczegółowo udział kapitału zagranicznego w gospodarce Związku Radzieckiego w przededniu światowego kryzysu gospodarczego<sup>97</sup>.

Stosunkowo dużą aktywność w dziedzinie wydawnictwa wykazała Sekcja Filologiczna, która opublikowała: obszernie dwuczęściowe dzieło kierownika sekcji prof. USB Jana Otrębskiego *Przyczynki słowiańsko-litewskie*<sup>98</sup>, Erwina Koschmiedera *Przyczynki do zagadnienia chomonii w hirmosach rosyjskich*<sup>99</sup> oraz Juliana Krzyżanowskiego *Byliny: Studium z dziejów rosyjskiej epiki ludowej*<sup>100</sup>. Praca Er-

<sup>95</sup> LCVA, sygn. F. 175, ap. 2 (VIB), b. 127, k. 6, Wyciąg z protokołów posiedzeń Rady Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w sprawie habilitacji D-ra Stanisława Swianiewicza w roku akademickim 1929/1930. Protokół nr 4 z 6 grudnia 1929 r; tamże, sygn. F. 175, ap. 2 (VIB), b. 127, k. 7, Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego do Rektoratu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (Zawiadomienie o zatwierdzeniu uchwały Rady Wydziału Prawa i Nauk Społecznych z dnia 29 maja 1931 r. przyjętej przez Senat Akademicki na posiedzeniu w dn. 5 czerwca 1931 r., której mocą Dr Stanisław Swianiewicz został habilitowany jako docent ekonomii politycznej na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych USB w Wilnie), Warszawa, dn. 28 sierpnia 1931 r.

<sup>96</sup> Opinia referenta prof. Władysława Zawadzkiego o dorobku naukowym Stanisława Swianiewicza, Wilno, dn. 18 maja 1931 r., LCVA, sygn. F. 175, ap. 2(VIB), b. 127, s. 2–4.

<sup>97</sup> B. Cyruliński, *Koncesje zagraniczne w ZSRR*, Wilno 1935 (Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej. Sekcja Gospodarcza, nr 2).

<sup>98</sup> J. Otrębski, *Przyczynki słowiańsko-litewskie*, cz. 1. Wilno 1930 (Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej. Sekcja Filologiczna nr 1); cz. 2. Wilno 1935 (Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej. Sekcja Filologiczna, nr 4).

<sup>99</sup> E. Koschmieder, *Przyczynki do zagadnienia homonii w hirmosach rosyjskich*, Wilno 1932 (Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej. Sekcja Filologiczna, nr 2).

<sup>100</sup> J. Krzyżanowski, *Byliny: Studium z dziejów rosyjskiej epiki ludowej*, Wilno 1934 (Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej. Sekcja Filologiczna, nr 3).



wina Koschmiedera powstała we Wrocławiu w latach 1927–1928. Tam też miała wyjść w języku niemieckim, ale ze względu na trudności techniczne i finansowe drukowanie jej uległo zwłoce. Po podjęciu przez Koschmiedera pracy na USB oraz objęciu kierownictwa Referatu Balticoslavica w Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej pracę wydano w Wilnie. Spoza środowiska wileńskiego pochodziło również studium Juliana Krzyżanowskiego *Byliny*, poświęcone dziejom rosyjskiej epiki ludowej. Autor tej pracy, polski historyk literatury i folklorysta (1892–1976), w tym czasie pracował na uniwersytecie w Rydze i ów tekst dedykował studentom tamtejszego uniwersytetu.

Sekcja Historyczna najpierw zakwalifikowała do druku rozprawę Aleksego Derugi *Piotr Wielki a unicy i unia kościelna 1700–1711*, napisaną na USB pod kierunkiem prof. dr. Stanisława Kościałkowskiego<sup>101</sup>. W 1936 r. ukazała się druga książka Sekcji Historycznej – monografia Seweryna Wystoucha *Posługi komunikacyjne w miastach Wielkiego Księstwa Litewskiego na prawie magdeburskim do połowy XVI w.*<sup>102</sup> Na jej podstawie autor w 1937 r. habilitował się na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych USB<sup>103</sup>.

Sekcja Etnologiczna zaaprobowwała do druku jedynie tekst Witolda Dynowskiego *Barwne kufry chłopskie z okolic Wileńszczyzny i Polesia*, który ukazał się w 1934 r.<sup>104</sup> Na podstawie tej pracy, napisanej pod kierownictwem prof. Cezarii Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutzowej, Witold Dynowski na Wydziale Humanistycznym USB uzyskał stopień magistra w zakresie etnografii i podjął pracę w charakterze asystenta w Katedrze Etnologii. Działal w Sekcji Etnologii Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej, badał sztukę ludową ziemi wileńskiej i grodzieńskiej<sup>105</sup>.

Z polecenia Sekcji Prawniczej w 1933 r. wydano pracę profesora filozofii na USB Bogumiła Jasinowskiego *Wschodnie chrześcijaństwo a Rosja na tle rozbioru*

<sup>101</sup> A. Deruga, *Piotr Wielki a unicy i unia kościelna 1700–1711*, Wilno 1936 (Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej. Sekcja Historyczna, nr 1).

<sup>102</sup> S. Wystouch, *Posługi komunikacyjne miast na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim do połowy XVI w.*, Wilno 1936 (Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej. Sekcja Historyczna, nr 2).

<sup>103</sup> LCVA, sygn. F. 175, ap. 2 (VIB), b. 131, Habilitacja Dr. Seweryna Wystoucha. Wydział Prawa i Nauk Społecznych USB.

<sup>104</sup> W. Dynowski, *Barwne kufry chłopskie z okolic Wileńszczyzny i Polesia*, Wilno 1934 (Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej. Sekcja Etnologiczna, nr 1).

<sup>105</sup> W. Dynowski, *Sztuka ludowa Wileńszczyzny i Nowogródzyczyny*, Wilno 1935 (Biblioteczka Poradni Dydaktyczno-Wychowawczej Przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Ser. 2, nr 4); Z. Sokolewicz, *Witold Dynowski (23.08.1903–31.07.1986) profesor etnografii Uniwersytetu Warszawskiego. Założyciel i naczelny Redaktor „Etnografii Polskiej”, „Etnografia Polska” 1987, t. 31, z. 1, s. 13.*

*pierwiastków cywilizacyjnych Wschodu i Zachodu*, w której porównywał on Rosję i Zachód przede wszystkim pod kątem stosunku jednostki do społeczeństwa. Zdaniem Jasinowskiego jedynie Europa Zachodnia przeszła przez reformację i oświecenie. Z tego powodu racjonalizm i krytycyzm mogły rozwinąć się tylko na Zachodzie, gdzie władza w żadnej postaci nie była w stanie znaleźć takiej ideologii, która aspirowałaby do rangi prawdy wyłącznej, niezastąpionej i naukowo udowodnionej. Na gruncie dziedzictwa umysłowego Wschodu tych zabezpieczeń zabrakło. Zachodni krytycyzm intelektualny uniemożliwił kluczową dla zrozumienia wzrostu despotyzmu na Wschodzie sakralizację władzy. Rozważania o różnicach cywilizacyjnych Wschodu i Zachodu, według Bogumiła Jasinowskiego, pozwalają zrozumieć właściwości cywilizacji rosyjskiej, zwłaszcza prymat zbiorowości przed jednostką wyznawany przez słowianofilów, a wytyczony dawno przez wschodniochrześcijański bizantyzm. Ideologia słowianofilska, mistyczna i na ogół konserwatywna, była głęboko odmienna od ideologii bolszewickiej, materialistycznej i rewolucyjnej, jednak obie opierały się na prymacie zbiorowości tłumiającej sobą jednostkę. Co więcej, właśnie owo przeciwieństwo mistycyzmu i materializmu stanowiło tło psychiczne, z którego wywodził się w pewnej mierze ów głęboki przewrót znany pod nazwą rewolucji bolszewickiej<sup>106</sup>.

W 1938 r. ukazało się studium Wiktora Sukiennickiego *Ewolucja ustroju Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w świetle oficjalnych publikacji władzy radzieckiej*, zakwalifikowane do druku przez Sekcję Prawniczą<sup>107</sup>. Badania nad tym zagadnieniem utrudniała niedostępność dokumentów archiwalnych. Autor musiał opierać się wyłącznie na źródłach publikowanych, a ściślej na aktach prawnych wydawanych przez organa władzy sowieckiej na przestrzeni lat 1917–1936. Podczas pisania pracy korzystał także z metody porównawczej oraz analizy języka tekstów prawnych. Autor studium nie lekceważył też dorobku nauki niemieckiej ani publicystyki emigrantów rosyjskich. Na podstawie dostępnych mu dokumentów i literatury przedmiotu Sukiennicki udowadniał, że ewolucja historyczna systemów ustrojowych Europy Zachodniej przynajmniej od momentu rewolucji francuskiej umacniała nienaruszalne prawa jednostki, wiodła do ich kodyfikacji i stabilizacji na drodze gwarancji konstytucyjnych. Ustroje totalitarne XX w. (sowiecki, hitlerowski) przyniosły

<sup>106</sup> B. Jasinowski, *Wschodnie chrześcijaństwo a Rosja na tle rozbioru pierwiastków cywilizacyjnych Wschodu i Zachodu*, Wilno 1933; tenże, *O cywilizacji wschodnio-chrześcijańskiej*, Lublin 1937, s. 25–26.

<sup>107</sup> W. Sukiennicki, *Ewolucja ustroju Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w świetle oficjalnych publikacji władzy radzieckiej*, Wilno 1938.

widoczny regres tego procesu. Władze sowieckie nie liczyły się z poglądami prawnymi, moralnymi czy religijnymi społeczeństwa, otwarcie nazywały siebie dyktaturą i zamierzały taki porządek prawny narzucić innym narodom poprzez globalną rewolucję. W konstytucji ZSRR przewidziany był dynamiczny charakter państwa sowieckiego, nieposiadającego wyraźnie i ściśle określonych granic terytorialnych, lecz otwartego dla wszystkich istniejących i mających powstać w przyszłości republik sowieckich. Niedaleka przyszłość pokazała zasadność wywodów sowietologa wileńskiego<sup>108</sup>. Zdaniem badaczy współczesnych studium Sukiennickiego na trwałe wpisało się do ówczesnej światowej literatury sowietologicznej może głównie dlatego, że liczne problemy pozostawia otwarte, bez przesądzenia za wszelką cenę. W nauce często tak bywa, jak zaznaczył polski sowietolog Marek Kornat, że sformułowanie nowych pytań badawczych daje więcej niż sama interpretacja<sup>109</sup>.

Praca Sukiennickiego była ostatnią edycją książkową Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej i SNP w Wilnie. Dalsza jego działalność została przerwana przez wybuch II wojny światowej.

Współcześni polscy uczeni pozytywnie oceniają dorobek związanych z Instytutem uczonych wileńskich, zwłaszcza Stanisława Swianiewicza i Wiktora Sukiennickiego, którzy badali złożoną problematykę ZSRR. Marek Kornat podkreślał, że prace sowietologów wileńskich cechuje niewątpliwy obiektywizm i duża wnikliwość w rozpatrywaniu skomplikowanych spraw ustrojowych czy gospodarczych. Jego zdaniem:

W ich działalności nie liczył się propagandowy antykomunizm, lecz możliwie wolna od emocji analiza. Sowietolodzy wileńscy starali się utrzymywać dystans w ocenie realiów rewolucyjnej Rosji. Takie podejście sprawiło, iż ich publikacje w dużym stopniu wytrzymały próbę czasu. Dlatego badacze wileńscy stworzyli „polską szkołę sowietologiczną”, której dorobek ma trwałe miejsce w skali europejskiej<sup>110</sup>.

## **Współpraca z innymi instytucjami i towarzystwami naukowymi w kraju i za granicą**

Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej przez cały czas działalności utrzymywał kontakty z innymi instytucjami naukowymi w kraju i za granicą. Po-

---

<sup>108</sup> Tamże, s. 166.

<sup>109</sup> M. Kornat, *Początki sowietologii w II Rzeczypospolitej*, s. 42.

<sup>110</sup> Tamże, s. 103.

wyżej pisano o ścisłych więzach, jakie łączyły Instytut i SNP z USB oraz Biblioteką Państwową w Wilnie. Współpracowano również z towarzystwami wileńskimi, w tym z Towarzystwem Prawniczym im. Ignacego Daniłowicza. Członkowie Instytutu oraz pracownicy SNP publikowali artykuły z dziedziny prawa na łamach czasopisma „Rocznik Prawniczy Wileński”, wydawanego przez Towarzystwo Prawnicze im. Ignacego Daniłowicza i Wydział Prawa i Nauk Społecznych USB. Wielu z nich, jak: Wacław Komarnicki, Michał Król, Witold Staniewicz, Stanisław Swianiewicz, Wiktor Sukiennicki, Eugeniusz Waśkowski czy Władysław Zawadzki, wchodziło do komitetu redakcyjnego tegoż czasopisma<sup>111</sup>.

W przededniu wojny postanowiono wydawać wspólnymi siłami serię literatury prawniczej „Wileńska Biblioteka Prawno-Społeczna”. W 1939 r. w jej ramach ukazała się książka Franciszka Ancewicza *Stalinowska koncepcja państwa na tle ewolucji ustrojowej Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich*, napisana pod kierownictwem Wiktora Sukiennickiego<sup>112</sup>.

---

<sup>111</sup> W. Komarnicki, *Geneza terytorium państwowego Polski ze stanowiska prawa narodów*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1925, t. 1, s. 252–266; tenże, *Upadek i wskrzeszenie Państwa Polskiego w literaturze niemieckiej*, tamże, 1928, t. 2, s. 241–269; tenże, *Odbudowa państwowości polskiej na Ziemiach Wschodnich*, tamże, 1935, t. 3, s. V–L; tenże, *Uwagi prawnicze o projekcie nowej konstytucji polskiej*, tamże, 1935, t. 7, s. 220–250; M. Król, *Odpowiedzialność państw w prawie międzynarodowym*, tamże, 1929, t. 3, s. 177–416; tenże, *Represalia i wyższa konieczność w prawie międzynarodowym*, tamże, 1930, t. 4, s. 15–100; tenże, *Zmiany i przekształcenia zwyczajowe konstytucji*, tamże, 1931, t. 5, s. 1–106; tenże, *Wykładnia traktatów międzynarodowych*, tamże, 1933, t. 6, s. 43–206; tenże, *Prawo międzynarodowe w orzecznictwie sądów krajowych*, tamże, 1935, t. 7, s. 251–334; tenże, *Próby kodyfikacji zasad międzynarodowej odpowiedzialności państw*, tamże, 1936, t. 8, s. 174–284; E. Waśkowski, *Rozwój ustawodawstwa cywilnego w XIX wieku*, tamże, 1925, t. 1, s. 89–116; tenże, *Przyznanie stron w procesie cywilnym (Z powodu projektu polskiej procedury cywilnej)*, tamże, 1928, t. 2, s. 1–32; tenże, *Zasady ustroju sądów (Z powodu wydania prawa o Ustroju Sądów Powszechnych)*, tamże, 1929, t. 3, s. 84–176; tenże, *Zasady procesu cywilnego*, tamże, 1930, t. 4, s. 265–381; W. Zawadzki, *O pojęciu wartości zamiennej*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1925, t. 1, s. 70–88; S. Ehrenkreutz, *Uwagi nad rozdziałem VII Statutu litewskiego trzeciego*, tamże, 1925, t. 1, s. 233–251; B. Wilanowski, *Ustępstwa ze strony Kościoła na rzecz państwa poczynione w konkordacie z 10 lutego 1925 r. w świetle konkordatów innych*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1928, t. 2, s. 177–240; tenże, *Proces kościelny w starożytności chrześcijańskiej*, tamże, 1929, t. 3, s. 477–591; tenże, *Stosunek Kościoła do państwa w świetle ostatnich konkordatów*, tamże, 1930, t. 4, s. 107–208; B. Wróblewski, *Ujednostajnienie prawa karnego*, tamże, 1929, t. 3, s. 417–476; tenże, *Studia z dziedziny prawa i etyki (autoreferat)*, tamże, 1935, t. 7, s. 93–124; tenże, *Cześć, godność, honor*, tamże, 1936, t. 8, s. 93–143.

<sup>112</sup> F. Ancewicz, *Stalinowska koncepcja państwa na tle ewolucji ustrojowej Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich*, Wilno 1939 (Wileńska Biblioteka Prawno-Społeczna, t. 1).

Ponadto członkowie Instytutu i pracownicy SNP zasilali artykułami kierowany przez Towarzystwo Prawnicze miesięcznik „Wileński Przegląd Prawniczy”, ukazujący się w latach 1930–1939<sup>113</sup>. Na jego łamach ukazały się m.in. prace Stefana Ehrenkreutz<sup>114</sup>, Wiktora Sukiennickiego<sup>115</sup>, Eugeniusza Waškowskiego<sup>116</sup> i Bronisława Wróblewskiego<sup>117</sup>.

Bliskie stosunki łączyły Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej z Towarzystwem Przyjaciół Nauk w Wilnie (TPN). Na łamach czasopisma „Ateneum Wileńskie”, wydawanego przez Towarzystwo, regularnie informowano o działalności Instytutu i SNP w Wilnie<sup>118</sup>. Biuletyn Instytutu „Balticoslavica” zamieścił artykuł informacyjny Bolesława Wilanowskiego o TPN. Napisany w języku niemieckim tekst był przeznaczony dla zagranicznych czytelników<sup>119</sup>. Członkowie Instytutu i pracownicy SNP często publikowali artykuły w „Ateneum Wileńskim”, a większe rozprawy – w jego wydawnictwach seryjnych. Ukazały się w nich publikacje Stefana Ehrenkreutz<sup>120</sup>, Erwina Koschmiedera<sup>121</sup>, Jana Otrębskiego<sup>122</sup>,

<sup>113</sup> „Wileński Przegląd Prawniczy” 1930–1939, t. 1–10.

<sup>114</sup> S. Ehrenkreutz, *Prace Lelewela na polu historii prawa*, „Wileński Przegląd Prawniczy” 1930, t. 1, nr 3, s. 73–77; nr 5, s. 153–157.

<sup>115</sup> W. Sukiennicki, *Marksowsko-leninowska teoria prawa*, „Wileński Przegląd Prawniczy” 1935, t. 1, nr 3, s. 73–77; nr 5, s. 153–157.

<sup>116</sup> E. Waškowski, *Źródło prawa rosyjskiego obowiązującego na Ziemiach Wschodnich*, „Wileński Przegląd Prawniczy” 1930, t. 1, s. 10–13, 49–52, 115–117, 321; tenże, *Ustalenie wysokości wynagrodzenia za wywłaszczenie*, tamże, 1935, t. 6, s. 357–363; tenże, *Kodeks zobowiązań a 1 cz. X t. Zводу Praw*, tamże, 1934, t. 5, s. 109, 145, 191, 213, 245; tenże, *Dwie próby estetyzacji adwokatury*, tamże, 1936, t. 7, s. 313–316.

<sup>117</sup> B. Wróblewski, *Stosunek społeczeństwa do przestępców*, „Wileński Przegląd Prawniczy” 1930, t. 1, nr 1, s. 14–16; tenże, *Polityka karna*, tamże, 1934, t. 5, s. 185–188, 221–225; tenże, *Grupy współdziałania z prokuraturą w ZSRR*, tamże, 1938, t. 9, s. 233–234.

<sup>118</sup> *Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie*, „Ateneum Wileńskie” 1930, t. 7, z. 1–2, s. 407; 1936, t. 11, s. 811–812; 1937, t. 12, s. 684; *Ze Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie*, t. 9, s. 45.

<sup>119</sup> B. Wilanowski, *Die Gesellschaft der Freunde der Wissenschaften*, s. 99–112.

<sup>120</sup> S. Ehrenkreutz, *Stan badań nad statutami litewskimi*, „Ateneum Wileńskie” 1924, t. 2, s. 289–349.

<sup>121</sup> E. Koschmieder, *Nauka o aspektach czasownika polskiego w zarysie: Próba syntezy*, Wilno 1934, XVI, 240 ss. (Rozprawy i materiały Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. 5, z. 2); tenże, *Teoria i praktyka rosyjskiego śpiewu neumatycznego na tle tradycji staroobrzędowców wileńskich*, „Ateneum Wileńskie” 1935, t. 10, s. 297–305.

<sup>122</sup> J. Otrębski, *Z dziejów języka łacińskiego: o zachowaniu się wygłosowego -s po samogłosce długiej*, Wilno 1924 (Rozprawy i Materiały Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. 1, z. 1); M. Brensztejn, J. Otrębski, *Dajny litewskie zapisane przez Adama Mickiewicza*, Wilno 1927 (Rozprawy i Materiały Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. 1 z. 4); J. Otrębski, *O pochodzeniu łacińskiego perfectum na -vi i -ui*, Wilno 1927, 34

Witolda Staniewicza<sup>123</sup>, Hadży Seraja Szapszała<sup>124</sup>, Bolesława Wilanowskiego<sup>125</sup>, Seweryna Wysłoucha<sup>126</sup>, Marii Znamierowskiej-Prüfferowej<sup>127</sup>.

Współpracowano także z Wileńskim Biurem Informacyjnym, które zbierało materiały o krajach sąsiednich. Nakładem biura jeszcze przed założeniem Instytutu i SNP wydano opracowany przez Władysława Wielhorskiego zbiór materiałów dotyczący położenia ludności polskiej w Republice Litewskiej oraz jego książkę *Litwa etnograficzna: przyroda jako podstawa gospodarcza. Rozwój stosunków narodowościowych*<sup>128</sup>. Referat Litewski, jak już wspomniano, wspólnie z Wileńskim Biurem Informacyjnym wydawał „Biuletyn Kowieński”, w którym zamieszczano materiały o najważniejszych wydarzeniach w życiu gospodarczym i politycznym Litwy Kowieńskiej<sup>129</sup>.

Kontaktowano się również z Pracownią Naukową Wojskowego Biura Historycznego w Wilnie, mieszczącą się w tym samym gmachu Biblioteki Państwowej im. Eustachego i Emilii Wróblewskich. Jej pracownicy mieli dostęp do biblioteki Instytutu, w razie potrzeby zasięgaliby porady jego uczonych, a członkowie Instytutu i pracownicy SNP mogli korzystać z materiałów historycznych zebranych

---

ss. (Rozprawy i Materiały Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. 1, z. 5); tenże, *Indogermanische Forschungen: Studia indoeuropeistyczne*, Wilno 1939 (Rozprawy i Materiały Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. 10, z. 3).

<sup>123</sup> W. Staniewicz, *Rzut oka na rozwój dziejów agrarnych na ziemiach litewskich*, „Ateneum Wileńskie” Wilno 1924, t. 2, s. 103–121; tenże, *Dwór Wersoka Wielka. Studium historyczno-gospodarczo-prawne*, „Ateneum Wileńskie” 1926, t. 3, z. 10–11, s. 265–326.

<sup>124</sup> H.S. Szapszał, *Wyobrażenia świętych muzułmańskich a wpływy ikonograficzne katolickie i stosunki persko-polskie za Zygmunta III*, Wilno 1935 (Prace i Materiały Sprawozdawcze Sekcji Historii Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Nauk, t. 2, s. 1–34).

<sup>125</sup> B. Wilanowski, *Rozwój historyczny procesu kanonicznego*, t. 1: *Proces kościelny w starożytności chrześcijańskiej*, Wilno 1929 (Rozprawy Wydziału III Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. 3).

<sup>126</sup> S. Wysłouch, *Rozwój granic i terytorium powiatu Kобрzyńskiego do połowy XVI wieku*, „Ateneum Wileńskie” 1929, t. 6, s. 16–46, 337–428; tenże, *Z dziejów Łosośny i jej posiadaczy XV–XVI w.*, tamże, 1930, t. 7, s. 145–169; tenże, *Dobra Szereszewskie. Ze studiów nad podziałem terytorialnym W. Ks. Litewskiego przed reformą 1565–1566 r.*, tamże, 1933, t. 8, s. 57–135; tenże, *Dawne drogi Polesia. Ze studiów nad historią gospodarczą Polesia w XVI–XVIII w.*, tamże, 1937, t. 12, s. 146–204.

<sup>127</sup> M. Znamierowska-Prüfferowa, *Rybołówstwo jezior trockich: rys etnograficzny*, Wilno 1930 (Rozprawy i Materiały Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. 3, z. 2).

<sup>128</sup> W. Wielhorski, *Byt ludności polskiej w państwie litewskim. W świetle dochodzeń jej praw przed Ligą Narodów*, Wilno 1925, s. 1–30; tenże, *Litwa etnograficzna: przyroda jako podstawa gospodarcza. Rozwój stosunków narodowościowych*, Wilno 1928.

<sup>129</sup> „Biuletyn Kowieński” 1929–1938.

przez pracownię. Pracownicy tych placówek i słuchacze Szkoły często wspólnie uczestniczyli w odczytach oraz innych imprezach<sup>130</sup>.

Z litewskimi i białoruskimi towarzyszami i instytucjami wymieniano się wydawnictwami, w czasopiśmie Instytutu zamieszczano artykuły informacyjne o ich działalności, publikowano prace litewskich i białoruskich działaczy (ks. Antoniego Wiskonta, Antoniego Łuckiewicza), zapraszano przedstawicieli mniejszości narodowych na odbywające się w Instytucie odczyty publiczne i inne imprezy<sup>131</sup>.

Instytut nawiązał i utrzymywał kontakty z placówkami warszawskimi, np. z Instytutem Wschodnim oraz Ukraińskim Instytutem Naukowym. Kierownictwo tych placówek wymieniało się korespondencją i wydawnictwami, profesorowie (Aleksander Łotocki, Roman Smal-Stocki) wygłaszali wykłady otwarte w Wilnie, członkowie wileńskiego Instytutu zaś, jak: Władysław Wielhorski, Marian Zdziechowski, Stanisław Swianiewicz, występowali w roli prelegentów w Warszawie. Ponadto słuchacze SNP uczestniczyli w zjazdach organizowanych przez Orientalistyczne Koło Młodych przy Instytucie Wschodnim w Warszawie<sup>132</sup>. Nawiązano kontakty także z Towarzystwem Wiedzy Wojskowej. Nakładem Sekcji Geograficznej tegoż towarzystwa została m.in. wydana w Warszawie książka Wielhorskiego *Litwa Współczesna*<sup>133</sup>.

W literaturze przedmiotu rozważana jest sprawa współpracy Instytutu z Oddziałem II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Niestety, na podstawie zacho-

---

<sup>130</sup> Pracownia Naukowa Wojskowego Biura Historycznego w Wilnie, będąca ekspozyturą Wojskowego Biura Historycznego, została zorganizowana w lutym 1936 r. Grono organizatorów stanowili: Edward Perkowicz, podpułkownik dyplomowany, Szef Wojskowego Biura Historycznego, Bolesław Waligóra, major, dyrektor Archiwum Wojskowego, Stanisław Bobiatyński, podpułkownik w stanie spoczynku, Ryszard Mienicki, major rezerwy, archiwista, docent USB, Michał Obiezierski, kapitan, Stefan Burhardt, podporucznik rezerwy, dyrektor Biblioteki Państwowej im. Eustachego i Emilii Wróblewskich, Walerian Charkiewicz, porucznik rezerwy. Główne kierunki pracy: 1. Zestawienie ewidencji uczestników walk na terenie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego we wszystkich formacjach wojskowych, niezwiązanych organicznie z armią polską; 2. Naukowe opracowanie dziejów takich formacji jak Polska Organizacja Wojskowa, Samoobrona Litwy i Białorusi, Strzelcy Nadniemeńscy, Wojska Litwy Środkowej itp.; 3. Działalność naukowo-informacyjna. Kierownikiem pracowni był Wakerian Charkiewicz. Zob.: *Pracownia Naukowa Wojskowego Biura Historycznego w Wilnie*, „Ateneum Wileńskie” 1936, t. 11, s. 802.

<sup>131</sup> A. Wiskont, *Konkordat litewski*, s. 115–173; A. Łuckiewicz, *Muzeum Białoruskie im. Jana Łuckiewicza*, s. 47–55.

<sup>132</sup> LMAVB, RS, sygn. F. 9, b. 3299, k. 6v, Sprawozdanie Prezesa Zarządu z działalności Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie w okresie od 1. IV. 1938 do 31 marca 1939 r.; I.P. Maj, *Działalność Instytutu Wschodniego w Warszawie 1926–1939*, Warszawa 2007, s. 52–53.

<sup>133</sup> W. Wielhorski, *Litwa współczesna*, Warszawa 1938 (Biblioteka Służby Geograficznej, t. 17).

wanych materiałów archiwalnych nie można dać jednoznacznej odpowiedzi. Marek Kornat przypuszcza, że Oddział II z pewnością bacznie studiował publikacje Instytutu i z nich korzystał, możliwie posyłał swych pracowników do SNP na studia dokształcające i mógł dyskretnie wspierać finansowo działalność Instytutu i Szkoły. Jednak, jak już wspomniano, z powodu braku źródeł kwestia ta pozostaje nierozstrzygnięta<sup>134</sup>.

Członkowie Instytutu i pracownicy SNP współpracowali także z zagranicznymi placówkami nauki i kultury: uniwersytetami, bibliotekami, muzeami, towarzystwami naukowymi. Wymieniali się z nimi wydawnictwami informacjami o ważnych wydarzeniach w życiu naukowym, uczestniczyli w kongresach i zjazdach naukowców. Do Wilna przybywali uczeni lub ich grupy z placówek współpracujących z Instytutem. Bliskie kontakty nawiązano z Uniwersytetem Dorpackim i Estońskim Muzeum Narodowym w Dorpacie (Tartu). Okazję do współpracy dała Wystawa Sztuki i Przemysłu Ludowego, która odbywała się 14–28 września 1930 r. w Wilnie podczas II Targów Północnych. W wystawie tej oprócz muzeów wileńskich uczestniczyły liczne muzea z całej Polski. Eksponowano przede wszystkim przedmioty sztuki ludowej: tkaniny, koronki, hafty, wyroby z drewna, gliny i metali. Estońskie Muzeum Narodowe przysłało na wystawę do Wilna 500 oryginalnych eksponatów (stroje ludowe, ozdoby, łańcuchy i broszki srebrne, barwne pończochy, rękawice, czepce, krajki itp.). Ekspozycje rozmieszczono w 2 salach wystawowych, zaopatrzone nadpisami i obrazkami ilustrującymi zastosowanie każdego przedmiotu w życiu. Przybyli ze zbiorami pracownicy Muzeum oraz Uniwersytetu Dorpackiego spotykali się z kolegami wileńskimi i podzielili się z nimi doświadczeniem w badaniu kultury ludowej<sup>135</sup>.

Nawiązaną współpracę z Estończykami kontynuowano w latach następnych. W 1932 r. profesor Marian Zdziechowski reprezentował Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej na obchodach trzecieściecia założenia Uniwersytetu Dorpackiego (tę szkołę w Dorpacie założył w 1632 r. król Szwecji Gustaw Adolf), w kwietniu 1934 r. zaś do Wilna przybyła z Estonii grupa złożona z 17 oficerów i studentów, którzy wysłuchali kursu wiedzy o Polsce, zorganizowanego przez Instytut<sup>136</sup>. Estońscy uczeni wchodzili w skład komitetu redakcyjnego biuletynu „Bal-

<sup>134</sup> M. Kornat, *Początki sowietologii w II Rzeczypospolitej*, s. 23–28.

<sup>135</sup> Ergo [pseudonim], *Sztuka ludowa na II Targach Północnych*, „Słowo” 1930, nr 223(2433), 28 września, s. 2, 4.

<sup>136</sup> LCVA, sygn. F. 53, ap. 23, b. 2368, k. 6, Sprawozdanie z działalności Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie w roku 1931/1932; *Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej*, „Ateneum Wileńskie” 1935, t. 10, s. 564.



ticoslavica” (Oskar Loorits), publikowali na jego łamach prace naukowe (Oskar Loorits, Helmi Kurrik, F. Linnus), przysyłała wydawnictwa do biblioteki Instytutu<sup>137</sup>.

Współpracowano także z uczonymi Łotwy. Łotewscy goście uczestniczyli w uroczystościach otwarcia Instytutu w 22–23 lutego 1930 r., wygłaszali też w Wilnie odczyty publiczne<sup>138</sup>. Polscy uczeni, w tym Włodzimierz Antoniewicz, członek komitetu redakcyjnego biuletynu „Balticoslavica”, zostali zaproszeni na kongres archeologów, który odbywał się 19–21 sierpnia 1930 r. w Rydze. Wracając z kongresu, archeolodzy zajechali do Wilna, spotkali się z wileńskimi kolegami, oglądali miejskie zabytki, zwiedzili muzeum TPN, gdzie ze szczególnym zainteresowaniem obejrzeni dział archeologii<sup>139</sup>. Potem na łamach czasopisma „Balticoslavica” uczestnik kongresu Włodzimierz Antoniewicz szczegółowo opisał obrady i omawiane kwestie naukowe<sup>140</sup>. W 1932 r. Władysław Wielhorski uczestniczył w zjeździe Towarzystwa Zbliżenia Polsko-Łotewskiego w Rydze, gdzie reprezentował Instytut i SNP<sup>141</sup>.

Nawiązano i utrzymywano więzi z uczonymi fińskimi. Profesor Jalo Kalima z Helsinek wchodził w skład komitetu redakcyjnego biuletynu „Balticoslavica”, inny fiński uczyony Albert Hämäläinen przysłał do tegoż czasopisma artykuł o badaniach etnologicznych w Finlandii w latach 1931–1936<sup>142</sup>.

Naukowi pracownicy Instytutu byli zainteresowani nawiązaniem współpracy z licznymi placówkami niemieckimi prowadzącymi badania Europy Wschodniej. Takie funkcjonowały w Berlinie, we Wrocławiu, w Lipsku, w Monachium, w Gdańsku, w Królewcu. Po dojściu hitlerowców do władzy utraciły one autonomię i zostały podporządkowane służbie narodowego socjalizmu, co negatywnie wpływało na ich poziom naukowy. Mimo ich upolitycznienia instytucje niemieckie wniosły znaczny wkład w badania dotyczące Europy Wschodniej. Ważnym ośrodkiem badań wschodnich był np. Instytut Badań Europy Wschodniej (Instytut für Osteuropäische Wirtschaft) w Królewcu, na którego czele stał Theodor Oberländer, narodowy

<sup>137</sup> O. Loorits, *Folklorystyka w Estonii*, s. 12–17; H. Kurrik, *Estońskie Muzeum Narodowe w Dorpacie (Tartu)*, s. 150–159; F. Linnus, *Die estnische Ethnographie in den letzten fünf Jahren*, s. 128–135.

<sup>138</sup> *Inauguracja Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej, „Ateneum Wileńskie” 1929*, t. 6, z. 1–4, s. 715; *Powstanie i pierwszy okres działalności Instytutu*, s. 253, 257.

<sup>139</sup> *Sprawozdanie ze stanu i działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie za rok 1934*, Wilno 1935, s. 30.

<sup>140</sup> W. Antoniewicz, *Kongres archeologów*, s. 1–11.

<sup>141</sup> LCVA, sygn. F. 53, ap. 23, b. 2368, k. 6, *Sprawozdanie z działalności Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie w roku 1931/1932*.

<sup>142</sup> A. Hämäläinen, *Die Völkerkunde Finnlands (1931–1936)*, s. 118–127.

sojalista, ale zarazem ceniony i dość rzetelny specjalista w sprawach przeludnienia rolnego w krajach Europy Centralnej, w tym w Polsce. W 1936 r. grupa uczonych niemieckich razem z Theodorem Oberländerem przybyła do Wilna, gdzie spotykała się z pracownikami Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej oraz Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB. Jesienią 1936 r. Królewiec zwiedził Stanisław Swianiewicz w celu zapoznania się z najnowszymi niemieckimi teoriami ekonomicznymi i polityką gospodarczą III Rzeszy. W 1935 r. tego rodzaju badania prowadził on na uniwersytecie w Wiedniu, w 1937 r. kontynuował je w Hamburgu, Berlinie i Kolonii<sup>143</sup>. Na ich podstawie w 1938 r. opublikował wysoko cenioną w świecie naukowym książkę *Polityka gospodarcza Niemiec hitlerowskich*<sup>144</sup>. W latach następnych współpraca z ośrodkami niemieckimi została ograniczona z powodu coraz bardziej przybierającej na sile ideologii nazistowskiej<sup>145</sup>.

Pracownicy SNP i członkowie Instytutu próbowali też nawiązać kontakty z uczonymi sowieckimi. Szczególnie taką współpracą byli zainteresowani uczeni prowadzący badania sowietologiczne. Wiktor Sukiennicki w 1934 r. odbył podróż po Związku Sowieckim, zwiedził Moskwę, Charków, Kijów, Tbilisi, Krym, spotykał się z uczonymi sowieckimi, ale nie udało mu się nawiązać z nimi bliższej współpracy naukowej, gdyż ci, bacznie śledzeni przez władze, unikali kontaktów zagranicznych<sup>146</sup>.

## Zakończenie

Podsumowując, trzeba zaznaczyć, że mimo stosunkowo krótkiego czasu działalności (1930–1939) Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie stał się ważnym ośrodkiem naukowym i wniósł znaczący wkład w badania dziejów, polityki, kultury oraz spraw gospodarczych krajów sąsiednich. Przyczynił się także do szerzenia wiedzy naukowej o tych krajach poprzez zgromadzenie pokażnych zbiorów bibliotecznych, organizowanie odczytów publicznych i swe wy-

<sup>143</sup> M. Kornat, *Swianiewicz* (Świaniewicz) Stanisław, krypt.: Bor, St. Sw., pseud.: Jerzy Lebedziewski, W. J. Marber, Ernst Talgren (1899–1997), *ekonomista, sowietolog, publicysta*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 46/1, z. 188, Warszawa–Kraków 2009, s. 125–126.

<sup>144</sup> S. Swianiewicz, *Polityka gospodarcza Niemiec hitlerowskich*, Wilno 1938.

<sup>145</sup> M. Kornat, *Początki sowietologii w II Rzeczypospolitej*, s. 110–114.

<sup>146</sup> M. Kornat, *Sukiennicki Wiktor (1900–1983), prawnik, historyk, sowietolog*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 45/3, z. 186, Warszawa–Kraków 2008, s. 397.

dawnictwa. Na łamach wydawanych przez Instytut czasopism „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej”, „Balticoslavica” oraz w serii książek ukazało się wiele prac wileńskich uczonych o życiu gospodarczym, ustroju politycznym oraz prawodawstwie najgroźniejszego sąsiada, jakim był Związek Sowiecki, o językach słowiańskich i bałtyckich, dawnym prawie litewskim, dziejach Kościoła prawosławnego i unickiego na wschodnich ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego, sztuce ludowej Wileńszczyzny i Polesia, roli Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi w ruchu białoruskim w Drugiej Rzeczypospolitej, białoruskich instytucjach naukowych i kulturowych w Wilnie i Mińsku, politycznym i gospodarczym życiu Litwy Kowieńskiej.

Badania uczonych wileńskich dopełniały publikowane na łamach wydawnictw Instytutu artykuły estońskich, fińskich, niemieckich i ukraińskich uczonych. Współpraca z krajowymi i zagranicznymi badaczami pozytywnie oddziaływała na działalność Instytutu, sprzyjała wymianie myśli i osiągnięć naukowych, ułatwiała poznanie życia naukowego i kulturowego krajów sąsiednich, będących przedmiotem badań Instytutu. Zarazem przyczyniała się do szerzenia wiedzy o samym Instytucie i kraju, który on reprezentował. Słabiej rozwinięte badania oświaty i kultury krajów ościennych zamierzano znacznie rozszerzyć siłami młodych adeptów nauki, przygotowywanych w SNP w Wilnie, jednak wybuch wojny i okupacje doprowadziły do likwidacji tych placówek i przekreśliły ich wszelkie plany naukowe.

#### BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

- Ancewicz F., *Stalinowska koncepcja państwa na tle ewolucji ustrojowej Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich*, Wilno 1939 (Wileńska Biblioteka Prawno-Społeczna, t. 1).
- Antoniewicz W., *Kongres archeologów bałtyckich w Rydze*, „Balticoslavica” 1933, t. 1.  
„Balticoslavica. Biuletyn Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie” 1933, t. 1; 1936, t. 2; 1938, t. 3.
- Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutzowa C., *Zakład Etnologii Uniwersytetu Stefana Bato-rego w Wilnie i jego zadania*, „Balticoslavica” 1933, t. 1.  
„Biuletyn Kowieński” 1929–1938.
- Brensztejn M., Otrębski J., *Dajny litewskie zapisane przez Adama Mickiewicza*, Wilno 1927 (Rozprawy i Materiały Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. 1, z. 4).
- Cyruliński B., *Koncesje zagraniczne w ZSRR*, Wilno 1935 (Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej. Sekcja Gospodarcza, nr 2).

- Deruga A., *Piotr Wielki a unicy i unia kościelna 1700–1711*, Wilno 1936 (Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej. Sekcja Historyczna, nr 1).
- Dynowski W., *Barwne kufry chłopskie z okolic Wileńszczyzny i Polesia*, Wilno 1934 (Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej. Sekcja Etnologiczna, nr 1).
- Dynowski W., *Sztuka ludowa Wileńszczyzny i Nowogródzczyzny*, Wilno 1935 (Biblioteczka Poradni Dydaktyczno-Wychowawczej Przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Ser. 2, nr 4).
- Echa otwarcia Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. Serdeczne gratulacje i życzenia z zagranicy*, „Kurier Wileński” 1930, nr 51 (1693), 2 marca.
- Ehrenkreutz S., *Prace Lelewela na polu historii prawa*, „Wileński Przegląd Prawniczy” 1930, t. 1, nr 3; nr 5.
- Ehrenkreutz S., *Stan badań nad statutami litewskimi*, „Ateneum Wileńskie” 1924, t. 2.
- Ehrenkreutz S., *Uwagi nad rozdziałem VII Statutu litewskiego trzeciego*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1925, t. 1.
- Ergo [pseudonim], *Sztuka ludowa na II Targach Północnych*, „Słowo” 1930, nr 223(2433), 28 września.
- Fraenkel E., *Zum ostlitauischen Dialekt von Tverečius. Nebst Nachträgen zur Arbeit über der Stand der Erforschung des im Wilnagebiete gesprochenen Litauischen*, „Balticoslavica” 1938, t. 3.
- Frankel E., *Der Stand der Erforschung des im Wilnagebiete gesprochenen Litauischen*, „Balticoslavica” 1936, t. 2.
- Gruszecka J., *Le nouveau Dictionnaire Geographique de l'Etat Polonais*, „Balticoslavica” 1936, t. 2.
- H.R. [Helena Romer-Ochenkowska], *O Ogniem i mieczem*, „Kurier Wileński” 1934, nr 47(2937), 18 lutego.
- Hämäläinen A., *Die Völkerkunde Finnlands (1931–1936)*, „Balticoslavica” 1938, t. 3.
- Inauguracja Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej*, „Ateneum Wileńskie” 1929, t. 6, z. 1–4.
- Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej*, „Ateneum Wileńskie” 1930, t. 7, z. 1–2; 1935, t. 10; 1936, t. 11; 1937, t. 12.
- Instytut Słowiański w Pradze*, „Balticoslavica” 1933, t. 1, s. 42–46.
- Jagmin J., *Rozwój Iniarstwa w Sowietach*, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” 1934, t. 2.
- Jasinowski B., *O cywilizacji wschodnio-chrześcijańskiej*, Lublin 1937.
- Jasinowski B., *Wschodnie chrześcijaństwo a Rosja na tle rozbioru pierwiastków cywilizacyjnych Wschodu i Zachodu*, Wilno 1933.
- Kamieński Ł., *Z badań nad śpiewem i muzyką ludu polskiego (Problemy i prace Zakładu Muzykologicznego Uniwersytetu Poznańskiego)*, „Balticoslavica” 1936, t. 2.
- Kłosowska N., *Fragmety wspomnień*, „Zeszyty Historyczne” 1993, t. 103.
- Komarnicki W., *Geneza terytorium państwowego Polski ze stanowiska prawa narodów*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1925, t. 1.

- Komarnicki W., *Odbudowa państwowości polskiej na Ziemiach Wschodnich*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1995, t. 3.
- Komarnicki W., *Upadek i wskrzeszenie Państwa Polskiego w literaturze niemieckiej*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1928, t. 2.
- Komarnicki W., *Uwagi prawnicze o projekcie nowej konstytucji polskiej*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1935, t. 7.
- Korduba M., *Rozwój i obecny stan badań nad kronikami (latopisami) staroruskimi*, „Balticoslavica” 1936, t. 2.
- Kornat M., *Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie (1930–1939) i jego wkład w rozwój polskiej sowietologii*, „Kwartalnik Historyczny” 2000, t. 107, nr 3.
- Kornat M., *Początki sowietologii w II Rzeczypospolitej: Geneza, dzieje i dorobek Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie (1930–1939)*, „Zeszyty Historyczne” 2000, t. 134.
- Kornat M., *Polska szkoła sowietologiczna 1930–1939*, Kraków 2003.
- Kornat M., *Sukiennicki Wiktor (1900–1983), prawnik, historyk, sowietolog*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 45/3, z. 186, Warszawa–Kraków 2008.
- Kornat M., *Swianiewicz (Świaniewicz) Stanisław, krypt.: Bor, St. Sw., pseud.: Jerzy Lebedziewski, W. J. Marber, Ernst Talgren (1899–1997), ekonomista, sowietolog, publicysta*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 46/1, z. 188, Warszawa–Kraków 2009.
- Koschmieder E., *Nauka o aspektach czasownika polskiego w zarysie: Próba syntezy*, Wilno 1934 (Rozprawy i materiały Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. 5, z. 2).
- Koschmieder E., *Przyczynki do zagadnienia homonii w hirmosach rosyjskich*, Wilno 1932 (Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej. Sekcja Filologiczna, nr 2).
- Koschmieder E., *Teoria i praktyka rosyjskiego śpiewu neumatycznego na tle tradycji staroobrzędowców wileńskich*, „Ateneum Wileńskie” 1935, t. 10.
- Król M., *Odpowiedzialność państw w prawie międzynarodowym*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1929, t. 3.
- Król M., *Pieniądz i kredyt w ZSRR*, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” 1934, t. 2.
- Król M., *Prawo międzynarodowe w orzecznictwie sądów krajowych*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1935, t. 7.
- Król M., *Próby kodyfikacji zasad międzynarodowej odpowiedzialności państw*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1936, t. 8.
- Król M., *Represalia i wyższa konieczność w prawie międzynarodowym*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1930, t. 4.
- Król M., *Wykładnia traktatów międzynarodowych*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1933, t. 6.
- Król M., *Zmiany i przekształcenia zwyczajowe konstytucji*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1931, t. 5.
- Krzyżanowski J., *Byliny: Studium z dziejów rosyjskiej epiki ludowej*, Wilno 1934 (Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej. Sekcja Filologiczna, nr 3).

- Kurrik H., *Estońskie Muzeum Narodowe w Dorpacie (Tartu)*, „Balticoslavica” 1936, t. 2.
- Lietuvos centrinių valstybės archyvas (Państwowe Archiwum Centralne Litwy), sygn. F. 53, ap. 23, b. 2368; sygn. F. 175, ap. 2 (VIB), b. 127, 131; ap. 5 (IVB), b. 314; sygn. F. 285, ap. 1, b. 2, 5.
- Liiv O., *Praca naukowo-badawcza w zakresie historii w Estonii*, „Balticoslavica” 1938, t. 3.
- Linnus F., *Die estnische Ethnographie in den letzten fünf Jahren*, „Balticoslavica” 1938, t. 3.
- Lint F., *Sowiecki przemysł tekstylny w latach 1928–1932*, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” 1934, t. 2.
- Lietuvos mokslo akademijos Vrublevskių biblioteka (Biblioteka im. Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk, Dział Rękopisów), sygn. F. 9, b. 3299; F. 57, b. 23/1; F. 75, b. 7/2, 12/2, 13/2, 13/3, 13/4, 23/1, 23/2, 23/3, 242.
- Loorits O., *Folklorystyka w Estonii*, „Balticoslavica” 1933, t. 1.
- Luther A., *Literatura sowiecka w Niemczech*, „Balticoslavica” 1933, t. 1.
- Łuckiewicz A., *Muzeum Białoruskie im. Jana Łuckiewicza w Wilnie*, „Balticoslavica” 1933, t. 1.
- Maj I.P., *Działalność Instytutu Wschodniego w Warszawie 1926–1939*, Warszawa 2007.
- Moszyński K., *Die polnische Etnologie und Ethnographie seit dem Jahre 1925*, „Balticoslavica” 1938, t. 3.
- Nagurski T., *Kłajpeda*, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” 1933, t. 1.
- Od Redakcji*, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” 1934, t. 2.
- Otrębski J., *Indogermanische Forschungen: Studia indoeuropeistyczne*, Wilno 1939 (Rozprawy i Materiały Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. 10, z. 3).
- Otrębski J., *O pochodzeniu łacińskiego perfectum na -vī i -uī*, Wilno 1927 (Rozprawy i Materiały Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. 1, z. 5).
- Otrębski J., *Przyczynki słowiańsko-litewskie*, cz. 1, Wilno 1930 (Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej. Sekcja Filologiczna nr 1); cz. 2, Wilno 1935 (Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej. Sekcja Filologiczna, nr 4).
- Otrębski J., *Z dziejów języka łacińskiego: o zachowaniu się wygłosowego -s po samogłosce długiej*, Wilno 1924 (Rozprawy i Materiały Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. 1, z. 1).
- Powstanie i pierwszy okres działalności Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie od 23 lutego 1931 r. do 31 sierpnia 1931 r.*, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” 1933, t. 1.
- Pracownia Naukowa Wojskowego Biura Historycznego w Wilnie*, „Ateneum Wileńskie” 1936, t. 11.
- Prof. Łepki o Szewczenko i literaturze ukraińskiej*, „Kurier Wileński” 1934, nr 71(2961), 14 marca.
- Recenzje*, „Balticoslavica” 1933, t. 1; t. 2; t. 3.
- Romer [Romer-Ochenkowska] H., *Turniej historyków*, „Kurier Wileński” 1934, nr 49(2939), 20 lutego.

- Różiewicz J., *Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej*, w: *Słownik polskich towarzystw naukowych*, t. 2: *Towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich*, cz. 2, red. B. Sordylowa, Warszawa 1994.
- Safarewicz J., *Stan badań nad aspektem czasownikowym w języku litewskim*, „Balticoslavica” 1938, t. 3.
- Savickij P., *Eurazjanizm jako koncepcja naukowa*, „Balticoslavica” 1933, t. 1.
- Smoleń M., *Stracone dekady: historia ZSRR 1917–1991*, Warszawa–Kraków 1994.
- Sokolewicz Z., *Witold Dynowski (23.08.1903–31.07.1986) profesor etnografii Uniwersytetu Warszawskiego. Założyciel i naczelny Redaktor „Etnografii Polskiej”, „Etnografia Polska”* 1987, t. 31, z. 1.
- Sprawozdanie ogólne prezesa Zarządu Instytutu profesora dr-a Stefana Ehrenkreutz z działalności Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej, wygłoszone na Zebraniu Ogólnym członków Instytutu 11 grudnia 1932 r.*, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” 1933, t. 1.
- Sprawozdanie ze stanu i działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie za rok 1934*, Wilno 1935.
- Staniewicz W., *Dwór Wersoka Wielka. Studium historyczno-gospodarczo-prawne*, „Ateneum Wileńskie” 1926, t. 3, z. 10–11.
- Staniewicz W., *Kolektywizacja rolnictwa Rosji Sowieckiej*, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” 1934, t. 2.
- Staniewicz W., *Rzut oka na rozwój dziejów agrarnych na ziemiach litewskich*, „Ateneum Wileńskie” 1924, t. 2.
- Stankiewicz J., *Stan badań nad klasyfikacją dialektów białoruskich*, „Balticoslavica” 1936, t. 2.
- Stankiewicz S., *Instytut Białoruskiej Kultury – Białoruska Akademia Nauk w Mińsku*, „Balticoslavica” 1933, t. 1.
- Statut stowarzyszenia „Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej”*, Warszawa 1930.
- Sukiennicki W., *Ewolucja ustroju Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w świetle oficjalnych publikacji władzy radzieckiej*, Wilno 1938.
- Sukiennicki W., *Marksowsko-leninowska teoria prawa*, „Wileński Przegląd Prawniczy” 1935, t. 1, nr 3; nr 5.
- Swianiewicz S., *Lenin jako ekonomista*, Wilno 1930 (Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej. Sekcja Gospodarcza, nr 1).
- Swianiewicz S., *Polityka gospodarcza Niemiec hitlerowskich*, Wilno 1938.
- Swianiewicz S., *Rzut oka na zasadnicze problemy sowieckiej polityki gospodarczej*, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” 1934, t. 2.
- Swianiewicz S., *Z zagadnień sowieckiego przemysłu ciężkiego*, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” 1934, t. 2.
- Szapszał H.S., *Wyobrażenia świętych mużułmańskich a wpływy ikonograficzne katolickie i stosunki persko-polskie za Zygmunta III*, Wilno 1935 (Prace i Materiały Sprawozdawcze Sekcji Historii Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Nauk, t. 2).

- Ukonstytuowanie się Instytutu Badania Europy Wschodniej*, „Słowo” 1930, nr 45(2255), 23 lutego.
- Uroczystość otwarcia Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej*, „Słowo” 1930, nr 46(2256), 25 lutego.
- Waśkowski E., *Dwie próby estetyzacji adwokatury*, „Wileński Przegląd Prawniczy” 1936, t. 7.
- Waśkowski E., *Kodeks zobowiązań a 1 cz. X t. Zводу Praw*, „Wileński Przegląd Prawniczy” 1934, t. 5.
- Waśkowski E., *Przyznanie stron w procesie cywilnym (Z powodu projektu polskiej procedury cywilnej)*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1928, t. 2.
- Waśkowski E., *Rozwój ustawodawstwa cywilnego w XIX wieku*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1925, t. 1.
- Waśkowski E., *Ustalenie wysokości wynagrodzenia za wywłaszczenie*, „Wileński Przegląd Prawniczy” 1935, t. 6.
- Waśkowski E., *Zasady procesu cywilnego*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1930, t. 4.
- Waśkowski E., *Zasady ustroju sądów (Z powodu wydania prawa o Ustroju Sądów Powszecznych)*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1929, t. 3.
- Waśkowski E., *Źródło prawa rosyjskiego obowiązującego na Ziemiach Wschodnich*, „Wileński Przegląd Prawniczy” 1930, t. 1.
- Westfal S., *Z dziejów uprawy współczesnego języka litewskiego: nowa próba wprowadzenia prepozycji i prefiksu in do języka litewskiego*, „Balticoslavica” 1938, t. 3.
- Wielhorski W., *Byt ludności polskiej w państwie litewskim. W świetle dochodzeń jej praw przed Ligą Narodów*, Wilno 1925.
- Wielhorski W., *Litwa etnograficzna: przyroda jako podstawa gospodarcza. Rozwój stosunków narodowościowych*, Wilno 1928.
- Wielhorski W., *Litwa współczesna*, Warszawa 1938 (Biblioteka Służby Geograficznej, t. 17).
- Wielhorski W., *Sprawy terytorialne w polityce Litwy*, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” 1933, t. 1.
- Wilanowski B., *Die Gesellschaft der Freunde der Wissenschaften in Wilna*, „Balticoslavica” 1933, t. 1.
- Wilanowski B., *Proces kościelny w starożytności chrześcijańskiej*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1929, t. 3.
- Wilanowski B., *Rozwój historyczny procesu kanonicznego*, t. 1: *Proces kościelny w starożytności chrześcijańskiej*, Wilno 1929 (Rozprawy Wydziału III Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. 3).
- Wilanowski B., *Stosunek Kościoła do państwa w świetle ostatnich konkordatów*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1930, t. 4.
- Wilanowski B., *Ustępstwa ze strony Kościoła na rzecz państwa poczynione w konkordacie z 10 lutego 1925 r. w świetle konkordatów innych*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1928, t. 2.



- Wirszubski G., *Ochrona państwa w prawie karnym Unii Sowieckiej z uwzględnieniem projektu Krylenki*, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” 1933, t. 1.
- Wiskont A., *Konkordat litewski w zestawieniu z konstytucją państwową litewską i konkordatem polskim*, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” 1933, t. 1.
- Wiszniewski J., *Problem „chozrasczotu”*, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” 1934, t. 2.
- Wróblewski B., *Cześć, godność, honor*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1936, t. 8.
- Wróblewski B., *Grupy współdziałania z prokuraturą w ZSRR*, „Wileński Przegląd Prawniczy” 1938, t. 9.
- Wróblewski B., *Polityka karna*, „Wileński Przegląd Prawniczy” 1934, t. 5.
- Wróblewski B., *Stosunek społeczeństwa do przestępców*, „Wileński Przegląd Prawniczy” 1930, t. 1, nr 1.
- Wróblewski B., *Studia z dziedziny prawa i etyki (autoreferat)*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1935, t. 7.
- Wróblewski B., *Ujednostajnienie prawa karnego*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1929, t. 3.
- Wykład Władysława Studnickiego w Instytucie Badań Naukowych Europy Wschodniej, „Słowo” 1931, nr 12(2520).
- Wysłouch S., *Dawne drogi Polesia. Ze studiów nad historią gospodarczą Polesia w XVI–XVIII w.*, „Ateneum Wileńskie” 1937, t. 12.
- Wysłouch S., *Dobra Szereszewskie. Ze studiów nad podziałem terytorialnym W. Ks. Litewskiego przed reformą 1565–1566 r.*, „Ateneum Wileńskie” 1933, t. 8.
- Wysłouch S., *Posługi komunikacyjne miast na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim do połowy XVI w.*, Wilno 1936 (Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej. Sekcja Historyczna, nr 2).
- Wysłouch S., *Rola Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi w ruchu narodowym Białorusinów w Polsce*, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” 1933, t. 1.
- Wysłouch S., *Rozwój granic i terytorium powiatu Kобрzyńskiego do połowy XVI wieku*, „Ateneum Wileńskie” 1929, t. 6.
- Wysłouch S., *Z dziejów Łosośny i jej posiadaczy XV–XVI w.*, „Ateneum Wileńskie” 1930, t. 7.
- Wyższa Szkoła Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej: *Statut*, Warszawa 1930.
- Zawadzki W., *O pojęciu wartości zamiennej*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1925, t. 1.
- Ze Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie*, „Ateneum Wileńskie” 1933, t. 8; 1934, t. 9.
- Zgorzelski C., *Lermontow na warsztacie nauki sowieckiej*, „Balticoslavica” 1938, t. 3.
- Znamierowska-Prüfferowa M., *Rybołówstwo jezior trockich: rys etnograficzny*, Wilno 1930 (Rozprawy i Materiały Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. 3, z. 2).
- Żeromska M., *Zagadnienie metody badań literackich w Rosji*, „Balticoslavica” 1938, t. 3.



Marek Przeniosło (KIELCE)

ORCID 0000-0002-7387-8530

Michał Arabski (KIELCE)

ORCID 0000-0002-9712-9286

**Major Roman Kurkiewicz – członek grupy  
„dywersyjno-szpiegowskiej” w polskim lotnictwie wojskowym  
w latach 1948–1952**

DOI 10.25951/3300

**SUMMARY**

**Major Roman Kurkiewicz – a member of the “diversionary-espionage” group in Polish military aviation in the years 1948–1952**

Roman Kurkiewicz (1905–1972) obtained his secondary education in Lviv, then he graduated from Lviv Polytechnic. In 1934 he became a professional military man. As a technical officer he worked in the 1st regiment of aviation in Okęcie, in 1935 he was appointed as the technical supervision officer at the engine plant of Polskie Zakłady Lotnicze in Okęcie. In September 1939, after the evacuation, Kurkiewicz went to Romania, then France, and in 1940 to Great Britain, here as an engineer – captain (from 1943 major), he was incorporated into the Polish Air Force. He returned to Poland in 1947, in 1948 he was employed in the Polish Army in the Industrial Section of the Material Planning Department at the Air Force Command. In 1949, military special services began surveillance of Kurkiewicz, in 1952 he was dismissed from work and arrested. The investigation included a large group of officers, during interrogations illegal methods were used, including torture. Everyone was accused of being part of a “subversive-espionage” group. During the trials, 37 death sentences were passed, 20 of them were executed. Kurkiewicz also received the sentence of death, temporarily postponed his execution, which saved his life. In 1954, the sentence was turned into a lifelong prison, in 1956, just like all those accused of “conspiracy in the army” were acquitted. After 1956, due to the deterioration of

health, Kurkiewicz was on a pension. Roman Kurkiewicz from the mid-1930s was married, his wife was Halina Drązkiewicz (1918–2001).

**KEYWORDS:** stalinist repressions in the Polish Army, history of Polish aviation.

## STRESZCZENIE

Roman Kurkiewicz (1905–1972) ukończył Politechnikę Lwowską. W 1934 r. został zawodowym wojskowym. Jako oficer techniczny pracował w 1. pułku lotnictwa. We wrześniu 1939 r. po ewakuacji Kurkiewicz udał się do Francji, a w 1940 r. do Wielkiej Brytanii. Tutaj jako inżynier-kapitan (od 1943 r. major) został włączony do Polskich Sił Powietrznych. Wrócił do Polski w 1947 r. W 1949 r. wojskowe służby specjalne rozpoczęły jego obserwację, w 1952 r. został zwolniony z pracy i aresztowany. Dochodzenie objęło dużą grupę oficerów, podczas przesłuchań stosowano tortury. Podczas procesów wydano 37 wyroków śmierci, 20 z nich wykonano. Kurkiewicz również otrzymał wyrok śmierci, czasowo odroczonego jego egzekucję, co uratowało mu życie. W 1954 r. wyrok został zamieniony na dożywocie, a w 1956 r., podobnie jak wszystkich oskarżonych o „spisek w armii”, Kurkiewicza uniewinniono.

**SŁOWA KLUCZOWE:** represje stalinowskie w wojsku polskim, historia polskiego lotnictwa.

## Wprowadzenie

Od 1948 r. Polska wkroczyła w okres intensywnej stalinizacji. Proces ten obserwować można było już wcześniej. Na ziemiach polskich, z których wyparto wojska niemieckie, do zjawisk terroru wobec przeciwników politycznych<sup>1</sup> czy indoktrynacji społeczeństwa dochodziło od 1944 r. Po kilku latach od zakończenia wojny polityka wobec rzeczywistych lub też domniemych wrogów nowego systemu społeczno-politycznego jeszcze bardziej się zaostrzyła. Trendy te dotyczyły także Wojska Polskiego<sup>2</sup>. Z jednej strony żołnierzy objęto intensywnym oddziaływaniem ideologicznym, czemu miało służyć m.in. upartyjnienie szeregów oraz wprowadzenie elementów politycznych w szkołach wojskowych i na różnego rodzaju szkoleniach<sup>3</sup>, z drugiej zaś uznano za konieczne usunięcie

<sup>1</sup> Zob. np.: M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie*, Warszawa 1990.

<sup>2</sup> Szerzej zob.: J. Tomaszewski, *Sowietyzacja Wojska Polskiego w latach 1943–1956*, Warszawa 2012.

<sup>3</sup> Silną pozycję w kręgach kierowniczych Wojska Polskiego mieli Rosjanie. W 1952 r. na różnego rodzaju stanowiskach służyło w nim 41 generałów i 668 oficerów sowieckich. J. Po-

z armii osób ideologicznie nieodpowiednich. Środowisko zawodowych wojskowych na wielką skalę zaczęło inwigilować w poszukiwaniu „wrogich elementów”, w przypadku części z nich zaczęły się pojawiać oskarżenia o działalność „dywersyjno-szpiegowską”. Najbardziej „podejrzane” były osoby, które zawodową służbę wojskową rozpoczęły w okresie międzywojennym, szczególnie dotyczyło to ówczesnych oficerów. Nie bez znaczenia było także ich pochodzenie społeczne. Elementem, który służby specjalne skłaniał do dodatkowej podejrzliwości, był pobyt w czasie wojny, także bezpośrednio po jej zakończeniu, na terenie Europy Zachodniej.

W artykule autorzy przedstawili drogę życiową Romana Kurkiewicza, jednego z zawodowych wojskowych, który uznany został za członka grupy „dywersyjno-szpiegowskiej”. Na jednostkowym przykładzie prześladowana zostanie historia przedwojennego oficera Wojska Polskiego, który po pobycie w Wielkiej Brytanii, w 1947 r. powrócił do kraju, by tu kontynuować służbę. Główny akcent położony zostanie na kolejne etapy działań podejmowanych wobec Kurkiewicza przez służby specjalne, w których konsekwencji doszło do jego procesu i skazania. Przeanalizowany przypadek był w wielu aspektach podobny do działań podejmowanych wówczas wobec grupy innych oficerów, niemniej jednak każda taka sprawa miała swoją specyfikę, jeżeli chodzi o podejmowane przez służby działania operacyjne, przebieg procesu, wyrok, a także dalsze losy skazanych.

Tekst został oparty przede wszystkim na dokumentach z lat czterdziestych i pięćdziesiątych sporządzonych przez Zarząd Informacji Wojska Polskiego (głównie materiały ze śledztw), aktach sądowych i więziennych. Przechowywane są one w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – w sumie kilkanaście jednostek archiwalnych dotyczących bezpośrednio lub pośrednio Romana Kurkiewicza. W pewnym zakresie pomocna okazała się także współczesna literatura przedmiotu<sup>4</sup> oraz relacje rodziny bohatera tekstu.

---

ksiński, „TUN” Tatar – Utnik – Nowicki. *Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992, s. 7. Oficerowie sowieccy byli silnie obecni w sądownictwie i prokuraturze wojskowej, było to widoczne szczególnie w początkowych latach po II wojnie światowej, ich liczba zmniejszała się już jednak od końca lat czterdziestych; W. Jarno, *Terytorialne władze wojskowe w Polsce w latach 1945–1949*, Łódź 2011, s. 265.

<sup>4</sup> Poza pracami wymienionymi wcześniej, do ważniejszych publikacji należy zaliczyć jeszcze książkę Jerzego Poksińskiego, *Victis honos: „spisek w wojsku”*, Warszawa 2000 i obszerną monografię Roberta Spalka, *Komuniści przeciwko komunistom*, Poznań 2014.

## Nauka szkolna, studia, pierwsza praca zawodowa

Roman Marian Kurkiewicz urodził się 14 lipca 1905 r. w Schodnicy<sup>5</sup> w powiecie drohobyckim<sup>6</sup>. Wykształcenie średnie zdobył we Lwowie, tu uczęszczał do XI Gimnazjum. Placówka miała profil szkoły matematyczno-przyrodniczej. Egzamin dojrzałości zdał w 1922 r.<sup>7</sup> i rozpoczął studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Lwowskiej. Studia ukończył w 1932 r. z dyplomem inżyniera – mechanika<sup>8</sup>. Nie są znane przyczyny przedłużenia trwania studiów, taka praktyka była jednak wówczas dość powszechna.

Po ukończeniu Politechniki Kurkiewicz otrzymał posadę asystenta w nowo powstałym Instytucie Techniki Szybownictwa we Lwowie. Była to struktura utworzona w marcu 1932 r. z inicjatywy Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwważowej w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji. Instytut składał się z kilku wydziałów, głównym jego zadaniem było prowadzenie prac konstrukcyjnych nad szybowcami, wykonywanie badań aerodynamicznych, organizacja szkoleń dotyczących szybownictwa, także popularyzacja wiedzy o szybownictwie. Placówka współpracowała z Politechniką Lwowską. Związek Kurkiewicza z Instytutem był krótkotrwały, już we wrześniu 1932 r. został powołany do Szkoły Podchorążych Rezerwy Łączności w Zambrowie. W lutym kolejnego roku przeniesiono go do Szkoły Podchorążych Rezerwy Lotnictwa w Dęblinie. Otrzymał przydział do grupy technicznej. Podchorążówkę ukończył we wrześniu 1933 r. i trafił do 1. pułku lotnictwa w Warszawie<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> W rejonie Schodnicy już w XIX w. rozpoczęto wydobywanie ropy naftowej, miejscowość znana była także ze źródeł wody mineralnej.

<sup>6</sup> Matka Romana – Stefania – ur. w 1877 r. w Paniszczowie, w okresie międzywojennym i w czasie II wojny światowej mieszkała we Lwowie. Wiadomo, że Roman miał siostrę Marię Joannę, urodzoną w 1909 r. we Lwowie, przed 1939 r. mieszkała w Warszawie, następnie we Lwowie. Po 1945 r. wyjechała do Wrocławia, a po ślubie w 1947 r. z Romanem Sankowskim, do Łodzi. W Łodzi u Marii zamieszkała wówczas również matka. O ojcu Romana i Marii posiadamy niewiele informacji, miał na imię Jan i był kierownikiem kopalni ropy naftowej, zmarł w 1931 r. Z przekazów rodzinnych wiadomo, że przodkowie Romana mieli korzenie szlacheckie; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN) sygn. IPN BU 2386/13544, k. 9, 13, 51; Informacje pochodzące od rodziny Romana i Haliny Kurkiewiczów.

<sup>7</sup> Rok ten podaje Kurkiewicz we własnoręcznie sporządzonym życiorysie (przygotowanym po II wojnie światowej). Nie można wykluczyć, że maturę zdał w 1923 lub 1924 r. Miałby wówczas nie 17, a 18 lub 19 lat, był to wiek, w którym najczęściej kończono gimnazja.

<sup>8</sup> AIPN, sygn. IPN BU 2386/13544, k. 10.

<sup>9</sup> Tamże.

## Zawodowa służba wojskowa 1934–1939

Kolejnym etapem na drodze życiowej Kurkiewicza było powołanie do czynnej służby wojskowej w lotnictwie. 1 stycznia 1934 r. otrzymał on przydział (w znanej już mu jednostce) na stanowisko oficera technicznego Zgrupowania Myśliwców 1. pułku lotnictwa na Okęciu. Po roku (na początku 1935 r.) przeniesiono go do Kierownictwa Zaopatrzenia Lotnictwa w Warszawie i powołano na stanowisko oficera nadzoru technicznego przy wytwórni silników Polskich Zakładów Lotniczych na Okęciu. Na tej funkcji pozostawał do początku 1939 r., kiedy to objął stanowisko kierownika Ekspozytury Kierownictwa Zaopatrzenia Lotnictwa przy wspomnianej wytwórni silników<sup>10</sup>. Kurkiewicz systematycznie awansował na kolejne stopnie wojskowe, od 1 stycznia 1934 r. był podporucznikiem, od marca 1936 r. – porucznikiem, awans na kapitana otrzymał w marcu 1939 r.<sup>11</sup>

Zachowała się treść opinii z 1938 r., która była częścią wniosku o odznaczenie Romana Kurkiewicza Brązowym Krzyżem Zasługi. Jego przełożeni pisali:

Wybitny oficer inżynier. Opracował w bardzo wysokim stopniu wszystkie procesy technologiczne w produkcji silników lotniczych. Dzięki temu nie ogranicza się tylko do odbioru sprzętu, lecz współpracuje z inżynierami fabrycznymi przy usuwaniu zarówno usterek w silnikach, jak i przy wprowadzaniu nowych metod fabrykacji. Głównie dzięki pracy technicznej porucznika Kurkiewicza udało się prawie całkowicie wyeliminować zagraniczne pierścienie tłokowe z silników lotniczych i zastąpić je krajowymi. Ponadto przez swoje fachowe uwagi i rady porucznik Kurkiewicz przyczynił się w dużym stopniu do polepszenia jakości odlewów i odkuć z lekkich stopów. Dzięki stałemu pogłębianiu wiedzy technicznej porucznik Kurkiewicz jest obecnie najlepszym znawcą silników lotniczych wśród młodszych oficerów lotnictwa<sup>12</sup>.

Pamiętając o specyfice opinii odznaczeniowych, które zwykle nieco koloryzują sylwetkę kandydata, trzeba jednak stwierdzić, że Kurkiewicz w rzeczywistości musiał być wyjątkowo dobrze oceniany przez przełożonych<sup>13</sup>.

Roman Kurkiewicz w połowie lat trzydziestych się ożenił. Jego wybranką była urodzona w Winnicy na Podolu 1 stycznia 1918 r. Halina z domu Drążkiewicz<sup>14</sup>. Małżeństwo było bezdzietne.

---

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Tamże, k. 16.

<sup>12</sup> Tamże, k. 19, 123.

<sup>13</sup> W 1938 r. Kurkiewicz otrzymał brązowy krzyż zasługi; w ankiecie z 1948 r. wymienił także posiadane odznaki lotnicze: polską (trzykrotnie), czechosłowacką, angielską (dwukrotnie), francuską; tamże.

<sup>14</sup> Halina (faktycznie Helena), była córką Tomasza i Bronisławy z Sarnotów. Relacja rodziny Romana i Haliny Kurkiewiczów; IPN BU 2386/13544, k. 8, 49.

## W latach II wojny światowej

Bezpośrednio po wybuchy wojny, 4 września 1939 r., kapitan Kurkiewicz otrzymał rozkaz ewakuacji. Podobnie jak część ówczesnych wojskowych, także m.in. przedstawiciele administracji państwowej, udał się w kierunku granicy polsko-rumuńskiej, przekroczył ją 18 września w Zaleszczykach. Z Rumunii przez Jugosławię i Grecję przedostał się do Francji. W styczniu 1940 r. został wcielony do Polskich Sił Powietrznych we Francji, z przydziałem do jednej z wytwórni silników lotniczych. Francję opuścił w czerwcu 1940 r., udał się do Wielkiej Brytanii drogą okrężną przez Afrykę, następnie Gibraltar<sup>15</sup>.

Na Wyspy Brytyjskie dotarł w lipcu 1940 r. i został wcielony do Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii. We wrześniu tegoż roku objął stanowisko oficera – instruktora wyszkolenia do spraw silników lotniczych w Centrum Wyszko- lenia w Blackpool. Po 3 miesiącach, w październiku 1940 r., trafił do Londynu do Dowództwa Polskich Sił Powietrznych, gdzie powierzono mu funkcję referenta Wydziału Technicznego. W sierpniu 1943 r. awansował na stanowisko szefa Wydziału Studiów Technicznych w Dowództwie Sił Powietrznych. W styczniu 1945 r. nastąpiła kolejna zmiana w zatrudnieniu, powierzono mu funkcję sze- fa Wydziału Przemysłu Lotniczego w tym samym Dowództwie. W 1946 r. Do- wództwo Polskich Sił Powietrznych zlikwidowano, etaty wygaszono, Kurkiewicza w marcu zatrudniono jako referenta w Biurze Historycznym w Dunholme Lodge na wschodnim wybrzeżu Wielkiej Brytanii<sup>16</sup>.

## Powrót do kraju, praca zawodowa

W końcu 1946 r. Roman Kurkiewicz zadeklarował powrót do Polski. Osta- tecznie do kraju dotarł w sierpniu 1947 r. Przypłynął statkiem do Gdańska, stąd udał się do Warszawy. Złożył podanie do Ministerstwa Obrony Narodowej o za- trudnienie w wojsku. Był wówczas majorem, nominację na ten stopień otrzy- mał w marcu 1943 r. w Wielkiej Brytanii<sup>17</sup>. W grudniu 1947 r. został zatrudniony

<sup>15</sup> AIPN, sygn. IPN BU 2386/13544, k. 10.

<sup>16</sup> Tamże, k. 10, 10v.

<sup>17</sup> Można się domyślać, że gdyby nie doszło do likwidacji struktur Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii, w 1946 r. Kurkiewicz otrzymałby awans na stopień podpułkownika.



na stanowisku szefa Sekcji Przemysłowej Wydziału Planowania Materiałowego w Dowództwie Wojsk Lotniczych w Warszawie (jako major pracował na etacie podpułkownika). Roman Kurkiewicz był bezpartyjny<sup>18</sup>.

Z okresu pracy na stanowisku szefa Sekcji Przemysłowej zachowała się opinia autorstwa przełożonego Kurkiewicza, podpułkownika Stanisława Żymierskiego<sup>19</sup>. Ten pisał:

Major inżynier Kurkiewicz Roman przedstawia się jako oficer poważny, wykształcony, inteligentny, zdyscyplinowany i bardzo obowiązkowy, posiada duży autorytet osobisty. Jest pracowity i dokładny. Posiada wnikliwy i o szerszym horyzoncie sposób myślenia. Posługuje się zasadami dobrej organizacji pracy. Fachowo dobrze wyszkolony z pełnym doświadczeniem w służbie lotniczej – dział techniczny. Cieszy się pełnym autorytetem, o przekonaniach szczerze demokratycznych, społecznie wyrobiony i czynny. Lubi swą pracę i czuje się zadowolony z warunków pracy<sup>20</sup>.

Niewątpliwie ocena ta była wyjątkowo pozytywna, w pewnym stopniu wpływ na jej treść mógł mieć fakt utrzymywania przez obu oficerów dobrych stosunków koleżeńskich. Potwierdzeniem walorów intelektualnych Kurkiewicza jest opinia o nim z kwietnia 1950 r. tajnego informatora (pseudonim „13”, zatrudnionego w Wydziale Zaopatrzenia Materiałów Technicznych w Dowództwie Wojsk Lotniczych)<sup>21</sup>: „Major Kurkiewicz jest człowiekiem bardzo inteligentnym, o dużym doświadczeniu życiowym i fachowym ogólno-lotniczym”<sup>22</sup>. W meldunku ze stycznia 1950 r. innego tajnego informatora (pseudonim „Zorza”), znajdujemy opinię na temat postawy politycznej majora Kurkiewicza. Według niego Kurkiewicz interesował się życiem politycznym, brał udział w dyskusjach na ten temat, jego stosunek „do rzeczywistości jest raczej lojalny”. Informator zwracał uwagę na pozytywne opinie Kurkiewicza na temat różnych aspektów życia w Wielkiej Brytanii, także na jego sceptyczny stosunek do wiedzy i umiejętności oficerów

---

W Polsce wniosek awansowy dla Kurkiewicza na podpułkownika został przez przełożonych przygotowany pod koniec 1950 r. (tamże, k. 186). Prawdopodobnie został zablokowany w związku z toczonymi wobec Kurkiewicza działaniami służb.

<sup>18</sup> AIPN, sygn. IPN BU 2386/13544, k. 10v, 16, 56; 765/51, k. 2.

<sup>19</sup> Stanisław Żymierski był bratem marsz. Michała Rola-Żymierskiego (obaj w kolejnych latach byli represjonowani).

<sup>20</sup> AIPN, sygn. IPN BU 2386/13544, k. 10.

<sup>21</sup> Zachowały się szczegółowe informacje o tym agencie: był oficerem bezpartyjnym, pochodził z rodziny chłopskiej, w czasie II wojny światowej należał do Armii Krajowej, brał udział w powstaniu warszawskim. Pobierane za działalność agenturalną od Informacji Wojskowej pieniądze, według jednego z pracowników tejże struktury, były „czynnikiem dopingującym go do współpracy”; tamże, k. 136.

<sup>22</sup> Tamże, k. 145.

sowieckich, którzy współpracowali z polskimi inżynierami lotnictwa; jak wyraził się „Zorza”, major „niezbyt lubi oficerów radzieckich”<sup>23</sup>.

Kurkiewicz poza pracą zawodową w Sekcji Planowania Wydziału Przemysłowego szukał dodatkowych źródeł dochodów. Bezpośrednio przed aresztowaniem prowadził wykłady i ćwiczenia na Politechnice Warszawskiej, nieco wcześniej w Szkole Inżynieryjnej im. Hipolita Wawelberga i Stanisława Rotwanda<sup>24</sup> w Warszawie. Zajęcia dydaktyczne prowadził również w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej w Warszawie. Wykonywał także prace zlecone dla Instytutu Lotnictwa. W instytucie tym dodatkowo uczestniczył w komisjach technicznych, zasiadał poza tym (jako delegat Dowództwa Wojsk Lotniczych) w komisjach Polskiego Komitetu Normalizacji<sup>25</sup>. Oprócz możliwości poprawienia budżetu domowego, w przypadku zajęć dydaktycznych (szczególnie na Politechnice), z pewnością pewną rolę odgrywał także element prestiżu, niewielu wojskowych miało możliwość wykładania na cenionej cywilnej uczelni wyższej.

## Procesy karne kadry oficerskiej

Poczynając od 1948 r., Zarząd Informacji Wojska Polskiego, pełniący funkcję wojskowych służb specjalnych, na wielką skalę rozpoczął akcję typowania osób, wobec których podjęto działania inwigilacyjne. Ich liczba rosła, co wiązało się z pozyskiwaniem nowych wiadomości przy okazji prowadzonych wcześniej działań. W sumie zdecydowano się na wytoczenie procesów ponad 100 oficerom i generałom Wojska Polskiego<sup>26</sup>. Wśród nich znalazł się m.in. marsz. Polski Michał Rola-Żymierski<sup>27</sup> oraz gen. gen. Stefan Mossor<sup>28</sup>, Franciszek Herman i Władysław Komar. Liczba osób objętych procesami, a także ich ranga, skłaniały wykonawców podjętych działań do wysunięcia tezy o wykryciu w wojsku „spisku”<sup>29</sup>. Na okre-

<sup>23</sup> Tamże, k. 128.

<sup>24</sup> Tę utworzoną w 1895 r. placówkę w 1951 r. włączono do Politechniki Warszawskiej.

<sup>25</sup> AIPN, sygn. IPN BU 765/51, k. 2–10.

<sup>26</sup> Należy tu oczywiście rozgraniczyć „czystki”, jakich dokonywano wewnątrz ówczesnego Wojska Polskiego, od działań podejmowanych przez władze i służby specjalne wobec żołnierzy podziemia.

<sup>27</sup> Szerzej zob.: J. Pałka, J. Poksiński, *Michał Żymierski 1890–1989*, Warszawa 2015.

<sup>28</sup> Szerzej zob.: J. Pałka, *Generał Stefan Mossor (1896–1957)*, Warszawa 2008.

<sup>29</sup> Sprawę „spisku”, do jakiego doszło w szeregach wojska, starano się wykorzystywać propagandowo. Ukazywały się specjalne publikacje na ten temat; zob. np.: *Proces kierownic-*

ślenie całości „spisku” zaczęto używać kryptonimu TUN, wykorzystując pierwsze litery nazwisk 3 osób aresztowanych w listopadzie 1949 r. przez służby specjalne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego: gen. Stanisława Tatara, płk. Mariana Utnika i płk. Stanisława Nowickiego<sup>30</sup>.

Część aresztowanych (37 osób) została skazana na karę śmierci, niektórzy na długoletnie więzienie. W przypadku wyroków śmierci 20 z nich wykonano<sup>31</sup>, kilku osobom złagodzone wymiar kary, a kilku z różnych względów wykonanie kary śmierci czasowo odroczone. Wśród nich był major Roman Kurkiewicz. Czasowe odroczenie wykonania wyroku uratowało mu życie. Takie osoby, także skazani na kary więzienia, w wyniku zmian, jakie zaczęły zachodzić po śmierci Józefa Stalina, ostatecznie w 1956 r. zostały oczyszczone z zarzutów i uwolnione.

## Inwigilacja Romana Kurkiewicza, zbieranie materiałów obciążających

Wojskowe służby specjalne Romanem Kurkiewiczem zaczęły się interesować już niespełna rok po jego zatrudnieniu w wojsku. Na teczce zawierającej „akta rozpracowania” Kurkiewicza jako datę początkową zapisano 23 października 1948 r., nadano mu wówczas kryptonim Spóźniony<sup>32</sup>. Decyzję o bardziej ścisłej inwigilacji Kurkiewicza podjęto na początku 1950 r.<sup>33</sup>

W marcu 1950 r. prowadzący sprawę Kurkiewicza Okręgowy Zarząd Informacji Wojska Polskiego nr 9 (Wojska Lotnicze) „zamówił” trzydniową inwigilację bezpośrednią w Wydziale Głównym Zarządu Informacji Wojska Polskiego<sup>34</sup>. Zachowały się pisemne sprawozdania z obserwacji przeprowadzonej w kwietniu 1950 r. Przytoczyć można bardziej szczegółowe informacje zaczerpnięte z tych materiałów. Pierwsze sprawozdanie pochodzi z 3 kwietnia, opisano w nim spotkanie, do jakiego doszło po wyjściu Kurkiewicza z pracy. Kurkiewicz (na potrzeby

---

*twa organizacji dywersyjno-szpiegowskiej działającej w Wojsku Polskim*, Warszawa 1951; *Przeciw szpiegom i dywersantom. Przemówienie naczelnego prokuratora Wojska Polskiego płk. S. Zarakowskiego na procesie członków organizacji dywersyjno-szpiegowskiej w Wojsku Polskim*, Warszawa 1951.

<sup>30</sup> J. Poksiński, „TUN”, s. 9–10.

<sup>31</sup> O każdym z tych 20 przypadków szerzej pisał J. Poksiński, *Victis honos*.

<sup>32</sup> AIPN, sygn. IPN BU 2386/13544, k. 1.

<sup>33</sup> Jesienią 1950 r. zbierano informacje na temat rodziny Kurkiewicza. Ustalenia miały dotyczyć szczególnie żony oraz zamieszkałych w Łodzi matki oraz siostry i jej męża; tamże, k. 49–51.

<sup>34</sup> Tamże, k. 145.

obserwacji nadano mu przydomek Wilczur) spotkał się z nieznaną kobietą (nada-no jej przydomek Wilczyca), która spacerowała z dużym psem wilczurem. Jak się okazało, była ona żoną Kurkiewicza, oboje udali się do własnego mieszkania (mieszkali wówczas przy ul. Opaczewskiej). Tego dnia obserwację kontynuowano, Kurkiewicz wieczorem udał się do klubu oficerskiego (podczas jazdy tramwajem spotkał mężczyznę, któremu nadano przydomek Landrus – osoba ta wkrótce wy-siadła z tramwaju, udał się za nią jeden z agentów). Po godzinie wyszedł on z bu-dynku z osobą w mundurze pułkownika lotnictwa (na potrzeby obserwacji nada-no mu przydomek Bliźniak – w związku z blizną, jaką miał na wardze)<sup>35</sup>. Po kilku minutach obaj się pożegnali i major tramwajem wrócił do domu (za „Bliźniakiem” udał się jeden z agentów). Obserwację prowadzono także 4 i 5 kwietnia. Agenci nie stwierdzili jednak obecności Kurkiewicza (okazało się że od 4 do 6 kwiet-nia przebywał w podróży służbowej w Poznaniu)<sup>36</sup>. Przeprowadzona wrywkowa obserwacja „figuranta Spóźnionego”, jak stwierdzono, podsumowując jej wyniki, „specjalnie ważniejszych danych nie wniosła”<sup>37</sup>. Inwigilację polegającą na śledze-niu Kurkiewicza prowadzono także później. Zachowały się sprawozdania z kil-kudniowych obserwacji prowadzonych w lipcu i sierpniu 1931 r. oraz w styczniu i marcu (w marcu dwukrotnie) 1952 r. Konsekwentnie w przypadku majora po-sługiwano się przydomkiem Wilczur<sup>38</sup>. Po przeanalizowaniu sprawozdań wycią-gnąć można wniosek, że podobnie jak pierwsza obserwacja z kwietnia 1950 r., również kolejne nie przyniosły służbom informacji, które potwierdzałyby zarzut prowadzenia przez Kurkiewicza „wrogiej działalności”. Oczywiście sam fakt spo-tykania się Kurkiewicza z osobami, które także znajdowały się w kręgu zaintere-sowania wojskowego Zarządu Informacji, mógł być przez służby interpretowany jako świadczący o prowadzeniu wrogiej działalności. Mniejsze znaczenie miało to, że zwykle ze spotykanymi osobami kontaktował się on w sprawach zawodo-wych, również ze względów towarzyskich. Część kontaktów wynikała z załatwia-nia różnych spraw codziennych (choćby dotyczących zaopatrzenia rodziny w żywność i artykuły codziennego użytku).

Prowadzący sprawę Kurkiewicza Okręgowy Zarząd Informacji pozyskiwał na jego temat i inne dane. Dzięki kontroli korespondencji ustalono, że Kurkiewicz

<sup>35</sup> Był to pułkownik August Menczak, szef sztabu Kwatermistrzostwa Wojsk Lotniczych (w 1951 r. aresztowany, skazany na karę śmierci, w 1952 r. wyrok wykonano); tamże, k. 35. Na jego temat zob.: J. Poksiński, *Victis honos*, s. 42–50.

<sup>36</sup> AIPN, sygn. IPN BU 2386/13544, k. 35–39.

<sup>37</sup> Tamże, k. 145.

<sup>38</sup> Tamże, k. 67–73, 77–78, 91, 94.

utrzymywał kontakt listowny z Zofią Kurkiewicz zamieszkałą w Londynie (prawdopodobnie kuzynką). W korespondencji nie znaleziono jednak żadnych treści o charakterze politycznym, mowa była m.in. o produktach spożywczych, które miały zostać wysłane rodzinie w Polsce. Uwagę służb zwrócił fakt zamawiania przez Kurkiewicza w Wielkiej Brytanii specjalistycznych książek dotyczących techniki lotniczej<sup>39</sup>. Sam fakt sprowadzania książek nie wzbudzał wątpliwości, ale jak czytamy w raporcie kierownika 1. Sekcji Okręgowego Zarządu Informacji, ten rodzaj kontaktu z zagranicą mógł nasuwać wątpliwości, „czy pod pozorem książek obie strony nie podają sobie umówionych znaków”<sup>40</sup>.

Poza przeprowadzoną obserwacją, w której ramach śledzono Kurkiewicza poza zakładem pracy, był on inwigilowany także podczas wykonywania obowiązków zawodowych. Wcześniej zacytowano fragmenty doniesień 2 tajnych informatorów wojskowych służb specjalnych (pseudonim „13” i pseudonim „Zorza”). Najbardziej szczegółowe informacje przekazywał informator „13”. Ten w meldunkach zwracał uwagę na pewną opieszałość Kurkiewicza w realizacji niektórych przedsięwzięć, w których uczestniczyła Sekcja Przemysłowa Wydziału Planowania, jednoznacznie nie wskazywał jednak na motywy takich działań<sup>41</sup>. Oczywiście odbiorcy raportów z pewnością interpretowali je jako dowód na celową działalność, która miała charakter antypaństwowy<sup>42</sup>. Poza „13” i „Zorzę” Kurkiewicz inwigilowany był także przez tajnych informatorów „Andrzeja” i „Silnego” oraz 2 agentów: „Zdzisława” i „Marka”<sup>43</sup>. Oczywiście zadaniem tych osób była obserwacja i innych pracowników Dowództwa Wojsk Lotniczych i poszczególnych Wydziałów podległych Dowództwu<sup>44</sup>. Niektórzy z wymienionych, jak wynika z akt Informacji Wojskowej, utrzymywali z Kurkiewiczem stosunki towarzyskie<sup>45</sup>.

<sup>39</sup> Sprowadzana literatura była prawdopodobnie wykorzystywana podczas zajęć dydaktycznych na Politechnice Warszawskiej i w Szkole Wawelberga.

<sup>40</sup> AIPN, sygn. IPN BU 2386/13544, k. 147.

<sup>41</sup> Być może taki zabieg jego zdaniem uwiarygadniał go jako informatora. Nie był on „nachalny” w stawianiu bezpośrednich zarzutów, jasne było jednak, że służby analizujące jego raporty bez trudu wyciągały wnioski, których on sam w doniesieniach nie zamieszczał.

<sup>42</sup> AIPN, sygn. IPN BU 2386/13544, k. 145, 146.

<sup>43</sup> Tak duże nasycenie wojsk lotniczych agentami i tajnymi informatorami nie było wyjątkiem. W skali całego Wojska Polskiego w maju 1945 r. 1 współpracownik Informacji Wojskowej przypadał na 49 żołnierzy, a w grudniu 1948 r. już 1 na 17 żołnierzy; W Jarno, *Terytorialne władze wojskowe*, s. 266.

<sup>44</sup> AIPN, sygn. IPN BU 2386/13544, k. 6, 168–171.

<sup>45</sup> Tamże, k. 6. Wcześniej przytoczono informacje o tajnym informatorze „13” (zob. przypis 21), podobne wiadomości o innych osobach donoszących na Kurkiewicza zob.: tamże, k. 138–140.

Prowadząc własne śledztwo, Okręgowy Zarząd Informacji w marcu 1950 r. dodatkowo zwrócił się do odpowiedzialnego za kontrwywiad I Departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z pytaniem o „kompromitujące materiały”, jakimi ewentualnie dysponuje Departament, dotyczącymi Romana Kurkiewicza. Proszono także o ustalenie nazwisk i adresów osób, z którymi ten w 1947 r. powrócił w transporcie z Wielkiej Brytanii<sup>46</sup>. W odpowiedzi z maja 1950 r. wymieniono nazwiska 3 oficerów zamieszkałych w Warszawie, którzy wrócili wspólnie z Kurkiewiczem. Jednocześnie poinformowano, że Ministerstwo nie ma innych danych na temat osoby interesującej Informację Wojskową<sup>47</sup>. Na początku 1951 r. Kurkiewiczem zainteresował się Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, o informacje na jego temat zwrócił się do Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego. Przyczyną zainteresowania było udzielenie przez Kurkiewicza rekomendacji przy staraniu się o pracę osobie, którą rozpracowywał Urząd Bezpieczeństwa. Ten sugerował przeprowadzenie rozmowy z Kurkiewiczem, która wyjaśniłaby istniejące wątpliwości. Odbycia takiej rozmowy jednak odmówiono wobec aktualnie prowadzonego rozpracowywania Kurkiewicza<sup>48</sup>.

Mimo braku podstaw do podejrzeń, jakie wysuwano wobec Kurkiewicza, szef Okręgowego Zarządu Informacji Wojska Polskiego nr 9 (Wojska Lotnicze) ppłk Naum Lewandowski<sup>49</sup> na wniosek oficera Informacji I Sekcji Okręgowego Zarządu Informacji kpt. Gruszki, w marcu 1952 r. zdecydował o zmianie statusu rozpracowywanego Romana Kurkiewicza. Dotychczas był on zakwalifikowany jako „wrogi element”, od tej pory jego działalność określono jako „szpiegostwo”. W uzasadnieniu zapisano, że podczas rozpracowywania Kurkiewicza „zostało stwierdzone, że jest on członkiem dywersyjno-szpiegowskiej organizacji TNU<sup>50</sup> i przez dłuższy okres czasu zajmował się dostarczaniem szpiegowskich materiałów swym przełożonym z w/w organizacji”<sup>51</sup>.

---

<sup>46</sup> Tamże, k. 28.

<sup>47</sup> Tamże, k. 29.

<sup>48</sup> Tamże, k. 57, 58.

<sup>49</sup> Naum Lewandowski, ur. w 1914 r., w latach 1934–1945 w Armii Czerwonej. W połowie lat pięćdziesiątych odkomenderowany do ZSRR.

<sup>50</sup> Chodzi o TUN: Tatar – Utnik – Nowicki.

<sup>51</sup> AIPN, sygn. IPN BU 2386/13544, k. 98.

## Aresztowanie i śledztwo

Aresztowanie Romana Kurkiewicza przez organa Informacji Wojskowej nastąpiło 3 czerwca 1952 r.<sup>52</sup> Zatrzymania dokonano pod zarzutem udziału w konspiracji wojskowej i szpiegostwa<sup>53</sup>. Już w marcu 1952 r. współprowadzący sprawę majora, wspomniany wcześniej, kpt. Gruszka w raporcie do przełożonych pisał, że zebrane materiały pozwalają na aresztowanie Kurkiewicza<sup>54</sup>.

Typową formą wymuszania od oskarżonych zeznań było stosowanie konwejera. Była to metoda polegająca na doprowadzeniu przesłuchiwanego do takiego stanu, w którym przyznawał się on do spreparowanych oskarżeń. Przesłuchiwanie trwało wiele dni i nocy, i prowadzone było przez zmieniających się oficerów śledczych. Przesłuchiwanemu nie pozwalano zasnąć, m.in. przez oblewanie go zimną wodą, osoba na wpół przytomna po pewnym czasie nie była w stanie oprzeć się sugestiom i żądaniom śledczych<sup>55</sup>. Dodatkowo stosowano udręczenie przetrzymywanych przez ograniczanie im racji żywnościowych, a nieraz i tortury fizyczne (szczególnie wówczas, gdy szybciej chciano wymusić przyznanie się do winy). Oskarżeni, wobec których stosowano takie metody, szybko popadali w depresję, w stan rezygnacji, zdarzały się próby samobójstw.

Konwejer stosowany był i wobec Kurkiewicza, w 1957 r. podczas wyjaśnień składanych na okoliczność ustalania przebiegu przesłuchań, jakim był poddawany w 1952 r., stwierdził, że „niewiele z tego czasu pamięta, gdyż był nieprzytomny na skutek bezsenności”<sup>56</sup>. Z informacji, jakie pozostały w pamięci rodziny Kurkiewicza, wynika, że były wobec niego stosowane także tortury<sup>57</sup>. Stan psychiczny Kurkiewicza przed procesem pogarszał się, było to spowodowane metodami stosowanymi podczas przesłuchań, także świadomością surowości wyroków, jakie groziły wszystkim oskarżonym. Zachował się meldunek z początku września

---

<sup>52</sup> AIPN, sygn. IPN BU 765/51, k. 11, 25.

<sup>53</sup> AIPN, sygn. IPN BU 2386/13544, k. 3.

<sup>54</sup> Tamże, k. 209.

<sup>55</sup> Konwejer jako metoda przesłuchania został opisany już w XVI w. Często stosowany był przez sowieckie służby specjalne, w Polsce po 1945 r. zarówno przez Informację Wojskową, jak i Urząd Bezpieczeństwa.

<sup>56</sup> J. Poksiński, „*TUN*”, s. 168.

<sup>57</sup> W pamięci rodziny zachował się przekazany przez Romana opis metody służącej wymęczeniu fizycznemu oskarżonych (i prawdopodobnie uniemożliwiający zaśnięcie). Do specjalnej celi wlewano wodę, którą przetrzymywany mógł usuwać tylko dzięki uruchomieniu pompy napędzanej przez intensywne pedałowanie rowerem. Relacja rodziny Romana i Haliny Kurkiewiczów.

1952 r. jednego z agentów Informacji Wojskowej obserwującego Kurkiewicza w więzieniu: „Stwierdzam, że załamanie jego jest poważne i mocno się obawiam, aby sobie coś nie zrobił. Ostatnio zupełnie nic nie je i tylko pali, poza tym jest od kilku dni chory”<sup>58</sup>.

Zarówno Kurkiewicz, jak i zdecydowana większość oskarżonych oficerów podpisywała protokoły z przesłuchań, w których przyznawała się do winy<sup>59</sup>. Wpływ miały na to metody stosowane podczas przesłuchań, z pewnością też sugestie oficerów śledczych informujących, że tylko przyznanie się do winy może wpłynąć na zmniejszenie kary. Spreparowane historie o działalności szpiegowskiej były umiejętnie podsuwane oskarżonym, przy czym zwykle dodatkowo z informacją, że ich aresztowani koledzy już je własnymi zeznaniami potwierdzili.

## Proces i wyrok

Rozpoczęty 15 października 1952 r. w budynku Głównego Zarządu Informacji proces, w którego ramach sądzony był Roman Kurkiewicz, objął jeszcze 3 innych oficerów: ppłk. Zygmunta Sokołowskiego<sup>60</sup>, ppłk. Romana Rypsona<sup>61</sup> i mjr. Konstantego Sabiłłę<sup>62</sup>. Zawodowo Kurkiewicz powiązany był tylko z Rypsonem (ten był jego zwierzchnikiem), o połączeniu w ramach jednego procesu wymienionych oficerów zdecydował fakt specjalizacji sądzonych (wojska lotnicze) oraz fakt możliwości uruchomienia procedury sądowej dla każdego z nich mniej więcej w tym samym okresie. Były i inne względy, wydawałoby się, że pracujący w Łodzi Sabiłło „nie pasował” do sądzonej grupy, było jednak inaczej. Oficerowie informacji łączyli go z Kurkiewiczem i Sokołowskim, znali się oni jeszcze z pobytu

<sup>58</sup> AIPN, sygn. IPN BU 2386/13544, k. 115.

<sup>59</sup> Zeznania Kurkiewicza składane podczas śledztwa (w najobszerniejszej postaci), zob.: IPN BU sygn. 2386/13550.

<sup>60</sup> Zygmunt Sokołowski – ur. w 1908 r., przed 1939 w Wojsku Polskim, do 1947 r. w Wielkiej Brytanii. Do 1952 r. szef Katedry Wojsk Lotniczych w Akademii Sztabu Generalnego; żonaty, jedno dziecko. Odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari* i trzykrotnie Krzyżem *Walecznych* (w latach II wojny światowej).

<sup>61</sup> Roman Rypson – ur. 1899 r., przed 1939 r. w Wojsku Polskim, w latach 1939–1945 w niewoli niemieckiej. Do 1952 r. szef Wydziału Planowania Materiałowego w Dowództwie Wojsk Lotniczych; żonaty, jedno dziecko. Odznaczony m.in. Krzyżem *Niepodległości*.

<sup>62</sup> Konstanty Sabiłło – ur. 1900 r., przed 1939 r. w Wojsku Polskim, do 1947 r. w Wielkiej Brytanii. Do 1952 r. kierownik warsztatów lotniczych w Łodzi; żonaty, dwoje dzieci.



w Wielkiej Brytanii<sup>63</sup>. Przewodniczącym składu sędziowskiego został ppłk Juliusz Krupski<sup>64</sup>. Wymienieni 4 sędzeni stanowili drugą grupę oskarżonych oficerów lotnictwa. Pierwsza liczyła 8 osób<sup>65</sup>, ich rozprawa przed Najwyższym Sądem Wojkowym odbyła się w maju 1952 r. Spośród nich 6 osób skazano na karę śmierci i w sierpniu 1952 r. wyrok wykonano, 2 osoby zostały skazane na dożywotnie więzienie<sup>66</sup>.

W przypadku Kurkiewicza sąd orzekł, że jest on winien tego:

a) że w okresie czasu od listopada 1948 r. do maja 1952 r. na terenie Polski usiłował przemocą usunąć ustanowione organa władzy zwierzchniej Narodu i obalić ustrój Państwa Polskiego przez to, że brał udział w dywersyjno-spiegowskiej organizacji działającej w Ludowym Wojsku Polskim; b) że w okresie czasu od listopada 1948 r. do maja 1952 na terenie Polski, jako oficer Wojska Polskiego, działając na szkodę Państwa Polskiego, a w interesie i na korzyść państw imperialistycznych, zbierał, gromadził i przekazywał kierownictwu grupy dywersyjno-spiegowskiej, istniejącej w Wojskach Lotniczych z przeznaczeniem dla imperialistycznych wywiadów, wiadomości z zakresu obronności Państwa, a w szczególności: dane dotyczące przemysłu lotniczego w Polsce ze wskazaniem ilości i jakości produkcji poszczególnych fabryk sprzętu lotniczego, charakterystyk silników będących na wyposażeniu lotnictwa Wojska Polskiego, planów rozwoju lotnictwa z wyszczególnieniem sum budżetowych przeznaczonych na zakup samolotów, silników i sprzętu lotniczego oraz budowy płatowców i silników lotniczych używanych w lotnictwie Wojska Polskiego, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową<sup>67</sup>.

Proces Romana Kurkiewicza toczył się w postępowaniu tajnym, bez udziału obrony. Trzech oskarżonych przyznało się do zarzutów zamieszczonych w akcie oskarżenia, jednoznacznie nie potwierdził zarzutów jedynie mjr Sabiło. W przypadku Kurkiewicza i Rypsona osobą, która wciągnęła ich do działalności szpiegowskiej, miał być ppłk (później płk) Stanisław Żymierski<sup>68</sup>, jemu też, zdaniem

<sup>63</sup> Kurkiewicz i Sabiło kontaktowali się także po powrocie do kraju. Według „scenariusza” oficerów Informacji Wojskowej podczas spotkań miało dochodzić do przekazywania tajnych materiałów; AIPN, sygn. IPN BU 2386/15417, k. 61–63; sygn. IPN BU 2386/13550, k. 9–11, 38, 39.

<sup>64</sup> Na temat sądownictwa wojskowego w Polsce w analizowanym okresie pisał J. Poksiński, *„My sędziowie, nie od Boga...” Z dziejów Sądownictwa Wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996.

<sup>65</sup> Płk Bernard Adamecki, płk August Menczak, płk Józef Jungraw, ppłk Stanisław Ziach, ppłk Aleksander Majewski, ppłk Władysław Minakowski, ppłk Szczepan Ścibior i ppłk Stanisław Michowski.

<sup>66</sup> J. Poksiński, *„TLIN”*, s. 153–157.

<sup>67</sup> AIPN, sygn. IPN BU 2386/13544, k. 227–238; sygn. IPN BU 1207/385/2, k. 133–143.

<sup>68</sup> Prawdopodobnie obciążenie przez Informację Wojskową Stanisława Żymierskiego było próbą dodatkowego „uderzenia” w jego brata, marszałka Michała Rola-Żymierskiego.

sądu, potajemnie przekazywali materiały szpiegowskie. W rzeczywistości, nawet jeżeli różnego rodzaju dokumentacja lotnicza trafiała w ręce Żymierskiego, to odbywało się to w sposób całkowicie jawny i było jedynie wypełnianiem obowiązków służbowych (Żymierski do jesieni 1951 r. pracował w Dowództwie Wojsk Lotniczych). Najwyższy Sąd Wojskowy wyrokiem z 18 października 1952 r. wszystkich 4 oskarżonych skazał na karę śmierci, orzeczono wobec nich także utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek całego mienia. Po odwołaniu skazanych Zgromadzenie Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego 19 grudnia 1952 r. podtrzymało wyroki. Rada Państwa decyzją z 15 kwietnia 1953 r. skorzystała z prawa łaski tylko w stosunku do Konstantego Sabiły, zmniejszając mu karę na 15 lat więzienia, prośby pozostałych 3 osób rozpatrzono negatywnie. Jeszcze w kwietniu dokonano egzekucji Romana Rypsona<sup>69</sup>.

### **Czasowe odroczenie wykonania wyroku, złagodzenie kary, kontakty z rodziną**

Wykonanie wyroków na Romanie Kurkiewiczu i Zygmuncie Sokołowskim pod koniec kwietnia 1953 r. czasowo wstrzymano na wniosek Głównego Zarządu Informacji (po akceptacji przewodniczącego Rady Państwa). Obaj mieli jeszcze składać zeznania w śledztwie toczonym wobec płk. Stanisława Żymierskiego. Pod koniec sierpnia uznano, że Zygmunt Sokołowski do śledztwa nie wniesie już nowych ustaleń i został stracony. Do podobnych wniosków w styczniu 1954 r. Informacja Wojskowa doszła odnośnie do Romana Kurkiewicza. Początek tegoż roku przyniósł już jednak pewną odwilż w traktowaniu skazanych oficerów, co Kurkiewicza faktycznie uchroniło od śmierci. Zasądzoną karę Rada Państwa na wniosek naczelnego prokuratora wojskowego 25 stycznia 1954 r. zmieniła mu na dożywotnie więzienie<sup>70</sup>.

Mamy informacje o miejscu przetrzymywania Kurkiewicza w okresie, gdy odsiadywał wyrok dożywotniego więzienia. W sierpniu 1954 r. został przeniesiony z aresztu wewnętrznego Głównego Zarządu Informacji do więzienia mokotowskiego, następnie od listopada 1954 do lipca 1955 r. przebywał w zakładzie karnym w Rawiczu, po czym przeniesiono go do Strzelec Opolskich (lipiec 1955 – kwie-

<sup>69</sup> AIPN, sygn. IPN BU 2386/13544, k. 227–238; sygn. IPN BU 1207/385/2, k. 133–148; sygn. IPN BU 765/51, k. 11, 25, 26; J. Poksiński, „TUN”, s. 167–169.

<sup>70</sup> J. Poksiński, „TUN”, s. 169; AIPN, sygn. IPN BU 2386/13551, k. 11.

cień 1956)<sup>71</sup>. W więzieniu Kurkiewicza regularnie odwiedzała żona, tak też było po osadzeniu go w Rawiczu i Strzelcach, w sumie takich wizyt w obu więzieniach miał kilkanaście. Rodzina wspierała go również, przesyłając paczki żywnościowe i odzieżowe, także poprzez przekazy pieniężne<sup>72</sup>. Dzięki tym ostatnim możliwe było dokonywanie zakupów żywności, środków higienicznych czy papierosów.

W listopadzie 1952 r. mieszkanie Kurkiewiczów w Warszawie zostało zarekwirowane<sup>73</sup>, a żonę wraz z mieszkającą z nią wówczas matką Romana wysiedlono do Otwocka. Tam obie kobiety otrzymały przydział niewielkiego lokalu wymagającego remontu (brak wody, elektryczności, ogrzewania, podłogi)<sup>74</sup>. Po aresztowaniu męża trudna sytuacja finansowa zmusiła Halinę Kurkiewicz do podjęcia pracy zarobkowej (po powrocie męża z Wielkiej Brytanii prawdopodobnie nie pracowała)<sup>75</sup>, zatrudniła się ona jako manicurzystka w zakładzie fryzjersko-kosmetycznym<sup>76</sup>.

## Uniewinnienie

Po kolejnych 2 latach od złagodzenia Romanowi Kurkiewiczowi wyroku nastąpiła jeszcze bardziej radykalna zmiana sytuacji społeczno-politycznej w kraju. Odczuli to także niesłusznie skazani. Ponowne prokuratorskie badanie sprawy Romana Kurkiewicza i 3 innych z nim sądzonych oficerów zakończono 12 kwietnia 1956 r. Najwyższy Sąd Wojskowy wznowił postępowanie i 24 kwietnia 1956 r. uchylił wobec nich poprzedni wyrok. Opierając się na ustaleniach Prokuratury, Sąd stwierdził m.in., że składane w toku śledztwa w 1952 r. wyjaśnienia skazanych i zeznania świadków – współoskarżonych – zostały uzyskane:

w wyniku stosowanego przymusu fizycznego i psychicznego, zaś treść tych zeznań została zasugerowana przez oficerów organów informacji prowadzących śledztwo. Konceptje organizacji konspiracyjno-szpiegowskiej i jej formy – jak wykazały badania – powstały najpierw w planach śledczych organów informacji, opartych na własnych domysłach, a następnie dopiero były potwierdzone przez aresztowanych<sup>77</sup>.

<sup>71</sup> AIPN, sygn. IPN BU 765/51, k. 11, 23v; sygn. IPN BU 2386/13552, k. 30, 31; sygn. IPN BU 2386/13551, k. strona tytułowa akt, 12, 18.

<sup>72</sup> AIPN, sygn. IPN BU 765/51, k. 2v.

<sup>73</sup> AIPN, sygn. IPN BU 660/516, k. 5.

<sup>74</sup> Halina Kurkiewicz w Otwocku została dwukrotnie okradziona. Tamże.

<sup>75</sup> W czasie okupacji Halina Kurkiewicz pracowała prawdopodobnie w restauracji.

<sup>76</sup> AIPN, sygn. IPN BU 765/51, k. 2v, 23v; sygn. IPN BU 2386/13550, k. 76a.

<sup>77</sup> AIPN, sygn. IPN BU 1207/385/2, k. 144–148.

Najwyższy Sąd Wojskowy przekazał sprawę Naczelnej Prokuraturze Wojskowej do uzupełnienia śledztwa. Prokuratora 28 kwietnia 1956 r. postępowanie umorzyła z braku dowodów winy. Podobne decyzje zapadały wówczas i wobec innych oskarżonych o „spisek” w wojsku. Niektórzy uniewinnieni cieszyli się z nowych wyroków dość krótko. Sądzony razem z Kurkiewiczem Konstanty Sabiło, jeszcze w 1956 r. zmarł na zawał serca<sup>78</sup>. Kurkiewicz został zwolniony z więzienia 28 kwietnia<sup>79</sup>. Początkowo zamieszkał w przydzielonym rodzinie jeszcze w 1952 r. mieszkaniu w Otwocku<sup>80</sup>.

### Zabiegi o uzyskanie odszkodowania

Niesłusznie skazani po zwolnieniu z więzienia mieli prawo do starań o dożądane wsparcie, także (po uruchomieniu procedury sądowej) o odszkodowanie. Jeszcze w 1956 r. Kurkiewicz wystąpił o wsparcie do Międzyresortowej Komisji dla Spraw Pomocy Osobom Rehabilitowanym działającej przy Urzędzie Rady Ministrów. Uzyskał od niej pomoc w postaci: przydziału mieszkania w Warszawie (pokój, kuchnia, łazienka), wypłaty 20 tys. zł jako zasiłku na poczet ewentualnego odszkodowania i pokrycia kosztów leczenia sanatoryjnego. Poza faktem nieuzasadnionego skazania w przypadku Kurkiewicza uwzględniono stosowanie wobec niego w postępowaniu „niedopuszczalnych metod śledczych”<sup>81</sup>.

Przydzielone jednopokojowe mieszkanie nie spełniało oczekiwań rodziny Kurkiewiczów. Lokal zajmowany przez nich przy ul. Grójeckiej, zarekwirowany w listopadzie 1952, był większy, składał się z 2 pokoi i kuchni. Poza tym powiększyła się liczba lokatorów, od 1952 r. z Kurkiewiczami, jeszcze przed aresztowaniem Romana, zamieszkała jego matka (wcześniej mieszkała u córki w Łodzi)<sup>82</sup>. W sprawie przydziału większego mieszkania Kurkiewicz w czerwcu 1956 r., przebywając jeszcze w Otwocku, korespondował z Komisją dla Spraw Pomocy Osobom Rehabilitowanym<sup>83</sup>. Zabiegi te prawdopodobnie zakończyły się powo-

<sup>78</sup> J. Poksiński, „TUN”, s. 169.

<sup>79</sup> AIPN, sygn. IPN BU 765/51, k. 11.

<sup>80</sup> AIPN, sygn. IPN BU 2386/13544, k. 4.

<sup>81</sup> AIPN, sygn. IPN BU 765/51, k. 15; sygn. IPN BU 2386/13544, k. 3.

<sup>82</sup> Kurkiewicz w korespondencji dotyczącej mieszkania sygnalizował, że liczba jego lokatorów może wkrótce wzrosnąć jeszcze o 1 osobę, pisał o „prawdopodobieństwie przyjścia na świat dziecka”. Małżonkowie planowali więc wówczas powiększenie rodziny; AIPN, sygn. IPN BU 660/516, k. 7.

<sup>83</sup> Tamże.

dzeniem. Wiadomo, że w lipcu 1956 r. rodzina przeprowadziła się z Otwocka do Warszawy i zamieszkała w pierwotnie przydzielonym mieszkaniu przy ul. Koźlej; po kilku miesiącach na korespondencji widniał już inny adres warszawski – ul. Przyrynek<sup>84</sup>.

W styczniu 1957 r. Roman Kurkiewicz podjął starania o uzyskanie odszkodowania za poniesione straty. Wynajął adwokata, który w tej sprawie występował jako jego pełnomocnik. Podstawowym żądaniem sformułowanym przez adwokata w imieniu klienta w styczniu 1957 r. było zadośćuczynienie finansowe za straty wynikające ze zwolnienia z pracy, także niemożność dodatkowego zarobkowania. Jednocześnie w roszczeniu oszacowano stratę, jaką była utrata zdrowia na skutek zaistniałych okoliczności, zarówno Kurkiewicza, jak i jego żony. Na poczet strat wpisano także inne koszty, jakie rodzina poniosła w związku z przebywaniem Kurkiewicza w więzieniu (paczki dla więźnia, dojazd na wizyty, porady prawne, przeprowadzka w związku z konfiskatą mieszkania). W sumie straty oszacowano na ponad 450 tys. zł, w tym utrata zdrowia po 100 tys. zł dla każdego z małżonków<sup>85</sup>.

Decyzję co do odszkodowania podjąć miał Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie. Ten w marcu 1957 r. na posiedzeniu niejawnym rozpoznał sprawę i zdecydował o zwróceniu się do Departamentu Finansów Ministerstwa Obrony Narodowej o ustalenie wysokości zarobków Kurkiewicza w chwili przeniesienia go w 1952 r. do rezerwy, także wysokości pomocy, jaką otrzymał po zwolnieniu z więzienia od Międzyresortowej Komisji dla Pomocy Osobom Rehabilitowanym<sup>86</sup>. Kolejna rozprawa przed Najwyższym Sądem Wojskowym odbyła się w czerwcu 1957 r. Sąd przyznał Kurkiewiczowi odszkodowanie, jednak w mocno ograniczonym zakresie – miał otrzymać jedynie 88,5 tys. zł. Bez rozpoznania pozostawiono m.in. roszczenie z tytułu utraty zdrowia przez obu małżonków, wskazując, że tego rodzaju kwestie powinny być rozstrzygane przez sądy cywilne. Sąd wziął pod uwagę także dotychczasowe wsparcie, jakie pokrzywdzony otrzymał po opuszczeniu więzienia. Wymieniono m.in. przydział lokalu mieszkalnego, nie wspominając jednak, że przed uwięzieniem Kurkiewiczowi zarekwirowano większe mieszkanie<sup>87</sup>.

---

<sup>84</sup> Tamże, k. 8, 9.

<sup>85</sup> AIPN, sygn. IPN BU 765/51, k. 2–10. Miesięczne zarobki Kurkiewicza jako szefa Sekcji Przemysłowej Wydziału Planowania bezpośrednio przed zwolnieniem z pracy i aresztowaniem wynosiły 1,8 tys. zł miesięcznie (w tym tzw. mundurówka). Od 1954 r. nastąpiła w wojsku podwyżka wynagrodzeń, adwokat oszacował, że pobory Kurkiewicza wynosiłyby wówczas 2,7 tys. zł; tamże, k. 10.

<sup>86</sup> Tamże, k. 12.

<sup>87</sup> Tamże, k. 25–27.

## Losy po opuszczeniu więzienia

Na temat losów Romana Kurkiewicza po opuszczeniu więzienia, poza przytoczonymi powyżej informacjami, wiemy stosunkowo niewiele. Od 1 maja 1956 r. ze względu na zły stan zdrowia przyznano mu rentę inwalidzką. Podjęta po opuszczeniu więzienia procedura związana z jej uzyskaniem trwała kilka miesięcy, ale świadczenie otrzymał wstecznie<sup>88</sup>.

Przebywając na rencie, zajął się pisaniem książek popularnonaukowych. Był autorem przynajmniej 5 takich pozycji: *Mechaniczny koń* (Instytut Wydawniczy Nasza Księgarnia, Warszawa 1963; ukazało się wydanie także w języku szwedzkim); *Pożyteczne przemiany* (Instytut Wydawniczy Nasza Księgarnia, Warszawa 1969); *Świat zjawisk elektrycznych* (Instytut Wydawniczy Nasza Księgarnia, Warszawa 1971); *Historia ciepła* (Instytut Wydawniczy Nasza Księgarnia, Warszawa 1975); *Prędkość w przyrodzie i technice* (Instytut Wydawniczy Nasza Księgarnia, Warszawa 1976). Zajmował się również wydawniczymi pracami tłumaczeniowymi. Przygotował przynajmniej 2 publikacje o takim charakterze, m.in. przetłumaczył z języka rosyjskiego książkę Sergieja Bobrowa *Archimedesowe lato czyli historia przyjaźni młodych matematyków* (Instytut Wydawniczy Nasza Księgarnia, Warszawa 1965).

Roman Kurkiewicz zmarł w Warszawie 17 czerwca 1972 r., jego żona Halina w 2001 r. Oboje zostali pochowani na Starych Powązkach w Warszawie<sup>89</sup>. W rękach rodziny po Romanie Kurkiewiczu zachowało się do dziś kilka przedmiotów, m.in. pojedyncze książki, wieczne pióro, łyżeczka z herbem rodzinnym. Krewni, aby mieć pamiątkę, podzielili się nimi między sobą<sup>90</sup>. Przez kilkadziesiąt lat rodzina przechowała w pamięci obraz Romana, który niemal cudem uratował się od kary śmierci, choć o samych okolicznościach jego inwigilacji, aresztowania, wydarzeń towarzyszących śledztwu, a następnie procesowi i pobyтови w więzieniu z oczywistych względów bliscy wiedzieli stosunkowo niewiele.

---

<sup>88</sup> Tamże, k. 22v.

<sup>89</sup> Na płycie nagrobnej przy Romanie Kurkiewiczu znajduje się jego stopień wojskowy: podpułkownik, co świadczy o awansie, jaki przyznano mu podczas przebywania na rencie.

<sup>90</sup> Relacja rodziny Romana i Haliny Kurkiewiczów.

## BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

**Źródła archiwalne**

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. IPN BU 660/516, IPN BU 765/51, IPN BU 1207/385/2, IPN BU 2386/13544, IPN BU 2386/13550, IPN BU 2386/13551, IPN BU 2386/13552.

**Opracowania**

Jarno W., *Terytorialne władze wojskowe w Polsce w latach 1945–1949*, Łódź 2011.

Pałka J., *Generał Stefan Mossor (1896–1957)*, Warszawa 2008.

Poksiński J., „*My sędziowie, nie od Boga...*” *Z dziejów Sądownictwa Wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996.

Poksiński J., „*TUN*” *Tatar – Utnik – Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992

Poksiński J., *Michał Żymierski 1890–1989*, Warszawa 2015.

Poksiński J., *Victis honos: „spisek w wojsku”*, Warszawa 2000.

*Proces kierownictwa organizacji dywersyjno-szpiegowskiej działającej w Wojsku Polskim*, Warszawa 1951.

*Przeciw szpiegom i dywersantom. Przemówienie naczelnego prokuratora Wojska Polskiego płk. S. Zarakowskiego na procesie członków organizacji dywersyjno-szpiegowskiej w Wojsku Polskim*, Warszawa 1951.

Spałek R., *Komuniści przeciwko komunistom*, Poznań 2014.

Tomaszewski J., *Sowietyzacja Wojska Polskiego w latach 1943–1956*, Warszawa 2012.

Turlejska M., *Tę pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie*, Warszawa 1990.





Anita Młynarczyk-Tomczyk (KIELCE)  
ORCID 0000-0002-7116-4198

## Operacja „Jodła”. Plan zabezpieczenia imprez i uroczystości milenijnych w Kielcach i Wiślicy – Gorzysławicach w lipcu 1966 roku oraz wybrane aspekty jego realizacji

DOI 10.25951/3301

### SUMMARY

Operation “Fir”. Security plan of events and celebrations in Kielce and kielecki county in July 1966

Multi-annual national and ecclesial celebrations, held under the slogan millennium (1960–1966) brought about a huge mobilization, both on the part of party factors and the Polish Episcopate. In this respect, the Church had obviously more limited possibilities, but for sure was not the losing party, since it planned and consequently conducted some kind of a retreat of the nation, held in every Polish archdiocese and diocese, including the diocese of Kielce. Due to the fact that, in the party’s opinion, the retreat became “unfavourable to the country’s politics”, the authorities at the level of voivodship planned a package of measures leading to limiting the range of ecclesial celebrations and hindering the transportation of the faithful. Those actions were disruptive in the voivodship of kieleckie as well, and undoubtedly produced the desirable effects. On the other hand, an unusual activity of the authorities of Kielce to provide the community with entertainment was also visible. Public events were competitive with the ecclesial celebrations.

**KEYWORDS:** Millennium, ideology, politics, history of Polish People’s Republic.

### STRESZCZENIE

Kilkuletnie obchody państwowe i kościelne pod hasłem milenium przyniosły ogromną mobilizację, zarówno po stronie czynników partyjnych, jak i polskiego episkopatu. Kościół miał

oczywiście pod tym względem bardziej ograniczone możliwości, ale z pewnością nie był stroną przegraną. Zaplanował bowiem i konsekwentnie przeprowadził swoiste rekolekcje narodu, w każdej polskiej archidiecezji i diecezji, również kieleckiej. W związku z tym, że zyskały one „nieprzychylny charakter w stosunku do polityki państwa” władze partyjne na szczeblu wojewódzkim zaplanowały pakiet działań zmierzających do ograniczenia zasięgu kościelnych uroczystości i utrudnienia dojazdu na nie wiernych. Działania te również w województwie kieleckim były uciążliwe i niewątpliwie przyniosły zamierzone skutki. Jednocześnie widoczna była też niecodzienna aktywność władz kieleckich w celu zapewnienia społeczeństwu rozrywki. Państwowe imprezy były konkurencyjne wobec kościelnych uroczystości.

**SŁOWA KLUCZOWE:** Tysiąclecie Państwa Polskiego, Milenium Chrztu Polski, polityka, ideologia, przeciwdziałanie.

## Tło opracowania planu zabezpieczenia obchodów milenijnych w Kielcach i okolicy<sup>1</sup>

Plan zabezpieczenia imprez i uroczystości milenijnych w Kielcach i województwie kieleckim, o klauzuli tajne, usankcjonował się z datą 8 lipca 1966 r. Zastwierdzili go kmdt Wojewódzkiej Komendy Milicji Obywatelskiej (KW MO) płk Aleksander Borysiewicz i kierownik Sztabu Operacyjnego KW MO w Kielcach płk Michał Kozarzewski. Szczegółowo zobrazowano w nim *Plan Działania organów Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa w dniach 16–17 lipca 1966 r.* w ramach operacji „Jodła”<sup>2</sup>. W związku z nią ustalono dla sił Milicji Obywatelskiej (MO) następujące hasła: „Nida” (na 16 lipca) i „Narew” (17 lipca)<sup>3</sup>. Kierunkowe plany operacyjnych przedsięwzięć w poszczególnych archidiecezjach i diecezjach zyskały też podobne kryptonimy. Na przykład w archidiecezji gdańskiej „Świa-

<sup>1</sup> W 1961 r. województwo kieleckie składało się z 25 powiatów, w tym 5 miejskich. Były to powiaty: białobrzeski, buski, chmielnicki, iłżecki, jędrzejowski, kazimierski, kielecki, konecki, kozienicki, lipski, opatowski, opoczyński, pińczowski, przysuski, radomski, sandomierski, staszowski, szydłowiecki, włoszczowski, zwoleński. Ponadto miasta: Kielce, Ostrowiec Świętokrzyski, Radom, Skarżysko-Kamienna, Starachowice. 31 grudnia 1961 r. zniesiono powiat chmielnicki. Wiślica należała do powiatu buskiego; J. Swajdo, *Między Wisłą a Pilicą. Dzieje podziałów administracyjnych w regionie kielecko-radomskim do 1975 roku*, Kielce 2005, s. 58–62.

<sup>2</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN) w Kielcach, sygn. IPN 0416/1054, s. 4. Nazwą nawiązywała ona do operacji Armii Krajowej z czasów II wojny światowej. Zob.: W. Borzobohaty, przedm. A. Sanojca, *„Jodła”. Okręg Radomsko-Kielecki. ZWZ-AK [Związek Walki Zbrojnej Armii Krajowej 1939–1945]*, Warszawa 1984.

<sup>3</sup> AIPN w Warszawie, sygn. IPN BU 329/141, s. 23.

towid<sup>4</sup>, na terenie miasta Tczewa i powiatu tczewskiego – „Sezon”<sup>5</sup>, w diecezji sandomierskiej – „Wisła”<sup>6</sup>. Operacja „Jodła” miała: „zabezpieczyć szereg zaplanowanych na dni 16–17.07 imprez i uroczystości państwowych i ograniczyć zasięg zaplanowanych na te same dni, w Kielcach i Wiślicy – Goryslawicach milenijnych uroczystości kościelnych”<sup>7</sup>.

W latach 1960–1966/67 odbywały się kilkuletnie obchody państwowe i kościelne pod hasłem milenium. Episkopat Polski rozpoczął je 5 maja 1957 r., odnawiając we wszystkich parafiach polskich Śluby Jasnogórskie<sup>8</sup>. Po tym akcie prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński ogłosił Wielką Nowennę (1957–1966) przed Milenium Chrztu Polski (1966)<sup>9</sup>. Program uroczystości kościelnych zyskał w ocenie komunistów nieprzychylny charakter w stosunku do polityki państwa<sup>10</sup>. Dlatego też partia, na czele z Władysławem Gomułką, zaplanowała konkurencyjne uroczystości. Uchwałą Sejmu z 25 lutego 1958 r. ogłoszono lata 1960–1966 okresem obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego<sup>11</sup>. W literaturze naukowej podłoża konfliktu doszukuje się w silnych osobowościach prymasa i I sekretarza partii<sup>12</sup>. Podkreśla się, że cechowała ich niezachwiana wiara we własne posłannictwo

<sup>4</sup> AIPN w Gdańsku, sygn. IPN Gd 003/4/1/DVD, k 1.

<sup>5</sup> Tamże, sygn. IPN Gd 343/19/1, k. 1.

<sup>6</sup> B. Stanaszek, *Kryptonim Wisła. Służba Bezpieczeństwa wobec obchodów milenium chrztu Polski w Sandomierzu*, Lublin 2007, s. 75.

<sup>7</sup> AIPN w Warszawie, sygn. IPN BU 329/141, s. 4.

<sup>8</sup> Po raz pierwszy zostały one przypomniane 26 sierpnia 1956 r. na Jasnej Górze, przy liczbie kilkuset (niektóre dane podają nawet około miliona) wiernych; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 104.

<sup>9</sup> Szerzej zob.: B. Noszczak, „*Sacrum*” czy „*Profanum*”. *Spór o istotę obchodów Milenium Polskiego (1949–1956)*, Warszawa 2002, s. 75–111; S. Jankowiak, *Milenium Polski*, Poznań 2006, s. 6; A. Dudek, *Przebieg obchodów milenijnych w Polsce w latach 1966–1967*, w: *Zapomniany rok 1966. W XXX rocznicę obchodów Milenium Chrztu Polski*, red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1996, s. 31.

<sup>10</sup> S. Jankowiak, *Milenium*, s. 7; A. Friszke, *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Kraków 2010, s. 68–69.

<sup>11</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Biuro Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego w Warszawie (dalej: Biuro OKFN), Uchwała Sejmu o obchodach Tysiąclecia, sygn. 869, b.p.; tamże, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza Komitet Centralny w Warszawie 1905–1947, 1948–1990 (dalej: KC PZPR), sygn. 237/VIII/902, s. 337; zob. też: B. Noszczak, „*Sacrum*” czy „*Profanum*”, s. 115–116.

<sup>12</sup> Na temat tych dwóch postaci ukazała się obszerna literatura, zob.: J. Eisler, *Stefan Wyszyński i Władysław Gomułka – dwie wizje Polski*, w: *Pojednanie i polityka. Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX wieku a polityka odprężenia*, red. F. Boll, W.J. Wysocki i K. Ziemer, we współpracy z T. Rothem, Warszawa 2010, s. 129–130.

i wartości leżące u jego podłoża, stąd też jakiegokolwiek porozumienie w sprawie milenium było wykluczone<sup>13</sup>.

Pod koniec 1965 r., pod wpływem informacji o rozmachu przygotowywanego przez Kościół Milenium Chrztu Polski, a przede wszystkim po wydaniu przez Episkopat Polski *Orędzia biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim* (z 18 listopada 1965), które władza uznała za antypaństwowe<sup>14</sup>, postanowiono rozszerzyć zakres zaplanowanych na 1966 r. uroczystości państwowych. „Ostatni rok obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego” obfitować miał w liczne imprezy, publikacje oraz różnorodne akcje społeczne popularyzujące świecki nurt dziejów<sup>15</sup>. Rok milenijny przyniósł niezwykłą mobilizację całej machiny aparatu władzy państwowej. Również opracowany przez Komitet Tysiąclecia Chrztu Polski program uroczystości jubileuszowych 1966 r. był scentralizowany i obejmował kilkadziesiąt przedsięwzięć. Zgodnie z nim wielkie „Te Deum” narodu polskiego rozpocząć się miało równocześnie w całym kraju w Wielką Sobotę 9 kwietnia. Główne uroczystości zaplanowano na 14–17 kwietnia w Gnieźnie i w Poznaniu<sup>16</sup>, a następnie w Częstochowie (3 maja)<sup>17</sup>. Dodatkowo w program obchodów wpisano ogólnopolskie uroczystości we wszystkich diecezjach Polski<sup>18</sup>, połączone z licznymi pielgrzymkami wiernych<sup>19</sup>. Uroczyste zakończenie jubileuszu zaplanowano na 31 grudnia 1966 r., kontynuowano je jednak w 1967 r.<sup>20</sup>

W 1966 r. zarówno państwo, jak i Kościół zintensyfikowały regionalny pion obchodów. Za ten odcinek uroczystości państwowych odpowiadały wojewódzkie

<sup>13</sup> ks. Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003, s. 153.

<sup>14</sup> W obliczu napiętych relacji pomiędzy rządami Polski Ludowej (PRL) i Republiki Federalnej Niemiec (RFN) w kwestii powojennego kształtu granic Polski biskupi polscy, przybliżając tysiącletni związek Polski z Zachodem, nawoływali w nim do dialogu. Niestety reakcja biskupów oraz polityków i środowisk opiniotwórczych w RFN była powściągliwa. Szerzej na temat przesłania *Orędzia* i jego konsekwencji: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce*, s. 221. Zob. też: P. Małajczyk, *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*, Warszawa 1994.

<sup>15</sup> AAN, Biuro OKFN, sygn. 877, b.p; KC PZPR, sygn. 237/VIII/899, s. 20.

<sup>16</sup> P. Raina, „*Te Deum*” narodu polskiego. *Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski w świetle dokumentów kościelnych*, Olsztyn 1991, s. 32.

<sup>17</sup> Tamże, s. 117.

<sup>18</sup> Tamże, s. 40.

<sup>19</sup> AAN, KC PZPR, sygn. 237/VIII/900, s. 139–146.

<sup>20</sup> P. Raina, „*Te Deum*”, s. 37. Uroczystości milenijne kontynuowano w 1967 r.; zob. kard. S. Wyszyński, *Zapiski milenijne. Wybór z dziennika „Pro memoria” z lat 1965–1967*, Warszawa 1996, s. 249–259.

komitety Frontu Jedności Narodu (WKFJN)<sup>21</sup>. Z kolei przygotowaniami do kościelnego milenium zajęły się powołane w archidiecezjach i diecezjach komitety milenijne<sup>22</sup>. Komitety te opracowały szczegółowy program uroczystości i zadbały o jego sprawną realizację<sup>23</sup>. Tak też było w diecezjach kieleckiej i sandomierskiej<sup>24</sup>. Ponieważ opracowane w obu diecezjach programy obchodów nie odbiegały od przyjętego przez episkopat Polski ogólnopolskiego programu tych uroczystości i zmierzały do włączenia w ich nurt masowej liczby wiernych, głównym celem kieleckiego aparatu bezpieczeństwa stało się „ograniczenie zamierzeń kleru oraz zapewnienie stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego”<sup>25</sup>. Z kolei pod sztandarem państwa na 1966 r. w całym kraju, również Kielcach i w ich okolicy, zaplanowano wiele inicjatyw kulturalnych (odczyty, pogadanki, wystawy itd.)<sup>26</sup> oraz imprez sportowych i rozrywkowych, których harmonogram zbiegł się z uroczystościami kościelnymi<sup>27</sup>.

W okresie Wielkiej Nowenny i Milenium Chrztu Polski przed kieleckim aparatem bezpieczeństwa<sup>28</sup> stanęły „zadania dodatkowe”<sup>29</sup>. Tematyka działań aparatu wobec duchowieństwa w diecezji kieleckiej w tym okresie w dotychczasowej lite-

<sup>21</sup> W 1951 r. na VI Plenum KC PZPR proklamowano utworzenie Frontu Narodowego walki o pokój i realizację planu 6-letniego. W 1957 r. ukształtowała się jego nowa koncepcja polityczna, nazwę przemianowano na Front Jedności Narodu (dalej: FJN). Najaktywniejszą działalność rozwijały komitety FJN w okresie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Zob.: A. Redelbach, *Front Jedności Narodu. Model i funkcjonowanie frontu narodowego w PRL*, Warszawa 1978, s. 102–103.

<sup>22</sup> S. Jankowiak, *Milenium*, s. 6–7.

<sup>23</sup> P. Raina, „*Te Deum*”, s. 9.

<sup>24</sup> Szerzej na temat sytuacji w diecezji sandomierskiej zob.: B. Stanaszek, *Kryptonim Wisła*.

<sup>25</sup> AIPN w Warszawie, sygn. IPN BU 329/14, s. 175.

<sup>26</sup> Szerzej zob.: A. Młynarczyk–Tomczyk, „Walka o pamięć”. *Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego (1960–1966) i Milenium Chrztu Polski (1966 r.) w regionie świętokrzyskim w wybranych aspektach*, „Między Wisłą a Pilicą” 2017, t. 18, s. 154–160; też, *Kielce i województwo kieleckie w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego (1960–1966). Dorobek naukowy i popularyzacyjny w wybranych aspektach*, „Almanach Historyczny” 2015, t. 17, z. 2, s. 292–293.

<sup>27</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: AP Kielce), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KW PZPR), sygn. 2216, s. 58.

<sup>28</sup> Zrekonstruowany po 1956 r. aparat bezpieczeństwa (który wszedł bezpośrednio w strukturę wojewódzkim komend MO) został przekształcony w Służbę Bezpieczeństwa. Nadal podlegała ona bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych, który koordynował całością jej działań; ks. T. Gocel, *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec duchowieństwa diecezji kieleckiej w latach Wielkiej Nowenny i Millennium Chrztu Polski (1957–1966)*, w: *W kręgu obchodów milenijnych na Kielecczyźnie (1957–1966/67). Państwo. Kościół. Nauka. Popularyzacja*, Kielce 2017, s. 83. Szerzej zob.: R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007, s. 146–157.

<sup>29</sup> AIPN w Warszawie, sygn. IPN BU 329/141, s. 185.

raturze naukowej znalazła odzwierciedlenie, aczkolwiek dalekie od wyczerpania tematu<sup>30</sup>. Działania te można podzielić na długofalowe i bezpośrednio dotyczące samego milenium. Do tych pierwszych, które ostatnio przybliżył ks. Tomasz Gocel, zaliczyć należy inwigilację i tworzenie siatki tajnych współpracowników, uszczuplenie zaplecza materialnego i lokalowego parafii (grzywny, podatki, zakaz budowy obiektów sakralnych) oraz konfliktowanie duchowieństwa<sup>31</sup>. Bezpośrednie działania pragnie, nie pretendując do całkowitego wyczerpania tematu, przedstawić autorka niniejszego artykułu. Obejmowały one czynności zmierzające do ograniczenia zasięgu kościelnych uroczystości i ich społecznego oddziaływania. W 1966 r. zadbano również o odpowiednie zabezpieczenie każdej, nawet najmniejszej imprezy państwowej. Działalność pracowników operacyjnych rozpoczynała się na długo przed jej zaplanowanym terminem. Chodziło bowiem o to, aby „rozpoznać” osoby noszące się z zamiarem „wrogich lub chuligańskich wystąpień” i „odpowiednio takim zamiarom przeciwdziałać”<sup>32</sup>. Postawione na początku 1966 r. zadania w kwestii zabezpieczenia imprez państwowych wykonane zostały, jak wskazywano w sprawozdaniach kieleckiej komendy milicji, właściwie, a sprawność aparatu oceniono wysoko<sup>33</sup>.

## Plany przeciwdziałania kościelnym uroczystościom milenijnym

Do pierwszorzędných zadań kieleckiego organu bezpieczeństwa należało ograniczenie zasięgu i rozmachu kościelnych uroczystości milenijnych. W tym celu na początku kwietnia 1966 r. odbyła się narada komendantów powiatowych zastępców do spraw bezpieczeństwa oraz kierowniczego aktywu KW MO, na którym omówiono zadania milicji i Służby Bezpieczeństwa (SB) w okresie przedmilenijnym. Główny nacisk położono na zapewnienie „bieżącego rozeznania zamierzeń i przygotowań kleru i aktywu katolickiego oraz na ścisłe współdziałanie obydwu pionów z innymi instytucjami państwowymi”<sup>34</sup>.

<sup>30</sup> Oprócz prac Daniela Wojciechowskiego o represjonowanych księżach diecezji kieleckiej, zob. tegoż: *Kapłani kieleccy więzieni i szykanowani w PRL (1945–1963)*, Kielce 2003; *Księża Niezłomni – diecezja kielecka*, Włoszczowa–Kurzelów 2011, ostatnio ukazał się w pracy zbiorowej wspomniany już artykuł ks. Tomasza Gocla, *Działania aparatu bezpieczeństwa*, s. 83–99.

<sup>31</sup> T. Gocel, *Działania aparatu bezpieczeństwa*, s. 83.

<sup>32</sup> AIPN w Warszawie, sygn. IPN BU 329/14, s. 180.

<sup>33</sup> Tamże, s. 181.

<sup>34</sup> Tamże.

24 czerwca zastępca komendanta MO ds. Bezpieczeństwa płk Julian Wojtusik zatwierdził tajny projekt zabezpieczenia uroczystości milenijnych w diecezji kieleckiej<sup>35</sup>. Planowano dozór wszystkich kluczowych zakładów pracy, a także dworców: kolejowego i autobusowego, przed „ewentualnymi negatywnymi zaburzeniami i wpływami reakcyjnego kleru na załogi”<sup>36</sup>. Zwrócono również uwagę na nauczycieli. Ich też planowano „operacyjnie zabezpieczyć” przed wpływami duchowieństwa i ograniczyć ich masowy udział w uroczystościach kościelnych. Chodziło o grupę około 1650 nauczycieli, w większości z terenów wiejskich, przebywających w lipcu 1966 r. w Kielcach i Wiślicy na sesjach egzaminacyjnych i kursach doszkalających<sup>37</sup>.

W planie z 24 czerwca podjęto również decyzję o uaktywnieniu od 6 lipca „stałej pracy operacyjnej” w Kielcach<sup>38</sup>. Z kolei do Wiślicy, już na kilka dni przed uroczystościami milenijnymi (11 lipca), delegowano sześciuosobową grupę pracowników Wydziału III pod przewodnictwem kpt. Anatola Grzesia. Miała ona zapewnić dopływ informacji o zachowaniu się osób, które w ostatnich 5 latach „negatywnie występowały w różnych akcjach politycznych” oraz „znanych z powiązań z reakcyjnym klerem” i „zdolnych do negatywnego oddziaływania na społeczeństwo”<sup>39</sup>. Ponadto zapewnić miała dopływ informacji z większych zakładów pracy. Zabezpieczono również, zwołany z okazji tysiąclecia państwowości polskiej, zlot harcerzy w Wiślicy. „Zadbano” także (kpt. Jan Wnuk) o kuracjuszy przebywających w Busku-Zdroju<sup>40</sup>.

Przed głównymi uroczystościami milenijnymi w Kielcach (16–17 lipca) przygotowano wspomniany już dokument *Plan Działania organów Milicji Oby-*

<sup>35</sup> W tym dniu znany był już dokładnie program diecezjalnych uroczystości milenijnych w Kielcach i w Wiślicy; AIPN w Kielcach, sygn. IPN 0416/1055, s. 22–24.

<sup>36</sup> W każdym takim zakładzie wyznaczeni pracownicy operacyjni, począwszy od 6 lipca 1966 r., uaktywnić mieli pracę operacyjną pod kątem: „rozeznania nastrojów i ujawniania zamiarów zorganizowanego udziału w imprezach kościelnych, grupowych przerw w pracy i agitacji do innych negatywnych wystąpień, zapewnienia dopływu informacji o zachowaniu się osób, które w poprzednich akcjach politycznych występowały z wrogich pozycji i innych zdolnych do tego rodzaju działalności, zapewnienia dopływu informacji o ewentualnych wrogich zamiarach osób zatrudnionych w miejscach newralgicznych zakładów, by nie dopuścić do zakłóceń w produkcji, zabezpieczenia transportu zakładowego przed wykorzystaniem go do przewozu osób na uroczystości kościelne i zakładowych radiowozów przed ich ewentualnym wykorzystaniem do wrogich celów”; tamże, sygn. IPN 0416/1054, s. 39.

<sup>37</sup> Tamże, sygn. IPN 0416/1054, s. 40–41. Wiadomo, że do Wiślicy w tym celu został oddelegowany kpt. Jan Wnuk; tamże, s. 41.

<sup>38</sup> Tamże, s. 40.

<sup>39</sup> Tamże, s. 41.

<sup>40</sup> Tamże.

watelskiej i Służby Bezpieczeństwa w dniach 16–17 lipca 1966 r. w ramach operacji „Jodła”. Następnie 8 lipca w KW MO powołano specjalny sztab odpowiedzialny za „zabezpieczenie” imprez i uroczystości milenijnych. Informacje dotyczące przedstawicieli sztabu i ich funkcje zamieszczono w tabeli 1.

Tabela 1. Sztab odpowiedzialny za „zabezpieczenie” obchodów milenijnych w województwie kieleckim

Stopień, imię i nazwisko	Pełniona funkcja, zadania
ppłk Michał Kozarzewski	Kierownik sztabu. Sprawować miał nadzór nad całością zabezpieczenia oraz koordynować współdziałanie między organami MO i SB
mjr Winicjusz Wóźniak	Zastępca kierownika sztabu. Odpowiedzialny za opracowanie planów działania dla organów MO w porozumieniu z SB, koordynację działań służb milicyjnych, uruchomienie stanowiska dowodzenia w KW MO, WSD w Wiślicy. Ponadto za właściwą pracę Sztabu w KW MO Kielce oraz zabezpieczenie imprez w województwie
mjr Jan Walczak	Członek sztabu. Odpowiedzialny za prowadzenie wspólnie z SB rozpoznania sytuacji w terenie, organizację punktów obserwacyjno-meldunkowych, udzielanie pomocy KW MO Kielce i powiat buski w zakresie sprawnego przekazywania informacji
mjr Tadeusz Serwicki	Członek sztabu. Odpowiedzialny za sprawne przygotowanie Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej (ZOMO) do ewentualnego działania
kpt. M. Patynowski	Członek sztabu. Odpowiedzialny za nadzór nad utrzymaniem porządku na stacjach PKP i PKS w całym województwie oraz współdziałanie z władzami tych instytucji
kpt. Karol Rogalski	Członek sztabu. Odpowiedzialny za sprawną pomoc KW MO Kielce i Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Busku-Zdroju w zakresie organizacji punktów kontrolnych na terenie województwa, regulację ruchu w Kielcach i Wiślicy oraz zabezpieczenie trasy przewozu obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej
kpt. Wacław Koryciński	Członek sztabu. Odpowiedzialny za organizację łączności przewodowej i bezprzewodowej dla potrzeb sztabów MO i SB
mjr Franciszek Gawron	Członek sztabu. Odpowiedzialny za stan zakwaterowania i żywienia, przygotowanie odpowiedniej ilości uzbrojenia i wyposażenia dla sił biorących udział w zabezpieczeniu

Źródło: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN) w Warszawie, sygn. IPN BU 329/141, s. 4–7.



Osobny sztab powołano dla kierowania całością „zabezpieczenia” imprez i uroczystości w mieście i powiecie Kielce (tabela 2).

Tabela 2. Sztab odpowiedzialny za „zabezpieczenie” obchodów milenijnych w mieście i powiecie Kielce

Stopień, imię i nazwisko	Pełniona funkcja, zadania
ppłk Stefan Mierzejewski	Kierownik sztabu. Odpowiedzialny za stan bezpieczeństwa w mieście
kpt. Zygmunt Kopański	Zastępca kierownika. Komendant Powiatowy MO Kielce. Odpowiedzialny za zabezpieczanie porządku i bezpieczeństwa w powiecie kieleckim oraz zabezpieczenie imprez i uroczystości organizowanych na terenie powiatu
kpt. Waclaw Biegaj	Zastępca kmtd. MO miasta Kielce. Odpowiedzialny za rozstawienie służby operacyjnej, organizację punktów meldunkowych, sprawny dopływ i właściwą ocenę uzyskanych informacji z punktów meldunkowych służb operacyjnych i zabezpieczenie ważniejszych obiektów
kpt. Marian Ryszewski	Zastępca kmtd. MO miasta Kielce. Zakres obowiązków jw.
kpt. Bogusław Bilski	Naczelnik Wydziału Służb Kryminalnych KW MO Kielce. Zakres obowiązków jw.
ppor. Kazimierz Kolna	Naczelnik Wydziału do Walki z Przestępstwami Gospodarczymi. Zakres obowiązków jw.
ppor. Marian Paschalski	Naczelnik Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego. Zakres obowiązków jw.

Źródło: AIPN w Warszawie, sygn. IPN BU 329/141, s. 7, 49–51.

Na posiedzeniu sztabu operacyjnego KM MO Kielce (15 lipca) oceniono sytuację na terenie miasta i powiatu kieleckiego. Zdecydowano o wprowadzeniu „stanu pogotowia” na czas od godziny 8.00 rano 16 lipca do godziny 8.00 rano 18 lipca<sup>41</sup>, a więc na cały okres uroczystości kościelnych. Na wypadek zagrożenia przewidziano ewentualność użycia straży do „rozpędzenia tłumu przy pomocy strumieni wody”. Planowano też uzgodnić z Przewodniczącym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (MRN) zorganizowanie zespołu Kolegium Karno-Administracyjnego (KKA) na 16 lipca (w godzinach 14.00–20.00) i 17 lipca (w godzinach 8.00–20.00), które miało rozpatrywać sprawy w trybie przyspieszonym<sup>42</sup>.

<sup>41</sup> Tamże, s. 50.

<sup>42</sup> Tamże, s. 51.

Specjalny sztab zajął się zabezpieczeniem uroczystości kościelnych w Wiślicy – Gorysławicach (powiat buski). Jego kierownikiem został mjr Józef Stateczny. Pomagali mu kpt. Andrzej Stojek – Naczelnik Wydziału Dochodzeniowego KW MO; kpt. Bronisław Grębosz – zastępca Komendanta Powiatowego MO w Busku-Zdroju, mjr Edward Dzierzędzki – Inspektor Komendanta KW MO<sup>43</sup>. Zadania członków sztabu nie różniły się od tych wyznaczonych analogicznej jednostce w Kielcach. Do dodatkowych obowiązków należało utrzymanie łączności ze Sztabem Wojewódzkim w Kielcach i meldowanie o przebiegu uroczystości i ewentualnych wydarzeniach<sup>44</sup>. W okresie poprzedzającym uroczystości państwowe i kościelne na terenie powiatu buskiego, a zwłaszcza w Wiślicy i Gorysławicach, podobnie jak w Kielcach, opracowano szczegółowy plan przedsięwzięć na okres 1–16 lipca zmierzający do „przeciwdziałania i niedopuszczenia do dokonywania przestępstw kryminalnych i chuligańskich”<sup>45</sup>.

Zabezpieczenia uroczystości kościelnych w Kielcach i Wiślicy – Gorysławicach, a także państwowych na terenie całego województwa kieleckiego od 16 do 17 lipca dotyczyły oddzielne plany<sup>46</sup>. O zabezpieczenie porządku w województwie zadbać miało prawie 1,5 tys. osób<sup>47</sup>. System rozstawienia punktów kontrolnych i sposób zabezpieczenia trasy przejazdu obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej ukazuje mapa sytuacyjna województwa (załącznik nr 1)<sup>48</sup>. 16 lipca na terenie Kielc starano się też odpowiednio zabezpieczyć wszystkie inicjatywy organizowane pod sztandarem państwa. Siły skierowane do zabezpieczenia odbywających się w tym dniu od godziny 17.00 do późnych godzin nocnych imprez (organizowanych w trakcie kościelnych uroczystości w katedrze) była ogromna. W rejon zalewu kieleckiego (w godzinach 17.00–23.00; plan zabezpieczenia imprez nad zalewem przybliża załącznik nr 2) na boisko KS Iskra (od 17.30) i na Białogon (od 17.30) wysłano: 57 funkcjonariuszy mundurowych MO, 12 pracowników operacyjnych i 65 członków ORMÓ<sup>49</sup>. 17 lipca siły zabezpieczające państwowe uroczystości były również dużo większe niż zazwyczaj przy

<sup>43</sup> AIPN w Warszawie, sygn. IPN BU 329/141, s. 7.

<sup>44</sup> Tamże, s. 66.

<sup>45</sup> Tamże, s. 67.

<sup>46</sup> Plan zabezpieczenia imprez i uroczystości w dniu 16–17. 07. 1966 r. na terenie m. Kielce w ramach operacji krypt. „Jodła”, tamże, s. 47–61; Plan działania Organów Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa w dniach 16–17.07. 1966 r. w ramach operacji krypt. / Jodła/, tamże, s. 64–74.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Tamże, s. 56–57.

organizacji tego typu imprez (plan zabezpieczenia meczu 17 lipca przedstawia załącznik nr 3)<sup>50</sup>.

### **Kontrakcja kieleckich sił bezpieczeństwa wobec kościelnych uroczystości milenijnych (16–17 lipca)**

Z uwagi na szczególny charakter uroczystości religijnych organizowanych w Kielcach i Wiślicy – Gorysławicach z ramienia KW MO oraz za pośrednictwem jednostek terenowych MO zaplanowano wiele czynności, które poprawić miały 16–17 lipca „stan bezpieczeństwa i porządku publicznego”<sup>51</sup>. Cały stan aparatu MO i SB biorący udział w zabezpieczeniu miał zostać szczegółowo pouczony co do sposobu wykonywania zadań<sup>52</sup>. W rejon uroczystości kościelnych nie planowano wysyłać służby patroli mundurowych. Służba Bezpieczeństwa miała tam działać według odrębnego planu uzgodnionego z pionem milicyjnym<sup>53</sup>. Punkt informacyjno-sprawozdawczy uruchomiono w Kielcach. Na podstawie wpływających informacji miał opracowywać meldunki dla potrzeb sztabu KM MO, KW MO, SB i KW PZPR<sup>54</sup>. W obu miejscach kościelnych uroczystości – w Kielcach i Wiślicy – Gorysławicach – zorganizowano grupę operacyjno-dochodzeniową. Dodatkowo do wykonania czynności związanych z ewentualnym prowadzeniem śledztw i dochodzeń zorganizowano specjalne grupy operacyjno-śledcze. Odrębne służby powołano też w celu utrudnienia dojazdu zarówno na uroczystości w Kielcach, jak i w Wiślicy – Gorysławicach (punkty kontrolne). Ponadto wprowadzono dodatkowe patrole służby ruchu drogowego. Obsadzono również trasę przejazdu obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej (który ostatecznie do Kielc nie dotarł). Planowano też otoczyć „operacyjną opieką”, wspólnie z SB, miejsca lub miejscowości znane z „organizowanych w nich tzw. cudów”. W wypadku podej-

---

<sup>50</sup> W rejon Szydłówka o godzinie 16.00 do zabezpieczenia motokrosu wysłano 100 funkcjonariuszy służby mundurowej, 7 pracowników operacyjnych i 60 członków ORMO. Do zabezpieczenia meczu piłki nożnej na boisku KS „Błękitni” również o godzinie 16.00 skierowano 30 funkcjonariuszy służby mundurowej, 3 pracowników operacyjnych i 20 członków ORMO; tamże, s. 57.

<sup>51</sup> Tamże, s. 9.

<sup>52</sup> Tamże, s. 14.

<sup>53</sup> Tamże, s. 15.

<sup>54</sup> Tamże, s. 52.

mowania takich inicjatyw miano zastosować środki zaradcze<sup>55</sup>. Plan zabezpieczenia Kielc i Wiślicy – Gorysławic przed rozpoczęciem milenijnych uroczystości przedstawia tabela 3.

Tabela 3. Siły zabezpieczenia Kielc i okolic w dniach milenijnych uroczystości

Formy	Czas i miejsce	Cele
1	2	3
Grupa operacyjno-dochodzeniowa	W Kielcach złożona z 5, w Wiślicy – Gorysławicach z 7 osób	Do jej zadań należało: „szybkie udawanie się na miejsca zaistniałych przestępstw”, „sprawne prowadzenie czynności operacyjno-dochodzeniowych na miejscu przestępstwa czy zdarzenia i wykrycie sprawców”
Grupy operacyjno-śledcze	przy KW MO i KM MO Kielce oraz w KP MO w Busku-Zdroju	Grupy te miały dysponować odpowiednią liczbą środków lokomocji. Naczelnik Wydziału odpowiedzialny był za zabezpieczenie łączności dowodzenia i współdziałania za pomocą środków przewodowych i radiowych
Punkty kontrolne spośród funkcjonariuszy MO	15–17 lipca na drogach wiodących do Kielc i Wiślicy	Powołane w celu ograniczenia przejazdu samochodów „technicznie niesprawnych i nie dostosowanych do przewozu osób, a udających się na uroczystości kościelne”
Dodatkowe patrole służby ruchu drogowego w radiowozach	16 lipca w Kielcach (w godzinach 12.00–22.00)	Miały nie tylko kontynuować kontrolę ruchu drogowego, lecz także dodatkowo informować sztab o napływie ludności do Kielc
Dodatkowe patrole złożone z pracowników operacyjno-dochodzeniowych	16–17 lipca w Kielcach i Wiślicy – Gorysławicach	Ich celem była penetracja przydzielonych rejonów i utrzymywanie bezpieczeństwa. Na terenie Kielc już od godzin porannych do wieczornych (8.00–20.00) działało 9 patroli jednoosobowych. Składały się z pracowników operacyjno-dochodzeniowych i miały na celu prowadzenie „rozeznania inwigilowanego elementu przestępczego i podejrzanego” oraz „obserwację napływu ludności na uroczystości kościelne”. Przeciwdziałać miały również „wszelkim próbom rozplakatowania ulotek i wrogich napisów”. O wszystkich spostrzeżeniach

<sup>55</sup> Tamże, s. 11.

1	2	3
		meldować miano zespołowi koordynującemu, a w razie potrzeby interwencji współdziałać z funkcjonariuszami prewencji ogólnej
Dodatkowe patrole dzielnicowych	W godzinach 8.00–20.00 w Kielcach	Skierowano do pracy cały stan dzielnicowych w liczbie 30, celem patrolowania dzielnic i uzyskania informacji o „nastrojach wśród ludności”
Patrole zmotoryzowane	W godzinach 8.00–20.00 w Kielcach	Kielce kontrolowało też 6 patroli zmotoryzowanych z łącznością bezprzewodową. Ich zadaniem oprócz „zabezpieczenia rejonu przed napadami, rozbojami, włamaniami i wybrykami chuligańskimi” było legitymowanie osób „podejrzanych” i „zakłócających porządek publiczny”. Miały też zwracać szczególną uwagę na „penetrację pojazdów należących do placówek dyplomatycznych państw kapitalistycznych”
Służba obchodowa	–	Zamierzano nią zasilić szczególnie dworce, przystanki PKP i PKS, wykorzystując do służby członków ORMÓ, ZOMO
Grupa operacyjno-dochodzeniowa, związana z przewozem obrazu	–	W komendach MO powiatów i miast, przez których teren planowano przewozić obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, miano utrzymać w „pogotowiu” grupy operacyjno-dochodzeniowej w składzie 3–5 funkcjonariuszy i wprowadzić dyżury odpowiedzialnych pracowników. Na posterunkach MO w powiatach kieleckim i buskim wprowadzono stałe 24-godzinne dyżury wzmocnione członkami ORMÓ
Obsada trasy przejazdu obrazu	–	O godzinie 15.00 na trasę planowano wysłać 3 posterunki służby ruchu według planu graficznego. Czas pełnienia służby obowiązywać miał do chwili przejazdu obrazu. Zadaniem patroli było bezwzględne wykonywanie obowiązków w zakresie utrzymania porządku i bezpieczeństwa na patrolowanym odcinku trasy. W razie ewentualnego zatrzymania się samochodu przewożącego obraz miano nie dopuścić do zatamowania ruchu przez ludność i w takim przypadku miano wezwać

1	2	3
		kierowcę tego pojazdu do natychmiastowego odjazdu z uwagi na zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu. Czynności te wykonać jednak miano w taki sposób, by nie dopuścić do ewentualnej prowokacji. Patrole miały też zwracać uwagę na przejeżdżające pojazdy należące do placówek dyplomatycznych państw kapitalistycznych. O poruszaniu się ich miano informować niezwłocznie zastępcę kmdt. MO ds. Służby Bezpieczeństwa. O przejeździe pojazdu wiozącego obraz oraz o zaistniałych wydarzeniach na trasie funkcjonariusze MO mieli meldować niezwłocznie

Źródło: AIPN w Warszawie, sygn. IPN BU 329/141, s. 8, 11, 14, 52, 54, 69.

Siły zabezpieczenia Kielc wzmocniono wraz z momentem rozpoczęcia kieleckich uroczystości w katedrze kieleckiej. Planowano uruchomić punkty regulacyjno-porządkowe, wzmocniono kontrole miasta poprzez dwuosobowe patrole. W pogotowiu zamierzano utrzymać pracowników operacyjnych i w pełnej gotowości bojowej kilkudziesięciu funkcjonariuszy służby mundurowej. Zaangażowano również członków ORMÓ. W „zagrożone” rejony Kielc zamierzano wysłać dodatkowo patrole operacyjne. Wspierały ich dwuosobowe patrole funkcjonariuszy mundurowych. Dodatkowo zamierzano utrzymać w pogotowiu odwód pracowników operacyjnych w sile 10 funkcjonariuszy MO oraz postawić w pełnej gotowości bojowej 20 funkcjonariuszy służby mundurowej<sup>56</sup>. Plan zabezpieczenia Kielc po rozpoczęciu milenijnych uroczystości w katedrze przedstawia tabela 4.

Tabela 4. „Zabezpieczenie porządku publicznego” w Kielcach 16 lipca od godziny 15.00

Formy	Czas i miejsce	Cele
1	2	3
Punkty regulacyjno-porządkowe	Powołane w momencie rozpoczęcia uroczystości w kieleckiej katedrze w godzinach 15.00–23.00 w Kielcach. W liczbie 12	Powołane w celu zapewnienia „płynności i bezpieczeństwa ruchu w mieście Kielcach” dla zachowania „porządku publicznego”

<sup>56</sup> Tamże, s. 52.

1	2	3
Dwuosobowe patrole milicji	Powołane na czas uroczystości w kieleckiej katedrze w godzinach 16.00–8.00. Łącznie 48 dwuosobowych patroli	Powołane w celu zapewnienia „płynności i bezpieczeństwa ruchu w mieście Kielcach” dla zachowania „porządku publicznego”
Dwuosobowe patrole członków ORMO	W godzinach 16.00–22.00 planowano skierować na teren miasta 30 dwuosobowych patroli członków ORMO	Miały one pomagać milicji w utrzymaniu „porządku publicznego
Dwuosobowe patrole operacyjne	W godzinach 16.00–23.00 zamierzano je wysłać w rejony „zagrożone” Kielc w liczbie 17	Z zadaniem obserwacji i zbierania informacji o zachowaniu się mieszkańców miasta, a zwłaszcza „obserwacji i penetracji elementu przestępczego i podejrzanego”, „zabezpieczenia” obiektów państwowych i spółdzielczych, współdziałania ze służbą mundurową w „walce o utrzymanie porządku”, niezwłocznego przekazywania (co godzinę) meldunków do kierownictwa sztabu. Funkcjonariusze ci pełnili służbę z dokumentami służbowymi. Patrole miały kontrolować miasto przez całą noc
Dwuosobowe patrole funkcjonariuszy mundurowych	W godzinach 22.00–8.00 działać miało 31 patroli (w każdej dzielnicy po 1 patrolu)	Nocne patrole dodatkowo miały legitymować wszystkie „osoby podejrzanę” i nie dopuścić do ustawienia się straganów na zewnątrz wokół katedry. Miały też zwracać szczególną uwagę na ujawnianie „ewentualnych ulotek i napisów o wrogiej treści”

Źródło: AIPN w Warszawie, sygn. IPN BU 329/141, s. 53, 56, 57.

Efekt postawionej w stan najwyższej gotowości kontroli miasta z pewnością nie był spektakularny. Nocna kontrola patrolu MO 16 lipca wykazała, że na ul. Kościuszki na dwóch afiszach w programie imprez świeckich dopisano ołówkiem „panie jutro o 18 spotykamy się przy katedrze”. Afisze zdjęto i przekazano SB<sup>57</sup>. W nocy z 15 na 16 lipca w hali produkcyjnej Wydziału Budowlanego Kieleckich Zakładów Wyróbów Metalowych zawieszono krzyż. Nie udało się ustalić „spraw-

<sup>57</sup> AIPN w Kielcach, sygn. IPN 0416/1055, s. 151.

cy”. Krzyż natychmiast zdjęto<sup>58</sup>. Mieszkańcy Kielecczyny bardzo negatywnie odnosili się do działań milicji, która „kontrolowała szosy i karała mandatami”. Mówiono, jak wynika z wyciągu z doniesienia „Romana” z 19 lipca, że „wróciła całkowicie niemiecka okupacja”<sup>59</sup>. Wśród mieszkańców Kielecczyny, jak wynikało z meldunków „specjalnych”, często pojawiały się głosy, że „zatarg między Wyszyńskim a Gomułą nie jest potrzebny”<sup>60</sup>.

Siły bezpieczeństwa bacznie obserwowały również sytuację w kieleckiej katedrze i w jej okolicy (tabela 5). W dniu uroczystości milenijnych postanowiono uruchomić w jej rejonie, na cały czas ich trwania, punkty obserwacyjno-informacyjne. Ponadto powołano kilka dwuosobowych patroli, które miały obserwować zachowanie uczestników uroczystości, ich nastroje, spowiedzi oraz frekwencję. Czuwano na stanowiskach w czasie modlitw wiernych w katedrze, przez całą noc<sup>61</sup>. Dodatkowo specjalna grupa operacyjna pod dowództwem por. Franciszka Kowalika zajęła się likwidacją „nielegalnego” handlu dewocjonaliami.

Tabela 5. „Zabezpieczenie porządku publicznego” w okolicach kieleckiej katedry

Formy	Czas i miejsce	Cele
1	2	3
Punkty obserwacyjno-informacyjne	16 lipca o godzinie 14.00, w liczbie 3 osób	Służba miała być pełniona przez cały czas uroczystości, aż do odwołania. Zadaniem funkcjonariuszy było: bezwzględne przebywanie w punkcie i nieopuszczanie go bez wiedzy i zgody kierownictwa sztabu, stała obserwacja katedry i rejonu przyległego, utrzymanie kontaktu z funkcjonariuszami operacyjnymi pełniącymi służbę na zewnątrz, utrzymanie kontaktu telefonicznego z kierownictwem sztabu, informowanie go o sytuacji w rejonie katedry, wykonywanie otrzymanych poleceń bądź przekazywanie takowych kierownikowi grupy operacyjnej pełniącej służbę w tym rejonie. Funkcjonariusze operacyjni pełnili służbę w punktach obserwacyjno-informacyjnych bez dokumentów służbowych
Dwuosobowe patrole	16 lipca w godzinach	Miały obserwować zachowanie uczestników uroczystości, ich nastroje, spowiedzi oraz frekwencję. Szczególną uwagę miano zwracać na „element

<sup>58</sup> Tamże, s. 165.

<sup>59</sup> Tamże, s. 233.

<sup>60</sup> Tamże, s. 116.

<sup>61</sup> AIPN w Warszawie, sygn. IPN BU 329/141, s. 57.



1	2	3
	16.00–23.00, w liczbie 7 osób	podejrzany”, jego „zachowanie i ewentualne zamiary”. „Ciekawsze” informacje i spostrzeżenia niezwłocznie przekazywać miano do punktów obserwacyjno-meldunkowych bądź bezpośrednio do kierownictwa sztabu
Specjalna grupa operacyjna	16 lipca w godzinach 16.00–23.00, w liczbie 6 osób	Pod dowództwem por. Franciszka Kowalika z zadaniem „likwidacji nielegalnego handlu dewocjonaliami oraz wszelkiego rodzaju literaturą o charakterze sakralnym”. Grupa ta pełnić miała służbę z dokumentami służbowymi

Źródło: AIPN w Warszawie, sygn. IPN BU 329/141, s. 55–57.

Działania służb bezpieczeństwa w Kielcach w takim samym zakresie kontynuować miano w następnym dniu uroczystości kościelnych (17 lipca). W związku z tym, że ich centralny punkt przenosił się do Wiślicy i Goryśławic, nasilenie działań w Kielcach przypadło na godziny poranne, a w miarę upływu czasu je ograniczano. Planowano w godzinach 3.00–6.00 wysłać na teren Kielc 30 kolejnych patroli służby mundurowej z zadaniem patrolowania miasta<sup>62</sup>. Pracownicy operacyjni wyznaczeni do pełnienia służby w rejonie katedry podjąć mieli pracę o godzinie 7.00 rano i pełnić ją aż do odwołania. Również o godzinie 7.00 przystąpić miała do pracy grupa powołana do „zwalczania nielegalnego handlu dewocjonaliami”, a w służbę patrolową w rejon miasta mieli się udać pracownicy operacyjni. W godzinach 8.00–20.00 ponownie cały stan dzielnicowych miano wysłać w podległe im dzielnice<sup>63</sup>. Niezależnie od służby dzielnicowych w rejonie bardziej zagrożone miano wysłać dodatkowo 9 patroli zmotoryzowanych<sup>64</sup>. Służbę mundurową wspomagać miały, tak jak dzień wcześniej, służby ORM<sup>65</sup>. Zadania wszystkich służb były analogiczne jak 16 lipca. Jak wynika ze statystyk, siły i środki MO zaplanowane do „zabezpieczenia” uroczystości (państwowych i kościelnych) w Kielcach były ogromne – łącznie prawie 1099 osób<sup>66</sup>.

17 lipca o godzinie 11.30 główne uroczystości milenijne przeniosły się do Goryśławic. Do pierwszorzędnych zadań służb, podobnie jak w Kielcach, należało

<sup>62</sup> Tamże.

<sup>63</sup> W tym dniu dzielnicowi mieli co 2 godziny, a w razie uzyskania ciekawszych informacji natychmiast, składać meldunki telefoniczne do inspektorów. Na pierwsze meldunki czekano już o godz. 10.00; tamże, s. 58.

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> Tamże, s. 59.

<sup>66</sup> Tamże, s. 61.

„odpowiednie” kierowanie ruchem pojazdów zmierzających na wiślickie uroczystości. Strzec tego miały specjalne patrole. Przybycie wiernych do Wiślicy i Gorzysławic z innych województw, np. krakowskiego, utrudniał również zorganizowany na drogach dojazdowych system kontroli ruchu drogowego i posterunki kontrolne na drogach prowadzących na teren województwa kieleckiego. Szczelnie obsadzono również rejon kolegiaty wiślickiej dla „rozeznania sytuacji podczas odbywających się uroczystości kościelnych” (tabela 6).

Tabela 6. „Zabezpieczenie porządku publicznego” w Wiślicy – Gorzysławicach

Formy	Czas i miejsce	Cele
1	2	3
Patrole	Na trasie Wiślica – most w Gorzysławicach, Wiślica – most, na Placu Solnym i na drodze dojazdowej od miejscowości Górki-Strożyska oraz na rynku w Wiślicy	Zadaniem wszystkich patroli (dwuosobowych, dwuzmiennych, z funkcjonariuszy prewencji ogólnej ustawionych w godzinach od 5.00 rano do zakończenia uroczystości kościelnych) miało być kierowanie pojazdów mechanicznych i konnych na wyznaczone parkingi. Nadto niedopuszczenie do parkowania tych pojazdów na ulicach (w związku z brakiem miejsca na parkingu), a przez to utrudnienie uczestnictwa w kościelnych uroczystościach
System kontroli ruchu drogowego	Na drogach dojazdowych 17 lipca od godziny 5.00 do zakończenia uroczystości	Tłumacząc się wąskimi uliczkami w Wiślicy, ruch samochodów PKS z Buska-Zdroju na Kazimierzę Wielką kierować miano przez Nowy Korczyn – Opatowice, a z Kazimierzy na Busko-Zdrój przez Chroberz i Pińczów
Punkty kontrolne	Na drogach prowadzących na teren województwa kieleckiego	Ich cel to prowadzenie wzmożonej kontroli pojazdów mechanicznych dla uniemożliwienia dalszego przejazdu
Patrole w rejonie kolegiaty wiślickiej	Od godziny 5.00 16 lipca do zakończenia uroczystości – 4 patrole dwuosobowe	Składały się z pracowników operacyjno-dochodzeniowych. Pracownicy występować mieli w ubraniach cywilnych, bez broni i legitymacji służbowych, zaopatrzeni tylko w dowody osobiste
Patrole w rejonie kościoła w Gorzysławicach	Od godziny 5.00 16 lipca do zakończenia uroczystości – 3 patrole dwuosobowe	Skład i zakres obowiązków jw.

1	2	3
Grupa interwencyjna z siedzibą w Szkole Podstawowej w Wiślicy	12 pracowników operacyjno-dochodzeniowych	Miała w miarę zachodzących potrzeb wzmocnić patrol na terenie Wiślicy i Gorzysławic. Nadto grupa prowadzić miała dodatkowe czynności w wypadkach ewentualnie zaistniałych przestępstw i nieoczekiwanych wydarzeń

Źródło: AIPN w Warszawie, sygn. IPN BU 329/141, s. 12, 69–71.

W wypadku „poważnego zagrożenia” na terenie Wiślicy lub Gorzysławic sztab operacyjny miał dążyć do „zaprowadzenia porządku” przy użyciu własnych sił i odvodu stacjonującego w Busku-Zdroju. W wypadku, gdyby siły własne nie były wystarczające, ściągnięta miała zostać dodatkowa pomoc z KW MO<sup>67</sup>. Do zabezpieczenia uroczystości milenijnych w Wiślicy i Gorzysławicach powołano łącznie 190 osób<sup>68</sup>. Bezpośredni przełożeni dopilnować mieli, aby każdy funkcjonariusz MO był dokładnie instruowany indywidualnie w zakresie przydzielonych zadań i sposobu ich wykonania. Fakt pouczenia odnotowywać miano w notatnikach służbowych funkcjonariuszy i książce służby. Pracownicy operacyjni wykonujący służbę w rejonie uroczystości kościelnych mieli ją pełnić bez broni. Na 16 i 17 lipca zaplanowano utworzenie grupy złożonej z 4 oficerów KW MO, która sprawować miała bezpośrednią kontrolę sposobu pełnienia służby na terenie powiatu Kielce, Busko-Zdrój i miasta Kielce<sup>69</sup>. Uwagi dotyczące planu działania MO i SB województwa kieleckiego w ramach „Jodły”, podpisane przez naczelnika wydziału IV płk. Jana Wielocha, sugerowały – zapewne pod wpływem dotychczasowych doświadczeń w zakresie ograniczania kościelnego milenium – bardziej „racjonalne” wykorzystanie sił milicyjnych poprzez „utrzymywanie pełnego pogotowia tylko w ściśle określonym czasie, tzn. w kulminacyjnym punkcie uroczystości kościelnych”<sup>70</sup>. „Tajna informacja o przebiegu państwowych obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego, kościelnych uroczystości milenijnych i pracy naszego aparatu na tym odcinku” nie ujęła informacji na

<sup>67</sup> Tamże, s. 73.

<sup>68</sup> Użyte miały zostać następujące siły i środki: 150 osób z grupy odwodowej funkcjonariuszy mundurowych MO, 40 pracowników operacyjno-dochodzeniowych MO, 5 pracowników pionów usługowych MO. Wykorzystano również szeroki zakres środków łączności (9 różnego rodzaju radiostacji) oraz transportu (samochodów, motocykli, a nawet łodzi motorowych); tamże, s. 73–74.

<sup>69</sup> Tamże, s. 9.

<sup>70</sup> Tamże, s. 152.

temat faktycznie zaangażowanych sił i środków w Kielcach i Wiślicy – Gorysławicach<sup>71</sup>.

### **Plan działań na wypadek „poważnego zagrożenia”**

W zawartych w planie działania z 8 lipca „przewidywaniach” Sztabu Operacyjnego KW MO na wypadek „poważnego zagrożenia” nie stwierdzono, że duchowieństwo diecezji kieleckiej zamierzało w czasie uroczystości kościelnych wykorzystać uczucia wiernych do „wrogich” wystąpień przeciwko władzy ludowej. Sztab Operacyjny KW MO uważał jednak za wskazane uwzględnić i ten wariant działania organów MO i SB, by tym samym zapewnić sprawne działanie tych jednostek w wypadku „nieprzewidzianego naruszenia porządku i bezpieczeństwa na terenie województwa kieleckiego”. Przewidywano, że głównymi punktami, w których w Kielcach mogło dojść do „poważnego zagrożenia”, były: Plac Najświętszej Maryi Panny przed katedrą, Plac Obrońców Stalingradu (obecnie Plac Wolności), Plac Partyzantów (Rynek) i dworzec PKP. W powiecie buskim obawiano się wrogich wystąpień w Wiślicy i Gorysławicach. Zakładano również, że w czasie „poważnego zagrożenia” głównym atakiem ze strony „elementów reakcyjnych i chuligańskich” mogły być obiekty i instytucje państwowe w Kielcach. W wypadku uzyskania informacji, że doszło do naruszenia porządku przez „grupy chuligańskie”, względnie „podburzone przez kler dewotki”, sztab operacyjny KW MO miał wejść w kontakt z jednostką wojskową w celu przejścia i zabezpieczenia przez wojsko takich obiektów jak: Centralne Więzienie (przy ul. Zamkowej), ZUCH i AP (Armatury), Kieleckie Zakłady Wyrobów Metalowych POLMO SHL, Zakłady Precyzyjne „Iskra”, Polskie Radio (oddział w Kielcach), Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny, elektrownia i zbiornik wodny Białogon<sup>72</sup>. Dodatkowo wydzielili miano z odwodu 36 funkcjonariuszy i skierować ich do zabezpieczenia i ochrony obiektów znajdujących się na terenie Kielc. Szczególną ochroną miały zostać objęte następujące zakłady i instytucje państwowe: KW PZPR, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i MRN, zbiornik wodny przy ul. Żeromskiego, Narodowy Bank Polski (przy ul. Sienkiewicza i Moniuszki), Sąd i Prokuratura Wojewódzka<sup>73</sup>.

---

<sup>71</sup> Tamże, s. 174–187.

<sup>72</sup> Tamże, s. 19–20.

<sup>73</sup> Tamże, s. 21.

Jak wynika z podpisanego przez płk. M. Kozarzewskiego planu działania organów MO i SB, 16–17 lipca każdy dowódca ochrony i zabezpieczenia obiektu przed udaniem się na służbę miał otrzymać plan usytuowania danego obiektu lub instytucji. Dodatkowo dla jednostek MO w całym województwie miano wprowadzić „stan ostrego pogotowia”, utworzyć w każdej komendzie grupy odwodowe oraz wprowadzić dyżury spośród kierownictwa. Zlecić nasilenie służby MO, ORMO, celem prowadzenia „intensywnego rozpoznania”. Rozważano potrzebę ewentualnej blokady Kielc na ich granicach i blokadę ważniejszych dróg publicznych wiodących do miasta, celem ograniczenia masowego napływu ludności i pojazdów mechanicznych<sup>74</sup>.

### Utrudnienia i represje wobec wiernych podczas uroczystości kościelnych

Największe utrudnienie dla wiernych stanowił dojazd na uroczystości kościelne. Jak wynika z tajnej informacji z 17 lipca, opracowanej przez Naczelnika Wydziału III ppłk. Eugeniusza Strzelczyńskiego, 16 i 17 lipca do godziny 11.00 przybyły do Kielc 63 pociągi. Z nich wysiadło około 16 tys. osób, czyli jak wynika z notatki 6 tys. więcej niż w każdą inną sobotę i niedzielę. Dużo trudniej było się dostać z miejsc bez stacji kolejowych. Autobusy PKS 16 i 17 lipca kursowały bowiem w zmniejszonym składzie. Zamiast 240 autobusów na trasy wysłano tylko 130. Ponadto stosowano zasadę przyjmowania tylko tyłu pasażerów, ile było miejsc. Ograniczenia te doprowadziły do tego, że do Kielc dowieziono tylko 3,3 tys. osób zamiast około 7 tys., które dojeżdżały w zwykły dzień<sup>75</sup>.

Zachowały się informacje o determinacji wiernych udających się na kościelne uroczystości. Wiadomo, że w Górnem na ciężarowe pojazdy powracające po odwiezieniu robotników kierowcy do Kielc zabierali wiernych. Po interwencji funkcjonariuszy MO pasażerowie musieli wysiąść z samochodów, by za kilkaset metrów podjąć kolejną próbę odjechania nimi. W konsekwencji zalecono rejestrację wozów i nazwisk ich kierowców<sup>76</sup>. Wielu wiernych z Górna zdecydowało się na marsz pieszy do Kielc<sup>77</sup>. W Daleszycach na przystanku autobusowym oczekiwało około 100 mieszkańców. Autobus jednak się nie zatrzymał. Mimo to mieszkań-

---

<sup>74</sup> Tamże.

<sup>75</sup> AIPN w Kielcach, sygn. IPN 0416/1055, s. 125.

<sup>76</sup> Tamże, s. 110.

<sup>77</sup> Tamże, s. 111.

cy nie rozeszli się do domów<sup>78</sup>. Podobna sytuacja zaistniała w Sukowie (tam nie przyjechał autobus MPK). Wyszła za to pielgrzymka na czele z miejscowym księdzem, do której dołączyli się oczekujący na przystanku wierni<sup>79</sup>. Pieszko do katedry według zapowiedzi przybyć mieli również mieszkańcy Wilkowa i Krajna<sup>80</sup>. Z kolei mieszkańcy wsi Kocina i Krzczonów (pow. Kazimierza Wielka), na wieść o tym, że w „Wiślicy milicja będzie blokować na moście dojście do katedry”, rozważali przybycie na uroczystości łodziami, przepływając Nidę<sup>81</sup>. Wiadomo również, że nie dopuszczono 7 wycieczek do przyjazdu w dniach uroczystości kościelnych do Kielc, a skierowano je do innych rejonów Kielecczyny<sup>82</sup>.

Znane są również nastroje pracowników zakładów Kielc i województwa kieleckiego. Nie bez głosów niezadowolenia przeszła decyzja o odpracowywaniu soboty 23 lipca właśnie w dniu głównych uroczystości kościelnych (17 lipca)<sup>83</sup>. Pojawiały się również wypowiedzi w kieleckich zakładach, które sprawnie przechwytywała SB, że „pociągnięcia komitetów partyjnych i władz terenowych są nieco przesadzone i wywołują w niektórych wypadkach wręcz odwrotny skutek, t.j. pobudzają ciekawość ludzi bezpośrednio niezainteresowanych uroczystościami, [a] samym wyglądem Wyszyńskiego”<sup>84</sup>. Wśród pracowników PZGS (najprawdopodobniej Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”) w Kielcach pojawiły się krytyczne głosy pod adresem władz co do celowości podejmowania „przeciwdziałania uroczystościom kościelnym”. Mówiono wprost, że „takie przedsięwzięcia nie zdają egzaminu, bo kto ma zamiar wziąć udział w tych uroczystościach, to i tak weźmie (płk Zygmunt Biestek)”<sup>85</sup>. Z kolei pracownicy „Iskry”, jak wynikało z kolejnej notatki SB, wykazywali „małe zainteresowanie przyjazdem Wyszyńskiego”. Pojawić się miały nawet głosy, że „Wyszyński winien być ograniczony w swej działalności przez rząd i odizolowany od społeczeństwa, a wówczas nie robiłby wrogiej roboty” (notatka płk. Zygmunta Biestka)<sup>86</sup>. Niewątpliwie zakrojone na wielką skalę uroczystości milenijne sprzyjały polaryzacji lokalnego środowiska kieleckiego. Warto zaznaczyć, że 16–17 lipca nie zanotowano „żadnych zakłóceń produkcyjnych”<sup>87</sup>. Niewątpliwie przysłużyły się temu

---

<sup>78</sup> Tamże.

<sup>79</sup> Tamże.

<sup>80</sup> Tamże, s. 116.

<sup>81</sup> Tamże, s. 154.

<sup>82</sup> Tamże, s. 126.

<sup>83</sup> Tamże, s. 125.

<sup>84</sup> Tamże, s. 126.

<sup>85</sup> Tamże, s. 168.

<sup>86</sup> Tamże.

<sup>87</sup> Tamże.

3 rozmowy „profilaktyczno-ostrzegawcze”, jakie przeprowadzono z pracownikami kieleckich zakładów<sup>88</sup>. Obchody Tysiąclecia w zakładach pracy Kielecczyny zaowocowały zaś rozlicznymi deklaracjami zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych, podejmowanych przez załogi produkcyjne. Miały one istotny propagandowy cel – zapewnienie wykonania planów ekonomicznych w ramach gospodarki centralnie planowanej<sup>89</sup>.

Podczas „operacji” kielecko-wiślickiej ukarano 11 osób. Najwięcej za „nielegalny handel dewocjonaliami” – 10 obywateli<sup>90</sup>. W tym miejscu warto dodać, że zdarzały się sytuacje, iż duchowni, zdając sobie sprawę z zagrożenia, wyprasali handlarzy spod katedry<sup>91</sup>. Wiadomo, że jedną osobę ukarano za podburzanie tłumu do przewracania samochodów<sup>92</sup>. Szczególnie duży wzrost wykroczeń zanotowano w przypadku nielegalnych zgromadzeń i zbiórek publicznych<sup>93</sup>. W marcu, kwietniu i maju (a więc w czasie trwania ogólnopolskich uroczystości milenijnych) na terenie województwa kieleckiego stwierdzono również duży wzrost nielegalnego budownictwa krzyży, figur i kapliczek przydrożnych<sup>94</sup>. Służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo widziały w tym „cichą inspirację kleru”, a na-

---

<sup>88</sup> Były to następujące osoby: Daugiert Bronisław, kierownik pociągów towarowych PKP Kielce, który 15 i 16 lipca „werbował na polecenie księdza proboszcza z katedry kieleckiej kandydatów do orkiestry” (miała ona powitać obraz częstochowski). Ponadto Eugeniusz Wawrzyńczyk – pracownik Kieleckich Zakładów Wyróbów Metalowych – po masówce zakładowej użył „wulgarnych słów pod adresem władz partyjnych”. Z kolei Marta Wijas, kontrolerka biletów na dworcu PKS Kielce, „informowała pasażerów o godzinach przyjazdu i odjazdu Wysznińskiego do Kielc i Wiślicy”; tamże, s. 126.

<sup>89</sup> Zob.: A. Bąk, *Echa obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w zakładach przemysłowych województwa kieleckiego. Wybrane przykłady*, w: *W kręgu obchodów milenijnych*, s. 144, 154; szerzej zob.: tamże, s. 143–154.

<sup>90</sup> Janinę Kowalską, Wiktorię Reńską, Annę Cech, Halinę Cech, Halinę Bajerlajn, Janinę Gniatkowską, Franciszka Gondka, Eugeniusza Szymańskiego, Helenę Konopską, Eugenię Małolepszą. Wszyscy, poza Wiktorią Reńską, mieli zapłacić 21 zł, a w razie nieuiszczenia opłaty groziła im 14-dniowa kara aresztu. Wspomniana Wiktoria Reńska miała zapłacić 1,5 tys. zł kary. AIPN w Kielcach, IPN 0416/1055, s. 224–225.

<sup>91</sup> Tamże, s. 114.

<sup>92</sup> Jan Kwiecień za swój czyn został ukarany grzywną w wysokość 500 zł; AIPN w Warszawie, sygn. IPN BU 329/141, s. 183; AIPN w Kielcach, sygn. IPN 0416/1055, s. 212.

<sup>93</sup> W 1965 r. skierowano do Kolegium Karno-Administracyjnego za nielegalne zgromadzenia 17 wniosków, a za zbiórki 46. Z kolei w 1966 r. za zgromadzenia ukarano aż 271 osób, a za zbiórki 80. Liczba wniosków skierowanych do Kolegium Karno-Administracyjnego za różnego rodzaju wykroczenia wzrosła z 222 w 1965 r. do 459 w 1966 r.; AIPN w Warszawie, sygn. IPN BU 329/141, s. 184.

<sup>94</sup> Wzrost ten zaznaczył się szczególnie na terenie diecezji sandomierskiej, gdzie zanotowano 33 tego rodzaju wypadki na ogólną liczbę 36 w całym województwie; tamże.

wet, jak wykazać miała sytuacja w powiecie Starachowice, łączyli to z „oficjalnym nawoływaniem z ambon do budowy tego rodzaju pomników wiary”. Przeciwdziałając takim zachowaniom w ramach „pracy profilaktycznej”, w 21 wypadkach nie dopuszczono do zamierzonej budowy, a w 8 rozebrano wybudowane już krzyże, figury i kapliczki<sup>95</sup>.

Podjęto odpowiednią „profilaktykę”. W jej ramach przeprowadzono w 1966 r. 218 rozmów „profilaktyczno-ostrzegawczych”, w tym 92 z księżmi. Dotyczyły głównie „nielegalnych” zgromadzeń przy przenoszeniu obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, prób „nielegalnego” budownictwa sakralnego, „wrogich” wypowiedzi z ambon, „zakłócenia porządku publicznego”, „niewłaściwego” zachowania się w punktach katechetycznych i prób rozpowszechniania wiadomości o „rzekomym cudzie”. Za wyżej wskazane „nielegalne działania” wydano 21 wyroków skazujących. Również w tym okresie podjęto liczne czynności egzekucyjne wobec duchowieństwa. Przejęto przedmioty na poczet zaległych podatków (w 12 wypadkach). Posunięto się również do aresztowania 10 księży za niewypłacenie wymierzonej przez sąd lub KKA grzywny. Dochodziło do likwidacji kaplic, m.in. w szpitalu na terenie Ostrowca, w Wincentowie, powiat Końskie, i Dobrzeszowie, powiat Kielce<sup>96</sup>.

Wiele doniesień SB dotyczyło „agitacji” prowadzonej przez proboszczów poszczególnych parafii wśród wiernych, aby tłumnie uczestniczyli w uroczystościach milenijnych. Tak było, jak wynika z informacji „Wacka”, w parafii Piekoszków<sup>97</sup>. Nawoływano też wiernych, jak wskazywano w owych doniesieniach, aby wyszli na trasę przejazdu kardynała i witali go śpiewem i kwiatami. Do takiej inicjatywy zachęcali ks. Antoni Zagała z parafii Lisów, ks. Jan Wiorek w parafii Piotrkowice, ks. Józef Piwowarczyk, wikariusz parafii Busko-Zdrój<sup>98</sup>. Zachęcano (m.in. w parafii Brzeziny), aby wierni udekorowali znajdujące się na trasie przejazdu kardynała figurki i krzyże<sup>99</sup>. Uroczyście kardynał witany był w kilku miejscowościach<sup>100</sup>. Dekorowano krzyże, rzucano kwiaty, śpiewano, klaskano i wiwatowano na cześć kardynała (tak informował płk Zygmunt Biestek)<sup>101</sup>. O tym, że

---

<sup>95</sup> Tamże.

<sup>96</sup> Tamże.

<sup>97</sup> AIPN w Kielcach, IPN 0416/1055, s. 113.

<sup>98</sup> Tamże, s. 115.

<sup>99</sup> Tamże, s. 117.

<sup>100</sup> Lisów (ok 300 osób), Piotrkowice (ok. 400 osób), Chmielnik (ok 600 osób), przed Buskiem-Zdrojem ok. 100 osób, Busko-Zdrój-Rynek – ok. 700 osób, Busko-Zdrój (ok 300 osób); tamże, s. 192.

<sup>101</sup> Tamże.



księża diecezji kieleckiej zdawali sobie sprawę z napiętej relacji na linii Kościół–państwo, świadczy fakt, iż przestrzegano (np. w parafii Piekoszów), zwłaszcza starsze osoby, przed „możliwością zamieszek i rozruchów”<sup>102</sup>. W komunikatach z obserwacji za „figurantem” pseudonim „W” informowano o każdym ruchu kardynała Wyszyńskiego i zapisywano każdą jego aktywność związaną z programem milenijnych uroczystości<sup>103</sup>.

W związku z „aktywniejszą” postawą duchowieństwa, większą liczbą różnego rodzaju listów pasterskich i uroczystości, zabezpieczono 24 kazania i różnego rodzaju wystąpienia księży znanych z „wrogiej postawy”<sup>104</sup>. Nagrywanie kazań było istotną częścią działań SB. Ich stenogramy przesyłano bezzwłocznie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Kwestie te warto uczynić przedmiotem kolejnych prac przybliżających milenium w Kielcach i w okolicy. O aktualnej sytuacji w środowisku duchowieństwa, aktywu katolickiego i w zakładach pracy na bieżąco informowano instancje partyjne, prezydium rad narodowych i kierownictwa zainteresowanych zakładów i przedsiębiorstw<sup>105</sup>. Dane te przyczynić się miały do „prawidłowej oceny istniejącej sytuacji i pozwolić w odpowiednim czasie skutecznie przeciwdziałać istniejącym nieprawidłowościom”<sup>106</sup>. Informowano również, że niektóre fakty z działalności duchowieństwa zaskakiwały służby. Dotyczyło to wybudowania kaplicy w Dobrzeszowie lub remontu kaplicy w Woli Jachowej i Dębskiej Woli, powiat Kielce, czy 8 wypadków „nielegalnego” wybudowania krzyży<sup>107</sup>.

Oceniając zaangażowanie poszczególnych kurii na terenie województwa kieleckiego w działalność związaną z obchodami Tysiąclecia Chrztu Polski, stwierdzano w sprawozdaniu kmdt. MO płk. Aleksandra Borysiewicza i jego zastępcy płk. Juliana Wojtusika, że kuria sandomierska była w tym okresie bardziej aktywna niż kielecka. W działalności tej pierwszej dostrzegano więcej elementów „wrogich i negatywnych” wobec państwa. Kurię kielecką cechować miało dążenie do zachowania spokoju, do czego przyczynić się miał bp Jan Jaroszewicz (ofiara sta-

---

<sup>102</sup> Tamże, s. 117.

<sup>103</sup> Tamże, s. 163.

<sup>104</sup> AIPN w Warszawie, sygn. IPN BU 329/141, s. 185.

<sup>105</sup> W 1966 r. przekazano 198 informacji do KW PZPR, 76 do WRR i 23 do Komitetu Miejskiego PZPR w Kielcach, nie licząc informacji przesłanych do terenowych instancji partyjnych; AIPN w Warszawie, sygn. IPN BU 329/141, s. 185. Informacje te dotyczyły sytuacji wśród duchowieństwa i aktywu katolickiego, ważniejszych uroczystości w parafiach, pielgrzymek, nielegalnego budownictwa krzyży, figur i kaplic oraz stosowanej profilaktyki i represji wobec duchownych i aktywu; tamże.

<sup>106</sup> Tamże.

<sup>107</sup> Tamże.

linowskiego systemu w Polsce)<sup>108</sup>. Jego postawę ceniono za to, że „mimo iż dążył do tego samego celu, unikał niepotrzebnych konfliktów z władzami państwowymi”<sup>109</sup>. Z posiadanego przez MO rozeznania wynikało też, że nie udało się włączyć całego duchowieństwa do czynnej działalności na rzecz milenium. Aktywni mieli być przede wszystkim kurialiści i profesorowie seminarium duchownego, duchowieństwo z miejscowości, w których odbywały się uroczystości, oraz duchowni znani z czynnej działalności na rzecz Kościoła. Duża część duchowieństwa, jak wskazywano w notatkach, „otrzymane wytyczne z Kurii realizowała w sposób bierny i formalny”<sup>110</sup>.

Nadmierne zabezpieczenie uroczystości kościelnych i utrudnienia związane z przybyciem wiernych na uroczystości przyniosły skutki odwrotne do zamierzonych – jeszcze bardziej przyciągały uwagę mieszkańców Kielecczyny i skłaniały do „obywatelskiego nieposłuszeństwa”. Jak udało się podsłuchać dzielnicowemu Bieleckiemu, wśród kobiet, „dewotek”, w Kielcach krążyła pogłoska, że „do Kielc przyjechało ok 6 tysięcy milicji i nie dadzą powiesić obrazu”<sup>111</sup>. Takie pogłoski na pewno podburzały nastroje i nie sprzyjały wyciszaniu emocji. Uciążliwe dla władz wojewódzkich i organów bezpieczeństwa były pielgrzymki. Okres ich nasilenia

---

<sup>108</sup> Szerzej o tej postaci zob.: <http://www.kielcekathedra.pl/bazylika-katedralna-16817/biskupi-ordynariusze-16921/bp-jan-jaroszewicz-16927> (dostęp: 27.07.2018). 20 stycznia 1951 r. ks. Jan Jaroszewicz został aresztowany wraz z ks. bp. Czesławem Kaczmakiem i osadzony w warszawskim więzieniu na Mokotowie. Więziony był przez 4 lata w Warszawie i w Goleniowie. 4 sierpnia 1955 r. z inspiracji ks. bp. Kaczmarka kapituła katedralna powierzyła mu władzę w diecezji. 10 grudnia 1957 r. ks. dr Jan Jaroszewicz z rąk Piusa XII otrzymał nominację biskupią. Sakrę biskupią przyjął 11 lutego 1958 r. wraz z ks. Szczepanem Sobalkowskim. Po śmierci ks. bp. Czesława Kaczmarka został 13 września 1963 r. mianowany administratorem diecezji kieleckiej przez Prymasa Polski ks. kard. Stefana Wyszyńskiego; tamże.

<sup>109</sup> AIPN w Warszawie, sygn. IPN BU 329/141, s. 183. Wiadomo, że został on wezwany na rozmowę do PWRN, podczas której nakazano, by dopilnował, aby nie doszło do wrogich wystąpień politycznych wobec PRL i jej ustroju społecznego; T. Gocel, *Działania aparatu bezpieczeństwa*, s. 95. W piśmie z 21 czerwca 1966 r. do przewodniczącego PWRN w Kielcach, zawiadamiającym o planowanych uroczystościach milenijnych, biskup zapewniał o braku w Kielcach i w Wiślicy procesji; AIPN w Kielcach, sygn. IPN 0416/1055, s. 5. Jak wynikało z informacji nr 2 wysłanej do Dyrektora Departamentu IV MSW w Warszawie, członkowie kapituły i profesorowie WSD byli „oburzeni”, że bp Jaroszewicz nie angażował ich do uroczystości w Kielcach i w Wiślicy, tylko „sam o wszystkim decyduje”; tamże, s. 167.

<sup>110</sup> AIPN w Warszawie, sygn. IPN 0416/1055, s. 167.

<sup>111</sup> Tamże, s. 114.

przypadł na sierpień<sup>112</sup>. Jednakże liczne pielgrzymki przybyły też na uroczystości milenijne do Kielc<sup>113</sup>.

## Uroczystości milenijne w Kielcach i Wiślicy – Gorzylawicach

Ogółem w 1966 r. zorganizowano na terenie całego województwa kieleckiego około 10 tys. [sic!] imprez sportowych obejmujących gromady, osiedla i miasta. Masowym przeglądem rozwoju sportu była Wojewódzka Spartakiada Tysiąclecia Ziemi Kieleckiej, w której wzięło udział ponad 120 tys. sportowców<sup>114</sup>. Olbrzymią popularnością cieszył się, jak wynikało ze sprawozdań służb bezpieczeństwa, X Międzynarodowy Wyścig Skopenki. Przekształcił się on, jak akcentowano, w „manifestację polityczną”. Wyścig oglądało wzdłuż trasy ponad 500 tys. mieszkańców Kielecczyzny<sup>115</sup>. Imprezy sportowe uzupełniało ponad 1 tys. imprez turystycznych<sup>116</sup>. Prowadzono również masową akcję odczytową. Prelekcje stanowiły skuteczną formę propagandy, gdyż szybko i w prosty sposób przekazywały duży

---

<sup>112</sup> Solą w oku władz partyjnych był przemarsz przez teren województwa kieleckiego 250. warszawskiej pielgrzymki pieszej do Częstochowy. Pielgrzymka ta, licząca ponad 5 tys. osób, przechodziła przez teren województwa 8–11 sierpnia 1966 r. Witana była siedmiokrotnie przez proboszczów parafii znajdujących się na trasie przemarszu pielgrzymki, w tym w 3 parafiach również przez młodzież i dzieci w strojach regionalnych i z kwiatami. Księża w czasie powitań wygłaszali krótkie przemówienia, w których podkreślali, że pielgrzymka „idzie w imię wyższych celów”, że „stanowi reprezentację nie tylko ludu Warszawy, ale całej Polski, że (...) idzie ku zwycięstwu”. Na trasie przemarszu księża towarzyszący pielgrzymce odtwarzali przez magnetofony fragmenty kazań kardynała Wyszyńskiego. W rozmowach z miejscową ludnością pielgrzymi chętnie rozpowszechniali wersję, że „idą nielegalnie” i w o wiele w większej licznie niż przed wojną, tylko dlatego że „władze zabraniają swobodnego przejścia”. Równoległe z pielgrzymką warszawską przechodziła „nielegalna” pielgrzymka z Tomaszowa Mazowieckiego w liczbie 300 osób. Dodatkowo z terenu województwa kieleckiego również wyszły 2 „nielegalne” pielgrzymki do Częstochowy – z Radoszyc i Przedborza, pow. Końskie, liczące łącznie 180 osób; AIPN w Warszawie, sygn. IPN BU 329/141, s. 179.

<sup>113</sup> Z Suchedniowa i okolic przybyła 60-osobowa pielgrzymka. Pociągiem relacji Warszawa–Kielce przybyło kolejnych 200 osób. Do Kielc przybyła też pielgrzymka z Berczowa – ok. 80 osób, i z Zagdańska – ok. 60 osób. Z Jędrzejowa przybyło 200 wiernych w asyście 12 księży i 16 zakonnicy. Z Daleszyc do Kielc przybyło 200 osób; AIPN w Kielcach, IPN 0416/1055, s. 170.

<sup>114</sup> AIPN w Warszawie, sygn. IPN BU 329/141, s. 179.

<sup>115</sup> Tamże, s. 180.

<sup>116</sup> Tamże, s. 174.

zasób informacji. W województwie kieleckim w 1966 r. ogłoszono aż 22 tys. odczytów i odbyto ponad 2,8 tys. spotkań, na których frekwencja wahała się od 30 do 200 osób. Przedstawiciele różnorodnych instytucji kultury zorganizowali też 37 sesji popularnonaukowych „dla popularyzacji ziemi kieleckiej, jej historii i kultury, działalności PPR i ruchu partyzanckiego” oraz ponad 300 wystaw o „różnych dziedzinach życia”<sup>117</sup>.

Państwowe tysiąclecie było konkurencyjne wobec kościelnych uroczystości milenijnych. Tylko w Kielcach i w Wiślicy w imprezach kulturalno-rozrywkowych 16 lipca wzięło udział, według sprawozdań, które mogą być zawyżone, około 10 tys. osób, a 17 lipca ponad 15 tys. Imprezy państwowe przyniosły pozytywny efekt, aczkolwiek daleki od oczekiwanego (całkowitej absencji, zwłaszcza młodzieży, na uroczystościach milenijnych). Jak wynikało ze sprawozdań kieleckich SB w uroczystościach kościelnych brały udział przeważnie osoby starsze, głównie kobiety, a imprezy kulturalno-sportowe zasilane były przez młodzież (tendencja ta była charakterystyczna dla całej Polski)<sup>118</sup>. Imprezy państwowe, które szczegółowo przybliży załącznik 6, były bezkonkurencyjne. Ich różnorodność i atrakcyjność niewątpliwie kusila przedstawicieli młodszego pokolenia, gdyż do niego zostały głównie skierowane. Niewątpliwie stanowiły one jedne z ważniejszych, jeśli nie najważniejszych, wydarzeń kulturalno-rozrywkowych po II wojnie światowej. Zaangażowanie społeczeństwa w nurt uroczystości propaństwowych egzemplifikować miał też aktywny udział w czynach społecznych i podejmowanych zobowiązaniach. W pierwszym półroczu 1966 r. w województwie kieleckim wartość zrealizowanych czynów razem z dotacją budżetową na ich poparcie wynieść miała prawie 200 milionów złotych. Podjęte w tym czasie zobowiązania produkcyjne przyniosły kwotę ponad 305 mln zł<sup>119</sup>.

Mimo wielu przeciwdziałań ze strony władz państwowych i służb bezpieczeństwa episkopat Polski na terenie diecezji kieleckiej przeprowadził zaplanowane rekolekcje. Uczestniczyli w nich w dużej mierze także odbiorcy państwowych obchodów. Na terenie województwa kieleckiego uroczystości centralne odbyły się 2–3 lipca w Sandomierzu i 16–17 lipca w Kielcach i Wiślicy – Gorzylawicach. W uroczystościach tych wzięło udział 30 biskupów na czele z kardynałem Wyszyńskim oraz 118 księży<sup>120</sup>. Uroczystości diecezjalne odbyły się 20–28 sierpnia w Jędrzejowie, 12 września na Świętym Krzyżu i 1–2 październi-

---

<sup>117</sup> Tamże.

<sup>118</sup> Tamże, s. 180.

<sup>119</sup> Tamże, s. 174.

<sup>120</sup> Tamże, s. 176.

ka w Radomiu<sup>121</sup>. Ponadto uroczystości odbyły się też w każdej parafii. Biskupi odwiedzili parafie w Sulisławicach, w Pacanowie, w Młodzawach i w Wąchocku<sup>122</sup>.

W przeciwieństwie do państwowych kontrimpres m.in. w Gnieźnie, w Poznaniu, w Krakowie, w Częstochowie czy w Warszawie<sup>123</sup>, w diecezji kieleckiej uroczystości przybrały wyciszony ton. Do uspokojenia emocji zmierzały obie strony – zarówno Kościół, jak i państwo. Kościół wyraził swoje stanowisko w liście pasterskim wystosowanym z okazji diecezjalnych uroczystości przez administratora apostolskiego Jana Jaroszewicza<sup>124</sup>. Z kolei ze strony państwowej nie przygotowano hucznych, zagłuszających kościelne milenium, kontrimpres<sup>125</sup>. Uroczystości Milenium Chrztu Polski zostały zainaugurowane w sobotę 16 lipca w Kielcach. W pierwotnej wersji procesją wokół katedry miano powitać obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i ustawić go w ołtarzu na cmentarzu katedralnym<sup>126</sup>. Obraz do Kielc jednak nie dotarł. Mimo to program uroczystości nie uległ zmianie<sup>127</sup>. Według obliczeń służb bezpieczeństwa w uroczystościach kielecko-wiślickich wzięło udział (i to mogą być z kolei zaniżone dane) około 30 tys. osób<sup>128</sup>.

Na religijny program obchodów kielecko-wiślickich składały się msze św., adoracje oraz modlitwy tysiąclecia<sup>129</sup>. Organizatorzy kościelnych uroczystości zadbali o ich zewnętrzną oprawę, a więc dekorację, korzystanie z urządzeń megafonowych, narratora w osobie księdza kierującego porządkiem uroczystości i eliminującego przerwy w czynnościach liturgicznych, organizowanie na wzór

---

<sup>121</sup> W uroczystościach tych w „szczytowym punkcie” wzięło udział: w Jędrzejowie – 2 biskupów, 2 opatów, 6 księży i ok. 5 tys. wiernych; na św. Krzyżu – 6 biskupów, 40 księży i około 7 tys. wiernych; w Radomiu – 8 biskupów, około 100 księży i około 25 tys. wiernych; tamże, s. 177.

<sup>122</sup> W każdej z tych uroczystości wzięło udział przynajmniej 1 biskup, od 18–32 księży i od 2–12 tys. wiernych; tamże.

<sup>123</sup> Do największych konfrontacji państwowych i kościelnych obchodów doszło w Gnieźnie, w Poznaniu, w Krakowie i w Warszawie. W Warszawie doszło do ulicznych zamieszek. Zob.: A. Dudek, *Przebieg obchodów milenijnych*, s. 41; E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2009, s. 352; J. Żaryn, *Kościół w Polsce*, Warszawa 2004, s. 73–75.

<sup>124</sup> Administrator Apostolski ks. J. Jaroszewicz, *List Pasterski na diecezjalną uroczystość Tysiąclecia w dniu 17. VIII. 1966 r.*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1966, nr 6, s. 242; AIPN Kielce, sygn. IPN/WUiAD/Kielce/014/1055, s. 69.

<sup>125</sup> AP Kielce, Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu, sygn. 108, b.p.

<sup>126</sup> Archiwum Diecezjalne w Kielcach (dalej: ADK), Akta Millenium Diecezji Kieleckiej Kielce – Wiślica od 16–17 lipca 1966, sygn. OL 5/3, s. 80.

<sup>127</sup> Tamże.

<sup>128</sup> AIPN w Kielcach, sygn. IPN/WUiAD/Kielce/014/1055, s. 170.

<sup>129</sup> ADK, Akta Millenium, sygn. OL 5/3, s. 71–75, 131–133.

świecki powitań kardynała Wyszyńskiego i biskupów z „wiewiecznymi owacjami”<sup>130</sup>. Takie odbyły się przed katedrą w Kielcach. W czasie spotkania, jakie odbyło się wczesnym rankiem 17 lipca kardynał z balkonu kurii witał wiernych, a ci bili mu brawa i śpiewali „Sto lat”. Epizod ten, jak wynika z notatki służbowej (podpis nieczytelny), został nagrany kamerą przez jednego z księży<sup>131</sup>. Jak wynika z podobnej notatki autorstwa A. Grzesia (17 lipca), kardynał miał bardzo uroczyste pożegnanie w Wiślicy. Wchodząc do samochodu, zwrócił się do orkiestry, by zagrała mu marsza, przy którego dźwiękach błogosławił wiernych. Kilka osób wznosiło okrzyki „niech żyje”, pojawiły się oklaski, a kilka kobiet „rzuciło się do całowania go po rękach”. Rzucano kwiaty na jego samochód<sup>132</sup>.

## Podsumowanie

Nie bez racji ks. Bogdan Stanaszek wskazał, że czytając plan zabezpieczenia uroczystości milenijnych, można odnieść wrażenie, iż władze przygotowywały się na przybycie do kościołów nie tyle wiernych, ile „terrorystów gotowych do obalenia siłą socjalistycznego ustroju”<sup>133</sup>. Rzeczywiście, jak wynika z opracowanych planów „działań”, obawiano się też „poważnego zagrożenia”. Podobnych uroczystości w powojennej Polsce na tak dużą skalę dotąd nie było. Dodatkowo wydarzenia z 1966 r. zbiegły się w czasie z dziesięcioleciem polskiego Października i były pod czujną obserwacją ZSRR. Kościół w Polsce zaś był wówczas tą siłą (jedyną!), która była w stanie porwać naród do walki z ustrojem, co zresztą sprawnie episkopat Polski wykorzystywał dla swych celów w „walce o rząd dusz” z państwem komunistycznym. Była ona widoczna, choć wyciszona, również w kieleckiej diecezji.

Do form „zabezpieczenia” imprez państwowych i uroczystości kościelnych należały grupy operacyjno-dochodzeniowe, operacyjno-śledcze, punkty kontrolne, patrole służby ruchu drogowego i te złożone z pracowników operacyjno-dochodzeniowych. Ponadto patrole dzielnicowych, patrole operacyjne, złożone z funkcjonariuszy MO i ORMÓ, punkty regulacyjno-porządkowe i specjalne grupy operacyjne, łącznie tylko MO zaangażowała około 1,3 tys. osób. „Zabezpieczenie” uroczystości milenijnych oprócz wszelakich utrudnień miało i dobre skutki. Nie doszło, jak informowano w sprawozdaniach, do przestępstw, czego duże ryzyko istniało przy takiej liczbie uczestników państwowych i kościelnych uroczystości.

<sup>130</sup> AIPN w Warszawie, sygn. IPN BU 329/141, s. 177.

<sup>131</sup> AIPN w Kielcach, sygn. IPN 0416/1055, s. 121–122.

<sup>132</sup> Tamże, s. 107.

<sup>133</sup> B. Stanaszek, *Kryptonim Wisła*, s. 18.

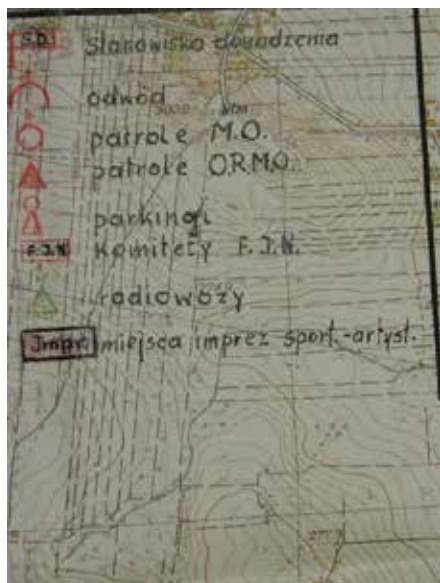
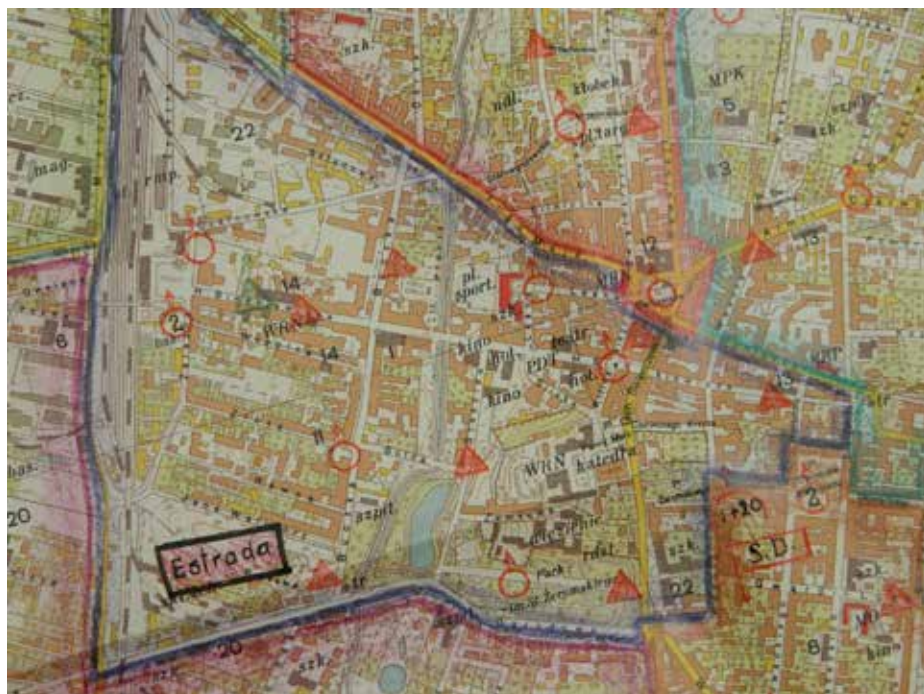
## ZAŁĄCZNIKI

## 1. Mapa sytuacyjna województwa kieleckiego. Załącznik do planu „Jodła”



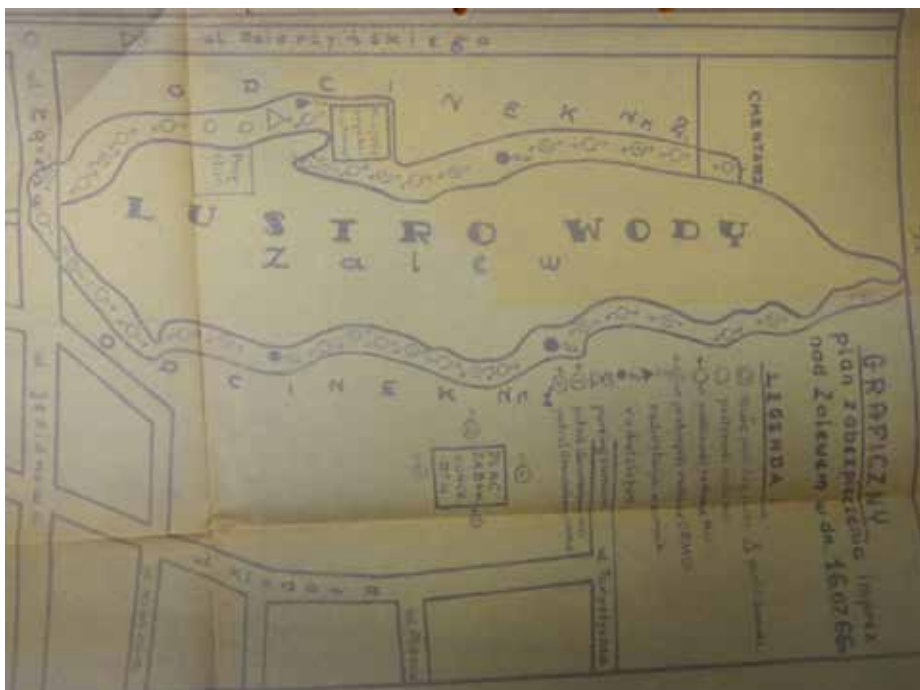
Źródło: AIPN w Warszawie, Dokumentacja operacji „Jodła”, sygn. IPN BU 329/141, s. 45–46.

## 2. Plan miasta Kielce, na którym uwidoczniiono dyslokację służby na 16 i 17 lipca 1966 r.





## 3. Graficzny plan zabezpieczenia imprez nad zalewem 16 lipca 1966 r.



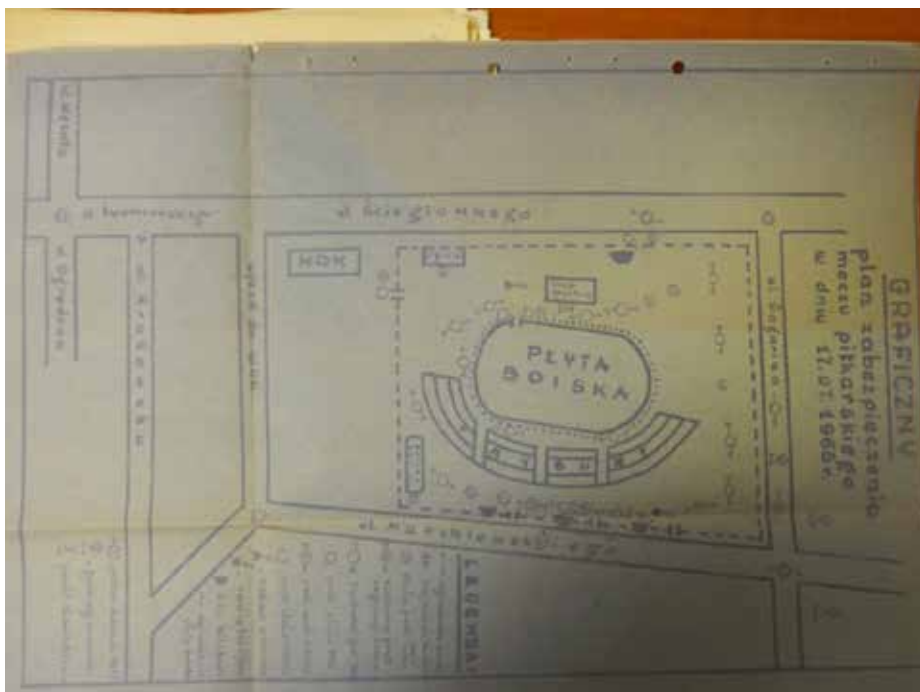
Źródło: AIPN w Warszawie, Dokumentacja operacji „Jodła”, sygn. IPN BU 329/141, s. 76.

4. Plan miasta Kielce, na którym rozmieszczono służbę operacyjną, ruch drogowy, jednostki MO i ważniejsze obiekty (zdjęcie wybranego fragmentu)



Źródło: AIPN w Warszawie, Dokumentacja operacji „Jodła”, sygn. IPN BU 329/141, s. 62.

5. Graficzny plan zabezpieczenia meczu piłkarskiego 17 lipca 1966 r. w Kielcach



Źródło: AIPN w Warszawie, Dokumentacja operacji „Jodła”, sygn. IPN BU 329/141, s. 90.

## 6. Wykaz imprez i uroczystości organizowanych 16–17 lipca 1966 r. na terenie województwa kieleckiego

Data	Miejsce	Uroczystości i imprezy
16–17.07.1966	okolice zalewu w Kielcach	16.00–17.00 – parada łodzi żaglowych i regat na zalewie; 17.00–18.00 – koncert kapel ludowych na wolnym powietrzu; 17.30–19.30 – mecz piłki nożnej między „Wisłą” Kraków i „Iskrą” Kielce; 18.00–18.45 – pokazy jazdy na nartach wodnych na Zalewie; 18.00 – Występ Estrady Łódzkiej w Hali Sportowej; 18.45–20.00 – „Wesele Bielińskie” w wykonaniu zespołu ludowego; 20.00–21.00 – widowisko plenarne połączone z puszczaniem wianków; 21.00–21.30 – pokazy ogni sztucznych; 21.30–23.00 – występy zespołów artystycznych
	w parku miejskim	17.00–19.00 – Koncert Orkiestry POS [Płockiej Orkiestry Symfonicznej]; 19.00–20.30 – Koncert Zespołu KZWM [Kieleckich Zakładów Wyrobów Metalowych]; 20.30–24.00 – wyświetlenie na wolnym powietrzu filmu <i>Krzyżacy</i>
	dzielnica Białogon	17.00–19.00 – koncert orkiestry wojskowej i zespołu Tajfuny; 20.00–22.00 – Wyświetlenie na wolnym powietrzu filmu pt. <i>Kosmiczny świat</i> ; 17.30–19.30 – mecz piłki nożnej Węgry – Polska
17. 07. 1966	zalew w Kielcach	15.00–18.00 – wielkie zawody crossowe; 18.00–20.00 – występy zespołów sportowych z udziałem orkiestr
	w parku miejskim	17.00–19.00 – koncert orkiestry wojskowej i zespołu „Tajfuny”. Ponadto w dniu 16.07. na terenie miasta Kielce odbędzie się szereg akademii organizowanych przez FJN [Front Jedności Narodu]
17. 07. 1966	powiat Kielce	Lotnisko Masłów: 9.00–18.00 – wielkie pokazy spadochronowe VI Pomorskiej Dywizji Desantowej. Pokazy modeli latających oraz pokazy akrobatyczne lotnictwa cywilnego Suchedniów: 10.00–17.00 – zlot młodzieży Powiat buski: 10.00 – uliczny wyścig kolarski; 10.00 – otwarcie basenu połączone z zawodami pływackimi i rozgrywkami piłki nożnej; 10.00 – młodzieżowe zawody rysunkowe znaków drogowych na jezdni; 15.00 – występy zespołu estradowego oraz zabawa młodzieżowa; 18.00 – mecz piłki nożnej i rozgrywki piłki siatkowej. Ponadto w stadium organizacyjnym jest przygotowywane szereg imprez sportowych

<sup>a</sup> W połowie lat sześćdziesiątych był to najpopularniejszy w Polsce zespół instrumentalny, wykonujący gitarowe przeboje z repertuaru The Shadows, The Spotnicks i The Ventures oraz własne kompozycje, inspirowane ich muzyką. Tajfuny powstały latem 1962 r. na gruzach związanego z klubem Stodoła zespołu Big Beat Sextet. Tajfuny były także niezwykle cenionym zespołem studyjnym, akompaniującym podczas nagrań niemal wszystkim piosenkarzom pop z tamtych lat. W 1966 r. zespół ograniczył działalność koncertową i nagraniową, stając się etatową grupą instrumentalną „Młodzieżowego Studia Rytm”, kierowanego przez Andrzeja Korzyńskiego. Z zespołem współpracowali m.in.: Wojciech Gąssowski, Dana Lerska, Alibabki, Bohdan Łazuka, Siostry Panas i Piotr Szczepanik. Ze Szczepanikiem Tajfuny nagrały jeden z jego największych przebojów – nastrojową piosenkę *Goniąc kormorany*. Po rozwiązaniu Tajfunów jego muzycy współtworzyli nowo powstały zespół Bizony; <https://www.polskieradio.pl/6/244/Artykul/214589,Tajfuny-Z-archiwum-Polskiego-Radia> (dostęp: 25.06.2018).

Źródło: AIPN w Warszawie, sygn. IPN BU 329/141, s. 25–26.

## 7. Program kościelnych uroczystości 16–17 lipca 1966 r. w diecezji kieleckiej

Data	Miejsce	Uroczystości
16.07.1966	Kielce	Godz. 18.00 – przywitanie Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej z procesją wokół katedry i ustawienie go w ołtarzu na cmentarzu katedralnym. Przywitanie Jego Eminencji Księdza Prymasa i księży Biskupów. Przemówienia: J.E. Biskupa Administratora Apostolskiego; Jego Eminencji i Księdza Kardynała Prymasa Polski. Msza św. J.E. Ks. Biskupa; kazanie: J.E. Ks. Biskupa. Całonocne czuwanie przy obrazie Matki Boskiej; po zakończeniu wieczornej Mszy świętej przeniesienie obrazu do katedry; Apel Jasnogórski; Godz. 22.00 – godzina biblijna i czuwanie młodzieży; Godzina 23.00 – czuwanie niewiast; Godzina 24.00 – czuwanie mężczyzn, msza święta, kazanie
17.07.1966	Kielce	Godzina 2.00–5.00 – nabożeństwo Maryjne, np.: różaniec fatimski „Maryjna Droga Krzyżowa”. Rozmowa duszy z Matką Bolesną (z <i>Gorzkich żalów</i> ), (Litania) itp.; godzina 5.00 – Godzinki (pod przewodnictwem kapłana); godzina 6.00 – uroczysta Msza św., kazanie; przeniesienie Obrazu do ołtarza na cmentarzu katedralnym; godzina 7.45 – Ingres Jego Eminencji ks. Prymasa i Księży Biskupów; godzina 8.00 Msza św. – Jego Eminencja Ks. Prymas Polski – Kazanie – Jego Eminencja Ks. Prymas Polski (Msza św. o Trójcy św.); godzina 10.00 – uroczysta Msza św. Kazanie. Przy Obrazie Matki Boskiej gromadzą się dzieci, a przede wszystkim ministranci ze wszystkich parafii kieleckich i okolicznych; godzina 11.00 – Msza św. – suma J.E. Ks. arcyb. B. Kominek. Kazanie. Pieśni i hymny; godzina 12.30 – czytana Msza św., kazanie; godzina 14. – Msza św. – kazania; 16–17. 30 – Nabożeństwo przy Obrazie Matki Boskiej parafii sąsiadujących z Kielcami (chóry parafialne, stroje ludowe); Msza św.; kazanie; śpiewy; godzina 18.00 – hołd Matce Boskiej i pożegnanie Obrazu z udziałem księży biskupów, kapłanów i możliwie jak najliczniejszej rzeszy wiernych; Msza św. – J.E. Ks. Biskup...; kazanie – J.E. Ks. Biskup...; pożegnanie Obrazu Modlitwa Tysiąclecia; procesja z Obrazem; błogosławienie Obrazem; <i>Ciebie Boga wystawiamy</i> ; przemówienie J.E. Ks. Biskupa Administratora Apostolskiego; apel; śpiew chóru; <i>Boże coś Polskę</i>
16.07.1966	Wiślica – Goryśławice	Godz. 19.00 – uroczysta Msza św. Kazanie; Całonocna adoracja najświętszego sakramentu; Wystawienie Najświętszego Sakramentu i procesja wokół kolegiaty (świece, lampiony, śpiewy). Dalszy ciąg adoracji według programu czuwania nocnego w katedrze. Po <i>Godzinkach</i> zakończenie wystawienia Najświętszego Sakramentu

17.07.1966	<p>Godz. 6.00 – uroczysta Msza św. i kazanie; godz. 7.30 – uroczysta Msza św. – Kapituła Wiślicka, kazanie – Kapituła Wiślicka; godz. 9.00 – nabożeństwo uroczyste dla dzieci, a szczególnie dla ministrantów z całej okolicy; Msza św. – modły i śpiewy ministrantów. Godz. 11.30 – Powitania Jego Eminencji Ks. Prymasa i Księża Biskupów i Ingres do ołtarza przy Kościele w Gorysławicach; przemówienie J.E. Ks. Biskupa Administratora Apostolskiego; koronacja figury Matki Boskiej „Łokietkowej”; „Pod Twoją Obronę”; suma koronacyjna; Msza św.: J.E. Ks. Arcybiskup Metropolita Karol Wojtyła; Jego Eminencja Ks. kardynał Prymas. Po sumie Modlitwa Tysiąclecia „Ciebie Boga wysławiamy”; błogosławieństwo Księża Biskupów; apel; <i>Boże coś Polskę</i>. Godz. 16.00 – Księża Biskupi zwiedzają zabytki Wiślicy; hołd Matce Bożej w kolegiacie; Msza św., kazanie, zakończenie uroczystości z udziałem kapituły wiślickiej</p>
------------	---

Źródło: Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Akta Millenium Diecezji Kieleckiej Kielce – Wiślica od 16–17 lipca 1966, sygn. OL 5/3, s. 49–53.

## BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

- Archiwum Akt Nowych, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza Komitet Centralny w Warszawie 1905–1947, 1948–1990, sygn. 237/VIII/899, 900, 902.
- Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Akta Millenium Diecezji Kieleckiej Kielce – Wiślica od 16–17 lipca 1966, sygn. OL 5/3.
- Administrator Apostolski ks. J. Jaroszewicz, *List Pasternski na diecezjalna uroczystość Tysiąclecia w dniu 17. VIII. 1966 r.*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1966, nr 6.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku, sygn. IPN Gd 003/4/1/DVD; IPN Gd 343/19/1.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach, sygn. IPN 0416/1054–1055.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. IPN BU 329/141.
- Archiwum Państwowe w Kielcach, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sygn. 2216.
- Archiwum Państwowe w Kielcach, Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu, sygn. 108.
- Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Biuro Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego w Warszawie, sygn. 869; 877; 899.
- Bąk A., *Echa obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w zakładach przemysłowych województwa kieleckiego. Wybrane przykłady*, w: *W kręgu obchodów milenijnych na Kielecczyźnie (1957–1966/67). Państwo. Kościół. Nauka. Popularyzacja*, Kielce 2017.
- Borzobohaty W., przedm. Sanojca A., „Jodła”. *Okręg Radomsko-Kielecki. ZWZ-AK [Związek Walki Zbrojnej Armii Krajowej 1939–1945]*, Warszawa 1984.
- Czackowska E.K., *Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2009.
- Dudek A., *Przebieg obchodów milenijnych w Polsce w latach 1966–1967*, w: *Zapomniany rok 1966. W XXX rocznicę obchodów Milenium Chrztu Polski*, red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1996.
- Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003.
- Eisler J., *Stefan Wyszyński i Władysław Gomułka – dwie wizje Polski*, w: *Pojednanie i polityka. Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX wieku a polityka odprężenia*, red. F. Boll, W.J. Wysocki i K. Ziemer, we współpracy z T. Rothem, Warszawa 2010.
- Friszke A., *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Kraków 2010.
- Gocel T. ks., *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec duchowieństwa diecezji kieleckiej w latach Wielkiej Nowenny i Millennium Chrztu Polski (1957–1966)*, w: *W kręgu obchodów milenijnych na Kielecczyźnie (1957–1966/67). Państwo. Kościół. Nauka. Popularyzacja*, Kielce 2017.
- Jankowiak S., *Milenium Polski*, Poznań 2006.
- Madajczyk P., *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*, Warszawa 1994.



- Młynarczyk-Tomczyk A., *Kielce i województwo kieleckie w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego (1960–1966). Dorobek naukowy i popularyzacyjny w wybranych aspektach*, „Almanach Historyczny” 2015, t. 17, z. 2.
- Młynarczyk-Tomczyk A., „Walka o pamięć”. *Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego (1960–1966) i Milenium Chrztu Polski (1966 r.) w regionie świętokrzyskim w wybranych aspektach*, „Między Wisłą a Pilicą” 2017, t. 18.
- Noszczak B., „Sacrum” czy „Profanum”. *Spór o istotę obchodów Milenium Polskiego (1949–1956)*, Warszawa 2002.
- Raina P., „Te Deum” narodu polskiego. *Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski w świetle dokumentów kościelnych*, Olsztyn 1991.
- Redelbach A., *Front Jedności Narodu. Model i funkcjonowanie frontu narodowego w PRL*, Warszawa 1978.
- Stanaszek B., *Kryptonim Wisła. Służba Bezpieczeństwa wobec obchodów milenium chrztu Polski w Sandomierzu*, Lublin 2007.
- Swajdo J., *Między Wisłą a Pilicą. Dzieje podziałów administracyjnych w regionie kielecko-radomskim do 1975 roku*, Kielce 2005.
- Wojciechowski D., *Kapłani kieleccy więzieni i szykanowani w PRL (1945–1963)*, Kielce 2003.
- Wojciechowski D., *Księża Niezłomni – diecezja kielecka*, Włoszczowa–Kurzelów 2011.
- Wyszyński S. kard., *Zapiski milenijne. Wybór z dziennika „Pro memoria” z lat 1965–1967*, Warszawa 1996.
- Terlecki R., *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007.
- Zieliński Z. ks., *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003.
- Żaryn J., *Kościół w Polsce*, Warszawa 2004.
- <https://www.polskieradio.pl/6/244/Artykul/214589,Tajfuny-Z-archiwum-Polskiego-Radia> (dostęp: 25.06.2018).
- <http://www.kielcekatadra.pl/bazylika-katedralna-16817/biskupi-ordynariusze-16921/bp-7jan-jaroszewicz-16927> (dostęp: 27.07.2018).



# TEKSTY

ŹRÓDŁOWE



Małgorzata Karkocha (Łódź)  
ORCID 0000-0002-7747-949X

## Źródła do dziejów parafii Rembieszyce z pierwszej połowy XIX wieku (spis funduszu plebanii i protokół wizytacji dziekańskiej)

DOI 10.25951/3302

### SUMMARY

The sources for the history of the Rembieszyce parish from the first half of the 19th century (list of the parsonage fund and protocol of the dean's visitation)

The subject matter of the edition are 2 documents concerning the parish in Rembieszyce: the list of the parsonage fund from 1818 and the protocol of the dean's visit from 1825. Both sources, located in the Diocesan Archives in Kielce, have not been published yet. The first of the manuscripts contains information on revenues, expenses and clean profit from the fixed income of the Rembieszyce parish. It also describes the church and buildings belonging to the parsonage. In turn, the report of the dean's visit, prepared 7 years later, consists of 5 parts (called titles), which concerns: elementary school; the order of the mass on Sundays and holidays, pre-marital and catechism teachings; the state of the church; the state of the parsonage's farm buildings; the parish priest and ecclesiastical service. These sources in significant way enrich our knowledge about the Rembieszyce parish.

**KEYWORDS:** Rembieszyce, church, parsonage, source edition, first half of the 19th century.

### STRESZCZENIE

Przedmiotem edycji są 2 dokumenty dotyczące parafii w Rembieszycach: spis funduszu plebanii z 1818 r. oraz protokół wizyty dziekańskiej z 1825 r. Oba te źródła, znajdujące się w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach, nie były dotąd publikowane. Pierwszy z rękopisów zawiera informacje na temat przychodów, wydatków oraz czystego zysku z dochodów stałych omawianej

parafii. Opisano w nim także kościół i budynki należące do probostwa. Z kolei sporządzony 7 lat później protokół wizyty dziekańskiej składa się z 5 części (zwanych tytułami), dotyczących kolejno: szkoły elementarnej, porządku nabożeństwa w niedziele i święta, nauk przedmażeńskich i katechizmowych, stanu kościoła, stanu zabudowań gospodarczych plebanii, proboszcza oraz służby kościelnej. Źródła te w istotny sposób wzbogacają naszą wiedzę na temat parafii Rembieszyce.

**SŁOWA KLUCZOWE:** Rembieszyce, kościół, probostwo, edycja źródłowa, pierwsza połowa XIX wieku.

Przedmiotem publikacji są 2 dokumenty dotyczące rzymskokatolickiej parafii pw. Świętych Piotra i Pawła w Rembieszycach – spis funduszu plebanii z 1818 r. oraz akt wizyty dziekańskiej z 1825 r. Na źródła te natrafiono w trakcie kwerendy w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach. Pierwszy z rękopisów znajduje się w księdze pt. Akta konsystorskie parafii Rembieszyce 1818–1938, opatrzonej sygnaturą PR-6/2. Sporządzono go w języku polskim na kartkach formatu zbliżonego do A4, zapisanych obustronnie, niepaginowanych, oznaczonych wspólnie jako karty 1–4. Pismo jest czytelne, a w tekście znajdują się nieliczne poprawki. Spisu dokonała komisja świecko-duchowna w składzie: ks. Bernard Bzinkowski, dziekan kielecki<sup>1</sup>, ks. Andrzej Południkiewicz, miejscowy proboszcz<sup>2</sup>, Wojciech Jędrzejowski, sołtys, Antoni Kwiecień, sołtys, Franciszek Saryusz Wolski, podwojewodzi chęciński, dziedzic wsi Rembieszyce i kolator kościoła<sup>3</sup>, a także bliżej nieznany komisarz cywilny Józef Starnawski.

<sup>1</sup> Bernard Idzi Bzinkowski (zm. 1833) – kapłan diecezji kieleckiej, proboszcz parafii Piekoszów w latach 1797–1810, kanonik kolegiaty kieleckiej, dziekan dekanatu kieleckiego, rektor Seminarium Duchownego w Kielcach w latach 1819–1830; J. Wiśniewski, *Seminarium Duchowne Rzymsko-Katolickie w Sandomierzu 1820–1920 oraz stuletni katalog duchowieństwa świeckiego diecezji sandomierskiej*, [b.m.] 1926, s. 46; tenże, *Dekanat konecki*, Radom 1913, reprint: Kielce 2000, s. 197.

<sup>2</sup> Andrzej Południkiewicz – urodził się ok. 1766 r. w Wiślicy, zmarł 22 grudnia 1822 r. w Rembieszycach. Po ukończeniu szkoły w Pińczowie studiował retorykę i teologię w Seminarium Duchownym w Kielcach oraz filozofię w Węgrowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 8 grudnia 1789 r. Pracował najpierw jako wikariusz w Kielcach, a od 1799 r. jako proboszcz parafii rembieszyckiej. Był też dziekanem dekanatu kieleckiego i kanonikiem kolegiaty wiślickiej; M. Karkocha, *Parafia Rembieszyce 1438–2012. Studium z dziejów społeczności lokalnej*, Łódź 2013, s. 96, 355.

<sup>3</sup> Franciszek Saryusz Wolski (ok. 1759–1 września 1838) – był synem Stanisława, podwojewodzkiego chęcińskiego, właściciela Czerwonej Woli i Zasławic. Miał brata Adama i siostrę Barbarę 1° v. Lubańską, 2° v. Łempicką. Pieczętował się herbem Jelita. Jako podwojewodzi chęciński wzmiankowany jest w źródłach z 1794 r. W dokumentach z lat dwudziestych XIX stulecia występuje zaś jako sędzia pokoju powiatu kieleckiego. Oprócz Rembieszyc był

Drugi z dokumentów – protokół wizytacji dziekańskiej – pochodzi z poszytu Wizytacje dziekańskie 1805–1828 r. (sygn. OD-5/1). Sporządził go 17 stycznia 1825 r. dziekan dekanatu kieleckiego, ks. Teodor Winczakiewicz<sup>4</sup>, w obecności ówczesnego plebana, ks. Stanisława Myślińskiego<sup>5</sup>, oraz zastępcy wójta gminy Rembieszyce – Józefa Krymskiego. Dwaj pierwsi podpisali się też na dokumencie. Rękopis został spisany w języku polski. Dukt pisma jest kursywny i mało staranny.

Tytułowa parafia została erygowana w 1438 r. staraniem rodu Odrowążów, właścicieli Rembieszyc i okolicznych wiosek. Oprócz Rembieszyc w jej skład wchodziły 3 inne miejscowości: Karsznice, Mieronice i Wola Tesserowa. Stan ten nie uległ zmianie do dziś. Najstarszy kościół parafialny powstał około 1438 r. z fundacji Mikołaja Odrowąza (zm. 1496), miejscowego dziedzica, opata jędrzejowskiego w latach 1447–1496<sup>6</sup>. Był drewniany, orientowany, kryty dwuspadowym dachem. W 1521 r. znajdował się w złym stanie technicznym (drewno było uszkodzone, a dach przeciekał). Mimo doraźnych reperacji jego stan się systematycznie pogarszał. Potrzebę budowy nowego obiektu sakralnego dostrzegł abp Michał Stefan Radziejowski (1645–1705), który w 1690 r. upominał miejscowego plebana, aby odebrał zaległe dziesięciny z Rembieszyc oraz Mieronicy i przeznaczył je na wzniesienie świątyni.

---

także posiadaczem wsi Wola Tesserowa i Węgleszyn (obie te miejscowości w pow. jędrzejowskim), jak również dóbr Gałkowie na Śląsku. Te ostatnie najpewniej wniosła mu w posagu nieznaną z imienia małżonka, córka Andrzeja Gorny Wysockiego (zm. 1801) i Zofii ze Szczepkowskich (zm. 1808). Pochowano go na cmentarzu przykościelnym w Rembieszycach; M. Rawita-Witanowski, *Dawny powiat checiński*, oprac. D. Kalina, Kielce 2001, s. 477; S. Borkiewicz, Z. Linowski, *Monografia historyczna i gospodarcza powiatu jędrzejowskiego*, Kielce 1937, s. 171–172, 217.

<sup>4</sup> Teodor Winczakiewicz (ur. 1789) – dziekan dekanatu kieleckiego w latach 1820–1827, od 1822 r. kanonik honorowy kolegiaty kieleckiej; Archiwum Diecezjalne w Kielcach (dalej: ADK), Akta kurialne ogólne. Życiorysy kapłanów 1835–1840, Wykaz ogólny biegu życia każdego kapłana w dekanacie lelowskim zamieszkałego, przez dziekana miejscowego w roku 1935 spisany, sygn. OP-X/3, k. 35; tamże, Akta konsystorskie. *Status cleri* 1847–1929, sygn. OP-X/13, k. 1145.

<sup>5</sup> Stanisław Myśliński – absolwent Akademii Krakowskiej oraz Seminarium Duchownego w Krakowie i w Kielcach. W latach 1819–1823 pełnił funkcję wikariusza kolegiaty wiślickiej, a w latach 1823–1827 administratora parafii rembieszyckiej. Następnie był rządcą kościoła w Olsztynie. Jego późniejsze losy nie są znane; M. Karkocha, *Parafia Rembieszyce*, s. 99, 355 (tam dalsza literatura).

<sup>6</sup> Więcej na jego temat zob.: A.Z. Helcel, *O klasztorze jędrzejowskim i będącym tam nagrobku Pakostawa kasztelana krakowskiego*, Kraków 1852, s. 25; S. Borkiewicz, Z. Linowski, *Monografia*, s. 171.

Nowy kościół parafialny powstał w 1751 r. z inicjatywy ks. Ludwika Sakiewicza, właściciela Woli Tesserowej. Stał na miejscu poprzedniego, rozebranego. Wiadomość o tym zachowała się na okładce metryk kościelnych z 1711 r.: „A.D. 1751 ecclesia extructa est et readificata tunc Ludov[ico] Sakiewicz curato [Roku Pańskiego 1751 kościół został wzniesiony i odnowiony staraniem Ludwika Sakiewicza]”<sup>7</sup>. Istniał tylko około 40 lat. Spalił się w bliżej nieznanych okolicznościach między 1791 a 1795 r. Architekturę i stan świątyni przedstawia wizytacja z 1790 r.<sup>8</sup> Był to budynek drewniany, jednonawowy, kryty wysokim dachem obitym gontem. Na jego szczycie znajdowała się niewielka wieżyczka-sygnaturka zwieńczona krzyżem. Po stronie północnej prezbiterium dobudowana była zakrystia, a po przeciwnej skarbczyk. Do wnętrza prowadziły 2 kruchty: duża kwadratowa od zachodu i nieco mniejsza od południa. Posadzka w prezbiterium była kamienna, w nawie z tarcic i dylów. Kościół miał 4 ołtarze. W głównym znajdował się łaskami słynący obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, a w jednym z bocznych rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego – oba te zabytki zachowały się do dziś. Świątynia była dobrze wyposażona w naczynia i szaty liturgiczne. Niektóre wymagały jednak naprawy.

Obecny kościół, również drewniany, ufundował w latach 1798–1799 Franciszek Saryusz Wolski. Ma on jedną nawę na planie prostokąta zbliżonego do kwadratu i węższe prezbiterium, równe jej wysokością, płytkie, prostokątne, zamknięte trójbocznie. Od północy do prezbiterium przylega kwadratowa zakrystia, a od południa do nawy niewielka, kwadratowa kruchta. Druga kruchta, prostokątna, znajduje się od zachodu. Do czasu przebudowy w 1867 r. była mniejsza i pełniła funkcję dzwonnicy<sup>9</sup>. Dekorację ścienną (zniszczona), obrazy ołtarzowe oraz plafony (częściowo zachowane) wykonał znany artysta krakowski – Michał Stachowicz (1768–1825)<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> Cyt. za: J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskiem*, Marjówka 1930, reprint: Kielce 2000, s. 334.

<sup>8</sup> ADK, Zbiór dokumentów dotyczących parafii i kościoła w Rembieszczach 1613–1899 (dalej: Zbiór dokumentów), Opis kościoła Rębieskiego w roku 1790. Dnia 27 września, sygn. II PR-IV/1, k. 71–72v; zob. też: M. Karkocha, *Opis świątyni parafialnej w Rembieszczach z 1790 roku*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne” 2018, t. 19, s. 139–150.

<sup>9</sup> ADK, Zbiór dokumentów, [ks. S. Kamiński], *Kościół parafialny we wsi Rembieszczach*, bez daty, sygn. II PR-IV/1, k. 172; J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów*, s. 334–335; M. Karkocha, *Parafia Rembieszce*, s. 42, 47–51, 175 i n.; C. Hadamik, D. Kalina, E. Traczyński, *Miasto i gmina Małogoszcz*, Kielce 2006 (*Dzieje i zabytki małych ojczyzn*, red. R. Mirowski), s. 207 (tam informacja, że do pożaru drugiego kościoła doszło w 1779 r.); A. Adamczyk, T. Wróbel, *Kościół drewniany w województwie świętokrzyskim*, Kielce 2010, s. 68.

<sup>10</sup> Szczegółowo na ten temat zob.: Z. Anusik, M. Karkocha, *Obrazy Michała Stachowicza w kościele parafialnym w Rembieszczach*, w: *Acta Artis. Studia ofiarowane Profesor Wan-*



Od początku istnienia parafia Rembieszyce wchodziła w skład archidiakonatu kurzelowskiego archidiecezji gnieźnieńskiej. Archidiakoniat ten powstał najpewniej na początku XIV stulecia w związku z lokacją miasta Kurzelowa (1285 r.) i obejmował zasięgiem północno-zachodnią część ziemi, a następnie województwa sandomierskiego. Na początku XV w. nie był jeszcze podzielony na dekanaty. Około 1604 r. powstał dekanat małogoski składający się z 15 parafii, wśród których znajdowała się parafia Rembieszyce. Stan ten nie uległ zmianie do końca XVIII w.<sup>11</sup>

Przemiany polityczne, do jakich doszło na ziemiach polskich na przełomie XVIII i XIX w., pociągnęły za sobą konieczność reorganizacji administracji kościelnej. W 1805 r. papież Pius VII (1742–1823) bullą *Indefessum personarum regnia dignitate fulgentium* zniósł diecezję tarnowską i ustanowił w jej miejsce kielecką. W toku tych zmian uległ likwidacji dekanat małogoski, którego wschodnie parafie wraz z rembieszycką weszły w skład dekanatu chęcińskiego, północne do kieleckiego, południowe zaś do jędrzejowskiego. W 1815 r. powstało Królestwo Polskie, na którego obszarze znalazła się interesująca nas parafia. Ponieważ granice Królestwa nie pokrywały się z granicami większości diecezji, zachodziła konieczność uregulowania na tym terenie organizacji kościelnej. Nastąpiło to na mocy bulli *Ex imposita nobis* z 30 czerwca 1818 r. Wówczas to parafia Rembieszyce stała się częścią diecezji krakowskiej, a w roku następnym, po likwidacji dekanatu chęcińskiego, została włączona do dekanatu kieleckiego. Nieco wcześniej zmiany dokonano także w administracji państwowej. W 1816 r. decyzją namiestnika Józefa Zajączka na obszarze Królestwa wprowadzono nowy podział administracyjny – w miejsce departamentów utworzono województwa, które podzielono na obwody, powiaty i gminy. Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła znalazła się wówczas w granicach województwa krakowskiego, w obwodzie i powiecie kieleckim, w gminie Rembieszyce<sup>12</sup>.

---

dzie Nowakowskiej, red. A. Pawłowska, E. Jedlińska, K. Stefański, Łódź 2016, s. 195–211; oraz M. Karkocha, *Obraz „Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny” w kościele parafialnym w Rembieszycach. Dzieje jednego zabytku*, „Przegląd Nauk Historycznych” R. 16, 2017, nr 2, s. 273–283 [The Painting „Assumption of the Blessed Virgin Mary” in the parish church in Rembieszyce. The history of one artefact, „Przegląd Nauk Historycznych” R. 16, 2017, nr 3, s. 271–281]. Biogram M. Stachowicza: D. Radwan, *Stachowicz Michał Franciszek*, w: *Polski słownik biograficzny* (dalej: *PSB*), t. 41, Warszawa–Kraków 2002, s. 327–331.

<sup>11</sup> M. Karkocha, *Parafia Rembieszyce*, s. 21; J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów*, s. 162; E. Wiśniewski, *Sieć szkół parafialnych w Wielkopolsce i w Małopolsce w początkach XVI w.*, „Roczniki Humanistyczne” 1967, t. 15, z. 2, s. 115.

<sup>12</sup> Więcej na temat przynależności parafii Rembieszyce do administracji państwowej i kościelnej w omawianym okresie zob.: M. Karkocha, *Parafia Rembieszyce*, s. 55–61. O reorganiza-

Powyższe zmiany spowodowały, że zarówno władze kościelne, jak i świeckie dostrzegły potrzebę przeprowadzenia swoistych inspekcji parafii. Publikowane teksty są właśnie owocem zarządzonych wówczas wizytacji.

Przedstawiony do edycji spis funduszu plebanii z 1818 r. składa się z 2 odrębnych dokumentów. Pierwszy zawiera informacje na temat przychodów, wydatków oraz czystego zysku (intraty) z dochodów stałych (gruntów, kapitałów, dziesięcin pieniężnych i inwentarza gruntowego) beneficjum rembieskiego. W drugim opisano kościół, parafię oraz budynki należące do probostwa. Z kolei sporządzony 7 lat później protokół wizyty dziekańskiej składa się z 5 części zwanych tytułami, dotyczących kolejno: szkoły elementarnej; porządku nabożeństwa w niedziele i święta, nauk przedmażeńskich i katechizmowych; stanu kościoła; stanu zabudowań gospodarczych plebanii; proboszcza oraz służby kościelnej. Źródła te, wzbogacające w istotny sposób naszą wiedzę na temat parafii Rembieszyce, nie były dotychczas publikowane.

\*\*\*

Edycja dokumentów została opracowana zgodnie z wymogami instrukcji wydawniczej Kazimierza Lepszego<sup>13</sup>. Zmodernizowano więc pisownię źródeł, zachowując jednak ich cechy językowe. Poprawiono także interpunkcję, głównie przez dodanie przecinków i kropek kończących zdania w miejsce myślników stosowanych w podstawie wydania. Dwukropek, traktowany jako znak kończący skrót, zamieniono na kropkę. Samogłoski „i”, „y” oraz spółgłoskę „j” oddano według obecnych reguł pisowni. W przypadku, gdy litera „y” oznaczała dwie głoski, oddano to zgodnie z wymową, np. „zakrystya” przez „zakrystyja”. Znak „ó” zastosowano według aktualnych zasad pisowni. Podwojone głoski „mm”, „ll”, „pp”, „ss” i „tt” zastąpiono pojedynczymi, np. w słowach „approbata”, „billans”, „kommissyia”, „summa”. Uzupełniono pomijane niekiedy znaki diakrytyczne, takie jak „ę”, „ń”, „ś”, „ź”, rzadziej „ż”. Również zgodnie z obecną praktyką użyto dużych liter. Ujednolicono pisownię skrótów oznaczających jednostki monetarne i wprowadzono ich współczesne odpowiedniki („zp” i „g” zamieniono na „złp” i „gr”). W nawiasy kwadratowe ujęto początek danej strony w oryginale, rozwiązano niektóre skróty, zaznaczono miejsca nieczytelne, jak również uzupełniono opuszczone przez

cji diecezji kieleckiej w tym czasie m.in.: B. Kumor, *Organizacja terytorialna diecezji kieleckiej*, „Nasza Przeszłość” 1963, t. 17, s. 192–215; T. Wróbel, *Zarys historii diecezji kieleckiej*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” R. 58, 1982, nr 5, s. 206–208.

<sup>13</sup> *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lep-szy, Wrocław 1953.

pisarza litery. W przypisach tekstowych zamieszczono uwagi odnoszące się do postaci zewnętrznej i brzmienia tekstu oraz lekcje wątpliwe. W przypisach rzeczowych objaśniono wzmiankowane w źródle osoby. Zachowano podkreślenia wyrazów, a także układ tekstu znajdujący się w rękopisie. W edycji występują skróty: J. – Jegomość, N<sup>o</sup> – numero, W<sup>o</sup> – Wielmożnego, X – ksiądz.

## TEKSTY ŹRÓDŁOWE

### 1. Spis funduszu plebanii z 1818 r.

**Or.:** Archiwum Diecezjalne w Kielach, Akta konsystorskie parafii Rembieszyce 1818–1938, Spis funduszu plebanii z 1818 r., sygn. PR-6/2, k. 1–4v.

[k. 1] Komisja

świecko-duchowna dla spisania funduszów duchownych w powiat kielecki delegowana W dopełnieniu dekretu królewskiego dnia 6/18 marca rz. w Petersburgu zapadłego<sup>14</sup>, komisją świecko-duchowną dla spisania funduszów duchownych stanowiącego, stosownie do wydanego zawiadomienia na[j]przód dnia 14 bm. N. 90 przybywszy do plebanii w Rembieszycach, i tu komisorjum rozpoczęła, jak następuje.

Działo się w Rembieszycach  
na plebanii dnia ośmnastego  
marca roku tysiąc ośmset  
ośmnastego

### Protokół

któren na mocy instrukcji ministerialnej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, jednej z dnia 15 kwietnia do N<sup>o</sup> 20076, drugiej z dnia 7<sup>o</sup> października N<sup>o</sup> 4169 do N<sup>o</sup> 23468/1402, i ostatniej z dnia 17 grudnia 1817 roku N<sup>o</sup> 5111 wydanych, nakazujących zasady, podług których komisarze do spisania majątków duchownych w wyprowadzeniu intryty z tychże stosować się winni, przedsięwziętym został.

<sup>14</sup> W kwestii tego ukazu zob.: ks. W. Jemielity, *Majątek parafialny przy zmianie i niedyspozycji proboszcza w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej*, „Prawo Kanoniczne” 2004, t. 47, nr 1–2, s. 129–130.

## W przytomności

komisarzy delegowanych i W<sup>o</sup> Księdza Południkiewicza<sup>15</sup>, plebana parafii Rembieszyce, który złożywszy nam wszelkie dowody udowadniające fundusze plebanii Rembieszyce, tu przy końcu niniejszego protokołu z daty i numeru wypisane, które odczytawszy i o wszelkich funduszach wprzód naocznie przekonawszy się, grunta wraz z znawcami zrewidowawszy, i gdy już żadnych więcej funduszków nie wysłodziła nad tu niżej wyrażonych, a przeto po przekonaniu do spisania [k. 1v] protokołu w następujący sposób przystąpiwszy, a najprzód:

1<sup>a</sup> Nazwisko funduszu.

Plebania Rembieszyce.

2<sup>a</sup> Realności.

A. Najprzód co do gruntu obszernego i intraty z tego.

Plebania ta posiada gruntu w ogóle morgów chełmińskich sześćdziesiąt pięć, którego dzieląc na gatunki ziemi należy:

	Dochody stałe		Dochody z dziesięciny wytycznej	
	złp	gr	złp	gr
a) Gruntu obsiewnego morgów dwadzieścia dwa N <sup>o</sup> 22, należącego do gatunku ziemi czwartego, rachując z[ło]tego intraty z morgi jednej po złp 4 gr 15 uczyni	99	–		
b) Grunta obsiewnego morgów czterdzieści trzy, należącego do klasy ostatniej pół od 3 lub 6 lat obsiewających się, rachując intraty z morgi gruntu tego po gr 15 czyni	21	15		
Razem	120	15		
B. Co do łąk i intraty z tych. W ogóle łąk posiada morgów chełmińskich ośm i pół N <sup>o</sup> 8½, należących do gatunku 5 <sup>o</sup> , błotnistych, podłych, rachując intraty z morgi jednej tego gatunku po złp 2 uczyni razem rocznie	17	–		
C. Co do ilości pańszczyzny. Żadnej nie posiada.				
D. Co do młyna. Żadnego.				
E. Co do propinacyi. Żadnej.				
F. Co do czynszów. Żadnych nie ma. [k. 2]				
G. Co do lasu. Żadnego nie ma.				

<sup>15</sup> Andrzej Południkiewicz por. przyp. 2.

## H. Co do stawów i jezior rybnych.

Żadnych do tego funduszu nie masz.

## I. Co do inwentarza gruntowego.

Plebana ta posiada odwiecznego funduszu inwentarza gruntowego koni dwa, krów trzy, wołó[w] dwa. Obrachowany przeto powyższy inwentarz na pieniądze wynosi złp sześćset czterdzieści ośm N<sup>o</sup> złp 648, od tego rachując na intratę po 5/100 uczyni

3<sup>o</sup> Co do dziesięcin i intraty z tych.

- 1) Dziesięcina z[e] wsi Karsznice czyni rocznie
- 2) Dziesięcina z[e] wsi Wola Tesserowa czyni rocznie  
Dziesięciny powyższe podług komplancji dożywotniej dwory opłacają w sumie powyższej.
- 3) Dziesięcina z[e] wsi Rembieszycy dworska wytyczna czyni rocznie podług powieści plebana
- 4) Dziesięcina z[e] wsi Mieronice dworska podług powieści plebana czyni rocznie

Razem

Pleban dziesięciny tej nie pobiera od roku 1812 z powodu, iż właściciele oddać w snopie nie chcą, a zapłacić oświadczają, iż nie są w stanie.

4<sup>o</sup> Co do kapitałów i prowizji od tych.

- 1) Złp 500 na dobrach Skiby w powiecie kieleckim lokowany kapitał na obligacją mszy opłacany 5/100 czyni rocznie
- 2) Złp 500 na dobrach Wola Tesserowa w powiecie kieleckim na obligacją mszy, od której prowizja 5/100 uczyni

Razem

[k. 2v] Rekapitulacja intraty rocznej

- 1) Intrata z gruntu czyni rocznie
- 2) Intrata z łąk czyni rocznie
- 3) Intrata z inwentarza czyni rocznie
- 4) Intrata z kapitałów czyni rocznie
- 5) Intrata z dziesięcin czyni rocznie

Ogółem

Wyraźnie rocznej intraty z dochodów stałych złp dwieście dziewiętnaście groszy dwadzieścia sied[e]m, z dochodów zaś tymczasowych z dziesięcin wytycznych złp dziewięćset pięćdziesiąt.

32	12		
		250	–
		250	–
		150	–
		300	–
		950	–
25	–		
25	–		
50			
130	15		
17	–		
32	12		
50	–		
950	–		
1169	27		

Wyjaśnwszy komisya delegowana intratę z plebanii Rembieszyce do obliczenia wydatków publicznych kościelnych i gospodarskich przystąpiła, a najprzód:

Wydatki publiczne			
Podatku ofiary płaci rocznie 10/100	11	2	
Podatku dymowego płaci rocznie	22	16	
Podatku <i>subsidii charitativi</i> nie płaci			
Liwerunku etatowego płaci rocznie	41	$13\frac{7}{8}$	
Razem	74	$1\frac{7}{8}$	
Wydatki kościelne			
Potrąca się na wino, bieliznę, aparaty i światło kościelne	74	–	
Potrąca się na organistę rocznie	200	–	
Razem	274		
Wydatki gospodarskie			
Od zebranego kapitału z intraty gruntów, łąk i inwentarza gruntowego, jako od dochodów z funduszków gospodarskich potrąca się na utrzymanie zabudowań gospodarskich, składek ogniowych i innych nieprzewidzianych wydatków po 16/100 procentu, a przeto od złp 1169 gr 27 odtrąca się złp 27 gr $5\frac{3}{4}$ grosza	27	$5\frac{3}{4}$	
[k. 3] Rekapitulacja wydatków			
1 <sup>o</sup> Wydatki publiczne czynią	75	$1\frac{7}{8}$	
2 <sup>o</sup> Wydatki kościelne czynią	274	–	
3 <sup>o</sup> Wydatki gospodarskie czynią	27	$5\frac{3}{4}$	
Razem	376	$7\frac{5}{8}$	
Wyrażnie złp trzysta sied[e]mdziesiąt sześć groszy sied[e]m i $\frac{5}{8}$ części grosza.			
Bilans			
Intrata roczna czyni	1169	27	
Wydatki wynoszą	367	$7\frac{5}{8}$	
Zostaje intraty	793	$19\frac{5}{8}$	

Wyrażnie porównywając roczną intratę z wydatkami, okazało się <sup>a</sup>dochodu złotych polskich sied[e]mset dziewięćdziesiąt trzy groszy dziewiętnaście<sup>a</sup>.

Brak przeto powyższy znajduje się w dochodzie tymczasowym z dziesięcin wytycznych,

<sup>a-a</sup> Nadpisane nad skreślonym: „iż brakuje do dochodów stałych złp sto pięćdziesiąt sześć groszy dziesięć i  $\frac{5}{8}$  części grosza”.

które jako należące do układów kompozyt, a przeto komisya delegowana stosownie do instrukcji ministerialnej Wydziału Oświecenia Publicznego z dnia 17 grudnia [1]817 N<sup>o</sup> 5111 wydanej do ogólnej rubryki dochodów intraty z dziesięcin – niepodciągnięta.

Wyjaśnwszy komisya delegowana tak intratę, jako i wydatki plebanii Rembieszyce, gdy do niniejszego protokołu nie ma więcej co dodać, po odczytaniu tegoż razem z plebanem podpisujemy.

Komisarz duchowny  
[podpisano:] X. Ber[nard] Bzinkowski  
K[anonik] K[olegiaty] K[ieleckiej]  
[podpisano:] X. And[rzej] Południkiewicz pleban

Komisarz cywilny  
[podpisano:] Józef Starnawski

Znawcy do rozgatunkowania gruntów wezwani podpisują  
[podpisano:] Wojciech Jędrzejowski sołtys XXX  
Antoni Kwiecień sołtys XXX  
[podpisano:] Franciszek Wolski<sup>16</sup> dziedzic i kolator

[k. 3v] Dalszy ciąg protokołu  
dnia dziewiętnastego marca  
tysiąc ośmset ośmnastego

Po dokonaniu protokołu udowadniającego fundusze, intratę i wydatki plebanii Rembieszyce, przystąpiła komisya do opisanja kościoła, parafii, ludności i zabudowań gospodarskich, a najprzód

#### Kościół

- a) Kościół w[e] wsi Rembieszycach, nowo z drzewa wybudowany, z zewnętrzną tablaturą, z tarcic pokryty, dach gontami pobity, cały kościół podmurowany i wraz z dachem w dobrym stanie zostaje. Sztachetami drewnianymi naokoło obwiedziony.
- b) Kościół ten graniczy z innymi kościołami w odległości, to jest:
  - 1<sup>o</sup> Na wschód z kościołem w Miechowie odległy mila 1.
  - 2<sup>o</sup> Na południe z kościołem Złotniki mila ½.
  - 3<sup>o</sup> Na północ z kościołem w Bolminie mila 1.
  - 4<sup>o</sup> Na zachód z kościołem w Małogoszczu mila 1.

Ludność w parafii jest następująca

1. Dorosłych płci męskiej głów 271.	}	534	}	675
2. Dorosłych płci żeńskiej głów 263.				
3. Małoletnich płci męskiej głów 70.	}	141		
4. Małoletnich płci żeńskiej głów 71.				

<sup>16</sup> Franciszek Saryusz Wolski por. przyp. 3.

## Odległość każdej wsi parafialnej jest następująca

1. Rembieszyce, miejsce parafii.
  2. Wola Tesserowa, odległa mil  $\frac{1}{4}$ .
  3. Karsznice, wieś odległa mil  $\frac{1}{4}$ .
  4. Mieronice, wieś odległa mil  $\frac{1}{2}$ .
- e) Duchownych do posługi tego kościoła – jest tylko sam pleban.
- f) Szpital jest nowo wybudowany przez kolatora<sup>17</sup>, [k. 4] w którym ubogich jest głów dwie, lecz żadnego funduszu nie ma.
- g) Szkółki żadnej ani funduszu nie było i nie masz.

## Opisanie budynków gospodarskich

- 1<sup>a</sup> Dom plebania z drzewa stawiana, gontami pokryta, składająca się z trzech stancji, na podłogach i powałach z tarcic, okien cztery, piec kaflowy. Kominków dwa murowanych, z których jeden nad dach wywiedziony. Budynek ten w całości wraz z dachem w dobrym stanie zostaje.
- 2<sup>a</sup> Dalej dom dla czeladzi, składający się z izby jednej i komory. Piec murowany z kamienia. Komin lepiony nad dach wywiedziony, gontami pokryty, okien dwa, powała z tarcic; budynek ten dosyć w dobrym stanie zostaje.
- 3<sup>a</sup> Stodół dwie z drzewa budowane, słomą pokryte, do których wrota z tarcic do zamykania na kłódki usposobione; w dobrym stanie zostaje oprócz przyciesi i płotów, pokrycie jest nieco naddezelowane.
- 4<sup>a</sup> Spichlerz z drzewa budowany, słomą pokryty; w dobrym stanie zostaje.
- 5<sup>a</sup> Stajnia na konie z drzewa stawiana, powałą i podłogą opatrzona, słomą pokryta; w dobrym stanie zostaje.
- 6<sup>a</sup> Obora na bydło o dwóch komorach, z drzewa budowana, słomą pokryta. Budynek ten znacznej reparacji potrzebuje wraz z pokryciem, gdyż już w bardzo biednym stanie zostaje.
- Ukończywszy komisya delegowana opis [k. 4v] wszelkich budynków gospodarskich, z tym dokończony protokół razem podpisujemy dnia jak wyżej

Komisarz duchowny  
 [podpisano:] X. Ber[nard] Bzinkowski  
 Kan[onik] Kol[egiaty] Kiel[eckiej]  
 [podpisano:] X. Andrzej Południkiewicz pleban  
 Franciszek Wolski dziedzic i kolator

Komisarz cywilny  
 [podpisano:] Józef Starnawski

## Wyszczególnienie złożonych komisji dowodów

- 1<sup>a</sup> *Liber Beneficiorum* z roku 1521.

<sup>17</sup> Szpital-przytułek dla ubogich został wzniesiony w 1811 r. staraniem i sumptem Franciszka Saryusza Wolskiego; M. Karkocha, *Parafia Rembieszyce*, s. 168.



2<sup>o</sup> Konsygnacje rządowe za byłego rządu austriackiego przez komisję w roku 1802 ułożone pod tytułem *Realitatum Jurium ut Servitutum ac Summarum*.

3<sup>o</sup> Inwentarz przez dziekana X. Mikołaja Traczewskiego<sup>18</sup> w roku 1802 ułożony, które po odczytaniu zanumerowane i przez komisarza duchownego podpisane zostały.

[podpisano:] X. Bzinkowski komisarz

## 2. Protokół wizytacji dziekańskiej z 1825 r.

**Or.:** Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Wizytacje dziekańskie 1805–1828 r., sygn. OD-5/1, k. 364–365v.

[k. 364] Akt wizyty dekanalnej kościoła parafialnego w[e] wsi Rembieszycach [w] obwodzie kieleckim, województwie i diecezji krakowskiej, kolacji prywatnej JW<sup>a</sup> Franciszka Wolskiego położonego.

Działo się na gruncie wsi  
Rembieszyc dnia siedemnastego  
stycznia tysiąc ośmset dwudzie-  
stego piątego roku

Dziekan kielecki w dalszym trakcie wizyty wezwał urodz[onego] Józefa Krymskiego<sup>19</sup>, zastępcę wójta gminy Rembieszyce, w przytomności JX. Stanisława Myślińskiego<sup>20</sup> rozpoczętej.

### Tytuł I Szkoła elementarna

1<sup>o</sup> Szkoły nie masz żadnej w tej parafii, a zatem wszelkie dalsze badania opuszczone zostały.

### Tytuł II Katechizm i nauki

Porządek dawanych nauk katechizmowych pokazał się następujący.

<sup>18</sup> Mikołaj Franciszek Traczewski, kanonik i dziekan kielecki. Więcej na jego temat zob.: ADK, Akta kurialne ogólne. Życiorysy kapłanów 1835–1840, Tabella opisu biegu życia, każdego w szczególności kapłana z dekanatu kieleckiego w roku 1835 sporządzona, sygn. OP-X/3, k. 23.

<sup>19</sup> Józef Krymski, zastępca wójta gminy Rembieszyce, skądinąd nieznan.

<sup>20</sup> Stanisław Myśliński por. przyp. 5.

Przez krótkie pytania i odpowiedzi z książeczki przez X. Kolatowicza wydanej<sup>21</sup>, a przez Konsystorz Kielecki zaleconej, X. Pleban starał się regularnie objaśniać swoich parafian, ci go dobrze uważają. Jaśnie tę prawdę zatwierdził egzamin dzieci, który w przytomności dziekana nastąpił.

[k. 364v] W niedzielę bywają nauki z Ewangelii, w święta uroczyste kazania.

Nauki z Ewangelii bywają czerpane z Samuela Wysockiego<sup>22</sup>, więcej autorów [proboszcz] nie posiada, któremu zalecił dziekan nabycie Fabianiego<sup>23</sup>, Męcińskiego<sup>24</sup>, którzy nader łatwemi są do pojęcia ludu prostego.

Nauki prywatne do nowożeńców bywają, na których wedle możliwości i starania [pleban] wyklada naukę o obowiązkach i godności tego sakramentu.

Występki głośniejsze żadne w tej parafii postrzegac się nie dają.

<sup>21</sup> Jan Kolatowicz (vel Kalatowicz) – wykładowca kieleckiego seminarium duchownego w latach 1806–1811 i 1817–1819, od 1815 r. wiceregens tej uczelni i rządcą parafii Zagnańsk, profesor seminarium sandomierskiego w latach 1822–1824 i 1830–1831; J. Wiśniewski, *Seminarium Duchowne*, s. 51; S. Kotkowski, *Seminarium Duchowne w Sandomierzu w latach 1820–1926*, Sandomierz 2010, s. 68–69.

<sup>22</sup> Samuel Wysocki (1706–1771) – pijar, teoretyk wymowy. Ogłosił drukiem (pod nazwiskiem Samuel S. Floriano) ponad 25 tomów kazań po polsku i łacinie, m.in. *Nauki, homilie i materie kazań na wszystkie w całym roku dni święte ku większej Boga chwale... dla pożytku dusz ludzkich, pasterzów i ich kaznodziejów przystugi...* (t. 1–3, Warszawa 1762–1768); *Święta całego roku, kazaniem w krakowskiej katedrze i po różnych w Polsce ambonach zapowiedane* (t. 1–2, Warszawa 1769) i inne. Poza tym jest autorem licznych przemówień i panegiryków oraz podręcznika wymowy *Orator Polonus*, który był przydatny także dla kaznodziejów; J. Wysocki, *Wysocki Sebastian Samuel*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H.E. Wyczawski, t. 4 (s–ż), Warszawa 1983, s. 482–484; E. Kryściak, *Wykaz biografów pijarów opracowanych przez ks. Jana Innocentego Bubę Sch.P. zamieszczonych w „Diccionario Enciclopedico Escolapio”, t. II, Salamanca 1983 r., w: Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX w.*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa–Kraków 1993, s. 581. Szczegółowy spis prac Wysockiego zob.: K. Estreicher, *Bibliografia polska*, cz. 3 (Obejmuje druki stuleci XV–XVIII w układzie alfabetycznym), t. 23, Kraków 1939, s. 462–475.

<sup>23</sup> Karol Fabiani (1716–1786) – jezuita, mansjonarz i kaznodzieja. Pozostawił po sobie liczne zbiory kazań. Do najpopularniejszych należy *Misya apostołska do pokuty i powstania z grzechów prowadząca* (3 części, Kalisz 1783), która doczekała się aż 3 wydań; R. Kaczmarek, *Fabiani Karol*, w: *PSB*, t. 6, Kraków 1948, s. 337.

<sup>24</sup> Wojciech Męciński herbu Poraj (1748–1814) – reformata, autor wielu kazań, które cieszyły się niesłabnącą popularnością przez cały XIX w., w tym *Kazania podwójne na niedzielę całego roku* (t. 1–4, Kraków 1782–1784), *Kazania przygodne w różnych nabożeństwa okolicznościach* (t. 1–2, Kraków 1788–1789) oraz *Kazania odświętne* (t. 1–3, Kraków 1799); G.A. Wiśniewski, *Męciński Józef Wojciech*, w: *Słownik polskich teologów*, t. 3 (m–r), Warszawa 1982, s. 95–98 (tu też szczegółowa bibliografia prac Męcińskiego); tenże, *Męciński Wojciech*, w: *PSB*, t. 20, Wrocław–Warszawa–Kraków 1975, s. 495–496.

Tytuł III  
Kościół

Kościół jest z drzewa. Stan jego zewnętrzny i wewnętrzny jest w dobrym stanie. Zakrytyja przez kolatora ubogacona i jego gorliwością jak najlepiej utrzymana.

Parkan wedle kościoła znacznie zdezelowany. Drugi, gdzie ciała zmarłych grzebią, w zupełności zaniedbany, niemający żadnego ogrodzenia. Funduszu z pokładnego znajduje się [.]<sup>b</sup> w sumie złp 80.

Ponieważ w dniu 30 listopada [1]824 r. inwentarz tak gruntowy, jako i kościelny zrobiony i plebanowi przy komisji oddany, przeto o jego ubytki lub przybytku się nie nadmienia, gdyż wszystko w temże samym stanie wizytujący zastali.

Renowacja Sanctissimi X. S. Okonum<sup>c</sup> bywa regularnie.

[.]<sup>d</sup> jest czysto utrzymywane.

Światło na ołtarze kolator dostarcza.

[k. 365] Dziekan ustali, widząc potrzebę zmienienia porządku w nabożeństwie co do niektórych punktów – zalecił X. Plebanowi, aby po południu, szczególnie w lecie, zamiast Różańca był katechizm po kościele.

Porządek w kościele nienaganny. Klucze od kościoła i zakrystyi u plebana.

Tytuł IV  
Gospodarstwo kanoniczne

Jakie świeżo pleban odebrał, takie utrzymuje, nie nie<sup>e</sup> można teraz nadmienić, jak w nim będzie postępował. Jednak chlewy na bydło, stodoły znacznie zdezelowane, potrzebują niezwłocznego przebudowania; poleczone zostało plebanowi, aby z wiosną starał się skutecznici [.]<sup>f</sup> dekret królewski z 6 stycznia [1]824 r.<sup>25</sup> co do reparacyi budowli plebańskich na księży ten obowiązek nakłada.

Tytuł V  
Kapłani i słudzy kościoła

Jeden tylko pleban miejscowy JX. Stanisław Myśliński dopełnia obowiązków. Niektóre tylko uchybienia naganione zostały przez dziekana i stosownie do przepisów nauki chrześcijańskiej radził mu, aby niektóre powody dające podobieństwo podejrzenia odegnał. Lecz spodziewać się należy, że kapłan kochający honor, pamiętny na obowiązek powołania

<sup>b</sup> Słowo nieczytelne.

<sup>c</sup> Odczyt jedynie prawdopodobny.

<sup>d</sup> Wyraz nieczytelny.

<sup>e</sup> Słowo powtórzone.

<sup>f</sup> Słowo skreślone.

<sup>25</sup> Chodzi o ukaz cara Aleksandra I z 25 grudnia/6 stycznia 1823/24 r. nakładający na dozory kościelne obowiązek wznoszenia i reperacyi kościoła oraz zabudowań plebańskich. Więcej na ten temat ks. W. Jemielity, *Dozory kościelne w Królestwie Polskim*, „Prawo Kanoniczne” 1993, t. 36, nr 3–4, s. 173–174.

swego, łatwo uchyli się od takowych powodów, któreby mu zaszkodzić mogły.

[k. 365v] Aprobaty nie ma, chcąc dziekan przekonać się, czy jest *Capax ad optinendum approbatorum*. Kwestie do rozważenia temuż podał, które tu pod s[podem] załącza.

Sługa kościelny razem organista Franciszek Rogólski<sup>26</sup> pilny.

Na tym ukończony protokół wizytujący podpisują.

Dat[owane] jak wyżej.

[podpisano:] X. Winczakiewicz dziekan

[podpisano:] X. Stanisław Myśliński P[roboyszcz] P[arafii]

Adnotuje się, że na kwestie pleban, do uzyskania aprobaty której nie ma, nie odpisał.

[podpisano:] X. Winczakiewicz

## BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

### Źródła archiwalne

Archiwum Diecezjalne w Kielcach

Akta konsystorskie. *Status cleri* 1847–1929, sygn. OP-X/13.

Akta konsystorskie parafii Rembieszyce 1818–1938, sygn. PR-6/2.

Akta kurialne ogólne. Życiorysy kapłanów 1835–1840, sygn. OP-X/3.

Wizytacje dziekańskie 1805–1828 r., sygn. OD-5/1.

Zbiór dokumentów dotyczących parafii i kościoła w Rembieszycach 1613–1899, sygn.

II PR-IV/1.

### Opracowania

Adamczyk A., Wróbel T., *Kościół drewniany w województwie świętokrzyskim*, Kielce 2010.

Anusik Z., Karkocha M., *Obrazy Michała Stachowicza w kościele parafialnym w Rembieszycach*, w: *Acta Artis. Studia ofiarowane Profesor Wandzie Nowakowskiej*, red. A. Pawłowska, E. Jedlińska, K. Stefański, Łódź 2016.

Borkiewicz S., Linowski Z., *Monografia historyczna i gospodarcza powiatu jędrzejowskiego*, Kielce 1937.

<sup>26</sup> Franciszek Rogólski (Rogulski) sprawował funkcję organisty i zarazem zakrystiana od 1822 r. Opłacany był z funduszy proboszcza i miejscowego dziedzica, jako że osobnego uposażenia dla służby kościelnej w parafii Rembieszyce nie było. Pobierał od kolatora 20 zł rocznej pensji oraz żyta „korzec jeden i ćwierć”, od plebana 40 zł na rok i trzecią część „akcydensów” kościelnych (dochody niemające charakteru stałego, a jedynie „okazyjne”). Poza tym miał zapewnione darmowe wyżywienie na plebanii i mieszkanie w szpitalu dla ubogich, gdzie zajmował jedną izbę (osobnego domu dla organisty nie było); M. Karkocha, *Parafia Rembieszyce*, s. 107–108.

- Estreicher K., *Bibliografia polska*, cz. 3 (Obejmuje druki stuleci XV–XVIII w układzie alfabetycznym), t. 23, Kraków 1939.
- Hadamik C., Kalina D., Traczyński E., *Miasto i gmina Małogoszcz*, Kielce 2006 (*Dzieje i zabytki małych ojczyzn*, red. R. Mirowski).
- Helcel A.Z., *O klasztorze jędrzejowskim i będącym tam nagrobku Pakosława kasztelana krakowskiego*, Kraków 1852.
- Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lep-szy, Wrocław 1953.
- Jemielity W. ks., *Dozory kościelne w Królestwie Polskim*, „Prawo Kanoniczne” 1993, t. 36, nr 3–4.
- Jemielity W. ks., *Majątek parafialny przy zmianie i niedyspozycji proboszcza w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej*, „Prawo Kanoniczne” 2004, t. 47, nr 1–2.
- Kaczmarek R., *Fabiani Karol*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1948.
- Karkocha M., *Obraz „Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny” w kościele parafialnym w Rembieszycach. Dzieje jednego zabytku*, „Przegląd Nauk Historycznych” R. 16, 2017, nr 2.
- Karkocha M., *Opis świątyni parafialnej w Rembieszycach z 1790 roku*, „Między Wisłą a Pi-licą. Studia i materiały historyczne” 2018, t. 19.
- Karkocha M., *Parafia Rembieszyce 1438–2012. Studium z dziejów społeczności lokalnej*, Łódź 2013.
- Kotkowski S., *Seminarium Duchowne w Sandomierzu w latach 1820–1926*, Sandomierz 2010.
- Kryściak E., *Wykaz biogramów pijarów opracowanych przez ks. Jana Innocentego Bube Sch.P. zamieszczonych w „Diccionario Enciclopedico Escolapio”, t. II, Salamanca 1983 r.*, w: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX w.*, red. I. Stasiewicz-Jasiuko-wa, Warszawa–Kraków 1993.
- Kumor B., *Organizacja terytorialna diecezji kieleckiej*, „Nasza Przeszłość” 1963, t. 17.
- Radwan D., *Stachowicz Michał Franciszek*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 41, War-szawa–Kraków 2002.
- Rawita-Witanowski M., *Dawny powiat checiński*, oprac. D. Kalina, Kielce 2001.
- Wiśniewski E., *Sieć szkół parafialnych w Wielkopolsce i w Małopolsce w początkach XVI w.*, „Roczniki Humanistyczne” 1967, t. 15, z. 2.
- Wiśniewski J., *Dekanat konecki*, Radom 1913, reprint: Kielce 2000.
- Wiśniewski J., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskim*, Marjówka 1930, reprint: Kielce 2000.
- Wiśniewski J., *Seminarium Duchowne Rzymsko-Katolickie w Sandomierzu 1820–1920 oraz stuletni katalog duchowieństwa świeckiego diecezji sandomierskiej*, [b.m.] 1926.
- Wiśniewski G.A., *Męciński Józef Wojciech*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H.E. Wyczawski, t. 3 (m–r), Warszawa 1982.
- Wiśniewski G.A., *Męciński Wojciech*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 20, Wrocław–War-szawa–Kraków 1975.

*Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX w.*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa–Kraków 1993.

Wróbel T., *Zarys historii diecezji kieleckiej*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” R. 58, 1982, nr 5.

Wysocki J., *Wysocki Sebastian Samuel*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H.E. Wyczawski, t. 4 (s–ż), Warszawa 1983.

# RECENZJE

I ARTYKUŁY RECENZYJNE





Przemysław P. Szpaczyński (ZIELONA GÓRA)

ORCID 0000-0001-6459-896X

## Spór o postawę szlachty polskiej wobec króla i państwa<sup>1</sup>

DOI 10.25951/3303

### SUMMARY

The dispute over the attitude of the Polish nobility before the King and the State. A gloss to the book of Urszula Świdarska-Włodarczyk, *Homo nobilis. The model of the nobelman in the Commonwealth in the 16th and 17th centuries*

The polemic article discusses a monography by Urszula Świdarska-Włodarczyk about the model of the ideal nobelman in the Commonwealth in the 16th and 17th centuries. The polemic focuses mainly on the attitude of the Polish nobility before the king and the state in the light of the theses and findings by Urszula Świdarska-Włodarczyk.

**KEYWORDS:** ideal nobelman, Polish nobility, Sigismund III, Commonwealth of Two Nations, 16th and 17th centuries.

### STRESZCZENIE

Tekst polemiczny dotyczy monografii Urszuli Świdarskiej-Włodarczyk, *Homo nobilis. Wzorzec szlachcica Rzeczypospolitej XVI–XVII wieku*, Warszawa 2017. Polemika odnosi się przede wszystkim do postawy polskiej szlachty wobec króla i państwa.

**SŁOWA KLUCZOWE:** wzorzec szlachcica, polska szlachta, Rzeczpospolita Obojga Narodów, Zygmunt III.

---

<sup>1</sup> Na marginesie książki Urszuli Świdarskiej-Włodarczyk, *Homo nobilis. Wzorzec szlachcica w Rzeczypospolitej XVI–XVII wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017, ss. 231.

Zygmunt Krasiński w liście do ojca z Florencji 26 stycznia 1836 r. pisał:

Zdawało się, że my Słowiańszczyznę spoim i urządzim. Garnęły się do nas narody i korony, ale z niczego korzystać nie umieliśmy, nic w czas zrobić [...] Naród polski bywał zawsze leniwy do wojny, do pospolitego ruszenia, lubił wygodki. Ale za to fanfaron wielki; bo ten tylko się chełpi, który czuje niedostatek rzeczy, z której chełpi się [...] Jedyną tradycją u nas była: swawola. Jedynym celem powszechnym towarzystwa: używanie. Jedynym pojęciem wolności: lenistwo [...] Nie zdołałaby ręka polska opisywać jako nam opatrzność wydzieliła ogrom darów swoich, jako nas postawiła na pysznej drodze, na samym środku Słowian, jako napisała w przeznaczeniach naszych, że my powinni ich skupić i uorganizować, jako nam dała potęgę, wtedy kiedy sąsiedzi byli słabi i dzicy, jako nas połączyła, nas jednych z słowiańskiego szczepu, z żyjącą i oświeconą Europą i jako my wszystko zmarnowali [...] przez nieporządek, przez opieszałość, przez brak rozumu, a nieraz i serca<sup>2</sup>.

Stefan Żeromski w *Dziejach grzechu* wprost napisał: „Gdy mieliśmy państwo (najpiękniejsze na ziemi, źrenicę wolności świata), doprowadziliśmy je do upadku bezprawiem szlacheckim”<sup>3</sup>. Roman Dmowski w *Mysłach nowoczesnego Polaka* zauważył, że: „Szlachcic polski [...] zabezpieczył się nawet od potrzeby walczenia z wrogami państwa, powiedziawszy królom swoim, że nie chce wojen prowadzić”<sup>4</sup>. Eugeniusz Felicjan Kwiatkowski (w latach 1935–1939 wicepremier i minister skarbu) zwracał uwagę na to, iż:

O poszanowaniu autorytetu władzy państwowej w wieku XVII [...] trudno mówić. Każda największa indywidualność, każdy mąż stanu, który ośmielił się najsłabiej choćby przeciwstawić prądowi zwyczajnego zła, prowadzącego państwo nieuchronnie do zguby, miał drogę życia wysłaną cierniami i kamieniami. W Polsce przebaczone mu dopiero po śmierci, gdy nie był już w stanie zmącić spokoju zanarchizowanej braci szlacheckiej. Każde najbardziej niesprawiedliwe, najbardziej perfidne i złośliwe oskarżenie rzucone pod adresem najlepszego syna Ojczyzny, stawało się natychmiast niewzruszonym pewnikiem w umysłach opinii publicznej. Każde uznanie było przyjmowane sceptycznie lub przemilczane zazdrośnie, chyba że odnosiło się do człowieka tak złego, jak złymi byli sami przywódcy opinii.

<sup>2</sup> Z. Krasiński, *Listy do ojca*, oprac. S. Pigoń, Warszawa 1963, s. 311–314; *Mysli o Polsce i Polakach. Wybór opinii polskich i obcych od XV do XX wieku*, oprac. J.R. Nowak, Katowice 1994, s. 110–111.

<sup>3</sup> *Księga cytatów z polskiej literatury pięknej od XIV do XII wieku*, oprac. P. Hertz, W. Kopański, Warszawa 1975, s. 184.

<sup>4</sup> *Mysli o Polsce*, s. 197; R. Dmowski, *Mysli nowoczesnego Polaka*, Warszawa 1933, s. 26–27, 50–51.

I dalej: „Natomiast wszyscy warchołowie, zawadzacy, rebelianci, a nawet bezpośredni zdrajcy Polski, o ile umieli uderzyć w ton opozycji, cieszyli się niemałą popularnością”<sup>5</sup>.

Stanisław Ignacy Witkiewicz (Witkacy), z obywatelską troską walczący o prawdę historyczną, otwarcie przyznał:

Gdy czytałem kiedyś dzieje nasze, to wprost aż wylem z oburzenia i rozpaczę i mimo woli pięści zaciskałem z wściekłości, że podobne rzeczy dziać się mogły i że naród tak wielki, możliwościami wewnętrznymi i zewnętrznymi rozporządzający, tak mało istotnego zdołał i stworzył, a wszystkich prawie swoich, rzadkich zresztą prawdziwie wielkich mężów – przez brak podtrzymania ich, a tępy zasię opór przeciw ich wielkości i hojnej dla innych potędze – zmarnował i mówiąc dalej tym trochę napuszonym stylem, zgnoi!<sup>6</sup>

A także:

Historia polska jest historią tragiczną i ohydnych (słabościowych) omyłek [...] zrealizowaliśmy jakąś karykaturę demokracji wcześniej niż wszyscy – przecie Polak zawsze pierwszy! – i to stanowi naszą hańbę, coś co zaprzecza istnieniu u nas zdrowego instynktu rasowego i społecznego. Brak wszelkiej struktury w naszej kulturze, przypadkowe przyjmowanie wszystkiego z zewnątrz, wspaniałe początki bez odpowiednich końców [...] to wszystko przypisuję bałaganowi szlacheckiej demokracji, stwarzającej bagno chaosu [...] „Mądry Polak po szkodzie” (byłoby jeszcze dobrze, ale on i po szkodzie bywał głupi... to „jakoś to będzie”, krótkodystansowość, aprenudedeluzyzm, robienie wszystkiego „na łapu capu” [...] ten, że tak powiem „jebałpiesizm” [...] to były wady, które razem z poprzednimi „koordynatami” musiały dać w rezultacie zupełny upadek<sup>7</sup>.

Książka Urszuli Świdarskiej-Włodarczyk ma układ rzeczowy i składa się z 5 części bądź rozdziałów (nie jest to jasno określone), poprzedzonych *Wprowadzeniem*, w którym autorka prezentuje „nową definicję” (tytułowego wzorca) „i jej uwarunkowania” oraz „staropolskie zwierciadła i ich wartość źródłową” (s. 5). Następnie jest mowa kolejno o uwarunkowaniach genealogicznych (urodzenie i szlachectwo, wychowanie i edukacja, walory fizyczne i ich znaczenie, kryterium wieku, majątność), osobowościowych, profesjonalnych (szlachcic jako gospodarz, urzędnik, parlamentarzysta, dyplomata, żołnierz, dworzanin) (s. 5) oraz społecznych (szlachcic wobec rodziny i najbliższego otoczenia, obywatel i patriota, Polak, chrześcijanin i katolik) (s. 6).

<sup>5</sup> E. Kwiatkowski, *Dysproporcje. Rzecz o Polsce przeszłej i obecnej*, Kraków 1931, s. 51–52; *Myśli o Polsce*, s. 221–222.

<sup>6</sup> *Cudzym zdaniem. Poglądy, refleksje aforyzmy*, Kraków 1989, s. 40; *Myśli o Polsce*, s. 225.

<sup>7</sup> S.I. Witkiewicz, *Narkotyki – niemyte dusze*, oprac. A. Micińska, Warszawa 1975, s. 260–264, 266; *Myśli o Polsce*, s. 223–224.

Świdarska-Włodarczyk „za podstawę analiz” przyjęła:

staropolskie zwierciadła, czyli utwory propagujące wzorce moralne oraz różnego rodzaju pisma, których nie zalicza się do tego rodzaju twórczości, a które, przynajmniej w jakimś zakresie, zawierają zwierciadłopodobne treści. Wszystkie one, ze względu na propagowany i akceptowany przekaz normatywny, stanowią ważny punkt wyjścia do analizy fikcyjnych wzorców osobowych, które są wyraźnie oddzielone (w dalszej części opracowania) od wzorców rzeczywistych (czyli realnie istniejących postaci). Te ostatnie – jak podkreśla autorka – wymagają innego rodzaju podstawy badawczej (biografie, autobiografie, testamenty, mowy pogrzebowe i inne), dlatego znalazły się poza nurtem przedstawionych tu zainteresowań (s. 14–15).

Wzorec osobowy tytułowego *homo nobilis* to – jak przekonuje autorka – konterfekt doskonały. Zgodnie z przyjętą definicją odnosi się do postaci fikcyjnej i postulowanej, do szlachcica wyobrażonego w odpersonalizowanych, choć spersonifikowanych źródłach parenetycznych i normatywnych, ze szczególnym uwzględnieniem zwierciadeł z XVI i XVII stulecia. Odczytany na ich podstawie wizerunek stanowi wypadkową uwarunkowań genealogicznych, osobowościowych, profesjonalnych i społecznych (s. 213).

Suma wszelkich zalet natury genealogicznej, osobowościowej, profesjonalnej i społecznej przekłada się na skończony wzorec polskiego szlachcica XVI i XVII wieku. Stanowi on zwieńczenie wymagań społecznych wobec jednostki, a także jednostki wobec siebie i społeczeństwa. W tym przypadku przybiera postać doskonałego portretu rodzimego *homo nobilis*, upiękzonego i wyretuszowanego, bliższego ideałowi niż postaciom z krwi i kości (s. 219).

Autorka nie poprzestała jednak na prezentacji tytułowego wzorca, czyli tego, jaka szlachta według staropolskich utworów propagujących wzorce moralne powinna była być, a poszła znacznie dalej, twierdząc, że szlachta w zdecydowanej większości rzeczywiście była taka, jaką być powinna, że inaczej, jeśli bywało, to tylko w przypadkach marginalnych i incydentalnych, a wizerunek szlachcie zespułi kaznodzieje, zaborcy i komuniści. Autorka już w *Kilku słowach zamiast wstępu* ubolewa nad faktem, iż zarówno współcześni, jak i potomni „skłaniali się ku krytyce” szlachty „niż ku aprobacie”. Wyjaśnia, dlaczego – jej zdaniem – tak się stało: „Najpierw – jak przekonuje – różni kaznodzieje na czele z Andrzejem Fryczem Modrzewskim, Piotrem Skargą czy Szymonem Starowolskim niezmiennie powtarzali zgrane zarzuty o odejściu szlachty od ideałów przodków, o skłonności do prywaty i postępowaniu niezgodnym z dziesięciorgiem przykazań” (s. 11).

I dalej:

Antyszlacheckie opinie są także typowe dla czasów zaborów, bo taka polityka była zgodna z obcą racją stanu. Reszty dopełniły komunistyczne rządy, które zgodnie z lansowaną ideologią równości społecznej programowo dezawuowały rolę szlachty

w dziejach Rzeczypospolitej i jej znaczenie jako nośnika pozytywnych wartości. Zresztą takich przyczyn można znaleźć jeszcze więcej i uczynić przedmiotem osobnych rozważań. Na potrzeby tego wywodu wystarczy jedynie konstatacja, że długotrwałe deprecjonowanie szlachty przyniosło zamierzony efekt. W jego wyniku wytworzył się negatywny stereotyp, który zajął trwałe miejsce w świadomości powszechnej. Dowód na jego obecność można znaleźć chociażby w dzisiejszych portalach społecznościowych. Ich użytkownicy z podziwu godną konsekwencją w rubryce dotyczącej miejsca zatrudnienia wpisują jakże symptomatyczną informację: „szlachta nie pracuje”. Tymczasem taki sposób myślenia rozmija się z faktami historycznymi, a jeszcze bardziej ze szlacheckim systemem wartości. W źródłach normatywnych z XVI i XVII wieku, które w dalszej części opracowania przyjęto za podstawę analizy badawczej, nigdzie nie ma przyzwolenia dla lenistwa i nieróbstwa. Co więcej polski szlachcic, biorąc na siebie wiele obowiązków, wchodził tym samym w wiele ról, które wymagały permanentnej aktywności warunkowanej wielowymiarowym profesjonalizmem (s. 11–12).

Świdarska-Włodarczyk wskazuje na swoisty dysonans, który jak przekonuje, „można usprawiedliwić niezgodą między szlachecką ideologią a praktyką, między wzorcem a jego zaprzeczeniem, przy zastrzeżeniu, że te ostatnie funkcjonowały w wymiarze incydentalnym i marginalnym, nie doczekawszy się stanowego przyzwolenia” (s. 16). „W żadnym wypadku jednak nie można tutaj mówić o dewaluacji obowiązujących wzorców. Te ostanie pozostawały jednoznaczne i niezmiennie bez względu na okoliczności. Wszelkie przejawy życia publicznego, które im zaprzeczały [...] konsekwentnie piętnowano i poddawano krytyce” (s. 144–145).

Autorka w odniesieniu do tytułowego „wzorca polskiego szlachcica XVI i XVII wieku” konstatuje, że:

jest to konterfekt, który w niczym nie przypomina stereotypowego wizerunku staropolskiego Sarmaty, naznaczonego jednoznacznie negatywnie, hołdującego prywatnie, wiodącego konsumpcyjny tryb życia, rozpasanego i zdegenerowanego. Te dwa obrazy odnoszą się do dwóch światów, do dwóch rozłącznych zbiorów, w których nie da się doszukać części wspólnych. Pierwszy wyznacza standardy moralne, ukazuje drogę do panteonu bohaterów wartych naśladowania i pamięci. Jest ona trudna, acz powszechnie akceptowana, a jednocześnie możliwa do realizacji przez wzory rzeczywiste swoich czasów. Drugi to obraz rysowany z perspektywy kronik sądowych, które odnoszą się do marginesu i nie mogą być wiarygodnym kryterium oceniającym większość żyjącą w granicach wyznaczonych przez prawo. To także skutek programowej krytyki płynącej z ambon, opartej w dużej mierze na konflikcie interesów obu stanów, a potem utrwalanej przez zaborców i obce ideologie polityczne. Efektem finalnym jest stereotyp, z gruntu fałszywy i krzywdzący, a przez to daleki od prawdy historycznej (s. 219).

Świdarska-Włodarczyk specjalizuje się w historii średniowiecznej, stąd jej najważniejsze z dotychczasowych publikacji dotyczyły okresu średniowiecza (*Kultura rycerska w średniowiecznej Polsce*, Zielona Góra 2001) bądź przełomu czasów średniowiecznych i wczesnonowożytnych (*Mentalność szlachty polskiej w XV*

*i XVI wieku*, Poznań 2003). *Homo nobilis. Wzorzec szlachecka w Rzeczypospolitej XVI–XVII wieku* nie dotyczy już średniowiecza, a wyłącznie czasów wczesnonowożytnych. Nie można jednak specjalizacją autorki wytłumaczyć braków w wiedzy o czasach, o których pisze. Tak jest, gdy Świderska-Włodarczyk, wskazując na pacyfistyczną postawę szlachty („szlachcic [...] pozostawał jak najdalszy od niczym nieuzasadnionej agresji militarnej. Wysoko cenił pokój”, s. 14), snuje następujący wywód:

Ogólnie jednak nie bez racji uważano, że okres pokoju tworzył najbardziej dogodną płaszczyznę dla realizacji obywatelskich powinności. Wojna zawsze oznaczała destrukcję, straty dla państwa i cierpienia narodu. Jednocześnie był to czas zmonopolizowania władzy, wzmocnienia jednego ośrodka decyzyjnego, przejścia stanowej *potestas* przez króla, odebrania prerogatyw obywatelskich szlachcie i sprowadzenia jej do roli wykonawcy centralnych rozkazów. Wojna pozbawiała szlachtę kontroli nad państwem i uznawanych przez nią za najświętsze z praw obywatelskich. Z takich względów odmówiła on poparcia Władysławowi IV Wazie dla awanturniczego planu wyprawy przeciw Turcji. Jedyne płaszczyzną, na której stanowe prawa mogły się w pełni urzeczywistnić, był stan pokoju. Tylko podczas niego można było spokojnie prowadzić działalność gospodarczą i wywiązywać się z powinności dobrowolnego opodatkowania na potrzeby potencjalnej wojny. To także dobry moment na wszelką aktywność zorientowaną propaństwowo, urzeczywistniającą się w duchu kultury politycznej i akceptacji dla legalizmu (s. 205).

Otóż, abstrahując od tego, że autorka w sposób ahistoryczny podchodzi do kwestii wojny, oceniając ją z perspektywy dzisiejszej (zachwalając jako „optymalny stan nie tylko dla kondycji szlacheckiej, lecz także w głównej mierze dla kondycji państwa”, s. 14) i nie dostrzega faktu, iż w czasach, o których pisze, wojna ekspansywna była narzędziem modernizacji państwa, o czym świadczy chociażby fenomen Szwecji, która w XVI w. była państwem zacofanym i nieliczącym się na arenie międzynarodowej, a w XVII w., dzięki wojnom właśnie, stała się mocarstwem z nowoczesnymi instytucjami politycznymi i z jedną z najlepszych armii ówczesnego świata. Również abstrahując od tego, iż Świderska-Włodarczyk w planie wyprawy tureckiej Władysława IV, wpisującym się w niedostrzegalny przez nią ciąg wielkich projektów polskich królów, utraconych przez szlachtę od czasów Jagiełły (któremu szlachta nie pozwoliła definitywnie rozprawić się z zakonem krzyżackim, podobnie zresztą jak jego synowi Kazimierzowi i wnukowi Zygmuntovi I; ojcu Władysława IV Zygmuntovi III zaś herbowi skutecznie przeszkadzili w zawojowaniu Moskwy), widzi jedynie „awanturniczą wyprawę”<sup>8</sup>.

<sup>8</sup> O tym, że w Polsce w XVI i XVII w. „żaden plan na tronie powstały choćby najzbawieniejszy nie powiódł się, a więc reformy skarbowe i wojskowe – Zygmuntovi I, stanowcze

Z całą mocą należy jednak podkreślić, że ani w XVI, ani w XVII w. w wyniku żadnej wojny prowadzonej przez króla polskiego nie doszło do „przejęcia stanowej *potestas* przez króla, odebrania prerogatyw obywatelskich szlachcie i sprowadzenia jej do roli wykonawcy centralnych rozkazów”. Nigdy też nie doszło w owym czasie do „pozbawienia szlachty kontroli nad państwem”. Jeśli już to w trakcie „wojny sprawiedliwej”, obronnej, i to na własne życzenie szlachty, która w czasie „potopu” dopuściła się nie tylko zdrady własnego króla, lecz także państwa, przechodząc masowo na stronę najeźdźcy, co było wydarzeniem bez precedensu przynajmniej w dziejach Europy. Z całą mocą należy też podkreślić, że szlachta w XVI i XVII w. nigdy, przenigdy w okresie pokoju nie „wywiązywała się z powinności dobrowolnego opodatkowania na potrzeby potencjalnej wojny”. Na sejmie obradującym w Toruniu od 19 listopada do 3 grudnia 1626 r. biskup chełmiński Jakub Zadzik w swoim wotum senatorskim wprost przyznał, że „w czasie pokoju nikt nie myśli o wojnie, ani o działach, ani o uzbrojenie się troszczy, miasta i zamki zapuszczone, i we wszystkim przysłówie »Nierządem Polska stoi«, się stosuje”<sup>9</sup>. I dalej: „Daj Boże, abyśmy się kiedykolwiek obaczyli, nie dufając tak dalece owej przypowiatstce – »nierządem Polska stoi«, bo, że dawno tym nierządem stoi, obawiać się, aby też długim stanem sfatygowana nie obaliła się”<sup>10</sup>. Ba, szlachta nawet w czasie wojny obronnej „z powinności dobrowolnego opodatkowania” się nie wywiązywała, gdyż nie dość, że sama (uciekając się do wyrafinowanego podstępku) była z obowiązku płacenia podatków zwolniona, to jeszcze nie pozwalała, aby ze swych powinności w tym względzie wywiązywali się poddani jej chłopci. Obcą agresję traktowała wręcz jako okazję do wyłudzenia szantażem kolejnych przywilejów od króla, które zawzięcie mieniła później prawem.

Na sejmie zwyczajnym, obradującym w Warszawie od 12 października do 24 listopada 1627 r., który do historii przeszedł jako „sejm zawiedzionych nadziei”<sup>11</sup>, posłowie szlacheccy z województwa krakowskiego z uporem domagali się rozpatrzenia coraz to nowych egzorbitancji, wprost argumentując przy tym, że takie postępowanie – jak pokazuje przykład przodków – jest jak najbardziej

---

pokonanie Moskwy – Batoremu, osadzenie syna na tronie moskiewskim Zygmuntovi III, wojna turecka – Władysławowi IV”: J. Szujski, *Dzieje Polski*, t. 3: *Królowie wolno obierani*, cz. 1: 1572–1668, Lwów 1864.

<sup>9</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów (dalej: AGAD, AR), dz. II, Wota senatorskie, ks. 1, s. 263 i ks. 13, s. 276; J. Seredyka, *Sejm w Toruniu z 1626 roku*, Warszawa 1966, s. 73.

<sup>10</sup> Biblioteka Czartoryskich (dalej: BCz), rkps 357, Diariusz, s. 78; J. Seredyka, *Sejm w Toruniu*, s. 78.

<sup>11</sup> J. Seredyka, *Sejm zawiedzionych nadziei (1627)*, Opole 1981, s. 121.

słuszne, gdyż oni również: „na koń wsiadając, prawa sobie od Panów upraszali”<sup>12</sup>. Chodziło im przede wszystkim o dalsze rozszerzenie i tak już posuniętych do granic absurdu przywilejów szlacheckich, a trudna sytuacja Rzeczypospolitej tylko takim rozszczeniem sprzyjała. Posłowie litewscy z kolei daremnie usiłowali przemówić swym zacierzewanym polskim kolegom do rozsądku, „aby czasu nie trawiać i wszystko na stronę puściwszy od obrony zaczęto w tym bezprawie pokazując, że Gustaw te same, o które się swarzymy, wakanse w Litwie i w Prusach odbiera”. Wtórował tem podkomorzy sieradzki Adam Walewski, wprost wołając: „cóż mi po prawie, po wolności, gdy mię nieprzyjaciel zdrowia i wszystkiego oraz pozbawi”<sup>13</sup>. Podobnie, lecz w znacznie ostrzejszej formie właściwą hierarchię problemów wskazywał zebrany Jerzy Ossoliński: „Mówiąc o prawie i wolności, o różnych urazach, kto by nie uznał, że jest rzecz potrzebna, godzien by, aby go z tej izby oknem wyrzucono. Kto by zaś o obronie i następujących niebezpieczeństwach mówić i gruntuownie radzić nie chciał, godzien żeby nie na nieprzyjacielskie, ale na katowskie ręce przeszedł”. Trafne też było jego spostrzeżenie, że posłowie, spierając się, od czego zacząć debatę, najbardziej zgodni są tylko w jednej kwestii, a mianowicie by „próżnować” i „nic nie robić!”<sup>14</sup>.

Tymczasem Świdarska-Włodarczyk pisze, że „Wzorowy poseł [...] to także, a właściwie przede wszystkim, rzecznik wyższości narodowej racji stanu nad interesem partykularnym, co zgodnie poświadczają liczne akta sejmikowe i instrukcje poselskie” (s. 145, 217). Autorka mogłaby się mocno zdziwić, gdyby zamiast wymieniać tylko owe „akta sejmikowe i instrukcje poselskie” w bibliografii i formułować tego typu twierdzenia *a priori*, spróbowała znaleźć w owych źródłach jakieś konkretne przykłady na ich potwierdzenie. Jan Seredyka, autor monografii wielu sejmów z czasów Zygmunta III, nie miał najmniejszych wątpliwości, że „manifestowany w instrukcjach sejmikowych egoizm stanowy, stawiany ponad żywotne interesy państwa, zasługuje tylko na słowa potępienia”<sup>15</sup>.

Kolejny wywód kompromitujący Świdarską-Włodarczyk zaczyna się od tego, jak to „znakomita większość agitatorów wojennych”:

kazała szlachcie porzucać dom, stać na granicach i z bronią w ręku odpierać obce najazdy. Ci, którzy do tych oczekiwań nie potrafili się dostosować, którzy balansowali na granicy akceptacji i odrzucenia, bo ciężar zwyczajowych obowiązków przerastał ich

<sup>12</sup> Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), rkps 166, Diariusz, k. 273; J. Seredyka, *Sejm zawiedzionych*, s. 112.

<sup>13</sup> BJ, rkps 102, Diariusz, k. 913; J. Seredyka, *Sejm zawiedzionych*, s. 112.

<sup>14</sup> BJ, rkps 102, Diariusz, k. 913–914; J. Seredyka, *Sejm zawiedzionych*, s. 112.

<sup>15</sup> J. Seredyka, *Sejm zawiedzionych*, s. 44.



możliwości, którzy wreszcie to gospodarowanie stawiali na pierwszym miejscu i po ludzku przyznawali sobie prawo do wypoczynku i radości, musieli liczyć się z zarzutami odejścia od ideałów przodków, zniewieścienia, upadku obyczajowego i moralnego. Zarzuty tego rodzaju były wysuwane nie tylko przez współczesnych (s. 160).

I dalej:

Ten typ myślenia o szlacheckiej armii zaważył na wielu późniejszych opiniach historyografów, do obecnych czasów włącznie. Świadczą o tym cyklicznie powtarzające się oceny deprecjonujące szlacheckie możliwości bojowe oraz zarzuty o skłonności do wojennej grabieży i prywaty. A przecież ciężar, jaki szlachta dobrowolnie wzięła na swoje barki, znacznie wykraczał poza jej możliwości. Wobec ówczesnego rozwarstwienia zawodowego powinien on spoczywać na profesjonalnej armii, a nie na ludziach, którzy gros czasu poświęcali na produkcję i handel, na aktywne uczestnictwo w życiu sejmikowym i sejmowym czy na sprawowanie urzędów. Obywatele powinni przede wszystkim płacić podatki, a nie uzbrajać się własnym sumptem, pozostawać niepewnemu losowi swoje majątki i często bezskutecznie oczekiwać należnego żołdu (s. 161).

Otóż cały powyższy wywód brzmi tak, jakby to ktoś (w domyśle król i „agitatorzy wojenni”) zabronili szlachcie płacenia podatków i zamiast zorganizować profesjonalną armię zmuszali tę biedną szlachtę do brania na swe barki ciężaru nie do uniesienia. Autorce najwyraźniej nie jest znane wrogie wręcz stanowisko polskiej szlachty w XVI i XVII w. w kwestii stałej profesjonalnej armii i płacenia podatków na jej utrzymanie, gdyż w przeciwnym razie nie snułaby tego typu absurdalnych wywodów. Przecież to nikt inny jak szlachta właśnie utraciła przedstawiony w 1512 r. przez króla Zygmunta I projekt zamiany pospolitego ruszenia szlacheckiego na stałe opłaty w celu utrzymania zawodowej armii. Według ideologii szlachty wszak „siła państwa miała się zasadzać nie na liczebnej i dobrze uzbrojonej armii, a na stosowaniu praw Bożych, wywodzących się z Biblii i z historii”<sup>16</sup>. Na wspomnianym już sejmie toruńskim z 1626 r. nie tylko biskup i senator Zadzik, lecz także nawet przywódca opozycji i zdeklarowany antyklerykał Krzysztof Zbaraski nie zdołał niestety przekonać szlacheckich posłów to tego, że herbowi osobiście winni partycypować w kosztach obrony państwa, a nie oglądać się ciągle na chłopów, kler, Żydów czy Ormian:

jeśli z inszych sposobów oprócz poborów nie obmyślimy, mała ratunku R. P. zostanie nadzieja. Musimy nieco z wolności naszych *remittere* i jako stan rycerski wziąć też *peculiariter* tę obronę Ojczyzny na się, nie waląc jej na ubogie oracze, na księży

<sup>16</sup> J. Byliński, W. Kaczorowski, *Król, Wielmożni i Jaśnie Oświeceni a gmin szlachecki w XVI i na początku XVII wieku*, w: *Wobec Króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Kraków 2012, s. 72.

ani na Żydy i Ormiany, gdyż ci teraz stanem rycerskim, który broni ojczyzny, nazwać się mogą. Ciężkość się podobno będzie każdemu zdawało, ale ciężej od Gustawa być musi, który *pro arbitratu et libitu* dać każe, a dać muszą.

I dodawał proroczo wręcz: „Lepiej teraz samym dobrowolnie ciężko czynić, niżli nam nieprzyjaciel ciężko czynić ma”<sup>17</sup>.

Szwedzki kanclerz Axel Oxenstierna wprost oświadczył hetmanowi Stanisławowi Koniecpolskiemu, że Szwedzi gotowi byłiby zaprzestać agresji w Inflantach i Prusach pod jednym warunkiem, a mianowicie przejścia Rzeczypospolitej do ofensywy, skoro jednak na to się nie zanoszi, to agresja będzie kontynuowana: „Nie jesteśmy my tacy, żebyśmy królestwa polskiego potencji nie mieli widzieć i onej się obawiając, ale patrząc na konfuzję i niezgodę nie obiecujemy sobie, aby nam kiedy Polacy ciężcy być mieli. Bo kiedy byśmy porządną uchwaloną obaczyli wojnę, nie dalibyśmy się wybijać, sami byśmy stąd ustąpili”<sup>18</sup>. Hetman komentował słowa Oxenstierny ze smutkiem, dodając: „ale cóż, kiedy my sami tego nie chcemy do siebie widzieć, co nieprzyjaciel w nas widzi”<sup>19</sup>. 24 lipca 1628 r. w legacji na sejmiki relacyjne Zygmunt III nie ukrywał rozżalenia z powodu postawy szlachty, która nie potrafiła się zdobyć na adekwatną do potrzeb Rzeczypospolitej reformę systemu fiskalnego:

[...] bacząc jak w złą i niebezpieczną tonią, w jak wielkie trudności, długie ciężkości przez oziębłość, niezgodę i nie sforę niektórych przyszła RP [...] na mizernych poborach albo raczy na krwi i łzach ludzi ubogich zasadzona obrona, po staremu i te niezgodne, nierówne w równej R. P. uchwalenia, po staremu [...] nowe odrzucone, a stare w owoch coraz niebezpieczeństwach nie według potrzeby zażyte<sup>20</sup>.

Monarcha wskazywał przy tym na swoisty paradoks, że jak to trafnie ujął: „im większe niebezpieczeństwa, tym słabsza obrona i bliższa i jawniejsza zguba w ludziach zguby swej niebaczących, mniejsza do ratunku ojczyzny i samych siebie ochota”<sup>21</sup>. „Potopu” można było uniknąć, rozbiorów też, ale nie z mentalnością polskiej szlachty.

Świdarska-Włodarczyk wymienia w bibliografii wiele źródeł, na które ani razu w książce się nie powołuje. Są to dla przykładu (żeby tylko wymienić te źródła,

<sup>17</sup> BCz, rkps 357, Diariusz, s. 99–100; J. Seredyka, *Sejm w Toruniu*, s. 112–113.

<sup>18</sup> BJ, rkps 7, S. Koniecpolski do J. Zbaraskiego, pod Grudziądzem, 5 VI 1628, s. 317.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Legacja dana Stanisławowi Pogorzelskiemu, dworzaninowi i posłowi królewskiemu, na sejmik posejmowy województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 7 VIII 1628 r., z Warszawy 24 VII 1628 r., *akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego* (dalej: ASWPK), wyd. W. Dworzaczek, t. 1: 1572–1632, cz. 2: 1617–1632, Poznań 1957, s. 273–274.

<sup>21</sup> Tamże.

które dotyczą okresu panowania Zygmunta III): przede wszystkim wspomniane już *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego* (s. 221), *Akta sejmikowe województwa krakowskiego* (s. 221) oraz *Akta sejmikowe ziemi chełmskiej* (s. 221), a także: Wojciecha Dębołęckiego *Przewagi elearów polskich, co ich niegdy lisowczykami zwano* (s. 221), *Dyariusze i akta sejmowe r. 1591–1592* (s. 221), Reinholda Heidensteina *Życie Jana Zamoyskiego* (s. 222), Andrzeja Lubienieckiego *Polo-neutychia* (s. 223), Albrychta Stanisława Radziwiłła *Pamiętnik o dziejach w Polsce* (s. 224), *Votum albo ostatnia decyzja rokoszowych peroracyj pod Sandomierzem szlachcica polskiego* (s. 225), czy też *Votum Zamoyskiego na sejmie warszawskim 1605 r.* i Stanisława Żółkiewskiego *Początek i progres wojny moskiewskiej* (s. 226).

W kontekście przytoczonych już absurdalnych wywodów ważniejsze jest jednak to, że autorka nie zapoznała się w dostatecznym stopniu z literaturą w odniesieniu do problematyki, którą porusza. Zabrakło chociażby blisko stustronicowego artykułu autorstwa Jerzego Bylińskiego i Włodzimierza Kaczorowskiego *Król, Wielmożni i Jaśnie Oświeceni a gmin szlachecki w XVI i na początku XVII wieku*<sup>22</sup>, którego znajomość pozwoliłaby z pewnością uniknąć dość kompromitującej obrony tego, czego obronić nie sposób, a mianowicie twierdzenia, że szlachta w zdecydowanej większości była taka, jaka według lansowanego przez źródła normatywne wzorca być powinna. (Taka to była – wbrew przekonaniu Świderskiej-Włodarczyk – incydentalnie i marginalnie, o czym pisał zresztą jeden z publicystów w dobie rokoszu Zebrzydowskiego jako *Prawy syn ojczyzny w Dialogu do Ojczyzny*: „Przyczyny te są, dla których umierasza, / Że rzadkie syny, gęstsze wyrodki masz, / Ich pycha, chytrość, zazdrość i łakomstwo / Niszczą twe państwo”<sup>23</sup>. W XVII w. tego, że owych wyrodków rzeczywiście było więcej, dowiodły nie tylko rokosze „prawa kardynalne” z *liberum veto* na czele, lecz przede wszystkim masowa zdrada w czasie wspomnianego już „potopu” i zmuszenie króla do abdykacji poprzez niedopuszczenie przez szlachtę do reform koniecznych dla uratowania państwa).

Począwszy od Ludwika Węgierskiego stan rycerski zyskuje przywileje, zwalniające go od troski o losy państwa, które przerzuca na barki swego władcy, żądając od niego dodatkowo różnych świadczeń materialnych w postaci urzędów, godności i wynagrodzeń. Zarówno możni, jak i stan rycerski szybko dochodzą do wniosku, że stawianie władcy wygórowanych żądań, zwłaszcza w chwilach krytycznych dla państwa, może być pożyteczne i przynosić oczywiste korzyści. Tak rozdziły się kolejne przywileje i sta-

<sup>22</sup> W: *Wobec Króla i Rzeczypospolitej*, s. 13–95.

<sup>23</sup> *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, t. 1: *Poezja*, wyd. J. Czubek, Kraków 1916, s. 65.

tuty. Stan ten stwarzał sytuację korupcyjogenną i deprawował społeczność szlachecką, która stawała się warstwą pasożytniczą, zawłaszczając sobie państwo bez ochoty na ponoszenie jakichkolwiek wobec tego państwa obowiązków<sup>24</sup>.

Żadne „opinie o poważnym zagrożeniu interesów państwa” nie były w stanie wpłynąć „w najmniejszym stopniu na rezygnację szlachty z dalszych roszczeń”<sup>25</sup>. „Stale domagała się wynagrodzeń, godności i urzędów”<sup>26</sup>. W kontraście do władzy królewskiej, która została „tak ograniczona, iż król nie posiadał jej prawie żadnej nad stanem rycerskim i poddanymi”<sup>27</sup>, „zwykły szlachcic był absolutnym panem w swym domu, tyranem i sędzią wobec służby, poddanych i domowników”<sup>28</sup>. Dość wspomnieć wymuszony przez szlachtę na królach „zakaz nabywania przez mieszczan dóbr ziemskich, ograniczenie praw chłopów do opuszczania wsi” czy wreszcie „zakaz piastowania godności duchownych przez plebejusów”<sup>29</sup>. Już ówczesni zauważyli, i słusznie, że chłopci odgrywali w Rzeczypospolitej podobną rolę do niewolników w starożytnym Rzymie. Pisarz i poeta słowacki Daniel Krman, autor cennych zapisów podróży po Polsce i krajach sąsiednich, wskazując na przepaść, jaka dzieliła szlachcica i chłopca nad Wisłą, wprost zrymował, iż „Sławne królestwo Polaków jest niebem szlachty [...] i piekłem wieśniaków”<sup>30</sup>.

Wcześniej, już za czasów Zygmunta III, marszałek wielki koronny Mikołaj Wolski wielokrotnie wprost wytykał szlachcie, że poprzez własny egoizm i związany z nim niebываły wyzysk stanu chłopskiego doprowadzi w końcu nie tylko do własnej zguby, lecz także do zguby Rzeczypospolitej:

Jaka to hańba, jaki to wstyd twój stanie szlachecki, że abyś nic swego nie ważył, *per tyranidem et potentiam* gubisz ten stan najpodlejszy, bez którego ty panem być i obejść się nie możesz. I owszem – zniósłszy go – nędznikiem zostaniesz. A co ubogi chłopiec i poddany twój zgubi, jeśli ty zginiesz? I owszem – zguba twoja może być jego szczęście, bo pod żadnym tyranem nie będzie w cięższej niewoli, jako jest u ciebie<sup>31</sup>.

<sup>24</sup> J. Byliński, W. Kaczorowski, *Król, Wielmożni*, s. 91.

<sup>25</sup> Tamże, s. 26.

<sup>26</sup> Tamże, s. 93.

<sup>27</sup> Tamże, s. 80.

<sup>28</sup> Tamże, s. 38.

<sup>29</sup> Tamże, s. 22.

<sup>30</sup> D. Krman, *Cestovný denník*, oprac. M. Cipár, Tatran 1975, s. 45; *Myśli o Polsce*, s. 57.

<sup>31</sup> J. Sereďyka, *Ekonomiczne i polityczne poglądy Mikołaja Wolskiego w planach tajnego poselstwa do cesarza Ferdynanda II w 1627 roku*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu” 1970, Historia VII, s. 136–137.

Tymczasem Świdarska-Włodarczyk snuje następujący wywód:

Właściciel folwarku „Poddanych ma bronić, szanować tak, jako tych, z których prace żyje. [...] Bo gdzie poddani się mają dobrze, pewna jest rzecz, iż i pan ich ma się dobrze; gdzie poddani znędznieli, zubożeli, tych pan nie podobna, aby się miał dobrze mieć”. Andrzej Wyczański dowiódł, że nie były to puste słowa, ponieważ szlachta potrafiła rzeczywiście stanąć po stronie chłopów.

I dalej:

W tym miejscu trudno oprzeć się dygresji, odnoszącej się do wielu współczesnych podręczników szkolnych do historii. Bez względu na poziom edukacji konsekwentnie pojawia się w nich ta sama ilustracja przedstawiająca staropolskiego chłopca zakutego w dyby. Uporczywość tego rodzaju przekazu skutkuje bardziej emocjonalnym niż poznawczym przeświadczeniem o permanentnej krzywdzie chłopskiej i pańskim okrucieństwie. Tymczasem przeciwko takim praktykom przemawiały względy moralne i pragmatyczne. Nie oznacza to, że nie dochodziło do odstępstw i sprzeniewierzeń sprzecznych z etyką i zdrowym rozsądkiem [...] nigdy jednak nie doczekały się one społecznego przyzwolenia i akceptacji. Warto przy tym podkreślić, że problemy z poszanowaniem podmiotowości pracowników występują od zawsze, włącznie z naszymi czasami, mimo że prawo i opinia społeczna wypowiadają się w tej sprawie jednoznacznie (s. 195).

Świdarska-Włodarczyk powołuje się na Wyczańskiego, który jako przykład rzekomego stawania szlachty w obronie chłopów podał zwrócenie się herbowych do króla i sejmu „w artykułach spisanych w Środzie w 1534 r. [...] »Prosimy, aby z inąd obrony pokuszali [niż] z łanowego, bo nas nikt nie broni jedno kmiołek. Prosimy, aby odpoczywał ten ubogi człówek, aby Pan Bóg nie pomścił nad nami krzywdy jego«<sup>32</sup>. Jest to przykład kompletnie nietrafiony, świadczy wszak o wielkim fałszu, cynizmie i strasznej hipokryzji ze strony szlachty, która – jak już wspomniano – utraciła przedstawiony w 1512 r. przez króla Zygmunta I projekt tzw. relucji pospolitego ruszenia, czyli zamiany tego obowiązku szlacheckiego na stałe opłaty celem utrzymania zawodowej armii. Owo szlacheckie „aby z inąd obrony pokuszali” oznaczało (o czym też już wspomniano), że obronę zapewnią król, kler, Żydzi czy Ormianie. Na sejmie w 1534 r. (do którego odnosi się przykład Wyczańskiego) niektórzy posłowie sprzeciwiający się uchwaleniu podatku „twierdzili bezczelnie”, że dochody króla z ceł i z Mazowsza powinny wystarczyć na obronę granic<sup>33</sup>. Wobec takiej postawy nie ma się co dziwić, że ówczesne „państwo, pozostając bez stałej obrony, było narażone na bezkarne najazdy łupieżcze

<sup>32</sup> A. Wyczański, *Szlachta polska XVI wieku*, Warszawa 2001, s. 165.

<sup>33</sup> Z. Spieralski, *Jan Tarnowski 1488-1561*, Warszawa 1977, s. 269; J. Byliński, W. Kaczorowski, *Król, Wielmożni*, s. 30.

Tatarów oraz straty terytorialne na wschodzie w wojnach z Moskwą i utratę możliwości rewindykacyjnych na północy i zachodzie”<sup>34</sup>.

O tym, jaką cenę płacili chłopci i Rzeczpospolita za „ochronę” szlachty przed uchwałami podatkowymi, mogą świadczyć słowa Zygmunta III zawarte w legacji na sejmiki przedsejmowe (w tym i sejmik nomen omen w Środzie) w 1628 r.:

ze niebezpieczeństwem za świeża nie zabiegamy, że przestrogom starszych, albo nie ufamy, albo niebezpieczeństwa póki i nas samych nie dolegają, lekceważymy, że sump-tów wojennych na odwrócenie ich zrazu żałujemy, a po tym, gdy ostatni gwałt przy-ciśnie *deculpo* większełożyć musimy [...] milionami nam sypać przychodzi i nimi to opłacać, czemu zrazu bez takich szkód i strat, bez takiej hańby i sromoty daleko równiejszym kosztem zabiegać się mogło<sup>35</sup>.

Wskazanymi przez króla „milionami” „sypali” oczywiście ponieważś poddani szlachcie chłopci za głupotę swoich panów, którzy „chroniąć” ich (nieustannie i zawzięcie zresztą) przed odpowiednimi do aktualnych potrzeb państwa uchwałami podatkowymi, doprowadzali sytuację do ostateczności (za Zygmunta III było tak zarówno w czasie wojny Rzeczypospolitej z Rosją, jak i w czasie szwedzkiej agresji, najpierw w Inflantach, a później w Prusach).

W książce nie brak sprzeczności, w które autorka popada sama ze sobą. Tak jest, gdy Świdarska-Włodarczyk najpierw pisze, że szlachcie „satisfakcjonujące dochody” „zapewniały folwarki i urzędy” (s. 68), wskazując na kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego, „który własność rodową wielokrotnie pomnożył dzięki profitom zdobytym podczas pełnienia urzędów” (s. 84), następnie zaś snuje wywód, że: „starania o urzędy” nie miały nic wspólnego „z myślą o związanych z nimi dochodach [...] Urzędy ziemskie przekładały się na honor i *dignitas* (godność), które nie miały dawać pieniędzy, ale które w ówczesnym systemie wartości lokowały się znacznie wyżej niż zyski” (s. 201). Autorka, również pisząc o „rozmaitości ról, które szlachta wzięła na siebie”, sama zauważa, że wykraczało to „poza możliwości pojedynczego człowieka. Nie można przecież jednocześnie być efektywnym zarządcą własnego folwarku, profesjonalnym urzędnikiem i dyplomatą, skutecznym działaczem politycznym na arenie sejmikowej i sejmowej, żołnierzem gotowym w każdej chwili do walki, a do tego jeszcze dworzanimem z krwi i kości” (s. 12). Nie dostrzega przy tym jednak, iż o owo „wzięcie na siebie” tej „rozmaitości ról” w sposób ewidentny świadczy o braku

<sup>34</sup> J. Byliński, W. Kaczorowski, *Król, Wielmożni*, s. 30–31.

<sup>35</sup> Legacja dana ks. Wacławowi Leszczyńskiemu, sekretarzowi i posłowi królewskiemu na sejmik przedsejmowy województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 12 XII 1628 r., z Warszawy 20 XI 1628 r., ASWPK, t. 1, cz. 2, s. 277.

umiaru, gdyż jednocześnie wskazuje na „umiar” właśnie jako rzekomo „należący do głównych cnót ideologii szlacheckiej” (s. 92). Rzekomo, gdyż szlachta umiaru nie znała praktycznie w niczym.

Jan Długosz wprost przyznał, że „szlachta” już „za rządów Władysława Jagiełły poczęła nadymać się i hardo głowę podnosić, skarb królestwa Polskiego niepomernie łakomstwem wycieńczyć i łupić, co przeszło aż do naszych czasów [czyli do panowania młodszego syna Jagiełły, Kazimierza], w których widzimy więcej chciwości niż cnoty, i w których królestwu wszystkie pożytki, wszystkie dochody publiczne i prywatne odjęto”<sup>36</sup>. Kallimach (którego przepowiednia, podobnie jak relacja Długosza, autorce zresztą – jako specjalistce od średniowiecza – powinna być znana) zauważył, że „stan uprzywilejowany (szlachta), zamiast podzielić się władzą z królem, zagarnął dla siebie wszechwładzę i wypływające z niej wszystkie korzyści, a nie zorganizowawszy się należycie i nie zabezpieczywszy powagi sejmowej ani obowiązujących praw, zasiał ziarno anarchii i uczynił państwo niezdolne do utrzymania politycznego bytu”<sup>37</sup>. Podkanclerzy Maciej Drzewiecki za panowania Aleksandra I wyrzekął bez ogródek: „tutaj wszystko rozdrapane zostało bezwstydnie i z największą szkodą Rzeczypospolitej, każdy bowiem pragnie być bogatym, króla i państwo w tył odrzucając”<sup>38</sup>.

O początkach panowania Zygmunta I Jodok Ludwik Decjusz pisał tak: „nowy król borykał się na każdym kroku z wielkimi trudnościami. Skarb królewski i publiczny był zupełnie wyczerpany. Dobra królewskie wszędzie były pooddawane w zastaw. Żołnierze czescy, niemieccy i polscy, którzy pełnili służbę za Jana Olbrachta i Aleksandra, teraz natarczywie domagali się zapłaty”<sup>39</sup>. Małżonka królewska Bona po powrocie do Włoch wspominała, że: „jeden Przerębski znalazł się miłośnik króla i Rzeczypospolitej, bo drudzy, prawi, gdybych była syna u nich kupić chciała, wzięliby byli pieniądze”<sup>40</sup>. Stefan Batory na sejmie w 1585 r. wprost oświadczył: „by mi nie szło o sławę, puściłbym to królestwo”, po czym „Napadł

<sup>36</sup> *Jana Długosza kanonika krakowskiego dziejów polskich ksiąg dwanaście*, wyd. A. Przędziecki, przeł. K. Mecherzyński, t. 3, Kraków 1869, s. 434.

<sup>37</sup> K.B. Hoffman, *Historia reform politycznych w dawnej Polsce*, wstępem poprzedził A. Wierzbicki, Warszawa 1988, s. 18; J. Byliński, W. Kaczorowski, *Król, Wielmożni*, s. 72.

<sup>38</sup> F. Popée, *Aleksander Jagiellończyk (1461–1506), król polski*, w: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: *PSB*), t. 1, Kraków 1935, s. 60–61; J. Byliński, W. Kaczorowski, *Król, Wielmożni*, s. 28.

<sup>39</sup> J.L. Decjusz, *Księga o czasach króla Zygmunta*, przeł. K. Komaniecki, oprac. T. Bieńkowski, Warszawa 1960, s. 30.

<sup>40</sup> *Dzieje w Koronie Polskiej z przytoczeniem niektórych postronnych rzeczy, od roku 1538, aż do roku 1572, którego Król Zygmunt August umarł. Przez Łukasza Górnickiego, tykocińskiego i Wasilkowskiego starostę spisane*, Warszawa 1805, s. 463; J. Byliński, W. Kaczorowski, *Król, Wielmożni*, s. 69, 92.

[...] na synowca, żeby mu tu nie życzył królować, bo *gens nostra* jest *avara, levis*, płocha, dziś dasz, a nie dasz jutro, wniwecz to"<sup>41</sup>.

Piotr Skarga (któremu autorka zarzuciła zepsucie szlachcie wizerunku) w *Kazaniach sejmowych* za panowania Zygmunta III nie napisał niczego, co byłoby sprzeczne z wyżej przytoczonymi opiniami, pochodzącymi z dłuższych przedziałów czasowych na temat pazerności społeczności szlacheckiej:

Łakomstwo u wszystkich [...] od małego do wielkiego począwszy, wszyscy się ćwiczą w złym nabywaniu i łakomym zbieraniu. Żaden się pieniędzmi, których nigdy więcej w Polsce nie było, nie nasyci. Nikt nie mówi: dosyć mam. Każdy przyczynić chce, choć mu zbywa. [...] A miłosierdzie zginęło i ku Rzeczypospolitej. Nikt w takim dostatku zamków i murów nie opatruje. [...] Nie masz czym przykryć i tego, co ojcowie dla obrony pobudowali. Nie masz pieniędzy na żołnierza, na sypanie wałów, na działa i prochy, na opatrzenie twierdz [...]. Wszystko na zbytkach i sprośnych utratkach ginie [...]. Nikt z serca Rzeczypospolitej nie miłuje. Taki się *peculatus*, to jest kradzież dóbr pospolitych w tym królestwie namnożyła, iż ludzie o to ledwie jakie sumienie mają. Gdy jest co wziąć z poborów i dochodów pospolitych, to najsmaczniejsza kradzież, o którą się i karania żadnego bać nie trzeba. A gdy co dla dobrego pospolitego uczynić, wnet ciężko i trudno, i nie masz. Lecz dla pompy i sejmów, i żołnierzy i hajduków, i pomsty nieprzyjaciół, i dla okazałości i pychy by i wioskami przypłacić, tedy być musi. Gdy skarb pospolity piastują, o Boże, jako ręce swoje mażą [kałają je grabieżą grosza publicznego], iż ledwie połowica z ubogich kmiotków i mieszczan [połowę podatków płaconych przez plebejuszy na rzecz skarbu] na opatrzenie pospolite dochodzi. Takie niewstydlive i niemilosierne ojczyzny i matki miłej obłupienie nastąpiło. Nie masz jako świadomi powiadają, żadnej tak nieszczęśliwej Rzeczypospolitej, która by mniej przyjaźni u swoich dzieci i synów miała, jako ta nasza<sup>42</sup>.

Świdarska-Włodarczyk (wpisująca bezceremonialnie oparty na faktach historycznych wywód Skargi w „programową krytykę płynącą z ambon, opartą w dużej mierze na konflikcie interesów obu stanów) dowodzi tymczasem, że:

Już samo postawienie znaku równości między pojęciami *civis bonus* i „syn koronny”, tożsamymi z pojęciami szlachcica, wskazują na ścisłą zależność między tym ostatnim a państwem. Przy tym była to zależność nierównoprawna, paternalistyczna, służebna, wymagająca nie tylko nakładu pracy, lecz przede wszystkim pozytywnej emocji, synowskiego uczucia, poświęcenia, służby i patriotyzmu (s. 204).

<sup>41</sup> *Diariusze sejmowe roku 1585*, wyd. A. Czuczynski, Kraków 1901 (Scriptores Rerum Polonicarum, t. 18), s. 421; J. Byliński, W. Kaczorowski, *Król, Wielmożni*, s. 92.

<sup>42</sup> P. Skarga, *Kazania sejmowe*, oprac. J. Tazbir, M. Korolko, wyd. oparte na publikacji krytycznej z 1972 r., Wrocław 2010, s. 162–164; P. P. Szpaczyński, *Piotr Skarga i Zygmunt III. W czterechsetną rocznicę śmierci królewskiego kaznodziei*, „Studia Oecumenica” 2012, t. 12, s. 170–171.



I dalej: „bogaty szlachcic to dobry obywatel i najwyższej próby patriota. Jego dochody przekładają się na dochody państwa, a co za tym idzie, na dobrobyt i bezpieczeństwo samych obywateli” (s. 85), „oszczędny, a jednocześnie daleki od skąpstwa [...] bezinteresowny w służbie publicznej, zawsze gotowy do osobistego poświęcenia” (s. 216), „nieumiarkowanie bogaty magnat [...] przeznaczał swoje dochody na właściwy cel, czyli na potrzeby państwa” (s. 215).

Autorka pisze, że „średniowieczna koncepcja sprowadzona do przekonania, że państwo to król, musiała ustąpić przed nowożytną pewnością szlachecką, wyrażającą się w stanowym przekonaniu, że PAŃSTWO TO MY [wyróżnienie autorki]” (s. 206). Świdarska-Włodarczyk nachwalić się nie może przy tym przywłaszczenia sobie przez szlachtę prawa do wolnej elekcji, owego jak pisze:

przeniesienia kompetencji królewskich na szlacheckie gremium i przyznania mu prawa do wyboru władcy. W konsekwencji towarzyszące władzy *sacrum* przeszło na własność uprzywilejowanego stanu. Przyczyniło się tym samym do podniesienia i uświęcenia rangi szlachty, bo to ona stała się źródłem władzy bezpośredniej. Król, pozbawiony boskich mocy – bo niegdyś zasiadający na tronie z woli Boga, a teraz wybierany przez szlachtę – był tylko pośrednim dysponentem uprawnień nadanych przez elity. W tym kontekście szlacheckie powinności wobec króla ustąpiły miejsca powinnościom wobec Rzeczypospolitej, jednowymiarowa odpowiedzialność wobec tronu przerodziła się w wielokrotną odpowiedzialność za państwo, za jego kondycję i historię, władza i związana z nią służba na rzecz kraju zostały poniesione do kategorii zamierzeń boskich, bo pochodziły z boskiego, a nie królewskiego nadania. W tym rozumieniu urząd, sejm czy sejmik jest niczym innym jak środkiem prowadzącym do urzeczywistnienia tych zamierzeń, dokonujących się z woli Boga, ale zawsze za sprawą szlachty (s. 201).

Piotr Skarga, który wkrótce – jak wszystko na to wskazuje – zostanie świętym, był jednak wprost przeciwnego zdania, co nie uszło zresztą uwadze autorki: „rozmaici regaliści i zwolennicy silnej władzy królewskiej, chociażby w osobie Piotra Skargi, próbowali wagę szlacheckiej *potestas* umniejszać” (s. 143). Nie bez racji jednak, chciałoby się dodać.

Mogłoby się wydawać, że Świdarska-Włodarczyk jako specjalistka od średniowiecza powinna rozumieć, na czym polegał fenomen Kazimierza Wielkiego. Do prawdy trudno pojąć, że autorki nie zastanawia fakt, iż ów król, mając „państwo złożone jedynie z dwóch dzielnic, do których świeżo została przyłączona Ruś [...] wybudował 50 zamków, obwarował 27 miast i budował nowe, wznosił wiele budowli i lokował ponad 500 nowych wsi [...], podczas gdy dwa i pół wieku później Zygmunt III – władca najbardziej rozległej w swych dziejach Rzeczypospolitej

nie był w stanie wybudować pięciu zamków na Podolu<sup>43</sup>. Wnuk wnuka Jagiełły nie miał jednak pełni władzy królewskiej jak Kazimierz, za którego panowania „rycerstwo nie posiadało właściwie żadnego wpływu na bieg spraw państwowych ani żadnej własnej reprezentacji stanowej”<sup>44</sup>. „Wszyscy ci rycerze zobowiązani byli stawiać się na wyprawę wojenną, na każde wezwanie królewskie, ponadto monarcha mógł nakładać podatki bez zgody jakiegokolwiek gremium, czy to swej rady przybocznej czy też zgromadzenia ziemian”<sup>45</sup>. Po przedsięwzięciach królewskich widać zaś, że wpływy do skarbu musiały być znaczne.

Dwa i pół wieku później, jak słusznie zauważył w odniesieniu do panowania Zygmunta III Jan Seredyka:

Żadne zagrożenie zewnętrzne, żadna świadomość praktycznej bezbronności państwa żaden wzgląd na ruinę poddanych – nie zdołały skłonić polskiej szlachty do uchylecia choćby tylko części jej przywilejów fiskalnych [...]. Znakomita większość przedstawicieli szlachty i magnaterii, żyjąc całkowicie na koszt poddanych, od państwa pragnęła tylko brać, nic mu w zamian nie dając. Stąd powszechne strzeżenie przywilejów, połączone ze stałym dążeniem do ich rozszerzenia, stąd nieustanne żądanie wszelkiego rodzaju dostojństw, urzędów i dzierżaw oraz zapewnienia pokoju wewnętrznego i zewnętrznego ze środków finansowych króla i plebejuszy. Nic więc dziwnego, że takie państwo mimo wielkiego obszaru, bogactw naturalnych, zamożności klasy panującej, wysokiego poziomu sztuki wojennej oraz poważnie traktującego swe obowiązki władcy, już wówczas zaczęło chylić się ku upadkowi<sup>46</sup>.

Walka o przyszłość Polski ze stanowiącą dlań śmiertelne zagrożenie szlachtą była z góry skazana na porażkę. W Polsce panowała wszak niedostrzegalna jak dotąd przez badaczy forma zbiorowego absolutyzmu. Herbowi znad Wisły na długo przed Ludwikiem XIV – autorem słynnego powiedzenia *L'Etat c'est moi*, stanowiącego kwintesencję absolutyzmu – powiedzieli *Państwo to my*, czyniąc każdego, usiłującego ten stan zmienić króla, swym śmiertelnym wrogiem<sup>47</sup>. Autorka sama przyznaje, że „Dobro i kondycja” Rzeczypospolitej leżały „wyłącznie w gestii szlachty” (s. 68) i że „Rzeczpospolita to efekt autorskiego programu szlachty,

<sup>43</sup> S. Cynarski, *Dzieje rodu Lanckorońskich z Brzezia*, Warszawa–Kraków 1996, s. 49; J. Byliński, W. Kaczorowski, *Król, Wielmożni*, s. 15.

<sup>44</sup> Z. Kaczmarczyk, *Kazimierz Wielki (1333-1370), król polski*, w: *PSB*, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 267; J. Byliński, W. Kaczorowski, *Król, Wielmożni*, s. 14–15.

<sup>45</sup> J. Byliński, W. Kaczorowski, *Król, Wielmożni*, s. 15.

<sup>46</sup> J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III 1629–1632. Zarys wewnętrznych dziejów politycznych*, Opole 1978, s. 214–215.

<sup>47</sup> P. P. Szpaczyński, *O przyczynach upadku I Rzeczypospolitej*, „In Gremium. Studia nad historią, kulturą i polityką” (dalej: IG), 2015, t. 9, s. 246–257; tenże, *Spór o królową Bonę*, tamże, 2018, t. 12, s. 296, 300.

która utożsamiała się ze swoim dziełem i brała za nie pełną odpowiedzialność” (s. 219). Dlatego też tym bardziej nie powinno dziwić Świderskiej-Włodarczyk, że szlachta jest oskarżana o upadek państwa i że taki, a nie inny jej obraz funkcjonuje w pamięci potomnych.

Autorka wskazuje, że „Imperatyw obrony i walki z agresorami zewnętrznymi na długo zdeterminował mentalność szlachecką, stając się warunkiem *sine qua non* ówczesnych wzorców i wzorów osobowych” (s. 206), a pisząc o cnotach szlacheckich, wymienia m.in. „wierność” „rozumianą jako lojalność wobec króla, społeczeństwa i państwa” i „męstwo” stawiane w „ideologii wojennej” „w rzędzie pierwszoplanowych cnót” (s. 102). Dodaje przy tym, iż „każdy wzorowy szlachcic służy Rzeczypospolitej w czasie pokoju, na wypadek wojny mężnie staje do walki. Uosabia jednocześnie heroizm cywilizacyjny i wojenny” (s. 204). Wspomniany już „potop” najlepiej jednak pokazał tę rzekomą „wierność królowi i państwu”, zdradzonemu wówczas masowo przez szlachtę, to rzekome „męstwo” i ten rzekomy „heroizm wojenny i „cywilizacyjny”, kiedy to szwedzki najazd wsparty przez szlachtę zmienił Polskę po 700 latach państwowości w materialną i kulturalną pustynię. Świderskiej-Włodarczyk jako specjalistce od średniowiecza powinien być znany również inny przykład „męstwa” i „heroizmu wojennego” szlachty, a mianowicie z bitwy pod Chojnicami z 18 września 1454 r., kiedy to „16 tysięcy wojsk polskich w starciu z dwukrotnie słabszym wrogiem poniosło dotkliwą klęskę, na skutek odmowy podporządkowania się dowództwu panów wielkopolskich [...], których szlachta nie chciała słuchać”<sup>48</sup>. Przy czym bezceremonialne odmówienie „w imieniu Małopolski dalszych świadczeń na wojnę pruską” świadczyło już wówczas o „całkowitej obojętności na losy państwa toczącego wojnę z groźnym przeciwnikiem”<sup>49</sup>.

Autorka zawzięcie twierdzi, że szlachcic, który w XVI i XVII w. „w coraz mniejszym stopniu identyfikował się z panującym [...] znacznie wyżej stawał dobro Rzeczypospolitej, przede wszystkim wobec niej poczuwał się do zobowiązań i ciągle gotów był, jak jego rycerscy antenaci, bronić jej do samego końca nawet, jeśli przyszyłoby mu złożyć w ofierze własne życie” (s. 14). Tymczasem w II po-

<sup>48</sup> J. Byliński, W. Kaczorowski, *Król, Wielmożni*, s. 19–20.

<sup>49</sup> „Już podczas wojny z Zakonem w latach 1454–1466 pospolite ruszenie nie doczekało końca rokowań i rozjechało się wbrew woli króla i jego rady. Sytuacja powtórzyła się w październiku 1497 r., gdy na skutek niekarności pospolitego ruszenia doszło do klęski w lasach buko-wińskich”. I dalej: „Brak funduszków na opłacenie zaciężnego wojska w czasie wojny pruskiej w latach 1519–1525 r. i niedbałość w doprowadzeniu zaciężnego przedsięwzięcia do końca pogrzebały możliwość likwidacji państwa krzyżackiego w Prusach i włączenia tych ziem do Korony”; tamże, s. 20, 31–32.

łowie XVII stulecia, kiedy to szlachecka anarchia osiągnęła apogeum, nastąpiła „degeneracja sejmów, które wskutek ciągłych zrywań nie były w stanie uchwalić odpowiednich podatków na potrzeby obronne kraju”<sup>50</sup>. W związku z tym Jan III Sobieski wymownie skonstatował, iż: „zdumiewa się i sama natura, która najmniejszemu i najlichszemu dawszy sposób obrony zwierzęciu, nam tylko samym nie siła, albo nieuniknione przeznaczenie, ale jakoby z umysłu jakiego nasadzona ujmuje złośliwość”<sup>51</sup>. Do wcześniejszego okresu warto z kolei przytoczyć to, co o agresji szwedzkiej z 1625 r. napisał Konstanty Górski:

Już po raz trzeci powtórzyło się z najściślejszą dokładnością to samo zjawisko. Nieprzyjaciel nachodzi ojczyznę i zastaje ją bezbronną; zamki zapuszczone bez załóg i żadnego wojska w polu tak, że zamiast okupować krwią każdą piędź ziemi, z niesłychanymi wysiłkami koleją długich i uciążliwych wojen przez ojców zdobytą, odbywa marsz tryumfalny. Zajmuje bez oporu znaczną przestrzeń kraju, urządza ją stosownie do swoich celów, wyzyskuje wszystko na swoją korzyść i trzeba potem wiele lat czasu, wielkiego trudu dużo bardzo pieniędzy i strumieni krwi, ażeby go z niej wyrugować [...] nie wiem, czy twardo było w głowach, czy w sercach przodków naszych, że patrząc na taką potworność i doświadczając jej skutków, nie mogli się zdobyć na naprawę złego<sup>52</sup>.

Gaspar de Tende Hauteville, francuski szlachcic, który przebywał w Polsce za panowania Jana II Kazimierza w latach 1648–1668 jako „intendent” dworu królewskiego, pisał tak o tym rzekomym „bronieniu ojczyzny do samego końca” przez szlachtę (wskazując na przykładzie Trzciany i Beresteczka, iż herbowi znad Wisły nigdy nie wykorzystują zwycięstw, co zaczęło się zresztą już od Grunwaldu, o czym autorka jako specjalistka od średniowiecza powinna wiedzieć najlepiej):

Wykorzystanie odniesionego zwycięstwa nie leży w zwyczaju Polaków. Kiedy w Prusach wygrali wielką bitwę przeciwko królowi szwedzkiemu Gustawowi, a sam Gustaw został raniony i z trudem zdołał uciec, mimo wszystko nie ścigali go, lecz zostawili mu tak wystarczającą ilość czasu, że zdołał dotrzeć do Sztumu – pomiędzy Malborkiem a Marienweder – tam się wzmocnić, zebrać resztki swojej armii i z większym jeszcze niż dotychczas impetem rzucić się ponownie na Polskę<sup>53</sup>.

Skutkiem był haniebny rozejm w Altmarku zostawiający w rękach Szwedów liczne porty i zezwalający im na pobór ceł w Gdańsku. Dziwił się też ów Francuz

<sup>50</sup> Z. Wójcik, *Jan Sobieski 1629–1696*, wyd. 2, Warszawa 1994, s. 523–524.

<sup>51</sup> AGAD, AR, dz. II, Mowa Najjaśniejszego Króla JMci Jana III szczęśliwie panującego, którą [na] senatus Consilium po zerwanym sejmie w Grodnie in A 1688 d. 24 Martii [miał], ks. 27, s. 28–29; Z. Wójcik, *Jan Sobieski*, s. 438–439.

<sup>52</sup> K. Górski, *Wojna Rzeczypospolitej Polskiej ze Szwecją za panowania Zygmunta III-go, od roku 1621-go do 1629-go*, „Biblioteka Warszawska” R. 47, 1888, t. 186, z. 556, s. 59.

<sup>53</sup> *Mysli o Polsce*, s. 32.

fatalnemu zmarnowaniu wiktorii pod Beresteczkiem: „Podobnie zrobili Polacy dnia 30 czerwca 1651 r., kiedy wygrali bitwę, w której Kozacy i Tatarzy zostali doszczętnie rozgromieni, a chan oraz kozacki dowódca Chmielnicki zostali zmuszeni do ucieczki, Polacy nie tylko ich nie ścigali, ale wycofali się i o niczym więcej nie myśleli, jak tylko o co rychlejszym zawarciu pokoju”<sup>54</sup>. Wtórował mu ówczesny świadek zdarzenia, dodając, że „Chciało się do żon, do gospodarstwa i do pierzyn, a na pokrycie swego lenistwa wyszukiwali spod ziemi argumenty”<sup>55</sup>.

Gdy Świdarska-Włodarczyk na temat szlacheckiej wolności pisze, że:

Istotę tych kompetencji stanowił świadomy związek ludzi niezależnych, funkcjonujących na zasadzie „zbiorowego *consensusu*”, a nie z nakazu absolutnego władcy. Wobec tego trzeba się w pełni zgodzić z Łukaszem Górnickim, który z uzasadnioną dumą podkreślał, że „takiej nigdzie wolności nie masz jako w Polsce”. Taka wolność w pełni zasługiwała na miano złotej (s. 203),

i wcześniej, że owa wolność „Zgodnie ze standardami epoki nigdy nie była tożsama z samowolą i nie sankcjonowała prawa do łamania prawa, a wręcz rozumiano ją jako najwyższą próbę kompetencji obywatelskich, wyjątkowych zresztą na tle europejskim” (s. 201), to zdaje się zapominać, że to nikt inny jak Łukasz Górnicki właśnie już w XVI w. zauważył, że odstąpiono od rządzenia pospołu, czego skutki musiały być fatalne, wolność wszak przerodziła się w swawolę<sup>56</sup>. On też był jednym z czołowych krytyków tzw. demokracji szlacheckiej piętnującym szlachtę za jej niechęć do reform w tak dosadnych słowach, iż: „jednoć to głupi ludzie odmianę ze złego w dobre nie chcą”<sup>57</sup>.

Gdy autorka podkreśla, że szlacheccy posłowie musieli „strzec nienaruszalności prawa” i stali „na straży nienaruszalności prawa i praworządności” (s. 143), to też zdaje się zapominać, że: „prawo dla społeczności szlacheckiej miało charakter instrumentalny. Dobrze było, gdy służyło jej wąsko pojętym interesom, złe, gdy trzeba było je przestrzegać”<sup>58</sup>. Przy czym nie sposób tu nie zauważyć, iż „wolno-

<sup>54</sup> *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*, t. 1, Kraków 1971, s. 313, 324; *Myśli o Polsce*, s. 55–56.

<sup>55</sup> *Myśli o Polsce*, s. 32.

<sup>56</sup> Ł. Górnicki, *Droga do zupełnej wolności*, oprac. W. Stec, Warszawa 1997, s. 22–23.

<sup>57</sup> Tamże, s. 74.

<sup>58</sup> Przykładem za panowania Zygmunta III mogą być chociażby samowolne zjazdy – kolski z 10 sierpnia 1590 r czy dysydenckie w Chmielniku (25 lipca 1591) i Radomiu (2 lutego 1592), które szlachta uznawała za rzecz normalną; J. Byliński, W. Kaczorowski, *Król, Wielmożni*, s. 66, 93. Zob. też: P.P. Szpaczyński, *Spór o postawę Zygmunta III wobec prawa*, „Almanach Historyczny” 2012, t. 14, s. 289–302.

ści szlacheckie« [...] w zasadzie były całkowitym bezprawiem<sup>59</sup>. W dodatku po osiągnięciu przez szlachtę „już właściwie pełni zdobyczy politycznych, jej troską stało się pilne śledzenie poczynań tronu, by nie naruszył któregokolwiek z przywilejów, owych mitycznych »praw i wolności«<sup>60</sup>, „łagodnego monarchę niejednokrotnie określała mianem okrutnego tyra<sup>61</sup>. Dla przykładu „w czasie rokosz Zembrzydowskiego z bogobojnego i cnotliwego króla Zygmunta III zrobiła nie tylko groźnego tyra<sup>62</sup> łamiącego wszelkie prawa, ale także sodomitę, kazirodcę i gracza w piłkę, co miało całkowicie pograżać króla w oczach ogłupionych mas szlacheckich<sup>62</sup>.

Socjolog Jan Sowa w *Fantomowym ciele króla* (nawiązując do koncepcji „dwóch ciał króla”, przedstawionej niegdyś przez Ernesta Kantorowicza w książce pod takim samym tytułem, twierdzi, że od śmierci Zygmunta II Augusta Rzeczpospolita nie istniała jako państwo w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale była bardziej fantomem, urojeniem, wyobrażeniem, uproszczeniem) wskazuje m.in. na skojarzenia edypalne, warte przytoczenia w kontekście paranoidalnego wręcz wyolbrzymiania przez szlachtę absolutystycznego zagrożenia ze strony monarchy (który był przecież jednym z najsłabszych władców nowożytnej Europy). Otóż „Z psychoanalitycznego punktu widzenia fantomowe ciało króla to inna nazwa na założycielski mord, w którym szlachta pozbyła się króla/ojca, aby mieć swobodny dostęp do Rzeczypospolitej/matki”, skutkiem czego „Demokracja szlachecka była kazirodczym sposobem organizacji rozkoszy występującej pod postacią pełnej immanencji władzy w szlacheckim ciele”. I dalej: „martwy ojciec powracał w swoim Imieniu, prześladowając szlachtę w czarnych koszmarach *absolutum dominium*. Podobnie jak Edyp Polacy również nie umknęli przekleństwu *tyche* i oznaczało ono dla nich to samo, co dla Edypa: wygnanie<sup>63</sup>.

Autorka snuje dość dziwny wywód w odniesieniu do majętności jako korzystnego wyróżnika wzorca szlacheckiego:

wypłaty dla wojska często docierały z opóźnieniem. Był to nie tylko problem podkomendnych, lecz przede wszystkim dowódców, zwłaszcza hetmanów, którzy sięgali wtedy do własnych zasobów, aby powstrzymać niezadowolone. W tej sytuacji brak własnych pieniędzy mógł przesądzić o niepowodzeniu przedsięwzięcia, a w dalszej konsekwencji narazić na niebezpieczeństwo interes narodowy i państwowy. Wy-

<sup>59</sup> J. Byliński, W. Kaczorowski, *Król, Wielmożni*, s. 87.

<sup>60</sup> Tamże, s. 71.

<sup>61</sup> Tamże, s. 38.

<sup>62</sup> Tamże, s. 92.

<sup>63</sup> J. Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011, s. 406, 410; P.P. Szpaczyński, *Spór o królową Bonę*, s. 296.

nika z tego, że majątność to korzystny wyróżnik wzorca szlacheckiego, zarówno ta umiarkowana, jak i ta znaczna, pod warunkiem, że jej właściciel nie przeznaczal jej na blichtr, na epatowanie bogactwem, lecz pożytkował na cele publiczne i potrzeby państwowe (s. 85, 87).

Wśród hetmanów, którzy „w praktyce potrafili sprostać wymaganiom na wodzów”, wymienia m.in. Jana Karola Chodkiewicza (s. 163–164), dodając, że: „Przekonanie o tym, że »jaki będzie wódz, takie będzie wojsko« [...] odbija się zwielokrotnionym echem w cytowanych źródłach” (s. 170).

Świdarska-Włodarczyk najwyraźniej nie wie, jak zwycięzca spod Kircholmu w czasie walki ze Szwedami o Inflanty musiał ukrywać się przed żołnierzami, aby nie patrzeć, jak z głodu strzelają do własnych koni, chcąc pożywić się ich mięsem, gdyż szlachta zamiast uchwałać pobory na obronę Inflant, rozrywała sejmy; jak groził z tego powodu, że wysadzi któryś z zamków inflanckich w powietrze, by samemu zginąć i wstrząsnąć sumieniem obojętnego „narodu”<sup>64</sup>. Dość przytoczyć fragment listu hetmana Jana Karola Chodkiewicza do króla Zygmunta III w czasie wojny z Rosją:

jako płonne są za granicą państw nabytki, jeśli doma Rzeczpospolita ucisk cierpi; tak gdzie przy nadwątlonej ochocie nie staje dalej wątku, gdzie drzemającym odprawuje się wojna okiem, gdzie albo nieczułość, albo niepotęga do wszelkiej zagradza okazji, gdzie przy szczęściu lgną wszyscy, a najmniejsza pochurność wszystkich płoszy, gdzie więcej chęci porywczych, niż statecznego hartu, lepiej w kąt powrócić, niż podniósłszy żagle za jednym przeciwnym wiatrem nazad się cofać [...] Bez wojska na traktaty powabiać nieprzyjaciela, to jest właśnie, co głodnemu prosić o chleb, który wolny w rękach swych ma szafunek [...] Cóż dla Boga za korzyść z sejmu?, jaka obrona granic?, jaki zawierania pokoju warunek, wiem, że nie z W.K.M. dzieje się, co się dzieje [...] gdzie zdrowa ziębnie rada, gdzie rady nie wspiera pieniężny zasilek, gdzie tego obojga nie ukrzepi moc wojskowa, próżny i najmędrszego zapęd<sup>65</sup>.

Autorka przekonuje, że „nie należy dawać wiary narzekaniom na szlachecką skłonność do lenistwa, do marnotrawienia czasu na rozrywki i przyjemno-

<sup>64</sup> „Już się prezentować rycerstwu nie śmiem [...]. Utaiłem się w Berzonach, kryję się przed nimi, nie chcąc na takie mizeryje i skwierk ich, co i słyszeć brzydko, okiem swym patrzeć. Głód potężniej nad nieprzyjaciela wszystkich uciska a prawie *ad extrema* pędzi i do tego już przyszło, że konie swe jezdne, na których częste wiktoryje fortunnie odnosili, nie mając je czym i siebie karmić, z wielkim żalem strzelają i tymi się żywią [...] nie podam tyłu nieprzyjacielowi, zamknę się na którymkolwiek zamku, dam się zwlec, ale kto mi w tym nie praw będzie, przed Bogiem winien zostanie”; J.K. Chodkiewicz do Zygmunta III, Ryga, 19 III 1604, *Listy staropolskie z epoki Wazów*, wyd. H. Malewska, wyd. 2, Warszawa 1977, s. 40–41.

<sup>65</sup> J.K. Chodkiewicz do Zygmunta III z Cimkowicz, 22 VI 1613, *Korespondencje Jana Karola Chodkiewicza*, wyd. W. Chomętowski, t. 1, Warszawa 1875, s. 171–176.

ści” (s. 94). Przeczą temu jednak liczne przekazy źródłowe zawierające opinie na temat lenistwa szlachty, pochodzące z dłuższych przedziałów czasowych. I tak nuncjusz Giulio Ruggieri, który pod koniec panowania Zygmunta Augusta przebywał prawie 2 lata w Polsce, zauważył w odniesieniu do szlachetnie urodzonych, iż: „Z przyrodzenia powolni, lubią próżnowanie i pohulanki, najmniejszego nie cierpią przymusu [...] Upijanie jest u nich chwalebny zwyczajem [...] przeciwnie trzeźwość, poczytywana jest za grubiaństwo”<sup>66</sup>. Marcin Kromer wskazywał na „niedbalstwo, opieszałość i niechęć do podejmowania wysiłków, jaka cechuje ich w niejednej dziedzinie”<sup>67</sup>. Król Stefan Batory wprost stwierdził: „Polacy [...] naród płochoy, wytrwałości nie ma, zabawę woli niż pracę [...]. Fantazji dużo, ale gdy się na słowa wyczerpią, do czynu ochoty i sił brak. Sekretu nie zachowa; mówić dużo lubi, czynić mało”<sup>68</sup>. Siedemnastowieczny poeta i teoretyk literatury, piszący w języku łacińskim, Maciej Sarbiewski również skonstatował: „A jak lubią długo o wszystkim mówić, tak powoli zabierają się do czynu”<sup>69</sup>.

Szlachta już w średniowieczu zaczęła „tracić zainteresowanie do wojen i stopniowo przekształcać się ze stanu rycerskiego w stan ziemiański, zachowując w dalszym ciągu to pierwsze określenie”<sup>70</sup>.

Za udział w kampaniach wojennych [...] kazała sobie płacić, obowiązkowe pospolite ruszenie wykorzystywała do rokoszy i dalszych roszczeń wobec tronu, a na uchwalanie podatków [przez poddanych jej chłopów, bo sama – jak już wspomniano – z jakichkolwiek obowiązków wobec państwa była zwolniona] godziła się w ostateczności, gdy nieprzyjaciel siedział na karku<sup>71</sup>.

Jakby tego było mało, „uprzywilejowani i prawi” przekazywali poufne informacje „sąsiadom władcom, a nawet ostrzegali ich przed działaniami swego monarchy przeciw ich interesom, za co byli wynagradzani pieniędzmi i tytułami”<sup>72</sup>. „Pacyfistyczna postawa szlachty” była nieustannie „narzucana monarchom jako podstawowy kanon polityki zagranicznej państwa wypływający z niechęci do ponoszenia kosztów wojen i rachuby na pokojowe rozstrzygnięcie konfliktów sąsiedz-

<sup>66</sup> *Cudzoziemcy o Polsce*, s. 140; *Myśli o Polsce*, s. 49.

<sup>67</sup> M. Kromer, *Polska, myśli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego, księgi dwie*, wyd. S. Kazikowski, R. Marchwiński, Olsztyn 1977, s. 61–63; *Myśli o Polsce*, s. 52.

<sup>68</sup> *Myśli wybrane*, zebrał A. Górski, Warszawa 1934, s. 101; *Myśli o Polsce*, s. 51.

<sup>69</sup> M. Sarbiewski, *O poezji doskonałej, czyli Wergiliusz i Homer*, przeł. M. Plezia, Wrocław 1954, s. 201–202; *Myśli o Polsce*, s. 54.

<sup>70</sup> J. Byliński, W. Kaczorowski, *Król, Wielmożni*, s. 17.

<sup>71</sup> Tamże, s. 91.

<sup>72</sup> Tamże, s. 93.



kich. Jest to tym bardziej znamienne, iż w publicystyce [...] brak zdrowej myśli dotyczącej obrony”. Szlachta, jeśli już chciała bronić państwa, to jedynie przy użyciu pospolitego ruszenia i tylko w razie obcego najazdu<sup>73</sup>.

Świderska-Włodarczyk chwali jednak wojny sprawiedliwe:

Idea wojny sprawiedliwej, zapoczątkowana przez Pawła Włodkowica, obecna jest we wszystkich analizowanych pismach, poczynając od Modrzewskiego, a skończywszy na Fredrze [...]. Taka wojna przekreślała zaborcze oraz prywatne motywy działań zbrojnych, dopuszczając jedynie te, których celem była obrona suwerenności państwowej i religijnej. Jej idea stanowiła rodzaj kompasu etycznego, który miał militarny pragmatyzm kierować na właściwe tory. Duch symbiozy tych dwóch wartości – jak postulowali moralisi – to siła napędowa wszelkich poczynań nowożytnych dowódców. Kazała im ona wojnę traktować jako ostateczność, po wyczerpaniu wszelkich prób porozumienia z nieprzyjacielem (s. 169).

Tymczasem Jan Kochanowski (którego do kaznodziejów, na których przy okazji pomstuje autorka, zaliczyć nie sposób) w *Odprawie posłów greckich* zawarł święte słowa: „Na każdy rok nam każą radzić o obronie, Ba, radźmy też o wojnie, nie wszystko się brońmy: Radźmy, jako kogo bić; lepiej, niż go czekać!”<sup>74</sup>. Święte, bo gdyby szlachta posłuchała poety, to nie hodowałaby tak zawzięcie przyszłych zaborców dwa wieki u granic Rzeczypospolitej na jej zgubę. Wcześniej na wieść o spustoszeniu Podola przez Tatarów w 1575 r. Kochanowski pisał tak:

Wieczna sromota i nienagrodzona  
 Szkoda, Polaku! Ziemia spustoszona  
 Podolska leży, a pohaniec sprosny,  
 Nad Niestrem siedząc, dzieli łup żaloszny. [...]  
 Tak obieżałe stado więc drapają  
 Rozboje wilcy, gdy po woli mają,  
 Że ani pasterz nad owcami chodzi,  
 Ani ostrożnych psów za sobą wodzi.  
 Jakiego serca Turkowi dodamy,  
 Jeśli tak lekkim ludziom nie zdołamy? [...]  
 Zetrzy sen z oczu, a czuj w czas o sobie,  
 Cny Lachu! [...]  
 Skujmy talerze na talery, skujmy,  
 A żołnierzowi pieniądze gotujmy. [...]  
 Cieszy mnie ten rym: »Polak mądr po szkodzie«;  
 Lecz jeśli prawda i z tego nas zbudzie,

<sup>73</sup> Tamże, s. 63–64.

<sup>74</sup> J. Kochanowski, *Odprawa posłów greckich*, oprac. A. Strumiłło, Warszawa 1982, s. 51.

Nową przypowieść Polak sobie kupi,  
 Że i przed szkodą, i po szkodzie głupi<sup>75</sup>.

Co do zaborców, których Świdarska-Włodarczyk obarcza winą za zepsucie szlachcie wizerunku, to warto zauważyć, że herbowi nad Wisłą, ewidentnie źle (bo bez jakiegokolwiek umiaru) korzystając z wolności i prawa obierania królów, nieustannie chronili przyszłych zaborców przed własnymi wojowniczymi monarchami, skutkiem czego wyhodowali ich u granic Rzeczypospolitej na jej i swoją zgubę. Oddali wszak w ciągu wieków wielkie zasługi Brandenburgii (ratując ją wynikającym z niechęci do płacenia podatków pacyfizmem przed Jagiełłą, Kazimierzem Jagiellończykiem i Zygmuntem I, a następnie wspierając za kolejnych władców, zmuszonych przez szlachtę do różnych ustępstw na rzecz Hohenzollernów, przekupujących zresztą regularnie szlachetnie urodzonych, prawych i uprzywilejowanych łapówkami), Moskwie (ratując ją za Zygmunta III zlekceważeniem błagalnego wręcz apelu monarchy o to, aby po zajęciu carskiej stolicy „na gruntowne tej zaczętej wojny skończenie, potężnych a potrzebnych posiłków nie żalowali, które nie na żadną prywatę, nie na jedną osobę, ale na Rzeczpospolitą i na syny jej, na pożytek wspólny i sławę nieśmiertelną obracać się będą”; apelu zakończony wymownymi słowami: „Trzeba to, co się zepsowało naprawić, co się zaczęło skończyć, co się podaje potężnie dźwigać. Potrzeba odwagę raz uczynić taką, aby więcej już odważać się nie przyszło”<sup>76</sup>) i Austrii (tu już zawinił sam król Sobieski, „rodak” wywodzący się z szlachecko-magnackiego stanu, który mając na widoku własny interes dynastyczny i Moskwie przy okazji bardzo się przysłużył haniebnym pokojem Grzymułtowskiego).

Problem ze szlachtą wdzięcznych zaborców (za wyżej wymienione usługi i tak później chronione przez nich tzw. prawa kardynalne) pojawił się po rozbiorach, kiedy to Polacy (czytaj: szlachta), jak zauważył Aleksander Świętochowski, „mieli do wyboru dwie drogi: albo wynaturzyć się i znikczemnieć, posłużyć za karmę dla swych zaborców, albo nie bacząc na wszystkie straty, porażki, ruiny, ratować swoje życie ciągłym buntem przeciw gwałtom”<sup>77</sup>. O wyborze jednej z tych dróg przesądziły dwie postawy sprzed rozbiorów, na które również wskazał Świętochowski,

<sup>75</sup> J. Kochanowski, *Pieśni*, oprac. L. Szczerbicka-Ślęk, wyd. 4, Wrocław–Warszawa–Kraków 1997, s. 62–65.

<sup>76</sup> BCz, rkps 350; TN 106, Instrukcja na sejmiki przedsejmowe w 1611 r., s. 90–105; P.P. Szpaczynski, *Mocarstwowe dążenia Zygmunta III w latach 1587–1618*, Kraków 2013, s. 352–353.

<sup>77</sup> *Po siedemdziesięciu pięciu latach (7 grudnia 1905)*, w: A. Świętochowski, *Liberum veto*, wyb. S. Handler, t. 2, Warszawa 1976, s. 452–454; *Mysli o Polsce*, s. 161.

pisząc, że Polskę zgubiło to, iż „nicponie ją osłabiali lub zaprzędawali, a bohaterowie nie potrafili jej uratować”<sup>78</sup>. Koresponduje to zresztą wprost z przytoczonymi już wcześniej słowami anonimowego *Prawego syna ojczyzny* w *Dialogu do Ojczyzny*, który już u progu XVII w. pisał o Polsce „umierasz” i wskazywał: „Przyczyny te są, dla których umierasz, / Że rzadkie syny, gęstsze wyrodky masz”<sup>79</sup>.

Nicponiami czy wyrodkami z czasów zaborów (o których Stanisław Wyspiański w *Wyzwoleniu* pisał „Warchoły, to wy! – Wy co liżecie obcych wrogów podłóże, czołgacie się u obcych rządów i całujecie najeżdźcom łapy, uznając w nich prawowitych wam królów [...]. Warchoły, to wy, co się nie czujecie Polską i żywym poddaństwem i niewoli protestem”<sup>80</sup>) zaborcy gardzili, bohaterów i synów nienawidzili. (To o tych drugich właśnie na wieść o wybuchu powstania listopadowego Aleksander A. Bestużew w liście z Kaukazu do matki pisał: „daj Boże, by krew zalała polskich panów”<sup>81</sup>). O obu car Mikołaj I powiedział wprost: „Znam tylko dwa typy Polaków: tych, którzy się zbuntowali przeciko mnie, i tych, którzy pozostali mi wierni – jednych nienawidzę, drugimi gardzę”<sup>82</sup>. Korespondowało to ze słowami Adama Jerzego Czartoryskiego, wypowiedzianymi na posiedzeniu Towarzystwa Literackiego w Paryżu 3 maja 1840 r.: „W ciągu całego mego życia widziałem w naszym kraju tylko dwie partie. Partię polską i antypolską, ludzi godnych i ludzi bez sumienia tych, którzy pragnęli ojczyzny wolnej i niepodległej, i tych, którzy woleli upadające obce panowanie”<sup>83</sup>.

Wizerunek szlachty w historiografii wbrew temu, co twierdzi Świdarska-Włodarczyk, i tak jest zbyt łagodny. Historykom polskim z niebywałą łatwością przychodziło wszak zawsze stawianie przed trybunałem Historii królów i rozliczanie ich za przewinienia „samozwańczego” narodu. To jednak, że za tego czy innego króla coś kluczowego utracono, nie oznacza bynajmniej, że to obciąża konto panującego wówczas monarchy. W Polsce królem (i to z władzą absolutną, o czym już wspomniano) w rzeczywistości była bowiem szlachta<sup>84</sup> (a król de facto jej pod-

<sup>78</sup> *Księga cytatów*, s. 518; *Myśli o Polsce*, s. 160.

<sup>79</sup> *Pisma polityczne*, t. 1, s. 65.

<sup>80</sup> *Myśli o Polsce*, s. 180.

<sup>81</sup> „Byłem niezmiernie zasmucony i oburzony wiadomością o zdradzie warszawskiej. Jaka szkoda, że nie uda mi się wymienić kul [...] z panami dobrodziejami [...] Krew ich zaleje, ale czy na zawsze? Daj Boże”; *Myśli o Polsce*, s. 99.

<sup>82</sup> Tamże, s. 113.

<sup>83</sup> A.J. Czartoryski, *Polityką kieruje nie tylko interes, ale i moralność*, wyb. J. Skowronek, oprac. J.R. Nowak, Warszawa 1992, s. 115; *Myśli o Polsce*, s. 86.

<sup>84</sup> Stanowisko takie doskonale ilustruje wypowiedź Litwina w dialogu na temat przywilejów szlacheckich: „ile szlachty, tyle królów”, A. Rotundus, *Rozmowa Polaka z Litwinem*, wyd. J. Korzeniowski, Kraków 1890 („Biblioteka Pisarzy Polskich” nr 11).

danym, zarządcą, administratorem, urzędnikiem sprawującym władzę z nadania właściciela państwa, czyli tzw. wspólnoty ludzi wolnych, tolerowanym dopóty, dopóki nie naruszał absurdalnych przywilejów szlachty) i wszelkie straty terytorialne (łącznie z tą największą, a więc utratą państwa<sup>85</sup>) obciążają tylko i wyłącznie konto stanu uprzywilejowanego, który samozwańczo mienił się „narodem” (odmawiając tego prawa mieszczanom, nie wspominając już o chłopach, których nie traktowano nawet jak ludzi, ale wręcz jak część inwentarza – własność szlacheckiego pana)<sup>86</sup>.

Historycy, aby chronić lub też wybielać szlachtę, często winą za całe zło obarczali (jeśli już nie tylko króla tego czy tamtego) magnaterię (jakby zapominając, że przecież każdy magnat był szlachcicem). Tak dalece się w tym posunęli, że rządy tzw. oligarchii magnackiej przenosili nawet na pierwszą połowę XVII w. Ostatecznie wycofali się jednak z tego, twierdząc, iż o oligarchach można mówić dopiero w drugiej połowie tegoż stulecia<sup>87</sup>. Z tym że i w odniesieniu do tego okresu nie da się obronić twierdzenia, iż wówczas szlachta utraciła kontrolę nad państwem na rzecz magnaterii, gdyż podczas rokосу (pod wodzą marszałka wielkiego i hetmana polnego koronnego Jerzego Lubomirskiego) w latach 1665–1666 to przecież fanatycznie przywiązane do „złotej wolności” masy średniej i drobnej szlachty utraciły (o czym już wspomniano) plany reform Jana II Kazimierza. Ba, zmusiły go tym samym do abdykacji, nie bacząc na to, iż król na ponad sto lat przed tragedią przestrzegał herbowych przed rozbiorami Rzeczypospolitej, wymieniając wprost wszystkich 3 przyszłych zaborców<sup>88</sup>. (Autor podręcznika akademickiego Mariusz Markiewicz słusznie podkreślił, że Jan Kazimierz to jeden z najwybitniejszych królów w naszych dziejach<sup>89</sup>, gdyż mało który z monarchów polskich „cieszył się” podobną antypatią szlachty, jak ostatni z Jagiellonów po kądzieli. „Owa nienawiść narodu szlacheckiego przetrwała bardzo długo, a echa

<sup>85</sup> O tym, że szlachta wymusiła na Zygmuncie I, aby dokumentem z 25 lutego 1538 r. „przyznał, że Korona Polska stanowi własność narodu”, i o tym, że za sprawą szlachty „rozdzielono interes dynastii od interesu kraju”: J. Byliński, W. Kaczorowski, *Król, Wielmożni*, s. 42, 44, 53.

<sup>86</sup> P.P. Szpaczyński, *Porównanie Zygmunta III z Zygmuntem II Augustem*, IG, 2018, t. 12, s. 255–256.

<sup>87</sup> W. Czapliński, *Rządy oligarchii magnackiej w Polsce nowożytnej*, w: tegoż: *O Polsce siedemnastowiecznej. Problemy i sprawy*, Warszawa 1966, s. 130–163; Z. Wójcik, *Jan Sobieski*, s. 13.

<sup>88</sup> *Mowa Króla Jego Mości Jana Kazimierza na sejmie warszawskim 1661 circa materiam electionis*, w: *Historia Polski nowożytnej. Wybór tekstów źródłowych*, cz. 1, oprac. S. Ochmann, K. Matwijowski, Wrocław 1985, s. 102–106.

<sup>89</sup> M. Markiewicz, *Historia Polski 1492–1795*, wyd. 2, Kraków 2002, s. 555.

jej znajdujemy”, nawet u tak poważnych badaczy jak chociażby Tadeusz Korzon, „który – jak przyznał Zbigniew Wójcik – nieobiektywnie, by rzec wręcz, z nienawiścią, pisał o tym królu”<sup>90</sup>. Wójcikowi „znacznie bliższe” – jak to ujął – były „słowa wielkiego historyka z pierwszej połowy naszego stulecia, Władysława Konopczyńskiego, który twierdził, że szlachta odpłaciła Janowi Kazimierzowi niewdzięcznością i buntem za jego troski i trudy w czasie najazdu szwedzkiego, jak też za późniejsze mądre a zbawienne przestrogi”<sup>91</sup>. A skoro już o tym rzeczywiście „wielkim historyku” mowa, to nie sposób nie wspomnieć, że na szlachie nie zostawił on suchej nitki, zarzucając jej wręcz „zwierzęcy egoizm”<sup>92</sup>).

Utrącenie reform królewskich przez szlachtę dokonało się wbrew większości magnatów, którzy byli wówczas gotowi zgodzić się na wzmocnienie władzy królewskiej<sup>93</sup>. Ba, to również wbrew magnaterii (która wołała zgodnie z życzeniem abdykującego Jana Kazimierza dokonać wyboru kandydata francuskiego, marzyła się jej wszak monarchia na wzór Ludwika XIV), ogół szarej szlachty przeforsował na tron „rodaka” i „Piasta” Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Za nim przemawiało wszak to, że był „niebogaty, a więc nie niebezpieczny, nieżonaty, młody (miał 28 lat), katolik, bez doświadczenia politycznego i większych ambicji, dlatego niegroźny dla »złotej wolności«”<sup>94</sup>. Michał – prawnuk kanclerza Jana Zamoyskiego – zwykł ujmująco mawiać, „żeby było z wygodą i waszmościów, i pożytkiem Rzeczypospolitej”<sup>95</sup>, co przypomina powiedzenie, żeby był wilk syty i owca cała. Problem w tym, że szlachta wciąż była głodna przywilejów tak, że kolejnemu królowi zostało już tylko rozdawnictwo wakujących urzędów i dzierżawienie dóbr

<sup>90</sup> Z. Wójcik, *Jan Sobieski*, s. 151.

<sup>91</sup> Tamże; W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. 2, wyd. 2, Warszawa 1986, s. 66.

<sup>92</sup> W. Konopczyński, *Liberum veto, Studium porównawczo-historyczne*, Kraków 1918, s. 220; P.P. Szpaczyński, *Spór o postawę*, s. 289–290, 292.

<sup>93</sup> „Większość senatorów była gotowa zgodzić się na wzmocnienie władzy królewskiej w Rzeczypospolitej [...]. Doświadczenia klęsk ponoszonych na Ukrainie w wojnach z Moskwą czy Szwecją sprawiały, że byli gotowi poprzeć zmiany ustrojowe, które przecież nie zagrażały ich pozycji społecznej i politycznej. Takie myślenie było natomiast zupełnie obce średniej i drobnej szlachcie z województw, w których zachowała swoją pozycję polityczną, czyli z tzw. górnych województw, Wielkopolski i Małopolski”; M. Markiewicz, *Historia Polski*, s. 551. Do czasów drugiej połowy XVII w. spory wewnątrz stanu uprzywilejowanego, czyli między magnaterią a ubogą i średniozamożną szlachtą, „należy traktować jako drobne nieporozumienia w rodzinie, likwidowane natychmiast w przypadku najmniejszego zagrożenia ze strony króla. W takich okolicznościach obowiązywała bezwzględna solidarność”; J. Byliński, W. Kaczorowski, *Król, Wielmożni*, s. 26, 73, 86, 95.

<sup>94</sup> A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki, w: Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978, s. 388–390.

<sup>95</sup> Tamże, s. 393.

królewskich, a i „na te – jak to ujął Wójcik – resztki władzy patrzono niechętnie”<sup>96</sup>. Jan III Sobieski, choć zdawał sobie sprawę, że opierając się na szlachcie, mógłby z łatwością pokonać magnacką opozycję, nie zdecydował się jednak na to, gdyż wiedział, że szlachta i tak nigdy nie zgodzi się na wzmocnienie władzy królewskiej i przeprowadzenie przynajmniej tych najbardziej koniecznych reform, ratujących państwo przed upadkiem<sup>97</sup>. Tym bardziej że w drugiej połowie XVII w. miała ona już potężnych protektorów w państwach ościennych.

W połowie 1667 r. Szwecja i Brandenburgia podpisały (odnowiony w 1686 i 1696 r.) traktat w celu popierania w Polsce anarchii szlacheckiej i „złotej wolności”. W 1686 r. podobny układ z Brandenburgią zawarła też Austria, która w 1675 r. z kolei w tej samej sprawie weszła w porozumienie z Rosją<sup>98</sup>. Doskonały znawca spraw polskich Pierre des Noyers (sekretarz i doradca dwóch polskich królowych Francuzek – Ludwiki Marii Gonzagi i Marii Kazimierzy d’Arquien) trafnie oceniał sytuację zauważając, że herbowi nad Wisłą „pamiętają tylko o swojej wolności, którą tracą krok za krokiem, gdyż opanowała ich ona całkowicie, gdyby rząd ich był bardziej monarchiczny, to sprawy tutejsze układałyby się lepiej, ale demokracja psuje wszystko”<sup>99</sup>.

W ówczesnym położeniu geopolitycznym – jak słusznie skonstratował Wójcik – tylko silna i scentralizowana monarchia, oparta na potężnym wojsku i dobrze zorganizowanym skarbie, mogła zapewnić państwu polskiemu utrzymanie odpowiedniej pozycji w Europie. Zamiast tego nastąpiło u nas coś, co śmiało możemy nazwać degradacją władzy państwowej, degradacją państwa<sup>100</sup>.

I dalej:

[...] ustrój Rzeczypospolitej [...] staje się w drugiej połowie XVII wieku dla większości obserwatorów obcych jakąś anomalią, oazą anarchii i rozkładu [...] opór szlachty

<sup>96</sup> Z. Wójcik, *Jan Sobieski*, s. 517.

<sup>97</sup> „Sobieski mógł co najwyżej wykorzystywać hasła czy idee szlacheckie, by gromadzić szlachtę w swoim obozie przeciw malkontentom. Rozumiał, że nie mógłby, opierając się na tej szlachcie, ograniczyć jej wolności”; J. Stolicki, *Konflikt Jana III z opozycją magnacką w latach 1688–1689. Czy Sobieski mógł i powinien rozprawić się z opozycją?*, w: *Jarżmo Ligi Świętej? Jan III Sobieski i Rzeczpospolita w latach 1684–1696*, red. D. Milewski, Warszawa 2017, s. 77. „[...] paradoksalna sytuacja – szlachta była gotowa na sejm konny u boku Majestatu i na rozprawę zbrojną z opozycją w imię obrony wolności szlacheckich i wolnej elekcji, królowi zaś, który na tę rozprawę miał ją prowadzić, przyświecały zgoła odmienne cele”; Z. Wójcik, *Jan Sobieski*, s. 456.

<sup>98</sup> Z. Wójcik, *Jan Sobieski*, s. 231, 512–513.

<sup>99</sup> Tamże, s. 420.

<sup>100</sup> Tamże, s. 519.

przed próbą jakichkolwiek reform [...] przekonanej o zupełnie wyjątkowej doskonałości ustroju Rzeczypospolitej [...] to skostnienie lub właściwie zanik myślenia kategoriami państwowymi prowadzący do wyizolowania Polski z realiów politycznych ówczesnej Europy [...] stanowił główną przyczynę upadku<sup>101</sup>.

Szlachta do końca XVII w. (gdyż po Sobieskim królów polskich wybierali już nie herbowi, a obce potencje) miała decydujący wpływ na to, co działo się w państwie i z państwem i jest, jeśli nawet nie jedynym, to na pewno głównym sprawcą nieszczęść Rzeczypospolitej (na czele z rozbiorami, których w XVIII w. nie sposób już było uniknąć wobec potęgi sąsiadów, wyhodowanych przez wieki na głupocie herbowych u granic polsko-litewskich).

Reasumując, należy podkreślić, że celem historyka jest dążenie do prawdy historycznej, a nie uprawianie polityki historycznej. Absolutnie w związku z tym nie można się zgodzić ze stwierdzeniami Urszuli Świdorskiej-Włodarczyk, że szlachta była w zdecydowanej większości taka, jaka według staropolskich utworów propagujących wzorce moralne powinna była być, ani z tym, że wizerunek herbowym znad Wisły zepsuli kaznodzieje, zaborcy czy komuniści (gdyż nikt tak nie zepsuł szlachcie polskiej wizerunku jak ona sama go sobie zepsuła swoją egoistyczną, pełną chciwości, pazerności i lekkomyślności postawą wobec króla i państwa). Potwierdzają to zaprezentowane wyżej opinie (wywodzące się wprost ze źródeł bądź na nich oparte, jaskrawo sprzeczne z prezentowanymi przez autorkę) osób, które kaznodziejami nie były, a z zaborcami czy komunistami nie miały nic wspólnego.

#### BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

##### **Źródła archiwalne**

Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów  
Biblioteka Czartoryskich  
Biblioteka Jagiellońska

##### **Źródła drukowane**

*akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, wyd. W. Dworzaczek, t. 1: 1572–1632, cz. 2: 1617–1632, Poznań 1957.  
Czartoryski A.J., *Polityką kieruje nie tylko interes, ale i moralność*, wyb. J. Skowronek, oprac. J.R. Nowak, Warszawa 1992.

---

<sup>101</sup> Tamże, s. 520.

- Decjusz J.L., *Księga o czasach króla Zygmunta*, przeł. K. Komaniecki, oprac. T. Bieńkowski, Warszawa 1960.
- Diariusze sejmowe roku 1585*, wyd. A. Czuczyszński, Kraków 1901 (*Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 18).
- Dmowski R., *Myśli nowoczesnego Polaka*, Warszawa 1933.
- Dzieje w Koronie Polskiej z przytoczeniem niektórych postronnych rzeczy, od roku 1538, aż do roku 1572, którego Król Zygmunt August umarł. Przez Łukasza Górnickiego, tykocińskiego i Wasilkowskiego starostę spisane*, Warszawa 1805.
- Górnicki Ł., *Droga do zupełnej wolności*, oprac. W. Stec, Warszawa 1997.
- Jana Długosza kanonika krakowskiego dziejów polskich ksiąg dwanaście*, wyd. A. Przędziecki, przeł. K. Mecherzyński, t. 3, Kraków 1869.
- Kochanowski J., *Odprawa posłów greckich*, oprac. A. Strumiłło, Warszawa 1982.
- Kochanowski J., *Pieśni*, oprac. L. Szczerbicka-Ślęk, wyd. 4, Wrocław–Warszawa–Kraków 1997.
- Korespondencje Jana Karola Chodkiewicza*, wyd. W. Chomętowski, t. 1, Warszawa 1875.
- Krasiński Z., *Listy do ojca*, oprac. S. Pigoń, Warszawa 1963.
- Krman D., *Cestovný denník*, oprac. M. Cipár, Tatran 1975.
- Kromer M., *Polska, myśli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego, księgi dwie*, wyd. S. Kazikowski, R. Marchwiński, Olsztyn 1977.
- Listy staropolskie z epoki Wazów*, wyd. H. Malewska, wyd. 2, Warszawa 1977.
- Mowa Króla Jęgo Mości Jana Kazimierza na sejmie warszawskim 1661 circa materiam electionis*, w: *Historia Polski nowożytnej. Wybór tekstów źródłowych*, cz. 1, oprac. S. Ochmann, K. Matwijowski, Wrocław 1985.
- Myśli wybrane*, zebrał A. Górski, Warszawa 1934.
- Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, t. 1: *Poezja*, wyd. J. Czubek, Kraków 1916.
- Rotundus A., *Rozmowa Polaka z Litwinem*, wyd. J. Korzeniowski, Kraków 1890 („Biblioteka Pisarzy Polskich” nr 11).
- Sarbiewski M., *O poezji doskonałej, czyli Wergiliusz i Homer*, przeł. M. Plezia, Wrocław 1954.
- Skarga P., *Kazania sejmowe*, oprac. J. Tazbir, M. Korolko, wyd. oparte na publikacji krytycznej z 1972 r., Wrocław 2010.
- Witkiewicz S.I., *Narkotyki – niemyte dusze*, oprac. A. Micińska, Warszawa 1975.

### Opracowania

- Byliński J., Kaczorowski W., *Król, Wielmożni i Jaśnie Oświeceni a gmin szlachecki w XVI i na początku XVII wieku*, w: *Wobec Króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Kraków 2012.
- Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*, t. 1, Kraków 1971.
- Cudzym zdaniem, Poglądy, refleksje aforyzmy*, Kraków 1989.



- Cynarski S., *Dzieje rodu Lanckorońskich z Brzezia*, Warszawa–Kraków 1996.
- Czapliński W., *Rządy oligarchii magnackiej w Polsce nowożytnej*, w: tegoż: *O Polsce siedemnastowiecznej. Problemy i sprawy*, Warszawa 1966.
- Górski K., *Wojna Rzeczypospolitej Polskiej ze Szwecją za panowania Zygmunta III, od roku 1621-go do 1629-go*, „Biblioteka Warszawska” R. 47, 1888, t. 186, z. 556.
- Hoffman K.B., *Historia reform politycznych w dawnej Polsce*, wstępem poprzedził A. Wierzbicki, Warszawa 1988.
- Kaczmarczyk Z., *Kazimierz Wielki (1333–1370), król polski*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967.
- Konopczyński W., *Dzieje Polski nowożytnej*, t. 2, wyd. 2, Warszawa 1986.
- Konopczyński W., *Liberum veto, Studium porównawczo-historyczne*, Kraków 1918.
- Księga cytatów z polskiej literatury pięknej od XIV do XII wieku*, oprac. P. Hertz, W. Kopański, Warszawa 1975, s. 184.
- Kwiatkowski E., *Dysproporcje. Rzecz o Polsce przeszłej i obecnej*, Kraków 1931.
- Markiewicz M., *Historia Polski 1492–1795*, wyd. 2, Kraków 2002.
- Myśli o Polsce i Polakach. Wybór opinii polskich i obcych od XV do XX wieku*, oprac. J.R. Nowak, Katowice 1994.
- Po siedemdziesięciu pięciu latach (7 grudnia 1905)*, w: A. Świętochowski, *Liberum veto*, wyb. S. Handler, t. 2, Warszawa 1976.
- Popée F., *Aleksander Jagiellończyk (1461–1506), król polski*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1935.
- Przyboś A., *Michał Korybut Wiśniowiecki*, w: *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978.
- Seredyka J., *Ekonomiczne i polityczne poglądy Mikołaja Wolskiego w planach tajnego poselstwa do cesarza Ferdynanda II w 1627 roku*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu” 1970, Historia VII.
- Seredyka J., *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III 1629–1632. Zarys wewnętrznych dziejów politycznych*, Opole 1978.
- Seredyka J., *Sejm w Toruniu z 1626 roku*, Warszawa 1966.
- Seredyka J., *Sejm zawiedzionych nadziei (1627)*, Opole 1981.
- Sowa J., *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011.
- Spierski Z., *Jan Tarnowski 1488–1561*, Warszawa 1977.
- Stolicki J., *Konflikt Jana III z opozycją magnacką w latach 1688–1689. Czy Sobieski mógł i powinien rozprawić się z opozycją?*, w: *Jarzmo Ligi Świętej? Jan III Sobieski i Rzeczpospolita w latach 1684–1696*, red. D. Milewski, Warszawa 2017.
- Szpaczyński P.P., *Mocarstwowe dążenia Zygmunta III w latach 1587–1618*, Kraków 2013.
- Szpaczyński P.P., *O przyczynach upadku I Rzeczypospolitej*, „In Gremium. Studia nad historią, kulturą i polityką” 2015, t. 9.
- Szpaczyński P.P., *Piotr Skarga i Zygmunt III. W czterechsetną rocznicę śmierci królewskiego kaznodziei*, „Studia Oecumenica” 2012, t. 12.

- Szpaczyński P.P., *Porównanie Zygmunta III z Zygmuntem II Augustem*, „In Gremium. Studia nad historią, kulturą i polityką” 2018, t. 12.
- Szpaczyński P.P., *Spór o królową Bonę*, „In Gremium. Studia nad historią, kulturą i polityką” 2018, t. 12.
- Szpaczyński P.P., *Spór o postawę Zygmunta III wobec prawa*, „Almanach Historyczny” 2012, t. 14.
- Szujski J., *Dzieje Polski*, t. 3: *Królowie wolno obierani*, cz. 1: 1572–1668, Lwów 1864.
- Wójcik Z., *Jan Sobieski 1629–1696*, wyd. 2, Warszawa 1994.
- Wyczański A., *Szlachta polska XVI wieku*, Warszawa 2001.

Michał Siedziako (SZCZECIN)  
ORCID 0000-0003-0799-0222

### Interdyscyplinarnie o narodzinach „Solidarności”

Uwagi na marginesie książki Tomasza Kozłowskiego, *Anatomia rewolucji. Narodziny ruchu społecznego „Solidarność” w 1980 roku*, Warszawa 2018

DOI 10.25951/3304

#### SUMMARY

An inter-disciplinary analysis of the birth of the “Solidarity”. A remarks on the margin of the Tomasz Kozłowski's book, *Anatomia rewolucji. Narodziny ruchu społecznego „Solidarność” w 1980 roku*, Warszawa 2018

The article is a review of the Tomasz Kozłowski's book *Anatomia rewolucji. Narodziny ruchu społecznego „Solidarność” w 1980 roku* [„The anatomy of the revolution. The birth of the »Solidarity« movement in the year 1980”], Warszawa 2018 which is an inter-disciplinary analysis of the birth of the “Solidarity” movement. The author characterizes the content of Kozłowski's monography, indicates its advantages and formulates some critical remarks, finally coming to highly positive general opinion.

**KEYWORDS:** social movements, political history of Poland after IIWW, anti-communist opposition in the Polish People's Republic, strikes in Poland in the August 1980, Independent Self-governing Trade Union “Solidarity”.

#### STRESZCZENIE

Tekst stanowi recenzję książki Tomasza Kozłowskiego: *Anatomia rewolucji. Narodziny ruchu społecznego „Solidarność” w 1980 roku*, Warszawa 2018. Rzeczona praca to interdyscyplinarne studium powstania ruchu społecznego „Solidarności”. Autor recenzji omawia zawartość publikacji, wskazuje jej zalety, jak również formułuje uwagi krytyczne, dochodząc jednak do wysoce pozytywnej oceny ogólnej.

SŁOWA KLUCZOWE: ruchy społeczne, historia polityczna Polski po II wojnie światowej, opozycja antykomunistyczna w PRL, strajki sierpniowe 1980 r. w Polsce, NSZZ „Solidarność”.

Na temat dziejów „Solidarności” i 16 miesięcy jej legalnej działalności w latach 1980–1981 istnieje już bardzo obszerna literatura. Pierwsze naukowe analizy tego zagadnienia podejmowane były właściwie na gorąco, m.in. przez Jerzego Holzera<sup>1</sup>, Alaina Touraina wraz z zespołem<sup>2</sup> czy Jadwigę Staniszkis<sup>3</sup>. Przełomem w badaniach nad historią opozycji demokratycznej w PRL był 1989 r. Po upadku komunistycznej dyktatury i zniesieniu cenzury swobodnie mogły być publikowane różnego rodzaju prace naukowe, publicystyczne, dziennikarsko-reportażowe, wspomnieniowe. Drugich, już oficjalnych, wydań doczekały się prace wspomnianych i innych autorów, w latach osiemdziesiątych publikowane w Polsce w tzw. drugim obiegu wydawniczym. Na przełomie wieków ważnym wydarzeniem dla naukowców, podejmujących w swoich badaniach tematykę polskiego sprzeciwu wobec komunizmu, było powstanie Instytutu Pamięi Narodowej (IPN) i udostępnienie szerokim kręgom badaczy archiwów po peerelowskim aparacie represji. W kolejnych latach nastąpił prawdziwy wysyp książek (choć o różnej wartości), których autorzy, mając do dyspozycji niezmiernie bogatą bazę źródłową, odtwarzali wydarzenia i procesy zapoczątkowane strajkami z lata 1980 r. Warto wyróżnić tu sześciotomowe opracowanie wydane nakładem IPN, którego autorzy opisali dzieje Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego (NSZZ) „Solidarność” w latach 1980–1989 we wszystkich regionach kraju<sup>4</sup>. Tylko w ciągu ostatnich kilku lat ważne prace poświęcone początkom „Solidarności” i jej aktywności przed wprowadzeniem stanu wojennego opublikowali też m.in. Andrzej Friszke<sup>5</sup>, Krzysztof Brzechczyn<sup>6</sup>, Anna Machcewicz<sup>7</sup> i Robert Kościelny<sup>8</sup>.

Większość z wzmiankowanych wyżej opracowań można przyporządkować do jednej dyscypliny naukowej: historii, politologii czy socjologii. Tymczasem

<sup>1</sup> J. Holzer, *„Solidarność” 1980–1981. Geneza i historia*, Paryż 1984.

<sup>2</sup> A. Touraine i in., *Solidarność. Analiza ruchu społecznego 1980–1981*, przeł. A. Kasiński, Gdańsk 2010.

<sup>3</sup> J. Staniszkis, *Samoograniczająca się rewolucja*, red. J. T. Gross, tłum. M. Szopski, Gdańsk 2010.

<sup>4</sup> NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 2–7, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.

<sup>5</sup> A. Friszke, *Rewolucja „Solidarności” 1980–1981*, Kraków 2014.

<sup>6</sup> K. Brzechczyn, *O ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej w latach 1980–1981*, Poznań 2013.

<sup>7</sup> A. Machcewicz, *Bunt. Strajki w Trójmieście. Sierpień 1980*, Gdańsk 2015.

<sup>8</sup> R. Kościelny, *Wiosna wolnych Polaków. Wersja szczecińska*, Warszawa 2017.

na rynku wydawniczym pojawiła się niedawno książka Tomasza Kozłowskiego<sup>9</sup>, która prezentuje znacznie szersze spojrzenie. We wstępie jej autor odnotował, że nad tematem „Solidarności” pochylają się zarówno historycy, jak też politolodzy i socjologowie, ale

najczęściej oba te podejścia – ujęcie historyczne i społeczno-polityczne – znajdują się na dwóch przeciwstawnych biegunach. Historycy wyszukują i weryfikują źródła, opisują fakty, rekonstruują ciąg przyczynowo-skutkowy. Uznają, że ich praca jest skończona, wówczas gdy opiszą „jak było”, najczęściej zresztą rezygnując z prób porównań, uogólnień, syntezy. Tymczasem wspomniani socjologowie i politolodzy korzystają przede wszystkim z opracowań, nie źródeł archiwalnych. Sensem ich pracy jest budowa spójnych ram teoretycznych; refleksja, która dla historyka nierzadko ociera się o spekulację. Wyrażną luką w badaniach nad „Solidarnością” jest brak syntezy tych dwóch podejść<sup>10</sup>.

Kozłowski postawił zatem przed sobą ambitne zadanie uzupełnienia rzeczowej luki. Zaznaczył przy tym, że to metoda historyczna jest w jego książce kluczowa, a socjologia i politologia spełniają funkcje nauk pomocniczych, nie odwrotnie<sup>11</sup>.

Przyjęte założenia metodologiczne przesądziły o problemowej konstrukcji pracy, na którą składa się wstęp, 11 rozdziałów, zakończenie oraz aneks z 11 tabelami. Co ważne, a nie zawsze praktykowane, na końcu zamieszczone zostały: wykaz skrótów, bibliografia, angielskojęzyczne streszczenie oraz indeks osób.

Rozdział pierwszy autor poświęca rozważaniom teoretycznym. Kozłowski wychodzi od analizy ewolucji pojęcia „rewolucja”, opisuje, jak jego rozumienie zmieniało się na przestrzeni wieków. Jako siłę napędową rewolucji wskazuje ruchy społeczne. Opiera się przy tym zarówno na polsko-, jak i na angielskojęzycznych opracowaniach, wykazując się bardzo dobrym rozeznaniem literatury przedmiotu. Samą „Solidarność”, zdaniem Kozłowskiego, można określać mianem rewolucyjnego ruchu społecznego.

Jeżeli przyjmiemy – tłumaczy – że ruch społeczny to „kolektywna akcja wielu osób na rzecz zmiany, zachowania lub przywrócenia społecznej zmiany”, to można powiedzieć, że rewolucyjny ruch społeczny jest tą jego odmianą, „której liderzy nawołują do strukturalnej zmiany, zastąpienia jednej lub więcej kluczowych instytucji społecznych, takich jak system polityczny czy ekonomiczny”. Rewolucyjny ruch społeczny działa na rzecz „co najmniej obalenia rządu lub porządku państwowego oraz być może także porządku ekonomicznego i kluczowych instytucji społecznych”.

---

<sup>9</sup> T. Kozłowski, *Anatomia rewolucji. Narodziny ruchu społecznego „Solidarność” w 1980 roku*, Warszawa 2017.

<sup>10</sup> Tamże, s. 8–9.

<sup>11</sup> Tamże, s. 9.

Charles Tilly zwracał uwagę, że taki ruch dąży do przejścia kontroli nad całością lub częścią państwa<sup>12</sup>.

Ostatecznie jednak Kozłowski dochodzi do wniosku, że „Solidarność” była rewolucją nowego typu, rodzajem „rewolucji hybrydowej”, którą wyróżnia kilka czynników. Mianowicie

u jej genezy leżą: niezadowolenie społeczne, płaszczyzna porozumienia i wspólna motywacja obywateli, istnienie opozycji politycznej oraz słabość władzy państwowej i jej niezdolność do szybkiej i zdecydowanej reakcji. Taka rewolucja charakteryzuje się manifestacją społecznej podmiotowości pod ogólnikowymi hasłami sanacji polityki i państwa (przy braku doprecyzowanego programu zmian), rozemocjonowaniem społeczeństwa, działaniem bez użycia przemocy oraz – co kluczowe – niespodziewaną i błyskawiczną mobilizacją społeczną osiągniętą z użyciem nowych technologii komunikacyjnych<sup>13</sup>.

Choć z tezami stawianymi przez autora recenzowanej pracy można dyskutować, to jednak cecha większości teorii w naukach społecznych. Naukowe spory na temat terminologii opisującej „Solidarność” w latach 1980–1981 toczą się zresztą od lat i nic nie wskazuje na to, aby możliwe było osiągnięcie w tej materii pełnego konsensusu<sup>14</sup>. Rozważania i wnioski Kozłowskiego trzeba traktować jako cenny wkład w tę dyskusję.

W rozdziale drugim czytelnicy odnajdą podstawową faktografię związaną z narodzinami „Solidarności” – począwszy od strajków podejmowanych w lipcu 1980 r., bezpośrednio po podwyżce cen mięsa w stołówkach zakładowych. Epicentrum protestów stała się wówczas Lubelszczyzna. Władzom udało się, choć jak się okazało na bardzo krótko, opanować sytuację. Kolejne podrozdziały poświęcone zostały początkom strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina w połowie sierpnia 1980 r. i eskalacji protestów, które w końcu przerodziły się w strajk powszechny (pod koniec miesiąca w różnych regionach kraju strajkowało już ponad 600 tys. ludzi<sup>15</sup>). Kozłowski analizuje zarówno działania podejmowane przez samych strajkujących, jak i przez kierownictwo partyjno-państwowe, które nieudolnie próbowało poradzić sobie z narastającym kryzysem. Rozdział kończy charakterystyka historycznych Porozumień Sierpniowych oraz tzw. kryzysu rejestracyjnego zakończonego 10 listopada 1980 r. rejestracją NSZZ „Solidarność”.

<sup>12</sup> Tamże, s. 21–22.

<sup>13</sup> Tamże, s. 32–33.

<sup>14</sup> Zob. np. „Solidarność” – rewolucja, powstanie czy reforma? *Dyskusja panelowa*, w: „Solidarność” od wewnątrz 1980–1981, red. A. Friszke, K. Persak, P. Sowiński, Warszawa 2013, s. 343–360.

<sup>15</sup> T. Kozłowski, *Anatomia rewolucji*, s. 75.

Przy odtwarzaniu przebiegu wzmiankowanych wydarzeń autor opiera się zarówno na dostępnej literaturze, jak i na efektach własnych kwerend archiwalnych. Wykazuje się, co warto odnotować i docenić, doskonałym rozeznaniem w źródłach. Wcześniej opublikował zresztą kilka cennych opracowań źródłowych, powiązanych tematycznie z recenzowaną książką<sup>16</sup>. W niektórych miejscach mógł jednak uzupełnić przypisy o bardziej aktualne pozycje. Przykładowo, pisząc o Szczecinie, powołuje się w wielu miejscach na opracowanie z 1980 r. pod współredakcją ówczesnego I sekretarza szczecińskiego KW PZPR (do listopada 1980)<sup>17</sup> Janusza Brycha<sup>18</sup> oraz ustalenia Zdzisława Matuszewicza z pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych<sup>19</sup>, nie uwzględnia zaś znacznie nowszych prac Roberta Kościelnego, Artura Kubaja czy Marcina Stefaniaka<sup>20</sup>.

W kolejnych 4 rozdziałach Kozłowski szczegółowo analizuje sytuację społeczno-polityczną w Polsce (nazwaną przez niego rewolucyjną), która umożliwiła postanie „Solidarności”. Jest to analiza wielopłaszczyznowa, obejmująca nastroje społeczne, charakterystykę elementów scalających strajkujących latem 1980 r. w ruch społeczny, aktywność opozycji antykomunistycznej w PRL w drugiej połowie lat siedemdziesiątych oraz rolę opozycjonistów podczas strajków sierpni-

<sup>16</sup> Zob. *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” (1980–1981)*, wybór M. Owsiniński, wstęp i oprac. T. Kozłowski, Warszawa 2012; *Narodziny „Solidarności”. Krajowa Komisja Porozumiewawcza 17 września–10 listopada 1980 r.*, wstęp i oprac. T. Kozłowski, Warszawa 2013; *PZPR a „Solidarność” 1980–1981. Tajne dokumenty Biura Politycznego*, wstęp T. Kozłowski, Warszawa 2013. Ostatnia z przywołanych pozycji to poprawione (także uzupełnione o brakujące dokumenty) wydanie pracy opublikowanej w 1992 r. przez londyńskie wydawnictwo „Aneks” w opracowaniu Zbigniewa Włodka (pseudonim).

<sup>17</sup> Dane osoby z katalogu kierowniczych stanowisk partyjnych i państwowych PRL: *Janusz Brych*, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/1419> (dostęp: 29 maja 2018).

<sup>18</sup> Zob. *Szczeciński kryzys sierpniowy 1980 r. Kronika wydarzeń. Podstawowe dokumenty*, red. J. Jarocki, J. Brych, Szczecin 1980.

<sup>19</sup> Kozłowski powołuje się na monografię Z. Matuszewicza, *Szczecin 1980–1981. Rewolucja „Solidarności”*, Szczecin 1997. Zawartą w niej część, poświęconą strajkom sierpniowym, Matuszewicz, w identycznym brzmieniu, opublikował już wcześniej w pracy *Sierpień '80 w Szczecinie*, Szczecin 1994.

<sup>20</sup> Zob. m.in.: R. Kościelny, A. Kubaj, *NSZZ „Solidarność” Region Pomorze Zachodnie*, w: *NSZZ „Solidarność”, t. 3, Polska północna*, s. 249–354; A. Kubaj, *NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego w latach 1980–1981*, w: *Regionalny wymiar „Solidarności” 1980–1981. Szczecin na tle kraju*, red. A. Kubaj, M. Siedziako, Szczecin 2014, s. 12–34; R. Kościelny, *Cud nad Odrą. Augustus mirabilis 1980 w Szczecinie*, cz. 1, „Arcana” 2010, nr 4, s. 98–122; cz. 2, nr 5, s. 133–157; M. Stefaniak, *Szczecińska droga do „Solidarności”. Przebieg i konsekwencje strajków sierpniowych w aglomeracji szczecińskiej*, w: *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, red. W. Polaki i in., Gdańsk 2010, s. 323–347.

wych, a także atrofie władzy. Nie jestem przekonany, czy istniała konieczność wyodrębnienia rozdziału 8, liczącego zaledwie 7 stron, a poświęconego statystykom. Zawarte w nim dane liczbowe z powodzeniem można było wpisać do innych rozdziałów. Zatrzymując się przy nim na chwilę, można natomiast zwrócić uwagę na fragment dotyczący języka, którym władze opisywały wybuch społeczny z lata 1980 r.

W lipcu i sierpniu 1980 r. – czytamy – nieraz dawał o sobie znać brak jasnych kryteriów, jak oceniać zdarzenia o charakterze masowym. Zarówno w dokumentach PZPR, jak i MSW rozróżniano „przerwy w pracy”, „krótkotrwałe przerwy w pracy”, „poważne nastroje niezadowolenia, mogące się przekształcić w przerwy w pracy” i „przestoje”. Nie wiadomo dokładnie, na jakiej zasadzie kwalifikowano poszczególne wydarzenia do którejś z tych kategorii. Można z dużą dozą prawdopodobieństwa założyć, że przyjęte kryteria były płynne i nie zawsze rzetelnie odzwierciedlały rzeczywistość. Urzędowym tabu było słowo „strajk”. W oficjalnych dokumentach nie używano tego określenia, zastępując je enigmatyczną „przerwą w pracy”. [...] W sierpniu 1980 r., po upublicznieniu informacji o istnieniu Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego i prowadzonych na Wybrzeżu negocjacjach, określenie to ponownie pojawiło się w obiegu. Nadal zdarzało się jednak, że terminy „strajk” i „przerwy w pracy” występowały obok siebie – nie wiadomo, czy stosowano je zamiennie, czy było to nazewnictwo w jakiś sposób usystematyzowane<sup>21</sup>.

Partyjną nowomową, którą opisywano rzeczywistość w Polsce w powojennym półwieczu, zajmowali się już językoznawcy<sup>22</sup>. Brak odniesienia do ich prac i ustaleń w tym fragmencie nie jest rzecz jasna błędem, z pewnością wpłynęłoby to jednak na recenzowaną pracę korzystnie.

Rozdziały 8, 9 i 10 zawierają drobiazgową analizę dwóch fal strajkowych, które złożyły się na „gorące lato” 1980 r. w Polsce, oraz strajków na samym Wybrzeżu jako kluczowych, zakończonych podpisaniem porozumień między międzyzakładowymi komitetami strajkowymi a komisjami rządowymi w Szczecinie i Gdańsku, które utarowały drogę do powstania „Solidarności”. Kozłowski nie skupia się jednak na szczegółowych faktach (choć oczywiście w wielu miejscach się na nie powołuje). Przenosi narrację na wyższy poziom, tworząc uogólnienia.

Protesty – pisze przykładowo, charakteryzując okoliczności wybuchania protestów w lipcu 1980 r. – rozpoczynały się najczęściej od drobnych incydentów, od zawiązania się dyskusji w grupach, brygadach, na stanowiskach pracy. Dochodziło także do spon-

<sup>21</sup> T. Kozłowski, *Anatomia rewolucji*, s. 208.

<sup>22</sup> Zob. np.: J. Bralczyk, *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*, Warszawa 2001; tenże, *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Warszawa 2003; M. Głowiński, *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1991.



tanicznych zebrań, najczęściej w czasie przerw śniadaniowych oraz w trakcie przesto-  
jów wywołanych brakami w zaopatrzeniu lub spóźnianiem się autokarów dowożących  
ludzi do pracy. Pracownicy dyskutowali, korzystając z chwili wolnego czasu, a najlepiej  
słyszalni byli ci, którzy głośno artykułowali niezadowolenie. Do pracy już nie wracano.  
Samozwańczy rzecznicy zgłaszali żądania przy aplauzie zebranych pracowników<sup>23</sup>.

Dalej czytelnicy odnajdą opis dyfuzji (rozprzestrzeniania się) strajków w róż-  
nych skalach: w poszczególnych zakładach pracy i między zakładami. Autor  
przekonująco odpowiada na pytanie, dlaczego już w lipcu 1980 r., po zainicjowa-  
niu strajków na Lubelszczyźnie, nie zaistniał w skali całego kraju tzw. efekt kuli  
śniegowej (narastania), który dał się zaobserwować już kilka tygodni później, po  
wybuchu strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Wskazuje mianowicie, że po  
pierwsze strajkowano wówczas zbyt krótko, aby informacje o tym rozniosły się  
po całej Polsce, a po drugie – nie powstała struktura, która byłaby zdolna do wy-  
sunięcia uniwersalnych żądań<sup>24</sup>.

Charakteryzując „republikę strajkową”, którą stało się latem 1980 r. Wybrzeże,  
autor recenzowanej pracy analizuje m.in. panujące wśród strajkujących nastroje:  
zarówno te pozytywne, jak i negatywne, podsycane plotkami. Celnie zwraca uwa-  
gę na znaczenie pamięci Grudnia '70, kiedy robotnicze strajki zostały przez wła-  
dze PRL krwawo stłumione. Ciekawie pisze o przywódcach strajków oraz ich sze-  
regowych uczestnikach, nad którymi liderzy musieli zapanować. Zagląda także  
za kulisy, opisując rolę odgrywaną podczas negocjacji z przedstawicielami władz  
przez „szare eminencje”: ekspertów oraz działaczy tzw. przedsierniowej opozy-  
cji. Mierzy się z „czarną legendą” tych pierwszych, kategoricznie stwierdzając:

Stawiane czasem zarzuty, że doradcy nie chcieli powołania naprawdę niezależnych  
związków, są chybione. [...] Opory przed forsowaniem żądania prawa do wolnych  
związków zawodowych w 1980 r. wynikały z kalkulacji politycznych. Eksperti słusznie  
szacowali, że ten punkt będzie najtrudniejszy do przełknięcia dla kierownictwa  
partyjnego, dlatego należy go „opakować”, tak aby można było w tej sprawie osiągnąć  
kompromis<sup>25</sup>.

W mojej opinii niepotrzebnie Kozłowski wchodzi w tym miejscu w obszar  
bieżących sporów politycznych.

Trzydzieści lat po tych wydarzeniach – czytamy w jego pracy – spór o rolę ekspertów  
powrócił w czasie obchodów rocznicowych w 2010 r., kiedy Jarosław Kaczyński zazna-

---

<sup>23</sup> T. Kozłowski, *Anatomia rewolucji*, s. 215.

<sup>24</sup> Tamże, s. 237.

<sup>25</sup> Tamże, s. 293.

czył, że w sierpniu 1980 r. w stoczni pojawiła się „grupa ludzi o znanych nazwiskach z autorytetem, ludzi dobrej woli [...], [lecz mieli oni] plan kompromisu, który, gdyby go realizować, okazałby się być pozorem”. Jarosław Kaczyński miał też zaznaczyć, że jego brat reprezentował wtedy robotniczą odwagę wobec tych ludzi. Tym wystąpieniem Kaczyński próbował jednocześnie spostponować zasługi grupy Tadeusza Mazowieckiego i podkreślić rolę Lecha Kaczyńskiego, ale jego tezy były ahistoryczne. Lech Kaczyński nie różnił się w swoich ocenach z grupą ekspertów Mazowieckiego. Podobnie jak oni wątpił, że forsowanie postulatu o wolnych związkach zawodowych może zakończyć się sukcesem: „i mnie tej wiary brakowało” – wspominał<sup>26</sup>.

Politycy zawsze będą próbowali naginać historię do swoich celów, badacze zaś mogą, czy wręcz powinni, ich tezy prostować. Sądzę, że solidna, naukowa rozprawa, którą w istocie stanowi recenzowana książka, nie jest jednak do tego odpowiednim miejscem.

Opisując w rozdziale 10 drugą ze wspomnianych fal strajkowych, Kozłowski interesująco przedstawia czynniki, które zadecydowały o jej rozprzestrzenieniu. Słusznie wskazuje na znaczenie komunikacji jako „krwiobiegu rewolucji”. Latem 1980 r. nie mogłoby przecież dojść do podejmowania kolejnych strajków solidarnościowych, gdyby ich organizatorzy nie mieli odpowiednich informacji. Przeczytamy tu zatem o różnych kanałach, które służyły ich rozpowszechnianiu. Umiejętnie uogólniając narrację, Kozłowski potrafi zwrócić uwagę na banalne, acz bardzo istotne szczegóły, jak np. wówczas, kiedy pisze, że

PRL wykształcił u swoich obywateli nawyk utrzymywania szerokich kontaktów rodzinnych, towarzyskich i zawodowych. Było to w dużym stopniu zdeterminowane panującym niedoborem wszelkich dóbr materialnych, które można było pozyskać dzięki znajomościom. Informacja o tym, co obserwowaliśmy w poprzednich rozdziałach, mogła się także rozprzestrzeniać za pośrednictwem plotki czy wymiany informacji np. w kolejkach sklepowych. Jest to naturalne w sytuacji występowania w geografii społecznej miejsc, gdzie ludzie mogą się spotykać przy okazji wykonywania innych czynności czy obowiązków<sup>27</sup>.

Dalej autor opisuje szerzej znaczenie alternatywnych mediów – dźwięku (jest tu mowa nie tylko o nadających z zagranicy rozgłośniach radiowych, których znaczenie powszechnie się podkreśla, lecz także przede wszystkim o wykorzystywaniu przez strajkujących zakładowych radiowęzłów czy nagrywaniu posiedzeń komitetów strajkowych na rozpowszechniane następnie kasety magnetofonowe – miało to podczas strajków Sierpnia '80 szczególnie duże znaczenie) oraz prasy (strajkujący bardzo szybko zaczęli wydawać własne biuletyny i ulotki, które kol-

<sup>26</sup> Tamże, s. 293.

<sup>27</sup> Tamże, s. 307–308.

portowano różnymi sposobami po całym kraju – np. wykorzystując kolej). Wskazuje, jak duże znaczenie dla zakładów z innych części kraju miało nawiązanie stałych kontaktów z Wybrzeżem, jaką rolę odgrywali „polityczni turyści” i „emisariusze”. Nie ogranicza się do charakterystyki faktografii rozprzestrzeniania się protestów, ale wskazuje na mechanizmy napędzające ten proces. Omawiany rozdział nie skupia się jednak na samych strajkach, ale ukazuje, jak wypracowane w trakcie ich trwania kanały komunikacji przyczyniały się do rozwoju tytułowego ruchu społecznego już po ich zakończeniu. Autor recenzowanej książki celnie pisze o kanałach komunikacji jako o fundamencie „Solidarności”. Czytelnik odnajdzie tu także charakterystykę roli, jaką odgrywali już we wrześniu 1980 r. w tworzeniu nowego związku zawodowego działacze zaangażowani wcześniej w działalność opozycyjną oraz ogólny obraz strajkowych i postrajkowych liderów („nowa elita”).

Ostatni rozdział monografii przedstawia pierwsze tygodnie formowania „Solidarności” po podpisaniu Porozumień Sierpniowych. To okres przejścia z fazy strajków (które kontynuowano jeszcze w wielu miejscach kraju, choć fala protestów była już wyraźnie opadająca) do fazy organizacji nowego związku zawodowego, który niebawem stał się ogromnym, wolnościowym ruchem społecznym, wychodzącym daleko poza rolę tradycyjnie przypisywaną organizacjom związkowym. O tym, że tak się stało, przesądziły wydarzenia z września 1980 r., kiedy zdecydowano, iż powstanie jeden ogólnopolski związek, nie zaś wiele związków regionalnych czy branżowych, które łatwiej byłoby rozbić komunistycznym władzom. Nie od razu było to przesądzone, gdyż opór wykazywali gdańscy liderzy (włączając Lecha Wałęsę, który w pewnym momencie dokonał w tej sprawie woty) oraz część doradców. O powołaniu ogólnopolskiego związku, o co upominali się działacze spoza Wybrzeża, szukający oparcia w doświadczonych największymi strajkami, a przez to silniejszych, ośrodkach, mógł przesądzić głos Karola Modzelewskiego na ogólnopolskim spotkaniu międzyzakładowych komitetów założycielskich, które odbyło się 17 września 1980 r. w Gdańsku.

Ruch nasz – mówił wówczas Modzelewski – w całości jest zbyt silny, aby istniała realna szansa załatwienia go. Szansę taką mógłby upatrywać wśród jego przeciwników tylko szalenięc, myślę, że takich w tej chwili nie ma, w każdym razie nie mają oni głosu decydującego. Natomiast, jeśli się kogoś nie może zdławić, to można go próbować wpuścić w maliny. I na to jest rada, nie należy w te maliny wchodzić [...]; zaprasza się nas mianowicie do tego, abyśmy się rejestrowali na podstawie statutów jednobrzmiących lub różnych, ale takich, które będą statutami związków regionalnych [...]. I dlatego uważam, że nieodzowny – nie: potrzebny, ale nieodzowny – jest nam już teraz jeden ogólnopolski niezależny samorządny związek zawodowy (okłaski). [...] Gdańsk wygrał strajk dla nas wszystkich, ale wygrał go, o czym nie należy

zapominać, silnym poparciem strajkowym całej Polski. Inaczej by go nie było (oklaski) i Wybrzeże popełni samobójstwo, jeżeli się od Polski odetnie, od reszty Polski odetnie (oklaski)<sup>28</sup>.

W rzeczonym rozdziale Kozłowski przedstawia okoliczności, w jakich doszło do podjęcia decyzji o powołaniu ogólnopolskiego związku, mechanizmy jego powstawania (w tym prace nad statutem) oraz czynniki osłabiające mobilizację członków nowego ruchu, czym były zainteresowane (i podejmowały w związku z tym różnorakie działania) zarówno władze i organizacje partyjne, administracja państwowa, jak i kierownictwa poszczególnych przedsiębiorstw. Ostatni podrozdział został poświęcony pierwszemu strajkowi zorganizowanemu przez „Solidarność” – strajkowi ostrzegawczemu 3 października 1980 r. Wydarzenie to zostało trafnie przyjęte za cezurę końcową. Był to jeden z kluczowych etapów formacyjnych „Solidarności” i pierwszy sprawdzian jej sił. Młodzieżowa organizacja, wyrosła z zakończonych zaledwie kilka tygodni wcześniej protestów, pozostająca wciąż w fazie organizacji i zderzająca się przy tym z ciągłymi utrudnieniami ze strony władz, pokazała wówczas, że jest w stanie w krótkim czasie zmobilizować pracowników około 1800 zakładów pracy w liczbie blisko 1,5 mln osób<sup>29</sup>.

W zamieszczonym na końcu pracy aneksie Kozłowski zamieścił kilkanaście tabel z danymi liczbowymi. To statystyki pochodzące głównie z dokumentów PZPR oraz peerelowskiej Służby Bezpieczeństwa. Autor recenzowanej monografii wskazuje, że są to dane niepełne, miejscami nieściśle i niemożliwe do ostatecznej weryfikacji, jednakże jedyne wiarygodne, gdyż tworzone na potrzeby realnej oceny sytuacji przez kierownictwo państwowe, jak również najbardziej kompleksowe, na jakich możemy się dziś opierać<sup>30</sup>. Zebranie i publikacja ich w jednym miejscu niewątpliwie przyczyni się do wykorzystywania tych materiałów przez kolejnych badaczy próbujących zmierzyć się z fenomenem „Solidarności”.

Podczas lektury pracy Kozłowskiego jako historykowi i politologowi, ale też szczecinianinowi (o czym z uczciwości nie mogę nie wspomnieć), w wielu miejscach brakowało mi odniesień do sytuacji w Szczecinie, który pełnił przecież, oprócz Gdańska, rolę jednego z centrów wydarzeń Sierpnia '80. I nie chodzi mi bynajmniej w tym miejscu o wysuwany przez niektórych szczecinian postulat, aby podkreślać, że „to Szczecin był pierwszy” i w związku z tym należy ów „suk-

<sup>28</sup> Cyt. za: tamże, s. 390–391. Szerzej zob.: *Stenogram z posiedzenia delegacji Międzyzakładowych Komitetów Założycielskich, Gdańsk, 17 IX 1980 r.*, w: *Narodziny „Solidarności”*, s. 82–120.

<sup>29</sup> T. Kozłowski, *Anatomia rewolucji*, s. 208.

<sup>30</sup> Tamże, s. 410.

ces” bardziej doceniać i uwypuklać. W istocie podpisano tu pierwsze z Porozumień Sierpniowych, o czym Kozłowski rzecz jasna wspomina, jednak nie sposób ocenić tego faktu inaczej, niż jako złamanie zasady, która niedługo później stała się nazwą nowego związku<sup>31</sup>. „Dlaczego została złamana zasada solidarności z Gdańskiem?”<sup>32</sup> – pytał już 2 września 1980 r. na początku spotkania szczecińskiej Międzyzakładowej Komisji Robotniczej Andrzej Milczanowski.

Mam na myśli to, że recenzowana monografia skupia się na wydarzeniach w Gdańsku i zawiera przede wszystkim gdańskie przykłady, podczas gdy wiele zjawisk i procesów mogło zostać zobrazowanych także przykładami szczecińskimi. Jak np. wówczas, kiedy Kozłowski pisze o szczególnym znaczeniu miejsca, którym była Stocznia Gdańska im. Lenina<sup>33</sup>. Narrację mogło wzbogacić w tym miejscu odwołanie do ciekawych ustaleń i refleksji Eryka Krasuckiego dotyczących Stoczni Szczecińskiej<sup>34</sup>. Szkoda, że autor recenzowanej pracy nie wykorzystał wydanego niedawno zbioru przeszło 30 relacji dotyczących Sierpnia '80 na Pomorzu Zachodnim<sup>35</sup>. Obrazują one wiele zjawisk, o których pisze, mogłyby wzbogacić i urozmaicić skupioną na Trójmieście narrację. Odejściu od „gdańskocentrycznego” spojrzenia i poszerzenia go o większą liczbę przykładów z różnych regionów kraju (nie tylko regionu szczecińskiego) przysłużyłoby się także sięgnięcie do pracy zbiorowej pod redakcją Anny Pyżewskiej i Marcina Zwolskiego o roli małych ośrodków w ruchu „Solidarności”<sup>36</sup>.

Niemniej jednak recenzowana monografia została oparta na imponującej bazie źródłowej. W bibliografii figuruje 8 archiwów przechowujących akta różnej proveniencji (Archiwum Akt Nowych w Warszawie – AAN, archiwa IPN w kilku miastach, Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, Archiwum Ośrodka Karta oraz Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu), pośród których nie ma jednak Archiwum Państwowego w Gdańsku i Archiwum

<sup>31</sup> Por.: M. Siedziako, *Dlaczego Szczecin podpisał pierwszy?*, <http://dzieje.pl/artykuly-historyczne/dlaczego-szczecin-podpisał-pierwszy> (dostęp: 4.06.2018).

<sup>32</sup> Cyt. za: A. Kubaj, *Wstęp. Posiedzenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej w Szczecinie w dniach 18–19 listopada 1980 roku*, w: *Szczecińskie posiedzenie KKP NSZZ „Solidarność”, 18–19 listopada 1980 r.*, wstęp, wybór i oprac. A. Kubaj, Szczecin 2016, s. 15.

<sup>33</sup> T. Kozłowski, *Anatomia rewolucji*, s. 241.

<sup>34</sup> E. Krasucki, *Świetlica w „Warskim” – miejsce jak najbardziej polityczne (na przykładzie strajków z lat 1970/71 i 1980)*, w: *Szczecin i jego miejsca. Trzecia Konferencja Edukacyjna, 10 XII 2010 r.*, red. K. Rembacka, Szczecin 2011, s. 269–287.

<sup>35</sup> *Mój Sierpień '80. Pomorze Zachodnie na drodze do wolności*, red. M. Dźwigała, A. Kubaj, M. Siedziako, Szczecin 2015.

<sup>36</sup> *Tam też była „Solidarność”. Małe ośrodki ruchu związkowego i ich rola w latach 1980–1990*, red. A. Pyżewska, M. Zwolski, Białystok 2012.

Państwowego w Szczecinie, gdzie w zespołach akt gdańskiego i szczecińskiego KW PZPR Kozłowski mógłby odnaleźć ciekawe z punktu widzenia podjętego tematu materiały. Pewnym usprawiedliwieniem tego braku może być fakt, że partia była organizacją nader zbiurokratyzowaną, w której wszelakie informacje, sprawozdania, analizy itp. były przesyłane z organizacji terenowych do partyjnej centrali. Autor mógł zatem zapoznać się z nimi w AAN, z którego zasobów obficie korzystał. Bibliografia monografii Kozłowskiego obejmuje również źródła publikowane, różnego rodzaju memuary oraz opracowania i artykuły naukowe (w tym, co warto podkreślić i docenić, bardzo wiele pozycji obcojęzycznych). Zabrakło mi w niej natomiast relacji wciąż żyjących świadków historii, które mogłyby wzbogacić pracę. Tylko częściowo rekompensuje ten brak wykorzystanie licznych opublikowanych wspomnień, dzienników i wywiadów.

Kozłowskiemu niewątpliwie udało się zrealizować ambitny cel, o którym wspomniałem na wstępie. Jego praca wykracza poza ramy jednej dyscypliny naukowej, stanowiąc bardzo interesujące, interdyscyplinarne studium historyczno-politologiczno-socjologiczne. Autor świetnie wykorzystuje szansę, którą stwarza odrzucenie ograniczeń właściwych dla badań stricte historycznych czy politologicznych. Objawia się to nie tylko poprzez wprowadzenie do narracji elementów teorii i aparatu pojęciowego z zakresu nauk społecznych (do których zalicza się politologię i socjologię, nieco sztucznie wyodrębniając je z nauk humanistycznych), lecz także np. poprzez szerokie odniesienia do innych, poza tytułową, rewolucji – tych dawnych, jak rewolucja francuska, ale i zupełnie współczesnych, jak pomarańczowa rewolucja na Ukrainie czy arabska wiosna.

Mimo kilku sformułowanych powyżej uwag krytycznych, moja ogólna ocena recenzowanej pracy jest wysoce pozytywna. Uważam, że łączenie metod i perspektyw badawczych historii i politologii czy socjologii jest ze wszech miar słusznym postulatem, a monografia Kozłowskiego stanowi przykład, jak dobre i wartościowe poznawczo takie podejście może przynieść efekty.

#### BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

- Bralczyk J., *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Warszawa 2003.
- Bralczyk J., *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*, Warszawa 2001.
- Brzechczyn K., *O ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej w latach 1980–1981*, Poznań 2013.

- Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” (1980–1981)*, wybór M. Owiński, wstęp i oprac. T. Kozłowski, Warszawa 2012.
- Friszke A., *Rewolucja „Solidarności” 1980–1981*, Kraków 2014.
- Głowiński M., *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1991.
- Holzer J., „*Solidarność*” 1980–1981. *Geneza i historia*, Paryż 1984.
- Janusz Brych, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/1419> (dostęp: 29 maja 2018).
- Kościelny R., *Cud nad Odrą. Augustus mirabilis 1980 w Szczecinie*, cz. 1, „Arcana” 2010, nr 4; cz. 2, nr 5.
- Kościelny R., *Wiosna wolnych Polaków. Wersja szczecińska*, Warszawa 2017.
- Kościelny R., Kubaj A., *NSZZ „Solidarność” Region Pomorze Zachodnie*, w: *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 3, *Polska północna*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
- Kozłowski T., *Anatomia rewolucji. Narodziny ruchu społecznego „Solidarność” w 1980 roku*, Warszawa 2017.
- Krasucki E., *Świtlica w „Warskim” – miejsce jak najbardziej polityczne (na przykładzie strajków z lat 1970/71 i 1980)*, w: *Szczecin i jego miejsca. Trzecia Konferencja Edukacyjna, 10 XII 2010 r.*, red. K. Rembacka, Szczecin 2011.
- Kubaj A., *NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego w latach 1980–1981*, w: *Regionalny wymiar „Solidarności” 1980–1981. Szczecin na tle kraju*, red. A. Kubaj, M. Siedziako, Szczecin 2014.
- Kubaj A., *Wstęp. Posiedzenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej w Szczecinie w dniach 18–19 listopada 1980 roku*, w: *Szczecińskie posiedzenie KKP NSZZ „Solidarność”, 18–19 listopada 1980 r.*, wstęp, wybór i oprac. A. Kubaj, Szczecin 2016.
- Machcewicz A., *Bunt. Strajki w Trójmieście. Sierpień 1980*, Gdańsk 2015.
- Matuszewicz Z., *Sierpień ’80 w Szczecinie*, Szczecin 1994.
- Matuszewicz Z., *Szczecin 1980–1981. Rewolucja „Solidarności”*, Szczecin 1997.
- Mój Sierpień ’80. Pomorze Zachodnie na drodze do wolności*, red. M. Dźwigał, A. Kubaj, M. Siedziako, Szczecin 2015.
- Narodziny „Solidarności”. Krajowa Komisja Porozumiewawcza 17 września–10 listopada 1980 r.*, wstęp i oprac. T. Kozłowski, Warszawa 2013.
- NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 2–7, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
- PZPR a „Solidarność” 1980–1981. Tajne dokumenty Biura Politycznego*, wstęp T. Kozłowski, Warszawa 2013.
- Siedziako M., *Dlaczego Szczecin podpisał pierwszy?*, <http://dzieje.pl/artykuly-histeryczne/dlaczego-szczecin-podpisal-pierwszy> (dostęp: 4.06.2018).
- „*Solidarność*” – *rewolucja, powstanie czy reforma? Dyskusja panelowa*, w: *„Solidarność” od wewnątrz 1980–1981*, red. A. Friszke, K. Persak, P. Sowiński, Warszawa 2013.
- Staniszki J., *Samoograniczająca się rewolucja*, red. J.T. Gross, tłum. M. Szopski, Gdańsk 2010.
- Stefaniak M., *Szczecińska droga do „Solidarności”. Przebieg i konsekwencje strajków sierpniowych w aglomeracji szczecińskiej*, w: *Czas przelomu. Solidarność 1980–1981*, red. W. Polak i in., Gdańsk 2010.

- Stenogram z posiedzenia delegacji Międzyzakładowych Komitetów Założycielskich, Gdańsk, 17 IX 1980 r.*, w: *Narodziny „Solidarności”. Krajowa Komisja Porozumiewawcza 17 września–10 listopada 1980 r.*, wstęp i oprac. T. Kozłowski, Warszawa 2013.
- Szczeciński kryzys sierpniowy 1980 r. Kronika wydarzeń. Podstawowe dokumenty*, red. J. Jarocki, J. Brych, Szczecin 1980.
- Tam też była „Solidarność”. Małe ośrodki ruchu związkowego i ich rola w latach 1980–1990*, red. A. Pyżewska, M. Zwolski, Białystok 2012.
- Touraine A i in., *Solidarność. Analiza ruchu społecznego 1980–1981*, przeł. A. Kasiński, Gdańsk 2010.



Barbara Klich-Kluczevska, *Rodzina, tabu i komunizm w Polsce 1956–1989*, Kraków: Wydawnictwo LIBRON – Filip Lohner, 2015, ss. 295

DOI 10.25951/3305

Recenzowana praca według deklaracji wstępnej autorki (s. 10) to owoc „poszukiwań odpowiedzi na pytanie o społeczny odbiór losów obywateli PRL, które odbiegały od rozpowszechnionego i akceptowanego wzorca, a tym samym – o siłę norm społecznych, konwencji i zwyczajów w rzeczywistości określanej ramami politycznej dyktatury”.

Barbara Klich-Kluczevska postanowiła zająć się badaniem tabu w PRL jako przykładu „nieformalnego narzędzia wyodrębnienia tego, co społecznie nieakceptowane”. Przestrzenią obserwacji stała się dla niej rodzina pozostająca kluczową, „podstawową wspólnotą życia społecznego i niezmiennym punktem odniesienia dla większości Polaków i Polek tego czasu”. Na przykładzie społecznych wyobrażeń na temat rozwodu, samodzielnego macierzyństwa, przemocy domowej oraz przerywania ciąży autorka szukała „odpowiedzi na pytania o stopień akceptacji dla utrwalonych tradycją obyczajowych tabu, przebieg procesów negocjacji nowych znaczeń, wreszcie wykorzystywanie społecznego wykluczenia w procesach radzenia sobie z nowymi zjawiskami” (s. 18). Celowo zrezygnowała z badań nad kohabitacją, adopcją i przemocą seksualną, gdyż jej zdaniem wymagają one odrębnych pracochłonnych studiów (s. 19).

Autorka jest przekonana o wyjątkowej roli jednostkowych źródeł i w tym sensie hołduje świadomie metodologii mikrohistorycznej w wersji zaproponowanej przez Carla Ginzburga. Twierdzi, że źródłami ważnymi i mało wykorzystywanymi pod kątem badań społecznych są akta sądowe i policyjne, które mają wyjątkową siłę „skracania dystansu” wobec przeszłości. Za jedyną ich „wadę” uznaje masowość.

Wydaje się, że problem jest bardziej skomplikowany. Trzeba mieć świadomość, iż akta tego typu powstają w dość specyficznych i zmieniających się warunkach miejsca i czasu (różne reżimy sądowe, prawodawstwo, represyjność, polityka wymiaru sprawiedliwości), a strony postępowania mają własne interesy,

które chcą zrealizować. Autorka ma jednak rację, twierdząc, że taka dokumentacja dotychczas wykorzystywana była niemal wyłącznie dla analiz represji w PRL, a mało kto próbował na nią spojrzeć jako źródło do badań mentalności, postaw czy zachowań społecznych.

Barbara Klich-Kluczevska dla realizacji postawionych celów badawczych wykorzystwała akta sądowe przechowywane w archiwach państwowych w Katowicach, Kielcach, Warszawie i Krakowie. Oprócz lektury akt spraw rozwodowych przeanalizowała odnalezione w Archiwum Państwowym w Katowicach akta osobowe wychowanków Domu Małego Dziecka Dąbrówka Mała – Katowice z lat 1945–1989, gdzie zachowały się zapisy wywiadów społecznych w rodzinach oraz listy zawierające informacje o warunkach życia i przemocy w życiu codziennym. Dla zrekonstruowania oficjalnego dyskursu na temat problemów rodziny zapoznała się z aktami centralnych urzędów, przechowywanymi w Archiwum Akt Nowych (AAN): Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, Ministerstwa Oświaty, Rady do Spraw Rodziny i Ministerstwa Sprawiedliwości. W tym ostatnim odnalazła zbiór listów z lat 1955–1956, przekazanych z Polskiego Radia, które dotyczyły planowanej nowelizacji ustawy aborcyjnej. W AAN odszukała ponadto zbiór prac pamiętnikarskich, jakie napłynęły na konkurs *Pamiętniki kobiet polskich* z 1975 r.

W tej bogatej bazie źródłowej znalazły się również akta spraw i opracowania dotyczące znęcania się nad rodziną przechowywane w Instytucie Pamięci Narodowej, filmy fabularne i dokumentalne, audycje radiowe. Całość bazy źródłowej dopełnia budzący respekt zbiór opracowań naukowych z różnych dziedzin (historia, prawo, socjologia, pedagogika, kryminologia).

Co do cezur chronologicznych pracy (1956–1989) to autorka traktuje je w dużym stopniu umownie. Specyfika badanej materii, jak twierdzi, stosowana metodologia oraz charakter źródeł spowodowały, że zdecydowała się wpisać swoje rozważania bardziej w „»długie trwanie« zmian społeczno-obyczajowych, specyficzne dla badań wyobrażeń społecznych, niż w liczone w datach roczne polityczne przeobrażenia”, które najczęściej nie przyniosły rewolucyjnych zmian w zakresie poruszanej przez nią problematyki (s. 22).

Przejrzysta konstrukcja pracy składa się ze wstępu, 5 rozdziałów i zakończenia. Pierwsze 2 rozdziały (1. Tabu jako kategoria badawcza w warsztacie historyka; 2. Wprowadzenie do dyskursu socjologicznego o rodzinie) mają za zadanie zapoznać czytelnika z podstawowymi pojęciami stosowanymi przez autorkę i z przyjętą metodologią. Zawierają ponadto przegląd literatury naukowej na tematy poruszane w książce.

Wyniki przeprowadzonych badań zawarte zostały w rozdziałach 3–6 (3. „Panna z dzieckiem”. Poza hybrydowym systemem społecznej pomocy; 4. Rozwód. O procesie kryminalizacji i detabuizacyjnej sile kultury popularnej; 5. Gest czy przestępstwo? Przemoc fizyczna w czterech ścianach; 6. Aborcja – przykład przełamania tabu). W moich dalszych uwagach chciałbym się odnieść przede wszystkim do tych ustaleń, a zwłaszcza do kwestii, które skłaniają do polemiki.

W rozdziale 3 Klich-Kluczevska zajmuje się figurą samotnej matki. Twierdzi (s. 79), że w Polsce powstał „hybrydowy system pomocy społecznej”, w którym rodzina była współodpowiedzialna w pierwszej kolejności za działania opiekuńcze nad dzieckiem w wieku przedszkolnym i szkolnym oraz zapewnienie opieki ludziom starszym. Jej zdaniem pozycja członka rodziny zarabiającego w zakładzie pracy miała istotny wpływ na „jednostkową pozycję w wewnętrznej hierarchii rodziny, zwykle wzmacniając tradycyjny układ z dominującym męskim żywicielem rodziny”. Wydaje mi się, że aczkolwiek trudno zaprzeczyć tej męskiej dominacji, to przecież w PRL ulegała ona osłabieniu. Wszak fakt, że wskaźnik pracujących kobiet zamężnych wzrósł z 18% w 1950 do 70% w 1989 r., miał poważne konsekwencje dla ich pozycji w rodzinie<sup>1</sup>.

Autorka przekonująco udowadnia tezę, że podstawą wykluczenia niezamężnych matek i nieślubnych dzieci z przestrzeni publicznej był nie tyle konserwatyzm władzy, ile zapatrzenie w wyobrażoną, choć odległą, nowoczesność, definiowaną w PRL przez odwołanie do figury „zdrowej polskiej rodziny” (s. 107). Ciekawe są konstatacje na temat tego, jak hasła równouprawnienia i modernizacji stanowiły grunt, na którym ufundowane zostały rozwiązania utrudniające funkcjonowanie „panien z dzieckiem” w przestrzeni społecznej Polski Ludowej (s. 119).

Te i inne ustalenia, poczynione przez autorkę, zostały oparte na wspomnianych wcześniej pamiętnikach kobiet i wynikach badań socjologicznych. Wydaje się, że źródłami autobiograficznymi, które przy tej okazji warto wykorzystać i których znaczenie trudno przecenić, są listy w sprawach rodziny, a zwłaszcza alimentów, kierowane do Polskiego Radia i Telewizji, zachowane w postaci oryginalnej lub w opracowanych biuletynach w aktach biura Listów Komitetu do Spraw Radiofonii (od 1960 r. – Komitetu do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”) w Ośrodku Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVP SA.

---

<sup>1</sup> Zob. m.in.: A. Kurzynowski, *Przemiany wzorców karier zawodowych kobiet 1950–1989*, w: *Kobieta i praca*, red. A. Żarnowska i A. Szwarc, Warszawa 2000, s. 189–215.

Co ważne, jest ich stosunkowo dużo i pochodzą z różnych okresów, co może być podstawą do śledzenia ewolucji poglądów piszących na ten temat<sup>2</sup>.

W rozdziale 4 autorka najpierw zajmuje się ewolucją rozwodów w nowoczesnej Europie (w tym w Polsce), zmianami prawodawstwa w tym zakresie, by następnie przejść do realiów PRL. Wskazuje na skalę zjawiska: w latach 1950–1970 wskaźniki rozwodów wzrosły w Polsce trzykrotnie. Słusznie zwraca uwagę na ich zróżnicowanie na wsi i w mieście i to nie tylko jeżeli chodzi o liczbę, lecz także o przyczyny. Ten rozdział zawiera również interesującą tezę, że kultura popularna (prasa, radio, telewizja, film) stała się w wypadku rozwodu „wentylem, sposobem regulacji społecznych napięć wynikających z powszechnego braku gotowości do akceptacji rozwodu” (s. 127). Zwraca uwagę różnorodność wykorzystanych źródeł (dokumentacja filmowa, wyniki badań socjologicznych, ustalenia Głównego Urzędu Statystycznego, analizy prawne, publicystyka prasowa).

Moje uwagi uzupełniające do tego rozdziału dotyczą kwestii mieszkaniowej. Trudno zaprzeczyć tezie o ogromnej roli mieszkania jako „niemal odrębnego aktora małżeńskiego dramatu rozwodowego”. Bariera w postaci braku mieszkań dotykała jednak nie tylko tych, którzy chcieli się rozwieść, bo już nie chcieli ze sobą żyć. Jeden z paradoksów PRL polegał na tym, że ci, którzy chcieli razem żyć, z premedytacją rozwodzili się po to, aby otrzymać dodatkowe mieszkanie. I nawet jeżeli uznamy to za zjawisko nie tak częste, jak brak mieszkań dla rzeczywistych rozwodników, to warto o tym pamiętać.

Ten rozdział pracy kończy się odwołaniem do filmu Andrzeja Wajdy *Bez znieczulenia* jako jednego z „najbardziej czarnych obrazów rozwodu doby PRL”. Wydaje mi się, że jest to raczej pojedynczy, nieco wydumany problem, którego typowość dla ówczesnej Polski można kwestionować, nawet w świetle tego, co autorka napisała wcześniej na ten temat.

Rozdział 5, dotyczący „przemocy fizycznej w czterech ścianach”, zawiera miejscami dość przejmujący obraz fizycznej i psychicznej przemocy w rodzinach, oparty głównie na aktach sądowych i bogatej polskiej oraz zagranicznej literaturze przedmiotu. Autorka ma rację, twierdząc, że w PRL pomniejsze akty tego typu akceptowano bez szczególnych zastrzeżeń. Z rezultatów badań przez nią przytoczonych wynika, że w latach osiemdziesiątych klapsy stosowało ponad 81% rodziców, a „solidne lanie” – około 1/3 (s. 200). Ówczesne autorytety prawne (przynajmniej

<sup>2</sup> Zob. np.: Ośrodek Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVP SA, 1050/20, Biuletyn nr 39, I VI 1957; 1050/35, Notatka, 16 III 1961; Notatka z 29 III 1961; 1050/42, Serwis Biura Listów nr 80, maj 1963; 1050/72, Biuletyn Wewnętrzny nr 309, grudzień 1966; 1604/1, Biuletyn Wewnętrzny nr 1, styczeń 1978.

niektóre, jak Igor Andrejew) dopuszczały kary cielesne (wobec osoby nieletniej i tylko w relacjach rodzinnych). Karcenie dziecka miało zapobiegać większemu złu, jego wykolejeniu się. Barbara Klich-Kluczevska na podstawie badań przeprowadzonych w PRL rysuje wizerunek „standardowego” sprawcy przemocy domowej (określenia tego wtedy nie używano) i typowych okoliczności, w jakich do niej dochodziło (nadużywanie alkoholu). Wskazuje na brak opieki państwa nad ofiarami tej przemocy. Udowadnia, że przed 1989 r. jako akceptowane społecznie traktowano bicie żony dlatego, że nie przygotowywała mężowi posiłków czy nie zajmowała się dziećmi.

W rozważaniach na ten temat brakuje wyraźnie odniesień dotyczących nie tyle przejawów agresji rodziców wobec dzieci czy męża wobec żony (co jest przez autorkę wystarczająco udokumentowane), ile dorosłych dzieci wobec starych rodziców. Szczególnie drastyczne przykłady okrucieństwa w tych stosunkach można odnaleźć na wsi, gdzie najczęściej akty przemocy odbywały się niekoniecznie dosłownie w tych samych „czterech ścianach”, ale jednak najczęściej w tym samym domostwie. A dokumentują to tak doceniane przez autorkę źródła sądowe, w tym wypadku szczególnie dotyczące niedotrzymania dożywocia.

Ta społeczna instytucja, polegająca na przekazywaniu gospodarstwa potomstwu w zamian za utrzymanie na ziemiach polskich, miała początek w głębokim średniowieczu. Z badań dotyczących umów o dożywocie, zawartych w latach 1948–1950, wynikało, że przybierały one 3 podstawowe formy:

- te, na podstawie których dożywotnik miał otrzymywać oznaczone świadczenia w naturze;
- te, w których ustanowiono na rzecz dożywotnika prawo do dożywotniego użytkowania gruntu;
- te, które zastrzegały dla zbywcy utrzymanie ujęte ogólnie<sup>3</sup>.

Jeszcze w 1974 r., według szacunków przedstawionych przez Aleksandra Lutyka, na utrzymaniu rodzin na wsi pozostawało 656 tys. osób, w tym na dożywociu – m.in. 337 tys.<sup>4</sup>

Barbara Tryfan ustaliła, że w latach siedemdziesiątych m.in. 50% umów dożywotnich nie było realizowanych, co znajdowało odzwierciedlenie w procesach sądowych o zaległe świadczenia<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Z. Policzkiewicz-Zawadzka, *Umowa o dożywocie*, Warszawa 1971, s. 23–24.

<sup>4</sup> A. Lutyk, *Sytuacja społeczna ludności rolniczej w starszym wieku*, Warszawa 1984, s. 124–125.

<sup>5</sup> B. Tryfan, *System emerytalny w opiniach ludności wiejskiej*, Warszawa 1978, s. 6.

Zachowane akta spraw o tzw. niedotrzymanie dożywocia pełne są wstrząsających opisów fizycznego i psychicznego znęcania się nad starymi rodzicami. To była również przemoc i jak zdaje się wynikać z szacunków, na skalę masową. Czy podlegała tabuizacji? To wymaga badań, ale wiele wskazuje na to, że tak było – tak jak w przypadku innych aktów przemocy w rodzinie.

Ostatni rozdział pracy dotyczy aborcji jako przykładu przełamywania tabu. Autorka twierdzi m.in., że władze w polityce pronatalistycznej w okresie stalinowskim ograniczały się do kobiet wiejskich. Jej zdaniem była to jedyna możliwość uzawodowienia kobiet i jednocześnie uzyskania dużej liczby urodzeń. Uważa, że w latach czterdziestych i pięćdziesiątych pomimo „oficjalnych zapewnień o możliwości połączenia roli matki i robotnicy wielkoprzemysłowej musiano zdawać sobie sprawę, że w ówczesnych realiach społecznych posiadanie przez nią wielodzietnej rodziny było raczej niemożliwe” (s. 238). Co do tej tezy mam pewne wątpliwości.

Barbara Klich-Kluczevska wzmiankuje (na s. 238), ale chyba nie do końca wyciąga wnioski z tego, że 1945 r. zakończył szczególny cykl demograficzny, nazywany przez specjalistów destrukcyjnym, i rozpoczął kolejny – kompensacyjny. Ten drugi, którego koniec datowany jest na 1952 r., charakteryzuje się z jednej strony boomem małżeńskim, z drugiej – towarzyszącym mu boomem dziecięcym. W warunkach polskich oznaczało to, że – według szacunków demografów – w Polsce zawierano w latach 1945–1947 przypuszczalnie 14–15 małżeństw na 1000 ludności; w latach następnych ten trend stopniowo wygasał i w latach 1954–1955 wskaźnik oscylował w okolicach 9,8–9,5‰, a w 1965 – 7,3‰. Dla porównania najwyższa wartość tego wskaźnika w okresie Drugiej Rzeczypospolitej wyniosła 12,7‰ (1919 r.)<sup>6</sup>.

Podobna prawidłowość została zaobserwowana w przypadku urodzeń żywych: ich szczyt przypadł na 1952 r. (30,2 na 1000 ludności), a następnie spadł do poziomu poniżej 20 od 1962 r. Oznaczało to, że Polska w okresie apogeum boomu dziecięcego miała – oprócz prawdopodobnie Albanii – najwyższą stopę rodności w Europie<sup>7</sup>. Porównawcze badania tzw. obciążenia dziećmi (liczba dzieci w wieku 0–14 lat przypadająca na 1000 osób dorosłych, tj. w wieku 15–64 lat) wskazały, że wskaźniki polskie, oscylujące wokół 46 (1950 r.) i 59 (1960 r.) były najwyższe wśród europejskich państw bloku wschodniego i jednymi z najwyższych w porównaniu do krajów Europy Zachodniej (a w 1960 r. były wręcz najwyższe)<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> E. Rosset, *Oblicze demograficzne Polski Ludowej*, Warszawa 1965, s. 14–15, 244–246.

<sup>7</sup> Tamże, s. 15, 298.

<sup>8</sup> E. Rosset, *Proporcja ludności nieprodukcyjnej – problem społeczny*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1960, seria 1, z. 18, s. 65–71.

Te ogólne prawidłowości powodowały, że liczba urodzeń żywych była duża zarówno na wsi, jak w mieście. W 1946 r. proporcje urodzeń żywych w mieście i na wsi na 1000 ludności wynosiły w 1946 r. 25,2 : 26,7, w 1950 – 30,0 : 31,2, w 1955 – 28,6 : 29,5. Przewaga wsi pod tym względem jest faktem bezspornym, ale jeszcze w latach pięćdziesiątych nie była tak duża jak później<sup>9</sup>. Porównanie kolejnych urodzeń, przeprowadzone przez Edwarda Rosseta od 1950 r., dowodzi, że wskaźnik procentowy urodzeń drugich i kolejnych na wsi jest większy niż w mieście, ale nie jest też tak, że w mieście wskaźnik ten w przypadku drugich czy trzecich urodzeń w latach 1950–1960 był dramatycznie niższy niż na wsi<sup>10</sup>. Wielodzietność była więc w tym okresie zjawiskiem nie tylko wiejskim, choć trudno powiedzieć, jaka część dużych miejskich rodzin przynależała do grupy robotników wielkoprzemysłowych.

Analizując problematykę aborcji, autorka za podstawę ustaleń bierze przede wszystkim listy, jakie odnalazła w aktach Ministerstwa Sprawiedliwości przechowywanych w AAN. I w tym wypadku jej analiza cechuje się oryginalnością myślenia, umiejętnością formułowania ciekawych wniosków na podstawie konkretnych przypadków. To zresztą stanowi jeden z podstawowych elementów jej warsztatu naukowego – nieprzypadkowo wszak już we wstępie deklaruje przywiązanie do ujęć mikrohistorycznych. W jej przypadku oznacza to jednak często mniejsze przywiązanie do umieszczania tych rozważań w szerszym kontekście makrohistorycznym. Wynika to z generalnego założenia metodologicznego pracy, że jej celem nie była „monografia formalnych i nieformalnych instytucji oraz ich praktyk” (s. 18). Z tego powodu informacje dotyczące skali aborcji w Polsce u schyłku stalinizmu, dyskusji na ten temat toczącej się między hierarchami Kościoła katolickiego w Polsce a przywódcami PZPR zostały sprowadzone do minimum. Autorka nie wykorzystwała najnowszej literatury przedmiotu na ten temat<sup>11</sup>. Oczywiście ma prawo do stosowania takiego zabiegu, ale jego efektem jest „skrzywienie perspektywy”. W przypadku aborcji oznacza to faktycznie pominięcie konfliktu na ten temat między Władysławem Gomułką a kardynałem Stefanem Wyszyńskim, którego efektem było m.in. powstanie Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa (w 1957 r.) jako opozycji do inicjatyw katolickich na tym polu

<sup>9</sup> *Rocznik statystyczny GUS 1967*, Warszawa 1967, s. 51, tab. 25 (59).

<sup>10</sup> E. Rosset, *Demografia Polski*, Warszawa 1975, s. 219.

<sup>11</sup> G. Miernik, *Wokół ustawy aborcyjnej z 1956 roku*, w: *Zdrowie i choroba. Wpływ jakości życia na kulturę w Europie Środkowej*, red. A. Barciak, Katowice–Zabrze 2013, s. 348–375; *Kłopoty z seksem w PRL. Rodzenie nie całkiem po ludzku, aborcja, choroby, odmienności*, red. i wstęp M. Kuli, Warszawa 2012.

(notabene autorka wykorzystała akta Towarzystwa przechowywane w Archiwum Narodowym w Krakowie). Mógł on kształtować opinie wyrażane w listach analizowanych przez Barbarę Klich-Kluczewską.

Podsumowując swoje ustalenia, autorka monografii stawia wniosek o nierewolucyjnym charakterze PRL, przynajmniej w badanym przez nią segmencie rzeczywistości. Z tego punktu widzenia zastanawia się nad sensownością dzielenia badań nad historią społeczną Polski Ludowej na okresy. Dla Polski postalinowskiej najbardziej charakterystyczna była według autorki powolność zmian społecznych, szczególnie wyraźnie widocznych, jeżeli porównamy je z tym, co nastąpiło przed 1956 i po 1989 r. Trudno się z tymi tezami nie zgodzić. Postulat badań problemów społecznych Polski w „dłuższym” trwaniu niż rządy kolejnych ekip władzy jest ze wszech miar wart poparcia. Jeżeli jeszcze udałoby się owe polskie problemy społeczne umieścić w szerszym kontekście transnarodowym (co jest raczej funkcją nowych badań), to nasze zrozumienie tego, co istotnie ważne wydarzyło się w historii regionu środkowoeuropejskiego w okresie powojennym, byłoby dużo klarowniejsze.

Monografia Barbary Klich-Kluczewskiej jest ciekawą propozycją badawczą tak w sensie zawartości merytorycznej, jak i zastosowanej metodologii. W toku dalszych badań warto zastanowić się, na ile postawione przez nią uogólnienia są uniwersalne i sprawdzą się przy okazji podejmowania innych problemów społecznych. W ten sposób można będzie ustalić, jak bardzo doświadczenie PRL było ważne z punktu widzenia przemian społeczeństwa polskiego w XX w.

Dariusz Jarosz (WARSZAWA)  
ORCID 0000-0002-7882-8532



*Przysięga wojskowa. Idea i praktyka. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. A. Niewiński, Napoleon V, Oświęcim 2016, ss. 208

DOI 10.25951/3306

Recenzowany tom składa się z 18 artykułów, które eksponują w większym lub mniejszym stopniu problem i znaczenie przysięgi na tle ceremoniału wojskowego. Warto zauważyć, że przekrój chronologiczny tomu jest bardzo szeroki, uwzględnia on bowiem okres od późnej starożytności po schyłek XX w.

Pierwszy z artykułów autorstwa Łukasza Różyckiego, *Sacramentum militare w świetle wybranych źródeł późnorzymskich*, (s. 6–14), dotyczy przysięg składanych w okresie późnego cesarstwa rzymskiego. Autor słusznie podkreśla, że przysięga pod wpływem zmian ustrojowych w starożytnym Rzymie (przejście od republiki do pryncypatu, a następnie dominatu) zmieniła charakter. W czasach republiki legioniści składali ją bowiem wyłącznie konsulowi, a więc konkretnemu wodzowi prowadzącemu działania militarne, w okresie cesarstwa zaś wierność zaprzysięgano kolejnym cesarzom. Wychodząc od analizy powstałego w drugiej połowie IV w. traktatu Wegecjusza *Epitoma rei militaris*, Różycki przytacza tekst przysięgi, który zawiera nowe akcenty chrześcijańskie. Jednocześnie jednak – o czym autor wspomina – trwał zdecydowany sprzeciw pisarzy chrześcijańskich przeciwko przysięganiu wierności i posłuszeństwa cesarzowi rzymskiemu, wyrażany m.in. na przełomie II i III w. przez Tertuliana, który twierdził, że chrześcijanin winien jest przysięgę wyłącznie Bogu.

Jan Ptak w artykule pt. *Militarne znaczenie hołdowniczych przysięg w późnośredniowiecznej Polsce* (s. 15–25) zauważa, że przysięgi składane przed królami polskimi w ramach hołdów miały duże znaczenie dla rozwoju potencjału militarnego. Przedmiotem badań autora jest zachowany materiał czternasto- i piętnastowiecznych dokumentów, które poświadczały złożenie hołdu królowi polskiemu przez książąt mazowieckich, litewskich, mołdawskich, pomorskich, biskupa warmińskiego i stany pruskie. Ptak zwraca uwagę, że potwierdzone przez hołd umowy zawierały klauzulę pomocy wojskowej, często w formie bardzo skonkretyzowanej i precyzyjnej. Pewne wątpliwości budzi jednak potraktowanie przy-

siąg hołdowniczych jako przysięg wojskowych (s. 25). Składanie przysięg w tym kontekście należałoby potraktować raczej jako wyraz ceremonialnego uznania zwierzchności króla polskiego.

Ciekawych wniosków dostarcza lektura referatu Andrzeja Niewińskiego pt. *Aspekty prawne zobowiązań z tytułu niewoli militarnej. Wybrane przykłady z okresu wojny stuletniej* (s. 26–40). Autor odnosi się w nim do różnych aspektów związanych z niewolą wojenną, jak np. popadnięcie w niewolę, obietnica okupu, kwestia przynależności okupu, listy żelazne i inne. Według historyka wojna stuletnia i prowadzone w jej ramach działania wojenne przyczyniły się do sformalizowania relacji na linii zwycięzca–przegraný, przez co doszło do wykształcenia się pisemnych zobowiązań dotyczących okupu. Wspomniany konflikt przyczynić się miał również do sprecyzowania i określenia terminu „jeniec wojenny” w odróżnieniu od niewolnika.

Konrad Ziółkowski napisał tekst zatytułowany *Przysięga wojskowa w czasie wojen husyckich (1419–1436). Charakter, forma, znaczenie polityczno-wojskowe* (s. 41–54). Autor analizuje różne aspekty związane ze złożonymi stosunkami husytów oraz władców czeskich. Historyk traktuje wierność, którą winni byli poddani swojemu seniorowi, jako pewną formę przysięgi wojskowej. W rozważaniach koncentruje się on na zagadnieniach takich jak przysięga wierności królowi, kwestia wierności czterem artykułom praskim oraz przestrzegania zawartych umów i rozejmów.

W interesującym artykule Aleksander Bołdyrew odnosi się do zagadnienia *Służba wojsk pieniężnych jako kontrakt handlowy w Polsce ostatnich Jagiellonów* (s. 55–62). Historyk ten przez pojęcie wojska pieniężne rozumie żołnierzy powoływanych na mocy nowej formy zaciągu, która pojawiła się u schyłku XV w., a więc jako zaciężnych bądź najemnych. Autor wyraża przekonanie, że funkcjonowanie tego typu wojsk oparte było wyłącznie na kontrakcie pieniężnym, żołnierze zaś nie gwarantowali wierności w żaden inny sposób, np. poprzez przysięgę. Dowodem na to miały być m.in. swobodne zmiany służby wojskowej przez oddziały najemne w trakcie wojny trzynastoletniej, kiedy następowały trudności w wypłacie żołdu. Jest to interesująca propozycja, która przynosi postrzeżenie służby wojskowej oddziałów najemnych jako swoistego kontraktu, którego nie dopełnienie przez jedną ze stron powodowało jego zerwanie.

Artykuł Andrzeja Gładysza, *Instrumentaliści w wojsku ostatnich Jagiellonów w świetle wybranych źródeł normatywnych (1507–1572)* zawarty na kolejnych stronach (s. 63–79), choć odbiega od głównego motywu recenzowanego tomu, jakim jest zagadnienie przysięgi, to porusza ciekawą kwestię organizacji muzyki

wojskowej w armii ostatnich Jagiellonów. Autor zauważa, że XVI w. przyniósł zainteresowanie muzyką reprezentacyjną, czego wyrazem było m.in. ponowne dostrzeżenie roli muzyki i sygnałów dźwiękowych w armii. W Polsce, u progu nowożytności, kapele wojskowe nie odgrywały jednak jeszcze żadnej znaczącej roli. Szerzej w źródłach wzmiankowani byli jedynie muzycy, którzy znajdowali się w otoczeniu hetmanów, tj. trębacze i bębniarze, co też nie dziwi ze względu na znaczenie granych przez nich sygnałów dźwiękowych.

Niezwykle interesujący wydaje się również artykuł Jana Jerzego Sowy pt. *Zawiązanie konfederacji Baranowskiego a posłuszeństwo oficerom i dyscyplina wojskowa*. Historyk ten, analizując konfederację z 1696 r., zauważa, że dotychczasowe ujęcia problemu konfederacji wojskowych w Polsce, koncentrujące się na aspektach politycznych i finansowych, pomijają zasadniczy aspekt tychże związków, jakim były wewnętrzna dyscyplina, posłuszeństwo oraz relacje między żołnierzami, oficerami a hetmanem. Koncentrując się na zaniedbanych – zdaniem badacza – zagadnieniach, możliwe staje się uchwycenie mentalności i kultury prawnej żołnierzy u schyłku XVII w. oraz ponowne spojrzenie na „genezę konfederacji, poza dotychczasowymi, relatywnie oczywistymi, kwestiami: zaległości w wypłacie żołdu i wykorzystania żołnierzy w rywalizacji frakcyjnej” (s. 81). W swoich badaniach autor odwołuje się m.in. do kwestii przestrzegania przez żołnierzy określonej przysięgi oraz artykułów wojskowych.

Wokół armii Rzeczypospolitej przełomu XVII i XVIII w. koncentrują się także rozważania Dariusza Kupisza, który w artykule *O przysiędze żołnierzy formacji zbrojnych wystawianych przez sejmiki koronne w XVII i na początku XVIII w.* (s. 88–96) w odniesieniu do wojsk powiatowych również pochylił się nad problemem dyscypliny i posłuszeństwa. W opinii szlachty środkami zabezpieczającymi przed nadużyciami ze strony formacji powiatowych miały być artykuły wojskowe oraz przysięga. W uchwałach sejmikowych podkreślano konieczność zdyscyplinowanego zachowania się wobec ludności cywilnej oraz przymus podporządkowania się woli sejmiku. Sejm z 1624 r. nakazywał z kolei żołnierzom tych formacji składanie przysięg na popisach przed oficerami wybranymi przez sejmiki. Zdaniem Dariusza Kupisza znaczenie przysięg odbieranych od żołnierzy wojsk wystawianych przez szlachecki samorząd wzrosło w okresie konfederacji żołnierskich. Z zachowanych rot przysięg możliwe jest również odtworzenie swoistej hierarchii w postrzeganiu wierności przez szlachtę. Żołnierze przysięgali w pierwszej kolejności dochowanie lojalności województwu lub ziemi, kwestia zaś posłuszeństwa królowi schodziła na dalszy plan. Nie zawsze jednak fakt złożenia przysięgi wpływał na dyscyplinę wojsk powiatowych.

Artykuł Tomasza Ciesielskiego, *Przysięga wojskowa w armiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów w czasach saskich. Geneza – ewolucja roty – ceremoniał* (s. 97–111), ukazuje znaczenie oraz różnice w podejściu do przysięgi żołnierzy z różnych formacji wojsk Rzeczypospolitej. Od utworzenia przez Władysława IV Wazę wojsk artyleryjskich oraz autoramentu cudzoziemskiego w latach trzydziestych XVII w. stale wzrastało znaczenie przysięgi tych formacji, w czasach saskich zaś w wojskach tych dokonała się recepcja roty saksońskiej. Jednocześnie w okresie panowania Augusta III upadło znaczenie przysięg składanych w autoramencie narodowym, gdzie wymagano jedynie stawienia się z bronią i zamachania sztandarem wojskowym.

W recenzowanym tomie kilka tekstów poświęcono także przysiędze wojskowej z XIX w. Część tę rozpoczynają 2 artykuły, które dotyczą przysięgi oddziałów polskich w okresie napoleońskim i Księstwa Warszawskiego. Ewa M. Ziółek już w tytule referatu *Przysięga wojskowa jako element ciągłości państwa polskiego u progu Księstwa Warszawskiego* (s. 113–120) uwypukla kluczową dla swoich rozważań tezę o ideowym nawiązywaniu do tradycji Pierwszej Rzeczypospolitej przez żołnierzy armii polskiej tworzonej u boku Napoleona, którzy składali przysięgi wierności. Badaczka zwraca szczególną uwagę na uroczystą przysięgę złożoną 1 stycznia 1807 r. przez powstające wówczas oddziały polskie. Centralnym punktem tej ceremonii, zorganizowanej w sposób celowy i świadomy z inicjatywy gen. Dąbrowskiego, była przysięga na swoiste „relikwie patriotyzmu”, czyli buławę hetmańską Stefana Czarnieckiego oraz szablę króla Jana III Sobieskiego. Autorka wyróżnia też kilka stałych aspektów ówczesnych uroczystych przysięg wojskowych: mszę z kazaniem patriotycznym, poświęcenie sztandarów, przemowy dowódców wojskowych, parady wojsk. W ten sposób składanie przysięgi przez żołnierzy przestało być kwestią wyłącznie formalnego rozpoczęcia służby wojskowej, a stało się niemalże spektaklem patriotyczno-religijno-wojskowym, mającym swoją świecką liturgię oraz niosącym wyraźne przesłanie dla obserwujących to wydarzenie widzów.

Nie mniej ciekawy jest również artykuł Adama Paczuskiego pt. *„I że chorągwi naszych nigdy nie odstąpimy...”. Przysięga wojskowa w okresie Księstwa Warszawskiego* (s. 121–131). Historyk zwraca uwagę na fakt, że to właśnie gen. Dąbrowski był wielkim orędownikiem przysięgi, którą składać miały poszczególne oddziały tworzącego się u progu 1807 r. polspolitego ruszenia. Na podstawie relacji prasowych Paczusi zestawia kilka fragmentów ukazujących uroczystości przysięgi wojskowej, które w wielu miastach zyskały bardzo rozbudowaną oprawę. Po ustanowieniu Księstwa Warszawskiego oddziały wojskowe winny były złożyć

przysięgę Fryderykowi Augustowi. W konkluzji autor podkreśla także znaczenie i rolę przysięgi wojskowej w okresie napoleońskim oraz jej religijno-patriotyczny charakter.

Z ustaleniami 2 wspomnianych artykułów świetnie koresponduje kolejny tekst autorstwa Macieja Trąbskiego pt. *Przysięga wojskowa w armii Królestwa Polskiego. Jeden z elementów kształtowania lojalistycznej postawy żołnierza w epoce postnapoleońskiej* (s. 132–143). Historyk przedstawia zagadnienie przysięgi wojskowej obok innych działań podejmowanych w celu wykształcenia u żołnierzy postawy lojalistycznej względem caratu. Zgodnie z wprowadzonymi wówczas regulacjami rekruci po przybyciu do oddziałów musieli zapoznać się z odczytanymi artykułami wojskowymi, w których wyszczególniono kary za dezercję, niesubordynację i zdradę. Następnie żołnierze powtarzali czytana przez kapelana rotę i zaprzysięgali wierność na sztandar. W 1826 r. wprowadzono także *Artykuły do czytania wojsku przed wykonaniem przysięgi*, w których po raz kolejny sprecyzowano tryb składania jej przez rekrutów. Trąbski zaznacza także, że książe Konstanty jako wódz naczelny kilkakrotnie interweniował w związku z naruszeniem lub złamaniem przysięgi. Jeśli w grę wchodził młody wiek rekruta, Konstanty najczęściej zamieniał surowe kary przewidziane przez ustawodawstwo wojskowe na łżejsze kary policyjne. Podsumowując, autor zaznaczył, że przysięga wojskowa w okresie Królestwa Polskiego pełniła funkcję narzędzia, które służyć miało „do budowania prestiżu władcy oraz obrońców nowego ładu politycznego” (s. 143). Jednakże z perspektywy następujących po Nocy Listopadowej wydarzeń stało się jasne, że wysiłki te okazały się daremne.

Kanwą następnego artykułu autorstwa Tadeusza Graba pt. *Wojsko powstańcze – armia bez ceremoniału wojskowego?* (s. 145–154) są poglądy polskich teoretyków wojskowości na kwestie związane z ceremoniałem polskich oddziałów powstańczych. Badacz wykorzystuje w tym celu prace m.in. Karola Stolzmana, Wojciecha Chrzanowskiego, Józefa Bema, Ludwika Bystrzonowskiego, Ildefonsa Ancypy, Henryka Kamińskiego, Walentego Kozłowskiego, Stanisława Włodzimierza Wilczyńskiego, Józefa Wysockiego. Na podstawie analizowanych prac stwierdza, że kwestia ceremoniału wojskowego w wojskach powstańczych miała znaczenie drugorzędne w związku z poważniejszymi problemami, jakimi były np. brak broni, konieczność organizacji struktur konspiracyjnych i dowództwa.

Piotr Derengowski w referacie pt. *Przysięgi żołnierskie w okresie wojny secesyjnej* (s. 155–165) wyróżnia i omawia 3 rodzaje przysięg stosowanych przez żołnierzy obu stron biorących udział w konflikcie: przysięgi żołnierzy wstępujących na

służbę, parol, czyli przysięgi jeńców wojennych, oraz te związane z amnestiami i ułaskawieniami.

Kolejne 2 artykuły napisane przez kieleckie badaczki dotyczą niezmiernie ciekawego problemu przysięgi legionistów w początkowym okresie I wojny światowej. Urszula Oettingen w tekście pt. *Między Polską a zaborcami – przysięga wojskowa w legionach polskich w latach I wojny światowej* (s. 166–179) ukazuje dążenie polskich ośrodków politycznych (Naczelny Komitet Narodowy – NKN) oraz dowództwa Legionów do nadania przysiędze charakteru narodowego wbrew zarządzeniom austriackiego zwierzchnictwa. Uroczyste zaprzysiężenie legionistów nastąpiło 4 września 1914 r. na krakowskich Błoniach. Poprzedzały je msza, wystąpienie prezesa NKN Juliusza Leo oraz odczytanie artykułów wojskowych. Samo złożenie przysięgi na wierność „Najjaśniejszemu Monarsze i Panu Franciszkowi Józefowi I, z Bożej łaski cesarzowi Austrii” (s. 169) nie wywołało w żołnierzach entuzjazmu, co uwidoczniło np. odmówienie wzniesienia okrzyku na cześć cesarza. Autorka zwraca także uwagę na negatywną postawę wobec analogicznej przysięgi żołnierzy Józefa Piłsudskiego, którzy od 6 sierpnia znajdowali się na terenie Królestwa Polskiego. I choć przysięga to odbyła się 5 września 1914 r. nieopodal Kielc, panujący wśród oddziału nastroj dobrze oddają słowa, które paść miały z ust żołnierzy podczas czytania roty: „Niech Cię szlag trafi” czy „Hej Madziar pije” (s. 174). Dzięki wykorzystaniu pamiętników oraz relacji żołnierskich artykuł ten świetnie oddaje atmosferę w oddziałach, a także dylematy oraz niechęć wobec przysięgi i podporządkowania się dowództwu austro-węgierskiej Naczelnej Komendy Armii.

Znakomitym uzupełnieniem wyżej wspomnianych rozważań jest tekst autorstwa Beaty Utkowskiej pt. *Stefan Żeromski wobec przysięgi i legionów polskich* (s. 180–190). Motywem artykułu jest chęć ukazania postawy znanego polskiego pisarza wobec formowanych na początku I wojny światowej u boku Austro-Węgier oddziałów polskich. Żeromski jako przeciwnik „austro-polskiego rozwiązania” dał wyraz swojemu krytycznemu stanowisku w powieści *Charitas*, wydanej w 1919 r. W tym utworze przywołał scenę przysięgi legionistów na Błoniach krakowskich (4 sierpień 1914), którą według autorki artykułu mógł oglądać naocznie. Wybitny polski pisarz opisał wspomniane wydarzenie w sposób ironiczny, jednocześnie ukazując jego tragizm, sam zaś tekst przysięgi narrator powieści określa mianem „frazesów”. Żeromski – jak podkreśla Beata Utkowska – „przyjął zupełnie inne hierarchie wartości, niż te utrwalone w legionowej legendzie. Nie umniejszał entuzjazmu i bohaterstwa młodzieży legionowej, ale wykreował ją na ofiarę galicyjskich polityków” (s. 189).

Rozważania Jana Szkudlińskiego pt. „*Do ostatniego tchu w piersiach*”. *Kontrowersje wokół postawy w obronie Westerplatte* (s. 191–196) ogniskują się wokół trudnego i skomplikowanego problemu postawy polskich żołnierzy wobec kapitulacji i przerwania walk na przykładzie obrońców Westerplatte. Autor podkreśla, że przez długi czas obrona Westerplatte była w polskiej historii owiana mitem niezłomnej postawy dowodzącego obroną mjr. Henryka Suchańskiego. Sam dowódca był najprawdopodobniej zwolennikiem przerwania walki już 2 września, wierząc, że spełnił już żołnierski obowiązek, odpierając liczniejsze siły wroga. W tym momencie na pierwszy plan wysuwa się oczywiście problem indywidualnego przekonania o wypełnieniu powierzonych obowiązków oraz przysięgi wojskowej. Na przykładzie obrony Westerplatte widzimy, że kwestia ta inaczej interpretowana była przez mjr. Suchańskiego oraz jego oficerów, którzy dążyli do dalszej walki. Autor próbuje doszukiwać się analogii, zestawiając postawę Suchańskiego i innych dowódców wojskowych stojących przed faktem kapitulacji oddziałów podczas kampanii wrześniowej, m.in. kapitulacja Warszawy pod koniec września 1939, poddanie się Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga czy też postawy oddziału mjr. Henryka Dobrzańskiego. Wszystkie wspomniane wydarzenia łączy niechęć żołnierzy lub dowódców do poddania się i chęć dalszej walki z niemieckim najeźdźcą.

Ostatni, zamykający publikację, artykuł Bogusława Szalasta pt. *Teksty przysięgi wojskowej w Polsce po II wojnie światowej* (s. 197–208) dotyczy problemu postrzegania oraz kreowania przysięgi wojskowej przez władze komunistyczne w trakcie oraz po II wojnie światowej. Autor zauważa, że roty przysięg wojskowych zmieniły się zależnie od sytuacji międzynarodowej, militarnej i politycznej. Zmiany te następowały w latach 1943, 1944, 1947, 1950, 1952, 1988. Pierwsza z rot (1943 r.) została opracowana przez Związek Patriotów Polskich, przysięgę według niej złożyli żołnierze 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Już sama rota przysięgi ukazuje ówczesny program komunistów. Żołnierze przysięgali „Ziemii Polskiej i Narodowi Polskiemu”, a także „dochować wierności sojuszniczej Związkowi Radzieckiemu oraz dochować braterstwa broni sojuszniczej Czerwonej Armii”. Oprócz tego w rocie przysięgi pojawiło się hasło „Za naszą i waszą wolność”, a ponadto konieczność walki z niemieckim okupantem. Co charakterystyczne, komuniści dopuścili do zakończenia roty słowami „Tak mi dopomóż Bóg”. W pierwszym okresie (do lat 1950–1952) teksty przysięg nie wyrażały jednak w sposób otwarty ideologii komunistycznej, do 1950 r. przewidywano jeszcze możliwość dodawania do przysięgi słów „Tak mi dopomóż Bóg”. Przełom w tym względzie przyniosły zmiany prawne w latach 1950 i 1952. Uchwalenie konstytucji 22 lipca

1952 r. przyczyniło się także do wprowadzenia nowej roty przysięgi wojskowej, w której żołnierze wypowiadali słowa, że będą m.in.:

bronić niezłomnie praw ludu pracującego [...], stać nieugięcie na straży władzy ludowej, dochować wierności Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz strzec niezłomnie wolności, niepodległości i granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przed zakusami imperializmu, stać nieugięcie na straży pokoju w braterskim przymierzu z Armią Radziecką (s. 205).

Zmiana rot nastąpiła dopiero w 1988 r., kiedy to złagodzonej jej ideologiczny wydźwięk. Warto dodać, że autor wzmiankuje również przysięgę wojskową ustanowioną w 1992 r., która nieprzerwanie obowiązuje do dziś.

Podsumowując, należy stwierdzić, że recenzowany tom ukazuje przysięgę wojskową w wielu aspektach oraz kontekstach chronologicznych i problemowych. Zamieszczone w nim rozważania przyczyniają się do poszerzenia dotychczasowego stanu badań nad zagadnieniem przysięgi wojskowej.

Wojciech Zarosa (KIELCE)  
ORCID 0000-0002-7590-3496



# KRONIKA

NAUKOWA



### III Ogólnopolska Studencko-Doktorancka Konferencja Naukowa „Niepokorni Wszystkich Czasów”, Kielce, 2 czerwca 2018 roku

DOI 10.25951/3307

2 czerwca 2018 r. w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego (IH UJK) w Kielcach odbyła się kolejna, trzecia, edycja konferencji naukowej „Niepokorni Wszystkich Czasów”. Zorganizowana została z inicjatywy studentów i doktorantów Studenckiego Koła Naukowego Przyjaciół Armii Krajowej.

Otwarcia spotkania i powitania przybyłych gości dokonali dr hab. prof. UJK Beata Wojciechowska – dyrektor IH UJK, dr hab. prof. UJK Lucyna Kostuch – wicedyrektor ds. naukowych IH UJK, oraz w imieniu gospodarzy dr hab. prof. UJK Jerzy Gapys – opiekun koła naukowego. Prezentację wystąpień poprzedził wykład inauguracyjny zatytułowany *Fakty i mity. Relacje między ziemiaństwem a Armią Krajową w latach 1939–1945*, wygłoszony przez prof. Jerzego Gapysa.

Choć organizatorzy zamierzali wsłuchać się głównie w głos historyków, na obrady przybyli także przedstawiciele pokrewnych dziedzin humanistyki – literaturoznawstwa czy historii sztuki. Uczestnicy konferencji reprezentowali 14 ośrodków naukowych w Polsce (Uniwersytet Jagielloński – UJ), Uniwersytet Warszawski – UW, Uniwersytet Wrocławski – UWr, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – UAM, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II – KUL, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu – UMK, Uniwersytet Gdański – UG, Uniwersytet Łódzki – UŁ, Uniwersytet Śląski w Katowicach – UŚ, Uniwersytet Rzeszowski – UR, Uniwersytet Opolski – UO, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie – UJD, UJK oraz Muzeum Narodowe w Warszawie). Ze względu na bardzo duże zainteresowanie obrady konferencji odbywały się równolegle w 2 sekcjach.

Niepokorność, a więc pewna specyficzna postawa wobec rzeczywistości, występowała we wszystkich epokach historycznych na wielu płaszczyznach. Stąd też głównym założeniem konferencji było przyjrzenie się postawie niepokorności w możliwie szerokich kontekstach chronologicznych i problemowych.

Jako pierwszy głos zabrał Mateusz Lisak (UJK) wystąpieniem *Wyprawy Eudoksa z Kyziku do Indii i dokoła Afryki jako przykład uporów i niepokorności*. Autor przybliżył kolejne próby dotarcia drogą morską z Egiptu do Indii, podejmowane przez greckiego żeglarza już w II w. p.n.e. Kolejną prelegentką, Adrianna Zawadzka (UJD), prezentowała zagadnienie dotyczące Biblii. W swym referacie *Postawa buntu i szemrania przeciw Bogu na przykładzie starotestamentowej Księgi Wyjścia* ukazała przykład niepokorności Żydów podczas ich wędrówki przez pustynię synajską do Ziemi Obiecanej po opuszczeniu starożytnego Egiptu pod wodzą Mojżesza. Część tę zakończyła wystąpieniem Judyta Ścigała (UŚ), prezentując postać niepokornego poety rzymskiego Marcjalisa.

Tematykę z zakresu historii średniowiecza podjął Michał Madej (UJ) wystąpieniem *Bunty Anglosasów w pierwszych latach panowania Wilhelma Zdobywcy*. Autor zwrócił uwagę na fakt, że po objęciu władzy w Anglii przez księcia Normandii wysokie kontrybucje i grabieże nakładane na miejscową ludność doprowadziły do licznych buntów, które ostatecznie zakończyły się dla Anglosasów klęską. Kolejną prelegentką była Wioletta Szafarczyk (UJK), która w referacie „Świat na opak” – karnawał w średniowiecznej Polsce poruszyła problematykę zbiorowych postaw społecznych w specyficznym okresie karnawału, kiedy to odwróceniu ulegała hierarchia społeczna. Ostatnie zagadnienie z zakresu średniowiecza przybliżył Wojciech Zarosa (UJK) w referacie pt. *Droga do beneficjum kościelnego. Przypadki z gnieźnieńskiej Księgi Wyroków z lat 1484–1525* ukazującym sylwetki duchownych prezentowanych na parafie szlacheckie.

Panel związany z epoką nowożytną rozpoczął Artur Turowski (KUL), przedstawiając jedną z najbarwniejszych postaci dawnej Rzeczypospolitej – Krzysztofa Arciszewskiego, niepokornego z losem banitę i awanturnika. Konrad Szymański (UJK) podjął tematykę postawy szlachty województwa sandomierskiego w okresie bezkrólestwa po śmierci Jana III i pierwszych lat rządów Augusta II. Następnie Marta Król (KUL) zaprezentowała sylwetkę Hieronima Radziejowskiego – posła Rzeczypospolitej XVII w., który zapisał się w historii jako „niepokorny dyplomata”. Autorka przeanalizowała wizyty dyplomatyczne Radziejowskiego, jego stosunek do odwiedzanych władców oraz zachowanie podczas podróży na podstawie zapisków m.in. z Ksiąg Poselskich.

Prezentację postaw niepokorności okresu XIX w. rozpoczęła Ewa Awzan (UAM) wystąpieniem pt. *Niepokorny wychowawca – św. Jan Bosko wobec sytuacji społeczno-ekonomicznej w dziewiętnastowiecznej Italii*. Zauważyła ona, że w dobie wielu przemian politycznych i społeczno-ekonomicznych ówczesnych Włoch, prowadzących do intensywnej industrializacji, wielogodzinna praca dzie-

ci oraz postępujące zjawisko bezrobocia prowadziło do demoralizacji młodzieży. Działający w Turynie ks. Jan Bosko swą niepokorną postawę wyrażał w zajmowaniu się młodzieżą opuszczoną i potrzebującą, pomagając młodym chłopcom uzyskać należyte wychowanie.

Kilka kolejnych wystąpień dotyczyło historii kobiet. Urszula Klemba (UŁ) w referacie *Cecylia z Zaleskich Walewska (1859–1940). Kobieta pisząca – kobieta działająca* przybliżyła postać, której dorobek zdaniem referentki stanowi jedno z ważniejszych ogniw polskiego ruchu emancypacyjnego z przełomu XIX i XX w. Cecylia była zaangażowana w różne projekty społeczne, emancypacyjne i oświatowe. Poza działalnością społeczną zajmowała się także pracą literacką i publicystyczną – była autorką setek artykułów, kilkunastu powieści i opowiadań oraz monografii dziejów polskiego ruchu kobiecego. Urszula Klemba ukazała Cecylię jako kobietę niepokorną, walczącą piórem oraz działaniami społecznymi z niesprawiedliwością, wykluczeniem oraz realiami, w jakich znajdowała się ówczesna kobieta. Następnie mgr Agata Szczepanek (UJK) wygłosiła referat dotyczący Marii Skłodowskiej-Curie, w którym zaprezentowała jej sylwetkę wielopłaszczyznowo.

Kolejna prelegentka, Joanna Dulewicz (UJK), w referacie „*Dziki zwierzę, buntownica*”. *Kobiecość w rozumieniu Jadwigi Prendowskiej*, na podstawie wspomnień Prendowskiej i dziejów jej życia (kurierka oddziału Langiewicza, więźniarka warszawskiej Cytadeli, towarzyszka męża na zesłaniu), przybliżyła tę postać jako emancypantkę, zbuntowaną zarówno przeciw ówczesnym warunkom społeczno-politycznym, jak i własnemu losowi. Ostatnią niepokorną postacią kobietą w tej części zaprezentowała Anna Śmiechowicz (UŁ). Ukazała sylwetkę i wyczyny kolarskie Karoliny Kocięckiej (przełom XIX i XX w.) – kobiety, która pomimo wyklęcia przez rodzinę i „śmiechu ulicy” jako jedna z pierwszych startowała w wyścigach kolarskich (również z mężczyznami) i biła sportowe rekordy.

Muzeum Narodowe w Warszawie reprezentowała Bożena Pysiewicz z tematem *Bunt i sprzeciw. Artyści, którzy zniszczyli swe dzieła*. Podczas wystąpienia omówiła 3 akty destrukcji dzieł w sztuce polskiej. Mowa była o Władysławie Podkowińskim, Antonim Kurzawie i Aleksandrze Gierymskim, którzy niszczyli swe prace z różnych powodów. Autorka skonfrontowała dzieła i recenzje prasowe z wypowiedziami twórców, co stanowiło okazję do przyjrzenia się sytuacji artystów, którzy często nie potrafili odnaleźć się w mieszczańskich realiach. Dziewiętnaste stulecie kończyło wystąpienie Marty Wołyńskiej (UG) pt. *Leopold von Winter – gdański wizjoner*. Nadburmistrz von Winter to postać, która wywarła duży wpływ na historię Gdańska – na przemiany o charakterze gospodarczym i spo-

łecznym. W trakcie prawie 3 dekad zarządzania Gdańskiem walczył on o likwidację uniemożliwiającego jego rozwój gorsetu nowożytnych fortyfikacji i wspierał inicjatywy mające na celu unowocześnienie miasta (budowę wodociągów, oczyszczalni ścieków, gazociągów czy linii tramwajowych oraz brukowania ulic).

Dwudziesty wiek był najliczniej reprezentowany przez prelegentów. Barbara Łochowska (UW) przybliżyła postać Tadeusza Boya-Żeleńskiego, który już za życia stał się ikoną niepokorności. Z zawodu tłumacz, pisarz, krytyk literacki i teatralny, z wykształcenia lekarz, podjął się w latach trzydziestych XX w. propagowania idei świadomego macierzyństwa w Polsce. Jego działania spotkały się z ostrą krytyką wielu grup, m.in. Kościoła. Pomimo to Boy-Żeleński pozostał wierny swoim przekonaniom. Następnym prelegentem był Dominik Flisiak z referatem *Żydowska Partia Ludowa – niepokorny/nieznany element życia politycznego w II Rzeczypospolitej Polskiej*, w którym skoncentrował się na przedstawieniu ideologicznych założeń Żydowskiej Partii Ludowej oraz sylwetki jej założyciela Noacha Pryłuckiego.

Następnie głos zabrała Żaneta Borowiak (UŁ), która omówiła działalność organizacji konspiracyjnych związanych z pracami wywiadu wojskowego na terenie Polski w latach 1939–1945. Szczególne miejsce dotyczące tej płaszczyzny rozważań stanowiły formy jawnego i niejawnego oporu wobec terroru III Rzeszy, które miały odzwierciedlenie w pracy Oddziału II SZP-ZWZ-AK. Prelegentka przedstawiła najbardziej brawurowe, jednocześnie niezauważalne akcje polskiego wywiadu wojskowego, które przyczyniły się do osłabienia potencjału militarnego przeciwnika. Gustaw Tyluś (UAM), jako kolejny referent, przybliżył postać Stanisława Skalskiego – zasłużonego lotnika, weterana walk w kampanii wrześniowej oraz walk frontu zachodniego. Wystąpienie Lidii Sztuki (KUL) dotyczyło niewątpliwie niepokornej postaci, jaką jest Józef Kuraś „Ogień”. Analizując życiorys Kurasia, prelegentka próbowała odpowiedzieć na pytanie kim ostatecznie był – bohaterem czy straceńcem?

Kwestię walk polskiego podziemia niepodległościowego podjęły w wystąpieniach także kolejne dwie referentki. Judyta Rebizant (UR) w referacie zatytułowanym *Polskie podziemie niepodległościowe kontra ukraińskie podziemie zbrojne na terenie powiatu lubaczowskiego (1944–1945)* poruszyła temat konfliktu polsko-ukraińskiego, jaki wybuchł wiosną 1944 r. Działający na tym obszarze ukraiński oddział pod dowództwem Iwana Szpontaka metodą pacyfikacji starał się usunąć Polaków ze spornych terenów. Działaniom Ukraińskiej Powstańczej Armii przeciwstawiali się żołnierze polskiego podziemia, skoncentrowani w oddziałach Armii Krajowej. Następnie Dorota Choińska (UWr) w wystąpieniu *Czy warto*

*pamiętać o zbrodniach podziemia? Pamięć bohaterów i pamięć ofiar polskiego powojennego podziemia zbrojnego na przykładzie Białostoczczyzny* podjęła temat konfliktu pamięci zbiorowych na obszarach „pogranicza”, do których zaliczyła teren Białostoczczyzny. Ostatnim zagadnieniem obejmującym okres II wojny światowej było wystąpienie ks. Waltera Rachwalika (UO), w którym przedstawił on wydarzenia z 24 sierpnia 1942 r., kiedy to w hitlerowskim więzieniu w Dreźnie za udział w organizacjach konspiracyjnych zamordowano 5 młodych Polaków. W 1999 r. Jan Paweł II „Niepokorną Piątkę Poznańską” zaliczył do grona 108 błogosławionych męczenników polskich.

Wystąpienia dotyczące historii po 1945 r. rozpoczęła Katarzyna Skała (UG) referatem dotyczącym Josipa Broza-Tity w nawiązaniu do mijającej w 2018 r. siedemdziesiątej rocznicy zerwania stosunków Jugosławii z państwami bloku komunistycznego. Stanowiło to dobrą okazję, by przypomnieć postać i działalność niepokornego tamtych czasów, który postanowił zaryzykować i zbudować system komunistyczny na własnych zasadach. Kolejny referat pt. *Inakomyslnaszczije. Dysydenci w Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich* autorstwa Aliny Zawady (UW) podejmował kwestię narodzin ruchu dysydenckiego w okresie odwilży czasów Chruszczowa. Zapoczątkowała go młoda inteligencja, stawiająca sobie za cel przeciwdziałanie powrotowi kultu jednostki, respektowanie demokratycznych norm prawnych oraz poszanowanie swobody twórczej, co określano nawrotem do „norm leninowskich”.

Następnie Piotr Pasisz (UJK) wygłosił referat pt. *Wizja dziejów Polski w twórczości Celiny Bobińskiej na łamach „Nowych Dróg” – wybrane przykłady*, w którym dokonał próby analizy dorobku Bobińskiej (badaczki dziejów nowożytnych i działaczki komunistycznej) na łamach „Nowych Dróg” – jednego z czołowych czasopism lewicowej inteligencji. W kolejnej części tego panelu tematykę niezłomnej postawy biskupów diecezji częstochowskiej wobec polityki władz PRL w kwestii budownictwa sakralnego podjęła Ewelina Bekus (UJD). Władza ludowa budownictwo sakralne starała się ograniczać na wszelkie możliwe sposoby. Autorka wykazała, iż opór duchownych i wiernych wzrastał wprost proporcjonalnie do działań urzędników i funkcjonariuszy. Skupiła się głównie na działaniach podejmowanych przez bpa Stefana Barełę oraz bpa pomocniczego Franciszka Musiela, którzy dzięki swej nieprzejednanej postawie rozpoczęli proces odbudowy diecezji.

Działania władz państwowych wobec duchownych przedstawił również Łukasz Majewski (UJD). W wystąpieniu *Komunistyczna bezpieka wobec niezłomnego bpa Edwarda Frankowskiego* ukazał zasłużoną postać biskupa sandomierskiego

i kapelana NSZZ „Solidarność” oraz jego zmagania z działaniami wymierzonymi przeciwko niemu przez Służbę Bezpieczeństwa w kontekście prowadzonej przez niego działalności.

Postawę niepokorności wśród osób duchownych podejmowały również ostatnie 2 referaty. Kacper Awzan (UAM) przedstawił sylwetkę ks. Leona Musielaka, kaznodziei i wychowawcy młodzieży. Ten więzień obozu w Kozielsku szczęśliwie nie podzielił losu zamordowanych w Katyniu. Był więźniem politycznym w PRL za przekazywanie prawdy o zbrodniach sowieckich i upominanie się o pamięć należną poległym w Katyniu oficerom.

Ostatnie wystąpienie, Katarzyny Kumor, zatytułowane *Ksiądz Kazimierz Nachtman – niepokorny społecznik*, przybliżyło sylwetkę duchownego przynależącego do ruchu „księży patriotów”, w którym brał aktywny udział. W konsekwencji przez władze określany był jako „pozytywnie ustosunkowany do obecnej rzeczywistości”. Nie przeszkodziło mu to jednak w prowadzeniu ożywionej działalności społecznej i kulturalnej dla dobra i na rzecz parafian, która przejawiała się m.in. stałym prowadzeniem remontów zabytkowych kościołów, akcją zadrzewiania powiatu jędrzejowskiego (gdzie w ciągu 6 lat posadzono 50 tys. drzew i krzewów w czynie społecznym) oraz budowy szkoły we wsi Mnichów, a także nowego kościoła w Kostomłotach. Niepokorność ks. Nachtmana przejawiała się dwojako – poprzez przynależność do ruchu „księży patriotów” wbrew zaleceniom Kurii oraz poprzez niezwykle aktywną działalność społeczną, na którą władze wojewódzkie nie zawsze patrzyły przychylnym okiem.

Opiekę merytoryczną konferencji zapewnili dr hab. prof. UJK Beata Wojciechowska, dr hab. prof. UJK Lucyna Kostuch, dr hab. prof. UJK Jerzy Gapys oraz prof. zw. dr hab. Wiesław Caban, którzy czuwali nad przebiegiem ożywionych dyskusji, odbywających się po każdym z paneli.

Obrady podsumował prof. Jerzy Gapys, który podziękował wszystkim referentom oraz słuchaczom i organizatorom. Podkreślił duże zainteresowanie środowisk akademickich tematyką niepokorności, której przejawy są niezwykle interesującym tematem badawczym i zaprosił do uczestnictwa w kolejnej edycji.

Katarzyna Kumor (KIELCE)

ORCID 0000-0003-2405-9640

Wojciech Zarosa (KIELCE)

ORCID 0000-0002-7590-3496



## Zasady przyjmowania tekstów do druku i procedury recenzowania obowiązujące w „Almanachu Historycznym”

„Almanach Historyczny” zamieszcza artykuły, materiały źródłowe, recenzje, omówienia i sprawozdania oryginalne, niepublikowane wcześniej, w języku polskim lub językach kongresowych.

Każdy artykuł przed przyjęciem do druku jest oceniany przez dwóch niezależnych recenzentów z zachowaniem anonimowości (autor lub autorzy publikacji i recenzenci nie znają swoich tożsamości).

Recenzenci artykułów nie są członkami Rady Naukowej „Almanachu Historycznego” ani osobami zatrudnionymi na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego.

Pisemna recenzja (zob. formularz na stronie internetowej) zawiera jednoznaczny wniosek recenzenta dotyczący warunków dopuszczenia artykułu naukowego do publikacji lub jego odrzucenia.

Nazwiska recenzentów poszczególnych publikacji nie są ujawniane.

Czas oczekiwania na weryfikację zależy od liczby tekstów aktualnie nadesłanych oraz ich objętości. O decyzji przyjęcia tekstu bądź jego odrzucenia autorzy zostaną poinformowani drogą elektroniczną.

W celu przeciwdziałania nierzetelności naukowej autorzy artykułów publikowanych w „Almanachu Historycznym” będą zobowiązani do podpisania oświadczenia o posiadanych prawach autorskich do publikowanego tekstu, zawierającego deklarację dotyczącą *ghostwriting* i *guest authorship*.

Tekst w wersji elektronicznej prosimy przesłać na adres:

almanach.historyczny@ujk.edu.pl

oraz na **Uniwersytecką Platformę Czasopism**, po uprzednim założeniu na niej konta.

Szczegółowe informacje odnośnie do zakładania konta na Platformie znajdują państwo w „Podręczniku użytkownika” na s. 5–10 pod linkiem:

[https://www.ujk.edu.pl/wydawnictwo/images/podrecznik\\_upcz.pdf](https://www.ujk.edu.pl/wydawnictwo/images/podrecznik_upcz.pdf)

Prosimy pamiętać o podaniu adresu zameldowania (adresu do korespondencji), adresu e-mail, numeru telefonu, nazwy i adresu uczelni macierzystej lub instytucji zatrudniającej.

Teksty należy przygotować w jednym pliku jako dokument WORD, według zasad: format A4, druk jednostronny, numeracja stron, tekst zasadniczy pismem 12 p. Times New Roman, margines górny i dolny po 2 cm, prawy 4 cm, lewy 3 cm, interlinia 1,5 wiersza, około 30 wierszy na stronie i 60 znaków w wierszu, przypisy na dole stron (wielkość czcionki i interlinia jak w tekście głównym).

Artykuł nie może przekraczać wielkości arkusza wydawniczego (40 000 znaków ze spacjami).

Do artykułu należy dołączyć słowa kluczowe i streszczenie w języku polskim oraz języku angielskim (nie więcej niż 1500 znaków ze spacjami), a także bibliografię.

Zapis przypisów musi być konsekwentny według następującego wzoru:

- zapis: inicjał imienia i nazwisko
- wyróżnienie tytułów publikacji kursywą
- nazwy czasopism w cudzysłowie
- nieuwzględnianie nazw wydawnictw
- podawanie nazwisk tłumaczy
- stosowanie jednego systemu skrótów: polskich lub łacińskich.

**Materiały do kolejnego tomu przyjmowane będą do połowy maja każdego roku. W czerwcu nadesłane teksty będą kwalifikowane przez Kolegium Redakcyjne do dalszego postępowania (ocena przez dwóch anonimowych recenzentów). Wtedy też autorzy zostaną poinformowani o powziętej decyzji wstępnej.**





Druk i oprawa  
Wydawnictwo UJK